

Global Compact Yearbook



Partner Główny



Partnerzy



Patronat honorowy





H.E. Ban Ki-moon, Sekretarz Generalny ONZ

“

Wszyscy powinniśmy przyłączyć się do wezwania Global Compact skierowanego do biznesu, aby przedsiębiorstwa działały w odpowiedzialny sposób, wspierając gospodarkę i społeczeństwo.

Nasze najpoważniejsze światowe wyzwania wymagają rozwiązań, które angażują biznes. Żaden sektor samodzielnie nie jest w stanie spowolnić zmian klimatu, ani zatrzymać tempa postępujących strat w różnorodności biologicznej. Żaden pojedynczy człowiek nie może zlikwidować korupcji, biedy, ani przemocy; nie zdoła też zadbać o równość, szczególnie dla kobiet. Sukces zależy od rządów, firm, inwestorów, nauczycieli, aktywistów i obywateli. Razem możemy wesprzeć pokój i bezpieczeństwo, ochronić prawa człowieka i osiągnąć zrównoważony rozwój. (...)

Mamy możliwość, by właśnie teraz zmobilizować biznes na całym świecie do włączenia się w działania we wszystkich trzech filarach zrównoważonego rozwoju – społecznym, ekonomicznym i środowiskowym. (...)

Global Compact i jego sieci lokalne będą kluczowe w wykorzystaniu wsparcia sektora prywatnego. Pracujmy razem, aby zbudować rozpęd dla programu po 2015 roku, i aby w pełni wykorzystać w tym wysiłku potencjał biznesu – poprzez wsparcie innowacji, rozwiązań oraz partnerstwa.

”



Network Poland

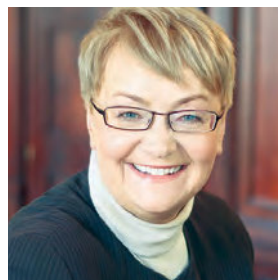
RADA PROGRAMOWA UN GLOBAL COMPACT W POLSCE



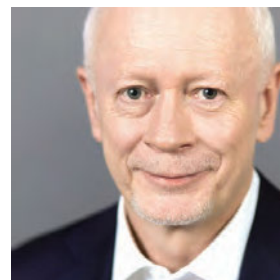
Sebastian Arana



Mirosław Bieliński



Dr Henryka Bochniarz



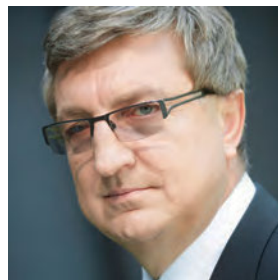
Dr Michał Boni



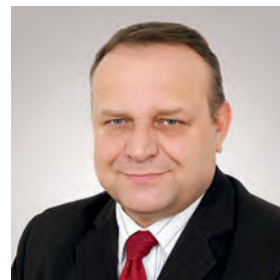
Prof. Jerzy Buzek



Prof. Wojciech Cellary



Dr hab. Jan Chadam



Jarosław Duda



Dr Dirk Elvermann



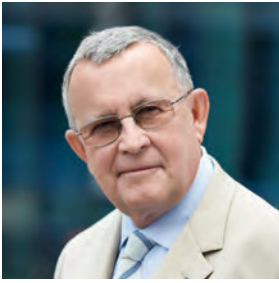
Janusz Górski



Dr Filip Kaczmarek



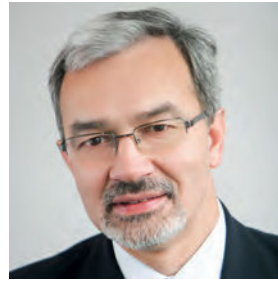
Dr Jakub Karnowski



Prof. Andrzej K. Koźmiński



Prof. Barbara Kudrycka



Dr Jerzy Kwieciński



Dr Andrzej Malinowski



Dr Simona Marinescu



Dr Kálmán Mizsei



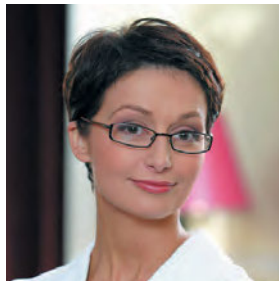
Adam Niewiński



Solange Olszewska



Marek Plura



Anna Potocka-Domin



Prof. Bolesław Rok



Katarzyna Rudnicka



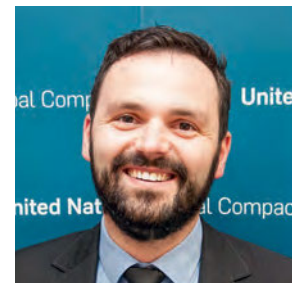
Dr Małgorzata Skucha



Dr Jan Szomburg



Prof. Muhammad Yunus



Kamil Wyszkowski

H.E. Ban Ki-moon	1	Przemysław Kurczewski	60	Marek Maj	113
RADA PROGRAMOWA	2	NIEZBĘDNA INFRASTRUKTURA		MORALNY OBOWIĄZEK	
Georg Kell		Krzysztof Kurzydłowski	62	ODPOWIEDZIALNE INWESTYCJE	
BIZNES PODEJMUJE WYZWANIA	6	INNOWACYJNOŚĆ TO KLUCZ		Hansin Dogan	
ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU		DO ENERGETYCZNEGO BEZPIECZEŃSTWA		ABY INWESTOWANIE BYŁO BARDZIEJ	
Muhammad Yunus		I LEPSEJ PRZYSZŁOŚCI	62	ODPOWIEDZIALNE	116
NĘDZA POWINNA BYĆ W MUZEACH, A BIZNES	8	Solange Olszewska	64	Andrzej Jakubiak	
MOŻE ZMIENIAĆ ŚWIAT NA LEPSZE		STAWIAMY NA TRANSPORT ZBIOROWY		EFEKTYWNOŚĆ NADZORCZA I	
ZRÓWNOWAŻONY BIZNES		Muhammad Yunus	66	ODPOWIEDZIALNOŚĆ	118
Janusz Piechociński	10	BIZNES MOŻE ZASPOKAJAĆ POTRZEBY		Fiona Reynolds	
Kamil Wyszkowski		SPOŁECZNE		TRENDY ODPOWIEDZIALNYCH INWESTYCJI	120
POLSKA NIE JEST SAMOTNĄ WYSPĄ	11	Bolesław Rok	68	Łukasz Kolano	
Jerzy Buzek		EDUKACJA DLA INNOWACJI SPOŁECZNYCH		INWESTYCJE UKIERUNKOWANE	
ZAANGAŻOWANIE NA WSZYSTKICH POZIOMACH	14	Jan Szomburg	70	NA GENEROWANIE POZYTYWNEGO WPLYWU	
Ewa Synowiec		BUDOWANIE KOMPETENCJI		SPOŁECZNEGO	122
TRANSFORMACJA W KIERUNKU ROZWOJU		Jarosław Duda	72	Paweł Tamborski	
ZRÓWNOWAŻONEGO, INTELIGENTNEGO		PRAWA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH		BIZNES ODPOWIEDZIALNY SPOŁECZNIE	
I ODPOWIADAJĄCEGO NA POTRZEBY		Marek Plura	74	NA GPW	124
SPOŁECZNE	16	SPORT NIEPEŁNOSPRAWNYCH – INNOWACJA		Robert Sroka, Adam Grzymisławski, Joanna	
Jeffrey Sachs		W DZIAŁANIU		Kondraciuk	
OSTATNIA SZANSA W PARYŻU?	20	Alessandro De Pedys	76	ANALIZA STRATEGII ODPOWIEDZIALNEGO	
George Soros		WŁOSKA STRATEGIA NARODOWA		INWESTOWANIA	126
SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA		SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU		Łászló Baranyay	
TO KONIECZNOŚĆ	23	Giovanni Ferrero	78	ODPOWIEDZIALNE PODEJŚCIE DO INWESTYCJI	130
Paul Polman		CSR Z WŁOSKIM AKCENTEM		Małgorzata Polkowska	
KRYZYS KAPITALIZMU I NOWE WYZWANIA		Simon Smith	80	ROZBUDOWA SYSTEMU PRZESYŁOWEGO	
DLA ODPOWIEDZIALNEGO BIZNESU	24	INICJATYWA NA RZECZ ZATRUDNIANIA		JAKO ELEMENT ZRÓWNOWAŻONEGO	
Henryka Bochniarz		LUDZI MŁODYCH		ROZWOJU POLSKIEJ GOSPODARKI	134
WOŁANIE O NOWĄ STRATEGIĘ DLA POLSKI	28	Grzegorz Majerowicz, Łukasz Gołębiowski	82	Tomasz Pepliński	
Kálmán Mizsei		RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE. TRENDY,		TERMINAL LNG: ODPOWIEDZIALNA	
POLSKI BIZNES ZMIENIA TĘ CZĘŚĆ EUROPY I		WYZWANIA I ZAGROŻENIA		INWESTYCJA	136
JEST PRZYKŁADEM DLA INNYCH	31	ROLA SEKTORA PRYWATNEGO		JAKOŚĆ ŻYCIA	
Sebastian Arana		WE WSPÓŁPRACY ROZWOJOWEJ		Joan Clos	
DLACZEGO Z TAKĄ PASJĄ ANGAŻUJEMY		Mateusz Smoter	88	MOBILNOŚĆ MIEJSKA	142
SIĘ W INICJATYWY NA RZECZ ŚRODOWISKA		JAK WSPIERAĆ DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ		Steen Hommel	
I SPOŁECZEŃSTWA	32	ROZWOJU		MIASTA. WIĘCEJ NIŻ PRZECHOWALNIE LUDZI	143
Simona Marinescu		Filip Kaczmarek	92	Kamil Wyszkowski	
ROLA SEKTORA PRYWATNEGO W ROZWOJU	36	ROLA SEKTORA PRYWATNEGO		DLACZEGO WARTO MIERZYĆ JAKOŚĆ ŻYCIA	
Michał Boni		WE WSPÓŁPRACY ROZWOJOWEJ		– NIE TYLKO W MIASTACH	144
CZY RZECZYWIŚCIE JEST JUŻ PO KRYZYSIE?	38	Simona Marinescu	96	Anna Rok	
Joseph Stiglitz		DOŚWIADCZENIA WSPÓŁPRACY		W KTÓRĄ STRONĘ DO PRZYSZŁOŚCI?	
GOSPODARKA POWINNA SŁUŻYĆ		Fernando Frutuoso de Melo	98	MIASTA A NOWA ARCHITEKTURA GLOBALNA	146
SPOŁECZEŃSTWU	40	WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ,		Piotr Arak, Andrey Ivanov	
Bolesław Rok		ZRÓŻNICOWANE ROLE		BADANIE ROZWOJU SPOŁECZNEGO NA	
ODPOWIEDZIALNE PRZYWÓDZTWO		Jerzy Kwieciński	100	POZIOMIE GMINY	150
I ZRÓWNOWAŻONY BIZNES	42	STRATEGIA KARPACKA MOTOREM		Hanna Gronkiewicz-Waltz	
INNOWACJE		WSPÓŁPRACY ORAZ ROZWOJU KRAJÓW		SPOSÓB WARSZAWY NA OCHRONĘ KLIMATU	152
Rafał Trzaskowski		I REGIONÓW KARPACKICH		Adam Bierzyński	
POLSKA 3.0	48	NOWOCZESNA FILANTROPIA		HAŁAS W MIASTACH	156
Wojciech Cellary		Łukasz Kolano	104	Sandeep Brar	
EKONOMIA TWÓRCZOŚCI	50	CZY FILANTROPIA MOŻE BYĆ NOWOCZESNA		ORGANIZACJA IGRZYSK OLIMPIJSKICH –	
Bruno Duthoit		Steven M. Hilton	106	PODEJŚCIE ZRÓWNOWAŻONE	158
TWORZYMYSOLIDNE PODSTAWY DLA		NOWE OBLCIE FILANTROPII		Bogdan Rogala	
INNOWACJI	54	Adam Niewiński	108	JAK UNOWOCZEŚNIENIE INFRASTRUKTURY	
Ronald Binkofski		ARCHITEKCI ZMIAN		PROPONOWANE PRZEZ PHILIPSA WPLYNIE	
INNOWACJE TECHNOLOGICZNE		Mint Subsoontorn	110	NA JAKOŚĆ ŻYCIA?	160
I SPOŁECZNA ROLA BRANŻY INFORMATYCZNEJ	58	W KIERUNKU ZRÓWNOWAŻONYCH CELÓW		Tomasz Pepliński	
		ROZWOJOWYCH		KORZYŚCI Z OBECNOŚCI TERMINAŁA	164

Magdalena Rzeszutalska POLPHARMA WDRAŻA NOWE ROZWIĄZANIA	166	Grzegorz Hoppe KONTROWERSJE WOKÓŁ NOWEGO SYSTEMU GOSPODARKI ODPADAMI W POLSCE	230	PRAWA CZŁOWIEKA	
Małgorzata Szleszyńska WSPÓLNE WARTOŚCI, BY TWORZYĆ WARTOŚĆ	170	Ewa Persidok, Andrzej Kryński PROGRAM WŁASNY UN GLOBAL COMPACT W POLSCE „BRANDBILITY”	232	Katarzyna Trzpis ZAANGAŻOWANIE NA WSZYSTKICH ETAPACH ŁAŃCUCHA DOSTAW	280
Mariola Belina-Prażmowska TROSKA O ZDROWIE I POMOC POTRZEBUJĄCYM	174	Katarzyna Rudnicka JAK ZMNIEJSZAĆ NEGATYWNE ODDZIAŁYWANIE NA ŚRODOWISKO	234	Stefan Schwarzwald WIEDZA, KTÓRA MOŻE OCHRONIĆ 15 TYSIĘCY POLAKÓW	282
Marek Borowski POMOC ŻYWNOŚCIOWA	178	Grażyna Kaczyńska NASZ PROGRAM GOSPODARKI ODPADAMI	236	STANDARDY PRACY I ETYKA FIRM	
Andrzej Faliński ROLNICZA DOLINA KRZEMOWA	180	Halina Brdulak NASZA WIZJA ZRÓWNOWAŻONEGO I KONKURENCYJNEGO TRANSPORTU	238	Andrzej Malinowski STANDARDY PRACY I NORMY ETYCZNE	286
Czesław Grzesiak PRZYNOSIMY DOBRE EFEKTY	182	Joan Clos EKONOMICZNA ROLA MIAST	241	Piotr Duda PRZESTRZEGANIE STANDARDÓW PRACY	287
Harm Goossens DROGA FIRMY UNILEVER DO ODPOWIEDZIALNEGO TRANSPORTU	184	Kamil Wyszowski DLACZEGO TRANSPORT JEST WAŻNY? BO CHODZI O LUDZKIE ŻYCIE!	242	Jan Guz POPRAWA WARUNKÓW PRACY NIE JEST MOŻLIWA BEZ AKTYWNEJ ROLI PAŃSTWA	290
OCHRONA ŚRODOWISKA		Bartłomiej Morzycki BEZPIECZEŃSTWO DROGOWE JAKO TRWAŁY ELEMENT STRATEGII TRANSPORTU ZRÓWNOWAŻONEGO	245	Jacek Wojciechowicz PRZECIWDZIAŁANIE KORUPCJI I ETYKA W BIZNESIE	293
Marcin Korolec Z WARSZAWY DO LIMY. POLSKIE PRZEWODNICTWO W KONWENCJI KLIMATYCZNEJ	188	Olga Siedlanowska-Chałuda PROGRAM ODPOWIEDZIALNY TRANSPORT	248	Magdalena Wojciechowska ZA KAŻDYM SUKCESEM STOJĄ WYJĄTKOWI LUDZIE	296
RWE Polska PRZYSZŁOŚĆ I WYZWANIA BRANŻY ENERGETYCZNEJ	191	Janusz Górski ZIELONA LOGISTYKA	250	Janusz Gołębowski RÓŻNORODNOŚĆ JAKO SZANSA	298
Agnieszka Kowalcze ODPOWIEDZIALNE PRAKTYKI BIZNESOWE SKANDYNAWSKICH FIRM W POLSCE	192	Harm Goossens WYBORY POZYTYWNE DLA ZDROWIA	252	Wojciech Sobczyk STANDARDY ZARZĄDZANIA ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	300
Paweł Olechnowicz WYGRAĆ ZIELONĄ PRZYSZŁOŚĆ	194	Barbara Stachowicz UBEZPIECZYCIEL: OPIEKUN, NIE LIKWIDATOR SZKODY	254	PRZECIWDZIAŁANIE KORUPCJI	
Marek Dec INWESTYCJE W OCHRONĘ ŚRODOWISKA	198	Krzysztof Michalski KAMPANIA EDUKACYJNA „ALKOHOL TO ODPOWIEDZIALNOŚĆ. PIJ ROZWAŻNIE”	256	Mateusz Szczurek WALKA Z SZARĄ STREFĄ	304
Kamil Wyszowski EKOLOGIA W JEDNOŚCI Z EKONOMIĄ	202	Piotr Sarnecki BEZPIECZNE OPONY, BEZPIECZNA JAZDA	259	Marek Goliszewski DLACZEGO POTRZEBNA KOALICJA W WALCE Z SZARĄ STREFĄ?	306
Katarzyna Zawodna STRATEGIA OCHRONY ŚRODOWISKA	204	Tomasz Zieliński WKŁAD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W OSZCZĘDZANIE ENERGII I REDUKCJE EMISJI GAZÓW CIEPLARNIANYCH	262	Leszek Wiecech SZARA STREFA W BRANŻY PALIWOWEJ PRZEKROCZYŁA CZERWONĄ LINIĘ	310
Mirosław Bieliński CHWILECZKĘ, MAMY JESZCZE TRZY DODATKOWE SZANSE!	206	Ewa Persidok UN GLOBAL COMPACT W POLSCE NA RZECZ ODPOWIEDZIALNEJ CHEMII	264	Halina Pupacz POTRZEBA KOMPLEKSOWYCH ROZWIĄZAŃ LEGISLACYJNYCH W OBRODZIE PALIWAMI	312
Tomasz Pepliński ŚRODOWISKO POD OCHRONĄ	210	Dirk Elvermann INNOWACJE W SEKTORZE CHEMICZNYM	266	Leszek Wiwala SZARA STREFA NAPOJÓW SPIRYTUSOWYCH W POLSCE	314
Agnieszka Kozłowska-Korbicz GREENEVO – AKCELERATOR ZIELONYCH TECHNOLOGII	213	Mirosław Siwinski NASZA DROGA DO ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU	269	Grażyna Sokołowska PRZECIWDZIAŁANIE SZAREJ STREFIE W BRANŻY TYTONIOWEJ	316
Andrzej Wójcik OCHRONA ATMOSFERY I BUDOWNICTWO	216	Agnieszka Chilton WOKÓŁ PROBLEMÓW PRAWNYCH ZWIĄZANYCH Z POLITYKĄ KLIMATYCZNO-ENERGETYCZNĄ	272	POMIAR JAKOŚCI CSR W POLSCE	
Małgorzata Skucha ZIELONA ZMIANA W TROSCIE O JAKOŚĆ ŻYCIA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ	220	Beata Faraciak, Joanna Szymonek ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRAWNA PRZEDSIĘBIORSTW ZA NARUSZENIA PRAW CZŁOWIEKA	276	Kamil Wyszowski, Mateusz Smoter COROCZNE BADANIE KONDYCJI SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU (CSR) W POLSCE – GENEZA I CZY WARTO	320
Michał Kielsznia ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ŚRODOWISKO	222			Gracja Pyrzyńska KONKURS NA NAJLEPSZE PARTNERSTWO ROKU	324
Ewa Persidok, Andrzej Kryński CEO WATER MANDATE	224				
Fabrizio Gavelli PO STRONIE NATURY	226				
Kamil Wyszowski ODPADY, CO ZROBIĆ ŻEBY DAŁO SIĘ Z NIMI ŻYĆ	228				

► BIZNES PODEJMUJE WYZWANIA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Wyzwania ochrony środowiska, społeczne oraz gospodarcze znacząco zmieniają meritum spraw. Zakłócenia rynkowe, niepokój społeczny, dewastacja środowiska – to one mają prawdziwy wpływ na łańcuch dostaw, przepływ kapitału oraz produktywność pracowników. Współczesna komunikacja i technologia utrudniają firmom ukrycie się w cieniu, przeciwstawianie się prawu, czy ignorowanie opinii publicznej. Dzisiaj biznes jest wezwany do jawności swoich działań.

Georg Kell, Dyrektor UN Global Compact

Oczekiwania względem raportowania ewoluowały z uzupełnienia odpowiedzialności za „dobre samopoczucie” do strategicznych, zintegrowanych raportów, ukazujących policzalne korzyści i straty zrównoważonego rozwoju firm. Mądrym wyborem dla biznesu jest proaktywne zarządzanie jego operacjami i łańcuchami dostaw. Rezultatem tego jest awans zrównoważonego rozwoju na liście zadań – ze sfery relacji publicznych do strategicznej, prowadzonej na najwyższym poziomie firm.

Wraz z zamazaniem tradycyjnych granic pomiędzy dobrami publicznymi a prywatnymi, w zglobalizowanym świecie od biznesu oczekuje się, by robił więcej w obszarach będących do tej pory ekskluzywną domeną sektora publicznego – począwszy od zdrowia i edukacji, po inwestycje wspólnotowe (gminne) i zarządzanie środowiskowe. Podczas, gdy ograniczenia planetarne (planety/naszej planety) nadają wysoką wartość naturalnym dobrom takim, jak powietrze, woda, różnorodność biologiczna, wycena i księgowość zyskują na znaczeniu. To będzie jedynie intensyfikować strategiczną naturę ruchu.

W chwili rozpoczęcia działalności Global Compact w 2000 roku, około 40 firm zebrało się wspólnie z liderami społeczeństwa obywatelskiego i związków zawodowych, aby podjąć się realizacji zasad. Dzisiaj Global Compact składa się z 8 000 firm i 4 000 niebiznesowych sygnatariuszy, usytuowanych w ponad 140 krajach. Nasz średni wzrost wynosił 20% rocznie. Nasi uczestnicy reprezentują niemal każdy sektor przemysłu, wielkość i pochodzą zarówno z krajów rozwiniętych, jak i rozwijających się. Idea oraz działania odpowiedzialnego biznesu zostały zakorzenione na wszystkich kontynentach, od Chin po Chile, od Meksyku po Indie, od Norwegii po Południową Afrykę. Mamy 100 sieci krajowych, które zbierają firmy i pracują nad kluczowymi problemami na poziomie lokalnym. Rozprzestrzenienie się tego ruchu byłoby nie do pomyslenia 15 lat temu, gdy jedynie kilka przedsiębiorstw oceniało swój wpływ na środowisko i społeczeństwo.

Firmy współpracują ze sobą, aby stawiać czoła największym społecznym problemom. Platformy tematyczne i inicjatywy – na przykład dotyczące płci, pokoju, klimatu, wody, jedzenia i praw dzieci – są kluczowe, aby przebić się przez złożone



Georg Kell, Dyrektor UN Global Compact

problemy. Firmy współpracują i podejmują wspólne inwestycje w rozwiązania systemowych wyzwań. Nasze inicjatywy *Caring for Climate* i *Zasady Wzmocnienia Kobiet* są największymi prowadzonymi przez biznes platformami w swoich dziedzinach – gromadząc przy stole ponad 1 000 firm.

Nie ma wątpliwości, że wszystko jest na swoim miejscu. Możliwość zorientowania biznesu na zrównoważony rozwój jeszcze nigdy nie była większa. Już teraz jakość życia milionów ludzi w ich miejscach pracy i zamieszkania poprawia się dzięki zmianom zachowań biznesu – nie tylko, aby nie wyrządzać szkód, ale także, aby podejmować kroki, które wykraczają poza monitorowanie zgodności z przepisami. Im dłużej firma zaangażowana jest w Global Compact i nastrojona na zrównoważony rozwój, tym bardziej znaczące kroki będzie ona podejmowała, aby zmieniać swoje działania i współpracować z innymi.

Prawda jest taka, że w porównaniu do skali wyzwań, ruch zrównoważonego rozwoju firm przyczynia się jedynie do powolnych zmian. Zbyt wiele firm nic nie robi lub przyczynia się do nasilania problemów. Wraz z około 80 000 międzynarodowych i milionami mniejszych przedsiębiorstw, wiele zostaje do zrobienia, aby osiągnąć znaczącą zmianę. Co nie pozwala nam tego osiągnąć?

Powrócę do pytania o stan porozumienia pomiędzy biznesem a społeczeństwem. Najlepiej wyrażają to poglądy 1 000 prezesów firm Global Compact, ankietowanych w zeszłym roku.

Olbrzymia większość (93%) prezesów stwierdziła, że zrównoważony biznes jest ważny dla przyszłego sukcesu ich firm. Wielu wierzy, że zmieni on ich branżę w ciągu następnych pięciu lat (63%). Jednakże prezesi zasygnalizowali również frustrację tempem zmian – jedynie jedna trzecia stwierdziła, że świat biznesu robi wystarczający wysiłek w kierunku wyzwania zrównoważonego rozwoju. Najprawdopodobniej najbardziej obiecujące dla przyszłości porozumienia biznesu i społeczeństwa jest to, że pięciu na sześciu (84%) prezesów wierzy, że biznes powinien odgrywać znaczącą rolę w zajmowaniu się najważniejszymi problemami świata. Mijmy nadzieję, że biznes będzie miał ogromną możliwość „naprawienia” zobowiązań względem społeczeństwa, gdy rządy i ONZ będą pracować do 2015 roku nad zdefiniowaniem zestawu globalnych celów zrównoważonego rozwoju. Te cele dotyczące okresu po 2015 roku mają moc, by zachęcić do działania, co stworzy nową strukturę biznesu, podejmującego wyzwania zrównoważonego rozwoju.

**Możliwość zorientowania
biznesu na zrównoważony
rozwój jeszcze nigdy nie była
większa. Już teraz jakość
życia milionów ludzi w ich
miejscach pracy i zamieszkania
poprawia się dzięki zmianom
zachowań biznesu.**

Jestem pewien, że sektor prywatny jest przygotowany do wywiązania się z porozumienia pomiędzy biznesem a społeczeństwem. Możemy przejść ze stopniowego do transformującego/przekształcającego wpływu. Będzie to potrzebowało naszej wspólnej determinacji, aby doprowadzić ten ruch do znaczącej skali i będzie wymagało współpracy na najwyższym poziomie. Podczas gdy rosnąca ilość firm podejmuje zasady zrównoważonego rozwoju, coraz bardziej potrzebujemy rządów, inwestorów i wykładowców akademickich, aby wykonali swoją część zadań. W szczególnie sposób odnosi się to do rządów, które są wzywane do ponownego zobowiązania się, odpowiadając na potrzebę pokoju i wolności w zgodzie z „duchem założycielskim” Narodów Zjednoczonych. Na pewno jest wiele do zrobienia. Powinniśmy wspólnie kontynuować naszą podróż w kierunku zrównoważonego rozwoju i gospodarki włączającej wszystkich. ■

➤ NĘDZA POWINNA BYĆ W MUZEACH, A BIZNES MOŻE ZMIENIAĆ ŚWIAT NA LEPSZE

*Prof. Muhammad Yunus, Laureat Pokojowej Nagrody Nobla, Doradca Sekretarza Generalnego ONZ,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce*

W myśli, która zawsze dodaje mi energii w działaniu, bieda nie jest wywoływana przez biednych. Jest ona raczej sztucznie narzucona na większość. Ludzie pozostający w biedzie, zostali bowiem obdarowani takim samym potencjałem kreatywności i energii, jak każdy inny człowiek, gdziekolwiek na świecie. Pozostaje wyzwaniem usunięcie barier, jakie biedni napotykają, by uwolnić ich kreatywność do samodzielnego pokonywania swoich problemów. Mogą zmieniać swoje życie, jeśli tylko damy im podobne szanse, jakie sami otrzymaliśmy.

Kreatywnie zaprojektowany biznes społeczny może sprawić to w każdym sektorze gospodarki. Zawsze podkreślam, że ubóstwo nie przynależy do cywilizowanego społeczeństwa. Nędza powinna być w muzeach, w których nasze dzieci i wnuki poznawałyby, do czego prowadziło nieludzkie traktowanie innych. Zadawałoby sobie pytanie, dlaczego ich przodkowie pozwolili na utrzymywanie takiego stanu przez tak długi czas. Musimy zdecydować, że czas nędzy ma się zakończyć! Udało nam się to z niewolnictwem. Udało się z apartheidem. Zrealizowaliśmy rzeczy, które dawniej wydawały się nieosiągalne. Wysłaliśmy człowieka na Księżyc, w przestrzeń kosmiczną, by badał dalekie światy. Możemy również zwalczyć biedę, jeśli tylko zdecydujemy, że nie należy ona do świata, który chcemy tworzyć.

Jedną korzyść, jaką możemy wynieść z globalnego kryzysu finansowego, to przekonanie do wspólnej pracy, która uczyni XXI wiek pierwszym, w którym świat będzie lepszym, bo nędza trafi do muzeów. Aby do tego się przyczynić, potrzebujemy prawdziwych partnerstw pomiędzy biznesem a społecznościami. Potrzebujemy inicjatyw tak ambitnych, jak UN Global Compact, gdzie 10 jej zasad jest konstytucją dla wspólnego działania na rzecz praw człowieka i zrównoważonego rozwoju dla wszystkich. ■



*Prof. Muhammad Yunus, Laureat Pokojowej Nagrody Nobla,
Doradca Sekretarza Generalnego ONZ,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce*



ZRÓWNOWAŻONY BIZNES

Jest kluczowym elementem nowej architektury rozwoju po 2015 roku. Jeśli chcemy lepszego świata dla przyszłych pokoleń, to zrównoważony biznes jest jedyną rozsądną alternatywą.



Janusz Piechociński, Wicepremier, Minister Gospodarki

„ Szanowni Państwo,

W tym roku obchodzimy 25-lecie polskiej transformacji oraz 10-lecie członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Jest to doskonała okazja do dyskusji o zagadnieniach społecznej odpowiedzialności, która odgrywa coraz większą rolę w gospodarce. Warto przeanalizować, jak przez ten czas zmieniło się podejście biznesu do kwestii społecznych i środowiskowych, jak rozwinęła się sama koncepcja CSR (Corporate Social Responsibility), a także jakie oczekiwania mają dziś społeczności lokalne wobec firm działających na ich terenie.

Co CSR oznacza dla gospodarki? CSR to przede wszystkim tworzenie odpowiednich warunków do prowadzenia działalności w oparciu o podobne wartości, z uwzględnieniem wartości społecznie odpowiedzialnych, dostrzeganiem ludzi w procesach produkcji, dystrybucji i konsumpcji, a także odpowiednim wykorzystaniem zasobów naturalnych i dbaniem o środowisko naturalne.

W ostatnim czasie temat CSR podejmowany jest nie tylko przez duże koncerny, ale także przez małe i średnie firmy. Pamiętajmy, że często to właśnie sektor MSP odgrywa istotną rolę w rozwoju lokalnych społeczności, nie do końca uświadamiając sobie, że dysponuje takim potencjałem.

Jednym z naszych priorytetów jest zapewnienie jak najlepszych warunków rozwoju polskich przedsiębiorstw oraz wzrost konkurencyjności polskiej gospodarki w Unii Europejskiej i na rynkach globalnych. Dla dalszego utrzymania wysokiego tempa rozwoju niezbędna jest zmiana modelu rozwoju gospodarczego Polski. Również z tej perspektywy zaangażowanie przedsiębiorstw w rozwój CSR ma ogromne znaczenie.

Ministerstwo Gospodarki na stałe zaangażowane jest we współpracę z różnymi organizacjami, reprezentującymi zarówno pracowników, jak i pracodawców, przy przygotowywaniu projektów dokumentów programowych. Przykładem dialogu prowadzonego przez administrację publiczną z przedstawicielami biznesu jest projekt Wizja Zrównoważonego Rozwoju dla Polskiego Biznesu 2050. Na początku marca zainaugurowaliśmy III etap realizacji tego projektu, którego celem jest prowadzenie dialogu na rzecz kreowania polityki gospodarczej dostosowanej do bieżących wyzwań oraz zwiększenie otwartości do współpracy ze strony administracji i biznesu. Około 80 polskich firm podpisało już Deklarację Zrównoważonego Rozwoju dla Polskiego Biznesu.

Przykładamy ogromną wagę do współpracy ze społeczną stroną przy opracowywaniu projektów dokumentów strategicznych. Dzięki takim działaniom wypracowaliśmy Program Rozwoju Przedsiębiorstw, który definiuje kompleksowy system wsparcia na rzecz wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw na rynkach międzynarodowych. CSR – jako jeden z instrumentów wsparcia – znalazł w Programie swoje istotne miejsce. Mam nadzieję, że uda nam się zrealizować zaproponowane w nim działania.

”

➤ POLSKA NIE JEST SAMOTNĄ WYSPĄ

Standardy ONZ to coś więcej niż uzgodnione międzynarodowo kierunki działań. Obecnie to konieczność w obliczu dynamicznie zmieniającego się świata i coraz poważniejszych problemów. UN Global Compact w Polsce definiuje swoją rolę nie tylko jako pomost pomiędzy biznesem, rządem, samorządem, nauką i społeczeństwem ale przede wszystkim jako strażnik i propagator jak najwyższych standardów oraz innowacyjnych rozwiązań, które Polskę mogą zmieniać na lepsze.

Kamil Wyszkowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce

Dlaczego jest to tak ważne? Otóż Polska nie jest samotną wyspą. Jeśli ma się dalej rozwijać i jeśli chcemy, by jakość życia w Polsce systematycznie rosła, to trzeba przebudować myślenie i zmienić mentalność. Polskie wybory muszą stać się bardziej pragmatyczne i przemyślane, ale też odważne. Polska musi wybrać własną drogę, bo to co robi i robi ma znaczenie nie tylko dla Polski, ale także dla powiększającej się grupy krajów, które definiują swoje ścieżki rozwojowe w oparciu o polski model transformacyjny. Jeśli ONZ jest globalnym think-tankiem, który motywuje rządy do wybierania optymalnych modeli i ścieżek rozwojowych, to ten sam ONZ cały czas poszukuje przykładów takich działań na poziomie polityk, aby móc poprzez porównania międzynarodowe i przetestowane w kraju „A” czy „B” rozwiązania proponować optymalne kierunki.

ONZ cały czas szuka dróg wyjścia dla problemów otaczającego nas świata i buduje dla rozwiązywania tych problemów koalicje. Walczy o przeskoki rozwojowe tam, gdzie są ku temu warunki i próbuje ratować, co się da w tych miejscach, gdzie w wyniku konfliktów zbrojnych czy katastrof humanitarnych warunków dla rozwoju nie ma. Zwłaszcza obecnie, gdy planowanie rozwoju jest utrudnione poprzez kryzysy i niepokoje znakomicie bardziej poważne niż ostatnie spowolnienie gospodarcze (kryzys Ukraina-Rosja, Państwo Islamskie), kluczowe są odważne decyzje i pragmatyczne wybieranie takich działań i rozwiązań, które rozwój gwarantują. Czas pól środków się skończył.

Polska musi wybrać własną drogę, bo to co robi i robi ma znaczenie nie tylko dla Polski, ale także dla powiększającej się grupy krajów, które definiują swoje ścieżki rozwojowe w oparciu o polski model transformacyjny.

Polska przez ostatnie 25 lat udowodniła, że przetestowany nad Wisłą model rozwojowy działa i jest wart uwagi. Teraz trzeba jego solidne fundamenty dodatkowo wzmocnić i zabrać się za projektowanie kolejnych kondygnacji. Polsce potrzeba mądrze zdefiniowanych celów rozwojowych po 2015 roku. Potrzebna jest debata nad optymalnym modelem rozwoju, który wpisze się w globalny cykl rozwojowy poprzez trafne odczytanie trendów i potencjałów rozwojowych. Polska potrzebuje zrównoważonych celów rozwojowych i jako

UN Global Compact planujemy w roku 2015 taką debatę przeprowadzić.

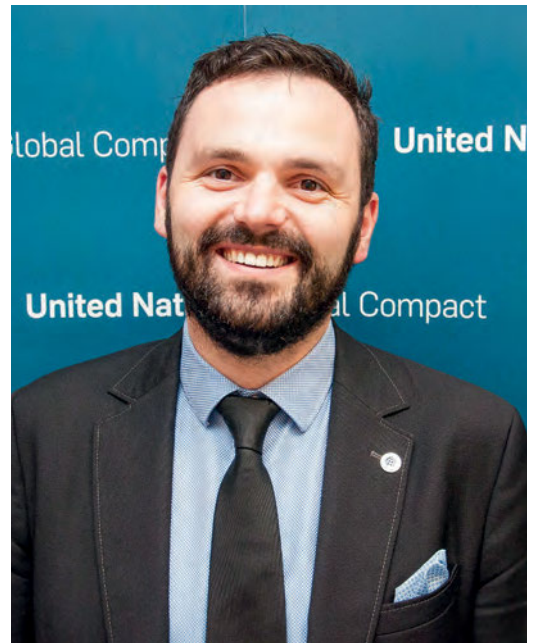
Po co Polsce cele

Definiowanie kierunków działań dla świata to jedno z zadań postawionych przed ONZ. Główne kierunki i cele ONZ zdefiniował podczas Szczytu Milenijnego w 2000 i są to Milenijne Cele Rozwoju (*Millenium Development Goals* – MDG), które od przyszłego roku zostaną zastąpione Zrównoważonymi Celami Rozwoju (*Sustainable Development Goals* – SDG). Cele, które stawia przed światem ONZ, są ambitne, ale i możliwe do osiągnięcia. Pytanie czy Polska w tę debatę się wpisze i swoje średnio, i długookresowe cele zdefiniuje równie ambitnie, i skorzysta na tej globalnej układance? Chcę wierzyć, że tak.

Strategia podążania utartym szlakiem wyczerpała się

Polska strategia podążania utartym szlakiem, który był podpowiadany i projektowany przez innych wyczerpała się. Ostatnie 25 lat polskiej, udanej transformacji pokazało, że da się reformować kraj w taki sposób, aby podnosić jakość życia i budować fundamenty dla zrównoważonego rozwoju. To, że Polska w oparciu o wskaźnik *Human Development Index* zajmuje obecnie 35. pozycję spośród ponad 180 badanych krajów i jest w gronie państw wysoko rozwiniętych, mówi samo za siebie. Był to zbiorowy wysiłek polskiego społeczeństwa i kierujących Polską liderów i to wysiłek, który przyniósł dobry efekt. To, co jest potrzebne teraz, to dobrze poprowadzona debata nad kierunkiem, który ma obrać Polska po 2015 roku, który wpisze się w zdefiniowany global-

Polska przez ostatnie 25 lat udowodniła, że przetestowany nad Wisłą model rozwojowy działa i jest wart uwagi. Teraz trzeba jego solidne fundamenty dodatkowo wzmocnić i zabrać się za projektowanie kolejnych kondygnacji. Polsce potrzeba mądrze zdefiniowanych celów rozwojowych po 2015 roku.



Kamil Wyszkowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce

nie trend. Ważne, aby był to trend przez Polskę aktywnie współtworzony.

Polska musi równolegle poradzić sobie ze sferami niemo- cy i dobrze nazwać obszary prorozwojowe. O części z nich piszemy w oddanym w Państwa ręce raporcie. UN Global Compact Yearbook dla Polski będzie prowadził co roku debatę o najważniejszych globalnych trendach i wyzwaniach w kontekście Polski i polskich dylematów. Zależy nam na tym, żeby mówić o tym wszystkim, co stanowi hamulce rozwojowe dla Polski i co powinno zostać przy zbiorowym wysiłku rozwiązane. Co roku będziemy pisać, gdzie zmierza świat i czy przypadkiem Polsce on nie ucieka.

Wyzwania i obszary wstępu

W tegorocznym raporcie piszemy nie tylko o wyzwaniach stojących przed polską energetyką, ale także o ogromnym, bo przekraczającym już 24% PKB, zjawisku szarej strefy. Piszemy o innowacyjności Polski, jako jednym z kluczowych wyzwań stojących przed polską nauką i światem biznesu. Piszemy o jakości życia i jak ją obudować konkretnymi narzędziami stymulowania i pomiaru, żeby systematycznie się podnosiła. Piszemy o nowoczesnej filantropii definiowanej jako czynnik tworzący podstawy dla zrównoważonego rozwoju przyszłych pokoleń.

Zajmiemy się tak ważnymi zagadnieniami jak odpowiednie inwestycje czy kondycja zasobów naturalnych (woda

i lasy) w Polsce. Zastanowimy się nad tym, czy Polski nie czeka kryzys związany z niewydolnym i przestarzałym systemem przesyłu energii elektrycznej. Odpowiemy sobie na pytanie, czy w zarządzaniu odpadami Polska przyjmie wydajny model skandynawski, bądź japoński, czy pójdzie własną drogą. Przybliżymy problem odpowiedzialnego transportu, wskazując, co należy zrobić, żeby znacząco zredukować wypadkowość na polskich drogach i zakończyć koszmar ponad 3,5 tysiąca ofiar śmiertelnych rocznie. Ale także porozmawiamy o tym, jak przebudować sieci transportowe w oparciu o oś północ-południe i wschód zachód, wykorzystując dla rozwoju Polski położenie tranzytowe. Wreszcie zajmiemy się wyzwaniami stojącymi przed Polską i biznesem w kontekście przestrzegania praw człowieka i napiszemy, dlaczego Polsce opłaca się opracować Krajowy Plan Działania w tym obszarze i zrealizować zalecenie Sekretarza Generalnego ONZ i Komisji Europejskiej.

Zastanowimy się, dlaczego polski biznes nie potrafi brać udziału w przetargach ONZ i dlaczego w roku 2013 w ramach 15,4 miliarda USD wydanych przez System ONZ na całym świecie, udział polskiego biznesu to zaledwie 0,02%. Wreszcie odpowiemy sobie na pytanie, czy Polsce jest potrzebna nowoczesna pomoc rozwojowa, czy może nowoczesna dyplomacja ekonomiczna, a może jedno i drugie. Pokażemy na wskaźnikach, gdzie jest polski CSR i jaka jest jakość polityki publicznej w tym zakresie.

Ale przede wszystkim zaprosimy Państwa do wysłuchania, co mają do powiedzenia nasi eksperci, z noblistami Mu-

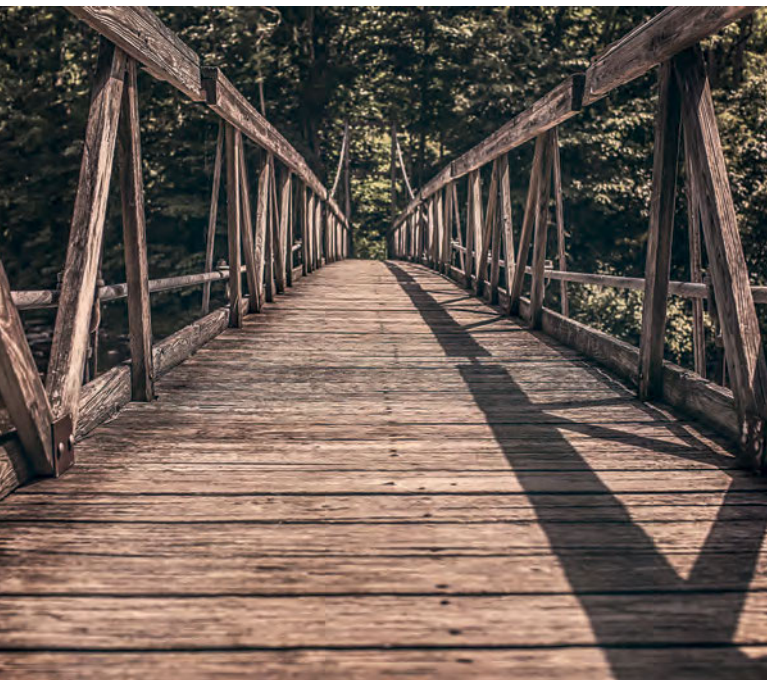
Zależy nam, żeby mówić o tym wszystkim, co stanowi hamulce rozwojowe dla Polski i co powinno zostać przy zbiorowym wysiłku rozwiązane.

hammadem Yunusem i Josephem Stiglitzem na czele, oraz takimi liderami biznesu jak Paul Polman, czy Giovanni Ferrero. Wczytamy się w tekst Prof. Jeffrey'a Sachsa, Doradcy Sekretarza Generalnego ONZ, Dyrektora Earth Institute na Columbia University oraz zastanowimy się nad tekstem jednego z największych filantropów i finansistów naszych czasów Georga Sorosa. A wszystko po to, żeby zdefiniować kluczowe trendy i wskazać najważniejsze dylematy i problemy współczesnego świata, by na ich podstawie odpowiedzieć sobie na pytanie, co powinniśmy zrobić i jakie działania podjąć, żeby optymalnie wykorzystać moment historyczny, w którym przyszło nam żyć i działać.

Rola mediów

Zdefiniowane w UN Global Compact Yearbook dla Polski tematy są dobrane w taki sposób, żeby nad każdym z nich ułatwić, a często umożliwić debatę. W ramach strategicznego partnerstwa z kluczowymi mediami w Polsce ustaliliśmy plan, który pozwoli na monitoring działań podjętych przez decydentów, naukę i biznes, w celu wdrożenia zdefiniowanych w raporcie rekomendacji. Tacy Partnerzy jak TVN, Rzeczpospolita, Gazeta Prawna czy Forbes pozwalają mi wierzyć, że mądre media mają w Polsce przyszłość. Debaty z mediami, które zaplanowaliśmy na 2014 i 2015 rok koncentrują się wokół poruszonych w UN Global Compact Yearbook zagadnień. Koalicja z mediami pozwoli na takie rozłożenie wątków dyskusji w czasie, żeby było możliwe ich wdrożenie w oparciu o rekomendacje i skonsultowane społecznie założenia. Media mają ogromną pozytywną moc sprawczą, która pozwoli na systematyczne zmienianie Polski metodą małych kroków.

Jako Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce jestem przekonany, że przy mądrym postawieniu celów i dobru koalicjantów, będziemy w stanie nie tylko rozwiązać kluczowe dla Polski problemy, ale też tak skoncentrować uwagę decydentów, liderów biznesu, nauki i opinii, aby cele na 2015 rok i lata kolejne były nie tylko możliwe do zrealizowania, ale także ambitne i popychające Polskę na dynamiczną ścieżkę rozumianego wielowymiarowo rozwoju. ■



➤ ZAANGAŻOWANIE NA WSZYSTKICH POZIOMACH

*Prof. Jerzy Buzek, Posel do Parlamentu Europejskiego, Przewodniczący Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce*

Służba publiczna nie jest pojęciem ani abstrakcyjnym – trudno definiowalnym – ani zarezerwowanym dla polityków czy administracji państwowej. Dbanie o dobro wspólne – bo tym przecież jest właśnie służba publiczna – jest obowiązkiem nas wszystkich. Doskonale rozumiemy to w odniesieniu do naszej najbliższej wspólnoty – rodziny, domu, dzielnicy, miejscowości, zakładu pracy, szkoły, parafii, czy organizacji, w jakiej się udzielamy. Im większa wspólnota, tym łatwiej umyka nam nasza w niej rola, indywidualna służba na jej rzecz, a tym łatwiej wskazujemy na polityków – samorządowych, krajowych, europejskich, wreszcie na tak zwaną wspólnotę międzynarodową – jako głównych odpowiedzialnych za to, co przecież w jakimś głębszym sensie dotyka nas wszystkich.

W coraz bardziej zglobalizowanym świecie, gdzie współzależności z taką łatwością przekraczają wszelkie granice – geograficzne, kulturowe, czy technologiczne – często coraz trudniej jest nam pojąć naszą rolę w braniu odpowiedzialności za dobro wspólne. Bo przecież tak wiele czynników wpływa na rzeczywistość, że nasze działanie wydaje się wobec nich niewiele znaczyć. Bo ta nasza tożsamość wspólnotowa tak bardzo się poszerzyła dzięki dostępowi do informacji i łatwości przemieszczania się. Jednocześnie ta tożsamość zdaje się często być coraz płytsza – bo przecież „wszystko można dziś kupić”. Co za tym idzie, coraz płytsze, coraz bardziej abstrakcyjne, staje się nasze poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne.

To źle. Tej dezintegracji odpowiedzialności za dobro wspólne, zanikowi poczucia służby publicznej, potrzeby silnego działania obywatelskiego i społecznikowskiego musimy przeciwdziałać, jeśli nie chcemy zaprzepaścić tego wyjątkowego spadku, jaki przyniosła nam Solidarność – ta pisana solidarycą i ta dyktująca nam zawsze moralnie najwspanialsze działania. To ona przemieniła na trwałe Polaków, Polskę, ale i przecież Europę i świat. Nie możemy zatracić tej perspektywy – i to nie tylko ze względu na obchodzone okrągłe rocznice.

Światy nauki, biznesu, administracji publicznej i aktywności obywatelskiej muszą skutecznie ze sobą współpracować.

Nasze poczucie solidarności musi przekładać się na nasze zaangażowanie na wszystkich poziomach – od najbardziej lokalnego do globalnego. W tym najszerszym wzglądzie – tym, który jest „najdalszy ciału” – zapewne najtrudniej jest nam się zmobilizować. Stąd tak ważną jest inicjatywa Organizacji Narodów Zjednoczonych UN Global Compact. Możemy zastanawiać się nad tym jak usprawnić system ONZ, ale niezaprzeczalnie ta organizacja jest najszerzą platformą międzynarodowej współpracy. Wartość najistotniejsza jej leży w możliwości prowadzenia debaty ze wszystkimi stronami, na każdy temat, który stanowi wyzwanie, problem, czy szansę rozwoju naszego dobra wspólnego – na poziomie państw, regionów, czy w skali całego świata.

To właśnie dzięki ONZ udało się nam w skali globalnej osiągnąć porozumienie co do Milenijnych Celów Rozwojowych, jak pomagać najsłabiej rozwiniętym państwom i regionom świata. Choć to Unia Europejska jest największym darczyńcą w dziedzinie polityki rozwojowej, to bez szerszej współpracy w ramach ONZ trudno byłoby nam działać skutecznie. Wydając na ten cel ponad 56 mld euro w 2013 roku, Europa daje konkretny wyraz naszej solidarności. Ważne byśmy w Polsce to dobrze rozumieli, bo zbyt często politykę rozwojową traktujemy jako coś odległego. Dlatego jako Przewodniczący Parlamentu Europejskiego w latach 2009–2012 starałem się silnie wspierać



Prof. Jerzy Buzek, Poseł do Parlamentu Europejskiego,
Przewodniczący Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

politykę rozwojową, współpracując blisko z agendami ONZ, co znalazło swój wyraz w raportach *Improving Lives: results of the UN/EU partnership*. Zorganizowaliśmy w Warszawie, podczas polskiej prezydencji, Europejskie Dni Rozwoju. Angażowaliśmy polskie organizacje pozarządowe, które tak wiele robią dobrego w słabo rozwiniętych regionach świata. Staraliśmy się lepiej dotrzeć do świadomości Polaków, że potrzeba solidarności ma konkretny wymiar – także globalny.

Podobnie walka ze zmianami klimatu, by dawała konkretne efekty w skali globalnej, a jednocześnie nie okazywała się być ponad nasze siły – finansowo, technologicznie, społecznie – wymaga współpracy w skali światowej. I znów, Unia Europejska w tej dziedzinie ma ogromne ambicje i osiągnięcia, ale nie przyniosą one oczekiwanych rezultatów, jeśli nie zaangażują się wszyscy nasi partnerzy w Afryce, Azji, Ameryce Północnej i Południowej. Stąd coroczne Szczyty Klimatyczne ONZ, które współorganizowaliśmy w Polsce w 2008 i 2013 roku wraz z UN Global Compact.

Ale współpraca międzynarodowa na poziomie rządowym nie wystarczy. Angażowanie kręgów naukowych i akademickich, organizacji pozarządowych i obywatelskich, ale także przedsiębiorców i światowego biznesu jest kluczem do naszej globalnej skuteczności. Nie chodzi tu tylko o pomoc państwom słabo rozwiniętym, czy politykę klimatyczną. Chodzi o takie zapewnienie rozwoju i wzrostu gospodarczego, który przekładał się

będzie na dobrobyt wszystkich obywateli, w skali regionalnej i globalnej. Chodzi o długotrwały, stabilny rozwój. Do tego właśnie powołano UN Global Compact.

To jeszcze jedna lekcja globalnego kryzysu, którego skutki odczuwamy nadal. To właśnie doświadczenie unaocznilo nam wagę realnej gospodarki, produkcji dóbr, innowacyjności, nie tylko dlatego, że w nich upatrujemy naszej globalnej konkurencyjności. Też dlatego, że to jedyny sposób, by wykorzystać w pełni potencjał wszystkich naszych obywateli. Oparcie europejskiej gospodarki na wiedzy i innowacyjności, wspieranie przedsiębiorczości – tej dużej i małej – i reindustrializacja, wykorzystanie w pełni szans, jakie otwiera przed nami cyfrowy rynek usług i produktów informatyczno-komunikacyjnych, i wreszcie stabilny, bezpieczny i kosztowo konkurencyjny dostęp do źródeł energii, tych które mamy w Europie i tych, które zmuszeni jesteśmy importować – to są najważniejsze wyzwania stojące dziś przed nami w Europie. To jak skutecznie sobie z nimi poradzimy, będzie stanowiło o tym, czy wszyscy Europejczycy będą się w pełni czuli częścią wspólnoty, którą współtworzą.

W tym szerszym kontekście widzę moją służbę publiczną i pracę Przewodniczącego Komisji Przemysłu, Badań i Energii (ITRE) Parlamentu Europejskiego. Zajmując się tymi obszarami europejskiej polityki już od dekady, wiem, że to właśnie w ramach prac tej Komisji będziemy przez najbliższe lata tworzyć rozwiązania, które zadecydują o kształcie europejskiej gospodarki na całe dekady. A skutki przyjmowanych przez nas rozwiązań, często rozwiązań bardzo technicznych, mają bezpośredni wpływ na jakość życia wszystkich Europejczyków, a pośrednio na kształt i jakość naszej wspólnoty. Doświadczenie pokazuje też, że nie uda nam się stworzyć skutecznych rozwiązań, jeśli nie będą im towarzyszyć mechanizmy ścisłego powiązania ośrodków naukowych, przedsiębiorstw, administracji publicznej, organizacji pozarządowych i obywatelskich. Bo innowacje muszą być komercjalizowane, a tego nie da się robić bez dobrze wykształconych pracowników, czy w oderwaniu od otoczenia prawnego i potrzeb konsumentów. Bo innowacje nie będą powstawały bez silnych ośrodków naukowych, których finansowanie pozwala na długoterminowe planowanie działalności. Bo rozwój technologiczny i gospodarczy musi służyć człowiekowi, a nie *vice versa*.

Światy nauki, biznesu, administracji publicznej i aktywności obywatelskiej muszą skutecznie ze sobą współpracować. Jeśli uda nam się na tym fundamencie oprzeć nasz wzrost gospodarczy, to będziemy mogli z ufnością myśleć o naszej wspólnotcie – tej europejskiej i światowej, ale też i przecież tej polskiej, czy lokalnej. Ten fundament jest także wpisany w naszą potrzebę solidarności i nasze do niej zobowiązanie – warto o tym pamiętać nie tylko wtedy, gdy obchodzimy ważne dla polskiej transformacji rocznice. Wreszcie, na tym fundamencie właśnie opiera się UN Global Compact. ■

► TRANSFORMACJA W KIERUNKU ROZWOJU ZRÓWNOWAŻONEGO, INTELIGENTNEGO I ODPOWIADAJĄCEGO NA POTRZEBY SPOŁECZNE

Unia Europejska (UE) definiuje zrównoważony rozwój jako ten służący zaspokajaniu potrzeb obecnych pokoleń, bez pomniejszania zdolności przyszłych generacji do zaspokajania swych potrzeb. Unia oferuje więc wizję postępu, który integruje krótkoterminowe i długoterminowe cele, działania lokalne i globalne, a także traktuje kwestie społeczne, gospodarcze i ochrony środowiska jako nierozdzielne i współzależne elementy postępu. Przyjęta w 2001 roku w Göteborgu i uaktualniona w 2006 roku Strategia Unii Europejskiej na rzecz zrównoważonego rozwoju, wytyczyła kierunki długoterminowej wizji w tym zakresie, zgodnie z Traktatem o Unii Europejskiej.



Ewa Synowiec, Dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce

W wyniku rewizji powyższej *Strategii* w 2009 roku¹ podjęto zobowiązanie realizacji celu zrównoważonego rozwoju w różnych dziedzinach polityki. Unia przyjęła również na siebie wiodącą rolę na arenie międzynarodowej w przeciwdziałaniu zmianom klimatu, a także zaangażowała się w propagowanie gospodarczego rozwoju opartego na wiedzy, technologiach niskoemisyjnych i oszczędnym wykorzystywaniu zasobów.

Zgodnie z tą filozofią w 2010 roku UE zaczęła wprowadzać w życie dziesięcioletnią *Strategię Europa 2020 na rzecz inteligentnego, zrównoważonego wzrostu gospodarczego sprzyjającego włączeniu społecznemu*². Jej głównym celem jest popra-

wa konkurencyjności UE, przy jednoczesnym zachowaniu modelu społecznej gospodarki rynkowej i znacznej poprawie efektywności gospodarowania zasobami. Warto podkreślić, że *Strategia Europa 2020* została przyjęta w formie partnerstwa między UE i jej państwami członkowskimi. Określono w niej pięć nadrzędnych, wzajemnie powiązanych celów, które Unia powinna zrealizować do 2020 roku w obszarze zatrudnienia, badań i rozwoju, zapobiegania zmianom klimatu w powiązaniu z adekwatną polityką energetyczną, a także w dziedzinie edukacji oraz walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Według *Strategii Europa 2020* w szczególowszym ujęciu zrównoważony rozwój oznacza³:



Ewa Synowiec, Dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce

- budowanie bardziej konkurencyjnej i niskoemisyjnej gospodarki, która będzie korzystać z zasobów w sposób racjonalny i oszczędny,
- ochronę środowiska naturalnego, ograniczenie emisji gazów cieplarnianych i zapobieganie utracie bioróżnorodności,
- wykorzystanie pierwszoplanowej pozycji Europy w opracowywaniu nowych, przyjaznych dla środowiska technologii i metod produkcji,
- budowę efektywnych, inteligentnych sieci energetycznych,
- wykorzystanie sieci infrastrukturalnych obejmujących całą UE do zapewnienia dodatkowej przewagi rynkowej firmom europejskim, zwłaszcza małym i średnim przedsiębiorstwom (MŚP) produkcyjnym,
- poprawa warunków dla rozwoju przedsiębiorczości, zwłaszcza w odniesieniu do MŚP,
- pomaganie konsumentom w dokonywaniu świadomych wyborów.

Z kolei główne cele UE, służące zapewnieniu warunków dla zrównoważonego rozwoju, obejmują:

- ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o 20% do 2020 roku w stosunku do poziomu z roku 1990,
- zwiększenie do 20% udziału energii ze źródeł odnawialnych w ogólnej produkcji energii elektrycznej,
- dążenie do zwiększenia efektywności wykorzystania energii o 20%.

Uwzględniając postęp w realizacji celów powyższych (choć nierównomierny w przekroju państw członkowskich), w styczniu

2014 roku Komisja Europejska zaproponowała jeszcze ambitniejsze wskaźniki w tzw *Pakiecie energetyczno-klimatycznym 2030*. I tak: poziom redukcji CO₂ w roku 2030 mógłby wzrosnąć do 40%, zaś udział energii ze źródeł odnawialnych do 27%, (na poziomie całej UE). Dodatkowo, w lipcu 2014 roku, Komisja zaproponowała wzrost efektywności energetycznej w horyzoncie do 2030 roku do 30%. Negocjacje między państwami członkowskimi trwają.

W maju 2014 roku Komisja Europejska zainicjowała przegląd *Strategii Europa 2020*, podczas którego oceniona zostanie jej dotychczasowa realizacja. Efekt tego przeglądu, nie wyłączając propozycji rewizji *Strategii*, będzie prawdopodobnie przedmiotem dyskusji przez Radę Europejską w grudniu 2014 roku.

Warto przypomnieć, że aby ukierunkować postęp w realizacji *Strategii Europa 2020*, Komisja Europejska określiła siedem inicjatyw flagowych⁴ na poziomie unijnym, które obejmują programy działań w obszarach uznanych za ważne w kontekście wzrostu gospodarczego. Cele zrównoważonego rozwoju wspierane są przede wszystkim przez dwie inicjatywy: *Europa efektywnie korzystająca z zasobów* oraz *Polityka przemysłowa w erze globalizacji*, opisanych ogólnie poniżej.

Inicjatywa Europa efektywnie korzystająca z zasobów⁵

Aby gospodarka unijna zaczęła być postrzegana jako niskoemisyjna i efektywnie korzystająca z zasobów, tempo wzrostu gospodarczego w UE musi najpierw uniezależnić się od intensywności wykorzystania zasobów i źródeł energii. Może to się stać poprzez ograniczenie emisji dwutlenku węgla, zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego, ograniczenie intensywności zużycia surowców przy produkcji, przetwarzaniu i konsumowaniu towarów i usług.

W celu zbudowania Europy efektywnie korzystającej z zasobów, potrzebne są nie tylko zmiany technologiczne w sektorze energii, przemysłu, rolnictwa i transportu, ale również zmiany zachowań producentów i konsumentów. Unia Europejska pokazała już, że możliwa jest poprawa w tym zakresie. Recykling stał się standardową praktyką stosowaną w przedsiębiorstwach i w większości gospodarstw domowych w UE. Od 1990 roku ograniczono emisje gazów cieplarnianych w Unii o ponad 10%, podczas gdy skumulowany wzrost gospodarczy w tym czasie wyniósł około 40% (widać tu więc wyraźne oderwanie tempa wzrostu gospodarczego od tempa wzrostu emisji gazów cieplarnianych).

Niezbędne jest jednak przyspieszenie postępu także w innych obszarach, aby odczuwane były korzyści z efektywnego wykorzystania zasobów – chodzi tu o korzyści w postaci poprawy konkurencyjności, a także wzrostu liczby miejsc pracy oraz poziomu dobrobytu. W związku z tym, zgodnie z Inicjatywą *Europa efektywnie korzystająca z zasobów*, oprócz dzia-

łań podejmowanych przez Komisję Europejską na poziomie unijnym, państwa członkowskie, w tym Polska, zostały zobowiązane, aby:

- stopniowo wycofywać dotacje szkodliwe dla środowiska, z uwzględnieniem aspektu społecznego tych działań,
- stosować instrumenty rynkowe, np. zachęty fiskalne, zaś poprzez odpowiednie specyfikacje w zamówieniach publicznych stymulować zmiany w produkcji, usługach i konsumpcji w kierunku stosowania technologii energooszczędnych,
- stworzyć inteligentne, zmodernizowane i wzajemnie połączone sieci transportowe i energetyczne oraz korzystać z potencjału technologii ICT,
- koordynować realizację krajowych projektów infrastrukturalnych z budową transeuropejskich sieci transportowych w celu poprawy efektywności całego systemu transportowego UE,
- skierować uwagę na poprawę efektywności transportu miejskiego, który jest źródłem dużego zagęszczenia ruchu i zanieczyszczenia powietrza,
- stosować przepisy i normy poprawiające efektywność energetyczną budynków, zgodne z unijną polityką konkurencji – instrumenty takie, jak zachęty podatkowe i dotacje, a także specyfikacje w zamówieniach publicznych, mające na celu ograniczenie zużycia energii i zasobów,
- wykorzystywać fundusze strukturalne do współfinansowania inwestycji w efektywność energetyczną w budynkach użyteczności publicznej i bardziej skuteczny recykling,
- propagować instrumenty służące oszczędzaniu energii w sektorach energochłonnych, np. te oparte na technologiach informacyjno-komunikacyjnych.

Inicjatywa Polityka przemysłowa w erze globalizacji⁶

Unia Europejska wciąż adaptuje politykę przemysłową do zmieniających się warunków globalnych, aby coraz lepiej wspierała ona przedsiębiorstwa – zwłaszcza małe firmy – w reagowaniu na zmiany, jakie niosą ze sobą globalizacja, kryzysy gospodarcze i konieczność przechodzenia na gospodarkę niskoemisyjną. Polityka ta jest kształtowana we współpracy ze światem biznesu, związkami zawodowymi, środowiskami akademickimi, organizacjami pozarządowymi i stowarzyszeniami konsumentów.

W związku z tym w ramach inicjatywy flagowej *Polityka przemysłowa w erze globalizacji* państwa członkowskie, w tym Polska, zostały zobowiązane do:

- poprawy otoczenia biznesu, szczególnie w odniesieniu do innowacyjnych MŚP, m.in. z odpowiednim wykorzystaniem zamówień publicznych,
- lepszej ochrony i egzekwowania praw własności intelektualnej,
- zmniejszenia obciążeń administracyjnych przedsiębiorstw i poprawy jakości prawa regulującego działalność gospodarczą,

- ścisłej współpracy z zainteresowanymi krajowymi podmiotami z różnych sektorów (środowiskiem biznesu, związkami zawodowymi, środowiskiem akademickim, organizacjami pozarządowymi, stowarzyszeniami konsumentami), w celu znalezienia rozwiązań dla utrzymania silnej bazy przemysłowej opartej na wiedzy i jednocześnie przyczynienia się do uzyskania przez UE statusu światowego lidera zrównoważonego rozwoju.

W Komunikacie ze stycznia 2014 roku *Działania na rzecz odrodzenia przemysłu europejskiego*⁷, podsumowującym dotychczasowe postępy we wdrażaniu polityki przemysłowej, Komisja Europejska zaprosiła Radę i Parlament UE do przyjęcia zaproponowanych przez nią projektów aktów prawnych w dziedzinie energetyki, transportu, przestrzeni kosmicznej i sieci łączności cyfrowej, a także do wdrożenia i egzekwowania przepisów związanych z zakończeniem tworzenia rynku wewnętrznego. Komisja podkreśliła, iż modernizacja przemysłu musi być prowadzona poprzez inwestycje w innowacje, w poprawę wydajności zasobów, nowe technologie i umiejętności oraz łatwiejszy dostęp do finansowania poprzez zastosowanie dedykowanych funduszy unijnych. Komunikat podnosi także kwestie wspierania MŚP i przedsiębiorczości, m.in. poprzez zapowiedź uaktualnienia programu *Small Business Act* i wzmocnienie *Planu działania na rzecz przedsiębiorczości*. Inne zawarte w Komunikacie kluczowe kwestie, to: konieczność zadbania (w drodze dyplomacji gospodarczej i porozumień handlowych) o łatwiejszy dostęp do rynków krajów trzecich, poprzez zniesienie przez nie zwłaszcza barier regulacyjnych, większe otwarcie rynków zamówień publicznych, a także zwiększenie ochrony praw własności intelektualnej.

Wszystkie państwa członkowskie UE zobowiązały się do osiągnięcia celów *Strategii Europa 2020*, a w związku z tym do realizacji związanych z nią inicjatyw flagowych i ustanowiły zgodne z nimi krajowe cele i strategie. Jako że wzrost gospodarczy i zrównoważony rozwój w długim okresie można osiągnąć przede wszystkim poprzez skoordynowane i odpowiednio ukierunkowane działania wszystkich krajów UE, Komisja Europejska ustanowiła roczny cykl koordynacji reform i polityki gospodarczej, zwany semestrem europejskim. Co roku dokonuje ona w związku z tym gruntownej analizy programów reform gospodarczych i strukturalnych w państwach członkowskich i wydaje im (na przełomie maja i czerwca) stosowne zalecenia w tym zakresie, obejmujące działania na okres od 12 do 18 miesięcy. Jednocześnie, w tym samym czasie, Komisja publikuje szczegółowy dokument roboczy, podsumowujący sytuację gospodarczą danego kraju oraz postęp w poszczególnych dziedzinach polityki. Ponieważ *Strategii Europa 2020* przyświeca zasada zrównoważonego rozwoju, w zaleceniach przygotowywanych przez Komisję Europejską w ramach semestru europejskiego też znajduje ona odzwierciedlenie. Jako przykład można podać analizę, jaką Komisja przygotowała dla Polski w 2014 roku w dziedzi-

W celu zbudowania Europy efektywnie korzystającej z zasobów potrzebne są nie tylko zmiany technologiczne w sektorze energii, przemysłu, rolnictwa i transportu, ale również zmiany zachowań producentów i konsumentów.

nie środowiska i energii (por. dokument roboczy towarzyszący zaleceniom). Komisja zauważa m.in. że:⁸

- aż 75% odpadów komunalnych jest składowanych, a tylko 13% podlega recyklingowi, co oznacza niewykorzystane możliwości gospodarcze dla Polski,
- z najnowszych danych bilansu emisji gazów cieplarnianych wynika, że poziomy emisji są wyższe od przewidywanych w ostatnich prognozach UE dla Polski. Poziom emisji nieobjętych systemem handlu emisjami zwiększył się o 14% w latach 2005–2012 i już obecnie wynosi tyle, ile zakłada docelowy poziom na rok 2020. W ostatnim dziesięcioleciu podniósł się zwłaszcza poziom emisji pochodzących z transportu i niestety będzie on wzrastał do 2020 roku,
- energochłonność polskiej gospodarki jest dwukrotnie wyższa, a intensywność emisji dwutlenku węgla trzykrotnie wyższa od średniej UE. Istnieją duże możliwości poprawy efektywności energetycznej, zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym oraz w budynkach użyteczności publicznej, a także w systemach ciepłowniczych,
- polskie moce wytwórcze w sektorze energetycznym są przestarzałe, sieć elektroenergetyczna jest przeciążona.

W oparciu o powyższe fakty Komisja zaleca Polsce m.in. odnowienie i rozbudowę mocy wytwórczych oraz poprawę efektywności w całym łańcuchu energetycznym, przyspieszenie i rozszerzenie rozbudowy sieci elektroenergetycznej, a także poprawę gospodarowania odpadami.

Bardzo ważnym jest, że zalecenia Komisji Europejskiej dla państw członkowskich są zatwierdzane zarówno na szczeblu ministerialnym, tj. przez różne formacje Rady Unii Europejskiej, jak i przez Radę Europejską, czyli szefów państw i rządów, co nadaje im najwyższe znaczenie polityczne. Taka formuła powoduje, iż poszczególne kraje członkowskie mogą się znaleźć pod tzw. „presją równych” (*peer pressure*) do wywiązywania się z przyjętych zaleceń. Po ich zatwierdzeniu,

zalecenia dla krajów członkowskich stają się dokumentem mającym pomagać im w projektowaniu polityki gospodarczej na nadchodzący rok, a co za tym idzie zapewnieniu odpowiedniego jej finansowania w budżecie krajowym. Podsumowując, można stwierdzić, że realizując *Strategię Europa 2020*, Polska uczestniczy w ustrukturalizowanym systemie polityczno-instytucjonalnym w ramach UE, który stanowi ramy dla wewnętrznej transformacji w kierunku zrównoważonego, ale też inteligentnego i odpowiadającego na potrzeby społeczne rozwoju. Rząd – w odpowiedzi na zalecenia Komisji Europejskiej, zatwierdzone na najwyższym szczeblu politycznym Unii – dokonuje corocznej aktualizacji *Krajowego Programu Reform*, który opisuje działania w kierunku realizacji celów *Strategii Europa 2020*. Cele tej *Strategii* znalazły swój wyraz także w innych krajowych dokumentach strategicznych, takich jak *Strategia Rozwoju Kraju 2020 – aktywne społeczeństwo, konkurencyjna gospodarka, sprawne państwo* oraz w powiązanych z nią dziewięciu strategiach, służących realizacji głównych celów rozwojowych, w tym w *Strategii innowacyjności i efektywności gospodarki*.

Jak z powyższego wynika, proces osiągania celów zrównoważonego rozwoju odbywa się w praktyce na wielu płaszczyznach polityki unijnej oraz krajowej, np. w dziedzinie rozwoju regionalnego, transportu, polityki rolnej, handlu, przemysłu i przedsiębiorczości, środowiska naturalnego, czy ochrony klimatu. Nawiązując do realizacji różnych dziedzin polityki gospodarczej w Polsce, nie można zapomnieć o podkreśleniu faktu, że przekazywane jej unijne fundusze strukturalne przyczyniają się nie tylko do wzrostu poziomu życia i postępu cywilizacyjnego, np. dzięki finansowaniu budowy bezpieczniejszych dróg, infrastruktury kolejowej, czy rozwojowi obszarów wiejskich, ale także wymuszają na Polsce kierowanie się zasadami zrównoważonego rozwoju w realizacji współfinansowanych przez Unię projektów. W związku z tym, że przez najbliższe 7 lat (*Wieloletnie Ramy Finansowe 2014–2020*) Polska będzie największym w Unii Europejskiej beneficjentem funduszy strukturalnych, realizacja zasady zrównoważonego rozwoju uzyska dodatkowe wsparcie z korzyścią dla przyszłych pokoleń, zarówno w wymiarze krajowym, jak i unijnym. ■

¹ Komunikat Komisji Europejskiej COM(2009)400 final z 24 lipca 2009 r.

² Komunikat Komisji Europejskiej COM(2010)2020 final z 3 marca 2010 r. Więcej informacji można znaleźć pod adresem: http://ec.europa.eu/europe2020/index_pl.htm

³ http://ec.europa.eu/europe2020/europe-2020-in-a-nutshell/priorities/sustainable-growth/index_pl.htm

⁴ Europejska agenda cyfrowa, „Unia innowacji”, „Mobilna młodzież”, „Europa efektywnie korzystająca z zasobów”, „Polityka przemysłowa w erze globalizacji”, „Program na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienia”, „Europejski program walki z ubóstwem”.

⁵ Komunikat Komisji Europejskiej COM(2011)21 final z 26 stycznia 2011 r.

⁶ Komunikat Komisji Europejskiej COM(2010)614 final z 28 października 2010 r.

⁷ Komunikat Komisji Europejskiej COM (2014)14 final z 22 stycznia 2014 r.

⁸ Dokument Roboczy Komisji SWD(2014)422 final z 2 czerwca 2014 r.

➤ OSTATNIA SZANSA W PARYŻU?

Co by było, gdyby losy świata zależały od decyzji, jakie będą podjęte do końca 2015 roku – o których mało kto wie i jeszcze mniej uważa za ważne? Nie mówię o wyzwaniu, takim jak to z hollywoodzkiej produkcji z Russellem Crowe grającym Noego – ale jednocześnie o czymś nie tak znów odmiennym. Zamiast bowiem jednego potopu, ludzkość zagrożona jest przez mnogie katastroficzne zjawiska pogodowe – wielkie powodzie, susze, huragany i ekstremalne temperatury – pojawiające się ze znacznie większą częstotliwością niż w przeszłości, zakłócając dostęp do żywności, służby medycznej, funkcjonowanie gospodarki i pracę ludzi na całym świecie. Nasza ostatnia szansa na uniknięcie tak niebezpiecznej przyszłości może być już za rogiem, w Paryżu, w grudniu 2015 roku. Tak określony termin może wydawać się naiwnym, a jednak jest realny. Oto dlaczego.

Prof. Jeffrey Sachs, Specjalny Doradca Sekretarza Generalnego ONZ, Dyrektor Earth Institute, Columbia University

Jak udowadnia się w ostatnim raporcie Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC), obecny kurs, jaki przybrała światowa gospodarka, jest pełen wielkich zagrożeń. Generowane w wyniku działalności człowieka gazy cieplarniane, gwałtownie podnoszą temperaturę planety i już teraz destabilizują system klimatyczny na świecie. Decydenci wielokrotnie już uzgadniali działania, wstrzymujące wzrost średniej globalnej temperatury o mniej niż 2 stopnie Celsjusza, w porównaniu do tej z ery pre-industrialnej. A jednak obecne procesy gospodarcze stawiają świat na kursie do wzrostu temperatur, szacowanego na 3,7 do 4,6 stopni do roku 2100.

Niebezpieczeństwa tak znacznych wzrostów temperatur są ogromne. Nie tylko ekstremalne zjawiska pogodowe będą częstsze, ale różnorakie negatywne sprzężenia zwrotne spowodują gwałtowne załamanie klimatyczne. Ogrzewanie ziemi powoduje dezintegrację lodowców grenlandzkich i arktycznych, podnosząc poziom oceanów o całe metry. Las amazoński może obumrzeć w wyniku serii susz, powodując wypuszczenie ogromnych ilości dwutlenku węgla do atmosfery. Metan i CO₂, uwięzione obecnie przez wieczną zmarzlinę tundry, także uwolnią się, kiedy temperatura pozwoli na rozpuszczanie jej.

Musimy ograniczyć przyszłe skumulowane emisje CO₂ poniżej 1 tryliona ton. Osiągając obecnie emisje na poziomie 35 miliardów ton rocznie i rosnących, takie tempo pozostawia nam około 30 lat!

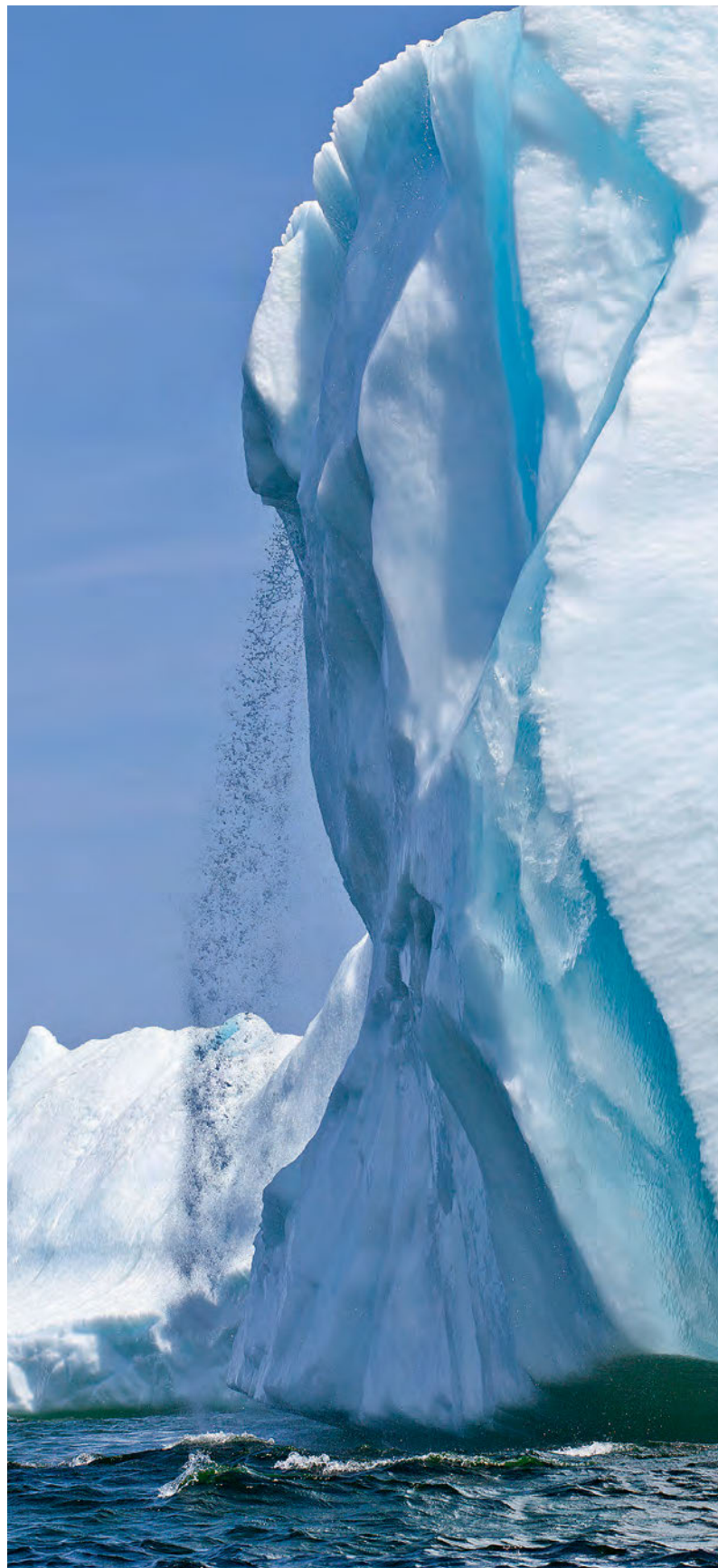


*Prof. Jeffrey Sachs, Specjalny Doradca Sekretarza Generalnego ONZ,
Dyrektor Earth Institute, Columbia University*

Niektórzy ekonomiści wzruszali ramionami, słysząc o takich zagrożeniach, beztrząsliwie twierdząc, że ludzkość z pewnością się dostosuje. I tak czasem ludzkości udaje się dostosować udanie do szoków i katastrof. Ale jednocześnie historia pokazuje, jak czasem relatywnie mały szok może wywołać katastrofalne skutki. Niech będzie tu przykładem zamordowanie arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie, co w istotny sposób przyczyniło się do wywołania pierwszej wojny światowej. Podobnie jak kryzys bankowy, wywołał Wielki Kryzys, czy upadek banku Lehman Brothers nieomal doprowadził do upadku całej światowej gospodarki w 2008 roku. I tak, jak powtarzające się okresy suszy w Somalii, Sudanie, Jemenie i Syrii w ciągu ostatnich 20 lat, przyczyniły się do masowych migracji, przemocy i regionalnych konfliktów.

Światowym przywódcom kończy się czas na reakcję na te zagrożenia. Podczas szczytu w Rio de Janeiro w 1992 roku, rządy państw podpisały Ramową Konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC), zobowiązując się do unikania niebezpiecznych wpływów na klimat, spowodowanych przez człowieka. A jednak następne 22 lata zdominowane były przez przerzucanie odpowiedzialności i polityczne sprzeczki, zamiast zdecydowanego działania.

W ostatnich latach rządy mądrze uznały ten niebezpieczny wpływ jako podniesienie średniej temperatury na świecie o 2 stopnie Celsjusza. Wielu znakomitych naukowców twierdzi, że i to jest zbyt dużą zmianą dla bezpieczeństwa ludzkości.





A mimo to, nawet ten cel jest daleki od osiągnięcia. Światowa gospodarka rośnie w tempie 3–4% rocznie, a Chin nawet 7% – emisje tlenków węgla przy tym wzrastają znacznie poza jakiegokolwiek bezpieczne poziomy.

Specjaliści klimatolodzy debatuja o globalnym budżecie węglowym, który utrzyma nas na ścieżce w kierunku 2 stopni C. Mówiąc skrótowo, musimy ograniczyć przyszłe skumulowane emisje CO₂ poniżej 1 trylionu ton. Osiągając obecnie emisje na poziomie 35 miliardów ton rocznie i rosnących, takie tempo pozostawia nam około 30 lat! Praktycznie biorąc, świat powinien ograniczyć o połowę swoje emisje CO₂ – poziom ok. 15 miliardów ton rocznie – do roku 2050, a do prawie zera w 2080. Proces ten nazwano dekarbonizacją światowego systemu energetycznego.

Ograniczanie emisji do takich poziomów oznacza szeroko zakrojone, zdecydowane i dobrze skoordynowane działania, prowadzone przez wszystkie większe gospodarki produkujące paliwa kopalne – Stany Zjednoczone, Unię Europejską, Chiny, Rosję, kraje Zatoki Perskiej, Kanadę i Australię. Kraje te muszą zarówno ograniczyć produkcję paliw kopalnych, jak i ich użycie i eksport. Reszta świata, w większości importerów takich paliw, będzie musiała przestawić się z zależności od paliw tradycyjnych na alternatywne źródła „niskowęglowe”, takie jak wiatrowe, słoneczne, geotermalne, czy nuklearne.

21 Konferencja Stron Konwencji Ramowej Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC), planowana na grudzień 2015 roku w Paryżu, może być jedną z ostatnich okazji na osiągnięcie światowego porozumienia. W ślad za dyplomatycznymi uzgodnieniami, osiągniętymi w ostatnich latach, to właśnie Paryż i COP21 ma być miejscem, gdzie światowa umowa dotycząca dekarbonizacji zostanie przyjęta. W sytuacji, gdy „globalny budżet węglowy” jest praktycznie na wyczerpaniu, negocjacyjne fiasko w Paryżu w następnym roku oznacza praktycznie zniweczenie ostatnich szans na uniknięcie zmian, takich jak wspomniany wzrost średniej temperatury ponad poziom 2 stopni Celsjusza.

Niestety, przyznać muszę, że świat w dalszym ciągu wydaje się być wyłączony z debaty klimatycznej i niezainteresowany jej wynikami, nawet jeśli na szali jest przyszła możliwość zamieszkiwania Ziemi przez człowieka. Zmiana klimatu dalej jest uśpionym tematem w globalnej polityce, świadomość wielkiej stawki negocjacji w Paryżu zacznie jednak przenikać stopniowo do społeczności światowej. Negocjacje te zyskują godniejsze miejsce wśród priorytetów politycznych i globalnych przekazów medialnych. Czy nastąpi to wystarczająco szybko, by wpłynąć na losy debaty, pozostaje do sprawdzenia. ■

➤ SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA TO KONIECZNOŚĆ

Jeśli przyglądamy się problemowi skrajnego ubóstwa, w każdym przypadku widzimy przykłady represji, dyskryminacji i wykluczenia w pracy. Uczynienie sprawiedliwości społecznej centralnym punktem następnych celów rozwoju będzie umożliwiało usunięcie pozostałych dużych obszarów skrajnego ubóstwa.

George Soros, Prezes Open Society Institute

Rządy prawa mają kluczowe znaczenie dla rozwoju, podobnie jak zdrowie, edukacja czy ochrona środowiska. Trzeba ponowić wysiłki na rzecz wzmocnienia praw człowieka, rządów prawa i dostępu do skutecznych instytucji wymiaru sprawiedliwości, w tym ustanowienia konkretnych celów z wymiernymi wskaźnikami postępu.

Okolo czterech miliardów ludzi na całym świecie żyje obecnie w ubóstwie, nie mając dostępu do bezpieczeństwa i szans jakie praworządność i skuteczne instytucje wymiaru sprawiedliwości mogą zapewnić. Utrzymują się duże obszary nędzy. Nie jest zaskoczeniem więc, że większość z osób w ich zasięgu jest przedmiotem jakiegoś rodzaju dyskryminacji, wykluczenia lub ucisku. Krótko mówiąc, braku sprawiedliwości.

Dzisiaj, ruch upodmiotowienia prawnego obejmuje społeczeństwo obywatelskie, rządy i międzynarodowych darczyńców, ta infrastruktura czeka z niecierpliwością na włączenie kwestii sprawiedliwości do celów rozwojowych po 2015 roku, a ich praca będzie znacznie usprawniona, jeśli ich oczekiwania zostaną spełnione. ■



George Soros, Prezes Open Society Institute

► KRYZYS KAPITALIZMU I NOWE WYZWANIA DLA ODPOWIEDZIALNEGO BIZNESU

Paul Polman, CEO Unilever

Kapitalizm, czyli system, na którym biznes opiera się od setek lat, służył nam bardzo dobrze. A przynajmniej niektórym z nas. Chociaż przyczynił się do zmniejszenia globalnego poziomu ubóstwa oraz upowszechnienia dostępu do opieki medycznej i edukacji, to jednak jednocześnie wiele nas kosztował. Chodzi tu przede wszystkim o niezrównoważony poziom zadłużenia publicznego i prywatnego, nadmierny konsumpcjonizm, a także zbyt dużą liczbę osób pozostawionych samym sobie. I to właśnie tych ludzi zawiódł kapitalizm. Tak więc, jakkolwiek system, który utrudnia lub uniemożliwia dużej liczbie osób bycie jego częścią, w końcu zostanie odrzucony. Można powiedzieć, że jesteśmy świadkami takiej sytuacji. Przykładem są wydarzenia, które miały miejsce na Bliskim Wschodzie w ostatnich dwóch, trzech latach lub też zorganizowane protesty, będące następstwem kryzysu finansowego z 2008 roku.

Wielkimi krokami zbliża się 2015 rok, który z wielu powodów będzie miał dla nas wielkie znaczenie — m.in. ze względu na konieczność podjęcia konkretnych decyzji w kwestiach zrównoważonego rozwoju czy zmian klimatu (pamiętajmy, że pozostało nam mniej niż 500 dni na osiągnięcie *Milenijnych Celów Rozwoju*). Trzeba jednak być świadomym, że stary system kuleje. Obecnie zużywamy 1,5 razy więcej zasobów, niż mamy do dyspozycji, miliard osób wciąż chodzi spać będąc głodny, wartość majątku 85 najbogatszych ludzi świata jest równa wartości majątku 3,5 miliarda najbiedniejszych ludzi. Z kolei, według najnowszego raportu opisywanego *Millenijne Cele Rozwoju*, 1,2 miliarda osób wciąż żyje na granicy ubóstwa; 2,5 miliarda osób nie ma dostępu do odpowiednich warunków sanitarnych; do 2030 roku 50% populacji będzie żyło na obszarach, na których występuje deficyt wody; jedno na pięć dzieci prawdopodobnie

umrze przed ukończeniem 5. roku życia, a globalny poziom emisji gazów cieplarnianych będzie stale rosł.

Ludzie borykają się na co dzień z poważnymi problemami, a Internet i ogólna digitalizacja dają im możliwość komunikowania się i wspólnego wyrażania opinii. Wszystko to sprawia, że ich głosy mogą być usłyszane. Dalszy rozwój, zmiana klimatu, a także wzrost populacji — te czynniki tylko zwiększą presję, a stawka, o którą wszyscy gramy i tak już jest wysoka. Walka toczy się bowiem o ludzi żyjących w ubóstwie, o globalną równowagę, a także o to, czy różne państwa będą wspólnie działać, aby poradzić sobie z wyzwaniami, które przed nimi stoją. Porażka będzie oznaczała pozostawienie milionów osób praktycznie bez nadziei na polepszenie swojej sytuacji, a w konsekwencji doprowadzi to do zaburzenia międzynarodowej współpracy na dekadę albo nawet i dłużej.

Chociaż wprowadzanie zmian wydaje się uzasadnione, proces polityczny jest jednak w impasie. Okazuje się, że nasze modele polityczne nie sprostały oczekiwaniom. Mamy dostęp do środków finansowych, ale pieniądze są marnotrawione na trudne w wykorzystaniu dopłaty, konflikty geopolityczne i wojny, a także na nieefektywną biurokrację.

W tej sytuacji rola biznesu staje się jeszcze ważniejsza, niż kiedykolwiek. Biznes stanowi średnio 60% PKB w krajach rozwijających się i 80% przepływu kapitału, a także zapewnia 90% miejsc pracy ich mieszkańcom. To biznes łączy państwa i kontynenty. To biznes integruje innowacje z najnowszymi technologiami i dostarcza kompleksowych rozwiązań. To biznes zapewnia miliardy miejsc pracy oraz środki do życia. A w końcu, to właśnie biznes może mieć duży wpływ na otoczenie poprzez odpowiednie wykorzysta-



Paul Polman, CEO Unilever

nie swojego łańcucha dostaw. *Unilever*, posiadając 160 000 tysięcy dostawców, bierze udział we wszystkich etapach łańcucha wartości, napędzając w ten sposób metody odpowiedzialnego i zrównoważonego pozyskiwania surowców.

Kapitalizm musi jednak się rozwijać, a biznes ma służyć społeczeństwu. Ma stanowić rozwiązanie problemów, przed którymi stoimy, a nie je generować. Musimy zatem znaleźć sposób na przekształcenie obecnego systemu tak, aby stał się bardziej zrównoważony oraz sprawiedliwy nie tylko pod względem wykorzystania zasobów, ale także w przypadku całych modeli biznesowych, które będą zgodne z ideą zrównoważonego rozwoju, a jednocześnie będą generować stosowny zwrot.

Biznes może być częścią rozwiązania, ale ciąży na nim odpowiedzialność, aby działać w odpowiedni sposób. Jednak, aby na dłuższą metę odnosić sukcesy, musi przede wszystkim zrezygnować z krótkowzroczności i działania wyłącznie na własną korzyść. Właśnie dlatego niezwykle ważne jest, żeby biznes służył społeczeństwu, a nie tylko udziałowcom. Osiągnie to będąc przejrzystym. Organizacje takie, jak UN Global Compact oraz World Business Council for Sustainable Development (Światowa Rada Biznesu na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju) współpracują obecnie z organizacją Global Reporting Initiative nad projektem o nazwie *Post-2015 Business Engagement Architecture*. Jego założeniem jest wsparcie firm w mierzeniu ich wpływu oraz ustalaniu ich celów zgodnie z nowymi *Celami Zrównoważonego*

Obecnie zużywamy 1,5 razy więcej zasobów, niż mamy do dyspozycji, miliard osób wciąż chodzi spać będąc głodnym, wartość majątku 85 najbogatszych ludzi świata jest równa wartości majątku 3,5 miliarda najbiedniejszych ludzi.

Rozwoju. Pomoże to firmom w zachowaniu przejrzystości oraz w prowadzeniu ich interesów w bardziej otwarty sposób. Wszystko to przyczyni się ostatecznie do zwiększenia zaufania, które jest kluczowe, jeżeli chcemy, aby wielu różnych partnerów będących częścią projektu Post-2015 skonfrontowało się ze wspólnymi wyzwaniami.

W firmie *Unilever* wierzymy, że biznes powinien przede wszystkim dawać, a nie brać od społeczeństw i środowisk,





wśród których działa. Kiedy na początku 2009 roku zostałem globalnym prezesem *Unilever*, twierdziłem, że biznes powinien skupiać się na celach i wartościach. Mówiłem, że powinien dążyć od „dzielenia wartości” do „wspólnych wartości”. W ostatnich latach byliśmy świadkami nie tylko kryzysu kapitalizmu, ale także kryzysu etyki. Takie inicjatywy, jak np. *Deklaracja polskiego biznesu na rzecz zrównoważonego rozwoju (Wizja 2050)*, zawierają wiele wskazówek przydatnych dla przedsiębiorstw. Mogą one im pomóc w określeniu konkretnych celów na drodze do zrównoważonego rozwoju, przez co zdobędą większe zaufanie osób, do których kierują swoje działania.

Badania pokazują, że od czasu recesji z 2008 roku zaufanie w biznesie notowało ciągły spadek. Jednak z ostatniego raportu *Edelman Trust Barometer* wynika, że biznes powoli zaczyna się odradzać. Przynajmniej taki wniosek można wyciągnąć na podstawie podjętych działań, zmierzających ku zwiększeniu ich przejrzystości, optymalizacji łańcucha dostaw oraz poprawie jakości produktów. To właśnie teraz biznes ma okazję wykazać się swoim długofalowym zobowiązaniem do wprowadzania zmian.

W *Unilever* podpieramy słowa konkretnymi działaniami. Uporządkowaliśmy swoje plany w długofalowej perspektywie oraz zainwestowaliśmy w badania i rozwój, a przede wszystkim w ludzi, na których oparte są nasze innowacje oraz cała organizacja. Jako przykład można podać fakt, że systematycznie przyczyniamy się do redukcji poziomu emisji dwutlenku węgla. Emisja CO₂ w procesach produkcyjnych na tonę produkcji zmniejszyła się o 19% od 2012 i o 69% od 2008 roku. Wszystkie cztery fabryki, które posiadamy w Polsce, realizują politykę „zero odpadów wy-

wożonych na składowiska”. Co więcej, obecnie ponad 50% naszych zamrażarek do lodów posiada status przyjaznych środowisku, a kolejne 9000 zostanie udostępnione jeszcze w tym roku. Zrezygnowaliśmy także z kwartalnego przygotowywania raportów finansowych. Skoro nasze reklamy, marketing oraz podejmowane inwestycje nie opierają się na 90-dniowych cyklach, dlaczego raportowanie miałyby działać według innych zasad?

Jednym z największych osiągnięć *Unilever* było wdrożenie planu *Życie w sposób zrównoważony*. Niektórzy wątpili w nas, kiedy postawiliśmy sobie za cel rozwijanie naszej firmy w nowatorski sposób, rozgraniczając nasz wzrost oraz oddziaływanie na środowisko oraz zwiększając jednocześnie nasz pozytywny wpływ społeczny. To, co nas przede wszystkim wyróżnia, to brana przez nas odpowiedzialność za cały łańcuch wartości, poczynając od produkcji, skończywszy na zachowaniach konsumentów. Z tego, co mi wiadomo, żadna inna firma o wielkości i skali działalności podobnych do naszych, nigdy nie podjęła się takiego wyzwania. Okazuje się, że po czterech latach, kiedy już widoczne są konkretne korzyści, coraz mniej osób jest sceptycznie nastawionych do naszego planu. Coraz więcej firm zdaje sobie również sprawę z tego, że nie mogą funkcjonować w świecie zdominowanym przez zmiany klimatyczne, ubóstwo i nierówne traktowanie.

Plan *Życie w sposób zrównoważony* wspiera innowację i rozwój, redukując przy tym koszty, a zwiększając zaangażowanie. Dzięki niemu, wszędzie, gdzie funkcjonujemy, stajemy się najbardziej pożądanym pracodawcą. Takie podejście pomaga nam w promowaniu innowacji i tworzeniu marek z jasno określonymi celami, a także opracowywaniu znaczących rozwiązań codziennych potrzeb naszych klientów.

Ale czy ludzie tak naprawdę to obchodzą? Czy są tego na tyle świadomi, aby zmienić swoje nawyki zakupowe lub nawet sposób korzystania z produktów? Można pokusić się o stwierdzenie, że w kwestiach tych panuje pewnego rodzaju schizofrenia. Z jednej strony jako rozsądni obywatele, konsumenci cenią odpowiedzialne marki i ich produkty. Potwierdzają to wyniki badań, mówiące, że nawet 57% Polaków¹ twierdzi, że to, czy dana firma działa zgodnie z filozofią zrównoważonego rozwoju, wpływa na ich decyzje zakupowe. Z drugiej jednak strony, będąc indywidualistami, często podejmują decyzje, które są z tym sprzeczne.

Dlatego też zdecydowaliśmy się pójść o krok dalej i wdrożyliśmy inicjatywę *Project Sunlight*, która zakłada dążenie do zrównoważonego rozwoju wraz z naszymi klientami. Celem tego projektu jest zachęcenie milionów osób do prowadzenia zrównoważonego stylu życia poprzez podejmowanie drobnych czynności, które będą miały ogromny wpływ na przyszłość naszych dzieci. Dzięki rozmiarom oraz skali działalności naszej firmy, możemy naprawdę zmieniać ry-

Biznes może być częścią rozwiązania, ale ciąży na nim odpowiedzialność, aby działać w odpowiedni sposób. Jednak chcąc na dłuższą metę odnosić sukcesy, musi przede wszystkim zrezygnować z krótkowzroczności i działania wyłącznie na własną korzyść.

nek, co jest zarówno słusznym, jak i ekscytującym zadaniem. Jednak nie damy rady zrobić wszystkiego sami.

Rok temu miałem zaszczyt uczestniczyć w Panelu Wysokiego Szczebla ONZ w sprawie Agendy Rozwoju po 2015 roku. Jednym z bardzo ważnych aspektów pracy podczas tego panelu był zorganizowany przez ONZ program o szerokim zasięgu. Podróżując po świecie, spotkaliśmy i wysłuchaliśmy dosłownie tysięcy osób. Na podstawie ich wypowiedzi doszliśmy do wniosku, że konieczne jest nowe podejście, którego podstawą będzie pięć założeń:

- po pierwsze: nie zostawiać nikogo samemu sobie. Należy dążyć do osiągnięcia i realizacji *Milenijnych Celów Roz-*

woju, tzn. do 2030 roku zlikwidować skrajne ubóstwo w każdej jego formie,

- po drugie: ustanowić zrównoważony rozwój głównym celem naszych starań. W ten sposób osiągniemy równowagę społeczną, gospodarczą oraz ekologiczną, czyli to, czego nie udało się żadnemu państwu od dwóch dekad, tj. od Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro,
- po trzecie: przekształcić gospodarkę tak, aby generowała nowe miejsca pracy oraz wspierała globalny rozwój. Trzeba zrobić krok milowy, wykorzystując możliwości, jakie nam ona daje, aby pobudzić szybki i stały wzrost, jednocześnie dążąc do zrównoważonego modelu konsumpcji i produkcji,
- po czwarte: tworzyć pokojowe, efektywne, otwarte i odpowiedzialne instytucje dostępne dla każdego. Ludzie nie powinni żyć w strachu przed przemocą, bowiem poczucie bezpieczeństwa to ich podstawowe prawo. Dlatego też słusznie żądają pokoju i skutecznych rządów, stanowiących podstawę, a nie dodatek do ich dobrobytu,
- i w końcu, należy także utworzyć nowe globalne partnerstwo, oparte na duchu solidarności, wzajemnych korzyściach i odpowiedzialności. Powinny być w nie zaangażowane nie tylko rządy, ale wszyscy ludzie z całego świata.

Rok po ogłoszeniu przez nas raportu, widząc to, co wydarzyło się od tego czasu, możemy śmiało powiedzieć, że mamy powody do świętowania. *Otwarta Grupa Robocza ds. Celów Zrównoważonego Rozwoju* opracowała zintegrowany, uniwersalny zestaw celów, które uwzględniają wszystkie pięć założeń. Jednakże, mam pewne obawy związane z rozdzwieniem pomiędzy ambicjami, a tym, co tak naprawdę ludzie chcą zrobić, aby je urzeczywistnić.

Potrzebujemy dalekosiężnych planów działania, a także zaangażowania większej liczby firm, które będą je z nami realizować. Na szczęście, znajdujemy coraz więcej takich przedsiębiorstw. Głównym założeniem jest większa przejrzystość naszych działań, a także zaawansowane narzędzia do zintegrowanego raportowania, włączając w to kapitał ekologiczny i społeczny. Ważne jest także, aby zidentyfikować tych, którzy są niechętni do współdziałania i ponoszenia odpowiedzialności. Również rządy powinny stworzyć odpowiednie warunki do wspierania zrównoważonego rozwoju gospodarczego. Jeśli to nam się uda, będziemy w stanie stworzyć coś nowego i lepszego.

Znajdujemy się obecnie w bardzo trudnym okresie, ale działając razem, możemy stworzyć lepszy świat – nie tylko dla niektórych, lecz dla wszystkich, włączając w to przyszłe pokolenia. ■

¹ *Barometr CSR*, SGS Polska | Dom Badawczy Maison

➤ WOŁANIE O NOWĄ STRATEGIĘ DLA POLSKI

Dwadzieścia pięć lat gospodarki rynkowej za nami. Dobrobyt materialny wzrósł dwukrotnie, liczba firm prywatnych – prawie siedmiokrotnie, gospodarka jest bardziej nowoczesna. Weszliśmy do UE i umieliśmy to wykorzystać. Staliśmy się konkurencyjni, rozwijaliśmy się dzięki prywatyzacji, niskim kosztom, dużemu rynkowi wewnętrznemu i skłonności Polaków do konsumpcji, a także funduszom europejskim. I przedsiębiorczości. Dzisiaj to nie wystarcza!

Dr Henryka Bochniarz, Prezydent Konfederacji Lewiatan, Wiceprzewodnicząca Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Potrzebne są nowe impulsy rozwojowe, które skutecznie zwiększą dobrobyt Polaków, dadzą szansę na kolejny skok rozwojowy i zneutralizują problemy, przed którymi stajemy, w tym problemy demograficzne. Niskie koszty to przeszłość, a konsumenci stali się po kryzysie bardziej rozważni w swoich decyzjach. Z funduszy europejskich na taką skalę będziemy korzystać ostatni raz. W zbiorze aktywów, które dały nam sukces w ostatnich 25 latach, pozostała przedsiębiorczość. Ale trzeba ją inaczej ukierunkować, bowiem gospodarka globalna zmienia się – premiuje wiedzę, nowe rozwiązania, nowe technologie, innowacyjność, interdyscyplinarność. Dzięki temu płace mogą być wyższe, a gospodarka mniej zależna (od inwestorów zagranicznych). I to właśnie, jeśli chcemy zrobić kolejny krok na drodze do wzrostu dobrobytu Polski i Polaków, musi być dzisiaj i jutro naszym celem. Dlatego musimy zbudować, uaktywnić nowe źródła konkurencyjności.

Najważniejszy jest kapitał społeczny

Decydujące dla przyszłości będzie wzmacnianie (a nawet budowanie, bo często nie ma czego wzmacniać) postaw związanych z otwartością, aktywnością społeczną, zdolnością do współpracy, wzrostem zaufania, poprzez nową praktykę działania administracji publicznej i promocję zachowań prospołecznych. Kluczem jest wiarygodność instytucji publicznych i bezwzględne przestrzeganie zasad praworządności.

To nie my jesteśmy dla państwa i polityków, to państwo i politycy są dla obywateli.

Elity, a przede wszystkim klasa polityczna, powinny być zdolne do przewycięzania konfliktów i osiągania porozumienia w imię dobra wspólnego.

Niestety, dziś jest inaczej. Autorytet państwa i jego instytucji jest niszczone każdego dnia przez zaniechania rządzących, przez błędne lub bezmyślne decyzje urzędników, przez złe stanowione prawo, przez brak dialogu społecznego i obywatelskiego, przez brak myślenia strategicznego. Ale to nie jest tylko wina sprawujących władzę. Równie winni są politycy wszystkich partii, którzy, w sposób bezpardonowy i często kłamliwy, atakują państwo i jego reprezentantów, zarzucając wręcz zbrodnicze czy mafijne działanie, poddaństwo wobec państw obcych, nadużycia, prowadzenie wręcz do upadku, podczas gdy każdy widzi, jak Polska się zmieniła i zmienia, jak gonimy Europę, jak, mimo licznych braków i źle funkcjonujących systemów, jednak się rozwijamy. Świat patrzy na nas z podziwem, a my sami wyzywamy się od najgorszych, pozba-



Dr Henryka Bochniarz, Prezydent Konfederacji Lewiatan,
Wiceprzewodnicząca Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

wiając motywacji do zmiany, do pracy, do wiary we wspólnotę i w nasz sukces.

Ważne byłoby więc szybkie porozumienie i uruchomienie narodowego programu odbudowy kapitału społecznego. Brzmi to może nazbyt pompatycznie i wręcz naiwnie, ale jest niezwykle potrzebne. Bez nowego spojrzenia na to kluczowe wyzwanie i zintegrowania działań administracji (centralnej i samorządowej), systemu sądownictwa, bez organizacji społecznych, szkoły, bez zmiany sposobu funkcjonowania partii politycznych, bez przywrócenia dialogu społecznego, bez edukacyjnej roli mediów – nie zdołamy sprostać temu wyzwaniu. To musi być proces wielowątkowy: od zmiany sposobu stanowienia prawa zaczynając, na wychowaniu do współpracy kończąc.

Politycy kontra przedsiębiorcy

Jesteśmy przedsiębiorcami i obywatelami: tworzymy blisko 75% PKB, dajemy pracę 70% zatrudnionych, płacimy podatki i daniny, co roku inwestujemy 150 mld złotych, zmieniamy Polskę. To nie my jesteśmy dla państwa i polityków, to państwo i politycy są dla obywateli. Mamy prawo i obowiązek żądać od państwa, od urzędników wszystkich szczebli i całej klasy politycznej przestrzegania prawa i budowania zaufania do instytucji państwa. Oczekujemy przestrzegania powszechnie akceptowanych standardów zachowań, uczciwości i zwykłej przyzwoitości.

Kryzys pokazał słabość państwa, które wsadza niepełnosprawnego obywatela do więzienia za kradzież batona, ale nie umie zapewnić bezpieczeństwa w sprawach publicznych, dopuszcza użycie prawnych i pozaprawnych środków przeciwko przedsiębiorcom, rozważa użycie pieniędzy publicznych do walki politycznej, wystawia Polskę na ryzyko manipulacji wewnętrznej i zewnętrznej. To poddaje w wątpliwość prawdziwość sukcesów 25. lat transformacji i obniża potencjał rozwojowy. Polska nie może się rozwijać w opozycji do przedsiębiorców i obywateli, ale razem z nimi.

Potrzebne są nowe impulsy rozwojowe, które skutecznie zwiększą dobrobyt Polaków, dadzą szansę na kolejny skok rozwojowy i zneutralizują problemy, przed którymi stajemy, w tym problemy demograficzne.

Musimy szybko poprawić relacje między światem polityki i światem biznesu. Aby tak się stało, potrzebna jest jasna deklaracja rządu przestrzegania zasad swobody działalności gospodarczej i wolności gospodarczej, a także poszanowania własności prywatnej i potwierdzenia, iż są to wartości, na których budujemy polską gospodarkę. Konieczne jest wprowadzenie procedur uniemożliwiających wykorzystanie narzędzi kontrolnych i administracyjnych państwa do wymuszania na przedsiębiorcach decyzji sprzecznych z interesem firm, zapewnienie transparentności i efektywności konsultacji społecznych, stanowienie dobrego prawa. Ważne jest zapewnienie efektywnego nadzoru właścicielskiego nad spółkami skarbu państwa, przez powołanie komitetu nominacyjnego członków rad nadzorczych

Zmiana relacji między biznesem a politykami wymaga otwarcia całej administracji na systematyczne i merytoryczne kontakty z przedsiębiorcami, przy wykorzystaniu już istniejących dobrych praktyk i tworząc nowe.

Nowa perspektywa: Polska 2025

Od lat *Konfederacja Lewiatan* ogłasza manifest przedsiębiorców. Każdy z manifestów dotyczył innego obszaru życia społecznego i gospodarczego. Staraliśmy się przedstawiać nasze pomysły i postulaty, dotyczące nie tylko gospodar-

ki, ale różnych spraw społecznych. Manifestowaliśmy naszą odpowiedzialność nie tylko za rozwój własnych firm, ale za całą Polskę. Zaczęliśmy w 2000 roku od manifestu kapitalistycznego – wciąż obowiązującego *credo* – prostych podatków, elastycznego prawa pracy, stabilnego, dobrego prawa gospodarczego, równości podmiotów prywatnych i publicznych i sprawnego państwa. Potem przyszły kolejne. Manifest europejski został opublikowany w 2004 roku, kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, manifest społeczny – kiedy sytuacja gospodarcza dopiero się poprawiała po latach spowolnienia i potrzebne były działania na rzecz poprawy jakości życia, manifest klimatyczny, równych szans kobiet i mężczyzn, kulturalny, edukacyjny i cyfrowy odnosiły się do najbardziej aktualnych problemów. W zeszłym roku wołaliśmy, po raz kolejny, o poprawę warunków prowadzenia działalności gospodarczej.

Potrzebujemy strategicznego myślenia o wyzwaniach demograficznych i społecznych, a przede wszystkim – wykorzystania społecznej i instytucjonalnej energii na kolejny skok cywilizacyjny.

W tym roku nasz manifest jest podobny do tego sprzed prawie 15 lat. Nazwaliśmy go *Polska 2025*, bo jest naszym apelem i wołaniem o nową strategię dla Polski. W 25 lat po odzyskaniu wolności, kiedy cele, które wtedy sobie stawialiśmy, właściwie zostały osiągnięte, potrzebujemy nowych wyzwań na kolejne 10 lat. I o postawienie tych wyzwań apelujemy. Nie możemy ciągle skupiać się na katastrofie smoleńskiej, ciepłej wodzie w kranie, aferach zegarkowych, taśmowych i kolejnych dyskusjach o tym, która partia i z którą się łączy, a te partie razem to nie więcej niż kilkadziesiąt tysięcy obywateli. Potrzebujemy mobilizacji, by powrócić na ścieżkę szybkiego rozwoju gospodarczego i unowocześnienia gospodarki, zdolnej do konkurowania ceną, jakością i innowacyjnością. Potrzebujemy sprawnego państwa, zdolnego do współpracy ze swoimi obywatelami, chcącego czerpać z doświadczeń i wiedzy przedsiębiorców.

Potrzebujemy strategicznego myślenia o wyzwaniach demograficznych i społecznych, a przede wszystkim – wykorzystania społecznej i instytucjonalnej energii na kolejny skok

cywilizacyjny, zamiast na konflikty i bezpardonową walkę o władzę. Władza jest po coś, nie może być celem samym w sobie, nie może usprawiedliwiać posługiwania się kłamstwem, oszczerstwem, przeinaczaniem rzeczywistości, nieprzyzwoitości. Teraz potrzeba nowej wizji i nowych celów. Musimy myśleć o przyszłości. Pracowitość i indywidualna przedsiębiorczość nie wystarczą, potrzebujemy więcej kreatywności i współdziałania. Dlatego *Manifest Polska 2025* takie cele stawia.

Naszą ambicją jest taki rozwój kraju, by do 2025 roku PKB wzrósł o 50%, skala ubóstwa zmniejszyła się o połowę, a Polska znalazła się w strefie euro. To wymaga:

- wzrostu zaufania obywateli do państwa i jego instytucji, a także wzajemnie do siebie,
- usprawnienia państwa, którego administracja modernizuje się zbyt wolno,
- poszerzenia wolności gospodarczej, aby Polska awansowała do pierwszej dwudziestki w rankingu *Doing Business*,
- wyzwolenia nowej fali przedsiębiorczości, konkurującej z Europą i światem nowoczesnością produktów i usług,
- efektywnego wykorzystania technologii cyfrowych w gospodarce, usługach publicznych, administracji i zarządzaniu państwem,
- klarownej strategii rozwoju przemysłu i usług, na bazie już zbudowanych i nowych przewag konkurencyjnych, zasobów surowcowych i energetycznych, a przede wszystkim kompetencji i kwalifikacji ludzi,
- sprostania wyzwaniom demograficznym i rynku pracy,
- ograniczenia ubóstwa i wykluczenia społecznego,
- nowej mapy drogowej wejścia Polski do strefy euro i przekonania do niej społeczeństwa,
- poprawy jakości usług publicznych, szczególnie edukacyjnych, zdrowotnych i opiekuńczych z udziałem przedsiębiorców,
- efektywnego inwestowania pieniędzy publicznych, w tym funduszy europejskich tak, by długofalowe korzyści były jak największe.

Apelujemy więc o jak najszybsze podjęcie debaty dotyczącej tych wyzwań. Wskazując na te cele jako najważniejsze dla długofalowego rozwoju Polski, oferujemy wolę współpracy. Chcemy, aby nasze propozycje i pomysły były analizowane i wdrażane. Potrzebujemy partnerstwa i zaufania. Jesteśmy gotowi przedstawić rozwiązania istotne z perspektywy przedsiębiorców. Jednym z nich jest powołanie przez Premiera Rady Konkurencyjności Polski, która powinna przeanalizować kluczowe rekomendacje. Stabilność instytucji, rozwój gospodarki, dobrobyt obywateli, pozycja Polski w Europie i świecie oraz zaufanie są wspólnym celem. Bez silnej gospodarki, którą tworzą przedsiębiorcy, tego celu nie osiągniemy. ■

► POLSKI BIZNES ZMIENIA TĘ CZĘŚĆ EUROPY I JEST PRZYKŁADEM DLA INNYCH

Dr Kálmán Mizsei, szef misji doradczej Unii Europejskiej na rzecz reformy cywilnego sektora bezpieczeństwa na Ukrainie (EUAM Ukraine), były Zastępca Sekretarza Generalnego ONZ, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Przykład Polski inspiruje. Dwadzieścia pięć lat po 1989 roku, Polska w opinii międzynarodowej jest krajem stabilnym, w pełni demokratycznym, prowadzącym ambitną politykę wewnętrzną i zagraniczną i cały czas reformującym się, i dbającym o systematyczne podnoszenie jakości życia swoich obywateli. Polska dziś i Polska dwadzieścia pięć lat temu, to całkowicie inny kraj. Poziom zamożności wzrósł dwukrotnie, gospodarka jest nowoczesna i stabilna oraz odporna na wstrząsy, dzięki chłonnemu rynkowi wewnętrznemu o dobrej strukturze.

Unikalna polska transformacja

Miałem unikalną szansę brać udział w polskiej transformacji i jako przyjaciel Polski i Polaków jestem dumny z tego, co obserwuję. Jako ekonomista mógłbym wiele pisać o makroekonomicznych wskaźnikach i o wzroście oraz dynamice wzrostu polskiego PKB, ale to, co chciałbym powiedzieć w dniu ONZ w roku 2014, przy okazji wydania UN Global Compact Yearbook dla Polski, to najwyższe słowa uznania dla polskiego biznesu i polskiego ducha przedsiębiorczości. To, że w Polsce przez ostatnich dwadzieścia pięć lat transformacji liczba firm prywatnych wzrosła prawie siedmiokrotnie i fakt, że biznes wytwarza prawie 75% PKB, daje do myślenia. Polski biznes zatrudnia 70% ogółu zatrudnionych i ten sam biznes radzi sobie, pomimo obciążeń fiskalnych i wciąż zbyt dużej biurokracji. Polska dała radę i poradziła sobie także z wyzwaniem modernizacyjnymi oraz dynamicznie zmieniającym się globalnym rynkiem, umiejętnie się w niego wpisując. I nie chcę tutaj tylko pisać o wyzwaniach infrastrukturalnych.

Rola Polski i polskiego biznesu w regionie

Dotychczas, patrząc historycznie, Polska miała więcej kłopotów niż pożytku z położenia na osi tranzytowej wschód-zachód. Dziś Polska ze swojego położenia buduje atut i to nie tylko w sferze gospodarczej, ale także politycznej, czego przykładem może być choćby partnerstwo wschodnie. Obecnie pracuję i poprzez swoje działania staram



Dr Kálmán Mizsei, szef misji doradczej Unii Europejskiej na rzecz reformy cywilnego sektora bezpieczeństwa na Ukrainie (EUAM Ukraine), były Zastępca Sekretarza Generalnego ONZ, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

się wesprzeć modernizacyjne dążenia Ukrainy. Polski przykład jest tutaj w Kijowie wymieniany przez wszystkie przypadki i to, co chcę z mocą powiedzieć, to to, że Polska poprzez swoją liderność i odwagę zmienia tę część Europy. Wierzę w to, że dzięki stabilnej Polsce, będziemy w stanie stabilizować ten region i w efekcie budować perspektywę dla polskiego, ale i ukraińskiego, białoruskiego, gruzińskiego czy mołdawskiego biznesu. Życzę tego Polsce i wszystkim krajom tego regionu, które obecnie najbardziej potrzebują spokoju i wsparcia, by móc przejść z równym powodzeniem drogę ku przyszłości, najlepiej w oparciu o polski model transformacyjny. ■

DLACZEGO Z TAKĄ PASJĄ ANGAŻUJEMY SIĘ W INICJATYWY NA RZECZ ŚRODOWISKA I SPOŁECZEŃSTWA



Sebastian Arana, Dyrektor Zarządzający 3M w Polsce, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Pierwsza polska edycja publikacji United Nations Global Compact Yearbook 2014 to ważne wydarzenie dla wszystkich firm społecznie zaangażowanych, które w swojej działalności koncentrują się nie tylko wyłącznie na celach biznesowych, ale rozumieją wyzwania stojące przed współczesnym światem i społeczeństwem, i próbują im sprostać poprzez odpowiedzialne prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Dlatego bardzo doceniamy fakt, że 3M Poland przypadł zaszczyt objęcia godności Partnera Głównego Global Compact Yearbook 2014 w Polsce i z tego tytułu chciałbym skierować kilka słów do Czytelników tej publikacji.

3M jest globalną, wielosektorową korporacją pochodzenia amerykańskiego. Nasze innowacyjne produkty znajdują zastosowanie w wielu dziedzinach przemysłu oraz codziennego życia każdego człowieka. Od ponad 20 lat 3M jest obecna także w Polsce. W tym czasie rozwinęliśmy centrum produkcyjne we Wrocławiu, które obecnie jest największym skupiskiem fabryk 3M w Europie. Jednocześnie budujemy także lokalne centrum badań i rozwoju, dzięki któremu polscy inżynierowie i naukowcy stali się częścią kilkutyśięcnej rzeszy pracowników 3M na świecie, tworzących nowe, innowacyjne rozwiązania.

Wspomniana innowacyjność firmy 3M jest jej podstawową cechą. Każdego roku na badania i rozwój firma przeznaczająca około 6% swojego przychodu. Dzięki temu jesteśmy w stanie generować około jedną trzecią przychodów ze sprzedaży produktów, które zostały wprowadzone

Skuteczne podjęcie tych wyzwań jest warunkiem zrównoważonego rozwoju przyszłych pokoleń, dlatego celem nadrzędnym 3M jest wykorzystanie wszystkich swoich najważniejszych aktywów, jakimi są pomysły i innowacje do stawienia im czoła.

na rynek w ciągu ostatnich 5 lat. Jednak innowacyjność i pasja, z jaką tworzymy nowe, lepsze rozwiązania, mają nie tylko wymiar biznesowy. Od początku działalności firmy naszą misją było dążenie do poprawy jakości ludzkiego życia. Biorąc to pod uwagę, naszą wizją

jest dostarczanie technologii, które przyczyniają się do rozwoju każdej firmy, produktów, które zapewniają większy komfort w każdym domu i tworzenie innowacji, pozwalających osiągnąć wyższy standard życia każdego człowieka. Praktycznym wymiarem realizacji tej



Sebastian Arana,
Dyrektor Zarządzający 3M w Polsce,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global
Compact w Polsce

wizji jest fakt, że przeciętny Polak styka się z naszymi produktami 17 razy w ciągu każdego dnia.

3M jest firmą prowadzącą swoją działalność z poszanowaniem zasad zrównoważonego rozwoju. Podstawą zrównoważonego rozwoju jest dążenie do zapewnienia ludziom zdrowego i satysfakcjonującego życia w warunkach naturalnego środowiska. Postrzegamy to jako cywilizacyjną potrzebę i przyszłość naszej firmy. Zdajemy sobie sprawę z wyzwań, jakim musimy sprostać w skali globalnej. Są to przede wszystkim takie obszary, jak niedostatek surowców, dostęp do wody, energia i klimat, zdrowie i bezpieczeństwo oraz edukacja i zatrudnienie. Skuteczne podjęcie tych wyzwań jest warunkiem zrównoważonego rozwoju przyszłych pokoleń, dlatego celem nadrzędnym 3M jest wykorzystanie wszystkich swoich najważniejszych aktywów, jakimi są pomysły i innowacje do stawienia im czoła. To dlatego we wszystkich branżach, w których funkcjonujemy – od opieki zdrowotnej, poprzez energetykę i elek-

tronikę, po przemysł motoryzacyjny – wprowadzamy i udoskonalamy technologie, które sprawiają, że codzienne życie staje się łatwiejsze, bezpieczniejsze i bardziej satysfakcjonujące.

Zrównoważony rozwój jest częścią kultury i wartości 3M od kilkudziesięciu lat, czyli na długo przed tym, jak stał się powszechnie podejmowanym zagadnieniem. Już w połowie lat 70. wprowadziliśmy program 3P (*Pollution Prevention Pays*), który zmienił trwale sposób działania i myślenia naszych pracowników w odniesieniu do kwestii środowiskowych. Twórca tego programu, dr Joseph Ling, został poproszony przez *United Nations Environmental Program* o opracowanie wytycznych, które następnie zostały wdrożone do strategii rządowych najważniejszych rozwiniętych krajów świata. Program 3P, jak również *System Zarządzania Ochroną Środowiska, Zdrowiem i Bezpieczeństwem (Environmental, Health and Safety – EHS)*, promujący bezpieczne dla środowiska zarządzanie we wszystkich zakładach 3M na świecie, którego integralną częścią jest zarządzanie cyklem życia produktu, przyniósł 3M wymierne korzyści finansowe, wynikające ze zmiany technologii produkcji na bardziej ekologiczną i wytwarzającą mniejszą

ilość odpadów. Tylko w zakresie emisji gazów cieplarnianych, możemy pochwalić się ich zredukowaniem o ponad 70% od roku 1990, podczas gdy suma odpadów spadła w tym okresie o 68%, a zużycie wody o ok. 40%. Program 3P pozostał jednym z fundamentów funkcjonowania 3M, mającym wpływ również na otoczenie firmy, w tym naszych dostawców i kooperantów.

Konsekwencja 3M została wielokrotnie doceniona i nagrodzona. W 2014 roku firma po raz 10. z rzędu uzyskała nagrodę *EPA Energy Star Sustained Excellence Award*, przyznaną za wybitny wkład w ochronę środowiska. Po raz kolejny także 3M została uwzględniona w zestawieniu *Dow Jones Sustainability Index*, w którym znajdujemy się nieprzerwanie od 1999 roku, czyli od początku istnienia tego indeksu.

Działalność 3M w Polsce jest w pełni zgodna z globalną strategią koncernu. W ramach działalności produkcyjnej w Polsce systematycznie redukujemy zużycie energii i wody, a wyniki, jakie uzyskujemy, należą do najlepszych spośród wszystkich oddziałów firmy na świecie. W części zakładów i docelowo we wszystkich – wdrożony i efektywnie utrzymywany jest system



zarządzania środowiskowego zgodny z normą ISO 14001, jak również jest efektywne wykorzystanie energii cieplnej, poprzez wdrożenie i utrzymanie systemu ISO 50001. Ponadto, jesteśmy firmą zaangażowaną społecznie, która wspiera lokalne projekty społeczne i charytatywne.

Przykład 3M pokazuje, jak ważną rolę odgrywa sektor prywatny w realizacji strategii zrównoważonego rozwoju. Regulacje prawne są w stanie stworzyć pewne nakazy i normy, których firmy muszą przestrzegać, ale nie są w stanie skutecznie wpłynąć na kulturę organizacji, aby zapewnić, że postępowanie

wykorzystania potencjału dla biznesu i społeczeństwa. W naszym rozumieniu, tworzenie bardziej zrównoważonej przyszłości to projektowanie produktów, które wspierają naszych klientów w zakresie zrównoważonego rozwoju, pomagając osiągać ambitne cele środowiskowe i społeczne, i w konsekwencji prowadząc do poprawy jakości życia w różnych dziedzinach.

Dobrym przykładem obszaru, w którym innowacje przyczyniają się do wdrażania wyższego standardu życia społeczeństwa, jest zdrowie publiczne. Jest to dziedzina, w której szczególnie mocno dostrzegalne są takie zjawiska,

z nimi ponownych hospitalizacji. Zastosowanie innowacyjnych produktów leczenia ran pozwala na skrócenie okresu hospitalizacji i szybszą rekonwalescencję. Tak więc, niewątpliwie krótsza hospitalizacja, mniejsze zużycie leków czy ograniczenie zakażeń, niosą ze sobą lepszy komfort leczenia pacjenta. Te fakty znajdują potwierdzenie również w wynikach Raportu 3M *Innowacyjny Polak 2014*, ogłoszonego 9 października 2014 roku. 88% ankietowanych jest zdania, że innowacje pomagają poprawić komfort życia pacjentów z różnymi dolegliwościami oraz pozytywnie wpłynąć na skuteczność leczenia. Aby jednak wdrażanie innowacyjnych technologii medycznych było możliwe, niezbędne są zmiany prawne w funkcjonowaniu systemu ochrony zdrowia. Na tym przykładzie doskonale widać, jak z jednej strony firma innowacyjna inwestuje w rozwiązania korzystne z punktu widzenia interesu publicznego, ale musi być w tym zakresie wspierana przez administrację publiczną. Tego typu swoiste partnerstwo powinno stać się codzienną praktyką w rozwiązywaniu najważniejszych kwestii społecznych.

Innym przykładem jest tematyka bezpieczeństwa ruchu drogowego, mająca duże znaczenie dla koncepcji zrównoważonego transportu. Jak wiadomo, wypadki drogowe w Polsce są problemem znaczącym zarówno ze społecznego, jak i ekonomicznego punktu widzenia. Biorąc pod uwagę tylko ten drugi aspekt, wydaje się zasadne uznanie, że inwestycje w poprawę bezpieczeństwa są jednymi z najbardziej rentownych z punktu widzenia sektora finansów publicznych. Tu również niezbędne jest kreowanie ustawodawstwa, które stworzy przestrzeń dla zaistnienia innowacyjnych produktów i rozwiązań, których wysoka jakość i trwałość oznacza wyższą inwestycję początkową, ale zdecydowanie korzystniejszy efekt końcowy zarówno w sensie oszczędności w użytkowaniu, jak i redukcji zagrożeń na drodze. Jak pokazują wyniki przywołanego powyżej Raportu, obecność innowacji w sektorze bezpieczeństwa jest pożądana i docenia-

Zrównoważony rozwój jest częścią kultury i wartości 3M od kilkudziesięciu lat, czyli na długo przed tym, jak stał się powszechnie podejmowanym zagadnieniem. Już w połowie lat 70. wprowadziliśmy program 3P (*Pollution Prevention Pays*), który zmienił trwale sposób działania i myślenia naszych pracowników w odniesieniu do kwestii środowiskowych.

w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju będzie głęboko zakorzenione w organizacji i konsekwentnie wdrażane. Dlatego odpowiedzialność społeczna biznesu jest tak istotna. Zrozumienie istoty tego, na czym polega praktyczna realizacja koncepcji zrównoważonego rozwoju, jest kluczem do sukcesu. Zbyt często postrzega się tę kwestię zbyt fragmentarycznie, jako źródło korzyści biznesowych lub spełnianie nałożonych prawem obowiązków. Tymczasem, tylko uznanie zrównoważonego rozwoju jako czegoś, co jest naturalną częścią tego, czym jest firma, prowadzi do pełnego

jak starzenie się społeczeństwa czy niedobór środków finansowych, mogących sprostać oczekiwaniom na miarę postępu medycznego, jaki dokonał się w ostatnich dekadach. Tym bardziej właśnie wydaje się niezbędne inwestowanie w wyższą jakość, dzięki której można w rachunku końcowym uzyskać wyższą efektywność leczenia i, co z tym związane, oszczędności finansowe, pozwalające pokryć więcej pilnych potrzeb. Na przykład, skuteczne zapobieganie infekcjom szpitalnym oznacza ograniczenie kosztów, poprzez mniejszą ilość późniejszych powikłań i związanych

na przez większość Polaków. 88% Polaków jest zdania, że wyraźne odblaskowe oznakowanie dróg i pojazdów korzystnie wpływa na poprawę bezpieczeństwa, z czego aż 45% osób jest w tej opinii zdecydowana. 86% respondentów twierdzi, że samochody są bezpieczniejsze dzięki rozwiązaniom i produktom innowacyjnym i niemal tyle samo (85%) uważa, że pasy bezpieczeństwa – to jeden z najskuteczniejszych środków ratujących życie podczas wypadków drogowych. 85% Polaków zgadza się z opinią, że dzięki innowacyjnym rozwiązaniom ludzie czują się bezpiecznie.

I przykład ostatni – sieci przesyłu energii, których stan techniczny wymaga pilnych inwestycji, w obliczu wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną. Nowe inwestycje są skomplikowane pod względem prawnym i środowiskowym, tymczasem na rynku istnieją rozwiązania innowacyjne, alternatywne do dotychczas stosowanych, które pozwalają osiągnąć zakładane cele, przy ograniczonej ingerencji w infrastrukturę.

Powyższe przykłady dobitnie pokazują, że sektor prywatny, będący motorem postępu i innowacji, jest w stanie zainwestować w nowe rozwiązania, będące odpowiedzią na współczesne zapotrzebowanie i pozwalające rozwiązać konkretne potrzeby. W tym względzie jest także prawdopodobnie skuteczniejszy niż jednostki sektora publicznego, ponieważ łatwiej może poradzić sobie z komercjalizacją wynalazków. Niemniej, rolę państwa powinno być takie stymulowanie rozwoju i innowacji, aby wdro-

Zrozumienie istoty tego, na czym polega praktyczna realizacja koncepcji zrównoważonego rozwoju, jest kluczem do sukcesu

żenia rynkowe były możliwe w oparciu o przepisy prawa, jak i praktykę, np. zamówień publicznych. Niestety, zbyt często stosowane kryterium najniższej ceny, tak wiele razy już negatywnie ocenione, w praktyce czyni dostęp społeczeństwa do rozwiązań innowacyjnych utrudnionym. Tymczasem innowacyjność jest jednym z kluczowych kryteriów konkurencyjności polskiej gospodarki. Zatem skuteczne wspieranie innowacyjności musi zakładać równoległe tworzenie warunków dla zastosowania innowacyjnych rozwiązań.

Poszanowanie zasad zrównoważonego rozwoju wymaga także bezkompromisowego poszanowania zasad etycznych. W tym względzie również 3M wdrożyło odpowiednie wewnętrzne uregulowania, których przestrzeganie jest rygorystycznie wymagane od każdego pracownika 3M w Polsce i na świecie. Konsekwencja w etycznym sposobie prowadzenia działalności biznesowej została m.in. doceniona poprzez przyznanie 3M prestiżowego wyróżnienia *World's Most Ethical Companies 2014*, czyli zaliczenia naszej firmy do wąskiego grona najbardziej odpowiedzialnych

firm na świecie w zakresie etyki prowadzenia biznesu.

Mam nadzieję, że przybliżenie zasad, jakimi kieruje się 3M w zakresie realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju, jak i przybliżenie naszej kultury innowacji jako siły napędowej naszej firmy, w celu czynienia naszego świata lepszym, pozwoliło Państwu nas lepiej poznać i zrozumieć, dlaczego z taką pasją angażujemy się w inicjatywy na rzecz środowiska i społeczeństwa. Staramy się z naszym know-how i tym szczególnym zaangażowaniem wychodzić także na zewnątrz, szukając partnerów do wspólnych działań, którzy podzielają wspólne wartości. Jesteśmy w gronie firm, które zapoczątkowały utworzenie Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju, będącego platformą współpracy i wymiany myśli pomiędzy członkami międzynarodowych izb handlowych obecnych w Polsce, w szczególności Amerykańskiej Izby Handlowej (AmCham). Wspieramy lokalnie inicjatywy społeczne, w tym służące poprawie bezpieczeństwa drogowego, będąc jednym z członków-założycieli stowarzyszenia *Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Drogowego*. Wyznajemy zasadę, że wiele spraw jest łatwiej rozwiązać, działając wspólnie. To właśnie dlatego w bieżącym roku włączyliśmy się do koalicji na rzecz odpowiedzialnego transportu, zainicjowanej przez UN Global Compact w Polsce.

Jako członek kierownictwa 3M w Polsce jestem dumny z zaangażowania firmy w te działania i cieszy mnie rola, jaką 3M może odegrać w pomaganiu wszystkim ludziom w Polsce i na świecie w dążeniu do lepszego życia. ■

Sektor prywatny, będący motorem postępu i innowacji, jest w stanie zainwestować w nowe rozwiązania, będące odpowiedzią na współczesne zapotrzebowanie i pozwalające rozwiązać konkretne potrzeby.

► ROLA SEKTORA PRYWATNEGO W ROZWOJU

W ciągu ostatnich dwóch dekad globalizacji, sektor prywatny odgrywał coraz większą rolę w rozwoju społecznym, współpracując bliżej z rządami i organizacjami obywatelskimi, w celu wdrożenia celów rozwojowych uzgodnionych na szczeblu międzynarodowym. Ta rola będzie się stale powiększać, również przez wprowadzanie nowych modeli biznesowych, rozwój przedsiębiorczości społecznej oraz innowacyjne partnerstwa. I tak, w odróżnieniu od procesu tworzenia *Milenijnych Celów Rozwoju*, w prace nad *Agendą Rozwoju Po Roku 2015* włączeni są liderzy biznesu, przedsiębiorcy i prezesi firm na najwyższym szczeblu. Istnieje coraz większe przekonanie, że rozwój człowieka i opłacalność biznesowa mogą się wzajemnie uzupełniać.

Dr Simona Marinescu, Dyrektor Globalnego Centrum UNDP w Stambule, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Pomimo zmniejszenia skrajnego ubóstwa pod koniec okresu funkcjonowania MDG, nierówność rośnie – ponad 4 z 7 miliardów ludzi żyje za mniej niż 1500 dolarów rocznie. Chociaż około 30% ludzi wydobywanych jest z biedy co roku, równa liczba spada poniżej progu ubóstwa. Istnieje wielkie zapotrzebowanie na uwolnienie potencjału tkwiącego na tym „dole piramidy”, gdzie znajdują się niezagospodarowane umiejętności i zdolności najbiedniejszej części ludności. Nowy program rozwojowy – w którym oficjalna pomoc jest postrzegana jako niewystarczająca, aby sprostać wyzwaniom globalnego rozwoju dla tej części społeczeństwa – sektor prywatny jest postrzegany jako kluczowy partner, źródło kapitału i potencjalny lider zmian.

Niewystarczające zasoby finansowe połowy populacji świata sprawiają, że szybkie przywrócenie wzrostu jest wysoce niepewne, a w dłuższej perspektywie podważa stabilność systemu globalnego. Jednocześnie ten gigantyczny rynek oferuje znaczne możliwości dla rozwoju sektora prywatnego, przez wprowadzanie biednych do życia gospodarczego – jako dostawców, pracowników i przedsiębiorców – zwiększając ich siłę nabywczą i dając impuls do dalszego rozwoju. Takie działania napotykają na bariery, których rządy, sektor prywatny,

Jednocześnie ten gigantyczny rynek oferuje znaczne możliwości dla rozwoju sektora prywatnego, przez wprowadzanie biednych do życia gospodarczego - jako dostawców, pracowników i przedsiębiorców - zwiększając ich siłę nabywczą i dając impuls do dalszego rozwoju.



Dr Simona Marinescu, Dyrektor Globalnego Centrum UNDP w Stambule,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

społeczeństwo obywatelskie i międzynarodowe organizacje rozwojowe muszą być gotowe do usuwania. Jest to jednak najlepszy kierunek przy mierzeniu się z wyzwaniem, jakim są niezaspokojone potrzeby tak wielkiej części globalnej populacji. Zrozumienie barier i potrzeb populacji „u podstawy piramidy” może pomóc sektorowi prywatnemu lepiej zarządzać ryzykiem i opracowywaniem strategii biznesowych, które mogą zabezpieczyć zyski finansowe, a jednocześnie tworzyć wartości społeczne.

Cel ten przyświecał naszym działaniom, gromadzącym wiedzę i praktyczne doświadczenie naukowców i biznesmenów, zdobyte przez lata starań na rzecz zwalczania nierówności i budowania rynków od podstaw. Dlatego też ośrodki takie, jak nasze centrum w Stambule skupiają się na takich pojęciach, jak biznes inkluzywny (*Inclusive Business*). Takie podejście może integrować ludzi żyjących w ubóstwie, po stronie popytu – jako klientów i kontrahentów, a po stronie podaży – jako dystrybutorów, pracowników, producentów i właścicieli firm. Taki włączający biznes angażuje się w działania wśród osób dotkniętych ubóstwem, w sytuacji braku dostępu do podstawowych dóbr i usług oraz wysokich kosztów transakcji i barier wejścia na rynek, gdy starają się sprzedawać swoje produkty. W ten sposób poszerzane są możliwości prowadzenia efektywnej działalności gospodarczej i ich zasięg. Integrujące przedsiębiorstwa mogą budować nowe rynki, oferując wejście na rynki wschodzące, pobudzają innowacje i powodują wzmocnienie łańcuchów dostaw.

Podmioty sektora prywatnego mogą stymulować wzrost gospodarczy, zwiększać zyski i tworzyć wspólną wartość poprzez inwestycje, zwiększenie zatrudnienia, transfer wiedzy, i projektowanie inkluzywnych modeli biznesowych, które pomagają zaspokoić podstawowe potrzeby człowieka.

Różnią się one od firm głównego nurtu tym, że stawiają cel społeczny obok chęci zysku.

Aby uzyskać wsparcie na inwestycję w postaci takiego biznesu, na przykład ze strony *Międzynarodowej Korporacji Finansowej (IFC)*, przedsięwzięcie musi być opłacalne, skalowalne, jak również zapewnić korzyści społeczne poprzez zwiększenie dostępu do towarów, usług i możliwości zarobkowych dla osób żyjących w „podstawie piramidy”. Przedsiębiorstwa integrujące koncentrują się także na budowaniu umiejętności w taki sposób, że ludzie w ubóstwie mogą sami rozpocząć wytwarzanie produktów i usług na potrzeby rynku. Przedsiębiorstwa te zorientowane są na tworzenie wspólnej wartości i zarabianie pieniędzy poprzez zwiększenie „wielkości tortu do podziału” dla wszystkich. Łączą one finansowy dobrobyt z postępem społecznym, ale nie tylko ze względu na odpowiedzialność społeczną, filantropię czy nawet zrozumienie dla zrównoważonego rozwoju, ale również jako nowy sposób do osiągnięcia sukcesu w biznesie. Dla firm inkluzywnych, włączanie ludzi z podstawy piramidy jako dostawców, konsumentów i przedsiębiorców nie jest na marginesie tego, co robią, ale w samym środku.

Podmioty sektora prywatnego mogą stymulować wzrost gospodarczy, zwiększać zyski i tworzyć wspólną wartość poprzez inwestycje, zwiększenie zatrudnienia, transfer wiedzy i projektowanie inkluzywnych modeli biznesowych, które pomagają zaspokoić podstawowe potrzeby człowieka. Co więcej, przedsiębiorstwa zwróciły się już ku społecznej odpowiedzialności biznesu jako narzędzia do monitorowania swojego wpływu na gospodarkę, społeczeństwo i środowisko. ■

► CZY RZECZYWIŚCIE JEST JUŻ PO KRYZYSIE?

W swoim styczniowym raporcie na rok 2014 Bank Światowy zapowiedział, iż gospodarka światowa się stabilizuje i utrzyma przez co najmniej 2 lata tempo wzrostu na poziomie 3,2% (w 2013 roku było to 2,4%). Polscy eksperci przewidują dla Polski podobne tempo wzrostu – co daje nadzieje na poprawę sytuacji finansów publicznych oraz początek obniżania bezrobocia.

*Dr Michał Boni, Poseł do Parlamentu Europejskiego, Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii,
Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce*

Zacznę nietypowo, bo od podziękowań. W szczególności Kamilowi Wyszkowskiemu za zaproszenie do współtworzenia tego prestiżowego wydawnictwa i za jego działania w Polsce i poza Polską, ale zawsze dla Polski. Cieszę się, że od lat mogę współpracować z Systemem ONZ i że możemy tyle wspaniałych inicjatyw realizować wspólnie. Cieszę się także z tego, że w Polsce pojawia się UN Global Compact Yearbook i że w jego inauguracyjnym wydaniu mam szansę zamieścić swoją analizę.

Powiew optymizmu

Dobrą oznaką sygnałów poprawy była wyjątkowa w ciągu ostatnich lat sytuacja budżetu pod koniec 2013 roku, co pozwoliło swobodnie wydawać instytucjom publicznym do końca roku, a także senatowi zwiększyć w budżecie na 2014 rok nakłady na drogi lokalne z 250 mln do 900 mln PLN.

Ale gospodarki rozwijające się osiągną, według tych prognoz – 5,3%! W bardzo optymistycznym duchu wypowiadała się szefowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Christine Lagarde, sugerując nawet, że po 7 chudych latach, nadejdzie być może 7 tłustych. Żartobliwie mówiąc, może to dlatego kanclerz Merkel zastanawiała się na tamtym etapie nad zaproszeniem Lagarde do kandydowania z ramienia EPP na szefa Komisji Europejskiej. Optymizm jest potrzebny, bo sam w sobie jest czynnikiem wzrostu i rozwoju, choć Mario Draghi, szef ECB jest ostrożniejszy w przewidy-

waniu końca kryzysu. Ale do języka opisu rzeczywistości ekonomicznej weszło już i utrwala się pojęcie „post-crisis”, co oznacza, iż bardzo chcemy poprawy.

Lista światowych ryzyk i zagrożeń

Jakby dla uzmysłowienia nam, że nie wolno jednak zapominać o ryzykach, *Raport Światowego Forum Ekonomicznego w Davos* przedstawił charakterystykę głównych ryzyk. Wśród przeszło 30 ryzyk, kilka traktowanych jest jako szczególnie groźne. Ciągłe jednym z kluczowych zagrożeń jest kryzys fiskalny w niektórych gospodarkach, podobnie jak problem wysokiego bezrobocia, ale i braku rąk do pracy w wielu miejscach świata. Znamienne, jak ważna dla równoważenia takich sytuacji jest swoboda migracyjna, swoboda przepływu ludzi w poszukiwaniu pracy, z czego przez ostatnie 200 lat korzystało Imperium Brytyjskie, nawet teraz, kiedy już nie jest imperium. To pokazuje, jak istotne jest, by w ramach globalnej kooperacji znaleźć formułę pracy nad rozwiązaniami migracyjnymi – szukają ich obecnie Amerykanie, ma takie rozwiązania Europa, więc prowincjonalizm spojrzenia Camerona aż bije po oczach.

Wśród ryzyk wymienia się aż trzy obszary związane ze środowiskiem. Kryzys związany ze zmianami klimatycznymi, z ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi i problemami wody. Obserwujemy coraz częściej – nowe, mało przewidywalne zjawiska pogodowe, jak wiosnę w zimie, czy małe tornada na terenie Polski, czy letni, ale aż 40 stopniowy skok



*Dr Michał Boni, Poseł do Parlamentu Europejskiego,
Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii,
Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce*

temperaturowy w Australii podczas zawodów tenisowych, co doprowadziło do niebywałych pożarów w Australii. Podczas konferencji w Seulu, w październiku 2013 roku, przedstawiałem minister spraw wewnętrznych Australii nasz system powiadamiania ratunkowego i zarządzania kryzysowego w takich sytuacjach. Była zaskoczona skalą nowoczesności rozwiązań – szkoda, że my w kraju nie umiemy tego docenić. Mamy też w świecie miejsca, gdzie brak dostępu do wody staje się czynnikiem całkowicie hamującym rozwój. Polska jest na liście krajów, gdzie w perspektywie 15–20 lat brak wody stanie się problemem dużej skali.

Między ryzykami są też dwie dziedziny, szczególnie znaczące i powiązane ze zmianami współczesnego świata, z procesami cyfryzacji w ich szerokim rozumieniu. To groźby cyber ataków i cały problem bezpieczeństwa sieci. Rosjanie przed olimpiadą w Soczi radykalnie zmienili prawo, by stworzyć narzędzia do przeciwdziałania cyber atakom, w obawie przed potencjalnymi zagrożeniami w tej sferze. Ale cyfrowy impet rodzi ryzyka także w internetowej przestępczości – kradzieże, wyłudzenia także danych różnego rodzaju definiowane są jako ryzyko o rosnącym znaczeniu. Dyskutujemy o „data protection”, chcąc chronić prywatność, a zapominamy o groźbach zwykłego złodziejstwa i rynkowej wadze danych do sprzedaży, także nielegalnej. Dane stają się niejako nowym rodzajem pieniądza w naszej rzeczywistości

stości (pomijając wszelkie perturbacje związane z *bitcoin*). Na mapie ryzyk – przestępczość zorganizowana i nielegalny handel w realu są o wiele mniejszym problemem, niż te, które istnieją w świecie wirtualnym.

Nierówności dochodowe plagą współczesności

Mocno podkreślane są zagrożenia, jakie dla rozwoju świata rodzą dochodowe nierówności. To ważna sprawa, która w ciągu całego 2014 roku rodziła napięcia społeczne i turbulencje polityczne. Z punktu widzenia polskiej gospodarki trzeba zacząć debatę na ten temat, ale oprócz rozwiązań powiązanych z płacą minimalną, czy zmianami podatkowymi (ulga dla przedsiębiorców, szanse wzrostu wynagrodzeń pracowników – w takim swoistym kontrakcie) lub zmniejszaniem klina podatkowego, przynajmniej dla niektórych grup (najniżej zarabiających) – warto dokonać zmian systemowych. Unowocześnienie gospodarki, jej innowacyjność, większa wartość dodana w firmach, płynąca właśnie z innowacyjności – powodują szanse na wzrost wynagrodzeń. Wszelkie analizy pokazują, że przy większej wartości dodanej z tytułu wiedzy chłonności produktu, rośnie udział płac – i to się wszystkim opłaca. Z tego płynie przekonanie, iż kraje, które ten innowacyjny stymulator uruchamiają, budują też lepszą jakość życia społeczeństwa oraz swoje przewagi oparte nie tylko na niskich płacach. I to jest dla Polski wyzwanie.

**Polska jest na liście krajów,
gdzie w perspektywie
15-20 lat brak wody stanie
się problemem dużej skali.**

Doładowanie rozwojowe

Oczywiście niektóre z charakteryzowanych przez Forum Ekonomiczne w Davos ryzyk nie są klasycznymi ryzykami, bo istnieją jako zjawiska i trendy już od dłuższego czasu. Nie ma co się jednak spierać o metodologię. Warto natomiast dostrzec, jak podjęcie wyzwań związanych z tymi ryzykami może wpłynąć na tempo wzrostu, co okaże się kosztem i ciężarem, co inwestycją przynoszącą w określonym czasie zwrot, co zaś doładowaniem rozwojowym. Istotne jest więc, żeby rozumieć, jak właśnie te zjawiska/ryzyka mogą wpłynąć na optymistyczny wizerunek rozwoju gospodarczego świata, jaki prognozują kluczowe instytucje międzynarodowe. Mówię: sprawdzam! ■

➤ GOSPODARKA POWINNA SŁUŻYĆ SPOŁECZEŃSTWU

Prof. Joseph Stiglitz, Uniwersytet Columbia, Laureat Nagrody Nobla

Przez długi czas wydawało się, że triumfuje amerykański kapitalizm demokratyczny. Stany Zjednoczone promowały deregulację, prywatyzację i liberalizację na cały świat, poprzez zestaw zasad polityki, jakie stały się znane pod nazwą Konsensusu Waszyngtońskiego. Później jednak, w 2008 roku, nadszedł globalny kryzys finansowy, kiedy to właśnie rząd ocalił rynek od jego ekscesów. Próba zminimalizowania roli rządu poległa z kretesem i doprowadziła rząd do podjęcia bezprecedensowych działań.

W następstwie tego, wiele osób zaczęło się bliżej przyglądać amerykańskiemu systemowi finansowemu. Przy średnim dochodzie pozostającym na niezmiennym poziomie od ponad ćwierćwiecza, oczywistym stało się, że system ten nie przynosi korzyści większości obywateli, nawet jeżeli wspaniale służy tym na samej górze. Zaczął być kwestionowany sam system polityczny, gdyż nierówność ekonomiczna przekładała się na nierówność polityczną. Zostało to wyraźnie pokazane poprzez opór banków – tych, które spowodowały ten kryzys – przed reformami, uważanymi przez większość ekonomistów za niezbędne to tego, by zapobiec powtórce tej sytuacji. Demokracja to coś więcej niż tylko odbywające się w regularnych odstępach wybory dla wyłonienia przywódców politycznych. Efekty demokracji w Ameryce wydawały się coraz bardziej zgodne z maksymą „jeden dolar, jeden głos” niż „jedna osoba, jeden głos”.

Francuski ekonomista Thomas Piketty wysunął tezę, że wysoki poziom nierówności reprezentuje naturalny stan kapitalizmu – jedynie w krótkim okresie przejściowym po II wojnie światowej sprawy ukształtowały się odmiennie w wyniku zaistnienia specyficznych warunków społecznych. Piketty potwierdził to, co odnotowali inni: błyskawicznie narastające nierówności zarówno w dochodach, jak i w bogactwie podczas ubiegłej jednej trzeciej wieku, oraz zwiększająca się rola bogactwa dziedzicznego. Prognozuje on kontynuację tych trendów.

Uważam, że ten wysoki i nadal podnoszący się poziom nierówności nie jest nieuniknioną konsekwencją kapitalizmu, ani



Zasadniczym wyzwaniem, stojącym przed globalną gospodarką w najbliższych dziesięcioleciach, jest coś więcej niż tylko poskramianie ekscesów gospodarki rynkowej – na przykład zapobieganie nadmiernemu podejmowaniu ryzyka, łupieżczym kredytom i manipulacjom rynkowym, tak dobitnie demonstrowanym w ostatnich latach przez instytucje finansowe.

nie jest wynikiem działania nieubłaganych sił gospodarczych. Istnieją kraje – dynamicznie rozwijające się – ze znacznie niższymi poziomami nierówności, a ich obywatele, zwłaszcza z dolnej połowy dochodowej, mają się znacznie lepiej niż analogiczna grupa w Stanach Zjednoczonych. Niektóre państwa nawet w sposób istotny ograniczyły nierówności w ostatnich latach, by przytoczyć tu przykład Brazylii.

Wysoki i rosnący poziom nierówności w Stanach Zjednoczonych jest wynikiem kierunków działań i polityki. W krajach, które naśladowały Stany Zjednoczone – na przykład Wielka Brytania – występuje podobne zjawisko. Nierówność jest wynikiem namiastki kapitalizmu tego kraju – przesyczonego monopolami i oligopolami, przywilejami przyznanymi korporacjom i bogaczom przez rząd, akcjami ratunkowymi dla banków, niskim poziomem ładu korporacyjnego oraz przepisami podatkowymi umożliwiającymi tym najbogatszym transfer swoich pieniędzy do zagranicznych rajów podatkowych i płacenie przez nich znacznie mniejszych niż należne podatków.

MFW ostatnio słusznie podkreślił negatywne konsekwencje takich nierówności dla wyników gospodarczych. Ekonomia „skapywania w dół” nie działa, co aż nadto wyraźnie wykazują statystyki USA. Jest to prawdą zwłaszcza, gdy tak znaczna część nierówności powstaje w wyniku dążenia do nieuzasadnionego przejmowania przez osoby na górze piramidy dochodowej coraz większej części tortu danego kraju dla siebie oraz z braku równości szans, co oznacza, że osoby na dole piramidy nigdy nie mają szansy na pełne wykorzystanie swoich potencjałów.

Fałszywy kapitalizm, jaki ukształtował się w Stanach Zjednoczonych oraz w szeregu innych krajach jest przewidywalnym i prognozowanym wynikiem wypaczonej demokracji umożliwiającej nierównościom ekonomicznym proste przełożenie na nierówność polityczną. Znalazł się w zakłętym kręgu, w którym narastanie jednego rodzaju nierówności zwiększa nierówności innych rodzajów.

Zasadniczym wyzwaniem, stojącym przed globalną gospodarką w najbliższych dziesięcioleciach, jest coś więcej niż tylko poskramianie ekscesów gospodarki rynkowej – na przykład zapobieganie nadmiernemu podejmowaniu ryzyka, łupieżczym kredytom i manipulacjom rynkowym, tak dobitnie demonstrowanym w ostatnich latach przez instytucje finansowe. Wymaga to doprowadzenia do działania rynków w taki sposób, w jaki powinny działać – gdzie silna konkurencja napędzać będzie innowacje podnoszące poziom życia, a nie „innowacje” nastawione na osiąganie większego udziału w dochodzie narodowym i obchodzenie przepisów mających zapewniać właściwe funkcjonowanie gospodarki.

Wymaga to nie tylko dynamicznego wzrostu gospodarczego, ale również dzielenia się dobrobytem. Trzeba doprowadzić



PKB jest niezbyt adekwatnym miernikiem rozwoju gospodarczego, bowiem nie jest w stanie w pełni odzwierciedlić zmiany jakości życia. Są wręcz przypadki odwrotnego, powiększającego obszary biedy, wzrostu gospodarczego.

W obecnym okresie powracających recesji i problemów z sektorem finansowym, wielką pozostaje rola rządów państw w zapewnieniu mechanizmów regulacyjnych dla sprawiedliwej konkurencji, zachowania standardów środowiskowych, przemyślanej inwestycji publicznych (w infrastrukturę, edukację), jak również prowadzenia polityki przemysłowej dla zapewnienia wzrostu, angażującego możliwie liczne grupy społeczne.

Co najważniejsze, wszystkie te starania powinny być nakierowane na tworzenie „uczącego się społeczeństwa”, jako że to właśnie uczenie się było prawdziwym źródłem rozwoju ludzkich cywilizacji na przestrzeni wieków.

*Prof. Joseph Stiglitz, Uniwersytet Columbia,
Laureat Nagrody Nobla*

do tego, by gospodarka działała w służbie społeczeństwu, a nie odwrotnie. Tam, gdzie „postęp” gospodarczy – wiązany z globalizacją lub polityką strefy euro – prowadzi do znacznych cięć płac lub świadczeń społecznych dla znacznych segmentów społeczeństwa, musimy sobie zadać pytanie, czy nie pomieszałyśmy środków z celami.

Podstawowe wyzwanie stojące przed naszą polityką globalną dotyczy zapewnienia, by procesy demokratyczne rzeczywiście reprezentowały interesy zwykłych obywateli. Przełamanie władzy pieniądza w polityce nie będzie łatwe. Jeśli jednak tego nie uczynimy, staniemy – w naszych gospodarkach i naszych demokracjach – przed wyzwaniem, związanym z rozczarowaniem. ■

➤ ODPOWIEDZIALNE PRZYWÓDZTWO I ZRÓWNOWAŻONY BIZNES

Najnowsze badania dotyczące przywództwa dowodzą, że w obliczu poważnych wyzwań, które już w poprzedniej dekadzie zostały dostrzeżone przez zarządy niektórych korporacji, pojawia się w środowisku biznesu grupa przywódców, którzy konsekwentnie podejmują takie działania i zaczynają realizować takie strategie, które jeszcze niedawno były charakterystyczne wyłącznie dla najbardziej progresywnych aktywistów społecznych i „oświeconych” przywódców politycznych.

*Prof. Bolesław Rok, Centrum Etyki Biznesu i Innowacji Społecznych, Akademia Leona Koźmińskiego,
Koordynator Merytoryczny Rady Programowej UN Global Compact w Polsce, Redaktor Naukowy Global Compact Yearbook 2014*

Raport *Leadership in a Rapidly Changing World*, prezentowany podczas szczytu UN Rio+20 w czerwcu 2012 roku, pokazał wyraźnie, że wśród przywódców biznesu następuje ważna przemiana w podejściu do zrównoważonego rozwoju i społecznej odpowiedzialności biznesu – od postawy obronnej i ewentualnie charytatywnej wobec najważniejszych, globalnych problemów społecznych i środowiskowych, w stronę strategicznego nakierowania na rozwiązywanie tych problemów w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Prowadzi to do przekonania, które odpowiedzialni przywódcy formułują następująco: „Przyszłość świata jest istotną częścią biznesu, który prowadzimy”.

Z tych badań wyłania się postępująca zmiana w trzech obszarach dotyczących modelu przywództwa. Po pierwsze, chodzi o całkowicie inną perspektywę widzenia roli i zadań przywódcy w biznesie – przede wszystkim w zakresie partnerstwa z różnymi interesariuszami, prowadzącego do tworzenia wartości dla biznesu i społeczeństwa jednocześnie. Po drugie, zmiana dotyczy konieczności wprowadzania radykalnych zmian w modelu biznesowym i w kulturze organizacyjnej firmy – zapewniania wsparcia dla korporacyjnych innowacji społecznych, upowszechniania nowych form zaangażowania pracowników

Niedostrzeganie związku pomiędzy wzrostem dobrobytu społecznego a sposobem funkcjonowania biznesu głównie spowodowane jest tym, że nawet menedżerowie największych firm w Polsce są przekonani, że wyników społecznych, czy też korzyści społecznych, wynikających z działalności firmy, nie da się mierzyć.



Prof. Bolesław Rok, Centrum Etyki Biznesu i Innowacji Społecznych, Akademia Leona Koźmińskiego, Koordynator Merytoryczny Rady Programowej UN Global Compact w Polsce, Redaktor Naukowy Global Compact Yearbook 2014

i nagradzania ich w tym zakresie. I wreszcie, ostatni obszar zmian dotyczy przywództwa przekraczającego tradycyjnie rozumiane granice firmy, polegającego m.in. na publicznym opowiadaniu się za nową rolą biznesu i aktywnym zachęcaniu klientów do zmian modelu konsumpcji.

Należy otwarcie powiedzieć, że jedynie wybrane elementy tej przemiany w modelu przywództwa są już widoczne w praktyce. Odpowiedzialne przywództwo to nadal raczej wizja w dużej mierze teoretyczna, pożądana lecz niezbyt często jeszcze praktykowana w biznesie. Niestety, liderzy biznesu jako grupa przestali być pozytywnymi bohaterami, przynajmniej w tych demokratycznych społeczeństwach, które od dziesięcioleci konsekwentnie rozwijały gospodarkę rynkową. Na co dzień wciąż słyszymy o głośnych skandalach korporacyjnych dotyczących przede wszystkim nieodpowiedzialności przywódców biznesu wobec społeczeństwa i środowiska naturalnego. To właśnie wszelkie nadużycia popełniane przez korporacje kierowane przez znanych i cenionych wcześniej liderów, uświadomiły opinii publicznej, że model przywództwa oparty na efektywności biznesowej w krótkoterminowej perspektywie, z dodatkami przekonania o niezbywalnej roli indywidualnej moralności, poszanowania wolności gospodarczej, własności prywatnej oraz ograniczonej roli państwa, jest niewystarczający.

Odpowiedzialny przywódca, podejmujący w pełni zasady odpowiedzialności społecznej, musi często zapomnieć o nadrzęd-

nej roli, jaką pełni w biznesie maksymalizacja zysku. Stoimy obecnie zarówno w Polsce, jak i na całym świecie, przed całym szeregiem powiązanych ze sobą wyzwań. Żyjemy w coraz trudniejszym świecie, z jednoczesnym występowaniem różnorodnych „kryzysów” – klimatycznego, demograficznego, społecznego, finansowego, ekologicznego itd. Widzimy też, że administracja publiczna, partie polityczne, a nawet organizacje pozarządowe mają coraz mniejszy wpływ na zmiany społeczne. To, jak będziemy żyć my, nasze dzieci i wnuki, zależy w coraz większym stopniu od tego, w jaki sposób tu i teraz zarabiamy oraz wydajemy pieniądze, czyli tak naprawdę – jak działa biznes, jak funkcjonuje rynek. Różnorodne analizy pokazują, że zwiększanie pozytywnego wpływu biznesu i zmniejszanie wpływu negatywnego to najważniejszy, pozytywny skutek zrównoważonego biznesu dla wszystkich obywateli. Także dla tych, którzy prowadzą biznes. Jeżeli chcemy efektywnie rozwiązywać problemy ekologiczne i społeczne, przeciwdziałać wykluczeniu i marginalizacji, to musimy wypracować i wdrażać nowe modele zrównoważonego, innowacyjnego społecznie biznesu. Oczywiście staje się konieczność przeprowadzenia daleko idących zmian systemowych.

**Na co dzień wciąż słyszymy
o głośnych skandalach
korporacyjnych, dotyczących
przede wszystkim
nieodpowiedzialności
przywódców biznesu
wobec społeczeństwa
i środowiska naturalnego.**

W Polsce nie rozumiemy jeszcze w pełni tej konieczności. Zdecydowana większość kadry kierowniczej nie tylko nie stosuje w swojej działalności zasad CSR i zrównoważonego rozwoju, ale nawet nie miała szans by je poznać. Często są oni przekonani, że społeczna odpowiedzialność biznesu to tylko miła, choć niezbyt realistyczna deklaracja. Niedostrzeganie związku pomiędzy wzrostem dobrobytu społecznego a sposobem funkcjonowania biznesu głównie spowodowane jest tym, że nawet menedżerowie największych firm w Polsce są przekonani, że wyników społecznych, czy też korzyści społecznych wynikających z działalności firmy, nie da się mierzyć. Dlatego zajmowanie się społeczną odpowiedzialnością bywa powierzane pracownikom działów komunikacji, którzy często stosują proste wskaźniki

i oprócz poniesionych nakładów raportują ilość pozytywnych wycinków prasowych. W rezultacie powstaje swoiste „błędne koło”, które utwierdza menedżerów w przekonaniu, że społeczna odpowiedzialność to wyłącznie koszty, które należy ponosić, aby budować wizerunek i nie jest tu potrzebna żadna strategiczna reorientacja priorytetów zarządzania.

Potrzebne są rzetelne informacje dotyczące osiągniętych wskaźników społecznych, ekologicznych i związanych z przestrzeganiem ładu korporacyjnego (ESG). Pełna sprawozdawczość w zakresie istotnych wskaźników finansowych i pozafinansowych jest korzystna dla firmy, gdyż tworzy nową jakość kultury organizacyjnej, kultury opartej na rzetelnej informacji. Jest także korzystna dla społeczeństwa i dla rynków finansowych. Transparentność informacyjna to, póki co, po prostu dobra praktyka, ale już w kolejnych latach nowe zasady sprawozdawczości, przygotowane ostatnio przez Komisję Europejską, zmuszą znacznie większą grupę firm do publikowania społecznie istotnych informacji w rzetelny sposób, wskazując również na wyniki w zakresie wskaźników wpływu działalności gospodarczej na rozwój społeczny. To uruchomi proces rozwoju „uczących się firm”. Jak powiedział podczas prezentacji nowego raportu UNDP *Barriers and Opportunities AT the Base of the Pyramid*

Pogłębianie dialogu
z naprawdę angażującymi się
interesariuszami przyczynia się
do wspólnego tworzenia wartości
społecznej, czy nawet szerzej
– wartości zrównoważonej.

w Istambule Prof. Joseph Stiglitz, nic nie zastąpi administracji publicznej w kreowaniu odpowiedzialnej infrastruktury dla podnoszenia jakości życia, ale jednocześnie to właśnie aktywność obywatelska jest niezmiernie ważna na drodze do rozwoju uczącego się społeczeństwa.

Na szczęście coraz bardziej aktywna grupa przedstawicieli firm związanych z UN Global Compact, a także z Forum Odpowiedzialnego Biznesu i innymi inicjatywami, udowadnia, że CSR





Uczestnicząc w Unii Europejskiej, powinniśmy zabiegać o to, by kształt europejskiej integracji - czyli najważniejszego dla nas aspektu globalizacji - odpowiadał naszym możliwościom i potrzebom. Wymaga to skutecznego lobbingu i tworzenia koalicji w tak kapitalnych sprawach jak polityka energetyczna, naukowa, rolna czy telekomunikacyjna. Najczęściej nasze firmy zachowują się w tych obszarach co najwyżej reaktywnie w stosunku do projektów i przedsięwzięć, które powstają „poza nami”.

Demokracja zawodzi i biznes powinien kompensować jej słabości, podejmując samodzielne działania we własnym i wspólnym interesie. Wybór priorytetów jest efektem działań wielu różnych grup nacisku. Oddziaływanie kół biznesu jest zarówno w Europie, jak i w Polsce zdecydowanie zbyt słabe.

Prof. Andrzej K. Koźmiński, Prezydent Akademii Leona Koźmińskiego

nie jest wyłącznie formą spełniania dobrych uczynków, ani tylko lepszym sposobem na maksymalizację zysków, lecz raczej rodzącą się świadomością, że rola biznesu w społeczeństwie nie sprowadza się wyłącznie do osiągania korzyści dla właścicieli, czy akcjonariuszy firm. Jest bardzo prawdopodobne, że firmy mniej społecznie odpowiedzialne mogą osiągać większe zyski, ale z tego nie wynika, że w imię większych zysków należy rezygnować z odpowiedzialności. W pewnych sytuacjach należy raczej „poskramiać” żądzę zysku. Chodzi o poszukiwanie etycznie i ekonomicznie uzasadnionych, efektywnych finansowo, sposobów zaspokajania potrzeb społecznych, które wywierają pozytywny wpływ na jakość życia nas wszystkich. Przedsiębiorczość dzisiaj to stan umysłu, to łączenie wartości właścicielskiej z wartością dla poszczególnych grup interesariuszy.

Największą przeszkodą w podejmowaniu zasad CSR jest przekonanie, że na społeczną odpowiedzialność biznesu jest w Polsce ciągle za wcześnie. Dwadzieścia pięć lat to dużo, żeby rozwinąć firmę, lecz zbyt mało – jak uważają czołowi polscy ekonomiści – żeby zacząć myśleć o tworzeniu wspólnego dobra, wartości dla społeczeństwa. W dodatku CSR i zrównoważony rozwój to produkty z importu, które powstały w całkiem innych warunkach i odnoszą się do wieloletniej tradycji rozwiniętej demokracji. Z kolei propagatorom CSR w Polsce często wydaje się, że termin „społeczna odpowiedzialność biznesu” to tylko

trzy proste słowa, których znaczenie każdy w zasadzie rozumie tak samo. Ale to nieprawda. Rola biznesu w społeczeństwie kształtuje się w procesie wielostronnego dialogu. Niestety, taki dialog zbyt rzadko jest w Polsce prowadzony.

Odpowiedzialni przywódcy w biznesie już dobrze wiedzą, że najważniejsze jest budowanie kapitału społecznego zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz firmy. Umiejętnie wykorzystywana mądrość interesariuszy prowadzi do najbardziej innowacyjnych rozwiązań. Pogłębianie dialogu z naprawdę angażującymi się interesariuszami przyczynia się do wspólnego tworzenia wartości społecznej, czy nawet szerzej – wartości zrównoważonej. W wielu dyskusjach naukowych podkreśla się rolę otwartych innowacji jako czynnika budującego przewagę konkurencyjną. Takie innowacje umożliwiają z kolei dalszą współpracę z otoczeniem, czyli z zaangażowanymi użytkownikami jako współ-twórcami wartości. To dzięki temu zachodzi proces przemiany biernych interesariuszy w aktywnych obywateli podejmujących wyzwania zrównoważonego rozwoju.

Zadanie, które stawiamy sobie jako Rada Programowa UN Global Compact w Polsce to przede wszystkim stworzenie platformy do dialogu dla wszystkich członków i partnerów Inicjatywy Global Compact. Liczymy, że wśród uczestników znajdują się wszyscy ci, którzy mają rzeczywisty wpływ na rozwój społeczny i gospodarczy Polski. Czas już najwyższy by odpowiedzialne przywództwo nie było tylko modnym hasłem w rozprawach naukowych. Żyjemy w wyjątkowych czasach i jesteśmy coraz bardziej przekonani siłą dowodów naukowych na to, że obecnie żyjące pokolenie zadecyduje o jakości życia wszystkich kolejnych pokoleń. Słuchając przywódców politycznych, przedstawicieli biznesu, sektora finansowego i społeczeństwa obywatelskiego, którzy prezentowali podczas Szczytu Klimatycznego w Nowym Jorku pod koniec września 2014 roku podejmowane właśnie inicjatywy, można być przekonanym, że oto właśnie rozpoczyna się czas odpowiedzialnego przywództwa. ■

**Administracja publiczna,
partie polityczne, a nawet
organizacje pozarządowe
mają coraz mniejszy wpływ
na zmiany społeczne.**

INNOWACJE

Rozumiane wielowymiarowo to coś więcej niż tylko nowoczesne rozwiązania technologiczne. To nowe podejścia i idee, które poprawiają jakość życia wszystkich mieszkańców globu i przyczyniają się często do radykalnych przeskoków rozwojowych. Innowacje to domena tych, którzy płyną pod prąd.



POLSKA 3.0

Ostatnia dekada to okres niezwykle dynamicznego rozwoju internetu. Jeszcze dziesięć lat temu komputery w domu miało tylko 36% Polaków. Obecnie są one aż w trzech czwartych gospodarstw domowych, większość z nas używa przynajmniej jednego urządzenia mobilnego z dostępem do internetu.

Rafał Trzaskowski, Sekretarz Stanu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych,
były Minister Administracji i Cyfryzacji



Ministerstwo
Administracji
i Cyfryzacji



Ministerstwo
Administracji
i Cyfryzacji

Mamy coraz więcej metod interakcji z otaczającym nas światem. Rosnąca liczba Polaków to cyfrowi tubylcy, ograniczający korzystanie z tradycyjnych modeli pozyskiwania informacji, komunikacji czy prowadzenia biznesu. To pokazuje, jak otwarte na nowe technologie jest nasze społeczeństwo.

Gospodarka internetowa należy do najszybciej rozwijających się i najbardziej obiecujących gałęzi gospodarki. Jej wartość w ostatnich sześciu latach podwoiła się, osiągając poziom blisko 6% PKB. Na rozwoju gospodarki internetowej korzystają wszyscy – nie tylko międzynarodowe korporacje, które decydują się otworzyć u nas swoje oddziały, ale też innowacyjni przedsiębiorcy, którzy wykorzystują internet do rozwoju swojego biznesu (także ekspansji zagranicznej) oraz zdolni informatycy, którzy mają szansę na atrakcyjne zatrudnienie w Polsce i za granicą. Na dostępie do lepszych usług korzystają także konsumenci – wykonując przelewy bankowe, robiąc zakupy online, czy oglądając filmy w video on demand.

Dla rozwoju branży ICT (*Information and Communications Technology*) kluczowe znaczenie ma zapewnienie odpowiedniego poziomu kompetencji przyszłych pracowników. Komisja Europejska prognozuje, że do 2020 roku w Europie będzie brakowało nawet miliona specjalistów IT. Polska ma tu wiele do zaoferowania – każdego roku studia z informatyki rozpoczyna w Polsce ponad 20 tysięcy studentów, a udział absolwentów kierunków ścisłych w populacji w wieku 20–29 lat jest wyższy niż średnia unijna. Polscy programiści osiągają międzynarodowe sukcesy, jak choćby wygrana w Akademickich Mistrzostwach Świata w Programowaniu Zespołowym.

Równie ważne, jak kształcenie przyszłych pracowników sektora IT, jest budowanie kompetencji cyfrowych w całym społeczeństwie. Obecnie pod tym względem Polska odstaje od unijnych liderów. Dlatego w najbliższych latach będziemy podejmować działania, nakierowane na rozwój umiejętności i kształcenie liderów cyfrowych. Polska ma już na tym polu spore osiągnięcia – stworzyliśmy wyjątkowy program *Latanicy Polski Cyfrowej*, którego celem jest zachęcanie osób wykluczonych cyfrowo do korzystania z komputera i internetu w codziennym życiu. Dzięki temu projektowi już ponad 200 tysięcy osób z pokolenia 50+ weszło w świat internetu.

**Tu nie wystarczą inwestycje
w infrastrukturę czy tablety
w szkołach. Potrzebna jest
także zmiana mentalności.**

Gospodarka cyfrowa pozwala na rozwój społeczeństwa, zmianę relacji obywatel – państwo. Właśnie dlatego budowanie e-administracji to element procesu unowocześniania państwa. Tu nie wystarczą inwestycje w infrastrukturę czy tablety w szkołach. Potrzebna jest także zmiana mentalności. Urzędnicy muszą nauczyć się podejścia proobywatelskiego. W e-administracji najważniejsze jest skupienie się na tym, czego po-



Rafał Trzaskowski, Sekretarz Stanu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, były Minister Administracji i Cyfryzacji

trzeba obywateli i tam, gdzie to możliwe, oddawanie decyzji w ich ręce. Od obywateli zależy natomiast, jak wykorzystają dostępne innowacje, w tym e-administrację, w codziennym życiu. Musimy odpowiedzieć na pytanie, co zrobimy z możliwościami, jakie dają nam technologie. Jak wykorzystamy dostęp do wiedzy, danych, możliwość kontaktów z innymi? Jak zmienimy dzięki temu nasz kraj? Administracja powinna przejąć rolę przewodnika, tworzyć standardy i przełamywać bariery dla wykorzystania nowych technologii i tworzenia innowacyjnych rozwiązań. Z e-administracji korzysta dziś 90% przedsiębiorców i co trzeci internauta. Przez internet możemy założyć firmę, płacić podatki, sprawdzać dane pojazdu, potwierdzić prawo do leczenia w ramach ubezpieczenia w NFZ (eWUŚ). Działa e-rejestracja dla osób bezrobotnych i poszukujących pracy. Przez internet można także zgłosić i rozliczyć zbórkę publiczną. E-usługi tworzone są dla obywatela, muszą więc być łatwe do odnalezienia i użycia – stąd pomysł na stworzenie jednego miejsca, w którym będzie można je znaleźć. Tym jednym miejscem ma być elektroniczna *Platforma Usług Administracji Publicznej* (ePUAP).

Kluczowe znaczenie ma efektywne wydatkowanie środków publicznych na inicjatywy, wspierające wykorzystanie impetu cyfrowego do rozwoju Polski w ciągu najbliższych 10 lat. Stworzyliśmy jedyny w skali UE program dedykowany kwestiom cyfrowym – *Program Operacyjny Polska Cyfrowa*. PO PC oparty jest na trzech filarach – sieci, umiejętnościach i e-usługach publicznych. W jednym miejscu zebrane zostały kwestie administracyjne, telekomunikacyjne oraz rozwoju społeczeństwa informacyjnego.

Wykorzystanie nowych technologii daje możliwości angażowania obywateli oraz wzrost przejrzystości władzy. Rząd nowoczesny musi być bowiem rządem otwartym. Otwarte dane (*open data*), podobnie, jak wielkie zbiory danych (*big data*), będą w najbliższych latach znacząco wpływać na gospodarkę i społeczeństwo. Dużą wartość mogą mieć przede wszystkim dane będące w posiadaniu sektora publicznego. Administracja powinna nie tylko zachęcać do dzielenia się, ale i sama się dzielić tym, co ma cennego – a takim wspólnym dobrem są dane gromadzone przez instytucje publiczne. Dlatego uruchomiliśmy *Centralne Repozytorium Informacji Publicznej*, czyli portal DanePubliczne.gov.pl.

Szeroki dostęp do danych sprzyja rozwojowi innowacyjności. Dzięki otwartym danym mogą powstawać aplikacje i serwisy oferujące nowe usługi. Jednym z istotnych trendów w ostatnich latach jest rozwój tak zwanej gospodarki aplikacji (*app economy*). Liczba aplikacji mobilnych, udostępnionych w dwóch najpopularniejszych serwisach, przekroczyła już 2,5 miliona i cały czas dynamicznie rośnie. Administracja powinna wykorzystać ten trend mobilności i rozwoju aplikacji, w celu ułatwienia obywatelom dostępu do usług i danych publicznych – niezależnie od urzędu, czasu, czy miejsca załatwiania sprawy.

Powszechne otwieranie państwowych danych i zasobów zwiększa przejrzystość działania administracji państwowej i zaufanie do niej. Wpływa także na edukację i rozwój społeczny, przez podniesienie poziomu kształcenia czy wyrównanie szans dla osób, które dotychczas nie miały dostępu np. do dóbr kultury.

Inną technologią, która może w najbliższych latach istotnie wpłynąć na rozwój gospodarki cyfrowej, jest chmura obliczeniowa. Wykorzystanie chmury obliczeniowej przez administrację może przyczynić się do obniżenia kosztów jej funkcjonowania, rozwoju odpowiednich standardów, ale także przełamania barier psychologicznych wśród przedsiębiorców.

Wraz z rozwojem technologicznym rośnie również potrzeba prywatności i bezpieczeństwa rozumianego jako bezpieczeństwo w przestrzeni cyfrowej. Dlatego prowadzimy prace nad unijnym rozporządzeniem o ochronie danych osobowych – nie tylko z obywatelami, ale także z biznesem i z decydentami w Brukseli. Nowe przepisy w zakresie ochrony danych osobowych mają objąć nie tylko przedsiębiorców z terytorium Unii Europejskiej, ale też przedsiębiorców z państw trzecich, w tym z USA, którzy oferują swoje usługi lub towary osobom z terytorium UE, bądź monitorują zachowanie osób na tym terytorium. Pozwoli to na zrównanie obowiązków w zakresie ochrony danych pomiędzy przedsiębiorcami z i spoza UE. Europejskie firmy będą mogły wykorzystać wyższy poziom ochrony danych osobowych i bezpieczeństwa danych w UE jako element budowy przewagi konkurencyjnej na globalnym rynku. ■

EKONOMIA TWÓRCZOŚCI

Z gospodarczego punktu widzenia największe wyzwania, jakie stawia dzisiejsza informatyka, dotyczą rynku pracy. Po rewolucji przemysłowej na rynku pracy dokonało się zasadnicze przesunięcie ludzi najpierw z rolnictwa do przemysłu, a następnie z sektora produkcyjnego do usługowego, przy czym z czasem w sektorze usługowym poczesne miejsce zajęły usługi związane z informacją – informowaniem, komunikowaniem i dokonywaniem transakcji. Te usługi wypełniały i nadal wypełniają w ogromnym stopniu rynek pracy, dotycząc informacji edukacyjnej, medycznej, gospodarczej, finansowej, administracyjnej i wielu innych. Rewolucja informatyczna przynosi ogromne zwiększenie wydajności pracy i poprawę jakości życia. Powstaje jednak zasadnicze pytanie – co mają robić ludzie zbędni w sektorze usług związanych z informacją, bo ich dawną pracę lepiej wykonują komputery?

Prof. Wojciech Cellary, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Można sobie realnie wyobrazić świat, w którym jest tylko kilka korporacji produkujących przy wykorzystaniu robotów i drukarek 3D wszystkie przedmioty materialne potrzebne ludzkości oraz tylko kilka korporacji świadczących przy wykorzystaniu komputerów wszystkie usługi informacyjne, komunikacyjne i transakcyjne potrzebne ludzkości. Świat, w którym jest tylko jeden uniwersytet, w którym każdy, kto chce, może studiować przez internet, jeden bank dostępny zewsząd przez internet, jeden e-urząd do spraw wszystkich z całego świata itd.

Nadal jednak pozostaje pytanie o gospodarkę w takich warunkach i w takim społeczeństwie. Gospodarka będzie bowiem nadal niezbędnie potrzebna, aby stymulować ludzi do czynienia rzeczy użytecznych i do racjonalnego zarządzania zasobami, które zawsze są ograniczone. Do tych zasobów należy zaliczyć także czas, jaki każdy człowiek ma do swojej dyspozycji w trakcie życia. Od wieków użyteczność i racjonalność była sterowana pieniędzmi i, pomimo prób powodowanych różnymi ideologiami, nikt lepszego sposobu nie wymyślił. Nie chodzi jednak o to, aby człowiek sztucznie zastępował roboty i komputery tylko po to, aby miał co robić. Chodzi o to, aby robił to, czego roboty i komputery nie potrafią. Tym czymś jest twórczość.

Gospodarka wolnego czasu
będzie wyglądać tak: zapłać
mi, a ja zagospodaruję
Twój wolny czas na swój,
oryginalny sposób. Obiecuję,
że będziesz zadowolony.

Roboty i komputery, przynajmniej te dzisiejsze, nie potrafią tworzyć. Potrafią tylko odtwarzać to, co człowiek zaprogramował. Twórczość przez duże i małe „t” pozostaje więc domeną zarezerwowaną na rynku pracy dla ludzi.

Obszarem, na którym w niedalekiej przyszłości będzie rozgrywać się główna batalia gospodarcza na świecie, będzie czas wolny ludzi, przy czym przez czas wolny rozumiem czas po-



*Prof. Wojciech Cellary,
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce*

zostały po zaspokojeniu podstawowych potrzeb człowieka. Człowiek swój czas wolny może przeznaczyć na rozrywkę, ale też na pracę, jeśli takie są jego ponadpodstawowe potrzeby. Sumarycznej ilości wolnego czasu na świecie będzie gwałtownie przybywać w miarę jak znaczącą część produkcji przejmą roboty, a usług – komputery. Gospodarka wolnego czasu będzie wyglądać tak: zapłać mi, a ja zagospodaruję Twój wolny czas na swój, oryginalny sposób. Obiecuję, że będziesz zadowolony. W zależności od tego, czego akurat poszukujesz, albo przeżyjesz coś ciekawego, albo wzbogacisz się umysłowo lub duchowo – będziesz mądrzejszy, będziesz lepiej rozumiał, będziesz więcej umiał, będziesz mógł lepiej działać. A potem Ty – za pieniądze – zagospodarujesz wolny czas komuś innemu na Twój niepowtarzalny sposób. Za zarobione pieniądze kupisz sobie na rynku dobra.

W przyszłej gospodarce opartej na wiedzy najważniejszą rolę będą odgrywać twórcy. To oni bowiem będą otwierać nowe rynki, wprowadzając na nie nowe produkty i usługi, i kreując nowe potrzeby klientów. Człowiek ma bowiem to do siebie, że się szybko nudzi, a już szczególnie w obszarze wolnego czasu, i chętnie próbuje nowych rzeczy. Każdy nowy utwór, czyli efekt twórczości – produkt lub usługa – będzie następnie przez rzeszę innowatorów personalizowany, czyli adaptowany do indywidualnych potrzeb klientów. Wyobraźmy sobie świat w niezbyt dalekiej przyszłości, w którym żyje dziesięć miliardów ludzi, z których jeden miliard to twórcy, a kolejne

trzy miliardy to innowatorzy. Pozostali to osoby świadczące pracę w rolnictwie, przemyśle i tradycyjnych usługach oraz niepracujący – dzieci i emeryci. I oby nie było wśród nich bezrobotnych.

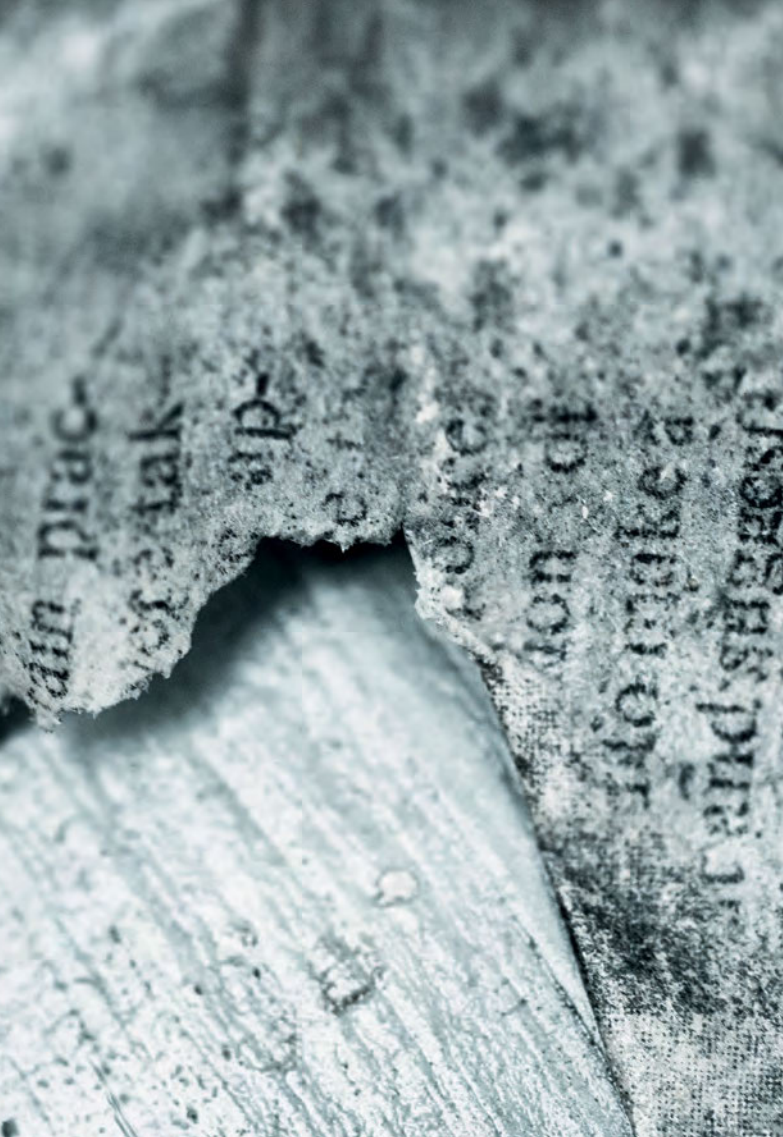
Powstaje jednak ważny problem – według jakiego modelu biznesowego powinna funkcjonować twórczość? Dzisiaj to jeszcze nie jest problem aż tak palący, choć już jest kontrowersyjny, ale jeśli w miarę postępu twórców ma być miliard, to problem będzie kluczowy. Ścierają się dwie koncepcje.

**Wyobraźmy sobie świat
w niezbyt dalekiej przyszłości,
w którym żyje dziesięć
miliardów ludzi, z których jeden
miliard to twórcy, a kolejne
trzy miliardy to innowatorzy.**

Według pierwszej koncepcji twórczość jest działalnością gospodarczą taką jak inne, tylko obciążoną bardzo wysokim ryzykiem. Twórczość wymaga inwestycji, a inwestycje – zwrotu na kapitale. Aby ten zwrot na zainwestowanym kapitale nastąpił, to utwór, jako efekt twórczości, musi być chroniony, co najmniej czasowo. Do tego służą patenty i materialne prawa autorskie, ale konieczny jest też skuteczny system egzekwowania prawa, w dodatku na skalę światową, ponieważ dzisiejsza gospodarka ma charakter globalny, a utwór, który jest zapisany w formie ciągu bitów jest bardzo podatny na kradzież przez internet.

Mówiąc „twórczość” i „utwór” mam na myśli ogromną i nadzwyczaj zróżnicowaną gamę produktów i usług: dzieła artystyczne i spektakle, dzieła naukowe, wynalazki techniczne i nowe technologie, nowe leki i środki chemiczne, oprogramowanie, wzornictwo, żeby wymienić tylko kilka najważniejszych rodzajów. Aktualnie, różne rodzaje utworów są różnie chronione, a egzekwowanie prawa – na przykład na skutek naruszenia patentu – jest silnie zależne od pozycji finansowej właściciela praw do utworu. Wielkie przedsiębiorstwa stać na kosztowne procesy sądowe, a małe nie.

Według drugiej koncepcji efekty twórczości powinny być wspólną własnością całej ludzkości, czyli powinny być dostępne za darmo. W szczególności wszystko wytworzone w sektorze publicznym lub sfinansowane z pieniędzy publicznych



powyżej 50% powinno być dostępne za darmo. Natomiast można zarabiać na usługach z nimi związanych, czyli na przetwarzaniu tych utworów, ich adaptacji, konfiguracji, łączeniu, dzieleniu, szkoleniach w zakresie ich używania itp. – i to bez dzielenia się zyskiem z twórcami. Twórczość powinna w dużym stopniu opierać się na amatorach – po codziennej pracy w sektorze niemającym związku z twórczością, taki amator twórczości powinien popracować nad swoim utworem, a następnie udostępnić go za darmo w internecie, aby inni mogli na nim zarabiać. Tymi „innymi” są najczęściej wielkie korporacje, które zapraszają ludzi do dzielenia się z nimi swoimi pomysłami, jak udoskonalić ich produkty i usługi, ale nie dzielą się z pomysłodawcami swoimi zyskami. Zgodnie z tą koncepcją, twórczość ma być jak nawóz wrzucany do gleby, aby lepiej rosły na niej produkty i usługi, i tylko one mają generować zyski.

U podstaw internetu leży darmowość, bo internet jest dzieckiem sektora publicznego – armii i nauki. Jednak dzisiaj, w miarę rozwoju internet jest przede wszystkim narzędziem gospodarczym, rynkiem, na którym kwitnie handel produktami i usługami oraz platformą do realizacji miliardów proce-

sów biznesowych dziennie. Kluczem do zrozumienia gospodarczej strony internetu jest pojęcie „treści”. Jest to pojęcie bardzo pojemne i oznacza wszystko, co ma postać tekstową, głosową lub wizyjną, a zatem wszystkie teksty, nagrania, grafikę, zdjęcia i filmy, obecnie najczęściej oferowane w internecie w formie multimedialnej. Treść może mieć charakter ogólny lub personalny, ze wszystkimi formami pośrednimi. Treść może być dostępna zawsze lub udostępniana po zajściu pewnego zdarzenia, albo na żądanie.

Na gruncie ekonomicznym, internet jest polem walki o pieniądze klientów pomiędzy dostawcami treści i dostawcami dostępu do treści. Dostawcami treści są twórcy i ich reprezentanci, a dostawcami dostępu – portale, wyszukiwarki i tym podobne serwisy. Dostawcy treści zarabiają na sprzedaży treści. Za treść o wyższej jakości żądają wyższej ceny, więc są naturalnie zainteresowani treścią o wysokiej jakości i wartości, aby otrzymać za nią jak najwyższą cenę. Walka konkurencyjna pomiędzy dostawcami treści prowadzi do jej doskonalenia, ze wszystkimi pozytywnymi skutkami społecznymi.

Dostawcy treści wymagają ochrony własności intelektualnej, bo bez niej rynek treści w sensie ekonomicznym nie istnieje. Żaden inwestor nie zainwestuje w produkt cyfrowy, który po pojawieniu się na rynku zostanie mu natychmiast ukradziony, pozbawiając go nie tylko zysku, ale i zwrotu na zainwestowanym kapitale. Przedsiębiorstwa pozbawione zysku nie są w stanie inwestować, co skutkuje ograniczeniem rozwoju gospodarczego i w dalszej konsekwencji bezrobociem dotykającym szczególnie młode pokolenie. Warto też zauważyć, że bariery wejścia na rynek dostawców treści są bardzo niskie. Najważniejsza jest zdolność tworzenia i oryginalność, reszta – czyli komputer – jest za grosze.

Natomiast dostawcy dostępu zarabiają na reklamach dołączanych do treści. Klientem dostawcy dostępu jest reklamodawca, a nie internauta zainteresowany treścią. Dla dostawców dostępu treść jest tylko wabikiem do reklam. Z ich punktu widzenia, strona www. nie składa się z treści poprzedzielanej reklamami, tylko z reklam poprzedzielanych treściami, ponieważ to reklamy są centrami zysku, a treści są centrami kosztów, które należy minimalizować. Dlatego najlepsza jest treść darmowa. W dodatku, taka najbardziej przyciąga internautów do oglądania reklam, a o oglądanie reklam chodzi. Jednak model biznesowy „darmowe treści za reklamy” prowadzi do dwóch poważnych konsekwencji. Po pierwsze, do degradacji treści, a po drugie do masowego naruszania prywatności w celu personalizacji reklam. Zgodnie z tym modelem treść nie ma być wartościowa – w domyśle trudna – tylko atrakcyjna. Niestety, to źle świadczy o ludziach, ale najbardziej atrakcyjna dla szerokiej publiczności jest treść skandalizująca, która żeruje na niskich instynktach. Treść ma też być krótka, aby zwiększyć gęstość reklam. Patrząc w ten sposób

Są tacy, którzy tę technologię wykorzystują, i tacy, którzy dzięki możliwościom tej technologii są wykorzystywani lub dyskryminowani.

wyjaśnia się zjawisko tabloidyzacji mediów i zalew skandali, pseudo-skandali, niby-skandali i celebryctwa, czyli chwilowej pseudo-sławy bez wartości.

Natomiast, aby reklamy były skuteczne, czyli prowadziły do zakupów, to najlepiej, by pojawiały się w momencie zainteresowania danego internauty konkretnym towarem lub usługą. Informację o zainteresowaniach, czyli w domniemaniu o potrzebach internauty, uzyskuje się naruszając prywatność jego i jego znajomych. Mejle i wpisy w serwisach społecznościowych są obiektem ekstrakcji i eksploracji wiedzy o internautach. Im więcej prywatnych informacji o danym internaucie w serwisach społecznościowych i im więcej jego znajomych, tym lepiej dla dostawców dostępu, bo tym skuteczniejsza jest eksploracja wiedzy i profilowanie internautów, a to przekłada się na trafniejszą reklamę i większe zyski.

Warto przy tym podkreślić, że internauta otrzymuje reklamy nie tego, co najlepiej spełnia jego potrzeby, tylko tego, co przynosi największy dochód dostawcy dostępu. Wśród dostawców dostępu prym wiodą wielkie firmy globalne – im więcej internautów korzysta z ich serwisów, tym większą mają wartość użytkową. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie to, że te wielkie firmy globalne nie przyczyniają się do rozwoju lokalnych społeczeństw, które są przez nie po prostu eksploatowane. Często nawet nie płacą podatków w krajach, w których operują.

Dawniej wiedzieć, rozumieć, decydować i działać – mógł tylko człowiek, a teraz już nie. Teraz połączone przez sieć komputery, mające dostęp do gigantycznych zasobów danych uaktualnianych na bieżąco i wyposażone w oprogramowanie wymyślane przez setki, a nawet tysiące współpracujących ze sobą ludzi, są lepsze od pojedynczego człowieka. Więcej wiedzą, szybciej rozumują, bez skrupułów podejmują decyzje. Pytanie tylko – komu służą, bo to nadal jest tylko technologia, za którą stoi ktoś, kto się nią posługuje. Ten „ktoś” to nie musi być jeden człowiek, ten „ktoś” to mogą być duże grupy ludzi z całego świata, świadomych możliwości tej technologii i tych narzędzi. Ale to na pewno nie są wszyscy. Są tacy, którzy tę

technologię wykorzystują, i tacy, którzy dzięki możliwościom tej technologii są wykorzystywani lub dyskryminowani. Często niestety na własne życzenie, bo akceptują swoje wykluczenie cyfrowe.

Największym wyzwaniem współczesności jest doprowadzenie do nowego ładu gospodarczego w warunkach, gdy produkować będą głównie roboty, a znaczną część usług będą świadczyć komputery. W warunkach, w których gospodarka światowa będzie oparta na masowej twórczości w celu zagospodarowania wolnego czasu ludzi poszukujących, jak zawsze, sensu życia, również, a może głównie w pracy na rzecz innych ludzi. Ładu gospodarczego, w którym ludzie sprawiedliwie dzielą się pracą i są sprawiedliwie wynagradzani biorąc pod uwagę zarówno talent – dobro rzadkie – jak i wysiłek. Wyzwaniem współczesnej ekonomii jest znalezienie punktu równowagi pomiędzy tym, co płatne, i tym, co darmowe w świecie cyfrowym, aby pogodzić kulturę z gospodarką tak, aby ludzie mogli realizować swoje człowieczeństwo wytwarzając i konsumując dobra cyfrowe. ■



TWORZYMYSOLIDNE PODSTAWY DLA INNOWACJI



Bruno Duthoit, Prezes Orange Polska S.A.

Kluczem do powstawania innowacji społecznych jest współpraca biznesu, organizacji pozarządowych i sektora publicznego. Jest to nieustanna wymiana wiedzy, doświadczeń, pomysłów, technologii. W Centrum Badawczo Rozwojowym (Orange Labs) w ramach inicjatyw, takich jak: hackatony, inkubatory, platformy z otwartymi danymi, współpracujemy ze studentami, uczelniami wyższymi, społecznościami lokalnymi i innymi przedsiębiorstwami. Poznajemy potrzeby rynku, inspirujemy się wzajemnie i dzielimy doświadczeniami, by wspólnie budować nowe rozwiązania i produkty dostępne dla wszystkich. Chcemy nie tylko dawać dostęp do informacji, ale także uczyć, jak z nich bezpiecznie i efektywnie korzystać. Dzięki programom Fundacji Orange pokazujemy, że nowe technologie są sojusznikiem w edukacji, poznawaniu świata i budowaniu społeczności lokalnych.

Orange Labs – Centrum Badawczo-Rozwojowe

Centrum Badawczo-Rozwojowe należy do międzynarodowej sieci *Orange Labs*, w skład której wchodzi 15 jednostek badawczo-rozwojowych i laboratoriów *Orange*, działających w 9. państwach: Francji, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Chinach, Japonii, Egipcie, Jordanii, USA i Polsce. Ważnym elementem działalności *Orange Labs* jest proces tworzenia, wyboru i wdrażania innowacji, obejmujący współpracę z partnerami zewnętrznymi i realizację prac badawczo-rozwojowych dla *Orange Polska* i *Grupy Orange*. Jest to przede wszystkim przestrzeń promocji nowych technologii i innowacji. Wraz z partnerami biznesowymi regularnie organizujemy konferencje – *Innovation Days*, *Innovative Technology*, warsztaty i pokazy prototypów, wymieniamy się doświadczeniami i budujemy twórcze partnerstwa. Miejscem, gdzie można zobaczyć najnowsze rozwiązania *Orange*,

w tym bieżącą ofertę komercyjną, są *Ogrody Innowacji*. W 2013 roku, we współpracy z partnerami, zaprezentowaliśmy 29 rozwiązań o charakterze prototypowym i komercyjnym, odbyło się kilkanaście wydarzeń z udziałem uczelni, dostawców i administracji państwowej. Nasze *Ogrody Innowacji* odwiedziło łącznie 7 tys. gości.

Open Middleware 2.0 Community – społeczność wokół otwartych danych

Open Middleware 2.0 Community powstało w 2011 roku w *Orange Labs*. Celem tej inicjatywy jest zbudowanie społeczności zorientowanej na środowisko programistów i umożliwienie im bezpłatnego





Żyjemy w czasach cyfrowej rewolucji i prawie wszystko, co jeszcze całkiem niedawno wydawało się niemożliwe, stało się faktem i częścią naszej codzienności. Nowoczesne technologie pomagają w nauce, poznawaniu świata, wyrównują szanse społeczne. W Orange mamy więc poczucie, że jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za rozwój naszych usług, ale także za wzrost społecznego potencjału. Dlatego nasze produkty to nie tylko „usługi telekomunikacyjne”, ale coś, co zmienia nasze funkcjonowanie, styl życia, przyczynia się do pozytywnych zmian społecznych. Doskonale rozumiemy, że nowe technologie nie mogą być jedynie atrakcyjnym gadżetem.

Świat jawi się dziś jako jedna, wielka nieograniczona baza danych. Problem pojawia się jednak wtedy, kiedy samo intuicyjne uruchomienie urządzenia to za mało, a bezproblemowe dotarcie do ulubionych stron czy znalezienie informacji nie pozwalają na poszerzenie wiedzy. Sieć to jedynie narzędzie. Dziś potrzebny jest więc nie tylko pomysł na treści, ale także edukacja społeczeństwa o możliwościach, jakie dają nowe technologie.

Spółeczeństwo wiedzy to takie społeczeństwo, w którym każdy ma dość wiedzy, aby z uzyskanej informacji umieć zrobić odpowiedni użytek, dlatego na wiele różnych sposobów upowszechniamy wiedzę na temat nowych technologii, pokazujemy sposoby ich wykorzystania do nauki, pracy, budowania lokalnych wspólnot. Wspieramy nowatorskie projekty, szkolimy nauczycieli, animatorów kultury i lokalnych liderów, uczymy bezpiecznego korzystania z sieci. Zapewniamy szybki internet szkołom, przekształcamy gminne biblioteki w nowoczesne centra kultury. Doświadczeniem i kompetencjami wspieramy również inne firmy oraz instytucje państwowe. W naszych działaniach ważne są nie tylko cele biznesowe. Dla nas liczy się także sposób podejścia do prowadzenia biznesu i świadomość, że jesteśmy częścią szerszego krajobrazu społecznego. Dlatego tak istotne jest dla nas, aby działać w sposób społecznie odpowiedzialny.

Bruno Duthoit, Prezes Orange Polska S.A.

dostępu do zaawansowanych funkcji sieci Orange w formie *Open API*. Jej inicjatorem była grupa ekspertów, pracowników Centrum Badawczo Rozwojowego: Adam Filiński, Jarosław Legierski i Sebastian Grabowski, którzy od wielu lat współpracowali ze środowiskiem naukowym i badawczym. Szukając projektów technologicznych – rozwojowych połączyli wspólne zainteresowania wielu bardzo od siebie oddalonych jednostek.

W ramach *Open Middleware 2.0 Community* młodzi programiści, wykorzystując sieć telekomunikacyjną Orange, tworzą własne, innowacyjne aplikacje z obszaru telekomunikacji i informatyki. W ciągu ponad trzech lat działalności w ramach społeczności powstało kilkadziesiąt nowatorskich rozwiązań, m.in. aplikacja dla osób wymagających opieki, społecznościowa gra miejska, usługa dla pasażerów komunikacji publicznej, system parkingowy lub system do obsługi imprez publicznych. W ramach współpracy z uczelniami wyższymi powstało wiele prac inżynierskich i magi-

sterskich oraz kilkadziesiąt publikacji naukowych.

Jako rozszerzenie działalności *Community* w 2013 roku zapoczątkowany został konkurs *Open API Hackathon*. Ma on na celu rozwijanie pomysłów i ciekawych usług z pogranicza telekomunikacji i informatyki. W ramach konkursu zapraszamy do współpracy osoby z różnych środowisk. Nie ograniczamy się tylko do świata nauki i przemysłu, współpracujemy z młodymi deweloperami, firmami, jednostkami publicznymi, organizacjami pozarządowymi oraz tymi wszystkimi, którzy chcą skorzystać z możliwości budowy usług dla naszych Klientów. Dzięki tego typu inicjatywom, jesteśmy w stanie kształtować społeczeństwo, które z pożytkiem dla siebie i innych korzysta z narzędzi informatycznych, a także możemy skuteczniej budować rozwiązania dla siebie i innych. W ramach konkursu powstała m.in. aplikacja sprawdzająca dostępność rowerów miejskich czy program pozwalający zdalnie zarządzać sprzętami domowymi.

Orange Fab

– nowe możliwości dla start-upów

Orange Fab powstał w 2013 roku w San Francisco i jest programem skierowanym do start-upów. Polska edycja ruszyła w lutym 2014 roku. Duży nacisk kładziony jest na rozwój działalności biznesowej małych i średnich przedsiębiorstw. Program zaprasza do współpracy firmy, które mają gotowy, zaawansowany technologicznie produkt lub usługę, które chciałyby rozwinąć. W program zaangażowani są menadżerowie i eksperci z Orange oraz przedstawiciele środowiska akademickiego i inwestycyjnego z Europy, USA i Azji. Mentorzy, eksperci i inwestorzy programu pracują nad potencjałem innowacyjnych rozwiązań, dostosowując je do wymagań rynku.

W ramach *Orange Fab* przedsiębiorstwa uczestniczą w 12-tygodniowym programie akceleracyjnym, korzystając z wiedzy menedżerskiej z 32 krajów. Współpracuje z nimi ponad 40 inżynierów i analityków biznesowych, dzieląc się

swoim know-how w zakresie technologii, jak i prowadzenia firmy. Uczestnicy programu mają między innymi możliwość skorzystania z wiedzy eksperckiej *Centrum Badań Kliencich*, testują swoje usługi oparte o interfejsy sieci *Orange* (API), prowadzą konsultacje na temat bezpieczeństwa użytkowania usług z jednostkami *Orange*. Podczas programu firmy mają również szansę zaprezentować się przed mediami i potencjalnymi inwestorami podczas *Demo Day*, które w 2014 roku odbyło się w Paryżu. Uczestnicy programu zyskują również dostęp do sieci dystrybucji, w tym do klientów *Orange*, którzy mogą wykorzystywać ich rozwiązania i usługi dla poprawy funkcjonowania swoich firm.

MUNDO – dane dla miasta

MUNDO to akronim projektu *Miejskie Usługi Na Danych Oparte*, realizowanego przez konsorcjum, w skład którego wchodzi: *Fundacja Techsoup*, *Fundacja Pracownia Badań i Innowacji Społecznych*, „*Stocznia*”, *Orange Polska*, *Centrum Cyfrowe Fundacja Projekt: Polska* oraz *Politechnika Warszawska*.

Projekt finansowany jest przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach I konkursu Innowacje Społeczne. Jego celem jest diagnoza możliwości ekspozycji i przygotowanie danych, które mogą zostać udostępnione przez Miasto Warszawa. Prace podzielone są na dwa etapy: pierwszy, trwający od kwietnia 2014 roku do lutego 2015 roku, w wyniku którego powstanie platforma do ekspozycji danych w formie *Open API*, a więc przyjaznej dla programistów. Drugi etap, realizowany w pierwszej połowie 2015 roku, to konkurs na aplikacje internetowe i mobilne, które będą wykorzystywały dane dostępne na platformie.

Fundacja Orange – innowacje z sercem

Zaangażowanie społeczne biznesu na miarę XXI wieku zakłada strategiczne wykorzystanie kompetencji firmy, aby

jak najskuteczniej wspierać budowanie kapitału ludzkiego i społecznego. Dlatego *Fundacja Orange*, powołana przez *Orange Polska* w 2005 roku, koncentruje się na wyzwaniach związanych z rozwojem nowych technologii, szczególnie tych dotyczących dzieci i młodzieży. Europejska *Digital Agenda for Europe Scoreboard* nie pozostawia złudzeń – aby jutro odnaleźć się na rynku pracy, już dziś młody człowiek musi nabierać biegłości w efektywnym wykorzystaniu kompetencji cyfrowych. Nie chodzi jednak wyłącznie o biegłość techniczną. Gra toczy się także o rozwijanie innych, „miękkich” umiejętności i cech – kreatywności, ciekawości świata, zaufania do innych – które to w połączeniu z wysoką sprawnością cyfrową pozwolą przekładać technologiczne zdobycze na rozwój i innowacje społeczne. Dlatego *Fundacja Orange* w swoich programach kładzie nacisk z jednej strony na budowanie kompetencji cyfrowych młodych ludzi, a z drugiej – na wzmacnianie ich pasji, motywacji, otwartości czy chęci do współpracy.

Pracownie Orange – rozwijamy potencjał społeczności

W małych społecznościach drzemie wielka energia do wspólnych działań i wiele pomysłów, które mogą mieć bezpośrednie przełożenie na podniesienie jakości życia. Sojusznikami w ich wyzwaniu są internet i nowe technologie. By ułatwić mieszkańcom niewielkich miejscowości dostęp do informacji, wiedzy i nowych mediów, w 50. miejscowościach powstały multimedialne pracownie *Orange*. Przypominają one nieco tradycyjne świetlice, ale skrojone na miarę XXI wieku – wyposażone w nowoczesny sprzęt komputerowy, telewizory, playstation. Łącznie może korzystać z nich ponad 250 tysięcy osób.

W tworzenie tych przestrzeni spotkań od samego początku byli zaangażowani mieszkańcy, z nich także wywodzą się lokalni liderzy, którzy obecnie opiekują się pracowniami. To oni decydują o ostatecznym przeznaczeniu pracowni, bo znają wyzwania stojące przed ich

społecznością i najlepiej potrafią odpowiadać na jej potrzeby. *Fundacja Orange* zapewnia im kompleksowe wsparcie, poprzez bezpłatne szkolenia z zakresu umiejętności leaderskich, animacji społecznej, pracy z wolontariuszami, *fundraisingu*, promocji i komunikacji przy użyciu *social media*.

Do dyspozycji pracowni *Fundacja* oddała także platformę internetową, która wspiera liderów w rozwijaniu kompetencji, dostarcza pomysłów na działania oraz ułatwia komunikację ze społecznością lokalną. Wszystkie moduły platformy przenika system grywalizacji, który w oparciu o system wyzwań, punktów, medali i nagród pozytywnie motywuje użytkowników do realizacji konkretnych działań na rzecz mieszkańców, wzmacniając tym samym ich umiejętności, także cyfrowe. Wirtualne punkty, które użytkownicy zyskują za ukończone projekty, wyzwania i inne aktywności, są wymieniane na realne nagrody.

Łącznie w pracowniach zostały zrealizowane setki projektów społecznych i wydarzeń dla mieszkańców, a do bazy inspiracji trafiło ponad tysiąc pomysłów na działania. Najważniejsze w grywalizacji społecznej są jednak nie wirtualne punkty, ale rzeczywiste działania i wydarzenia. Takie innowacyjne podejście do animacji społecznej wzmacnia integrację, kompetencje mieszkańców, budując tym samym kapitał ludzki i społeczny.

Akademia Orange – twórcą można być w każdym wieku

Akademia Orange ma formułę otwartego konkursu grantowego dla organizacji pozarządowych, instytucji kultury i oświaty. Fundacja umożliwia młodym rozwijanie talentów, wspierając innowacyjne projekty, w których nowe technologie są przestrzenią spotkania z kulturą, a uczestnicy wcielają się w rolę twórców. W *Akademii Orange* tworzą m.in. wirtualne mapy miast, komiksy w ruchu, animacje piaskowe, śpiewające roboty, remiksy, medialaby. Poprzez twórcze



działania dzieci i młodzież nie tylko zdobywają nowe, cyfrowe kompetencje, ale też wzmacniają wiarę we własne możliwości i uczą się współpracy w grupie. Ale nie tylko dzieci i młodzież zdobywają nowe umiejętności w ramach *Akademii Orange*. Fundacja wspiera animatorów i ich organizacje, poprzez szkolenia czy zachęcanie do nawiązania partnerstw przy realizacji projektów, by dzielić się doświadczeniem i pomysłami. W ten sposób stymuluje współpracę i wymianę wiedzy między przedstawicielami różnych sektorów, sprzyjając powstawaniu innowacyjnych przedsięwzięć społecznych. Dodatkowo, wszystkie materiały stworzone w ramach *Akademii Orange* trafiają na portal www.akademiaorange.pl na licencji *Creative Commons – uznanie autorstwa 3.0 Polska*. Z tej ogromnej bazy inspiracji i wiedzy mogą czerpać wszyscy zarówno doświadczeni animatorzy, jak i rozpoczynający przygodę z nowoczesną edukacją kulturalną dzieci i młodzieży.

Akademia Orange to ponad 200 zrealizowanych projektów, dzięki którym każdego roku 5 tysięcy młodych ludzi wchodzi w świat kultury w roli twórców, a setki

organizacji otwierają się na innowacyjne metody pracy z młodymi ludźmi i podnoszą swoje standardy działania.

Orange dla bibliotek – nowoczesne centra w każdej gminie

Fundacja Orange od pięciu lat wspiera biblioteki gminne w przemianie w nowoczesne centra aktywności lokalnej, miejsca dostępu do wiedzy i kontaktu z nowymi technologiami. Na mocy porozumienia o współpracy *Orange Polska*, *FRSI MAiC* oraz *MKiDN*, *Fundacja* przekazuje ponad 3 tysiącom bibliotek dotacje na internetyzację oraz projekty edukacyjne, dzięki czemu rozszerzają one skalę swoich działań i zyskują nowych użytkowników.

We współpracy z wolontariuszami *Orange*, prowadzone są w bibliotekach kursy dla dzieci i dla seniorów, stawiających pierwsze kroki w cyfrowym świecie – po to, aby internet został ich sojusznikiem w codziennym życiu. Biblioteki na stałe wpisane w lokalną rzeczywistość, stają się wyjątkowymi miejscami, w których seniorzy mogą w znanym i bezpiecznym otoczeniu poznać zalety

internetu. Do nich właśnie kierowany jest cykl wirtualnych *Spotkań z pasjami*. W trakcie prowadzonych na żywo rozmów ze znanymi osobami, seniorzy zgromadzeni w bibliotekach mogą zadawać pytania bohaterom spotkania za pomocą specjalnie przygotowanego czatu. A także dzielić się swoimi pasjami, poznawać osoby w podobnym wieku i wspólnie spędzać czas. W projekcie wzięło udział już blisko 10 tysięcy seniorów w 400 bibliotekach. *Spotkania z pasjami* zainspirowały uczestników nie tylko do rozwijania kompetencji cyfrowych, ale też do nowych aktywności społecznych: w bibliotekach powstały kółka teatralne, kabarety seniorskie, kluby czytelnicze, taneczne i kursy komputerowe dla seniorów.

Przyszłość w innowacjach

Wszystko wskazuje na fakt, że dotychczasowy model wzrostu gospodarczego na świecie, oparty na wzroście wykładniczym, wyczerpał swoje możliwości rozwoju. Przyszłość będzie należała do rozwiązań bardziej zrównoważonych zarówno pod względem osiąganego zysku, jak i korzystania z zasobów naturalnych i pracy społeczeństwa. Niezwykle ważne są obserwowane trendy społeczne, takie jak: zrównoważony rozwój i ekonomia małej skali, których podstawą są nowe rozwiązania technologiczne, często niedochodowe, tworzone oddolnie, dedykowane dla zainteresowanych, niejednokrotnie małych grup obywateli. Ich olbrzymim atutem jest fakt, iż są prospołeczne i proekologiczne. Aby inicjatywy te były realizowane, potrzebna jest współpraca instytucji państwa, biznesu i społeczeństwa obywatelskiego. Firmy telekomunikacyjne, dostarczając swoje usługi, biorąc udział w projektach udostępniania danych opartych na paradygmacie *Open API*, oddają w ręce społeczeństwa narzędzie do tworzenia innowacyjnych rozwiązań. Jednak to jedynie część całego procesu. Równie ważna jest edukacja, by ludzie mieli świadomość o drzemającym w nowych technologiach potencjale i mogli go wykorzystywać dla poprawy jakości życia. ■

INNOWACJE TECHNOLOGICZNE I SPOŁECZNA ROLA BRANŻY INFORMATYCZNEJ

Ronald Binkowski, Dyrektor Generalny Microsoft Polska Sp. z o.o.



Globalną misją firmy Microsoft jest pomagać ludziom i firmom w pełnej realizacji drzemiącego w nich potencjału. To stojące przed nami wyzwanie dotyczy zarówno sfery komercyjnej naszej działalności, jak też naszego zaangażowania społecznego.

Cloud first – mobile first to nowy, przyswiewający nam paradygmat, podkreślający nadchodzącą dominację technologii mobilnych oraz przetwarzania w chmurze obliczeniowej. Dostęp w każdym miejscu i czasie oraz z dowolnego urządzenia do własnych zasobów (dokumentów, aplikacji, multimediów, itd.) i nieograniczonej wręcz mocy obliczeniowej, możliwość bezpiecznej pracy grupowej, kontrola własnej prywatności, itd. pozwalają ludziom efektywniej pracować i lepiej wykorzystywać swój czas prywatny. Chcemy im w tym pomagać i chcemy to robić w sposób społecznie odpowiedzialny, uwzględniając zarówno interesy akcjonariuszy, jak też szeroko pojętej grupy naszych interesariuszy.

Zdajemy sobie sprawę, że sukces i rozwój kariery jednostek zależy dziś w głównej mierze od umiejętności komunikacyjnych i posługiwania się teleinformatyką. Według opinii naukowców, ponad 60% uczniów rozpoczynających dziś edukację będzie pracowało w zawodach jeszcze nieistniejących, a już w 2015 roku 90% miejsc pracy będzie wymagało podstawowych umiejętności cyfrowych. Tymczasem, jak wynika z tegorocznych badań Diagnozy społecznej, z komputerów i internetu nie korzysta 36% dorosłych Polaków, choć blisko 40% z nich ma do-

stęp do sieci w domu. Jesteśmy świadomi, że zapewnienie stałego wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki jest w dużej mierze uwarunkowane poziomem kształcenia młodzieży, która wkrótce zasili rynek pracy. Dlatego rozwijamy i oferujemy innowacyjne rozwiązania dla edukacji. Programy takie, jak „Partners in Learning”, „Cyfrowa Szkoła”, „Szkoła w chmurze”, mają za zadanie uczynić technologie informacyjne powszechnymi i intuicyjnymi narzędziami, służącymi w edukacji szkol-

nej. W ciągu 20 lat obecności *Microsoft* w Polsce ponad 8 milionów uczniów i przeszło 90 tysięcy nauczycieli skorzystało z naszej oferty.

Innym kluczowym obszarem jest rozwój przedsiębiorczości. Jesteśmy przekonani, że nasze innowacje technologiczne, takie jak *Office 365* i *Azure*, są katalizatorem rozwoju, zwłaszcza małej i średniej przedsiębiorczości. Jak pokazują badania, firmy „w chmurze” lepiej oceniają swoją sytuację na rynku i śміiej patrzą

Zdajemy sobie sprawę ze szczególnej roli branży informatycznej w tym obszarze, ponieważ dynamiczny rozwój technologii z jednej strony pozwala ludziom na bardziej świadome i pełniejsze korzystanie z przysługujących im praw, a z drugiej strony wprowadza dodatkowe ryzyka, związane m.in. z ochroną prywatności i bezpieczeństwem on-line.



Ronald Binkofski, Dyrektor Generalny Microsoft Polska Sp. z o.o.

w przyszłość. Najbardziej zaawansowane technologicznie przedsiębiorstwa osiągają znacznie wyższe przychody i tworzą więcej miejsc pracy i – dzięki internetowi – są w stanie konkurować na rynku globalnym. Budujemy jednocześnie nasze relacje z partnerami biznesowymi w taki sposób, aby ta współpraca była korzystna dla wszystkich. Badania IDC pokazują, że na każdą złotówkę zarobioną przez Microsoft w Polsce przypada 12 złotych przychodu dla firm z nami współpracującymi.

Oprócz innowacji technologicznych/biznesowych, równie ważne są dla nas innowacje społeczne, definiujące nasz wkład w rozwój społeczno-ekonomiczny krajów, w których działamy, w tym oczywiście Polski. Odpowiedzialność społeczna to nasz globalny priorytet. Co roku prezentujemy nasze plany i podsumowujemy osiągnięcia w globalnym *Raporcie Odpowiedzialności Społecznej (Citizenship Report)*. Nasza strategia ma dwa zasadnicze wymiary: „Wspieranie społeczności” oraz „Odpowiedzialne działanie”.

W ramach „Wspierania społeczności” dwa lata temu Microsoft uruchomił globalną inicjatywę YouthSpark i zgromadził pod jej parasolem całą gamę programów, skierowanych do młodych ludzi, aby jak najlepiej wesprzeć ich w rozwoju i wyjściu na rynek pracy w czasach, kiedy bezrobocie wśród tej grupy wzrasta. Od 2012 roku z YouthSpark skorzystało łącznie 450 tys. młodych Polaków, w tym: 10 000 wzięło udział w projekcie *Link do przyszłości. Młodzi ludzie. Internet. Kariera*, którego celem jest zwiększenie zatrudnienia młodzieży z małych miast i wsi. 7 000 polskich studentów wzięło udział w Imagine Cup, największym technologicznym konkursie dla studentów na świecie. Microsoft umożliwił włączenie cyfrowe dla 11 602 młodych ludzi, dzięki Shape the Future. 20 000 studentów zdobyło umiejętności zawodowe i szanse pracy poprzez program *Students-to-Business*. 216 441 studentów korzysta bezpłatnie z najnowszego oprogramowania Microsoft – Office 365 dla Edukacji.

W ramach programu *Technology for good* nasza firma udostępnia bezpłatnie organizacjom pozarządowym oprogramowania, w tym najnowsze rozwiązania chmurowe Office 365. W 2014 roku skorzystało z programu ponad 45 000 członków różnych NGO.

Microsoft dąży także do utrzymywania zeroemisyjności (*carbon-neutrality*) w skali ogólnoswiatowej – co oznacza zero emisji netto powodowanych podróżami służbowymi i energią zużywaną na zasilanie naszych ośrodków przetwarzania danych, laboratoriów tworzenia oprogramowania i biur na całym świecie. Aby wywiązać się z tego zobowiązania, wprowadziliśmy system wewnętrznych opłat za emisję dwutlenku węgla, zapewniający rozliczalność w skali ogólnoswiatowej działalności Microsoft, który jednocześnie przynosi nam środki na finansowanie wewnętrznych programów energooszczędności, korzystania z energii odnawialnej i kompensacji emisji dwutlenku węgla. W roku finansowym 2014 spełniamy nasze zobowiązanie

zeroemisyjności, poprzez wewnętrzne działania zwiększające efektywność energetyczną, zakup ponad 3 miliardów kilowatogodzin (kWh) energii odnawialnej oraz portfel programów kompensacji emisji, odpowiadający przeszło 600 000 ton emisji CO₂. Oprócz rozwiązywania kwestii emisji gazów cieplarnianych, projekty te chronią ekosystemy i przynoszą korzyści blisko 3 milionom ludzi w postaci poprawy zdrowia, dochodów i możliwości zatrudnienia.

Ważnym zagadnieniem są dla nas prawa człowieka. Globalna polityka Microsoft w tym zakresie jest zgodna z powszechnie uznanymi światowymi standardami, w tym z *United Nations Guiding Principles on Business and Human Rights*. Zdajemy sobie sprawę ze szczególnej roli branży informatycznej w tym obszarze, ponieważ dynamiczny rozwój technologii z jednej strony pozwala ludziom na bardziej świadome i pełniejsze korzystanie z przysługujących im praw, a z drugiej strony wprowadza dodatkowe ryzyka, związane m.in. z ochroną prywatności i bezpieczeństwem on-line. Dlatego w 2013 roku przeprowadziliśmy ocenę oddziaływania naszego biznesu w obszarze praw człowieka na rynku globalnym, stworzyliśmy wewnętrzne narzędzia do lepszej integracji wewnętrznych polityk i procedur z wymogami praw człowieka, stworzyliśmy narzędzia i zbudowaliśmy partnerstwo do walki z handlem ludźmi, kontynuowaliśmy rozwój technologii PhotoDNA, służącej m.in. do walki z dziecięcą pornografią, itd. Z uwagi na naszą świadomość roli branży IT oraz doświadczenia (m.in. w prowadzeniu dialogu z interesariuszami), chcielibyśmy odegrać rolę katalizatora, stymulującego w Polsce debatę nad lepszym wdrożeniem w polskich firmach *United Nations Guiding Principles on Business and Human Rights*. Liczymy na partnerstwo w tym przedsięwzięciu ze strony organizacji biznesowych, administracji centralnej, środowisk akademickich i organizacji pozarządowych. Mamy nadzieję, że w przyszłej, polskiej edycji Global Compact Yearbook będzie można o tym napisać. ■

NIEZBĘDNA INFRASTRUKTURA

Przemysław Kurczewski, Prezes Emitel S.A.



EmiTel dysponuje unikalną infrastrukturą, która predystynuje nas do bycia liderem w obszarze emisji radiowej i telewizyjnej, jak również pozwala osiągnąć istotną pozycję w zakresie usług telekomunikacyjnych. Jesteśmy firmą, która aktywnie wspiera misję publicznych i prywatnych nadawców telewizyjnych i radiowych, a także umożliwia działanie ważnych, z punktu widzenia państwa, systemów komunikacyjnych, takich, jak np. system radiokomunikacji morskiej, zapewniający bezpieczeństwo na polskich wodach terytorialnych. Wraz z posiadaniem infrastruktury o strategicznym znaczeniu przypadła nam rola bycia podmiotem, który pełni ważną funkcję w zapewnieniu powszechnego dostępu do informacji, edukacji i rozrywki, docierającej za naszym pośrednictwem do ponad 98% mieszkańców Polski.

Wiemy, jak istotna jest komunikacja, i jak ważne jest zapewnienie ciągłości w przekazywaniu powierzonej nam informacji. Musi ona dotrzeć do każdego użytkownika szybko i niezawodnie. Takie wyzwanie wskazuje priorytety w planowaniu rozwiązań w obszarze technologii, jak również utrzymaniu usług.

Kluczowe są dla nas zarówno niezawodność stosowanych rozwiązań, ich innowacyjność, jak również proces ciągłego doskonalenia, zarówno w obszarze technicznym, jak również realizowanych procesów. *EmiTel* przykładą wielką wagę do stosowania najnowocześniejszych i sprawdzonych rozwią-

zań technicznych, które są każdorazowo testowane przed ich wdrożeniem do sieci we własnym laboratorium. Wszystkie kluczowe elementy infrastruktury planowane są tak, aby zapewnić wysoką niezawodność świadczonych usług poprzez zastosowanie redundancji na poziomie urządzeń





Przemysław Kurczewski, Prezes Emitel S.A.

oraz sieci w taki sposób, aby awaria pojedynczego elementu nie miała wpływu zarówno na ciągłość przekazu, jak również na jego jakość.

W tym celu stosujemy wiele innowacyjnych rozwiązań, tak w obszarze transmisyjnym, jak i nadawczym, a ca-

łość infrastruktury jest monitorowana w sposób ciągły równolegle w kilku obszarach: stanu infrastruktury, jakości usług, jak również jej bezpieczeństwa informacyjnego i fizycznego. Dzieje się tak, nawet jeśli w danej lokalizacji nie ma fizycznej obsługi lub utrudniona jest możliwość szybkiego do niej dotarcia – wiele z naszych obiektów jest oddalonych od skupisk ludzkich w trudno dostępnych i położonych w górach lokalizacjach.

Nasi pracownicy posiadają unikalne kompetencje w skali kraju, są doskonale wyszkoleni i przygotowani do zapewnienia ciągłości świadczonych usług 24 godziny na dobę 365/366 dni w roku. Nasze służby techniczne zostały wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt niezbędny do pracy. Wszystkie aktywne elementy sieci są zdalnie monitorowane i nadzorowane za pomocą najnowocześniejszych informatycznych systemów wspomagających, dających możliwość centralnego nadzoru z ogólnopolskiego Centrum Zarządzania Siecią, skupiającego najlepszych specjalistów w swoich dziedzinach.

Centrum Zarządzania Siecią jest całkowicie zduplikowane i umożliwia niezwłoczne przejęcie jego funkcji przez centrum zapasowe, zapewniając ciągłość działania sieci, nawet w przypadku pełnej jej awarii.

W *Emitel* tworzymy atmosferę pracy, która sprzyja rozwijaniu inicjatyw i otwartości na nowe wyzwania. Realizując trudne projekty, staramy się przede wszystkim zadbać o przejrzystą komunikację i indywidualne podejście do każdego uczestniczącego w tych procesach pracownika.

Intensywnie pracujemy nad rozwojem kompetencji specjalistycznych oraz efektywnym transferem wiedzy w organizacji. Umożliwiamy stałe zdobywanie i poszerzanie wiedzy w danej dziedzinie specjalizacji zawodowej. Pracownicy *Emitel* systematycznie biorą udział w szkoleniach, seminariach i konferen-

cjach branżowych. Specjaliści w obszarze projektowania i utrzymania sieci rozwijają wiedzę z zakresu technologii, systemów, sieci i urządzeń teleinformatycznych. W firmie funkcjonuje system szkoleń wewnętrznych, w ramach którego osoby pełniące funkcję trenerów wewnętrznych przekazują wiedzę swoim współpracownikom i rozwijają ich praktyczne umiejętności w zakresie obsługi urządzeń i systemów pracujących w sieci *Emitel*.

Strategicznym wyzwaniem, realizowanym aktualnie w obszarze zarządzania zasobami ludzkimi w *Emitel*, jest optymalizacja struktur organizacyjnych oraz restrukturyzacja zatrudnienia, wynikające w dużej mierze właśnie z postępu technologicznego i wdrażania nowoczesnych rozwiązań, w tym zdalnych możliwości kontrolowania stanu naszej sieci. Od trzech lat w firmie trwa proces zwolnień monitorowanych. Pracodawca dokłada wszelkich starań, aby osobom odchodzącym z pracy zapewnić wszelką pomoc w szybkim i efektywnym wejściu na rynek pracy oraz znalezieniu nowego zatrudnienia. W ramach programu *outplacementu* pracownikom, którzy kończą pracę w naszej firmie, proponujemy szerokie spektrum wsparcia, dostosowane do ich indywidualnych potrzeb. W zakres oferowanej pomocy wchodzi indywidualne doradztwo, obejmujące analizę predyspozycji zawodowych, konsultacje psychologiczne, pośrednictwo w kontaktach z firmami rekrutacyjnymi, warsztaty na temat rynku pracy, doradztwo w zakładaniu własnej działalności gospodarczej, a także dofinansowanie szkoleń przekwalifikowujących, które uprawdopodobniają ponowne zatrudnienie.

Połączenie inwestycji w nowoczesne rozwiązania techniczne wraz z inwestycjami w kapitał ludzki jest naszym priorytetem i stanowi gwarancję wypełnienia naszych zadań jako operatora ważnej dla kraju infrastruktury oraz zapewnienia na najwyższym poziomie jakości usług, oczekiwanej przez naszych wymagających klientów. ■



INNOWACYJNOŚĆ TO KLUCZ DO ENERGETYCZNEGO BEZPIECZEŃSTWA I LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Polska gospodarka oparta jest w dużym stopniu na energii pozyskiwanej z węgla. Aby zdywersyfikować źródła i w większym stopniu korzystać z energii, niemającej dotychczas tak dużego udziału w rynku, potrzebujemy postawić sobie ambitne cele. Spoglądając w przyszłość, musimy podjąć się wysiłku wytworzenia innowacyjnych technologii, które nie tylko zabezpieczą nas, gdy zasoby węgla się wyczerpią, ale także „już dzisiaj” ograniczą negatywny wpływ polskiej energetyki na otaczające nas środowisko.



Prof. Krzysztof Kurzydłowski, Dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju



Narodowe Centrum Badań i Rozwoju wychodzi naprzeciw tym wyzwaniom, poprzez nowoczesną ofertę programową dla polskich naukowców oraz biznesu, prowadzących badania i prace rozwojowe w obszarze energii. Oferta, jaką kierujemy do naszych beneficjentów, dotyczy zarówno innowacyjnych technologii pozyskiwania energii z węgla, jak i zwiększenia udziału energii z alternatywnych źródeł. Fakt, iż trzy z sześciu programów strategicznych realizowanych przez Centrum bezpośrednio dotyczą zagadnień energetycznych, oddaje nasze zaangażowanie i wagę, jaką przywiązujemy do tej kwestii. Wykorzystując dostępne nam narzędzia, zachęcamy naukowców oraz przedsiębiorców do poprawy efektywności w pozyskiwaniu energii oraz redukcji emisji CO₂ do atmosfery. Wpływ Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na stosowanie technologii przyjaznych środowisku należy mierzyć poprzez sukcesy beneficjentów naszych programów.

Beneficjenci ci zostali wyłonieni między innymi w jednym z najważniejszych instrumentów finansowych w ofercie



Prof. Krzysztof Kurzydłowski, Dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju

NCBR, jakim jest strategiczny program *Zaawansowane technologie pozyskiwania energii*. Wyniki programu będą istotnym wsparciem dla rozwoju technologii, bazujących na głównym polskim surowcu paliwowym, jakim jest węgiel, a także na innych dostępnych w Polsce źródłach energii pierwotnej.

Wspomniany program jest bezpośrednią odpowiedzią na dyrektywy Rady UE z roku 2007, zakładające poprawę efektywności energetycznej o 20%, zwiększenie udziału energii odnawialnej do 20% i redukcję emisji CO₂ o 20% w łącznym bilansie UE do 2020 roku w odniesieniu do roku 1990. Osiągnięcie tych wskaźników możliwe będzie jedynie przy zastosowaniu innowacyjnych metod pozyskiwania energii oraz poprzez zwiększenie efektywności energetycznej. W działaniach na rzecz zwiększania efektywności energetycznej NCBR podejmuje także inicjatywy dedykowane branży budowlanej. Nie sposób bowiem pominąć wpływu rozwiązań i norm stosowanych w budownictwie na poprawę efektywności energetycznej. Zintegrowany system zmniejszenia eksploatacyjnej energochłonności budynków obejmuje opracowanie rozwiązań technicznych i organizacyjnych w zakresie projektowania, wznoszenia i eksploatacji budynków mieszkalnych oraz budynków użyteczności publicznej, prowadzących do zmniejszenia ich energochłonności oraz zwiększenia wykorzystania odnawialnych źródeł energii w bilansie energetycznym budynku. Spodziewanym efektem wdrożenia wyników tego projektu strategicznego jest wzrost efektywności energetycznej sektora budowlanego.

Z kolei rozwojowi i wdrożeniu innowacyjnych technologii proekologicznych służy program GEKON, który NCBR realizuje wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dedykowany jest on następującym obszarom: środowiskowe aspekty pozyskiwania gazu niekonwencjonalnego, efektywność energetyczna i magazynowanie energii, ochrona i racjonalizacja wykorzystania wód, pozyskiwanie energii z czystych źródeł oraz nowatorskie metody otrzymywania paliw, energii i materiałów z odpadów oraz recyklingu odpadów. Adresatami programu są przedsiębiorcy oraz konsorcja naukowe z udziałem przedsiębiorcy, a każdy projekt składa się z części badawczo-rozwojowej oraz wdrożeniowej. Z tego względu, liderami projektów są przedsiębiorcy zainteresowani wdrożeniem opracowanej w ramach projektu technologii w prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Na projekty złożone do dwóch ogłoszonych konkursów przeznaczaliśmy ponad 110 mln złotych, przy czym w pierwszym konkursie wyłoniliśmy już 21 projektów.

Kwestią, która jest kluczowa dla rozwoju sektora B+R w Polsce, zwłaszcza w dziedzinie energetyki, jest zatem efektywna współpraca biznesu i nauki. Tylko bowiem poprzez istotny wzrost zaangażowania przedsiębiorców w finansowanie prac badawczo-rozwojowych i mocniejszą współpracę z jednostkami naukowymi Polska może w przewidywalnej perspektywie czasowej dokonać skoku technologicznego. Dane w tym zakresie napawają optymizmem. Wydatki na B+R w Polsce rosną zarówno nominalnie, jak i w ujęciu relacji do PKB. Ostatni raport GUS (za 2012 rok) pokazuje ponad 23% wzrost w tym zakresie w stosunku do poprzedzającego roku. Rośnie także liczba projektów B+R realizowanych w ramach konsorcjów naukowo-przemysłowych. W 2013 roku to właśnie konsorcja naukowo-przemysłowe otrzymały najwięcej środków z NCBR, a ich liczba wzrosła od 2011 roku ponad 30-krotnie. Także inicjatywy podejmowane wspólnie przez administrację publiczną i sektor prywatny, jak np. realizowany wspólnie przez NCBR i KGHM Polska Miedź S.A. na rzecz przemysłu metali nieżelaznych program CuBR, przybliżają nas do celu, jakim jest zwiększenie innowacyjności polskiej gospodarki.

Programy realizowane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju wpisują się w zasady UN Global Compact. Co ważne, doświadczenia NCBR ze współpracy z przedsiębiorcami stawiającymi na B+R pokazują, iż coraz częściej nasi beneficjenci przyjmują długookresowe strategie rozwoju, świadomie szukając rozwiązań ograniczających negatywny wpływ na środowisko. Coraz bardziej dynamiczny rozwój sektora B+R w Polsce daje nadzieję, że sytuacja będzie się systematycznie poprawiać. Stawiając na innowacyjność w sektorze energetycznym, poprawiamy bezpieczeństwo energetyczne i stan środowiska naturalnego, a zatem zapewniamy nam wszystkim lepszą, dającą poczucie bezpieczeństwa i odpowiedni komfort życia, przyszłość. ■

STAWIAMY NA TRANSPORT ZBIOROWY



Solange Olszewska, Prezes Solaris S.A., Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Miasta, które starają się znajdować alternatywne źródła energii dla transportu miejskiego, szczególnie cenią autobusy elektryczne i hybrydowe. Pojazdy te są nie tylko bardziej przyjazne dla środowiska, ale także cichsze i tańsze w eksploatacji. Jednym z producentów tego typu pojazdów dla komunikacji publicznej jest firma *Solaris*.

Polski producent autobusów, trolejbusów i tramwajów w 2006 roku zaprezentował pierwszy w Europie, seryjnie produkowany autobus z napędem hybrydowym. Z kolei w 2011 roku swoją premierę miał autobus całkowicie elektryczny. Od tego momentu firma *Solaris* dostarczyła tego typu pojazdy między innymi do Brunshwiku, Düsseldorfu, Hanoweru, Hamburga, Klagenfurtu czy szwedzkiego Vasteras. Pojazdy bateryjne marki *Solaris* mogą być oferowane z różnymi systemami ładowania

baterii, od zwykłego złącza typu *plug-in*, poprzez system ładowania dachowego, a na bezdotykowym ładowaniu indukcyjnym kończąc. Dzięki temu autobusy elektryczne mają taką samą operacyjność, co tradycyjne pojazdy spalinowe, a przy tym nie zanieczyszczają środowiska naturalnego i wpływają na poprawę komfortu życia w miastach.

Nieprzypadkowy jest kolor symbolu *Solarisa*, jakim jest zielony jamnik. Firma od początku istnienia sta-

wia na „zielone” technologie. Troska o środowisko oraz redukcję zużycia paliwa to główne cele, przyświecające wielkopolskiemu producentowi przy konstrukcji autobusu z napędem elektrycznym. Doceniają to kraje, które szczególną wagę przywiązują do dbania o środowisko naturalne.

Firma *Solaris* jest największym polskim eksporterem autobusów w Niemczech. Drugie, największe w historii zamówienie firmy pochodziło właśnie





Solange Olszewska, Prezes Solaris S.A.,
Przedstawiciel Rady Programowej
UN Global Compact w Polsce

stamtąd. Dzisiejszą pozycję w tym kraju *Solaris* zawdzięcza w dużej mierze berlińskim zakładom komunikacyjnym BVG, które w 2004 roku zamówiły 260 autobusów. Obecnie *Solaris* jest największym nie-niemieckim dostawcą autobusów w Niemczech. W ostatnich latach firma osiąga tam rocznie udziały w rynku, sięgające kilkunastu procent. Podobnie sytuacja wygląda w Republice Czeskiej, pierwszym rynku eksportowym polskiego producenta. Pierwszy autobus marki *Solaris* pojawił się na ostrawskich drogach w 2000 roku, od tego momentu dołączyło do niego kolejnych 500 autobusów. Tym samym polski producent posiada ponad jedną czwartą udziałów w rynku. Firma nieustannie zdobywa zamówienia z nowych krajów – nie tylko europejskich. Do Zjednoczonych Emiratów Arabskich dostarczono w latach 2007–2008 aż 225 Urbino 12 oraz Urbino 18.

W 2013 roku przedstawiciele firmy *Solaris Bus & Coach* podpisali w Belgradzie umowę na dostawę 200 niskopodłogowych autobusów przegubowych. Jednak nie tylko nowoczesne, ekologiczne autobusy przekonały członków Komisji Przetargowej, ale także profesjonalnie przygotowana oferta przetargowa.

Sukces zagraniczny wielkopolskiej firmy opiera się także na przewidywaniu trendów. Wpisanie się w popyt na ekologiczne technologie w Europie i na świecie jest jednym z przykładów skutecznego szacowania rynku. W perspektywie budżetowej 2014–2020 Unia Europejska chce postawić na transport zbiorowy w Polsce. Tramwaje są traktowane jako część strategii klimatycznej – przechodzenia na tzw. gospodarkę niskoemisyjną. Od 2009 roku znajdują się one również w ofercie *Solarisa*. Obecnie pojazdy szynowe *Solaris Tramino* w liczbie blisko 100 sztuk jeżdżą w Poznaniu, Jenie i Brunshwiku. Niebawem zostaną także dostarczone do Olsztyna.

Firma działająca od 1996 roku wyprodukowała ponad 11 000 pojazdów, które jeżdżą po drogach 28 krajów w ponad 600 miastach. *Solaris* jest jednym z najczęściej wymienianych przedsiębiorstw, które osiągnęły sukces na rynku zagranicznym. Wielkopolskie autobusy, trolejbusy czy tramwaje są doceniane za innowacyjność, ekologiczność i dopasowanie do potrzeb klienta. Stanowią tym samym rozpoznawalną markę, docenianą nie tylko przez branżę, ale także pasażerów. ■



BIZNES MOŻE ZASPOKAJAĆ POTRZEBY SPOŁECZNE

W ostatnich 50. latach kapitalizm zdominował życie gospodarcze. Przyniósł bezprecedensowe bogactwo i dobrobyt dla niektórych krajów i niektórych ludzi. Miliardy innych pozostają poza jego dobrodziejstwami. W wielu przypadkach ich sytuacja stale się pogarsza. Nawet jeśli poradzimy sobie z obecnymi kryzysami finansowymi, ciągle pozostają fundamentalne pytania o efektywność systemu kapitalistycznego w rozwiązywaniu wielu podstawowych problemów ludzkości. W mojej ocenie, ramy teoretyczne kapitalizmu praktykowanego obecnie są w pół-gotową strukturą. Teoria ta głosi, że rynek jest tylko dla tych, którzy zainteresowani są zarabianiem pieniędzy, szukających zysku. Ta interpretacja człowieka w teorii traktuje go bardzo jednowymiarowo.



*Prof. Muhammad Yunus, Laureat Pokojowej Nagrody Nobla,
Doradca Sekretarza Generalnego ONZ,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce*

Ludzie są jednak wielowymiarowi. Mają z pewnością wymiar egocentryczny, ale również i ten altruistyczny. Kapitalizm i rynek, który powstał na gruncie tej teorii, nie stworzył miejsca na te inne ludzkie postawy. Jeśli choć część z tych bezinteresownych pobudek, jakie kierują ludźmi można przenieść do świata biznesu – by miały wpływ na problemy, z którymi się zmagamy – mało byłoby problemów, z którymi nie moglibyśmy się zmierzyć. Obecny stan teorii ekonomicznej nie pozwala jednak na spożytkowanie tych pozytywnych zasobów w rzeczywistości rynkowej.

Staram się przekonywać, że jeśli tylko jest taka sposobność, ludzie wykorzystają ją także czerpiąc ze swojej bezinteresowności, wprowadzając na rynek nowe typy przedsiębiorstw odmieniających świat. Przy braku takich możliwości w obecnych realiach rynkowych, bezinteresowność ta przejawia się jedynie w formie działalności charytatywnej. Działalność ta towarzyszyła ludzkości od niepamiętnych czasów, jest szlachetna i jest potrzebna. Jednak widzimy, do czego zdolny jest biznes, jaki jest innowacyjny, jak szybko rozwijający,



do jak wielu ludzi może dotrzeć poprzez siłę mechanizmów rynkowych.

Koncepcja innego rodzaju przedsiębiorstwa pojawiła się w mojej głowie przez doświadczenia z firmami z grupy *Grameen*. Przez lata *Grameen* powołała sporą liczbę firm, które miały na celu zaadresowanie różnych problemów, przed jakimi stają ludzie biedni w Bangladeszu. Bez różnicy więc, czy jest to firma dostarczająca energii ze zrównoważonych źródeł, czy firma dostarczająca usług zdrowotnych, czy technologicznych i komunikacyjnych dla biednych – celem jej powstania była potrzeba rozwiązania konkretnego problemu społecznego.

Tworzyliśmy je zawsze tak, by mogły być dochodowymi firmami, upewnialiśmy się tylko, że działalność, jaką prowadzą, jest zrównoważona, a produkt czy usługa, jaką oferują, docierać będzie do coraz większej grupy potrzebujących. We wszystkich przypadkach potrzeba społeczna była na pierwszym względzie, powiększanie własnego dochodu już nie. W ten

sposób przekonałem się, że biznes może być budowany w ten sposób od podstaw, wokół konkretnej potrzeby społeczności, bez motywu osobistego bogacenia się.

Zacząłem proponować zmiany struktury samego rynku. Obok biznesu maksymalizującego zyski, promuję drugi typ biznesu, działającego w tych samych ramach rynkowych. Nie sprzeciwiam się działaniu firm w obecnej formie – nawołując, jak wielu innych jednak, do wielu usprawnień. A obok niego, wspieram tworzenie nowego typu przedsiębiorczości.

Ten nowy typ nazywam biznesem społecznym, ponieważ istnieć ma dla wspólnej korzyści innych. Jest to przedsiębiorstwo, którego celem jest zmierzenie się z problemem społecznym i jego rozwiązanie, a nie jedynie przynoszenie zysku inwestorom. Inwestorzy mogą kompensować swój wkład, jednak poza tym nie tworzy się zysku do podzielenia na dywidendy. Zyski te pozostać mają w firmie, użyte do rozbudowania jej zasięgu i jakości produktów czy usług, których dostarczają, czy technologii do obniżania ich cen. ■

EDUKACJA DLA INNOWACJI SPOŁECZNYCH

Prof. Bolesław Rok, Centrum Etyki Biznesu i Innowacji Społecznych, Akademia Leona Koźmińskiego,
Koordynator Merytoryczny Rady Programowej UN Global Compact w Polsce, Redaktor Naukowy Global Compact Yearbook 2014

Innowacje społeczne to rozwój i wdrażanie nowych produktów lub usług, w celu spełniania ważnych potrzeb społecznych i tworzenia nowych relacji społecznych, budowania i wzmacniania możliwości współpracy. Innowacje społeczne to taki typ innowacji, który ma charakter społeczny zarówno w warstwie celów, jak i środków.

Patrząc z szerszej perspektywy, można powiedzieć, że innowacje społeczne wymagają nowych relacji pomiędzy biznesem, społeczeństwem a rozwojem, dlatego w tworzeniu innowacyjnych zmian prowadzących do rozwoju, konieczny jest udział zarówno społeczeństwa, jak i biznesu. Wdrażanie innowacji angażujących interesariuszy jako odpowiedź na konkretne potrzeby i problemy społeczne może przyczynić się do podniesienia jakości kapitału społecznego, zwiększenia zaufania do instytucji życia społecznego, wzmacniając tym samym wartości związane ze współdziałaniem i realizacją dobra wspólnego.

Dlatego edukacja dla innowacji społecznych – to przygotowywanie przyszłych absolwentów do aktywnego włączenia się w powstającą już społeczność, na rzecz zmiany oraz pełnienia roli liderów zmian we wszystkich trzech sektorach: prywatnym, publicznym i pozarządowym. Warunkiem skutecznego tworzenia innowacji społecznych jest współpraca pomiędzy tymi sektorami. Innowacje społeczne to proces rozwiązywania najbardziej istotnych problemów społecznych za pomocą nowych modeli, zapewniających korzyści całemu społeczeństwu.

Zdobyta wiedza i umiejętności umożliwią absolwentom nie tylko stawianie trafnych diagnoz problemów społecznych, gospodarczych, organizacyjnych, ale przede wszystkim projektowanie i wdrażanie efektywnych sposobów ich rozwiązywania. Umiejętności takie będą szczególnie przydatne w aktualnej sytuacji długoterminowej niestabilności, dotyczącej wyczerpywania się zasobów naturalnych, zachwiania bezpieczeństwa energetycznego, zmian prawnych i politycznych, wyzwań o charakterze

demograficznym, wykluczenia społecznego, ubóstwa, pogarszającego się dostępu do usług publicznych. Uwarunkowania te wzmagają bowiem potrzebę stosowania rozwiązań innowacyjnych społecznie, opartych na długoterminowej wizji zrównoważonego rozwoju. Chodzi o nabycie wiedzy, umiejętności i kompetencji, umożliwiających praktyczną odpowiedź na coraz ważniejsze obecnie pytanie: Jak projektować i wdrażać innowacje społeczne w gospodarce, aby przyczyniały się one do podnoszenia jakości życia całego społeczeństwa?

Akademia Leona Koźmińskiego podjęła to wyzwanie, przygotowując wspólnie z UN Global Compact, IFiS PAN i firmą consultingową Goodbrand pierwsze w Polsce studia podyplomowe *Innowacje społeczne w gospodarce*. Studia są przeznaczone dla tych osób, które mają pasję w planowaniu i realizacji zmian, na rzecz podnoszenia jakości życia w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju, jak również przystosowywania się do nowych wyzwań gospodarczych i społecznych. Są skierowane przede wszystkim do kadry zarządzającej departamentów rozwoju biznesu oraz przedsiębiorców, poszukujących nowych możliwości rynkowych. Przygotowują i wzmacniają liderów zmian, a także ułatwiają budowanie społeczności liderów.

Celem studiów jest uzupełnienie wiedzy w zakresie wieloaspektowego podejścia do innowacyjności społecznej, a także nabycie przez uczestników cenionych umiejętności efektywnego wykorzystania tej wiedzy w procesie transformacji organizacji oraz zmiany społecznej, zarówno na poziomie globalnym, regionalnym, krajowym, jak i na poziomie lokalnym. Innowacje społeczne umożliwiają odmienne rozwiązywanie typowych problemów społecznych, dlatego w procesie nauczania szczególny nacisk położony będzie na budowanie umiejętności kreatywnego łączenia wiedzy z różnych dziedzin w ramach myślenia systemowego. Umiejętności takie mają przyczynić się do podnoszenia jakości życia wszystkich obywateli, poprzez zastosowanie innowacyjnych rozwiązań, opartych na współ-

działaniu międzysektorowym i współtworzeniu przestrzeni dialogu. Innowacje te z założenia są nie tylko dobre dla społeczeństwa, ale także zwiększają zdolności ludzi do działania.

W firmach działających na polskim rynku nie ma jeszcze takich stanowisk, które można byłoby nazwać menedżer ds. innowacji społecznych. Obserwując jednak szybki rozwój rynku, należy przypuszczać, że w perspektywie kilku lat takie stanowiska z pewnością się pojawią. Będzie to więc dynamicznie rosnący rynek pracy, podobnie jak to dzieje się w ostatnich latach w zakresie takich stanowisk, jak menedżer ds. odpowiedzialności społecznej, menedżer ds. zrównoważonego rozwoju, a także *compliance officer* (tu jeszcze nie ma polskiego odpowiednika). Warto też dodać, że w niektórych, największych przedsiębiorstwach, funkcje te spełniane są przez kilkuosobowe, formalne zespoły bądź też przez kilka osób o szczegółowo określonych zadaniach, umiejscowionych w różnych działach. Często osoby zajmujące się zrównoważonym rozwojem, innowacjami społecznymi i odpowiedzialnością biznesu pochodzą z rekrutacji wewnętrznej i jest to dla nich szansa na rozwój zawodowy.

Pełnowymiarowe, dwusemestralne studia podyplomowe w zakresie innowacyjności społecznej to novum na polskim rynku. Dlatego przygotowanie programu nauczania, który by spełniał oczekiwania rynku, a także potencjalnych studentów, stanowi poważne wyzwanie w polskich realiach. Oczekiwania rynku są istotne przede wszystkim dlatego, że w większości przypadków to przedsiębiorstwa opłacają takie studia podyplomowe dla swoich pracowników – w całości lub w części. Oczekiwania studentów są bardziej zróżnicowane, choć przede wszystkim dotyczą możliwości przygotowania do pełnienia w najbliższej przyszłości istotnej roli kreatora zmiany. Program powinien zatem być *praktyczny, realistyczny, aktualny, całościowy i atrakcyjny* – w skrócie można to podejście nazwać *PRACA* – od pierwszych liter tych kolejnych wyrazów.

Praktyczność programu została zapewniona m.in. poprzez udział konsultantów z Goodbrand. Prowadzony pod ich kierownictwem moduł programowy dotyczy innowacji społecznych na poziomie konkretnego przedsiębiorstwa. Chodzi zatem o rozwinięcie praktycznych umiejętności dotyczących wyznaczania celów, określania koniecznych działań i mierników sukcesu społecznego i biznesowego jednocześnie. Realistyczny wymiar programu nauczania również jest istotny i ceniony przez studentów. Mają oni możliwość odbycia sesji dialogowych z doświadczonymi innowatorami z firm działających na polskim rynku, a także z ekspertami i innowatorami społecznymi, współpracującymi już z UN Global Compact. W trakcie tych spotkań innowacyjni przedsiębiorcy przedstawiają codzienne wyzwania zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, na które napotykają. Innowacyjność społeczna w biznesie jest globalną ideą, ale musi mieć wymiar lokalny. Niestety, w wielu przedsiębiorstwach innowacyjność jest tylko atrakcyjną etykietką, za którą nie pojawia się autentyczna wola dokonywania istotnych zmian.

Właśnie wypracowywanie i wdrażanie rozwiązań w ramach innowacji społecznych ma przecież – z jednej strony – wzmocnić polskie przedsiębiorstwa, ich wartość i konkurencyjność na rynku globalnym, a z drugiej – umożliwić efektywne współdziałanie i współpracę różnych interesariuszy, przyczyniając się w ten sposób do zapewnienia spójności społecznej, podnoszenia jakości życia wszystkich obywateli. Aby to uzyskać, przede wszystkim potrzebna jest wiedza i zrozumienie codziennych wyzwań. Dlatego program powinien być aktualny, bowiem innowacyjność to dziedzina, która – niejako z definicji – niezwykle dynamicznie rozwija się na wszystkich rynkach.

Kolejny wymiar programu to całościowość. Przyszli innowatorzy społeczni będą w coraz większym stopniu musieli uwzględniać całkowicie nowe czynniki w procesie podejmowania decyzji biznesowych, a do tego potrzebne będą nowe instrumenty, pozwalające im poruszać się w sieci współzależności. Poszerzający się horyzont, który musi być rozumiany przez adeptów tego typu studiów podyplomowych, dotyczy m. in. takich aspektów, jak: programy i priorytety agend ONZ, Unii Europejskiej, rządów państw oraz organizacji pozarządowych, technologia w procesie zrównoważonej transformacji globalnej, zielona modernizacja jako nowy paradygmat zrównoważonego przywództwa, wskaźniki jakości życia i rozwoju społecznego, modele partnerstw międzysektorowych, czy integracja działalności badawczej oraz edukacyjnej, dotycząca globalnych wyzwań rozwojowych, zorientowanych na procesy zrównoważonego rządzenia.

Ostatni wymiar programu nauczania to atrakcyjność. Przede wszystkim przejawia się ona w doborze osób prowadzących zajęcia – zarówno ze środowiska akademickiego, eksperckiego, biznesowego, jak i pozarządowego – które są autentycznymi liderami zmian, potrafiącymi z pasją przekonywać innych. Coraz bardziej oczywista staje się bowiem konieczność przeprowadzenia daleko idących zmian systemowych. Przyszli liderzy zmian nie mogą już dłużej działać w oparciu o te same zasady, co zwykle. Pasją do zmian w tym kierunku powinni skutecznie „zarażać” ci, którzy sami są przekonani o potrzebie systemowych zmian.

Wydaje się bardzo prawdopodobne, że dalszy rozwój biznesu będzie w coraz większym stopniu uwzględniał zasady innowacyjności społecznej. Coraz więcej firm, nie tylko na rynkach światowych, ale także w Polsce, będzie poszukiwało takich pracowników, którzy potrafią łączyć różne istotne w biznesie umiejętności, wartości i zasady. Już wiele razy boleśnie przekonaliśmy się, że o aktywnej i pozytywnej roli biznesu w rozwoju społecznym nie można zapominać. Może więc nasi absolwenci, łącznie z innymi absolwentami podobnych studiów na całym świecie, zaczną stanowić konkretną przeciwwagę dla praktyk i postaw, które prowadziły w przeszłości do kolejnych katastrof gospodarczych. ■

BUDOWANIE KOMPETENCJI

Dr Jan Szomburg, Prezes Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, twórca Kongresu Obywatelskiego,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce



Przez ostatnie 25 lat konkurowaliśmy – jako kraj i naród – przede wszystkim lewą półkulą, odgrywając rolę tanich i dobrych podwykonawców. Czas uruchomić również prawą półkulę, wcielając się w kreatorów i integratorów. Tylko w ten sposób możemy się wyrwać z peryferyjności i stać się naprawdę atrakcyjnymi zarówno dla siebie (w tym emigrantów), jak i dla świata. Mamy do tego naturalne predyspozycje. Aby je wykorzystać, musimy przewartościować myślenie o tym, co służy naszemu sukcesowi w życiu indywidualnym i zbiorowym. Przeprogramowania wymaga także system edukacji, podporządkowany dziś myśleniu lewopółkulowemu, a zabijający myślenie prawopółkulowe.

Jesteśmy „pomiędzy”

Kiedy zastanawiamy się, co robić w życiu, mądrzy ludzie podpowiadają: to, do czego jesteśmy najbardziej uzdolnieni, do czego mamy największe predyspozycje. To samo pytanie możemy sobie zadać jako naród i społeczeństwo. Co chcemy zaoferować światu? W czym chcemy się specjalizować? W czym możemy być dobrzy (potencjalnie lepsi od innych)? Jeszcze do niedawna modne było pytanie o to, co powinno być polską Nokią lub polską Doliną Krzemową. Ten naśladowczy typ myślenia został już zdezawuowany, ale samo pytanie o polską specjalizację, o polską rolę w układzie międzynarodowym staje się coraz ważniejsze. Są narody wyraziste – świadome swej specyfiki i na niej budujące swe przewagi. W Skandynawii jest takie powiedzenie: *Co Fin wymyśli, Szwed wyprodukuje, Duńczyk sprzeda, a Norweg kupi*. Wiadomo, że silną stroną Niemców jest przemysł, a Brytyjczyków usługi. Wiadomo również, że Chińczycy są mistrzami w naśladownictwie, wykonawstwie i naukach ścisłych, a Hindusi są bardziej twórczy i bardziej nastawieni duchowo. Warto się więc zastanowić nad tym, co jest – lub mogłoby być – naszą silną stroną, jakie wartości mamy zapisane w naszym uwarunkowanym historycznie genotypie. Wydaje się, że są to dwie cechy: wszechstronność i adaptacyjność. Kiedy patrzymy dziś na sytuację w Europie, uświadamiamy sobie, że nie tylko geograficznie, ale także kulturowo i politycznie jesteśmy jakby „pomiędzy”. Nie należymy do Południa (mamy zdecydowanie więcej cech Północy), ale nie jesteśmy też typowym reprezentantem Północy

(mamy więcej przymiotów Południa). Nie jesteśmy tak zachodni jak europejski Zachód, ale też nie tak wschodni jak typowy Wschód. Krótko mówiąc, należymy w jakimś stopniu do każdego z tych kręgów kulturowych – jesteśmy wszechstronni. Możemy zrozumieć wszystkich, bo pierwiastki wszystkich mamy niejako w sobie. Jest w nas jakaś niejednorodność, jakaś ambiwalentność, jakieś twórcze napięcie, które zwykle nam przeszkadza w budowaniu spójnego obrazu samego siebie, swej tożsamości, ale może być też naszą siłą, swoistą przewagą konkurencyjną.

Potencjał wszechstronności

Rozwój społeczno-gospodarczy potrzebuje zarówno myślenia i kompetencji lewopółkulowych (analitycznych, specjalistycznych i ścisłych – bazujących na logice), jak i prawopółkulowych – syntezujących, odwołujących się do intuicji, emocji, kontekstowych, bazujących na podejściu nieliniowym. Polacy mają i to, i to, dlatego Polska jest dwupółkulowa. Możemy mieć np. inżynierów, myślących kontekstowo i intuicyjnie oraz specjalistyczno-wykonawczych, o wycinkowym i logiczno-formalnym podejściu. Polak lubi kwestionować to, co jest i wymyślać wszystko na nowo. Ta wszechstronność, kreatywność i adaptacyjność to nasza szansa i wielki potencjał. Tym bardziej, że ciągle jeszcze mamy dużo energii, głód sukcesu i zainteresowanie światem. Czy świat będzie chciał „kupić” te prawopółkulowe uzdolnienia? Jak najbardziej i to właśnie teraz. Punkt ciężkości w rozwoju świata przesunął się bowiem z myślenia lewopółkulowego do prawopółkulowego. Widać wyraźnie, że postęp na świecie będzie wymagał bardziej niż dotychczas wszechstronności, podejścia interdyscyplinarnego, holistycznego, zintegrowanego, międzykulturowego. To „między” staje się coraz ważniejsze dla rozwoju nauki, innowacji, biznesu i polityki. Steve Jobs był bardziej integratorem niż „wymyślcą” lub producentem poszczególnych elementów iPhone’a czy iPoda. Zbyt technologiczne nastawienie Nokii przyniosło porażkę. Specjalizacje technologiczne poszły tak daleko, że wąskim gardłem wykorzystania ich potencjału jest zdolność do rozumienia całościowego i integracja. Nauka, technologia, wiedza socjo-antropologiczna i biznes muszą się ze sobą łączyć. Bazujące na empatii kompetencje dotyczące rozumienia kulturowego i zdolność do interakcji z kompetencjami techno-



Dr Jan Szomburg, Prezes Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, twórca Kongresu Obywatelskiego, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

logicznymi i biznesowymi mają ogromną wartość. Współczesna innowacyjność w ogromnej mierze polega na nowej konfiguracji tego, co już jest, a nie na wynajdywaniu wszystkiego od nowa. Ponadto popyt na myślenie i kompetencje lewopółkulowe zabija wzbierająca fala automatyzacji i wszelakich działań rutynowych, nawet w takich dziedzinach, jak medycyna i prawo. W sferze myślenia i działania rutynowego mamy największą i stale rosnącą konkurencję międzynarodową („czerwony ocean”), pobudzaną zwłaszcza przez kraje azjatyckie. Z kolei, dla myślenia i działania prawopółkulowego (kreatywnego, nierutynowego) robi się na świecie coraz więcej przestrzeni („niebieski ocean”). Jakże z tego wnioski płyną dla nas? Nie mamy takich pieniędzy (ani prywatnych, ani publicznych), aby inwestować w nowe, przełomowe technologie – to wymaga miliardów. Natomiast możemy być ich dobrymi integratorami i adaptatorami. Możemy wykorzystać potencjał naszej wszechstronności i zdolności dostosowawczych. Jak to uczynić? Po pierwsze, przewartościowując nasze myślenie o tym, co może nam zapewnić dobrą przyszłość. Miękkim kompetencjom, traktowanym dotychczas jako mniej wartościowe, trzeba nadać pozycję równorzędną z kompetencjami twardymi. Po drugie, przebudowując system kultur edukacyjnych. Po trzecie, dokonując przemiany organizacyjnej zarówno w biznesie (co już się częściowo dzieje), jak i w sferze administracyjnej. Po czwarte, wykorzystując potencjał kompetencyjny Polaków, mieszkających za granicą.

W pułapce testocentryzmu

Musimy przede wszystkim postawić na wszechstronność i podmiotowość w edukacji. Nie na wycinkową wiedzę testową, ale rozumienie świata i aktywne, twórcze, podmiotowe postawy, a do tego kompetencje komunikacyjne i umiejętność współpracy. „Integratorzy” muszą mieć silną, ale nie „podporządkowującą” osobowość, łączącą autentyczne (nie obronne) poczucie własnej wartości z empatią oraz umiejętnością słuchania i porozumiewania się, znajdowaniem konsensusu,

„miękkim” przywództwem. Warto się pokusić o narodową strategię budowy kompetencji, która odzwierciedlałaby tę ideę. Budowanie na wszechstronności wymagałoby swobodnego przewrotu kopernikańskiego w edukacji. Postawienia na rozwój osobowy, na rozwijanie szacunku dla innych oraz umiejętności pracy w zespole i kompetencje komunikacyjne. Musimy stworzyć drogę wyjścia z pułapki testocentrycznego systemu, który skazuje nas jedynie na rolę dobrych specjalistów do wynajęcia w kraju i za granicą. Strategia rozwoju Polski, pozwalająca lepiej wykorzystać nasz potencjał myślenia i działania prawopółkulowego, uczyni nas atrakcyjnymi dla siebie i innych. Pozwoli nam skutecznie sięgnąć po owoce globalizacji. Założenie o zasadniczej zmianie w edukacji może w wielu wywołać odruch głębokiej niechęci – tyle ich już było i wszystkie źle przeprowadzone. Większość nauczycieli jest zmęczona ciągłymi, odgórnymi, technokratycznie przeprowadzanymi zmianami – chociaż ciągle nie brakuje entuzjastów zmiany. A poza tym zmiany w edukacji kojarzą się nam zwykle z bardzo odroczonej terminem „nagrody”. To wszystko prawda. Ale przy dobrej woli można osiągnąć duże efekty – nawet w tak trudnej dziedzinie, jak zmiana postaw uczących – w stosunkowo krótkim czasie. Trzeba tylko otworzyć polską szkołę na osoby i kompetencje, które ją otaczają. W Polsce powstał ogromny sektor szkoleniowo-coachingowo-mentoringowy.

Musimy przede wszystkim postawić na wszechstronność i podmiotowość w edukacji.

Można go stosunkowo szybko włączyć w proces doskonalenia i rozwoju osobistego kuratorów, nauczycieli, dyrektorów, całej administracji edukacyjnej. By pomóc im na nowo zrozumieć swoją rolę, wesprzeć w zmianie postaw i dostarczyć dobrych narzędzi wspierania rozwoju dzieci i ich talentów oraz rozbudzania ciekawości światem. Jednocześnie ułatwiłoby to (od)budowanie prestiżu zawodu nauczyciela, który – będąc bardziej coachem i przewodnikiem niż „nalewającym” wiedzę – nie stałby od razu na straconej pozycji w stosunku do Google. Wielką rezerwę stanowi też bardzo liczne grono pasjonatów. Trzeba tylko stworzyć warunki organizacyjno-prawne, by mogli oni dzielić się swoim zaangażowaniem i wiedzą z uczniami oraz nauczycielami. Wreszcie olbrzymim zasobem jest edukacja nieformalna, rozwinięta w sektorze edukacji pozaszkolnej – do którego przynależą zarówno instytucje publiczne, jak i organizacje społeczne. Musimy stworzyć efektywne drogi wykorzystania wszechstronnego potencjału edukacji takich instytucji jak Centrum Edukacji Obywatelskiej czy Centrum Nauki Kopernik, włączając je w proces edukacji formalnej. Mamy nadzieję, że również realizowany w ramach Kongresu Obywatelskiego projekt „Narodowy coaching” będzie dobrze służył tej sprawie. ■

PRAWA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Jarosław Duda, Sekretarz Stanu, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Czy ratyfikacja Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych miała sens

Jest mi bardzo miło mogąc zamieścić swój tekst w raporcie UN Global Compact dla Polski, zwłaszcza w kontekście wspólnych działań i wysiłków, które wraz z UNDP i UN Global Compact były podejmowane w celu ratyfikacji Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych. Jako Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych od pierwszego dnia mojej służby publicznej postawiłem sobie za cel doprowadzenie do ratyfikacji tego bardzo ważnego dokumentu ONZ, co udało się w roku 2012.

Konwencja ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych przyjęta została przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 13 grudnia 2006 roku, rząd Polski podpisał ją 20 marca 2007 roku, natomiast ratyfikacja Konwencji przez Polskę miała miejsce 6 września 2012 roku.

Celem Konwencji jest ochrona i zapewnienie pełnego i równego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności przez osoby z niepełnosprawnościami na równi ze wszystkimi innymi obywatelami. Polska zobowiązana jest do wprowadzenia w życie zawartych w Konwencji standardów postępowania w celu zapewnienia osobom z niepełnosprawnościami realizacji ich praw.

Efektywne wspieranie osób niepełnosprawnych to duże wyzwanie

Konwencja jest w Polsce bardzo potrzebna z uwagi na skalę i wagę problemu. Według wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 roku liczba osób niepełnosprawnych ogółem wynosiła na koniec marca 2011 roku około 4,7 mln (dokładnie 4 697,0 tys.). Tym samym liczba osób niepełnosprawnych w Polsce stanowiła 12,2% ludności kraju wobec 14,3% w 2002 roku (blisko 5,5 mln osób nie-

pełnosprawnych w 2002 roku). Udział mężczyzn wśród osób niepełnosprawnych wynosił 46,1% wobec 53,9% dla kobiet.

Najczęstszą przyczynę niepełnosprawności stanowią schorzenia układu krążenia, narządów ruchu oraz schorzenia neurologiczne. Relatywnie niższy udział procentowy osób z uszkodzeniami narządu wzroku i słuchu, z chorobą psychiczną i upośledzeniem umysłowym w zbiorowości osób niepełnosprawnych dotyczy jednak tysięcy osób o obniżonej sprawności w codziennym funkcjonowaniu, a zatem i wymagających szczególnego podejścia w edukacji, na rynku pracy i w życiu codziennym.

To, co staram się robić
każdego dnia, to walczyć
o jak najwyższą jakość życia
osób niepełnosprawnych.

Osoby niepełnosprawne a praca

Wyniki Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności Polski (BAEL) wskazują na znaczną poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy w ciągu ostatnich lat, na którą niewątpliwie wpływ miało duże zainteresowanie pracodawców zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, które wynikało z otrzymywanego przez nich wsparcia. Według danych GUS BAEL za rok 2013 sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy stopniowo poprawia się a stopa bezrobocia wynosi 17,9%. To wciąż za dużo, ale z roku na rok notujemy poprawę sytuacji.



Jarosław Duda, Sekretarz Stanu, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Wyzwania stojące przed edukacją osób niepełnosprawnych

Chociaż osoby niepełnosprawne są, niestety, wciąż znacznie gorzej wykształcone niż osoby sprawne, to w ciągu ostatnich lat zaobserwowano stopniowy wzrost udziału osób niepełnosprawnych z co najmniej średnim poziomem wykształcenia – do 35,5% w 2013 roku, a wśród osób w wieku produkcyjnym do 34,4%. W 2013 roku wzrósł też udział osób niepełnosprawnych posiadających wyższe wykształcenie – do 7,7%, a wśród osób w wieku produkcyjnym – do 9,1%. Wykształcenie zasadnicze zawodowe posiadało 31,7% osób niepełnosprawnych (wśród osób w wieku produkcyjnym – 40,9%).

Dla porównania udział osób sprawnych posiadających wykształcenie co najmniej średnie w 2013 roku wynosił 54,2%, wyższe – 20,6%, zaś zasadnicze zawodowe – 24,6%.

Ratyfikując *Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych*, Polska zobowiązała się m.in. do „podejmowania wszelkich odpowiednich działań w celu wyeliminowania dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność przez jakąkolwiek osobę, organizację lub prywatne przedsiębiorstwo”, zgodnie z artykułem 4 ust. 1 lit. e Konwencji. To, co staram się robić każdego dnia, to walczyć o jak najwyższą jakość życia osób niepełnosprawnych i mam nadzieję, że w ramach kolejnego raportu UN Global Compact będę miał szansę przekazać kolejne dobre wiadomości i optymistyczne wskaźniki.

Co dała ratyfikacja Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych

Od ratyfikacji Konwencji minęły 2 lata. W dniu 12 września 2014 roku. Rada Ministrów przyjęła Sprawozdanie przedstawiane przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z postanowieniem artykułu 35 Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, z działań podjętych w celu wprowadzenia w życie jej postanowień.

W Sprawozdaniu przedstawione zostały przepisy prawa i programy realizowane na rzecz osób niepełnosprawnych według stanu w 2012 i 2013 roku. W możliwym zakresie podane zostały również informacje za 2014 roku.

Trzeba się dzielić polskim doświadczeniem i pomagać innym

W sprawozdaniu obok działań podejmowanych w Polsce przekazaliśmy także informacje na temat działań podejmowanych w ramach współpracy międzynarodowej, gdzie staramy się aktywnie pomagać i dzielić polskimi doświadczeniami.

Polska w ramach współpracy międzynarodowej w latach 2012 i 2013 realizowała duże projekty pomocowe – w Rwandzie (rozbudowa ośrodka dla dzieci niewidomych: budowa szkoły i laboratorium przy ośrodku zdrowia, szkolenia personelu pedagogicznego w Kibeho) i na Białorusi oraz realizowała bądź współfinansowała mniejsze projekty w Armenii, Azerbejdżanie, Burundi, Czarnogórze, Ghanie, Gruzji, Kirgizji, Indiach, Korei Północnej, Libanie, Macedonii, Mjanmarze, Mołdawii, Mongolii (inwestycje budowlane, wyposażenie w sprzęt, tworzenie systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej, konsultacje specjalistyczne, wspieranie organizacji pozarządowych). Wcześniej zrealizowane projekty to budowa ośrodka w Nairobi (Kenia) dla dzieci niewidomych i projekt na rzecz osób niepełnosprawnych na Białorusi.

Ponadto przy dużym wsparciu UNDP i UN Global Compact w ramach pomocy rozwojowej na rzecz Gruzji, w 2012 roku Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, we współpracy z PFRON, rozpoczęło realizację projektu *Podstawy prawne, finansowe i administracyjne systemu wsparcia osób niepełnosprawnych*. Celem jest przekazanie informacji na temat polskich rozwiązań prawnych dotyczących osób niepełnosprawnych, zwłaszcza w zakresie społecznej i zawodowej rehabilitacji oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych, przygotowań do ratyfikacji Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, prezentacja dobrych praktyk w zakresie wsparcia osób niepełnosprawnych w różnych sferach życia. Przy udziale polskich ekspertów zostały podjęte działania w celu wprowadzenia w Gruzji systemu orzekania o niepełnosprawności oraz zwiększenia wsparcia na rzecz dzieci i osób niepełnosprawnych. Program był realizowany w 2013 i w 2014 roku. ■

SPORT NIEPEŁNOSPRAWNYCH – INNOWACJA W DZIAŁANIU

Z punktu widzenia mojej pracy jako Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a obecnie Posła w Parlamencie Europejskim, kwestie związane z innowacjami społecznymi, w szczególności w kontekście angażowania osób niepełnosprawnych w działalność sportową, zawsze były w centrum mojego zainteresowania. Gdy tylko dostałem zaproszenie do współtworzenia UN Global Compact Yearbook dla Polski, zdecydowałem, że muszę napisać o pięknej idei *Paraolimpiad* i pokazać, jakie są wyzwania i bariery dla rozwoju innowacji społecznych poprzez sport. Przy okazji pomyślałem, że warto przypomnieć, że idea *Paraolimpiady* narodziła się w Polsce, a dokładniej na moim ukochanym Śląsku. Ale po kolei.

Marek Plura, Poseł do Parlamentu Europejskiego, Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, Komisja Transportu i Turystyki,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

W marcu rozpoczęły się *XI Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie*. Wzięło w nich udział 575 niepełnosprawnych sportowców z 45 państw, w tym ośmiu zawodników w biało-czerwonych barwach.

Idea Paraolimpiady to polski wynalazek, który się opłaca

Igrzyska Paraolimpijskie były transmitowane przez rekordową liczbę nadawców – 55 stacji do ponad 100 krajów. A zatem pobiły dotychczasowy rekord z 2010 roku, gdy z Vancouver przekaz dotarł do 1,6 miliarda widzów. Tym razem na wysokości zadania stanęła także TVP, która po raz pierwszy transmitowała ceremonię otwarcia tych igrzysk oraz relacje z części zawodów.

Telewizja Publiczna odzyskała dobre imię po fatalnej wpadce z 2012 roku, kiedy nie mogliśmy przeżywać sportowej walki i wielokrotnych zwycięstw naszych paraolimpijczyków w Londynie. A przecież zdobywanie rekordów i jednocześnie pokonywanie własnej niepełnosprawności to widowi-

sko atrakcyjne dla każdego widza. To prawdziwy wyczyn na najwyższym poziomie, bo droga do *Igrzysk* wiedzie przez czteroletni okres *Olimpiady*, czyli czas pomiędzy *Igrzyskami*, nasycony codziennym, intensywnym treningiem i w pełni profesjonalnymi zawodami, podczas których trzeba zaliczyć wynik kwalifikujący do udziału w *Igrzyskach*. Profesjonalny sport to także dobry sposób na zawodową samorealizację i życiową niezależność. Niepełnosprawni sportowcy są też poszukiwani przez pracodawców poza sportem. Przepustką na rynek pracy jest ich wyczyn, ale także pracowitość i upór w dążeniu do celu, zdobywane w czasie treningu.

Jak pisałem wcześniej, *Paraolimpiada* ma swój brytyjski i... śląski rodowód. Jej twórca, sir Ludwig Guttmann, urodził się w żydowskiej rodzinie w 1899 roku w Toszku koło Gliwic. Przygodę z medycyną rozpoczął już w wieku młodzieńczym jako sanitariusz w szpitalu w Królewskiej Hucie. Tu przeżył ważne wydarzenie, które ukształtowało jego przyszłość. Młody Ludwik przeżył szok, ujrzawszy górnika ze złamanym w wypadku kręgosłupem, praktycznie skazanego nie tylko na rychłą śmierć, lecz także na niewrażliwość otoczenia.



Marek Plura, Poseł do Parlamentu Europejskiego,
Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, Komisja Transportu i Turystyki,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

To spotkanie stało się dla Guttmanna przeżyciem formującym jego stosunek do pacjentów – pojawiła się myśl, że trzeba im ulżyć również poprzez przywracanie im godności. Zdecydował poświęcić się neurochirurgii. Podjął studia we Wroc-

Dla mnie osobiście wspólne działania z UN Global Compact, zmierzające do zbudowania koalicji biznesu na rzecz sportu osób niepełnosprawnych, to coś więcej niż cel, to idea, w którą mocno wierzę, bo w pełni wpisuje się w koncepcję innowacji społecznych, a przy okazji służy ludziom i poprawia ich jakość życia.

ławiu, gdzie po podziale Górnego Śląska osiedlił się na stałe. Jego wybitny talent w zakresie neurologii spowodował, iż wkrótce został dyrektorem wrocławskiego szpitala żydowskiego. Gdy w 1933 roku zabroniono mu leczenia nie-Żydów, wyemigrował do Wielkiej Brytanii. Początkowo, jako obywatel niemiecki, nie mógł praktykować. Jednak ostatecznie w 1944 roku powierzono mu zadanie stworzenia oddziału dla paraplegików-inwalidów drugiej wojny światowej, dla których opracował nowatorskie metody rehabilitacji. W 1948 roku, w dniu otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Londynie urządził zawody łucznicze dla 16 swoich niepełnosprawnych podopiecznych na terenie szpitala Stoke Mandeville w Aylesbury. Tak rozpoczął wdrażanie swojej idei, jednak myśl zaszczerpiona w Królewskiej Hucie pełnej realizacji doczekała się w 1960 roku w Rzymie, gdy obok igrzysk odbyły się pierwsze *zawody paraolimpijskie*. Wtedy też Guttmann został przyjęty przez papieża Jana XXIII, który określił go mianem „*Coubertaina igrzysk paraolimpijskich*”. Sześć lat później z rąk Elżbiety II otrzymał tytuł szlachecki. Zmarł w 1980 roku w Aylesbury. Z mojej inicjatywy uczciliśmy sir Ludwiga Guttmanna marmurową tablicą w szpitalu w Chorzowie.

Inną wyjątkową postacią ze Śląska, w sposób szczególny związaną z ruchem olimpijskim jest Michał Spisak. Igrzyskom Olimpijskim towarzyszy zawsze sztuka. Mistrzostwo sportu łączy się z mistrzostwem twórców, a do tych światowej sławy mistrzów należał urodzony w 1914 roku w Dąbrowie Górniczej – Michał Spisak. Studiował w katowickim konserwatorium, zaś w 1937 roku wyjechał do Paryża, gdzie komponował aż do śmierci w 1965 roku. Był osobą niepełnosprawną ruchowo – cierpiał na polio. W 1955 roku został zwycięzcą międzynarodowego konkursu na hymn olimpijski, jednak już w roku 1955 Komitet Olimpijski zatwierdził na stałe hymn pierwszych igrzysk z roku 1896. Mam nadzieję, że 100-lecie urodzin tego wybitnego artysty trwale odnowi pamięć o nim nie tylko na Śląsku, ale i w Polsce.

Plany na przyszłość

Dla mnie osobiście wspólne działania z UN Global Compact, zmierzające do zbudowania koalicji biznesu na rzecz sportu osób niepełnosprawnych, to coś więcej niż cel, to idea, w którą mocno wierzę, bo w pełni wpisuje się w koncepcję innowacji społecznych, a przy okazji służy ludziom i poprawia ich jakość życia. I to zarówno w przypadku sportowców, jak i tych wszystkich, którzy w sportowej rywalizacji widzą piękno i hart ducha. Razem z Kamilem Wyszowskim, Krajowym Przedstawicielem UN Global Compact w Polsce, założyliśmy sobie jako cel zbudowanie do roku 2015 silnej koalicji firm, osób i instytucji, które tchną nowego ducha w sport niepełnosprawnych. Jestem przekonany, że za rok, w ramach UN Global Compact Yearbook na rok 2015, przekażę Państwu informację o naszych wspólnych osiągnięciach na tym polu. Prawda, że to piękny cel? Zapraszam do włączenia się! ■

WŁOSKA STRATEGIA NARODOWA SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU

Międzynarodowy kryzys monetarny zwrócił uwagę polityków, analityków i opinii publicznej na znaczenie wzrostu, sprzyjającego włączeniu społecznemu oraz stabilnemu, zrównoważonemu rozwojowi opartemu na zwalczaniu ubóstwa, respektowaniu praw człowieka, pracowników oraz środowiska. Kryzys przyczynił się także do zwiększenia ogólnej świadomości faktu, że wyzwania związane z konkurencyjnością w zakresie dostępności towarów, środków finansowych i wiedzy technicznej wymagają unikania nieuczciwych działań oraz promocji wysokiej jakości zatrudnienia, innowacji technologicznych, a także wydajności w wykorzystywaniu zasobów.

Alessandro De Pedys, Ambasador Republiki Włoskiej w Polsce

Zarówno na poziomie europejskim, jak i międzynarodowym, rządy podniosły jakość i ponownie zaproponowały inicjatywy oraz narzędzia faworyzujące odpowiedzialność społeczną, poczynając od odświeżonej Europejskiej Strategii na rzecz CSR poprzez działania ONZ oraz rekomendacje OECD.

W tym kontekście strategia rządu Włoch podkreśla znaczenie roli przedsiębiorstw w społeczeństwie oraz odpowiedzialnego zarządzania działaniami gospodarczymi, które są środkiem do stworzenia wartości, przy wspólnej korzyści dla biznesu, obywateli i społeczności lokalnych. To założenie jest wsparte przez dwie typowe cechy włoskich przedsiębiorstw: zdolność zakorzeniania się i adaptowania do warunków specyficznych dla lokalizacji prowadzonej działalności, jak również koncentrację na społecznym wymiarze gospodarczych relacji. Te aspekty reprezentują wartość dodaną wśród naszych przedsiębiorstw, zagrożoną przez presję obecnych zjawisk międzynarodowych, ale wartość, którą nasz rząd chce walo-ryzować i wspierać poprzez strategiczne działania podejmowane we współpracy ze wszystkimi interesariuszami.

Rola CSR, jako czynnik kwalifikujący procesy włoskiej firmy, jest więc ujęta w ramy narodowej polityki wzrostu i zatrudnienia, faworyzującej utrzymanie biznesu w średnim lub długim okresie na rynkach światowych. Koncepcja „Made in Italy” jest kompleksowa, pociąga za sobą inwestycje w zarządzanie zasobami ludzkimi, szkolenia zawodowe, ochronę środowiska, silnych powiązań w obszarze działania z lokalnymi interesariuszami, zwalczanie korupcji – wszystkimi fundamentalnymi elementami CSR.

Rozumiejąc, że CSR dotyczy dobrowolnego zaangażowania biznesu, wykraczającego poza poszanowanie prawa, rządy w swoich działaniach mogą tworzyć bardziej sprzyjające otoczenie dla takich działań oraz dla aktywności trzeciego sektora, faworyzując osiągnięcie celów publicznych zorientowanych na rozwój społecznej ekonomii rynkowej i ochronę środowiska.

Narodowy Plan Działania (<http://lavoro.gov.it/AreaSociale/ResponsabilitaSociale/Pages/default.aspx>) jest wdrażany



Alessandro De Pedys, Ambasador Republiki Włoskiej w Polsce

pod nadzorem dwóch wiodących resortów, czyli Ministerstwa Pracy i Spraw Społecznych oraz Ministerstwa Rozwoju Gospodarczego, w poszanowaniu dla autonomii i prerogatyw (centralnych, regionalnych i lokalnych) administracji i biznesu, związków zawodowych, trzeciego sektora i organizacji społeczeństwa obywatelskiego, które są bezpośrednio związane z regionami i wspólnotami.

Zaangażowanie sektora finansowego jest także niezbędne dla zapewnienia dostępu do kapitału i kredytu dla przedsiębiorstw, szczególnie małej i średniej wielkości. W Polsce dwa wiodące przykłady włoskich firm głęboko zaangażowanych w projekty CSR to Ferrero Polska oraz Indesit Polska.

Ferrero Polska

Ferrero Polska – międzynarodowa grupa zajmująca czwarte miejsce w światowym rankingu przemysłu cukierniczego już od dłuższego czasu działa w obszarze społecznej odpowiedzialności.

Pierwsze szkolenie o tematyce społecznej zorganizowane przez Ferrero, pod hasłem *Adaptacja do pracy w przemyśle*, miało miejsce w 1961 roku, kiedy pojęcie odpowiedzialności społecznej jeszcze nie istniało.

W Polsce Ferrero pierwsze kroki stawiało w 1992 roku. Dziś Tic Tac, Raffaello, Kinder Surprise, czy Nutella znajdują się w sercach polskich konsumentów. Wzrost utrzymany jest

wraz z rozwojem dodatkowych marek, ze znaczącym wzrostem sprzedaży i udziału w rynku, w bardzo konkurencyjnym środowisku. Dzieje się to także dzięki znaczącym inwestycjom w produkcję rozpoczętym w 1997 roku. Dziś zakłady Ferrero w Polsce są trzecie pod względem wielkości produkcji w Grupie i jednym z największych eksporterów na polskim rynku.

Ferrero przygotowuje obecnie nowe projekty skoncentrowane na zachęceniu dzieci i dorosłych do aktywności fizycznej, jak również do ograniczania siedzącego trybem życia, który prowadzi do otyłości ludzi w każdym wieku.

Indesit Polska

Indesit zapewnia szkolenia zawodowe dla młodych ludzi z trudnych środowisk. Polska jest drugim krajem, w którym włoska firma wprowadziła swój społeczny program *Jonathan*.

Program został stworzony przez firmę Indesit we Włoszech. Po 11 latach dobrych doświadczeń w regionach Caserta i Neapol, w 2009 roku firma zdecydowała się go przeprowadzić w Łodzi – gdzie ma swoją centralę na Polskę, cztery zakłady i ponad 2500 pracowników – a także w Radomsku, gdzie znajdują się jej dwa zakłady.

Program ten został zakorzeniony w filozofii grupy, którą wyraża zdanie jej założyciela Pana Aristide Merloni: „Nie ma żadnej wartości w przedsiębiorstwie, dopóki nie istnieje zobowiązanie względem rozwoju społecznego.”

Jonathan jest dedykowany młodym ludziom, pomiędzy 18. a 25. rokiem życia, którzy ze względu na różne przyczyny (np. patologiczne środowisko, problemy rodzinne, alkohol) są w zagrożeniu wykluczenia społecznego, bądź weszli już w konflikt z prawem. Autorzy programu wyszli z założenia, że tacy młodzi ludzie mają o wiele trudniejszy start w dorosłe życie i bez zewnętrznego wsparcia mają mniejsze możliwości znalezienia dobrej pracy.

Każda edycja programu składa się z pomocy psychologicznej, warsztatów z doradcami, szkoleń zawodowych, ale także z rozrywki. Najlepsi uczestnicy otrzymują oferty stałej pracy w Indesit. Pierwsze sześć edycji programu zaangażowało około 70 osób, z czego połowa rozpoczęła pracę w firmie.

Firma Indesit ma dwóch strategicznych partnerów – Fundację JiM z Łodzi oraz Młodzieżowe Centrum Edukacyjne z Radomska, którzy są głównie odpowiedzialni za proces rekrutacyjny oraz ewaluację młodych kandydatów. W 2014 roku firma rozpoczęła także współpracę z Młodzieżowym Centrum Edukacyjnym w Łodzi. Projekt ten jest wspierany przez polskie Ministerstwo Sprawiedliwości, Business Center Club oraz Specjalną Strefę Ekonomiczną w Łodzi. ■



CSR Z WŁOSKIM AKCENTEM

Giovanni Ferrero, CEO Ferrero International

FERRERO®

W ciągu minionego roku Grupie Ferrero ponownie udało się osiągnąć wzrost obrotów, tym razem na poziomie 8%, pomimo wciąż utrzymującej się trudnej sytuacji na świecie, spowolnienia konsumpcji produktów spożywczych na części rynków europejskich oraz wzrostu cen głównych surowców. Swoją wzrost Grupa zawdzięcza ogromnej dynamice rynków rozwijających się, przede wszystkim Azji, Stanów Zjednoczonych i Rosji. Jesteśmy także dumni z faktu, że konsumenci na całym świecie nie przestają kochać naszych marek.



Giovanni Ferrero, CEO Ferrero International

W ubiegłym roku Ferrero zwiększyło także swoje możliwości produkcyjne, kierując znaczącą część nakładów inwestycyjnych, sięgającą 5,1% obrotów, na modernizację i rozwój techniczny zakładów we Włoszech, Niemczech, Polsce, Kanadzie i Rosji. Emisja CO₂ z naszych zakładów spadła o ponad 12% na jednostkę produktu, a zużycie energii pierwotnej obniżyło się o 15% w stosunku do roku 2010. Jeśli chodzi o zużycie wody, spadło ono o ponad 7% na jednostkę produktu, a współczynnik odzyskiwania odpadów w naszych fabrykach przekroczył w omawianym okresie 90%.

Nasza Grupa, założona 70 lat temu w Albie, pozostaje nierozdzielnie związana ze swymi korzeniami – we Włoszech i Europie. Jednak w dzisiejszym świecie obserwujemy zasadnicze przekształcenia, które już zmieniły równowagę sił gospodarczych i wywierają wpływ na układ polityczny świata, technologie i kulturę. Świat jutra w niewielkim stopniu będzie przypominał dzisiejszy – pięć lat temu PKB Europy stanowiło 25% światowej zasobności, obecnie poziom ten obniżył się do 20%

i, jak wynika z prognoz, tendencja spadkowa utrzyma się także w kolejnych latach. Świat przyszłości zatem w coraz mniejszym stopniu będzie miał charakter europejski. Jego ośrodkiem będzie Azja, populacja świata wzrośnie i odmłódnieje, a dystrybucja bogactwa będzie miała zupełnie inny układ niż obecnie. Dlatego już dziś musimy myśleć o nowym, bardziej globalnym i zintegrowanym sposobie porozumiewania się. Pojawią się bowiem nowe możliwości do wykorzystania. Te właśnie założenia przyświecały nam, kiedy w ostatnich trzech latach zdecydowaliśmy się na otwarcie trzech nowych zakładów produkcyjnych, wychodząc poza granice Unii Europejskiej – do Indii, Meksyku i Turcji.

Jednocześnie priorytetem pozostaje nasza strategia odpowiedzialności społecznej, która odgrywa coraz istotniejszą rolę. Jej filarami są:

- *Fundacja Ferrero* w Albie, która pod troskliwym okiem mojej matki, Marii Franki, zajmuje się naszymi emerytowanymi pracownikami, dbając o to, by nadal czuli się częścią wielkiej rodziny Ferrero i mogli uczestniczyć w lokalnej aktywności kulturalnej;
- Przedsiębiorstwa Społeczne Ferrero, będące spełnieniem marzeń mego ojca, Michele, oraz mego zmarłego ukochanego brata Pietro, coraz aktywniej działające w Indiach, RPA i Kamerunie;
- poszanowanie praw człowieka, które przenika naszą pracę i naszą polity-

kę zatrudnienia, oraz, w szczególności, walka z pracą dzieci;

- szacunek dla konsumenta i jego bezpieczeństwo, o które zabiegamy codziennie, poprzez stale wprowadzane innowacje, dążenie do doskonałości jakościowej, troskę o świeżość i atrakcyjność naszych produktów;
- korzystanie ze zrównoważonych źródeł zaopatrzenia w surowce, których potrzebujemy;
- ochrona środowiska naturalnego, której przyświeca cel stałej redukcji zużycia energii i wody oraz zwiększenia wykorzystywania odnawialnych źródeł energii;
- dobrowolny program Kinder + Sport, którego celem jest wspieranie inicjatyw sportowych na całym świecie oraz walka z siedzącym trybem życia i otyłością wśród dzieci;
- walka z korupcją i działalnością niezgodną z prawem, wszędzie i we wszystkich jej przejawach.

Na zakończenie pragnę zapewnić, że nasz model rozwoju wciąż wzoruje się na tych samych wartościach i zasadach, którym jesteśmy wierni od samego początku, a których podstawą są właśnie wartości społecznej odpowiedzialności biznesu. ■



INICJATYWA NA RZECZ ZATRUDNIANIA LUDZI MŁODYCH



Jedz smacznie, żyj zdrowo

Simon Smith, Prezes Nestlé Polska S.A.

Według danych Eurostatu z lipca 2014 roku ponad 20% młodych Europejczyków w wieku poniżej 25 lat nie ma pracy. Tak wysoka średnia jest rezultatem dramatycznej sytuacji młodych ludzi w wielu krajach kontynentu. W Grecji i Hiszpanii bezrobocie w tej grupie wiekowej wynosi ponad 50% a we Włoszech – 40%. Dane z tego samego źródła wskazują, że stopa bezrobocia w Polsce wynosiła 23,2%, choć niższa od tej w Grecji czy Hiszpanii, była jednak wyższa od średniej europejskiej.



Sytuacja ta ma bardzo wyraźne skutki społeczne i ekonomiczne. Przekłada się m.in. na wydłużenie czasu podejmowania decyzji o założeniu rodziny przez młodych, rosnące zagrożenie stabilności społecznej, uzależnienie materialne od rodziców, wzrost poziomu przestępczości, popadanie w alkoholizm, używki itp., trudności w dostępie do kapitału finansowego, emigrację w poszukiwaniu pracy, wycofanie społeczne, konflikty z prawem itp. Trudna sytuacja na rynku pracy młodzieży jest zjawiskiem obserwowanym niemal w całej Unii Europejskiej, co uzasadnia konieczność podejmowania działań na rzecz poprawy sytuacji młodych ludzi na poziomie europejskim oraz krajowym.

Inicjatywa *Nestlé needs YOUth* wychodzi naprzeciw trudnej sytuacji na europejskim rynku pracy. Jako największy światowy producent żywności, odpowiedzialny pracodawca i istotny europejski podmiot rynkowy, chcemy pomóc młodym ludziom odnaleźć się na rynku pracy oraz stymulować europejską i polską gospodarkę poprzez walkę z bezrobociem młodych. Inicjatywa zakłada zatrudnienie przez Nestlé do końca 2016



Simon Smith, Prezes Nestlé Polska S.A.

roku 20 000 Europejczyków do 30. roku życia. Połowa z nich otrzyma propozycję pracy, natomiast druga połowa – oferty praktyk i staży. W Polsce Nestlé zaoferuje zatrudnienie i praktyki zawodowe dla ponad 800 osób.

Europejska Inicjatywa Na Rzecz Zatrudniania Ludzi Młodych została ogłoszona 15 listopada 2013 roku w Atenach. Od tej pory jest realizowana we wszystkich krajach europejskich, w których działa Nestlé (38 państw). Oferowane ścieżki rozwoju obejmują wszystkie obszary działalności firmy oraz szczeble zatrudnienia – od operatorów w fabrykach po dział sprzedaży i stanowiska menedżerskie.

Podstawę *Europejskiej Inicjatywy Nestlé Na Rzecz Zatrudniania Ludzi Młodych* stanowią 4 filary:

- Zatrudnienie 10 000 osób do 30. roku życia na różnego rodzaju stanowiskach w zakładach Nestlé w Europie do 2016 roku.
- Stworzenie 10 000 miejsc praktyk zawodowych i staży w oddziałach Nestlé w Europie do 2016 roku.

- Uruchomienie w szkołach i na uczelniach w Europie programu *Gotowość do pracy* (ang. *Readiness for Work*), który obejmie m.in. doradztwo w zakresie rynku pracy, szkolenia, praktyczne porady dotyczące rozmowy kwalifikacyjnej czy przygotowania CV.
- Powołanie wraz z dostawcami Nestlé w Europie platformy *Sojusz dla Młodych* (ang. *Alliance for Youth*), w celu umożliwienia im przyłączenia się do *Inicjatywy* i stworzenia możliwości pracy dla osób młodych.

W ramach tej inicjatywy Nestlé współpracuje z organizatorami targów pracy oraz organizacjami związanymi z rynkiem pracy, m.in. Polskim Stowarzyszeniem Zarządzania Kadrami, Universum Global i Polską Konfederacją Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. Inicjatywa otwiera również szerokie pole nie tylko do poparcia, ale i współpracy ze strony instytucji rządowych – Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego oraz organizacji studenckich: AIESEC, IAAS, CEMS, BEST i wielu innych. Do inicjatywy, w ramach *Sojuszu dla Młodych*, przyłączyło się już około 200 partnerów biznesowych Nestlé, deklarując stworzenie szansy zatrudnienia dla 100 000 młodych Europejczyków.

Nestlé Polska S.A. od dawna realizuje szereg działań w ramach współpracy ze studentami, umacniając więź pomiędzy światem biznesu i edukacji oraz wspierając rozwój młodych talentów. W planach Nestlé w Polsce, związanych ze wsparciem młodych osób w rozwoju ich kompetencji zawodowych, jest rozbudowanie istniejących już programów staży studenckich. Firma cały czas rozwija wszelkiego rodzaju formy praktyk i warsztatów we współpracy z lokalnymi szkołami zawodowymi i uczelniami, biurami karier oraz interesariuszami. Zgodnie z założeniami inicjatywy, osoby do 30. roku życia będą mogły skorzystać z doradztwa w zakresie rynku pracy, kursów edu-



kacyjnych oraz porad, jak prawidłowo przygotować CV.

Studenci uważają Nestlé za najbardziej pożądanego pracodawcę w branży FMCG. Tak odpowiedzieli w rankingu *Idealny Pracodawca TOP 100 2014*, organizowanym przez Universum Global, opublikowanym w maju 2014 roku. *Universum Student Survey* to jedno z największych światowych badań opinii młodych ludzi na temat ich przyszłej kariery. W tym roku wzięło w nim udział prawie 30 tys. studentów, m.in. kierunków biznesowych, humanistycznych, inżynierii oraz IT. W tegorocznej edycji *Nestlé Polska S.A.* zajęło 10. miejsce jako najbardziej pożądanego pracodawcy w kategorii Biznes i tym samym – najwyższą pozycję wśród firm z branży spożywczej. W kategorii Nauki Ścisłe Nestlé uplasowało się na 3. pozycji, a w Inżynierii na 7. Badanie *Idealny Pracodawca TOP 100* skupia się na postawach, oczekiwaniach i ambicjach osób rozpoczynających swoją karierę zawodową. Ranking wskazuje na poziom atrakcyjności firm na rynku rekrutacyjnym. Wyniki tegorocznej edycji stanowią potwierdzenie wysokiej pozycji Nestlé w porównaniu z konkurencją, świadczą o dużym zaangażowaniu firmy i wychodzeniu na przeciw oczekiwaniom młodych ludzi na rynku pracy. ■

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE. TRENDY, WYZWANIA I ZAGROŻENIA

Grzegorz Majerowicz, Wiceprezes Polskiej Izby Książki, Dyrektor ds. Rozwoju, Wiceprezes Zarządu ABE-IPS Sp. z o.o.

Łukasz Gołębiowski, Analityk rynku książki, Prezes Zarządu Biblioteki Analiz Sp. z o.o., Członek Rady Polskiej Izby Książki



W ciągu 25 lat od zmian systemowych z 1989 roku, polski rynek książki przeszedł głęboką ewolucję, na skalę niespotykaną w innych krajach Europy Wschodniej. Wielkość przychodów ze sprzedaży książek zwiększyła się ponad dziesięciokrotnie, rozwinęła się działalność wydawnicza, w sposób nieporównywalny z sytuacją w poprzednim okresie, powstały nowoczesne sieci księgarskie, biblioteki podejmują skuteczne próby dostosowania się do wymagań zmieniającego się świata nowych technologii. Nie brak jednak problemów. Ostatnie trzy lata przyniosły ich kumulację, a 2014 rok to nowe trudne wyzwania. Wpływają one negatywnie na funkcjonowanie tego segmentu rynku.

Lider wolności

Rynek książki w Polsce, podobnie jak cała gospodarka, do 1989 roku był koncesjonowany. Działalność wydawnicza była limitowana, publikacje cenzurowane, a papier przydzielany przez państwo na druk konkretnych pozycji. Istniało kilkadziesiąt państwowych oficyn wydawniczych, a liczba wydawanych rocznie tytułów była niska i wynosiła w latach osiemdziesiątych około dziesięciu tysięcy. Małą liczbę dostępnych książek na rynku „wynagradzały” wysokie nakłady poszczególnych tytułów. Książki były, dzięki temu i zgodnie z ówczesną polityką kulturalną, relatywnie tanie.

Zmiana systemu politycznego i gospodarczego w 1989 roku uwolniła rynek wydawniczo-księgarski, który stał się liderem wolności. Powstały setki nowych wydawnictw i księgarń, zaczęto wydawać książki zakazanych wcześniej pisarzy, w tym wiele popularnych powieści. W efekcie, w ciągu kilkunastu lat rozpoczęło działalność ponad dwadzieścia tysięcy prywatnych wydawnictw, a liczba wydawanych rocznie tytułów wzrosła ponad trzykrotnie, przekraczając trzydzieści tysięcy. Przyjęto nowatorskie rozwiązania porządkujące rynek. W ustawie z dnia 8 stycznia 1993 roku o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym w unikalny sposób powiązano prawo do zerowej stawki podatku VAT dla książek z uzyskaniem numeru ISBN, co pozwoliło zaprowadzić nad chaosem informacyjnym, a dysponując numerami ISBN Biblioteka Narodowa mogła skuteczniej rejestrować w swoich statystykach wydawniczą produkcję.

Dobra koniunktura dla książki trwała przez lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku. Rosła liczba wydawanych ty-



Warszawskie Targi Książki. Stadion Narodowy w Warszawie. Copyright WTK Sp. z o.o.



Grzegorz Majerowicz, Wiceprezes Polskiej Izby Książki, Dyrektor ds. Rozwoju, Wiceprezes Zarządu ABE-IPS Sp. z o.o.



Łukasz Gołębiewski, Analityk rynku książki, Prezes Zarządu Biblioteki Analiz Sp. z o.o., Członek Rady Polskiej Izby Książki

tułów, rosły przychody wydawców, poprawiała się jakość edytorska, zaczął też napływać kapitał dużych inwestorów z branży książkowej. W latach dziewięćdziesiątych swoje spółki otwierały w Polsce takie światowe marki, jak: *Bertelsmann*, *Reed Elsevier*, *Pearson*, *Hachette*, *Egmont*, *Harlequin*, *Reader's Digest*, *C.H Beck* i wielu innych. Niektóre z nich, jak *Wolters Kluwer* czy *Sanoma WSOY*, inwestowały w istniejące już wydawnictwa i je znacząco rozbudowywały.

Jednym z największych osiągnięć w obszarze książki było silne zaangażowanie wydawców edukacyjnych w rewolucyjne reformy w systemie szkolnym, którego filarem były pluralizm i różnorodność oferty podręczników. Nowoczesnym książkom towarzyszyła rozbudowana oferta materiałów towarzyszących, dzięki czemu szybko odrabiano dystans do europejskich liderów. Kolejne etapy reformy oświaty zmodernizowały nauczanie, wprowadzając etap nauki w gimnazjum. Rezultatem tego są świetne wyniki, jakie osiągają polscy uczniowie w badaniach *Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów (PISA)*, a polscy wydawcy zdobywają nagrody za swoje podręczniki w europejskich konkursach. O jakości polskich treści edukacyjnych może też świadczyć liczba sprzedawanych licencji na wielomediálne platformy dla szkół nie tylko do krajów europejskich, ale też np. do Chin, Korei czy RPA. Również oferta podręczników akademickich dla studentów stała się różnorodna, ich liczba wzrosła w ciągu kilkunastu lat czterokrotnie, w stosunku do stanu z 1989 roku. O tym, jak wielki jest wpływ książki w procesie kształcenia się, najlepiej świadczą wartości sprzedawanych podręczników i publikacji naukowych. W 1999 roku wartość sprzedaży książek związanych

z kształceniem wynosiła 820 mln zł, podczas gdy w 2013 roku już 1,825 mld zł.

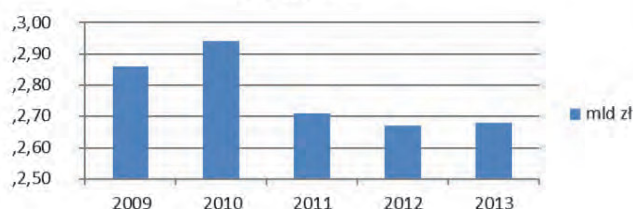
Trudne lata

Ostatnie lata przyniosły jednak pogorszenie się sytuacji branży wydawniczej. Wpływ mają na to zmiany ogólnocywilizacyjne – rozwój mediów elektronicznych, które stanowią konkurencję w walce o czas i uwagę konsumentów kultury. Wraz ze zmianami oczekiwań najmłodszej grupy odbiorców, zmieniają się metody nauczania, tradycyjna książka jest już jednym z wielu elementów nowoczesnej edukacji. Zmniejszyły się fundusze jednostek budżetowych, pozyskiwane ze środków unijnych, kierowane na promocję literatury czy czytelnictwa. Duże nadzieje wiąże się natomiast z ogłoszonym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2013 roku *Narodowym Programem Rozwoju Czytelnictwa w latach 2014–2020*, którego budżet ma sięgnąć 1 mld zł.

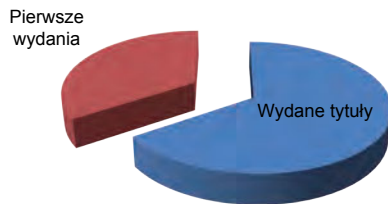
Po ćwierć wieku demokratycznych i wolnorynkowych doświadczeń, w ostatnim okresie na rynek książki ponownie wkroczyła polityka. Podejmowane są decyzje niekorzystne dla książki. Należą do nich: wprowadzenie od 1 stycznia 2011 roku wyższej stawki podatku VAT na książki (5% na wydania papierowe, zamiast 0% oraz 23% na wydania elektroniczne), a także najnowsze zmiany w prawie oświatowym, które skutkują głęboką ingerencją w rynek książki. Uchwalone w 2014 roku w błyskawicznym tempie nowelizacje ustaw oświatowych, stworzyły podstawę prawną dla wejścia państwa w rolę wydawcy i umożliwiły wydanie państwowego podręcznika dla klasy I szkoły podstawowej. Środowisko wydawnicze jednogłośnie krytycznie odniosło się do koncepcji państwowej ingerencji w wolny obieg książki. Długofalowym skutkiem ingerencji państwa może być radykalne ograniczenie inwestycji i rozwoju branży edukacyjnej, a w najgorszym, choć realnym scenariuszu – eliminacja z rynku wielu podmiotów, związanych z produkcją, dystrybucją i sprzedażą książek edukacyjnych.

Malejące wpływy, coraz gorsza rentowność sprzedaży książek, mają negatywny wpływ na jakość przygotowywanych

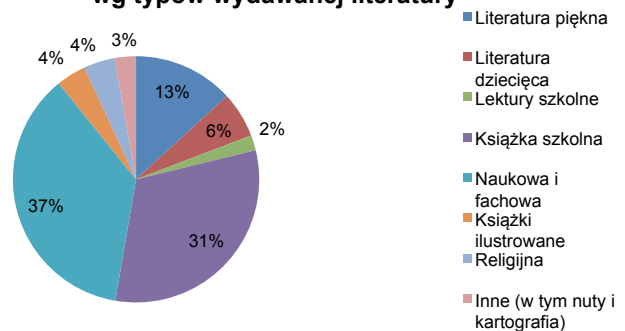
Przychody na rynku książki w mld zł



Udział pierwszych wydań w produkcji wydawniczej



Procentowy udział w sprzedaży książek wg typów wydawanej literatury



publikacji i na kondycję finansową samych wydawców oraz firm związanych z dystrybucją książki. Kolejne lata zapowiadają się kryzysowo, trzeba będzie nauczyć się radzić sobie na kurczącym się rynku, walcząc jednocześnie o przyszłe pokolenie czytelników.

Po dwóch latach spadków sprzedaży na rynku książki, w 2013 roku przychody wydawców nieznacznie, bo zaledwie o 0,4%, drgnęły w górę i wyniosły 2,68 mld złotych. Wzrosła liczba wydanych tytułów, zmniejszył się jednak kolejny raz średni nakład. Coraz więcej pozycji wydawanych jest cyfrowo.

Pomimo cięć kosztów, rentowność wydawniczego biznesu spada. Jeszcze kilka lat temu rentowność wydawców książek wynosiła 7–8% rocznie, dziś jest to 4–5%. Obserwowane niekorzystne zmiany to: wzrost kosztów dystrybucji, wydłużone terminy płatności do ponad 180 dni i wolna rotacja towaru, duża liczba przecen, brak skuteczności nowych modeli biznesowych, które nie przynoszą założonych efektów, z uwagi na stale rozwijające się piractwo w sieci. Do tego dochodzi omówione już zagrożenie, związane reformą oświatową.

W poszukiwaniu nowych modeli

Wyzwania, przed jakimi staje polski rynek książki, to zmiana dotychczasowych modeli biznesowych na takie, które pozwolą zarabiać na digitalizacji treści. W tym kontekście coraz większe znaczenie ma skuteczna ochrona praw autorskich. To ważka kwestia, która decydować może o przyszłym funkcjonowaniu rynku książki w Polsce. W przekonaniu wydawców, w porównaniu ze światowymi standardami, ochrona praw autorskich i własności intelektualnej w Polsce jest dalece niedostateczna. Dotyczy to też cyfrowych publikacji edukacyjnych, a te – zgodnie z rządowymi programami *Cyfrowa Szkoła* oraz *e-podręcznik* – stają się realną perspektywą od 2015 roku. Środowisko wydawnicze w Polsce aktywnie wspiera i przygotowuje się do procesu cyfryzacji edukacji, ale domaga się jednocześnie pilnej regulacji prawa

dla skutecznej ochrony własności intelektualnej. Wydawcy, których wraz z rozwojem technologicznym w coraz większym stopniu postrzegać należy jako producentów treści, wskazują na brak ujednoliconych przepisów prawa, które chroniłoby ich własność, a zatem poniesione inwestycje i gwarantowały możliwość uzyskania zwrotu z tych inwestycji. Najwięcej zastrzeżeń mają do nieudolności państwa w egzekwowaniu już obowiązującego prawa.

Szansą dla branży są zmniejszające się koszty druku publikacji niskonakładowych, stabilna sieć bibliotek publicznych, które mają uzyskać coraz więcej środków na zakup nowości, wciąż duża liczba osób wiernych książce, na co wskazują wyniki przeprowadzanych w 2013 roku przez *Polską Izbę Książki* badań czytelnictwa. Przyszłością na pewno będzie rosnący rynek *e-booków*, być może oferowanych w systemach abonamentowych, tak jak dziś oferuje się dostęp do programów telewizji kablowych.

Dużo tytułów, niższe nakłady

W 2013 roku wydano 29 710 tytułów (wzrost o 10% w stosunku do roku poprzedniego), w tym 15 580 pierwszych edycji (wzrost o 16%). Nie jest to jednak żadnym wyznacznikiem kondycji branży, gdyż to obecne technologie pozwalają tanio i szybko publikować, także amatorom. Rozwija się *self-publishing*, w przypadku którego autor jest jednocześnie wydawcą, jednak bardzo często ze szkodą dla treści – źle opracowanych, pozbawionych redakcji, korekty, jakiegokolwiek merytorycznej oceny. Można przy tym szacować, że ponad jedna trzecia tej oferty – to publikacje niskonakładowe, które w ogóle nie trafiają do ogólnopolskiej dystrybucji. Łączny nakład w 2013 roku wyniósł 112,4 mln egzemplarzy. Wyhamowany został spadek łącznego nakładu, ale wzrost o 4% w stosunku do roku poprzedniego związany jest wyłącznie z większą liczbą tytułów. Prawdziwym (choć nie jedynym) wskaźnikiem rentowności produkcji wydawniczej jest średni nakład, a ten spadł o 5% – z 3987 w roku 2012 do 3783 egzemplarzy w roku następnym. Tendencja ta wy-

daje się być trwała, wiąże się z coraz większą różnorodnością oferty, jest jednym z efektów zmian technologicznych i cywilizacyjnych, związanych z korzystaniem z kultury, gdyż konsument oczekuje coraz bardziej spersonalizowanych pod jego potrzeby treści.

W 2013 roku większość segmentów tematycznych notowała spadki, podobnie zresztą jak w latach poprzednich. Tym razem rynku nie „pociągnęły” do wzrostu wydawnictwa z segmentów edukacyjnego i publikacji fachowych. Najsilniejsze podmioty, należące jednocześnie do czołówki całego rynku książki, notowały w 2013 roku minimalny 1–2% wzrost sprzedaży. W tych okolicznościach już po raz kolejny okazało się, że o kondycji całego rynku decydować może obecność w danym roku kilku bestsellerów, czyli książek sprzedanych w nakładach kilkudziesięciu tysięcy, czy nawet ponad 100 tys. egz.

Wbrew oczekiwaniom, rozwój segmentu publikacji elektronicznych nie charakteryzuje się zbyt wysoką dynamiką. Ostatnie pięć lat to na polskim rynku okres pokonywania kolejnych barier rozwojowych, jak: brak uniwersalnego sprzętu, umożliwiającego percepcję *e-książek*, zbyt wąska oferta, w dalszej kolejności zbyt wysokie – w opinii konsumentów – ceny *e-booków*, które obłożone są stawką 23% podatku VAT.

Nowy program i jednolita cena książki

Biznes książkowy bardziej niż kiedykolwiek, od czasu wynalezienia ruchomej czcionki, zależny jest od polityki kulturalnej i edukacyjnej. Głównym narzędziem polityki państwa w tym zakresie jest wspomniany już wieloletni *Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa*, realizowany przez Ministerstwo Kultury i podległe mu instytucje, jak *Instytut Książki*, *Biblioteka Narodowa* czy *Narodowe Centrum Kultury*. Jednak, by podejmowane w ramach tego systemowego projektu działania przyniosły wymierną korzyść, nie mogą stać w opozycji do dominujących w niej zjawisk kulturowo-społecznych, których motorem napędowym stały się nowe technologie. Za tymi zmianami muszą pójść w ślad również korekty w systemie edukacji, priorytetów polityki państwa na rzecz wsparcia czytania i czytelnictwa, w tym finansowania zakupów nowości wydawniczych do bibliotek.

Po wielu latach sporów, środowisko polskiego rynku wydawniczego doprowadziło do powstania projektu ustawy, regulującej zasady handlowego obrotu książką. Legislacyjna zmiana, przygotowana przez *Polską Izbę Książki*, zakłada utrzymanie stałej ceny na nowości wydawniczej przez okres 12 miesięcy od wprowadzenia tytułu do obrotu handlowego. Według pomysłodawców, ustawa ma pomóc w uporządkowaniu zasad handlowych, m.in. przez wzrost przewidywalności biznesu wydawniczego oraz ochronę księgarstwa

PRZYCHODY ZE SPRZEDAŻY KSIĄŻEK W LATACH 1991–2013 W CENACH ZBYTU WYDAWCÓW

Lata	Przychody w mln zł	Wzrost nominalny (%)	Wzrost w stosunku do inflacji (%)	Przychody w mln USD	Wzrost w przeliczeniu na USD (%)
1991	240	50%	– 21%	229	36%
1992	270	13%	– 29%	196	– 15%
1993	340	26%	– 9%	179	– 9%
1994	480	41%	10%	211	18%
1995	640	33%	6%	264	25%
1996	930	45%	26%	344	30%
1997	1240	33%	18%	378	10%
1998	1490	20%	3%	427	12%
1999	1730	19%	12%	436	5%
2000	1950	13%	3%	445	2%
2001	2100	8%	2%	512	15%
2002	2080	– 1%	– 3%	510	– 1%
2003	2090	0%	– 1%	538	5%
2004	2210	6%	3%	605	12%
2005	2460	11%	9%	755	25%
2006	2380	– 2%	– 3%	767	2%
2007	2600	9%	6%	938	22%
2008	2910	12%	8%	1207	29%
2009	2860	– 2%	– 5%	920	– 24%
2010	2940	3%	0%	974	6%
2011	2710	– 8%	– 12%	797	– 18%
2012	2670	– 1%	2%	819	3%
2013	2680	0%	– 1%	848	3%

Źródło: Biblioteka Analiz Sp. z o.o. w Warszawie

tradycyjnego, które od lat konsekwentnie spychane jest na margines rynku, nie tylko przez podmioty sieciowe, ale przede wszystkim przez alternatywne kanały sprzedaży książek, jak sieci marketów, sieci dyskontowe, czy wreszcie internet. Silniejsza pozycja księgarń indywidualnych miałaby w przyszłości skutkować również większą dostępnością oferty książkowej, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach.

Kolejne lata, w szczególności 2015–2016, kiedy ustalać się będą nowe reguły sprzedaży podręczników, będą niezwykle trudne dla branży. Konieczny jest przyjazny dialog i wsparcie dla branży ze strony polityków i rządu, gdyż dobrze funkcjonujący rynek wydawniczy to warunek podstawowy dla rozwoju czytelnictwa, tym samym kultury i gospodarki. ■



ROLA SEKTORA PRYWATNEGO WE WSPÓŁPRACY ROZWOJOWEJ

Jest coraz ważniejsza. Biznes ma rozwiązania, narzędzia i środki, żeby efektywniej niż rządy wspierać rozwój. Czy biznes zdecyduje się na rzeczywiste podjęcie współodpowiedzialności za jakość globalnej współpracy rozwojowej?



JAK WSPIERAĆ DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ ROZWOJU

Mateusz Smoter, UN Global Compact w Polsce

Biznes a współpraca rozwojowa

Sektor prywatny odgrywa coraz większą rolę w dyskusji na temat roli i charakteru współpracy rozwojowej. Procesy globalizacji uświadomiły społeczności międzynarodowej, że firmy i korporacje działające na globalnych rynkach mają znaczny wpływ na kwestie społeczno-gospodarcze wielu państw. Nie tylko działają w wielu krajach, w tym w krajach rozwijających się, ale często dysponują budżetem przewyższającym budżet niejednego państwa. Dlatego określenie PDA (*Private Development Assistance*) od lat 90. XX wieku zaczęło być stosowane równorzędnie z określeniem ODA (*Official Development Assistance*).

Co więcej, przedstawiciele biznesu zdając sobie z tego sprawę, coraz częściej biorą udział w międzynarodowych konferencjach poświęconych problematyce rozwojowej, włączają się w konsultacje międzynarodowych dokumentów określających wyzwania rozwojowe współczesnego świata, a także prowadzą działalność w ramach własnych strategii zrównoważonego rozwoju.

Zaangażowanie firm na rzecz współpracy rozwojowej najczęściej kojarzy się z działalnością filantropijną. Działalność ta jest najbardziej rozpoznawalna i „medialna” – niemal wszyscy słyszeli o fundacji ONE, którą założył Bono – wokalista U2, czy fundacji Billa Gatesa. Statystyki pokazują, że środki prywatne przekazywane w ramach programów filantropijnych z państw-donorów pomocy rozwojowej (członków DAC, OECD) na rzecz krajów rozwijających się stanowią ok. 59 mld dolarów. Kwota ta stanowi prawie połowę wartości środków przekazywanych przez państwa rozwinięte w ramach Oficjalnej Pomocy Rozwojowej (ODA), która w 2011 roku wyniosła 134 mld dolarów. A wartość ta stale wzrasta. Działalność filantropijna stanowi zatem relatywnie spory dodatek do środków przekazywanych w ramach ODA. Zmienia się również

postrzeganie działalności filantropijnej. Prywatni donatorzy odchodzą od krótkofalowych, doraźnych projektów na rzecz rozbudowanych, innowacyjnych programów, które mają prowadzić do systemowej zmiany.

Niemniej jednak warto zauważyć, że działalność filantropijna to nie jedyny instrument, jaki mogą wykorzystywać firmy, aby wspierać polityki rozwojowe. Wszak w całej dyskusji na temat zrównoważonego rozwoju w kontekście biznesu chodzi przede wszystkim o to, aby również zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju pieniądze zarabiać, a nie wydawać.

Współpraca rozwojowa a bezpośrednie inwestycje zagraniczne

Sektor prywatny może realizować zadania rozwojowe także poprzez swoje placówki w krajach rozwijających się. Firmy obecne na rynkach zagranicznych w oczywisty sposób wpływają na sytuację społeczno-gospodarczą kraju, w którym prowadzą inwestycje. Wobec tego warto zadać sobie pytanie, czy działają one według zasad zrównoważonego rozwoju, czy przyczyniają się do wzmacniania lokalnego rynku pracy oraz struktur państwowych, czy włączają w swoje działania lokalnych interesariuszy, płacą podatki i przeciwdziałają korupcji?

Nie chodzi w tym wypadku o prostą działalność filantropijną, ale o integrację strategii biznesowej z lokalnymi potrzebami oraz wyzwaniami. Opublikowany w 2013 roku raport *The Africa Sustainability Barometr*, przygotowany wspólnie przez United Nations Global Compact oraz The Financial Times, pokazuje, w jaki sposób firmy działające na Kontynencie Afrykańskim włączają się w działania rozwojowe, realizując tym samym swoją strategię biznesową. Przykładów takich działań jest wiele, a obejmują one zagadnienia związane z edukacją i szkoleniami dla pracowników, zrównoważonym gospodarowaniem zasobami i surowcami,



Mateusz Smoter, UN Global Compact w Polsce

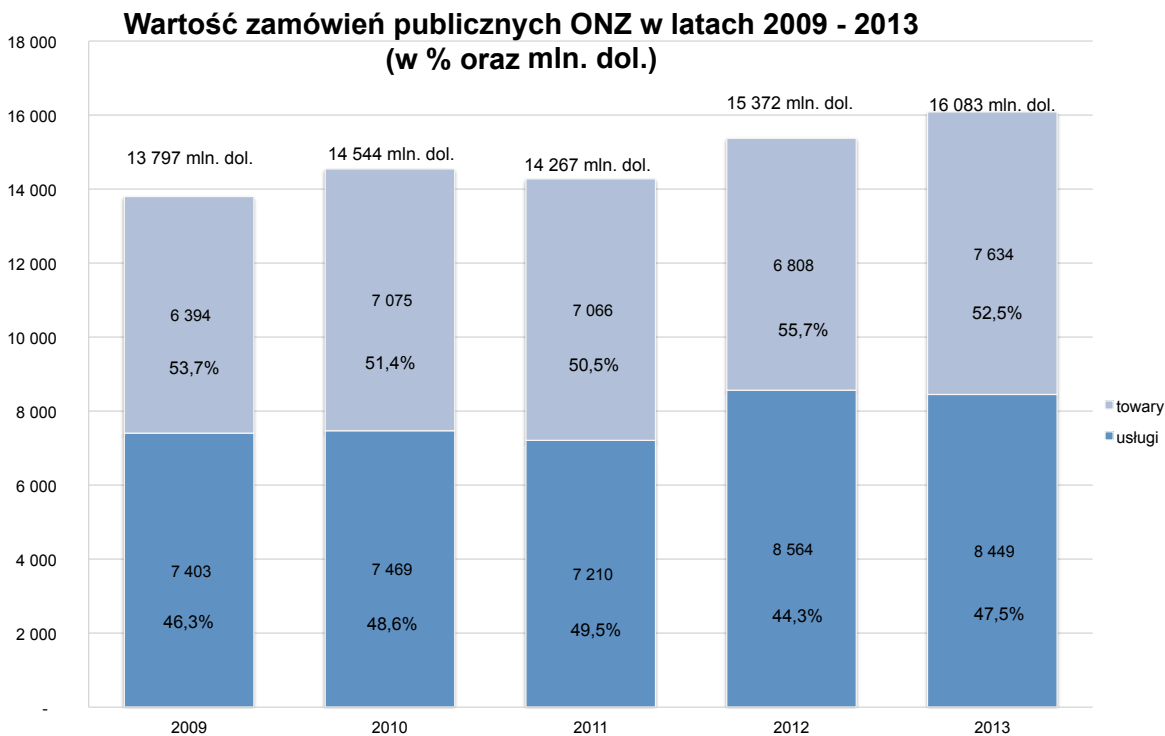
współpracę z danym państwem w rozwiązywaniu problemów społecznych.

Raport wymienia również przykłady firm działających w krajach o podwyższonym ryzyku zakażeń HIV/AIDS, które podjęły wspólne działania w władzami lokalnymi, w celu redukcji zagrożenia zakażeniami. Powody takiego działania wynikały z pobudek moralnych, czas pokazał, że przyniosły również

efekty ekonomiczne. 10-letnie badania programu pokazały, że objęcie pracowników oraz ich rodzin programem profilaktycznym spowodowało obniżenie kosztów firmy wynikających z zakażeń HIV/AIDS o 9%. Oszczędności wynikały z lepszej kondycji i zdrowia pracowników, niższej absencji w pracy, niższych kosztów związanych z rotacyjnością pracowników (nowe rekrutacje i szkolenia). Jakkolwiek wyliczenia te brzmią kontrowersyjnie, doświadczenie pokazuje, że biznes rozumie język biznesu. A w tym przypadku pozytywne efekty społeczne współgrają z korzyściami społecznymi.

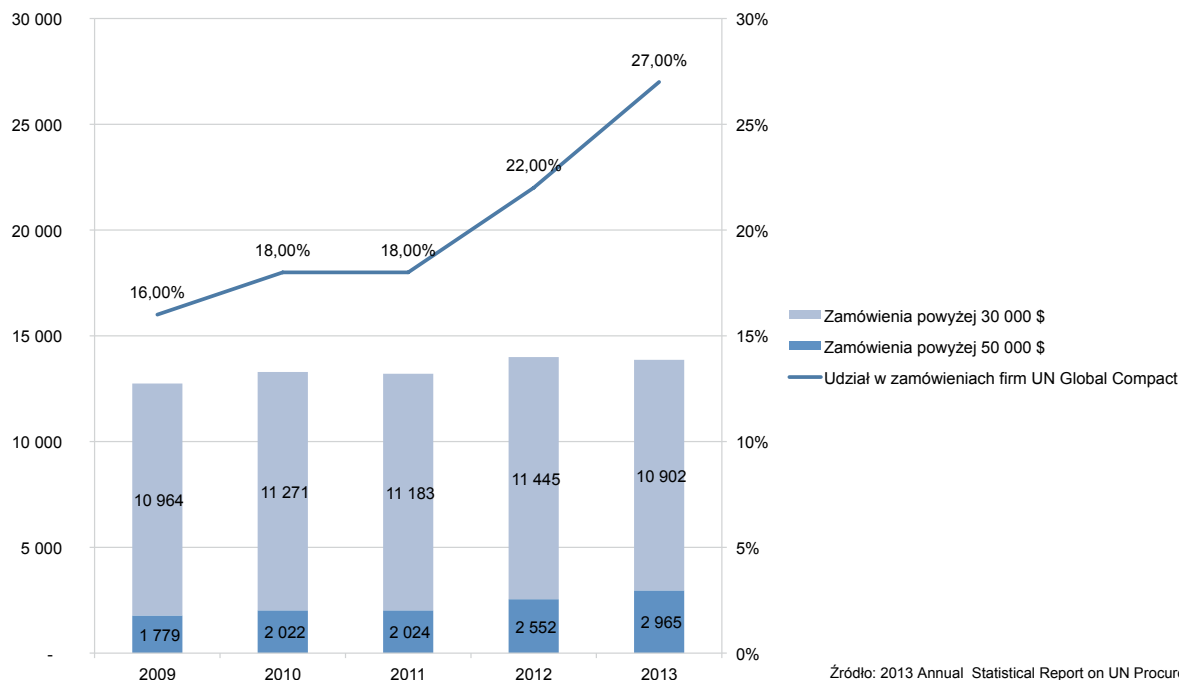
Oczywiście, nie należy utożsamiać każdej bezpośredniej inwestycji zagranicznej z działaniami rozwojowymi. Za takie można uznać te, które wpisują się w potrzeby rozwojowe danego kraju, są komplementarne z projektami rozwojowymi pozostałych organizacji działających w danym państwie, wzmacniają lokalny rynek pracy, nie degradują środowiska naturalnego. Za takie mogą zostać uznane firmy, które przestrzegają zasad społecznej odpowiedzialności biznesu, płacą podatki, unikają korupcji, monitorują łańcuch dostaw.

Do bardziej zaawansowanych przykładów wspierania działalności rozwojowej zaliczyć można tworzenie przedsiębiorstw, których celem jest rozwiązywanie problemów społecznych. Do sztandarowych przykładów można zaliczyć przedsiębiorstwa społeczne inicjowane przez Muhammada Yunusa,



Źródło: 2013 Annual Statistical Report on UN Procurement

Członkowie UN Global Compact i ich udział w rynku zamówień publicznych systemu ONZ (w % i mln. dol.)



laureata Nagrody Nobla, założyciela *Grameen Banku* oraz wielu przedsiębiorstw społecznych, takich, jak *Grameen Danone*. Firma założona została we współpracy z firmą *Danone*, a celem przedsiębiorstwa jest produkcja i sprzedaż jogurtów o wysokiej wartości odżywczej. Odbiorcami produktu są dzieci z rodzin w Bangladeszu, które zagrożone są głodem i wykluczeniem społecznym. Dzięki temu mogą nabywać wysokowartościowe jogurty po niższej cenie.

Przetargi ONZ

Stosunkowo prostą formą włączenia się biznesu w działania rozwojowe jest korzystanie z możliwości, jakie daje rynek zamówień publicznych organizacji międzynarodowych, które prowadzą działalność w krajach rozwijających się. Udział w przetargach to przecież naturalna aktywność wielu firm. Łączna wartość rynku zamówień publicznych wszystkich agend Organizacji Narodów Zjednoczonych w 2013 roku wyniosła ponad 16 miliardów dolarów. Wartość ta każdego roku wzrasta. Do tego należy dodać systemy zamówień publicznych innych organizacji, takich jak Unia Europejska, Bank Światowy, OECD, czy działających w wielu krajach NGO-sów.

W przypadku systemu ONZ, najwięcej zamówień dotyczyło usług lotniczych, dostaw produktów chemicznych i naftowych, usług cateringowych, budowlanych, inżynierskich,

architektonicznych, dostawczych, organizacji i zarządzania, dostaw urządzeń i części do transportu oraz usług komputerowych. Największymi odbiorcami zamówień były misje terenowe ONZ, które prowadzą działania w krajach rozwijających się.

Produkty i usługi, na które pojawia się zapotrzebowanie, są bardzo różnorodne, a sam proces włączenia się w system zamówień publicznych ONZ jest stosunkowo prosty. Mimo to, polskie firmy zdają się nie dostrzegać tego potencjału. W 2013 roku zrealizowały zamówienia o łącznej wartości 2,4 mln dolarów, co daje 0,02% udziału w całości systemu zamówień publicznych ONZ. Co więcej, wartość ta spadła prawie o połowę w porównaniu z rokiem 2012. Dla porównania, znacznie mniejsze kraje, takie jak Belgia, Dania czy Szwajcaria realizowały zamówienia o znacznie wyższej wartości – Belgia – 550 mln dol., Dania – 552,7 mln dol., Szwajcaria 716,6 mln dol. (dane za 2013 rok). Przedsiębiorcy belgijscy zrealizowali zatem zamówienia o wartości 230 razy wyższej niż przedsiębiorcy polscy.

Trudno wytłumaczyć tak niskie zainteresowanie polskich firm rynkiem zamówień publicznych ONZ. Szczególnie, że z różnych stron pojawiały się impulsy zachęcające do działania. Zarówno Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak i Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości prowadziły szkolenia

oraz spotkania informacyjne promujące włączanie się w tego typu działania. Wydawać by się mogło, że zaangażowanie polskiego biznesu w rynek zamówień ONZ mogły być krokiem w stronę umiędzynarodawiania swojej działalności, a także pozyskiwania nowych kontaktów zagranicznych. Przy okazji można realizować cele rozwojowe.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że organizacje międzynarodowe, takie jak ONZ, przykładają dużą wagę do zrównoważonych zamówień publicznych, które zawierają klauzule społeczne i środowiskowe. W związku z tym, że rynek zrównoważonych zamówień publicznych w Polsce jest słabo rozwinięty, a klauzule społeczne i środowiskowe stanowią niewielki ułamek wszystkich zamówień publicznych, polscy przedsiębiorcy mogą mieć problemy ze spełnianiem takich kryteriów przetargowych. Dlatego zachęca się firmy do poszerzania wiedzy na ten temat, ponieważ wiedza ta może przyczynić się do ich konkurencyjności na globalnym rynku zamówień publicznych. W 2013 roku 67% agend systemu ONZ stosowało klauzule społeczne i środowiskowe w zamówieniach publicznych, natomiast 89% deklarowało, że będzie podejmowało takie działania w przyszłości.

Produkty i usługi, na które pojawia się zapotrzebowanie, są bardzo różnorodne, a sam proces włączenia się w system zamówień publicznych ONZ jest stosunkowo prosty.

W związku z tym *UN Procurement Division* zachęca firmy do poszerzania wiedzy na temat zagadnień związanych ze zrównoważonym rozwojem, umiejętnością implementowania strategii zrównoważonego rozwoju oraz monitorowania działań. Aby zminimalizować ryzyko wygranej w przetargu nieodpowiedniej firmy, *UN Procurement Division* zachęca potencjalnych wykonawców do przyłączania się do inicjatywy UN Global Compact. Poniższy wykres prezentuje, że firmy-członkowie Global Compact każdego roku zwiększają wartość realizowanych zamówień publicznych.

Warto zwrócić uwagę na te kwestie w kontekście strategii umiędzynarodowienia polskich firm, która obecnie forsowana jest przez polski rząd. Polskie przedsiębiorstwa zachęcane są do poszukiwania partnerów biznesowych oraz pro-

wadzenia działalności na rynkach pozaeuropejskich, w tym także rynkach wschodzących. Stąd takie programy, jak *Go Africa* Ministerstwa Gospodarki, którego celem jest wspieranie polskich przedsiębiorców w pozyskiwaniu partnerów biznesowych w Afryce, czy program *GreenEvo*, realizowany przez Ministerstwo Środowiska, którego celem jest promocja polskich firm działających w obszarze zielonych technologii. Rząd prognozuje, że do końca roku 2014 wymiana handlowa Polski z Afryką wzrośnie trzykrotnie w porównaniu do roku 2013. Warto pokazywać polskiemu sektorowi prywatnemu, w jaki sposób może prowadzić działalność na rynkach wschodzących, a przy okazji realizować cele rozwojowe.

PPP oraz inne formy współpracy i zaangażowania

Do bardziej zaawansowanych metod współpracy należy współpraca wielosektorowa, która angażuje sektor publiczny oraz sektor prywatny. Współpraca ta może odbywać się w ramach partnerstw publiczno prywatnych (PPP) oraz przy wykorzystaniu innych instrumentów współpracy. Możliwości współpracy jest wiele, a liderami tych działań są zagraniczne rządowe agencje rozwojowe, jak choćby SIDA (*Swedish International Development Agency*), która uruchomiła dedykowany biznesowi program. Program przewiduje wiele instrumentów współpracy, takich jak: m.in. dofinansowanie na realizację projektów badawczych/infrastrukturalnych, sieciowanie firm chcących współpracować w ramach współpracy rozwojowej, tworzenie dedykowanych networków tematycznych, realizacja zadań w ramach partnerstw publiczno prywatnych na projekty infrastrukturalne, związane z modernizacją rolnictwa, służbą zdrowia itp. Niestety, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Polsce nie daje możliwości tak zaawansowanej współpracy z sektorem prywatnym w ramach projektów polskiej współpracy rozwojowej.

Najbardziej zaangażowani przedstawiciele sektora prywatnego włączają się natomiast w kreowanie strategicznych dokumentów międzynarodowych oraz dzielą się swoimi doświadczeniami na międzynarodowych konferencjach (np. *Rio +20*). Rola biznesu podkreślona została w wypełnianiu postanowień *Milenijnych Celów Rozwoju* (MDG) w 2000 roku, a sektor prywatny w pełni bierze udział w wypracowywaniu *Zrównoważonych Celów Rozwoju* (SDG), które w 2015 roku zastąpią MDG. UN Global Compact stwarza możliwość wszystkim firmom uczestnictwa w konsultacjach tych celów. Prowadzi również tematyczne platformy współpracy (np. *Caring for Climate*, *Business Partnership Hub* itp.), w ramach których firmy współpracują na rzecz osiągania konkretnych celów zrównoważonego rozwoju. To także konferencje, takie jak UN Global Compact Leaders Summit, czy organizowany wspólnie z magazynem Forbes 400 *Philanthropy Summit*, który każdego roku gromadzi prezesów firm, które włączają się w globalną dyskusję na temat zrównoważonego rozwoju. ■

ROLA SEKTORA PRYWATNEGO WE WSPÓŁPRACY ROZWOJOWEJ

Jesteśmy w kluczowym momencie dla określenia roli Unii Europejskiej w światowej współpracy rozwojowej. Wynika to z kilku faktów. Po pierwsze, UE i jej państwa członkowskie ciągle są największym źródłem pomocy rozwojowej i humanitarnej. Po drugie, rok 2014 jest dla UE rokiem wyborczym – w maju wybrano nowy Parlament Europejski, trwają rozmowy o składzie nowej Komisji Europejskiej, a pod koniec roku swój urząd przejmie nowy przewodniczący Rady. Od nowych władz UE będzie zależał z kolei kształt europejskiej polityki rozwojowej i jej priorytety. Te zaś będą w pewnym stopniu uzależnione od decyzji na poziomie globalnym. W 2015 roku poznamy bowiem nowy globalny plan rozwojowy, który zastąpi *Milenijne Cele Rozwojowe* (MDGs). W tej sytuacji pytania – jakie jest miejsce, jaka powinna być rola sektora prywatnego we współpracy rozwojowej, są bardzo aktualne.

Dr Filip Kaczmarek, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Dla zrozumienia znaczenia europejskiej współpracy rozwojowej, trzeba podać kilka informacji. Według danych Komisji Europejskiej, trzech największych dostawców pomocy rozwojowej w roku 2012 to:

• Unia Europejska	– 55,2 mld euro
• Stany Zjednoczone	– 23,7 mld euro
• Japonia	– 8,2 mld euro

Można powiedzieć, że UE nie powinno porównywać się do państw, gdyż sama Unia nie jest państwem, tylko organizacją międzynarodową. Jednak i w takim ujęciu – „organizacyjnym”, UE jest ilościowym liderem. Państwa OECD ponad 80% swej pomocy przekazują pięciu organizacjom międzynarodowym¹:

• Unia Europejska	– 36%
• Grupa Banku Światowego	– 22%

• ONZ	– 9%
• Globalny Fundusz dla AIDS, gruźlicy i malarii	– 7%
• Afrykański Bank Rozwoju	– 5%
• Azjatycki Bank Rozwoju	– 3%

Unia jest jednak liderem tylko przy założeniu, że sumujemy wydatki UE i państw członkowskich. I rzeczywiście, UE jako organizacja wydała w 2012 roku na pomoc rozwojową 13,7 mld euro – mniej niż Stany Zjednoczone.

Dla jasności obrazu trzeba też dodać, że według niektórych badaczy, przelewy od emigrantów afrykańskich rozsianych po świecie do Afryki w roku 2012 były wyższe niż cała pomoc rozwojowa i wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Afryce razem wzięte.² Dla UE ma to również istotne znaczenie, gdyż szacuje się, że obecnie rezyduje w Europie 7 milionów imigrantów z Afryki. Fakt ten ukazuje również, jak ważny jest indywidualny, prywatny wymiar rozwoju.



Dr Filip Kaczmarek, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

- podmiotowość,
- trwałość,
- elastyczność,
- dodatkowość,
- innowacyjność.

Rozwój oparty na zasadach gospodarczych obowiązujących na całym świecie ma doprowadzić do sytuacji, w której dalsza pomoc (poza sytuacjami nadzwyczajnymi) nie będzie po prostu potrzebna. W raporcie w sprawie *Milenijnych Celów Rozwoju* – określenie ram po 2015 roku – przyjętym przez Parlament Europejski w maju 2013 roku, zwróciłem uwagę, że...*pięćdziesiąt lat polityki rozwoju zależnej od darczyńców doprowadziło do nadmiernego uzależnienia i niesamodzielności.* Filozofia i metody działania uczciwego sektora prywatnego mogą przyczynić się do wzmocnienia podmiotowości państw, korzystających z pomocy, gdyż przyczyniają się do budowania fundamentów gospodarki i wzmocnienia instytucji państwa. Przez termin „uczciwy” rozumiem taki biznes, który przestrzega zasad społecznej odpowiedzialności biznesu, a w przypadku biznesu w krajach rozwijających się taki, który realizuje 10 zasad opracowanych przez UN Global Compact.

Ma to znaczenie dla sektora prywatnego. Zindywidualizowane podejście ma jednak i „drugą” stronę, otóż 75% ludzi ubogich na świecie żyje w krajach o średnim dochodzie *per capita*, a nie w najbiedniejszych państwach świata (*LDC*). Oznacza to, że wzrost gospodarczy nie rozwiązuje automatycznie wszystkich deficytów rozwojowych.

Zwiększenie zainteresowania udziałem sektora prywatnego, widoczne w ostatnich latach, było związane w kryzysem gospodarczym, który rozpoczął się w roku 2008. Państwa UE napotkały trudności w wypełnieniu swych wcześniejszych zobowiązań finansowych, dotyczących wysokości oficjalnej pomocy rozwojowej (ODA). W 2012 roku UE ODA miała poziom 0,43% PKB, wobec obiecywanych wcześniej 0,7%, ale i tak dawało to UE pierwsze miejsce na świecie³. Skutkiem kłopotów budżetowych państw członkowskich UE, były bardziej intensywne niż wcześniej poszukiwania możliwości większego zaangażowania sektora prywatnego. Tym bardziej, że wielu obserwatorów współpracy rozwojowej dochodziło do wniosku, że *dotychczasowy sposób działania – „biznes sobie” a „aktorzy pomocy sobie” – nie sprawdził się w walce z ubóstwem.*⁴

Niezależnie od przyczyn obecnego zainteresowania rolą sektora prywatnego w polityce rozwojowej, może on przy spełnieniu określonych warunków wykazać sporo walorów istotnych dla najsłabiej rozwiniętych regionów świata. Do tych potencjalnych walorów zaliczyłbym:

Jednym z problemów podejścia projektowego do współpracy rozwojowej jest zapewnienie ich trwałości. Z reguły nie ma kłopotów w okresie zewnętrznego finansowania projektu pomocowego. Jednak dość często zdarza się, że zakończenie finansowania oznacza trudności w kontynuowaniu projektu. Podejście biznesowe zapewnia projektom finansowanie „wewnętrzne”. Stabilność projektu jest zależna w tym przypadku od biznesplanu i warunków rynkowych, a nie od umowy projektowej. Model ten nie może być jednak stosowany we wszystkich dziedzinach, ze względu na ograniczenia rozwojowe rynku.

Korzystną cechą sektora prywatnego jest jego elastyczność. Szybciej reaguje na zmiany gospodarcze, polityczne i społeczne. Łatwiej adaptuje swą działalność do owych zmian. Tak rozumiana elastyczność nie oznacza jednak zgody na łamanie praw pracowniczych i standardów. Dobrym przykładem elastyczności może być restrukturyzacja przemysłu cukrowniczego na Mauritiusie.⁵

Ważnym aspektem jest dodatkowość, czyli szansa, że zaangażowanie sektora prywatnego oznacza dodatkowe fundusze na cele rozwojowe. Parlament Europejski i wiele organizacji pozarządowych silnie podkreśla, że fundusze prywatne nie mają i nie powinny zastępować zaangażowania finansowego państw rozwiniętych. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne (FDI) oznaczają spory napływ pieniędzy do krajów rozwijających się. W roku 2011 wartość tych inwestycji wyniosła 472 miliardy USD⁶. Sektor prywatny też odczuł kryzys, bo rekordowa wartość inwestycji w roku 2008 sięgała 539 miliardów dolarów⁷. Prywatne finansowanie ma też istotne, z punktu widzenia współpracy rozwojowej, ograniczenia. Po pierwsze,

przepływy finansowe dotyczą przede wszystkim państw o wyższych dochodach. Po drugie, sektor prywatny w krajach rozwijających się jest zdominowany przez przedsiębiorstwa mikro, małe i średnie. Niestety, aż 80% z nich działa nieformalnie i nie ma szans na dostęp do zewnętrznego finansowania.⁸

Kolejną cechą sektora prywatnego jest jego innowacyjność, wynikająca z ustawicznej potrzeby poszukiwania zysku. Polskie przysłowie mówi, że „potrzeba jest matką wynalazku”. W Kenii widziałem przykład praktycznego zastosowania tej zasady. Kenijczycy, jak wielu innych Afrykanów, pokochali telefonię komórkową. Nie wszyscy jednak mają dostęp do energii elektrycznej, a telefon trzeba doładowywać. Skoro jest potrzeba, to powstała usługa, nieznana w krajach o powszechnym dostępie do energii – publiczne punkty płatnego ładowania aparatów telefonicznych.

Rolę sektora prywatnego we współpracy rozwojowej dostrzegają instytucje UE – Parlament Europejski i Komisja Europejska. Wspomniany już raport Parlamentu Europejskiego formułował zalecenia:

- UE powinna propagować zintegrowane i uzupełniające podejście do finansowania, w tym za pośrednictwem partnerstw publiczno-prywatnych,
- UE powinna dokonać właściwej oceny mechanizmu łączenia pożyczek i dotacji,
- promowanie mikrokredytów,
- zwiększenie dochodów wewnętrznych państw rozwijających się (przez walkę z korupcją, praniem pieniędzy, rajami podatkowymi, nielegalnymi przepływami kapitału, usprawnienie systemów podatkowych).

W podrozdziale raportu pod tytułem *Sektor prywatny* znalazło się 8 paragrafów. Przytoczę je w całości, bo dobrze ukazują sposób myślenia większości parlamentarnej o roli sektora prywatnego:

- podkreśla potrzebę wdrożenia wytycznych ONZ dotyczących biznesu i praw człowieka; w związku z tym wzywa wszystkie kraje do ustanowienia rzeczywistych ram regulacyjnych dotyczących działalności gospodarczej, propagujących pełne i produktywne zatrudnienie, zapewniających poszanowanie praw człowieka, w tym norm Międzynarodowej Organizacji Pracy, przejrzystość oraz spełnianie norm społecznych i środowiskowych,
- jest zdania, że głównym celem wsparcia na rzecz sektora prywatnego powinno być wydzwignięcie z ubóstwa ludzi z krajów rozwijających się oraz pomoc we wzmacnianiu sektora prywatnego w krajach rozwijających się, zważywszy że brak takich działań doprowadziłby do niekorzystnego rozwoju i wzrostu,
- apeluje, by przedsiębiorstwa posiadające siedzibę w UE, a zakłady produkcyjne w krajach rozwijających się, wywiązywały się z zobowiązań w zakresie poszanowania praw człowieka i wolności, przestrzegania norm społecznych

i środowiskowych, równouprawnienia płci, podstawowych norm pracy, umów międzynarodowych oraz opłacania podatków w przejrzysty sposób,

- zwraca uwagę na znaczenie ochrony własności prywatnej w celu wzmocnienia środowiska sprzyjającego inwestycjom i praworządności,
- podkreśla, że mimo iż sektor prywatny odgrywa kluczową rolę w gospodarce, zapewnienie obywatelom podstawowych usług wysokiej jakości, a tym samym przyczynienie się do ograniczenia ubóstwa, należy do głównych obowiązków państwa,
- podkreśla, że podmioty działające w sektorze publicznym i prywatnym muszą znaleźć nowe sposoby na połączenie swoich interesów, zdolności i wysiłków, w celu wniesienia wkładu w realizację agendy na okres po 2015 roku,
- podkreśla, że rozwój i wzrost gospodarczy powinien być zrównoważony, sprzyjać włączeniu społecznemu i przyczyniać się do wzmocnienia zdolności produkcyjnych i tworzenia godnych miejsc pracy oraz integracji społecznej wszystkich obywateli, w celu umożliwienia transformacji gospodarczej krajów rozwijających się; apeluje o ustanowienie zdefiniowanych na szczeblu krajowym poziomów ochrony socjalnej w krajach rozwijających się i położenie kresu wszelkim formom pracy dzieci,
- przypomina, że sprawiedliwy handel jest partnerstwem handlowym, opartym na dialogu, przejrzystości i poszanowaniu, poszukującym większej równości w handlu międzynarodowym; uważa, że sprawiedliwy handel jest przykładem udanego partnerstwa, w ramach którego wiele zainteresowanych stron na całym świecie i na różnych etapach łańcucha dostaw zapewnia dostęp do rynku producentom znajdującym się w niekorzystnym położeniu, gwarantuje trwałe środki do życia, przestrzega norm pracy, eliminuje pracę dzieci i sprzyja ekologicznym praktykom rolnym i produkcyjnym.⁹

Jestem przekonany, że spełnienie tych oczekiwań, przy jednoczesnym zachowaniu konkurencyjności w wymiarze global-



nym, nie będzie łatwym zadaniem. Znacznie łatwiej byłoby utrzymać konkurencyjność, gdyby takie same standardy obowiązywały wszystkich uczestników rynku.

Komisja Europejska również dostrzega znaczenie sektora prywatnego we współpracy rozwojowej. W komunikacie KE *Godne życie dla wszystkich: od wizji do wspólnej akcji*¹⁰ z czerwca 2014 roku czytamy: Sektor prywatny pozostaje kluczowym czynnikiem zrównoważonego i włączającego wzrostu. Rządy powinny w pełni wykorzystywać możliwości wynikające z sektora prywatnego na poziomie krajowym i międzynarodowym. Komisja Europejska formułuje również potencjalne cele rozwojowe po roku 2015. Niektóre z nich dotyczą sektora prywatnego:

- promowanie strukturalnej transformacji ekonomicznej i tworzenie środowiska dla innowacji, przedsiębiorczości, biznesu i handlu,
- zapewnienie dostępu do rynków, finansów, technologii informatycznych i komunikacyjnych oraz sieci.

Rola UE jest ważna, ale kluczową organizacją dla określenia celów rozwojowych po roku 2015 jest Organizacja Narodów Zjednoczonych. Sekretarz generalny ONZ Ban-Ki-moon zlecił prace przygotowawcze w sześciu różnych nurtach:

- UN Task Team,
- UN Global Compact,
- High-level panel of eminent persons,
- Sustainable Development Solutions Network,
- UN Development Group,
- Open Working Group.

System prac ONZ, dzięki dobrej koordynacji, pozwala na skuteczne konsultacje różnych aspektów przyszłej agendy rozwojowej. Dokumenty przygotowane przez te podmioty będą podstawą negocjacji międzyrządowych, które rozpoczną się we wrześniu 2014. Powinny się one zakończyć w ciągu roku, tak by we wrześniu 2015 można było przyjąć nową agendę rozwojową.

Dla analizy roli sektora prywatnego najważniejszy jest raport UN Global Compact pt. *Corporate Sustainability and the United Nations Post-2015 Development Agenda*, zaprezentowany w czerwcu 2013 roku. Rok później, w lipcu 2014 roku, opublikowano kolejny dokument UN Global Compact pt. *The Role of Business and Finance in Supporting the Post-2015 Agenda*. Wśród postulatów wyróżniłbym pięć, moim zdaniem, najważniejszych:

- wzmocnienie małych i średnich przedsiębiorstw,
- rozwój partnerstw różnego typu,
- transparentność i odpowiedzialność,
- aktywna polityka rządowa, wspierająca zrównoważony biznes,
- zwiększenie prywatnego finansowania zrównoważonego rozwoju.

Polska mogłaby mieć pozytywny wkład w określanie roli sektora prywatnego we współpracy rozwojowej, a później we wdrażanie modelu rozwojowego, uwzględniającego zadania dla sektora prywatnego. Polski sektor prywatny ma szereg atutów, istotnych dla państw rozwijających się: w ostatnich 25 latach Polska przeprowadziła głęboką, strukturalną transformację gospodarczą i polityczną; sektor prywatny odradzał się w warunkach silnej konkurencji; punkt wyjściowy charakteryzował się niskim poziomem rozwoju gospodarczego i niedostosowaniem do wymogów środowiskowych i rynkowych. Atuty te mogłyby być wykorzystane do transferu wiedzy i technologii, gwarantujących przeskoki rozwojowe.

Obok atutów, występuje także szereg ograniczeń dla aktywności polskiego sektora prywatnego we współpracy rozwojowej. Przede wszystkim brakuje doświadczeń w zakresie samej współpracy rozwojowej, słaba jest znajomość rynków krajów rozwijających się, wysokie są koszty zdobycia wiedzy o tychże rynkach; polskie firmy nadmiernie koncentrują się na rynkach rozwiniętych; brak jest wystarczającego wsparcia rządowego dla przedsiębiorstw, a nawet brakuje instrumentów, umożliwiających takie wsparcie. Polska jest w trakcie debaty o roli sektora prywatnego we współpracy rozwojowej.¹¹ Mam nadzieję, że debata ta zakończy się szybko i przejdziemy do fazy decyzji. ■

¹ Za: OECD-DAC *The DAC Multilateral Aid Report in 2013–14*.

² Heather A. Celony and Jean-Francois Pactet, *Europe and Africa. Where Demographics and Insecurity Collide*, w: *Africa and the Wider World*, praca zbiorowa pod redakcją Richard Downie, Centre For Strategic and International Studies, Washington 2014, s. 22.

³ Monika Nogaj, *The Cost of Non-Europe in Development Policy. Improving coordination among EU donors*, European Parliamentary Research Service, Brussels 2013, s. 10.

⁴ Kacper Kosowicz, *Wybrane formy zaangażowania sektora prywatnego we współpracę rozwojową – inspiracje dla Polski*, Analiza Polska Akcja Humanitarna, [Warszawa 2013], s. 2.

⁵ www.theafricareport.com/West-Africa/mauritius-omnicane-to-invest-250-million-into-ghanas-suger-plantations.html 18 sierpnia 2014 r.

⁶ *Financing for development post-2015: improving the contribution of private finance.* Study, Directorate-General for External policies of the Union, European Parliament, Brussels 2014, s. 14.

⁷ Tamže, s. 14.

⁸ Tamże, s. 21.

⁹ <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fNONGML%2bREPORT%2bA7-2013-0165%2b0%2bDOC%2bPDF%2bV0%2f%2fPL> 18 sierpnia 2014.

¹⁰ Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions. *A decent Life for all: from vision to collective action.*

¹¹ *Rola sektora prywatnego we współpracy rozwojowej*, Analiza Polska Akcja Humanitarna, [Warszawa 2013].

DOŚWIADCZENIA WSPÓŁPRACY

Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, kraje muszą skoncentrować wysiłki związane z rozwojem na swoich obywatelach, zapewniając, że inwestycje i programy generują stabilność i wartość społeczną. Zrównoważony rozwój to także wezwanie dla sektora prywatnego do optymalnego i odpowiedzialnego wykorzystania zasobów, do dania możliwości ubogim nie tylko do konsumowania dóbr, ale i do uczestnictwa w gospodarce jako pracownikom i przedsiębiorcom.

Dr Simona Marinescu, Dyrektor Globalnego Centrum UNDP w Stambule, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Od Gujany do Liberii, Somalii, Iraku, Uzbekistanu i Mongolii, w Międzynarodowym Centrum UNDP na rzecz Sektora Prywatnego i Rozwoju (IICPSD) pod moim kierownictwem zajmowaliśmy się promowaniem silniejszych powiązań biznesowych pomiędzy kapitałem zagranicznym i lokalną przedsiębiorczością oraz bardziej znaczącego dostosowania bezpośrednich inwestorów zagranicznych do potrzeb lokalnych i zróżnicowania aktywności, szczególnie w gospodarkach opartych na eksporcie surowców.

Promowanie podejścia południe-południe i współpracy trójsstronnej (*south-south & triangular cooperation*) w wymianie doświadczeń rozwojowych pomogło krajom najsłabiej rozwiniętym i rynkom wrażliwym uczyć się od takich krajów, jak Polska, najlepszych praktyk stosowanych na rzecz rozwoju społecznego. Pracując razem we wspieraniu społeczności zagrożonych, w tym w dotkniętych głębokim kryzysem humanitarnym krajach na Bliskim Wschodzie i Afryce Północnej, będziemy mogli również przekonać się o zdolności sektora prywatnego do poprawiania jakości życia ludzi i przyczyniania się do większej spójności społecznej.

Dobrym przykładem jest współpraca na rzecz rozwoju Iraku. W grupie kilku innych krajów, Polska została wybrana przez rząd Iraku jako najbardziej odpowiednia dla wsparcia reform,

Aby rozwijać rynek sprzyjający integracji, podmioty prywatne i publiczne powinny stosować polityki maksymalizujące zdolności produkcyjne, ale i kreujące rozsądny podział przychodów.

jakie projektowane były dla tego kraju. Przez historyczne kontakty gospodarcze i okres, kiedy Polska była obecna poprzez oddziały w wielonarodowych siłach wojskowych w Iraku, zostały nawiązane silne więzi pomiędzy krajami. I tak Polska dostarczyła przez instytucje rządowe i ekspertów swojej wiedzy i doświadczeń w takich obszarach, jak restrukturyzacja i prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, tworzenie agencji rozwoju przemysłu, organizacja stref przemysłowych i parków technologicznych, wsparcie doradcze przy tworzeniu pakietów socjalnych, etc.



Dr Simona Marinescu, Dyrektor Globalnego Centrum UNDP w Stambule,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej i ich doświadczenia są istotne dla Iraku, jak i dla innych rynków wschodzących. Już spory czas temu, wraz z ekspertami takimi, jak prof. Marek Belka, zalecaliśmy naszym partnerom w organizacjach pomocowych i rozwojowych, działających w regionie, korzystanie z wiedzy i wniosków wyniesionych z procesów transformacyjnych w Europie Środkowej i Wschodniej. Jest to bowiem bardzo wiarygodny przykład rozwiązań sprawdzonych i dostosowanych do realiów krajów rozwijających się, mogący być podstawą dla wzajemnie pożytecznych kontaktów społecznych i gospodarczych. I tak, przywołując praktyczne przykłady, rząd Iraku przyjął w dniu 13 sierpnia 2013 roku ustawy o reformach gospodarczych, opracowane przez wspólny zespół zadaniowy w ramach *Sektorowego Programu Rozwoju Gospodarczego w Iraku (PSDP-I)*. To są regulacje prawne, opierające się na doświadczeniach Polski, Rumunii, Chorwacji i Chin, a opracowane przy wsparciu 7 agend ONZ, Banku Światowego, Unii Europejskiej, OECD, USAID i innych partnerów. Po powrocie stabilności do tego kraju, prawo dot. reform gospodarczych przyczyni się do wprowadzania reform strukturalnych w Iraku w kierunku rynku sprzyjającego włączeniu społecznemu i będzie budować zaufanie do gospodarki kraju.

Aby rozwijać rynek sprzyjający integracji, podmioty prywatne i publiczne powinny stosować polityki maksymalizujące zdolności produkcyjne i kreujące rozsądny podział przychodów. Nasze młode pokolenie wymaga edukacyjnych i technicznych umiejętności, które są istotne na rynku i dają konkurencyjną

Modele trójstronnej współpracy mogą zapewnić wysoką jakość i uwiarygodnić pomoc doradczą oferowaną krajom, których rozwój jest zagrożony.

pozycję na rynku pracy. Sektor prywatny może odgrywać znaczącą rolę w budowaniu wysokiej jakości kapitału ludzkiego każdego kraju. W 2013 roku, *IICPSD* przyczyniło się do opracowania raportu na temat edukacji i pracy pod tytułem *Przyszłość naszych dzieci – ustawiczna, wielopokoleniowa edukacja dla zrównoważonego rozwoju*. Raport przygotowany we współpracy z prof. Jeffreyem Sachsem, dyrektorem Instytutu Ziemi na Uniwersytecie Columbia, przedstawia zasadnicze przemiany, jakim poddać się musi system edukacji, by dostosować się do stale zmieniających się technologii i umożliwić sprawne przygotowanie absolwentów do wejścia na rynek pracy. Równolegle stworzyliśmy *Globalny Sojusz na rzecz Zrównoważonego Zatrudnienia (GASTE)*, przez rozpoczęcie otwartej debaty na temat roli sektora prywatnego w rozwoju umiejętności zawodowych. Trzy instytucje z Polski zostały również zaproszone do udziału w tym procesie.

Tego rodzaju modele trójstronnej współpracy mogą zapewnić wysoką jakość i uwiarygodnić pomoc doradczą oferowaną krajom, których rozwój jest zagrożony. Niektóre z nich posiadają nawet zasoby finansowe, możliwe do użycia w zapewnieniu dostępu do najbardziej odpowiednich narzędzi rozwojowych, ale potrzebują do tego niezawodnego partnera i praktycznych doświadczeń. ■



WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ, ZRÓŻNICOWANE ROLE

Fernando Frutuoso de Melo, Dyrektor Generalny, Dyrekcja Generalna na rzecz Rozwoju i Współpracy – EuropeAid

Istnieje powszechne przekonanie, że sektor prywatny stanowi główną siłę napędową wzrostu gospodarczego. Czy jednak sektor prywatny jest w stanie przyczynić się również do ograniczenia ubóstwa? W Komisji Europejskiej wierzymy, że może.

Uważamy jednak przy tym, że celem osiągnięcia szybkich wyników w ograniczaniu ubóstwa, wzrost napędzany przez sektor prywatny musi mieć charakter integrujący. Stąd też wsparcie integrującego, zrównoważonego wzrostu uczyniliśmy kluczowym priorytetem współpracy zewnętrznej UE, obejmujące wizję rozwoju skoncentrowaną na ludności. Dla nas rzeczywisty, zrównoważony rozwój będzie miał miejsce, gdy wszyscy uzyskają możliwość uczestnictwa i uzyskiwania korzyści z zasobów i tworzenia miejsc pracy, przy zachowaniu naturalnego środowiska, od którego zależy życie obecnej i przyszłych generacji.

Jest to również powód, dla którego zwiększona rola biznesu w zapewnianiu integrującego i zrównoważonego wzrostu znajduje się w samym centrum nowej strategii Komisji dotyczącej rozwoju sektora prywatnego. Przyjęta jako *Przesłanie Komisji* z 13 maja 2014 roku¹ i uzyskująca szerokie poparcie Państw Członkowskich we Wniosekach Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 23 czerwca 2014 roku², strategia proponuje przyjęcie 12 działań nakierowanych na rolę sektora prywatnego w rozwoju.

Przesłanie określa działania zapewniające wsparcie dla poprawy sytuacji w takich dziedzinach, jak krajowe otoczenia regulacyjne, służby wspierania biznesu oraz dostęp do finansowania umożliwiającego realizację celów rozwojowych sektora prywatnego w krajach partnerskich. Celem promocji szans gospodarczych dla osób ubogich, zamierzamy koncentrować nasze wsparcie na mikro i drobnych przedsiębiorstwach oraz tych, które działają w szarej strefie, jako tworzących miejsca pracy.

Ponadto, *Przesłanie* określa sektory, które wykorzystywać będą narzędzia, takie jak łączenie środków z grantów z innymi zasobami, na przykład kredytami i kapitałem, aby katalizować finansowanie i zaangażowanie sektora prywatnego, tym sposobem

efektywnie uzupełniając pomoc rozwojową UE. Obejmuje ono: zrównoważone rolnictwo, w którym znajduje zatrudnienie większość ubogiej ludności w krajach rozwijających się; zrównoważoną energię, doprowadzającą energię elektryczną oraz wydajne rozwiązania oświetleniowe do rodzin ubogich; infrastrukturę fizyczną i cyfrową wykorzystującą technologie informatyczne i komunikacyjne dla osiągnięcia finansowej integracji osób ubogich i połączenia rolników ze wsi z rynkami; oraz sektory zielone, których udział w tworzeniu zielonej i integrującej gospodarki jest niezbędny dla 70% ubogich tego świata.

Ponadto, co równie istotne, *Przesłanie* proponuje zestaw zasad i kryteriów celem zapewnienia, by nasze zaangażowanie i współpraca z sektorem prywatnym dało efekty rozwojowe w sposób kosztowo oszczędny, oraz by nasza polityka i narzędzia rozwojowe stymulowały sektor prywatny do angażowania się w odpowiedzialne inwestycje, zrównoważoną wymianę handlową, innowacje, integrujące modele biznesowe oraz inne strategie jako zasadnicze elementy działalności tego sektora. Inwestując odpowiedzialnie w krajach rozwijających się oraz przy zaangażowaniu się w zrównoważoną wymianę handlową, sektor prywatny może wywrzeć istotny i pozytywny wpływ na życie osób ubogich. Ponadto, firmy mogą przyczynić się bezpośrednio do integrującego wzrostu, o ile kierować się będą integrującymi modelami biznesowymi włączającymi osoby ubogie do procesów gospodarczych.

Po stronie popytowej oznaczać to będzie przyjęcie innowacyjnych, dostępnych i odpowiednio tanich rozwiązań dla rozszerzenia skali wyboru ekonomicznego osób biednych; po stronie podażowej oznaczać to będzie upodmiotowienie gospodarcze tych osób jako producentów, dystrybutorów lub pracowników. W tym względzie UE jest w stanie ułatwić angażowanie się sektora prywatnego w kwestie rozwoju. Na przykład, Unia może dzielić się ryzykiem wynikającym z inwestycji stwarzających korzyści dla osób ubogich, lecz bez tego wsparcia niemających szans na pozyskanie wystarczających środków inwestycyjnych. Może wspomóc tworzenie ekosystemu lokalnych instytucji



*Fernando Frutuoso de Melo,
Dyrektor Generalny, Dyrekcja
Generalna na rzecz Rozwoju
i Współpracy – EuropeAid*

wsparcia dla integracyjnych firm. Może też ułatwiać dialog, rozpowszechnianie wiedzy i partnerstwa z organizacjami pozarządowymi, których znajomość lokalnych realiów jest często bezcenna w wychodzeniu naprzeciw potrzebom ubogich.

Sektor prywatny jest wysoce zróżnicowany, poczynając od przedsiębiorczych osób indywidualnych do wielkich korporacji wielonarodowych i instytucji finansowych; od przedsiębiorstw tworzących wartość dla swoich udziałowców do nakierowanych na potrzeby społeczne instytucji socjalnych, spółdzielni oraz organizacji pracowników i pracodawców. Mogą one działać na poziomie lokalnym, krajowym, regionalnym lub międzynarodowym, w obszarach wiejskich lub miejskich, w gospodarce oficjalnej lub szarej strefie, jak też w wysoce zróżnicowanych kontekstach poszczególnych krajów. Wynika więc z tego, że działalność sektora prywatnego przyjmować może wiele form i wpływać będzie na rozwój gospodarczy w sposób mocno zróżnicowany. Podobnie, każdy z podmiotów sektora prywatnego wymagać będzie zróżnicowanych warunków i bodźców by przyczynić się do rozwoju, przy zróżnicowanym podejściu do takiego wsparcia i zaangażowania się w rozwój.

Celem zapewnienia wyraźnego kierunku i koncentracji na ograniczaniu ubóstwa przy całej kompleksowości sytuacji, Komisja w swoim *Przesłaniu* zaproponowała zestaw nadrzędnych zasad przy projektowaniu i wdrażaniu wsparcia rozwoju społecznego z wykorzystaniem sektora prywatnego i partnerstw publiczno-prywatnych we współpracy rozwojowej. Szczególnie, działania wspierające powinny kłaść silny nacisk na wyniki i powinny przynieść wymierne skutki rozwojowe, z pomocą w osiąganiu celów rozwojowych, ocenianych w sposób w pełni transparentny. Działania wspierające winny zapewnić wyraźnie widoczną wartość dodaną; nie powinny one zajmować miejsca sektora prywatnego, zastępować innego finansowania prywatnego ani wypaczać rynków. Wręcz odwrotnie, powinny one katalizować rozwój rynkowy przez wciąganie dodatkowych podmiotów z sektora prywatnego, mając na celu powielanie i pomnażanie skali wyników rozwojowych.

Partnerstwa z udziałem sektora prywatnego powinny dążyć do oszczędnego gospodarowania kosztami, wzajemnego zainteresowania i rozliczania z wyników, z rzetelnym podziałem ryzyka, kosztów i korzyści. Z kolei przedsiębiorstwa prywatne otrzymujące wsparcie powinny wykazywać, że ich działania są zgodne ze standardami środowiskowymi, społecznymi i fiskalnymi, w tym że respektują prawa ludzi i pozostałych podmiotów, uczciwe warunki zatrudniania, ład korporacyjny oraz samoregulacje branżowe. Unia Europejska określiła wyczerpujący zbiór zasad, by partnerstwa podejmowane z sektorem prywatnym spełniały nadrzędny cel: zapewnienie sektorowi prywatnemu odpowiednich warunków i wsparcia dla umożliwienia mu włączenia się w istotne działania sprzyjające integrującemu i zrównoważonemu wzrostowi na rzecz ograniczenia skali ubóstwa i zapewnienia trwałego rozwoju w krajach partnerskich.

Obecnie znaleźliśmy się w punkcie zwrotnym procesu czekającego nas po roku 2015. Zaledwie w rok od dnia dzisiejszego Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych zajmie się uzgadnianiem nowego paradygmatu zrównoważonego rozwoju; paradygmatu pomagającego nam w wychodzeniu naprzeciw zaobserwowanym w ostatnich latach głębokim zmianom w globalnym kontekście rozwoju i efektywnemu stawieniu czoła wyzwaniom eliminowania ubóstwa i zapewnienia trwałego rozwoju. Zapewnienie zaangażowania wszystkich podmiotów w realizację agendy ustalonej dla okresu po roku 2015 wymagać będzie globalnego partnerstwa. Wyzwania, przed jakimi стоимy obecnie są tak znaczne i tak kompleksowe, że wymagają globalnego wsparcia politycznego i globalnych, spójnych działań przez wszystkie strony – rządy, sektor prywatny, społeczeństwo obywatelskie – wzmocnione solidnym mechanizmem rozliczania odpowiedzialności. Nowe partnerstwo globalne powinno występować do wszystkich podmiotów o koordynowanie i wdrażanie zasad polityki zgodnych z celami zrównoważonego, integrującego i sprawiedliwego wzrostu, eliminowania ubóstwa i trwałego rozwoju, przy pełnym przestrzeganiu i promowaniu praw człowieka. Wspomniane partnerstwo powinno wychodzić naprzeciw rolom i zakresom odpowiedzialności rządów, sektora prywatnego, społeczeństwa obywatelskiego w osiąganiu Celów Zrównoważonego Rozwoju (SDG). Musi się ono opierać na uczciwym podziale wspólnej odpowiedzialności i wzajemnym rozliczaniu odpowiedzialności; dogłębnej ocenie naszych wzajemnych możliwości i wartości dodanej; jak również na autentycznej współpracy i zaangażowaniu jak najszerszego grona interesariuszy.

Każdy z nas ma do odegrania swoją rolę. Musimy je wypełnić do końca. Jedynie wówczas możemy mieć nadzieję na wspólne określenie zadań, celem stawienia czoła kompleksowym wyzwaniom, jakie niesie nam dzisiejszy świat. ■

¹ <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=CELEX:52014DC0263>

² http://www.gr2014.eu/sites/default/files/FAC%20Conclusion%203_0.pdf

STRATEGIA KARPACKA MOTOREM WSPÓŁPRACY ORAZ ROZWOJU KRAJÓW I REGIONÓW KARPACKICH

Przyszłość wielu regionów świata zależy od wzmocnienia ich konkurencyjności i innowacyjności przy zachowaniu zasad zrównoważonego rozwoju. Postępująca globalizacja, zachodzące zmiany klimatyczne i demograficzne, pojawiające się coraz to nowe konflikty, stanowią olbrzymie wyzwanie dla elit politycznych i gospodarczych. Postępująca integracja Europy stwarza warunki do rozwoju szeregu nowych inicjatyw, które wnoszą nowe myślenie o rozwoju społeczno-gospodarczym i stwarzają szanse na powstanie silnego, nowego impulsu do rozwoju, szczególnie w wymiarze terytorialnym poprzez inicjatywy makroregionalne. Przykładami mogą być np. Strategia Unii Europejskiej dla Rozwoju Morza Bałtyckiego, Strategia Dunajska czy Strategia Alpejska.

Dr Jerzy Kwieciński, Prezes Fundacji Europejskie Centrum Przedsiębiorczości, były Wiceminister Rozwoju Regionalnego, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Z punktu widzenia politycznego, społecznego i gospodarczego, inicjatywa utworzenia makroregionalnej Strategii Karpackiej może odegrać ważną rolę w realizacji celów Organizacji Narodów Zjednoczonych. Region Karpat obejmuje bezpośrednio nowe kraje członkowskie Unii Europejskiej (UE): Republikę Czeską, Węgry, Polskę, Rumunię i Słowację, a także Serbię i Ukrainę, które wprawdzie nie są członkami UE, ale rozpoczęły procesy integracyjne. Oddziaływanie Regionu Karpackiego może być znacznie szersze. Potencjalnie Strategia mogłaby objąć jeszcze takie kraje, jak np. Austria, Chorwacja czy Mołdawia. Region ten obejmuje jednocześnie tereny jedne z najbiedniejszych w UE i z tego względu wszelkie inicjatywy prowadzące do przyspieszenia rozwoju Regionu Karpackiego są niezmiernie pożądane przez UE. Ponadto ze względu na obecnie trwające zajścia na Ukrainie, inicjatywa ta nabiera nowego i szczególnego znaczenia.

Diagnoza

Region Karpat to region typowo górski. Należy do peryferyjnych obszarów UE i z tego powodu ma obiektywnie gorsze warunki do rozwoju gospodarczego. Tu leżą jedne z najbiedniejszych i najsłabiej rozwiniętych obszarów krajów karpaccich i Europy w ogóle. Kiedyś góry Karpaty łączyły; ludy wędrowały wzdłuż łańcucha Karpat, prowadząc działalność pasterską, czego pozostałościami są słynne redyki karpaccie. Powstała swoista kultura karpacka i dziedzictwo Karpat, ponad granicami krajów. Obecnie mówi się jednak, że „Karpaty dzielą”, że są barierą w rozwoju tych terenów.

Główne wyzwania to niedorozwinięta infrastruktura transportowa, zachowanie właściwego stanu środowiska naturalnego, niski poziom rozwoju społeczno-gospodarczego,



*Dr Jerzy Kwieciński, Prezes Fundacji Europejskie Centrum
Przedsiębiorczości, były Wiceminister Rozwoju Regionalnego,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce*

utrzymanie bardzo cennego i różnorodnego dziedzictwa kulturowego, oraz różnorodności biologicznej w regionie. Karpaty to region niewykorzystanych szans i potencjałów. Szczególnie potencjał kulturowy i turystyczny regionu jest nadal w niewielkim stopniu wykorzystany dla rozwoju społeczno-gospodarczego.

Chociaż region Karpat jest obszarem wielce zróżnicowanym, ale posiada wiele cech wspólnych i wiele powiązań o charakterze kulturowym, przyrodniczym, społecznym i gospodarczym. Te powiązania nabrały zupełnie nowego wymiaru w momencie rozpoczęcia procesów integracji tego regionu z Unią Europejską, z wyrażonej inicjatywy społeczeństw krajów karpaccich, i wymagają wzmocnienia.

Cele

Celem głównym Strategii Karpacciej powinno być stworzenie trwałych ram współpracy krajów i regionów karpaccich w celu zwiększenia poziomu i jakości życia mieszkańców Karpat oraz utrzymania walorów kulturowych i środowiskowych regionu oraz tworzenia warunków dla trwałego, zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego.

Priorytety, na których powinny się koncentrować działania, to: rozwój gospodarczy, w tym szczególnie rozwój turystyki i branż powiązanych z turystyką, dostępność transportowa i telekomunikacyjna, zachowanie środowiska naturalnego,

innowacje, edukacja, utrzymanie i rozwijanie kultury i dziedzictwa narodowego.

Realizacja

Realizacja Strategii Karpacciej powinna się odbywać przez kraje członkowskie i władze regionalne w tych krajach, przy wsparciu ONZ i Unii Europejskiej. Należy wykorzystać już istniejące i funkcjonujące inicjatywy Konwencji Karpacciej i Euroregionu Karpacciego. Strategia powinna stać się płaszczyzną współpracy dla zaangażowanych w jej realizację krajów i regionów na poziomie lokalnym, regionalnym i międzynarodowym. Dla zapewnienia efektywnej koordynacji powinno się wykorzystać już istniejące struktury Euroregionu Karpaty i Konwencji Karpacciej. Strategia Karpacka ma być żywą strategią dla mieszkańców Karpat i dla ludzi związanych z Karpatami.

Strategia powinna objąć i koordynować zadania w ramach już dostępnych programów i środków finansowych, szczególnie w ramach nowej unijnej perspektywy finansowej 2014–2020. Strategia powinna określić tzw. inicjatywy i projekty flagowe, realizacja których będzie kluczowa dla osiągnięcia celów Strategii, i na nich szczególnie skupić swoje działania. Przykładem takich projektów flagowych mogą być droga *Via Carpathia* czy Uniwersytet Karpacki. Strategia powinna obejmować współpracę nie tylko na poziomie rządowym i międzynarodowym, ale przede wszystkim współpracę samorządów terytorialnych, uczelni, środowisk biznesu, instytucji kultury i organizacji pozarządowych.

Kluczowe jest utworzenie sekretariatu Strategii Karpacciej w Rzeszowie w istniejących strukturach instytucjonalnych na Podkarpaciu przez Samorząd Województwa Podkarpackiego, Biuro UNGC w Polsce i Stowarzyszenie Euroregion Karpacki Polska. Na bazie przygotowanej koncepcji trzeba przygotować założenia do Strategii Karpacciej a następnie należy wypracować właściwy, główny dokument programowy Strategii, z określeniem celów, inicjatyw i projektów flagowych, sposobem i harmonogramem wdrażania strategii, i poddać go procesom szerokich konsultacji. Będzie to wymagało przeprowadzenia licznych analiz, wykonania ekspertyz i przeprowadzenia debat. Konieczne będzie uzyskanie wsparcia ze strony struktur rządowych krajów karpaccich i instytucji unijnych, takich jak Parlament Europejski, Komisja Europejska czy Rada Europejska.

Włączenie się Organizacji Narodów Zjednoczonych najpierw do działań na rzecz zrównoważonego rozwoju w ramach Konwencji Karpacciej, a obecnie poprzez Inicjatywę Sekretarza Generalnego ONZ Global Compact (UNGC) na rzecz utworzenia makroregionalnej Strategii Karpacciej, daje ważne impulsy do rozwoju Regionu Karpat i do ustanowienia nowych form współpracy krajów i regionów Karpat. Należy sprawić, aby „Karpaty łączyły a nie dzieliły”. Działania na rzecz Karpat powinny przyczyniać się do dalszej integracji Europy. ■



NOWOCZESNA FILANTROPIA

To więcej niż działania charytatywne, to
współodpowiedzialność za jakość życia najuboższych
i tych marginalizowanych na całym świecie.
To budowanie wizji, pozwalającej w istotnym
zakresie zmieniać rzeczywistość, z pomocą
społecznie innowacyjnych rozwiązań. To także
płynące z moralnej powinności zobowiązanie
do wspierania rozwoju potencjału ludzkiego.



CZY FILANTROPIA MOŻE BYĆ NOWOCZESNA

Dlaczego powszechne stało się zapotrzebowanie na „nowoczesną filantropię”? Czy poprzedni model wyczerpał swoją formułę? Sekularyzacja pojęcia dobroczynności chrześcijańskiej osiągnęła znaczny poziom i z jałmużny w nazwie przekształciła się w charytatywne oddawanie potrzebującym. Następnie została zracjonalizowana, zbliżając się do filantropii współczesnej – prywatnej inicjatywy na rzecz dobra publicznego, poprawy jakości życia i doskonalenia nas wszystkich.

Lukasz Kolano, Zastępca Krajowego Przedstawiciela UN Global Compact w Polsce

Jednak dosłowna „życzliwość czy miłość do ludzkości” brzmi obecnie nieco niezręcznie. Ożywić ideę mogą przedrostki lepiej oddające dzisiejsze postawy i oczekiwania – takie jak *e-philanthropy*, *collaborative charity*, *crowdsourced philanthropy*, jak i *cloud philanthropy*. Najczęściej jednak *modern philanthropy*, więc o niej mowa.

Współczesny filantrop może sięgnąć do potężnych zasobów informacji na temat najlepszych (subiektywnie) celów, środków, narzędzi i mierników efektów dobroczynności. Wspólnym jest jednak krytyczne nastawienie do tradycyjnych narzędzi, takich jak np. fundacje prywatne udzielające grantów na cele wynikające z kodeksu etycznego lub religijnego donora. Na zachodzie filantropia bardziej kojarzy się z finansowaniem dobrych uniwersytetów i galerii, przeważnie narodowych. Podobnie krytyczne nastawienie panuje wobec korporacyjnych działań filantropijnych, które dążyć miały do poprawienia reputacji firm w okresach zbieżnych z wystąpieniem negatywnych korzyści zewnętrznych. Krytyka dotarła także do drugiej strony, czyli „operatorów dobroczynności”, organizacji non-profit, sugerując niskie zdolności organizacyjne i efektywność wydatkowania środków,

Trudno mówić o stabilnie rosnących strumieniach finansowych związanych z filantropią czy pomocą, mocno akcentowana jest jednak dyskusja nad ich efektywnością i jakością.

czy osiągnięcia założonych wskaźników „miękkich” – nawet w sytuacji, gdy uda się je poprawnie określić.

Niezależnie jednak od źródła funduszy i sposobu ich wydatkowania, współczesny filantrop (korporacyjny czy prywatny) ma przed sobą dynamicznie rozwijający się „rynek pomocy”.



Lukasz Kolano, Zastępca Krajowego Przedstawiciela
UN Global Compact w Polsce

Trudno mówić o stabilnie rosnących strumieniach finansowych związanych z filantropią czy pomocą, mocno akcentowana jest jednak dyskusja nad ich efektywnością i jakością. Środki dostępne dla pomagających są rzadkim zasobem, jednak narzędzi do pomocy wydaje się być coraz więcej i kluczem jest wybranie tych zrównoważonych.

Współczesna filantropia musi więc osiągnąć nowy standard. Jednocześnie zarówno filantrop, jak i jego beneficjent, chcą się czuć istotnymi czynnikami ważnej zmiany. Współczesny filantrop chce być doceniony za swój wysiłek, czy imiennie w programie zwalczającym chorobę tropikalną, czy w postaci udziału w przedsięwzięciu *crowdfundingowym* dla lokalnej społeczności. Co ciekawe, podobnie jak *prosument* może być jednocześnie konsumentem i dostawcą dóbr czy usług, filantrop *crowdfundingowy* może teoretycznie być jednocześnie beneficjentem programu zaangażowanej inwestycji.

Filantrop nowoczesny chce mieć jasno określony cel i koncepcję osiągnięcia go. Chce mierzalnych wskaźników wskazujących postęp w czynieniu dobra. Przydatne jest to zarówno w podtrzymaniu zaangażowania filantropa, jak i bieżącemu dostosowywaniu narzędzi udzielania pomocy. Współczesny filantrop też oczekuje pełnej wiedzy o tym, gdzie trafiają jego pieniądze czy inne zasoby, kto je otrzymuje i dlaczego. Gotowy jest sam określać te zmienne. Mówimy więc już zdecydowanie o zaangażowanej, świadomej filantropii.

Filantrop taki może stawiać sobie bardzo ambitne cele. Już teraz można czerpać z dekad doświadczeń Georga Sorosa z działań będących prowadzeniem polityki publicznej. I to zarówno w krajach, które chciały uczynić się z eksperymentów społecznych przez niego wprowadzanych, jak i w tych, w których działania były w zasadzie sprzeczne z oficjalnie oczekiwanymi. Inny filantrop na skalę globalną – Ted Turner, przekazujący miliard dolarów na cele ONZ, nie zajmuje się kreowaniem polityki publicznej wprost, woli zastosować *outsourcing*. Nie wiadomo jakiej kategorii filantropem okaże się Bill Gates, poza tym, że kimś, kto dysponuje jednymi z największych zasobów finansowych. Swoją ostrożność tłumaczy odczuciem, że efektywne dzielenie się pieniędzmi jest równie trudne jak ich zarabianie. Postawę tę zdaje się podzielać Warren Buffet, skoro decyduje o przekazaniu 99% swojej fortuny fundacji Gates'ów, uznając ich organizację za potencjalnie bardziej efektywnych filantropów niż np. fundację swojej żony.

Rozmowy toczące się podczas spotkań takich jak *Philanthropy Summit*, organizowane przez UN Foundation i Forbes, dają nadzieję, że możliwe jest odejście od modelu „rób swoje, potem próbuj czynić dobro”, poprzez model „rób swoje, nie szkodząc” do modelu „rób swoje, czyniąc świat lepszym miejscem do życia”. ■



NOWE OBLCICZE FILANTROPII

Widzimy istotne zmiany w podejściu do filantropii, ponieważ organizacje znajdują coraz efektywniejsze sposoby na inwestowanie swoich pieniędzy i są coraz bardziej chętne, aby rozwiązywać stare problemy za pomocą nowych narzędzi. Raporty dotyczące *Milenijnych Celów Rozwoju* pokazują, że postęp został poczyniony w wielu dziedzinach, jednak dużo pracy jeszcze przed nami. Mamy nadzieję, że tempo, w jakim zmienia się filantropia, nie zmniejszy się, szczególnie ze względu na ustanowienie nowych celów rozwojowych.

Steven M. Hilton, Prezes Conrad N. Hilton Foundation



Ostatnie 20 lat filantropii charakteryzował ogromny wzrost zarówno jeśli chodzi o liczbę fundacji i ich wielkość, jak i ich wpływ na sytuację na świecie. Dodatkowo, fundacje chcą być bardziej innowacyjne i poszukują nowych, bardziej efektywnych sposobów pozyskiwania funduszy na działania, mające na celu zaspokajanie potrzeb społecznych.

Fundacja Conrada F. Hiltona jest jedną z tych organizacji, które wspierają zmiany i działania, mające na celu poprawę warunków życia osób, znajdujących się w niekorzystnej sytuacji na całym świecie. Rozumiejąc, że światowe potrzeby są ogromne i że nie da się rozwiązać wszystkich problemów, w 2008 roku *Zarząd Fundacji* podjął decyzję o zmianie charakteru fundacji z organizacji charytatywnej na organizację udzielającą finansowania. Wtedy też fundacja, której działalność zapoczątkował w 1944 roku założyciel sieci hoteli Hilton – *Conrad N. Hilton*, zaczęła skupiać się na sześciu głównych strategiach i pięciu głównych obszarach działań.

Strategie *Fundacji* związane są z: chroniczną bezdomnością, nastolatkami z rodzin zastępczych, uzależnieniami, dostępem do wody pitnej, dziećmi dotkniętymi HIV/AIDS oraz katolickimi siostrami zakonnymi. Główne obszary działań koncentrują się na: reagowaniu w przypadku klęsk i katastrof, przeciwdziałaniu utracie wzroku, hospitaliza-



Steven M. Hilton, Prezes Conrad N. Hilton Foundation

cji, pomocy osobom chorym na stwardnienie rozsiane oraz wsparciu dla katolickich szkół. *Fundacja* przeprowadziła szeroko zakrojone badania w każdym z tych obszarów, aby dowiedzieć się, gdzie jej praca będzie najbardziej skuteczna. Współpracowała również z innymi fundacjami oraz filantropami, rządami i korporacjami, w celu znalezienia rozwiązania tych problematycznych kwestii. Co więcej, stosuje nietradycyjne narzędzia udzielania finansowania, takie jak zachęty i rozwiązania związane z przedsiębiorstwami społecznymi, a także wiara w to, że *lepiej próbować nowych rzeczy i czasem ponosić porażkę, niż odrzucać każdy pomysł ze strachu by być pierwszym*.

W tym roku *Fundacja* podjęła kroki w celu zwiększenia zaangażowania i inwestowania w poszukiwanie przełomowych rozwiązań, ustanawiając nagrodę im. Marilyn Hilton za innowacje w badaniach nad stwardnieniem rozsianym (*Marilyn Hilton Award for Innovation in MS Research*). *Fundacja* od wielu lat wspiera badania i inne programy związane z tym obszarem oraz pragnie promować innowacyjne badania nad postępującym stwardnieniem rozsianym, które w innym wypadku mogłyby nie uzyskać dofinansowania. Według szacunków *Fundacji*, w ciągu najbliższych czterech lat na wsparcie różnych typów nagród przeznaczone zostanie finansowanie o łącznej sumie 6 milionów dolarów.

W tym roku *Fundacja* również rozpoczęła testy społecznego modelu biznesowego, skupiającego się na leczeniu zaćmy w Etiopii, Kenii, Nigerii i Zambii. Finansowanie w wysokości 1,5 miliona dolarów przyznane *Aravind Eye Care System*, zostanie przekazane kilku klinikom okulistycznym, które zostały wybrane głównie z powodu przedsiębiorczości, jaką się wykazały. Są to małe, lecz rentowne kliniki o dobrej renomie, kierowane przez czterech zaangażowanych i przedsiębiorczych okulistów. Projekt zakłada mentoring tych okulistów prowadzących działalność społeczną (oraz ich pracowników), w celu rozszerzenia zasięgu działalności ich szpitali, które będą mogły wyleczyć zaćmę u większej liczby pacjentów. Każdy kierownik szpitala wybierze jednego lub dwóch lekarzy, którzy niedawno skończyli studia i zostaną przeszkoleni zarówno w dziedzinie operacji zaćmy, jak i rozwoju praktyk medycznych, w celu rozszerzania działalności każdej kliniki okulistycznej. Projekt zakłada również wzmocnienie zaplecza informatycznego każdej z klinik.

Fundacja wprowadza powyżej opisane nowe narzędzia, nie zapominając o dalszym inwestowaniu we współpracę międzysektorową, gdyż walka z najbardziej złożonymi problemami społecznymi wymaga długofalowego podejścia. Jednym z dobrych przykładów jest działalność w Afryce subsaharyjskiej, gdzie *Fundacja* zapewniła finansowanie w wysokości 40 milionów dolarów, przeznaczone na ograniczenie rozprzestrzeniania się jaglicy, będącej główną uleczalną przyczyną ślepoty, w tym 15,26 milionów dolarów przekazano organizacjom *Carter Center* oraz *Helen Keller International*. Program ten skupia swoją działalność w Mali, Nigrze, Sudanie Południowym oraz Tanzanii, pomagając tym państwom budować ich zdolności w zakresie przeciwdziałania jaglicy, zapewniania narzędzi do chirurgicznej korekcji trichiasis (zaawansowanej formy jaglicy powodującej ślepotę), rozpowszechniania antybiotyków oraz edukacji nt. zdrowia oczu i poprawy warunków higienicznych.

Najnowszym przedsięwzięciem *Fundacji* jest projekt, mający na celu pozyskanie od fundacji finansowania na rzecz wypracowania celów rozwojowych zastępujących *Milenijne Cele Rozwoju*, które w znacznym stopniu przyczyniły się do przeprowadzenia realnych zmian, dotyczących niektórych, najbardziej naglących problemów świata. Projekt pod nazwą *Post-2015 Partnership Platform for Philanthropy* został stworzony w celu skupienia się na wkładzie filantropii w rozwojowe dążenia, poprzez pomoc instytucjom finansującym w lepszym zrozumieniu możliwości zaangażowania się w proces powstawania światowych celów rozwojowych. Projekt wspierać będzie rządy i system ONZ w promowaniu wartości dodanej, którą stwarza bezpośrednio zaangażowanie organizacji filantropijnych. *Fundacja* współpracuje przy tym projekcie z *Programem Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP)*, *Foundation Center* i innymi fundacjami, takimi jak *Ford* czy *Mastercard*. ■

ARCHITEKCI ZMIAN

Adam Niewiński, Prezes zarządu, Dom Inwestycyjny Xelion sp. z o.o., Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Przed współczesnymi filantropami jest wiele celów i wiele środków do celu, jednak w końcowym rozrachunku szansa na rozwiązanie dowolnego problemu pojawia się w momencie, gdy zainwestowane zostaną odpowiednie zasoby. Dlatego niezwykle ciekawe są przedsięwzięcia takie jak *Philanthropy Summit* organizowany dla najbogatszych z listy Forbes 400, czy debaty na temat filantropii podczas szczytów w Davos. Skupiają najbardziej wpływowych liderów biznesu i przedsiębiorców społecznych, czy też kierujących państwami i organizacjami międzynarodowymi. Uczestnicy takich spotkań są świadomi tego, iż zmierzenie się z problemami przed jakimi stoimy lokalnie czy globalnie, wymaga tworzenia partnerstw, ciągłego uczenia się i adaptowania do zmian. Każdy rok przynosi nowe tematy, ale i nowe narzędzia. Występowanie kryzysów gospodarczych może ograniczać środki dostępne na działania filantropijne, ale kreatywność i nowe technologie pozwalają na eksplorowanie nowych źródeł i możliwości działań.

W jednym z wywiadów Bono wspomina swój pierwszy kontakt z Billem Gatesem. Celem było szukanie sposobów na profesjonalizowanie tworzonej przez siebie organizacji, długi czas jednak zajęło mu przekonanie Gatesa, że jest wystarczająco wiarygodnym i stabilnym partnerem dla ambitniejszego filantropijnego działania. Dużym też doświadczeniem było odkrycie, jak wielkie znaczenie dla walki z ubóstwem ma przedsiębiorczość i biznesowe podejście właśnie. Robert Rubin, wcześniejszy Sekretarz Skarbu Stanów Zjednoczonych, uświadomił mu z kolei, że nawet walka z ubóstwem to kampania, do której musi się przygotować tak jak firma Nike do swoich globalnych akcji – wielką strategią marketingową i z wielkim budżetem za nią. Organizacja Bono (RED) szybko się po takich kontaktach profesjonalizowała i np. na program walki z HIV zebrała w sumie 297 mln dolarów.

Żaden jednak ze wspomnianych filantropów nie twierdził, że pieniądze same rozwiążą problem ubóstwa na świecie. Wezwano uczestników spotkania do wspólnej debaty nad nowymi sposobami wsparcia najbiedniejszych i włączania kolejnych uczestników tego procesu, do wykorzystania tego

niewiarygodnego potencjału. W dyskusjach najbogatszych i tych najbardziej wpływowych pojawiło się też wspólne przekonanie, iż coraz większym anachronizmem jest podejście do zajmowania się biznesem tylko i wyłącznie dla zysku. Coraz trudniej uzasadnić istnienie barier pomiędzy działalnością przedsiębiorców i organizacji non-profit, czy pomiędzy właścicielami wielkich fortun, ich dziedzicami, tymi, którzy dopiero budują swoje fortuny.

Ciekawy aspekt tej debaty dotyczy pytania o to, jakie cele powinniśmy stawiać przed sobą. A zaraz potem, jakimi narzędziami je osiągać? Każdy z przedsiębiorców, który osiągnął sukces, ma nieco inną receptę na powodzenie w biznesie. Tak jak korporacje mają własne strategie ograniczania ryzyka i długookresowych inwestycji. Do tego mówimy o działaniach, które przynajmniej do tej pory uchodziły za nietypowe, dalekie od *core business'u* korporacji. Bardziej ambitne jednostki czy firmy postrzegają swoją aktywność nieco szerzej niż tylko jako dążenie do bogacenia się. To dodaje motywacji i energii, buduje lojalność pracowników i klientów, stabilizuje wizerunek.

Do tej pory potencjalni filantropi zadawali sobie pytanie: dalej prowadzić biznes czy też zająć się czymś innym? Brakowało dowodów na to, że efektywne jest łączenie tych dwóch światów. Obecnie jednak żyjemy w czasach, gdy na cele filantropijne na świecie przeznaczane są naprawdę ogromne kwoty, i robią to zarówno młodzi, jak i starzy. Spójrzmy przykładowo na inicjatywę *Giving Pledge* (podejmowanie zobowiązań dotyczących przekazywania co najmniej połowy swojego majątku na cele filantropijne), ogłoszoną 4 lata temu przez Warren'a Buffeta i Billa Gatesa. Widzimy, że wiek nie decyduje już ani o stopniu zamożności, ani aktywności filantropijnej. To bardzo ciekawe zjawisko, nie mówimy już bowiem o fortunach, która pod koniec życia właściciela jest przeznaczana na cele charytatywne, będąc w dyspozycji prywatnej fundacji po zakończeniu życia hojnego donora. Młodymi właścicielami fortun nie są dziś potomkowie bogatych rodów, ale czasem sami ich twórcy. Są zwykle wystarczająco otwarci i zaangażowani by zastanawiać się nad efektywnym pomaganiem, a mają



Adam Niewiński, Prezes zarządu, Dom Inwestycyjny Xelion sp. z o.o.,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

na to dłuższą część swojego życia. Wydaje się, że właśnie dlatego, iż mogą sami przyglądać się efektom swojego działania także poza biznesem, bardziej zainteresowani są właściwym wyborem problemów, z którymi mogą się zmierzyć dzięki przeznaczanym zasobom finansowym. A więc także efektywnością pomocy, szybkością osiągnięcia mierzalnych efektów.

Dla nowych filantropów ciekawe są też opinie wygłaszane przez tych największych, dotyczące np. tego, ważniejszy z perspektywy efektywności jest przeznaczany czas czy środki finansowe. Bill Gates powtarza, że samo wypisywanie przez niego czeków nie rozwiąże problemu malarii, z którą się zmierzył. Dlatego postanowił budować efektywne instytucje, które będą mogły sobie z tym poradzić. Muhammad Yunus mówi z kolei, że swoją najbardziej wartościową aktywność, czyli biznes mikrokredytowy, podejmował z kilkudziesięcioma dolarami w kieszeni – gdyby miał więcej, to być może nie pomógłby tylu ludziom, bo zająłby się typowym biznesem. Postanowił działać biznesowo, jednak jak sam mówi, *jego biznes ma cele socjalne, ale podejście jest materialistyczne*. Z kolei filantropi tacy jak Martha Stuart są przekonani, że nie powodu by ukrywać faktu, iż ich pieniądze są najistotniejszym czynnikiem, cała reszta to tylko dodatek.

Ciekawy jest również sposób myślenia najbogatszych o organizacjach, które tworzą albo wykorzystują do celów filantropijnych. Niektórzy powołują organizacje zupełnie niezależne od swoich głównych obszarów działania, niepowiązane

i w zupełnie inny sposób prowadzone, tak jak to robi Bill Gates czy Richard Branson z Grupy Virgin. Natomiast Ted Turner postanowił przeznaczyć miliard dolarów na działania UN Foundation, ponieważ uznał, że działa ona właśnie w tych obszarach, które są dla niego najważniejsze. Z kolei Warren Buffet zdecydował, że zaufa organizacji Gatesa w dystrybuowaniu ponad 30 mld dolarów środków, które będzie stopniowo przekazywał na cele filantropijne.

Gates jednocześnie podkreśla, jak duże szanse przynosi współczesny kapitalizm. Wspomina jak ważne było wykorzystanie środków prywatnych i pochodzących z fundacji – z poprzedniego stulecia, np. Carnegie czy Rockefellera. Przyczyniły się one w znacznym stopniu do rozwoju medycyny czy też edukacji. Jego zdaniem to właśnie nauka ma potencjał dokonywania rewolucyjnych zmian i przyczyniania się do wzmacniania efektów dotacji o charakterze filantropijnym. Branson zwraca zaś uwagę na znaczenie, jakie ma współpraca biznesu z rządami państw przy wspieraniu rozwoju. Wspomniany już Yunus tworzy Yunus Centers, które nawiązują wprost do wypracowanych przez niego metod prowadzenia biznesu społecznego. Wszyscy jednak mają nadzieję, że instytucje te przeżyją zarówno ich, jak i problemy z którymi walczą, że prowadzić będą je dalej jeszcze sprawniejsi ludzie, dysponujący jeszcze lepszymi zasobami, gotowi na nowe, nadchodzące wyzwania.

Te nowe wyzwania na pewno się pojawią, więc filantropi nowej generacji będą bardzo potrzebni. Tacy, którzy nie tylko zostali wychowani w tradycji dzielenia się, ale i tacy, którzy szybko się jej nauczyli. A także ci, którzy przywilej posiadania wielkich zasobów postrzegają jako wielką szansę, by stać się inicjatorami, architektami zmian. Nowi filantropi są najczęściej doskonale świadomi tego, jak trudno osiąga się dobrobyt – nawet dziedziczenie w bogatych rodzinach nie jest już takie oczywiste. Znając wartość takich zasobów, lepiej potrafią się nimi dzielić – o ile się na to zdecydują – przekazując nie tylko pieniądze, ale czas, talenty, wiedzę, umiejętności i kontakty, zwielokrotniając efekty. Tworzenie strategii filantropijnej jest obecnie bardzo ważne. Podczas gdy kiedyś działalność charytatywna była w dużej mierze motywowana potrzebą społecznej akceptacji i poprawy wizerunku, obecnie coraz bardziej wynika z potrzeby bycia katalizatorem rzeczywistej zmiany, architektem projektującym realny i pozytywny efekt, z którym to efektem warto być kojarzonym.

Widząc jak ciekawym obszarem jest filantropia i sami filantropi – ale też jak wiele można zrobić dobrego lokalnie i globalnie zachęcając Polaków do takiej pracy – rozpoczęliśmy z zespołem UN Global Compact w Polsce angażowanie różnych partnerów, gotowych zainicjować debatę wśród osób o potencjalnie największym wpływie. To są właśnie Architekci Zmian. Naszym celem jest doprowadzenie do wspólnych spotkań Architektów, zachęcenia do podjęcia wspólnych rozmów dotyczących efektywnego pomagania. ■

W KIERUNKU ZRÓWNOWAŻONYCH CELÓW ROZWOJOWYCH

W swoich początkach cele rozwojowe były ośmioma wskaźnikami, określonymi podczas Szczytu Milenijnego ONZ w 2000 roku, kontynuującego debatę po Deklaracji Milenijnej. Osiem celów rozwojowych (MDG) zostało uznanych za możliwe do osiągnięcia i określone przez wskaźniki do zrealizowania w określonym czasie (do 2015 roku). Celami więc zostało: wyeliminowanie skrajnego ubóstwa i głodu, zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym, wspieranie zrównoważenia w prawach mężczyzn i kobiet oraz wzmocnienie pozycji kobiet, zmniejszenie wskaźnika umieralności dzieci, poprawa stanu zdrowia okołoporodowego kobiet, zwalczanie aids, malarii i innych chorób, zapewnienie stanu równowagi ekologicznej środowiska, rozwijanie i wzmacnianie światowego partnerstwa w sprawach rozwoju.

Mint Subsoontorn, UN Global Compact w Polsce

Zwracając uwagę na silne strony, MDG uwydatniają rolę krajów rozwiniętych we wspomaganiu krajów rozwijających się, głównie przez tworzenie warunków dla sprawiedliwego handlu, redukcji zadłużenia, wsparcia służby zdrowia i dostępu do podstawowych lekarstw oraz transferu technologicznego. W ten sposób kraje rozwijające się stały się istotnymi partnerami w walce z ubóstwem. Konkludując, te cele międzynarodowe określiły zobowiązania wszystkich stron procesu, krajów „południa” i krajów „północy”, do uczynienia działań bardziej efektywnymi, a też uwieńczonych większym sukcesem.

Będąc celami dosyć idealistycznymi, MDG nie posiadały zdecydowanie określonych miar osiągnięcia celów, które byłyby wspólne dla wszystkich regionów świata. Pojawiły się głosy krytyki, zwracające uwagę m.in. na brak wystarczającej uwagi, poświęconej analizie i uzasadnieniu wyboru takich akurat obszarów; niejasne lub brakujące mierniki efektów

SDG wychodzi poza ten podział, nie projektując, co bogate kraje mają zrobić dla biednych, ale co wszystkie kraje powinny uczynić dla dobra przyszłych pokoleń.

przy niektórych celach, powodujące nierównomierny postęp pomiędzy regionami; zbyt duży akcent postawiony na oczekiwany efekt końcowy, zamiast nacisku na efektywny program pracy w obszarze problemowym; cel uznany za zbyt szerokie zagadnienie, niektóre cele szczegółowe w konsekwencji mogły być pomijane lub lekceważone.



Mint Subsoontorn, UN Global Compact w Polsce

MDG stanowią niekompletną agendę. Wywodząc się z *Deklaracji Milenijnej*, zawierają w sobie wybrane rozdziały, takie jak „rozwój i edukacja dla ubogich”, „ochrona wspólnego środowiska”, a brakuje takich istotnych obszarów, jak prawa człowieka, demokracja, dobre rządzenie, zrównoważony rozwój i dynamiki populacyjne. Ich nieujęcie może być główną przyczyną niezrealizowania w pełni MDG, zagadnienia te często są bowiem składową celu głównego.

Cele millenijne mierzą raczej wyniki i zasoby, niż szersze rezultaty działań i wpływ, jaki mają osiągnięte zmiany. Dla przykładu, MDG badają zmianę naboru do szkół w obszarze edukacji, a już nie jej jakość i dopasowanie do potrzeb społecznych, czy gospodarki. Dodatkowo, część zagadnień nie może być zwymiarowanych, ze względu na brak dopasowanych wskaźników.

Analiza MDG może nie zostać odpowiednio zakończona do roku 2015, bowiem debata na temat ram międzynarodowej współpracy rozwojowej rozpoczęła się stosunkowo niedawno. W tym duchu 192 kraje członkowskie ONZ zgodziły się podczas szczytu RIO +20 na rozpoczęcie procesu tworzenia zrównoważonych celów rozwojowych (SDG). Ich obowiązywanie przewidziane jest po 2015 roku jako kontynuacja MDG, wraz z dodatkowo określonymi celami. Uznane są za bardziej zorientowane na działania, precyzyjne i łatwiejsze do komunikowania – mniej liczne, ale jednocześnie bardziej uniwersalne, ponieważ biorą pod uwagę realia i możliwości krajów problemowych, szanując ich priorytety i polityki.

Zagadnienia z deklaracji Rio + 20, które mają być zaadresowane przez SDG:

- bezpieczeństwo żywności i żywienia, zrównoważone rolnictwo,
- woda i infrastruktura sanitarna,
- zrównoważona turystyka,
- zrównoważony transport,
- zdrowie i populacja,
- promowanie pełnego, produktywnego zatrudnienia, godnej pracy dla wszystkich, zabezpieczeń społecznych,
- rozwój małych krajów-wysp,
- rozwijające się kraje śródlądowe,
- rozwój regionalny,
- ograniczenie ryzyka katastrof,
- zmiana klimatu,
- równość płci,
- bioróżnorodność,
- pustynnienie, degradacja ziemi i susze,
- chemikalia i odpady,
- zrównoważona konsumpcja i produkcja,
- edukacja.

Wcześniejsze koncepcje zachowywały podejście do krajów najmniej rozwiniętych jako odbiorców pomocy, a do rozwiniętych konsekwentnie jako jej dostarczcycieli, poprzez finansowanie i technologie. SDG wychodzi poza ten podział, nie projektując, co bogate kraje mają zrobić dla biednych, ale co wszystkie kraje powinny uczynić dla dobra przyszłych pokoleń.

Pierwszy przykład pochodzi z SDG 1, gdzie starania mają dotyczyć tego, by do roku 2030 lub wcześniej cała populacja ziemi miała dostęp do czystej wody i podstawowych warunków sanitarnych, żywieniowych, usług zdrowotnych i infrastruktury; włączając elektryfikację, drogi i dostęp do globalnej sieci informacyjnej. Pomimo, iż cel wydaje się nieco utopijny, jest jednak możliwy do osiągnięcia. A to z uwagi na fakt, iż sporo powyżej miliarda ludzi z najniższymi dochodami żyje w krajach, w których zasoby finansowe i technologiczne pozwalają potencjalnie na wyprowadzenie tej grupy z ubóstwa. Może to być bardzo efektywnym celem, gdzie małe, ale dopasowane, pakiety pomocy technologicznej i finansowej mogą obecnie wprowadzić te grupy na ścieżkę rozwoju¹.

Przykład drugi stanowi SDG3, który mówi o tym, że każdy kraj ma promować dobrostan i umiejętności swoich obywateli, by osiągnęli swój potencjał niezależnie od klasy społecznej, płci, przynależności etnicznej, religii czy rasy. Każdy kraj będzie monitorował postępy swoich obywateli na tej drodze przez usprawnione wskaźniki i raportowanie jakości życia. Specjalna uwaga będzie poświęcona okresowi wczesnego dzieciństwa, młodości i osobom starszym – odnosząc się do potrzeb i zagrożeń, jakie napotyka każda z tych grup. Szczególnie otoczone uwagą są dzieci w okresie rozwoju poznawczego, tak by miały



niezagrożoną możliwość dostępu do edukacji, przynajmniej drugiego stopnia, przygotowując efektywne przejście z wczesnej edukacji do okresu zdobywania praktycznych umiejętności i następnie efektywnego wejścia na rynek pracy.

Natomiast w sytuacji, gdy w roku 2030 12% światowej populacji, a 22% w krajach rozwiniętych będzie starsza niż 65 lat, zbyt wcześnie jest mówić o nowych programach skierowanych do seniorów. Wiele krajów zaczyna dopiero mierzyć determinanty dobrostanu i minimalne potrzeby osób starszych.

Według Grupy Roboczej przy Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, pracującej nad celami zrównoważonego rozwoju, jednym z ważniejszych wyzwań, ale i potrzeb, jest zwiększenie zaangażowania biznesu w ten proces. W 2013 roku UN Global Compact rozpoczął konsultacje w środowisku biznesowym, skoncentrowane na roli odpowiedzialnego biznesu w erze po 2015 roku. Stąd stworzona przez UNGC Architektura zaangażowania biznesu po roku 2015², szerokie ramy współpracy z małymi i dużymi firmami w obszarze zrównoważonego rozwoju, wspierana pracami nad dopasowaniem strategii firm, uwzględniającymi priorytety rozwojowe ONZ.

Sektor prywatny zaproponował pięć obszarów tematycznych, mających uczynić cele rozwojowe bardziej efektywnym programem. Składają się na nie: *Rozwój polityk rządowych, które*

napędzają zrównoważony rozwój firm, wspieranie tworzenia partnerstw, mobilizowanie prywatnych źródeł finansowania rozwoju, dostosowywanie architektury rozwoju MSP, budowanie atmosfery zaufania, przejrzystości i odpowiedzialności.

Cele Zrównoważonego Rozwoju mogą czerpać z sukcesów i porażek *Celów Millenijnych*. Po pierwsze, słabością MDG było to, że nie miały żadnych pośrednich punktów zwrotnych. SDG powinny zawierać cele o jasno określonych okresach realizacji. Również MDG, które nie zostały zrealizowane w niektórych krajach rozwijających się i krajach najslabiej rozwiniętych, powinny być zdecydowanie ponownie wzięte pod uwagę. Po drugie, cele powinny być oparte na wiarygodnych danych, z realistycznymi zamierzeniami, aktualne, dostępne dla menedżerów, polityków i obywateli. Po trzecie, ani MDG ani SDG nie mogą być osiągnięte bez aktywnego włączenia firm prywatnych. Także korporacje międzynarodowe mogą wnieść unikalne zdolności i zasoby. Wreszcie, sukces SDG będzie możliwy, jeśli społeczeństwa na całym świecie same zaangażują się w pełni w ich osiągnięcie. ■

¹ <http://jeffsachs.org/wp-content/uploads/2012/06/From-MDGs-to-SDGs-Lancet-June-2012.pdf>

² The Role of Business and Finance in Supporting the Post-2015 Agenda.

MORALNY OBOWIĄZEK

Dwadzieścia pięć lat temu – nie znajdując miejsca w firmie państwowej – podjąłem decyzję, że czas na ryzyko realizacji własnych pasji i marzeń. Uznałem, że polski rynek po okresie transformacji 1989 roku jest gotowy na przyjęcie produktów branży wentylacyjnej, które widziałem na tzw. „zachodzie”. Rozwój firmy opieram na wspaniałych ludziach, którzy od zawsze byli dla mnie największą wartością.

Marek Maj, Prezes SMAY Sp. z o.o.



Marek Maj, Prezes SMAY Sp. z o.o.



Do dziś, mimo że zatrudniamy już 300 ludzi, firma SMAY pozostała firmą rodzinną i chciałbym, żeby taką pozostała. Jako rodzina mamy większy poziom odpowiedzialności społecznej i wartości moralne są ukierunkowane na człowieka i rodzinę. Dlatego też od początku działalności firmy np. każdemu pracownikowi, któremu narodziło się dziecko, wypłacałem dodatek na zakup wyprawki dla dziecka.

Od początku uznałem, że niezależnie od kondycji firmy, żadne prośby kierowane do mnie nie pozostaną bez odpowiedzi. Kieruję się dewizą, którą przekazała mi moja matka: *im więcej dasz, tym więcej masz*. Dziś nie sposób wyliczyć, w ile przedsięwzięć medycznych, kościelnych, sportowych, ogólnie filantropijnych, firma SMAY pod moim kierownictwem była zaangażowana – poczynając od drobnych darowizn, a kończąc na poważnych przedsięwzięciach. Nie jest to tylko moja wewnętrzna potrzeba, ale i moralny obowiązek wobec wszystkich tych, którzy na skutek swojej niedoskonałości, czy to zdrowotnej, intelektualnej, czy finansowej, nie radzą sobie w społeczeństwie.

28 maja 2014 roku w Warszawie, podczas Gali Finałowej *Dobroczynca Roku* Jury wyróżniło SMAY za dofinansowanie projektu *mieszkań wspieranych*. Prospołeczne działanie SMAY nie jest akcją jednorazową. To efekt ponad trzylet-

niej współpracy. Finansujemy koszty wynajmu i utrzymania domu, gdzie bezdomne rodziny pod opieką pracowników z *Fundacji Dzieła Pomocy* uczą się samodzielności, m.in. wydatkowania pieniędzy, komunikacji. Dwie z rodzin objętych programem już opuściły *dom wspierany* i samodzielnie funkcjonują w społeczeństwie. Rozpoczęto proces rekrutacji wśród najbardziej potrzebujących, jak również najbardziej gotowych do samodzielnego zamieszkania i niewymagających wzmożonej kontroli pracownika socjalnego, które wcześniej współpracowały z pracownikami *Dzieła* i wykazywały się odpowiedzialnością i zaufaniem. Na przełomie sierpnia i września bieżącego roku wprowadziły się trzy samotne kobiety, które wymagają wsparcia w zakresie mieszkaniowym, socjalnym i zdrowotnym. Zostały skierowane do *domu wspieranego* na okres roku, który pozwoli na ich pełne usamodzielnienie.

Mieszkania wspierane – to pomysł na przejście pomiędzy systemem placówek, które zapewniają schronienie na jakiś czas, a mieszkaniem w warunkach wolnorynkowych. Osoba bezdomna aktywnie uczestniczy w rozwiązywaniu swoich problemów. Są to konkretne, optymalne działania w sytuacji danej osoby. Czasochłonne, gdyż kieruje je zasada „małych kroków”, by dana rodzina wiedziała, „że się da, że potrafi, że umie”, a w przyszłości sama zafunkcjonuje w społeczeństwie, nie będąc ciężarem dla niego. ■

ODPOWIEDZIALNE INWESTYCJE

Zmieniają logikę działania instytucji finansowych i obrotu kapitałowego. Budują podstawy dla stabilnego rynku finansowego, opartego o etykę działalności biznesowej. Jako globalny standard mogą zapewnić bardziej skuteczne funkcjonowanie mechanizmów przeciwdziałających kryzysom finansowym niż pakiety pomocowe kierowane do rynków finansowych.



ABY INWESTOWANIE BYŁO BARDZIEJ ODPOWIEDZIALNE

Zintegrowana gospodarka międzynarodowa ma potencjał do wyniesienia milionów ludzi z biedy, przyspieszenia i tak postępujących procesów innowacyjnych, tworzenia większej ilości miejsc pracy. Wiele krajów osiągnęło szybki wzrost gospodarczy w ostatnich latach, zasilany w znacznej mierze poprzez otwarty rynek, handel i rozwijającą się przedsiębiorczość – która w dużym stopniu przyczyniła się do obecnego zintegrowanego świata.

Hansin Dogan, Koordynator programu współpracy z biznesem, UNDP Turcja

Globalizacja, będąc katalizatorem dla i konsekwencją postępu, przynosi ze sobą zupełnie nowe wyzwania. Ci wykluczeni z globalnego handlu są zmuszeni do korzystania jedynie z najbardziej podstawowych zasobów. Z drugiej strony wiele krajów rozwijających, będąc częścią globalnego łańcucha dostaw jest w stanie transferować technologie, mobilizować zagraniczne inwestycje i tworzyć stanowiska pracy – jak to jest możliwe w Chinach, Indiach, Ugandzie czy Wietnamie.

Sektor prywatny jest kluczowy dla wzrostu gospodarczego, tworzenia tak potrzebnych miejsc pracy, dostarczania dóbr i usług skierowanych dla biedniejszych części społeczeństwa i kreowania innowacyjnych rozwiązań wspierających rozwój zrównoważony. Włączanie ludzi biednych w procesy ekonomiczne jako konsumentów i producentów ma wielkie znaczenie dla rozwoju społecznego. Z drugiej strony, podstawy konsumenckie w rozwoju gospodarczym są źródłem wielu dylematów. Czy możemy rozwijać się w sposób obecny na planecie z ograniczonymi zasobami? Odpowiedź jest oczywiście negatywna. Zmierzamy bowiem w kierunku kolejnych kryzysów, których możemy już nie przetrwać. Wzrasta zarówno zużycie zasobów, jak i negatywny efekt ekologiczny działań człowieka. Dalsze ograniczanie zasobów zwiększa koszty produkcji, co przekłada się, niestety, na zmniejszające się możliwości realizowania inkluzyjnych strategii biznesowych, mających na celu wspieranie np. grup o niskich dochodach w krajach rozwijających się. Firmy muszą się zmierzyć

Modele biznesowe zorientowane jedynie na oczekiwania udziałowców stanowią największą barierę w dostosowywaniu zachowań korporacyjnych.

z wielkimi wyzwaniami dla podtrzymania swojej działalności w długim okresie, jednocześnie ryzykując przyszłość kolejnych pokoleń, które mogą nie być już w stanie zrealizować swoich podstawowych potrzeb.

Historia pokazuje, że sam wzrost gospodarczy nie pozwala na powszechne ograniczenie ubóstwa. Nawet więcej, widzimy kraje, które osiągając podobny wzrost różnią się znacząco poziomem dobrobytu czy jakości życia swoich obywateli. Wzrost jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym. Rozwój gospodarki musi być inkluzyjny, włączający wszystkich. Może jednak być taki – włączając w mniejszym lub większym stopniu także najbiedniejszych. Jeśli nierówności są ograniczane poprzez zwiększanie dochodów klasy średniej, samo ubóstwo ograniczane jest wolnej.



Hansin Dogan, Koordynator programu współpracy z biznesem,
UNDP Turcja

Sektor prywatny ma coraz większą świadomość tej sytuacji nie tylko na podstawie zamawianych raportów, ale w konfrontacji z otaczającą społecznością nastawioną coraz bardziej roszczeniowo. Możliwości komunikacyjne oraz informacyjne wzmacniają te procesy, czego doświadczyły już całe kraje i reżimy. Dla przykładu: amerykańska korporacja może zmierzyć się z katastrofalnym efektem wizerunkowym, gdy dziecko zatrudnione przymusowo u małego podwykonawcy w Pakistanie ulegnie wypadkowi.

Finansiści również słuchają uważniej głosów społeczności, ostrożniej podejmują ryzyko inwestowania w firmy praktykujące nieodpowiedzialne działania. Konsumenci nie są lojalni wobec marek oskarżanych o nieodpowiednie praktyki, wśród ich pracowników efektywność pracy spada. W momencie kiedy konsumenci, pracownicy, inwestorzy, rządy, dostawcy, media, organizacje pozarządowe i interesariusze firm zaczynają się uważniej przyglądać decyzjom podejmowanym w firmie i ich efektom, zrównoważona strategia działania staje się coraz bardziej konieczna.

Modele biznesowe zorientowane jedynie na oczekiwania udziałowców stanowią największą barierę w dostosowywaniu zachowań korporacyjnych. Udziałowcy najczęściej oczekują szybkich zwrotów z inwestycji, wysokich zysków, rosnących cen akcji. Ich brak wywołuje nacisk na zarządy poprzez rady nadzorcze czy też wyprzedaż akcji. Z drugiej strony istnieje wiele badań mówiących o tym, że w dłuższym okresie firmy stosujące strategię odpowiedzialne i inkluzywne lepiej na tym wychodzą.

Innymi słowy, ograniczają ryzyka środowiskowe, zwiększając korzyści dla społeczności i mają lepszy zwrot z inwestycji. Dzięki temu poprawiają reputację, budują lojalność konsumentów i pracowników, zwiększają konkurencyjność. Wiarygodność firmy rośnie wtedy, gdy jest ona w stanie godzić rozbieżne niekiedy oczekiwania różnych interesariuszy, jednocześnie osiągając zysk. Jest to jeden ze sposobów budowania mocniejszej relacji z udziałowcami, także osiągania korzyści w postaci mniejszej rotacji pracowników, zmotywowanych kandydatów do pracy i bardziej związanych z marką konsumentów.

Ewolucja pojęcia zrównoważenia odbywa się w kierunku powiększania wpływu pozytywnego, przy jednoczesnym wzmacnianiu relacji między inwestycjami społecznymi i podstawowym przedmiotem działalności firmy. W pierwszej fazie postawa charytatywna, czy filantropijna była podstawowa. Kultura, wartości i tradycje były znaczącym czynnikiem. Zwykle datki na doraźne potrzeby nie były związane z działalnością firmy, więc zwrot z tak wydanych środków był żaden, albo bardzo niewielki. W drugiej fazie przedsiębiorstwa wołały wybierać przekazywanie środków poprzez wyspecjalizowane organizacje pozarządowe, ośrodki naukowe, czy jednostki administracji, tak by w większym stopniu powodować powstawanie synergii we wzajemnych działaniach. Dojrzewanie tego modelu powoduje, że firmy integrują społeczne, środowiskowe i zarządcze czynniki w bieżącej działalności i długookresowej strategii. Celem jest zarówno zapobieganie negatywnym efektom zewnętrznym, jak i zwielokrotnianie tych pozytywnych.

Model biznesu inkluzyjnego angażuje ludzi o niskich dochodach po stronie popytowej jako klientów i odbiorców, ale także po stronie podaży jako pracowników, dostawców i podwykonawców w różnych obszarach łańcucha tworzenia wartości. Z oczywistą wzajemną korzyścią. Wg Banku JP Morgan, Fundacji Rockefellera i Global Impact Investing Network, potencjalne zyski dla inwestorów zaangażowanych tylko w pięciu branżach biznesu zaangażowanego (skierowanego do populacji stanowiącej „podstawę piramidy dochodowej”) – dostępnego budownictwa mieszkalnego, dostępności czystej wody w obszarach rolniczych, zdrowia okołoporodowego, edukacji wczesnoszkolnej i mikro-finansów – mogą stanowić potencjał inwestycyjny na poziomie od 400 mld dolarów do 1 trylion, przynosząc możliwy zysk szacowany pomiędzy 183 mld i 667 mld dolarów w następnej dekadzie.

Dla samych inwestorów jest to okazja do osiągnięcia celów pożądanых społecznie, obok tych wyznaczanych wskaźnikami finansowymi. Podobnie rządy zaczynają doceniać to dodatkowe źródło wspierające ich zmagania z coraz intensywniejszymi problemami społecznymi, szczególnie w okresach zagrożenia równowagi budżetowej krajów. Modele te angażują także samych beneficjentów w sposób znacznie efektywniejszy niż dotychczasowe polityki socjalne, a z pewnością bardziej niż doraźna pomoc charytatywna. ■

EFEKTYWNOŚĆ NADZORCZA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ



Andrzej Jakubiak, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego

Funkcjonowanie podmiotów rynku finansowego jako instytucji zaufania publicznego powinna charakteryzować najwyższa staranność i profesjonalizm, a osoby stanowiące organy zarządzające – powinny odznaczać się wysokim poziomem etyki i odpowiedzialności. Istotne w tym kontekście jest budowanie przez nich długotrwałych relacji z otoczeniem – udziałowcami i klientami. W odniesieniu do udziałowców konieczne wydaje się kształtowanie relacji w taki sposób, by działalność podmiotu uwzględniała interesy wszystkich interesariuszy, o ile nie są one sprzeczne z interesami instytucji. Szczęólnego zaś charakteru wymaga odpowiedzialne postępowanie w relacjach z klientami, które buduje zaufanie nie tylko do samej instytucji, ale do całego rynku finansowego. Odpowiedzialność w tym zakresie realizuje się poprzez rzetelne informowanie klientów o oferowanej usłudze lub produkcie, czyli w sposób zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy, z uwzględnieniem związanego z nimi ryzyka.

Rynek finansowy to złożony system, na który składają się przepisy prawa, instytucje, mechanizmy działania, instrumenty finansowe i kapitał ludzki. W tak skomplikowanym otoczeniu istnieje duże ryzyko występowania nieprawidłowości, które mogą prowadzić do zaburzenia jego funkcjonowania. Przepisy prawa, które regulują rynek finansowy, przewidują, że powinien on być w znacznym stopniu nadzorowany i kontrolowany. Taki nadzór sprawuje *Komisja Nadzoru Finansowego (KNF)*.

Komisja Nadzoru Finansowego została powołana, w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania rynku finansowego oraz jego stabilności, bezpieczeństwa i przejrzystości. Należy jednak pamiętać, że działalność na rynku finansowym jest co do zasady związana z ryzykiem i nadzór *KNF* nie zwalnia z odpowiedzialności za samodzielne decyzje, zarówno instytucji finansowych, jak i ich klientów. Dlatego zaufanie do rynku finansowego należy budować poprzez ochronę jego uczestników, dbałość o bezpieczeństwo obrotu i przestrzegania ustanowionych reguł, a także poprzez zapewnienie bezpieczeństwa środków pieniężnych, gromadzonych przez instytucje działające na tymże rynku.

Dotychczasowa praktyka oraz doświadczenia nadzorcze na całym świecie pokazują, że na rynku finansowym istnieje ryzyko nadużyć, będące wynikiem nieodpowiedzialnych działań i chęci nadmiernego zysku. Dlatego wszystkie nadzorowane podmioty rynku finansowego muszą funkcjonować w granicach określonych przepisami prawa. Istotne jest, by w swoich działaniach uwzględniały także rekomendacje nadzorcze, wydawane przez odpowiednie organy nadzoru, zarówno krajowego, jak i unijnych (*EBA, ESMA, EIOPA, ESRB*). Mają one na celu ograniczenie ryzyka związanego z działalnością danego podmiotu. *Komisja Nadzoru Finansowego* dodatkowo zwraca uwagę na potrzebę opracowania i wdrożenia skutecznego systemu zarządzania ryzykiem. Taki system powinien uwzględniać charakter, skalę i złożoność prowadzonej działalności.

Bazując na obserwacjach rynków dłużej funkcjonujących, należy się spodziewać, że odsetek inwestorów lokujących bezpośrednio na regulowanym rynku giełdowym będzie maleć, natomiast powinna rosnąć wartość aktywów zarządzanych przez podmioty profesjonalne, np. firmy inwestycyjne i towarzystwa funduszy inwestycyjnych. Tym samym należy się spodziewać, że znaczenie tych podmiotów w polskim systemie finansowym będzie systematycznie rosnąć. W coraz większym stopniu bowiem będą odgrywać istotną rolę w polskiej gospodarce jako potencjalni dostawcy finansowania najważniejszym podmiotom gospodarczym Polski.

Podejmowanie odpowiedzialnych działań przez instytucje rynku finansowego przekłada się nie tylko na bezpieczeństwo i stabilność w poszczególnych sektorach, ale także na bezpieczeństwo środków deponowanych przez klientów tych instytucji. Należy bowiem mieć na uwadze, że decyzje inwestycyjne profesjonalnych uczestników rynku finansowego mają wpływ na produkty dedykowane szerokiemu gronu klientów, nie będących w większości profesjonalnymi inwestorami. Jest to szczególnie istotne w kontekście rozwoju rynku kapitałowego, na którym stopniowo przesuwamy się z kręgu *emerging*



Andrzej Jakubiak, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego

markets w kierunku rynków rozwiniętych. W coraz większym stopniu polski rynek staje się rynkiem dla profesjonalistów, na którym osoby fizyczne są obecne, głównie za pośrednictwem struktur inwestycyjnych. Dlatego tak istotne wydaje się prowadzenie przejrzystej polityki informacyjnej, która uwzględnia potrzeby nie tylko udziałowców, ale także klientów.

Polityka informacyjna powinna opierać się na zapewnieniu równego dostępu do informacji oraz jego ułatwieniu, np. poprzez dystrybucję w formie elektronicznej (tzw. raporty interaktywne), jeśli jest to uzasadnione liczbą udziałowców. Musi się to jednak odbywać przy zachowaniu ochrony informacji oraz z uwzględnieniem odrębnych regulacji, związanych np. z posiadaniem statusu spółki publicznej lub wynikających z przepisów szczególnych, regulujących funkcjonowanie danej instytucji na rynku finansowym.

KNF jako organ nadzoru zwraca uwagę osobom, które publicznie wypowiadają się na temat spółek publicznych, w tym członków organów tych spółek, jak ważna jest dbałość o prawdziwość i rzetelność rozpowszechnianych informacji. Należy mieć świadomość, że jako osoby powiązane ze spółką stanowią one w ocenie inwestorów wiarygodne źródło informacji i mogą stać się podstawą decyzji inwestycyjnych. Niejednokrotnie akcjonariusze – szczególnie mniejszościowi – nie mają możliwości zweryfikowania prawdziwości informacji wygłaszanych przez członków organów emitenta. Jednak działają oni w uzasadnionym zaufaniu do tych informacji i rozpowszechniających je osób. Nadużycie zaufania na rynku kapitałowym może

mieć szczególnie negatywne skutki dla tego rynku, obniżając jego efektywność.

Odpowiedzialna polityka informacyjna ma także istotne znaczenie w relacjach z klientami i w kierowanych do nich przekazach reklamowych. W procesie oferowania produktów przekaz informacji powinien być rzetelny i zrozumiały oraz ukierunkowany na właściwego klienta. Osoby bezpośrednio odpowiedzialne za ten przekaz powinny uwzględniać potrzeby klienta, poprzez analizę jego indywidualnej sytuacji, wiedzy i doświadczenia na rynku finansowym, a także upewnić się o jego świadomości co do czasu trwania inwestycji oraz poziomu akceptowanego ryzyka. *Komisja Nadzoru Finansowego* szczególnie zwraca uwagę na te zadania, w przypadku inwestycji obciążonych wysokim ryzykiem, np. na rynku *forex*. Z badania przeprowadzonego w 2013 roku przez *Urząd KNF* wśród krajowych domów maklerskich, oferujących klientom możliwość inwestowania na rynku *forex* w ramach internetowych platform transakcyjnych wynika, że 81% aktywnych klientów korzystających z internetowych platform transakcyjnych rynku *forex* poniosło stratę, a tylko 19% osiągnęło zysk. W zaleceniach pokontrolnych *KNF* zwróciła uwagę na konieczność poprawy warunków organizacyjnych świadczenia usług na rynku *forex*, a także rzetelności obsługi klienta lub potencjalnego klienta, w tym w zakresie kierowanych informacji o specyfice rynku *forex* i promocji usług maklerskich na tym rynku. Odnotowujemy stopniową, pozytywną zmianę w tym segmencie rynku.

Dążymy konsekwentnie do tego, by organ nadzorczy był efektywny, skuteczny, reagujący na zachodzące zjawiska i przede wszystkim chroniący interesy słabszych uczestników rynku finansowego. Jednakże nadzór nad poszczególnymi sektorami rynku różni się pod względem dostępnych wachlarzy środków nadzorczych. Efektywność ścigania i karania naruszeń przepisów rynku finansowego oraz dolegliwość sankcji stanowią jeden z elementów budowy zaufania pomiędzy uczestnikami rynku. Z tego też względu pożądane jest dokonanie przeglądu i synchronizacji środków nadzorczych, stosowanych w ramach poszczególnych sektorów rynku oraz rozwijanie aspektu prewencyjnego i odstraszającego kar finansowych.

Pożądane byłoby również opracowanie mechanizmów sprzyjających takiemu zarządzaniu firmami, które uwzględniałoby przede wszystkim perspektywę rozwoju firm w długim horyzoncie czasowym, zaś eliminowanie sytuacji, gdy nadrzędnym celem władz spółek jest generowanie bieżących wyników finansowych, ze szkodą dla długofalowej kondycji firm. Takie postępowanie utrudnia bowiem planowanie długoterminowych inwestycji. Wsparcia wymaga także rozwój sądownictwa arbitrażowego, w celu zwiększenia efektywności egzekwowania prawa oraz zwiększenie efektywności sądów gospodarczych lub cywilnych w zakresie spraw, związanych z funkcjonowaniem rynku finansowego. ■

TRENDY ODPOWIEDZIALNYCH INWESTYCJI

Ekonomicznie efektywny, zrównoważony globalny system finansowy jest koniecznością dla długookresowego tworzenia wartości w gospodarce. Odpowiedzialne inwestowanie jest takim podejściem, które w sposób bezpośredni uznaje znaczenie, jakie dla inwestora mają czynniki środowiskowe, społeczne i dotyczące ładu korporacyjnego (ESG – *Environment, Social, Governance*), jak i długookresowa stabilność i kondycja rynku jako całości.

Fiona Reynolds, Dyrektor Zarządzający, *Principles for Responsible Investment*

Spółeczność rynków finansowych coraz bardziej uświadamia sobie fakt, że informacje o zagadnieniach w ramach ESG, właściwa analiza ich i ewaluacja jest fundamentalną częścią badania wartości i zwrotu z inwestycji w średnim i długim terminie. Ta analiza powinna mieć przełożenie na alokację zasobów, konstrukcję portfeli inwestycyjnych, poziom zaangażowania akcjonariuszy i ich decyzje. Wspierana przez ONZ inicjatywa *PRI (Principles for Responsible Investment)* jest międzynarodową siecią inwestorów, pracujących wspólnie nad wprowadzeniem do praktyki inwestycyjnej zasad odpowiedzialnego inwestowania. Członkowie sygnatariusze *PRI*, będący dysponentami aktywów finansowych, to między innymi korporacyjne i niekorporacyjne fundusze emerytalne, fundusze zabezpieczeń pracowniczych, fundusze ubezpieczeniowe, fundacje i fundusze uniwersyteckie, banki inwestycyjne oraz samodzielne i rządowe fundusze.

W latach 2013–2014 ponad 800 właścicieli aktywów finansowych i zarządzających nimi wzięło udział w największym projekcie badawczym w obszarze odpowiedzialnego inwestowania. Na stronach *PRI* jest dostępnych obecnie 787 raportów od organizacji biorących udział w badaniu, które zawierają szczegółowe informacje o polityce w zakresie odpowiedzialnych inwestycji. Jest to krok milowy w obszarze publicznego prezentowania informacji przez instytucje z branży usług finansowych i oznacza również, że ta informacja jest wreszcie możliwa do wykorzystania w dialogu sygnatariuszy *PRI*

Wspierana przez ONZ inicjatywa *PRI (Principles for Responsible Investment)* jest międzynarodową siecią inwestorów, pracujących wspólnie nad wprowadzeniem do praktyki inwestycyjnej zasad odpowiedzialnego inwestowania.

ze wszystkimi swoimi akcjonariuszami, regulatorami, zarządzającymi i beneficjentami. Sygnatariusze *PRI* to bardzo zróżnicowana i rozproszona po całym świecie grupa 1260 organizacji, która znacząco rozrosła się od czasu zainicjowania w 2006 roku, a skupiająca instytucje, mające w swojej dyspozycji środki na poziomie 45 trylionów dolarów.

Przy tak licznej grupie, oczywiste jest występowanie dużych różnic w stylach i praktykach inwestycyjnych, różnic doty-



Fiona Reynolds, Dyrektor Zarządzający,
Principles for Responsible Investment

czących pochodzenia kapitału i pełnomocnictw zarządczych – gdzie każda z organizacji samodzielnie dobiera konstrukcję polityki odpowiedzialnych inwestycji, realizowanych w swoim własnym tempie. Spośród 89% sygnatariuszy będących właścicielami aktywów (w sumie 226) oraz zarządzającymi nimi (588), którzy uczestniczyli w cyklu raportowym *PRI*, 56% publikuje obecnie swoje strategie odpowiedzialnych inwestycji. Nasze rezultaty oraz zebrane dane wskazują na następujące trendy w obszarze inwestycji odpowiedzialnych:

- ograniczanie ryzyka jest ciągle dominującym czynnikiem motywacji do wprowadzania polityki odpowiedzialnego inwestowania, choć inne czynniki, takie jak szersza interpretacja obowiązku powierniczego, przewagi reputacyjne i konkurencyjne zyskują na znaczeniu. Społeczność inwestorów odpowiedzialnych ma coraz więcej danych wspierających tezy o tworzeniu wartości poprzez zrównoważone zarządzanie ryzykami i korzyściami. Konieczne jest jednak przeniesienie tego przekonania na praktyczne działania branży i szerszą akceptację wszystkich stron. Sami inwestorzy dostrzegają już, że dotychczasowe polityki ograniczania ryzyka mogły znacznie ograniczać obszary ich zaangażowania,
- właściciele aktywów wprowadzają zagadnienia odpowiedzialnych inwestycji do zewnętrznych procesów selekcji zarządzających aktywami, jednak muszą pójść krok dalej, jeśli chcą osiągnąć efekt w postaci lepszego komunikowania oczekiwań dotyczących stosowania kryteriów ESG wobec zarządzających. Wskaźniki z obszaru ESG są już często

Ograniczanie ryzyka jest ciągle dominującym czynnikiem motywacji do wprowadzania polityki odpowiedzialnego inwestowania.

stosowane w zapytaniach przetargowych, jednak rzadko są formalizowane w formie kontraktów,

- podczas, gdy właściciele aktywów demonstrują spore zdecydowanie, a 80% z nich promuje odpowiedzialne inwestowanie poza swoimi organizacjami i inicjatywami, to zarządzający nimi zachęcają do takich inwestycji wewnątrz swoich organizacji. Występowanie wskaźników efektywności, w tym zróżnicowanych płac, pozostaje jednak niskie,
- integrowanie wskaźników jest główną strategią dotyczącą odpowiedzialnych inwestycji w odniesieniu do ESG w zestawieniach kapitałów akcyjnych we wszystkich regionach, często połączone z badaniami przeglądowymi. Dla organizacji raportujących w odniesieniu do swoich prywatnych kapitałów akcyjnych, 62% ze 167 respondentów używa wskaźników ESG jako narzędzi identyfikowania ryzyk i okazji dla kreowania wartości w firmach ze swoich portfeli,
- w przypadku aktywnych właścicieli w firmach z zestawienia, zaangażowanie w działania firmy występuje częściej niż wycofanie z inwestycji. Współdziałanie zaangażowanych inwestorów może być opcją efektywną kosztowo, jednak miara wpływu będzie wyzwaniem bez ram odniesienia,
- akceptowalne punkty odniesienia mogą być niezbędne, zanim wskaźniki ESG będą powszechnie mierzone – obok wyników finansowych. Inwestorzy nieruchomości są statystycznie bardziej skłonni do mierzenia tego, jak kwestie dotyczące ESG wpływają na wskaźniki finansowe, podkreślając istotność standardów branżowych.

Więcej informacji o trendach, możliwościach i barierach stojących przed odpowiedzialnymi inwestycjami na całym świecie będzie można znaleźć w raporcie z działań *PRI* (*PRI Report on Progress* na stronie www.unpri.org). Zadaniem *PRI* jest zachęcanie swoich sygnatariuszy do promowania dobrego zarządzania i wiarygodności, poprzez mierzenie się z wyzwaniami wobec zrównoważonego sektora finansowego, dotyczącymi praktyk rynkowych, struktur i regulacji. Właściciele aktywów są tu kluczowi dla osiągnięcia tych celów, ale muszą włączyć się w bardziej zdecydowany dialog z menedżerami i upewnić co do właściwego wypełniania powierzonych obowiązków. Transparentne raporty mogą być pierwszym krokiem, ale dalsze wysiłki branży potrzebne są do poprawy dostępności informacji dla inwestorów i standaryzacji raportowania na poziomie portfeli. ■

INWESTYCJE UKIERUNKOWANE NA GENEROWANIE POZYTYWNEGO WPŁYWU SPOŁECZNEGO

Lukasz Kolano, Zastępca Krajowego Przedstawiciela UN Global Compact w Polsce

Impact Investment to inwestycje pozytywnego wpływu, inwestycje społecznie przemyślane, *inwestycje zaangażowane* społecznie, w którym celem jest zarówno zwrot finansowy, jak i mierzalna korzyść społeczna. To także nowe mechanizmy, wzorowane na istniejących instrumentach finansowych, ale poza kategoriami kosztów, zysków i stopy zwrotu, operujące również wskaźnikami społecznymi. Pojęcie nie jest jednoznaczne, ale ważniejsze nawet niż precyzowanie jest pokazanie, że kryje się za nim realistyczny cel i praktyczne środki.

Inwestycje zaangażowane korzystają z zasobów i potencjałów zarówno firm, jak i społeczeństw, mogą mierzyć się z przyczynami problemów społecznych, a nie jedynie z ich symptomami, mogą wzmacniać i dowartościowywać odbiorców pomocy (odchodząc od modelu donor – beneficjent) oraz uwzględniać czynniki ESG, czyli ekonomiczne, społeczne i dotyczące ładu korporacyjnego. Duża liczba korporacji wprowadza elementy ESG do swoich systemów sprawozdawczości, a z kolei inwestorzy prywatni i instytucjonalni próbują uwzględniać wartości przy konstrukcji portfeli inwestycyjnych.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy zwraca uwagę na to, że wzrost gospodarczy nie jest najważniejszy, nie może wykluczać. Tu jest też pierwsza różnica w podejściu potencjalnych partnerów w ramach inwestycji zaangażowanych. Instytucje multilateralne i rządowe najpierw rozważają efekty rozwojowe i przełożenie społeczne, natomiast organizacje biznesowe są zainteresowane szansą na zwrot z inwestycji, czy elastycznością finansowania. Rzecz w tym, że w inwestycjach społecznych oba podejścia są równie istotne.

Działalność badawczo-rozwojowa, podwykonawstwo, wytwórczość, marketing, dystrybucja, polityki cenowe, konsumpcja

i odzysk czy utylizacja – wszystkie te formy mogą wpływać na osiągnięcie celów społecznych w różny sposób. Na poziomie minimum inwestycje powinny być zgodne z prawem, minimalizując ryzyko oraz negatywne efekty społeczne i środowiskowe, pozostając dochodowymi. Mogą tworzyć dodatkowo wartość dla społeczności i krajów, z których zasobów korzystają. Widać jednak coraz lepiej, że główny sprawca wzrostu gospodarczego, czyli sektor prywatny, powinien w istotny sposób angażować się w inwestycje społeczne i przedsiębiorczość włączającą do rynku osoby marginalizowane.

Inwestycje zaangażowane nie zwolnią rządów państw z ustawowych obowiązków. Mogą być jednak narzędziem do wsparcia polityki sprawniejszego świadczenia usług publicznych, pełniejszego dostępu do niezbędnych dóbr – poprzez finansowanie innowacyjnych programów społecznych i podejmowanie inwestycji infrastrukturalnych. Mogą przyczynić się do tego, by odpowiednie środki pochodzące z różnych źródeł były kierowane na właściwie określone priorytety rozwojowe. Zadaniem rządów będzie wtedy dbanie o właściwy klimat i ramy prawne dla partnerstw międzysektorowych. Są one konieczne, aby wykorzystać potencjał tkwiący w partnerstwach, gdzie innowacyjność i efektywność działania sektora prywatnego połączy się z doświadczeniem sektora publicznego w tworzeniu polityk i narzędzi społecznych. Partnerstwa takie – oprócz ram prawnych – potrzebują także zachęt do powstawania i funkcjonowania, takich jak subsydia przy wytwarzaniu dóbr publicznych, para-podatki przy tworzeniu negatywnych efektów zewnętrznych, czy inwestycje infrastrukturalne.

Podobnie samorządy lokalne mają miejsce do zaangażowania się, tworząc mechanizmy konsultacyjne włączające interesariuszy z wszystkich sektorów – zapobiegając dublowaniu działań



Lukasz Kolano, Zastępca Krajowego Przedstawiciela
UN Global Compact w Polsce

poszczególnych uczestników, tworząc bardziej zintegrowany i transparentny system usług, z efektywniejszym angażowaniem środków i informacji zwrotnej o efektach ich wykorzystania. Największy potencjał dla rozwoju mają przetargi publiczne, z taką też myślą konstruowano „zielone”, czy „społeczne” przetargi w Unii Europejskiej. Władze na każdym poziomie mogą przyczyniać się do inwestycji i projektów społecznie odpowiedzialnych, poprzez odpowiednie umiejscowienie zapisów o kryteriach, takich jak ESG, w opisie przedmiotu zamówienia czy przetargu publicznego.

Sektor społeczny jest naturalnym beneficjentem inwestycji zaangażowanych. Do tej pory musiały one bowiem funkcjonować w obszarach niedostosowań społecznych, nie dysponując ani pełnym zakresem opcji finansowych dostępnych dla sektora prywatnego, ani też możliwości regulacyjnych i kontrolnych sektora publicznego. Są jednak znakomitym sojusznikiem w tworzeniu strategii dla inwestycji społecznie odpowiedzialnych, dostarczając specjalistycznej wiedzy o wyzwaniach społecznych czy środowiskowych oraz personelu gotowego do szybkiej implementacji programów na poziomie lokalnym. Dla sektora społecznego *inwestycje zaangażowane* to także źródło pożądanej dynamiki społecznej – włączenie dużej liczby wykluczonych i najbardziej potrzebujących do obiegu gospodarczego aktywizuje społeczność.

Przedsiębiorstwa społeczne wolą polegać na grantach niż na inwestorach, choć te pierwsze ograniczają finansową niezależność, nie dają zbyt dużych szans na ekonomizację przedsiębiorstwa i wcale nie są łatwiejsze do uzyskania od pieniędzy inwestora. Finansowanie działań przez inwestorów instytucjonalnych i prywatnych daje możliwość ograniczenia ryzyk związanych z oparciem działalności na funduszach publicznych, dostępnych w określonym horyzoncie czasowym. To alternatywa dla ban-

ków i funduszy pożyczkowych, które z reguły nie są zainteresowane pożyczaniem pieniędzy na ryzykowne przedsięwzięcia. Inwestycje w ryzykowne przedsięwzięcia to zwykle specjalność aniołów biznesu oraz funduszy *venture capital*. Jednak zarządzających funduszami ograniczają w przypadku przedsiębiorstw społecznych kwestie prawne, inne wskaźniki sukcesu. Z kolei, osoby decydujące o kredytach bankowych bardzo nieufnie traktują biznesplan, w którym ryzyko przedsięwzięcia może być wyższe, z uwagi na dodatkowe cele pozafinansowe.

Obecnie liczba przedsiębiorstw i inwestycji społecznych, które są zdolne do generowania finansowania innego niż z grantów czy donacji, jest bardzo ograniczona. Od strony inwestycji generujących pozytywny wpływ, scenariusz może wyglądać inaczej: zamiast donora oferującego grant, mamy tę samą instytucję oferującą kapitał inwestycyjny. Jeśli przedsięwzięcie okazuje się finansowo efektywne, donor/inwestor pozostaje w posiadaniu pewnego udziału w całości. Inwestorzy zaangażowani mogą tworzyć lewar finansowy i zwiększyć oddziaływanie organizacji społecznych. Już obecnie efektem tego jest działalność typu *venture capital*, liczona na ponad 5% PKB w kilku krajach, takich jak: Kanada, Niemcy, Wielka Brytania czy USA. Różnica w stosunku do wcześniejszego, filantropijnego podejścia to bonus finansowy, który może się pojawić, jeśli program wsparcia zamienia się w inwestycję, która może się sprawdzić.

Dla uwiarygodnienia całej koncepcji inwestycji zaangażowanych potrzeba przykładów sukcesów, ale także powszechnie akceptowanych mierników efektywności. Raporty J.P. Morgan i Global Impact Investment Network podkreślają, że większość takich inwestorów mierzy efektywność działań. Nie można jednak mówić o spójności tych analiz, ani o porównywalności. Te same organizacje podkreślają ważność standaryzacji, ram odniesienia, jak i przejrzystości w publikowanych danych z realizacji działań. Podobnie jest na rynku finansowym, gdzie ustalone wskaźniki pozwalają interesariuszom odróżniać efektywne inwestycje od takich, w których istnieją wyłącznie obietnice marketingowe. W przypadku inwestycji zaangażowanych jest to tym bardziej ważne, bowiem wskaźniki sukcesu inwestycji mogą być jeszcze bardziej złożone.

Narzędzia oceny wpływu i efektywności potrzebne są także po to, aby w tworzącej się branży inwestycji zaangażowanych odpowiednio zaprezentować inwestorom duże zróżnicowanie celów i środków będących w użyciu. To właśnie ta różnorodność i adaptowalność jest wielką siłą sektora i szansą na przyszłość.

Sprawą pilną jest, aby rządy na całym świecie zaangażowały się w wypracowywanie międzynarodowych instytucji zdolnych do promowania rynku inwestycji wysoce zaangażowanych społecznie (high impact investments), w ten sposób zwalczając podejście w ekonomii, które wyklucza i odrzuca.

*Papież Franciszek do Papieskiej Rady „Iustitia et Pax”,
czerwiec 2014*

BIZNES ODPOWIEDZIALNY SPOŁECZNIE NA GPW



GIEŁDA PAPIERÓW
WARTOŚCIOWYCH
W WARSZAWIE

Paweł Tamborski, Prezes Giełdy Papierów Wartościowych

Coraz częściej przekonujemy się, że spółki, które stawiają sobie wysoko porzeczkę co do sposobu działalności, potrafią długofalowo dostarczać lepsze wyniki – można zająć wyżej, patrząc na biznes szerzej niż tylko przez pryzmat krótkoterminowej efektywności kapitału. Dlatego tak ważne jest budowanie kultury korporacyjnej i odpowiednich postaw uczestników rynku kapitałowego szczególnie na relatywnie młodym rynku, jakim jest Polska.

To właśnie Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie, która odgrywa kluczową rolę na polskim rynku kapitałowym, ma znaczący wpływ na kształtowanie najwyższych standardów w zakresie ładu korporacyjnego i komunikacyjnego. Dlatego prócz celów czysto biznesowych stawiamy na kreowanie i promowanie dobrych praktyk wśród spółek giełdowych. GPW od początku swojej działalności kładła nacisk na jakość biznesu, a od 2002 roku wyszła z inicjatywą promocji zasad *corporate governance*. Stale rozwijamy i pracujemy nad upowszechnianiem kodeksu *Dobrych Praktyk Spółek Notowanych na GPW*, którego celem jest podnoszenie transparentności spółek giełdowych, ochrona praw akcjonariuszy oraz poprawa jakości komunikacji spółek z inwestorami. Kolejne nowelizacje zasad kodeksu są dostosowywane do zmian w przepisach prawa, aktualnych międzynarodowych trendów w *corporate governance* oraz zmieniającej się sytuacji rynkowej i potrzeb uczestników rynku.

Widząc zapotrzebowanie na promocję wysokich standardów w dziedzinie odpowiedzialności (*Responsibility*), ekologii (*Ecology*), zrównoważonego rozwoju (*Sustainability*), uczestnictwa (*Participation*), środowiska (*Environment*), społeczności (*Community*), przejrzystości (*Transparency*) GPW uruchomiła w 2009 roku projekt *RESPECT Index* – pierwszy w regionie CEE indeks spółek odpowiedzialnych.

Celem tego projektu jest wyłonienie spółek zarządzanych w sposób odpowiedzialny i zrównoważony, a ponadto mocne zaakcen-

towanie atrakcyjności inwestycyjnej spółek, które charakteryzuje wysoka jakość raportowania, relacji inwestorskich czy zasad ładu korporacyjnego. W założeniu tego indeksu jest z jednej strony stworzenie obiektywnego punktu odniesienia dla spółek podejmujących działania w sferze ESG (*Environmental, Social and Governance*), a z drugiej wypracowanie realnej referencji dla inwestorów kierujących się takimi kryteriami w procesie podejmowania decyzji inwestycyjnych. Dlatego wszystkie spółki, które znalazły się w indeksie, muszą spełniać określone kryteria zarówno w obszarze ładu korporacyjnego, jak również w kluczowych obszarach dotyczących odpowiedzialnego podejścia do prowadzenia biznesu, w tym komunikacji.

Zasady projektu ewoluują w miarę podnoszenia świadomości polskiego rynku w temacie odpowiedzialnego biznesu. Pierwsza edycja projektu *RESPECT* była skierowana do wszystkich spółek krajowych i jej podstawą było głównie wypełnienie kompleksowego kwestionariusza. Kolejne edycje przebiegały w zdecydowanie przebudowanej formule. Po pierwsze, uczestnikami indeksu mogły zostać tylko największe i najbardziej płynne spółki, a za takie giełda uważała spółki z indeksów WIG20, mWIG40 i sWIG80. Po drugie, przyjęte podejście do badania odciażyło same spółki, gdyż część analiz realizowana była przez giełdę (w zakresie wypełniania przez spółki obowiązków informacyjnych i przestrzegania dobrych praktyk) oraz Stowarzyszenie Emitentów Giełdowych (sposób komunikacji z interesariuszami). Jedynie ostatni etap procesu weryfikacji wiązał się z potrzebą bezpośredniego zaangażowania spółek, które zobligowane były do udzielenia odpowiedzi na pytania dotyczące kluczowych zagadnień z zakresu odpowiedzialnego biznesu.

Zmianie uległy także zasady publikacji indeksu *RESPECT*. W miejsce dotychczas publikowanych trzech wartości w ciągu dnia, giełda zaczęła podawać informacje o indeksie co minutę od momentu rozpoczęcia do zakończenia sesji. Natomiast aktualizacja listy uczestników indeksu miała miejsce dwa



Paweł Tamborski, Prezes Giełdy Papierów Wartościowych

razy w roku. Zgodnie z obecnymi zasadami wprowadzony jest podział branżowy spółek i są one analizowane pod kątem trzech grup czynników ESG, a więc: *Environmental* (czynniki środowiskowe), *Social* (czynniki społeczne) oraz *Governance* (czynniki ładu korporacyjnego). Aby mieć możliwość znalezienia się w składzie indeksu spółki, wypełniając ankietę, muszą zdobyć minimalną, wymaganą liczbę punktów. Obecnie minimalny poziom punktacji zdefiniowany został zarówno w ujęciu ogólnym, jak i osobno dla każdej z trzech grup czynników podlegających weryfikacji w ramach etapu selekcji. Wymagania uwzględniają również specyfikę branżową spółek. Anketa zawiera zarówno pytania dedykowane wszystkim spółkom, jak również – jedynie spółkom prowadzącym określony rodzaj działalności: przemysł, finanse i usługi.

Pomimo ograniczenia potencjalnej liczby uczestników oraz podniesienia kryteriów kwalifikacji, w kolejnych edycjach liczba uczestników projektu sukcesywnie rośnie, tak że w siódmej edycji indeks obejmował 23 spółki. W sumie przez *RESPECT Index* przeszło ponad 30 różnych podmiotów. Jest to grupa bardzo zróżnicowana pod względem branży (reprezentowany jest w niej przemysł, usługi oraz finanse), struktury własnościowej (zarówno spółki, których głównym akcjonariuszem jest podmiot zagraniczny, jak i spółki będące własnością osób fizycznych), a także pod względem lokalizacji głównej siedziby (od największych ośrodków miejskich po małe miejscowości). Kolejne odsłony projektu *RESPECT* przyczyniły się dodatkowo do upowszechnienia idei odpowiedzialnego biznesu nie tylko na polskim rynku kapitałowym,

ale również zbiegły się w czasie z innymi działaniami ze sfery odpowiedzialnego biznesu podejmowanymi na rynku polskim, inicjowanymi zarówno przez sektor prywatny, jak i administrację publiczną.

Poza swoją rolę przede wszystkim wskaźnika dla inwestorów, *RESPECT Index* pełni rolę benchmarku dla firm aspirujących do znalezienia się w gronie spółek odpowiedzialnych społecznie w Polsce, czyli ma bezpośredni wpływ na tworzenie i stałe podwyższanie standardów szeroko rozumianej kultury *Corporate Social Responsibility* (CSR) w spółkach. *RESPECT Index* służy również podwyższaniu standardów w tych spółkach, które już zdecydowały się na udział w badaniu. Szczegółowe kryteriów ocenianych w projekcie są dostępne publicznie. Dodatkowo na indywidualne prośby spółek, udzielamy szczegółowych informacji na temat tego, jak w świetle kryteriów projektu wypełniają obowiązki informacyjne, prowadzą relacje inwestorskie, a także dokonywana jest ocena poziomu i skuteczności ich działań z obszaru CSR. Każda ze spółek poddanych weryfikacji otrzymuje indywidualną ocenę i listę rekomendacji, dzięki którym może zidentyfikować obszary wymagające naprawy. Po każdej kolejnej edycji projektu widzimy efekty – spółki stale podnoszą swoje standardy w zakresie ocenianych kryteriów.

Opinie przedstawicieli spółek, które są uczestnikami *RESPECT Index* wyraźnie wskazują, że proces przynosi korzyści, albowiem wdrożenie poszczególnych praktyk może być dodatkową wartością dla wszystkich interesariuszy, zarówno pracowników, jak i klientów spółki, co w efekcie przekłada się na wzrost wartości przedsiębiorstwa. Sama GPW uznaje wagę społecznie odpowiedzialnego biznesu nie tylko w teorii, ale i w swoim praktycznym działaniu, co znalazło odzwierciedlenie w zakwalifikowaniu się w grudniu 2013 roku do indeksu *RESPECT*.

Równocześnie giełda przystąpiła do inicjatywy Organizacji Narodów Zjednoczonych *Sustainable Stock Exchanges* (SSE), która zrzesza giełdy z całego świata i ma na celu wspieranie rozwoju społecznej odpowiedzialności biznesu oraz zrównoważonego rozwoju w ramach macierzystych rynków kapitałowych. Inicjatywa SSE powstała w 2009 roku, a jej głównym celem jest wymiana doświadczeń pomiędzy jej członkami w zakresie rozwoju i promocji obszarów społecznej odpowiedzialności biznesu oraz odpowiedzialnego inwestowania wśród inwestorów, spółek notowanych, instytucji nadzorujących i tworzących infrastrukturę rynków kapitałowych.

GPW jest dziewiątą giełdą na świecie, która zadeklarowała przystąpienie do SSE, oraz pierwszą z regionu Europy Środkowej i Wschodniej, a także pierwszą spośród niezależnych giełd (niebędących członkiem grupy giełd) z Unii Europejskiej. Wśród dotychczasowych członków inicjatywy znajdują się m.in.: NYSE-Euronext i NASDAQ OMX. ■

ANALIZA STRATEGII ODPOWIEDZIALNEGO INWESTOWANIA

Spółki giełdowe, będące sygnatariuszami Global Compact, są bardziej transparentne niż reszta rynku w zakresie zarządzania środowiskowego, społecznego i związanego z łaodem korporacyjnym, co zwiększa ich atrakcyjność w oczach odpowiedzialnych inwestorów.

Robert Sroka, CSR Project Manager, Crido Taxand

Adam Grzymisławski, Senior Consultant, Crido Taxand

Joanna Kondraciuk, Consultant, Crido Taxand

Odpowiedzialne inwestowanie wg wspieranej przez ONZ inicjatywy *Zasad Odpowiedzialnego Inwestowania (PRI – Principles for Responsible Investment)*, to podejście do inwestycji, w którym uznaje się, że czynniki środowiskowe, społeczne i związane z łaodem korporacyjnym (ESG – *Environmental, Social, Governance*) oraz długoterminowa kondycja i stabilność rynków mają znaczenie dla inwestora, a generowanie długoterminowego, zrównoważonego zysku zależy od stabilnych i dobrze uregulowanych systemów społecznych, środowiskowych i ekonomicznych.

Odpowiedzialne inwestowanie można odróżnić od konwencjonalnego podejścia do inwestycji w dwojaki sposób. Po pierwsze, ważne są ramy czasowe – celem jest tworzenie stabilnych, długoterminowych zysków z inwestycji, a nie tylko zysków krótkoterminowych. Po drugie, odpowiedzialne inwestowanie wymaga od inwestorów zwracania uwagi na czynniki związane z inwestycją w szerszym kontekście, w tym w kontekście kondycji i stabilności systemów gospodarczych i środowiskowych oraz zmieniających się wartości i oczekiwań społeczeństwa, którego są częścią. Patrząc w przyszłość, kwestie te będą mieć coraz bardziej istotny wpływ na zmiany przemysłowe i gospodarcze, a największe sukcesy osiągną prawdopodobnie te firmy, które najskuteczniej będą reagować na te wyzwania. Wciąż rośnie baza dowodów na to, że firmy, które włączają zrównoważony rozwój

do swojej podstawowej strategii biznesowej, osiągają w długim okresie lepsze wyniki finansowe, co stanowi szansę dla inwestorów, włączających analizę kwestii ESG do swoich analiz.

Strategie odpowiedzialnego inwestowania

Przy uwzględnianiu kwestii ESG, inwestorzy stosują szereg różnych strategii odpowiedzialnego inwestowania, które najczęściej klasyfikowane są w następujący sposób:

- **strategia wykluczeń** – selekcja oparta na wykluczeniu ze spektrum inwestycyjnego określonych spółek, sektorów lub krajów, jeśli są one zaangażowane w kontrowersyjną branżę, np. zbrojeniową, pornograficzną, tytoniową lub działalność, np. wykonywanie testów na zwierzętach,
- **strategia selekcji opartej na normach** – selekcja oparta na wykluczeniu ze spektrum inwestycyjnego spółek lub krajów łamiących międzynarodowe normy, np. konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy, konwencje antykorupcyjne, czy też, do czego często odwołują się inwestorzy, zestaw wartości, określony przez zasady Global Compact,
- **strategia inwestowania tematycznego** – inwestowanie w aktywa powiązane z wybranym aspektem zrównoważonego rozwoju, np. czystą energią, zielonymi technologiami czy zrównoważonym rolnictwem lub w oparciu o wybrany



Robert Sroka, CSR Project Manager,
Crido Taxand



Joanna Kondraciuk, Consultant,
Crido Taxand



Adam Grzymisławski, Senior Consultant,
Crido Taxand

aspekt ESG, np. zmiany klimatyczne czy zmiany demograficzne,

- **strategia best-in-class** – selekcja oparta na wyborze spółek lub aktywów osiągających najlepsze rezultaty lub najbardziej rozwiniętych pod względem kwestii ESG w danym spektrum inwestycyjnym,
- **strategia integracji ESG** – wyraźne włączenie przez zarządzających aktywami do tradycyjnej analizy finansowej szans i ryzyk związanych z czynnikami ESG. Proces integracji skupia się na potencjalnym wpływie kwestii ESG na wyniki finansowe firmy, co może przekładać się na obniżenie lub podwyższenie wyceny aktywów,
- **strategia zaangażowania** – zaangażowanie w dialog z firmami i wykonywanie prawa głosu na walnych zgromadzeniach, w celu podniesienia poziomu zarządzania przez nie kwestiami ESG lub poziomu ujawniania danych pozafinansowych,
- **strategia inwestowania z wpływem** – inwestowanie w spółki, organizacje lub fundusze, z zamiarem wywołania, obok zwrotu z inwestycji, pozytywnego wpływu społecznego lub środowiskowego; zalicza się do tego inwestycje w mikrofinanse oraz projekty, organizacje i przedsiębiorstwa społeczne.

Stan rozwoju odpowiedzialnego inwestowania

Rozmiar światowego rynku odpowiedzialnego inwestowania szacowany był w 2012 roku przez *Global Sustainable Investment Alliance* na poziomie 13,568 bln dolarów. Aktywa o takiej wartości zarządzane są zgodnie z przynajmniej jedną strategią od-

powiedzialnego inwestowania. Za 64,5% tej sumy (8,758 bln dolarów) odpowiada najbardziej rozwinięty rynek europejski.

Na każdym kontynencie funkcjonuje organizacja zrzeszająca inwestorów, chcących włączać czynniki ESG w swoje procesy inwestycyjne. W Europie taką organizacją jest *Eurosif*, który w październiku 2014 opublikuje raport z najbardziej aktualnymi danymi na temat europejskiego rynku odpowiedzialnego inwestowania, obejmujący również dane dla rynku polskiego. W Polsce rynek odpowiedzialnego inwestowania jest na początku rozwoju – strategię odpowiedzialnego inwestowania wdraża jedno towarzystwo funduszy inwestycyjnych oraz jeden otwarty fundusz emerytalny.

Jedną z najbardziej znaczących międzynarodowych inicjatyw w zakresie odpowiedzialnego inwestowania są ONZ-owskie Zasady Odpowiedzialnego Inwestowania – PRI. Projekt, utworzony w 2006 roku i wdrażany w partnerstwie z *UNEP Finance Initiative* oraz UN Global Compact, skupia sygnatariuszy, którymi są właściciele aktywów, inwestorzy instytucjonalni oraz dostawcy usług dla inwestorów, dostrzegający istotność brania pod uwagę czynników ESG w procesie inwestycyjnym. Sygnatariusze zobowiązują się postępować zgodnie z 6. Zasadami:

- Włączymy kwestie ESG w procesy dokonywania analiz i podejmowania decyzji inwestycyjnych.
- Będziemy aktywnymi właścicielami i włączymy kwestie ESG w nasze polityki i działania właścicielskie.
- Będziemy dążyć do należytego ujawniania kwestii ESG przez firmy, w które inwestujemy.

Wynik – Średnia	Środowisko (0–3)	Odpowiedzialność społeczna (0–3)	Ład korporacyjny (0–3)
Średnia – sygnatariusze Global Compact	1,12	1,08	2,05
Średnia – wszystkie spółki giełdowe	0,15	0,13	1,54

Tabela 2. Średnie wyniki w poszczególnych kategoriach ESG dla sygnatariuszy Global Compact oraz dla wszystkich spółek giełdowych.
Źródło: GES.

Nazwa firmy	Forma publikowania postępów we wdrażaniu Zasad Global Compact
Budimex S.A.	Raport CSR
Enea S.A.	Raport CSR
Orange Polska S.A.	Raport CSR
PCC Exol S.A.	Spółka jeszcze nie opublikowała raportu – sygnatariusz od 01.07.2014
Pelion S.A.	Raport zintegrowany
Polska Grupa Energetyczna S.A.	Osobny raport z postępów
PKN Orlen S.A.	Raport CSR
Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A.	Raport CSR
Scanmed Multimedis S.A.	Raport zintegrowany

Tabela 3. Rating ESG spółek giełdowych – sygnatariuszy Global Compact oraz forma publikowania przez nie postępów we wdrażaniu Zasad Global Compact.
Źródło: opracowanie własne.

- Będziemy promowali akceptację i wprowadzanie Zasad w branży inwestycyjnej.
- Będziemy wspólnie pracować nad zwiększeniem naszej skuteczności we wprowadzaniu Zasad.
- Będziemy każdorazowo raportować nasze działania i postępy we wprowadzaniu Zasad.

Na liście sygnatariuszy znajduje się obecnie ponad 1200 instytucji finansowych z całego świata, zarządzających aktywami o łącznej wartości ponad 45 bln \$.

W ramach inicjatywy PRI działa *PRI Engagement Clearinghouse*, które stanowi forum do dzielenia się informacjami o działaniach z zakresu zaangażowania akcjonariuszy, które sygnatariusze PRI podejmują, albo chcieliby podjąć. Relatywnie niewielu inwestorów na świecie dysponuje siłą i pozycją wystarczającą, aby w pojedynkę wpłynąć na korporacje, aby podnosiły standardy zarządzania kwestiami ESG. Kluczem do sukcesu jest współdziałanie wielu sygnatariuszy, gdyż tylko wtedy ich głos jest słyszalny. Do tej pory, zaangażowanych w inicjatywę było 430 sygnatariuszy, którzy skontaktowali się z ponad 1600 firmami. Przykładowo, co roku grupa kilkudziesięciu inwestorów wysyła listy do prezesów firm, będących sygnatariuszami *Global Compact*, wyrażając słowa uznania dla tych, którzy publikują

wyróżniające się raporty z postępów we wdrażaniu zasad GC, ale również przypominając o podjętym zobowiązaniu do sporządzania raportów tym firmom, które go nie wypełniają.

PRI zapewnia również szerokie wsparcie dla inwestorów w zakresie integrowania danych ESG ze strategiami inwestycyjnymi. W ciągu ostatniego roku zostały wydane przewodniki w zakresie uwzględniania kwestii ESG przy inwestowaniu w obligacje korporacyjne, państwowe, wytyczne w zakresie wspólnego zaangażowania w podnoszenie standardów w spółkach, czy też wskazówki dla funduszy *private equity*. Odbývają się również warsztaty, webinaria i konferencje dla sygnatariuszy.

Inną ważną inicjatywą jest projekt *Sustainable Stock Exchanges*, skupiający giełdy papierów wartościowych, chcące współpracować z inwestorami, regulatorami i firmami, w celu zwiększenia przejrzystości spółek, a ostatecznie ich wyników ESG (zarządzanie środowiskowe, społeczne i ład korporacyjny) oraz zachęcać do odpowiedzialnego, długoterminowego podchodzenia do inwestycji. Do inicjatywy przystąpiło dziesięć giełd – NYSE Euronext, NASDAQ OMX, BSE Ltd., Borsa Istanbul Stock Exchange, BM&FBOVESPA, Johannesburg Stock Exchange (JSE), Egyptian Exchange (EGX), London Stock Exchange (LSE), Nigerian Stock Exchange oraz, od 2013 roku, Warszawska Giełda Papierów Wartościowych. W ramach promowania transparentności rynku od 2009 roku na polskiej giełdzie notowany jest indeks spółek odpowiedzialnych społecznie – *RESPECT*.

Oplacalność odpowiedzialnego inwestowania

Przeprowadzono liczne badania na temat powiązań między uwzględnianiem czynników ESG a wynikami finansowymi. Wnioski, nieskategoryzowane w odpowiedni sposób, mogą sprawiać wrażenie braku jednoznaczności co do występowania korelacji. Część badań wykazuje korelację pozytywną, część negatywną, jeszcze inne jej brak.

W obliczu tych niejednoznaczności departament doradztwa w zakresie zmian klimatycznych Deutsche Bank przeprowadził kompleksową analizę badań na temat powiązań między wynikami w zakresie ESG a wynikami finansowymi. Głównym celem analizy było zidentyfikowanie badań, które są najbardziej wiarygodne i zestawienie ich wyników. Wyniki wszystkich 19 badań, które sprawdzały korelację między ratingiem CSR firm (oceniającym ich sposób zarządzania czynnikami ESG) a kosztem kapitału (zarówno kapitału obcego – kredyty i obligacje, jak i kapitału własnego – akcje) wskazują, że firmy o wysokim ratingu CSR mają niższy (*ex-ante*) koszt kapitału. Oznacza to, że rynek postrzega takie firmy za mniej ryzykowne, niż inne i stosownie je za to wynagradza.

Istnieją również przekonujące dowody na to, że dobre zarządzanie czynnikami ESG jest pozytywnie skorelowane z wynikami finansowymi firmy. Dotyczy to zarówno wyników

księgowych, jak i zachowania się kursu akcji. W przeważającej większości z 36 zidentyfikowanych przez DBCCA badań wykazano, że firmy plasujące się wysoko w ratingach CSR osiągają ponadprzeciętne wyniki finansowe, a ich kurs akcji zachowuje się lepiej, niż indeksy rynkowe. Ramy czasowe dla tego typu rozważań nie są stałe – różnią się w różnych badaniach, jednak większość inwestorów postrzega uwzględnienie kwestii ESG jako szansę średnioterminową (3–5 lat) oraz długoterminową (5–10 lat).¹

Transparentność sygnatariuszy Global Compact szansą dla odpowiedzialnych inwestorów

Aby możliwe było stosowanie strategii odpowiedzialnego inwestowania, niezbędne jest jednak zaangażowanie ze strony firm w ujawnianie podejścia do zarządzania szansami i ryzykiem w obszarach ESG oraz uzyskiwanych rezultatów. Im bardziej szczegółowe ujawnienia, tym lepiej inwestorzy mogą integrować tradycyjną analizę finansową z danymi pozafinansowymi.

Podnoszenie poziomu raportowania danych pozafinansowych w Polsce to główny cel projektu *Analiza ESG spółek w Polsce*, realizowanego przez Stowarzyszenie Emitentów Giełdowych, GES oraz *Crido Taxand*. W ramach projektu, którego trzecia edycja odbyła się w tym roku, wszystkie spółki notowane na rynku regulowanym Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie oraz rynku *New Connect* (wg stanu na dzień 01.07.2014 roku – 897 firm) analizowane są pod kątem przejrzystości ujawniania danych z zakresu ESG.

W każdej z trzech kategorii ESG spółki podlegają weryfikacji z uwagi na określone kryteria, przedstawione w Tabeli 1., zgodne z metodologią *GES Risk Rating*, bazującą na międzynarodowych normach dotyczących zrównoważonego rozwoju, korupcji oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Podstawowym źródłem informacji w badaniu są raporty roczne, raporty CSR i strony internetowe spółek oraz inne ogólnie dostępne dla inwestorów dokumenty.

To, które kryteria są wykorzystywane, zależy od branży, do której firma należy – inne są bowiem wyzwania dla, przykładowo, firm, zajmujących się chemikaliami, a inne dla dostawców usług. Ważnym elementem projektu jest zaangażowanie w dialog ze spółkami. Po wystawieniu ratingu przez analityka spółki otrzymują dostęp do szczegółowych wyników na interaktywnej platformie internetowej. Za jej pośrednictwem mają możliwość komunikowania się z analitykiem, który dokonywał analizy, a co za tym idzie – pytając, komentując, wyjaśniając i uzupełniając informacje, mają możliwość wpływu na podwyższenie poszczególnych wyników. Powyższa platforma umożliwia również spółkom zapoznanie się z benchmarkiem branżowym, który stanowi porównanie w ramach jednej branży spółek, wchodzących w skład takich światowych indeksów, jak MSCI World, FTSE All World czy VINX Nordic.

Wyniki analizy w tegorocznej, trzeciej edycji badania dowodzą, że spółki giełdowe, będące sygnatariuszami Global Compact (na dzień 01.07.2014 roku było to 9 spółek – *Budimex S.A.*, *Enea S.A.*, *Orange Polska S.A.*, *PCC Exol S.A.*, *Pelion S.A.*, *Polska Grupa Energetyczna S.A.*, *PKN Orlen S.A.*, *Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A.* oraz *Scanmed Multimedix S.A.*), wyróżniają się na tle rynku pod kątem ilości i jakości dostarczanych danych pozafinansowych. W każdym z kryteriów, uznanych jako istotne w branży, analitycy GES przyznają ocenę numeryczną. Średnie oceny dla sygnatariuszy w każdej z kategorii są istotnie wyższe od średnich ocen całego rynku (Tabela 2.).

Raportowanie kwestii ESG nie jest jeszcze w Polsce dobrze rozwinięte, czego dowodzą wyniki dla szerokiego rynku. Inicjatywa Global Compact wydatnie wspomaga więc inwestorów w dostępie do danych na temat czynników ESG. Firmy, które zobowiązują się do wdrażania 10 zasad Global Compact, a tym samym do wprowadzenia takich zmian w działaniach biznesowych, aby zasady Global Compact stały się częścią systemu zarządzania, strategii, kultury organizacyjnej oraz rutynowych działań firmy, zobowiązują się także do corocznego publikowania w raportach rocznych lub innych sprawozdaniach informacji na temat realizacji tych zasad. Są to tzw. raporty roczne z postępów we wdrażaniu zasad Global Compact (*COP – Communication on Progress*). Tym samym, każdy z sygnatariuszy jest zobligowany do dostarczania, m.in. inwestorom, danych na temat działań i polityk odnoszących się do zarządzania kwestiami praw człowieka, miejsca pracy, środowiska i korupcji oraz uzyskiwanych wyników.

Wśród form publikowania postępów we wdrażaniu zasad, dominują raporty CSR, obejmujące, obok kwestii, do których odnosi się Global Compact, także inne aspekty strategii CSR firmy. W ostatnim czasie coraz wyraźniej zaznacza się również trend publikowania raportów zintegrowanych, czyli przedstawiających w jednym dokumencie kwestie finansowe i pozafinansowe – w ostatnim roku raport zintegrowany opublikowało dwóch sygnatariuszy (Tabela 3.)

Pozytywne, na tle reszty rynku, wyniki w zakresie transparentności spółek – sygnatariuszy Global Compact mogą stanowić istotny sygnał dla inwestorów, którzy szukają długoterminowego, zrównoważonego zwrotu z inwestycji. Analiza ujawnianych przez nie, w raportach z postępów we wdrażaniu zasad Global Compact, danych ESG umożliwia uwzględnienie w wycenie firmy stanu przygotowania na przyszłe ryzyko i szansę pozafinansowe. Sygnatariusze Global Compact mogą stanowić więc dla odpowiedzialnych inwestorów szansę inwestycyjną. ■

¹ Deutsche Bank Climate Change Advisors; *Sustainable Investing. Establishing Long-Term Value and Performance*; 2012.



ODPOWIEDZIALNE PODEJŚCIE DO INWESTYCJI

Europejski Bank Inwestycyjny (EIB) jest instytucją finansową będącą własnością krajów UE, udzielającą długookresowych kredytów. Udostępnia w ten sposób finansowania na inwestycje o długim horyzoncie czasowym, przyczyniając się do tworzenia podstaw dla wzrostu gospodarczego, zatrudnienia, konwergencji regionalnej i realizacji polityki klimatycznej – tak w Europie, jak i poza nią.



László Baranyay, Wiceprezydent Europejskiego Banku Inwestycyjnego

W Polsce, tak jak w innych krajach członkowskich UE, *EIB* wspiera projekty inwestycyjne tworzone dla ograniczenia nierówności pomiędzy rozwojem regionów, wzmocnieniem konkurencyjności i podniesieniem jakości życia obywateli. W roku poprzednim, finansowanie pochodzące z *EIB* w Polsce sięgnęło 5,7 mld euro, co stanowiło niemal 30% wzrost w stosunku do roku poprzedniego (4,4 mld euro). W roku 2014 Bank planuje osiągnąć podobnie wysoki poziom wsparcia dla polskiej gospodarki, poprzez kredyty szacowane w sumie na 5,4 mld euro.

Wysokości tych środków świadczą o tym, że Polska zajęła szóste miejsce pod względem wysokości środków otrzymywanych z *EIB*, a jednocześnie pierwsze spośród krajów przyjętych do UE od roku 2004.

W 2013 roku celem nadrzędnym dla finansowania z *EIB* w Polsce były projekty infrastrukturalne (kolejowe i drogowe), jak również rozmaite projekty badawczo-rozwojowe. W dużej mierze *EIB* wspierało także polskie MŚP, również firmy średniej kapitalizacji. Co więcej, *Bank* skierował znaczącą ilość środków również na polski sektor ochrony zdrowia, energetyczny, telekomunikacyjny i infrastrukturę miejską. W 2014 roku projekty w tych sektorach, jak i inne w obszarze przemysłu, będą otrzymywały finansowanie.

Analizując efekty wykorzystania tych środków, trzeba mieć na uwadze, że *EIB* jest publiczną instytucją, pożyczającą środki finansowe w sposób odpowiedzialny, by zapewnić realizację celów ekonomicznych, społecznych i środowiskowych, jakie oczekuje Unia Europejska i jej partnerzy. Oznacza to, że *EIB* za cel stawia sobie zwiększenie kompatybilności polskiej gospodarki i jakości życia jej obywateli – poprzez inwestycje wypracowywane z poszanowaniem zasad zrównoważonego rozwoju oraz minimalizowanym efektem środowiskowym. Można obserwować, iż *EIB* realizując takie podejście, wspiera w szczególności priorytetowe inwestycje infrastrukturalne w Polsce, określone jako kluczowe dla podtrzymania rozwoju gospodarki i jej konkurencyjności.

Jednym z podstawowych sektorów w takim podejściu jest transport. Faktem jest, że dzięki wsparciu *EIB* Polska poczyniła ogromne postępy w realizacji programu budowy swojej sieci drogowej. W 2013 roku Bank finansował projekty drogowe na sumę 1,3 mld euro, wspierając głównie strategiczne, trans-europejskie projekty sieci komunikacyjnych. W 2014 roku kwoty te najprawdopodobniej wzrosną do ok. 1,7 mld euro lub więcej, w zależności od stopnia zaawansowania poszczególnych projektów. Podpisane projekty infrastruktury drogowej już w tej chwili swoim finansowaniem przekraczają 1 mld euro, a dotyczą kluczowych dróg S-3 i S-5 łączących obszary Pomorza z Polską południową.

Równie istotne jest budowanie systemu transportu kolejowego w Polsce, w kraju o jego długiej i dobrej tradycji. *EIB* udało



László Baranyay, Wiceprezydent Europejskiego Banku Inwestycyjnego

się bardzo efektywnie pracować z partnerami w projektach kolejowych, czy to z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju, poszczególnymi członkami dawnej Grupy PKP i innymi firmami z branży. W roku poprzednim Bank wsparł program unowocześnienia i rozbudowy polskiej floty kolejowej wysokich prędkości oraz przewozów towarowych, jak i modernizację infrastruktury kolejowej. W obecnym roku *EIB* planuje przyznanie nowych kredytów na kwotę ponad 500 mln euro dla projektów infrastruktury kolejowej. Ponad połowa tej kwoty już została zagospodarowana na finansowanie połączenia kolejowego pomiędzy regionem śląskim i Krakowem.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat Polska poczyniła niezwykle postępy w rozbudowie swojej sieci drogowej i kolejowej, tworząc w relatywnie krótkim czasie i przy zachowaniu wysokiej jakości, wiele głównych arterii transportowych, które będą stanowiły zrab wzrostu gospodarczego i spójności w nadchodzących dekadach. W tym kontekście *EIB* jest gotowy kontynuować udostępnianie pomocy technicznej polskim partnerom poprzez program *Jaspers*, jak i zaangażowanie swojego zespołu doradczego.

Projekty wspierane przez *EIB* w sektorze energetycznym przyczyniają się do większego zrównoważenia, dywersyfikacji i efektywności funkcjonowania polskiej infrastruktury energetycznej. Mają także za cel powiększanie użycia energii ze źródeł odnawialnych dla korzyści środowiskowych, w postaci ograniczenia szkodliwych emisji. Co więcej, przyczyniają się do zrównoważenia podaży energii z rosnącym popytem w kraju.

Tocząca się obecnie modernizacja i podnoszenie jakości sektora energetycznego w Polsce wiąże się z bardzo znaczącymi inwestycjami, aby dać krajowi narzędzia do sprostania nowym wyzwaniom. *EIB* finansuje niemal wszystkie większe grupy energetyczne w kraju, poprzez bardzo atrakcyjne długookresowe kredyty. W 2013 roku *EIB* sfinansował unowocześnienie i rozbudowę energetycznych sieci przesyłowych w całej Polsce na kwotę sięgającą w sumie około 340 mln euro. Projekty te pomogą w przyłączeniu nowych źródeł energii wiatrowej z użytkownikami systemowymi, redukując straty energii i poprawiając jakość i stabilność dostaw.

Kredyty dostępne dla małej przedsiębiorczości ciągle będą ważnym elementem wsparcia gospodarki Polski i w ten sposób pozostają priorytetem dla *EIB*.

Inwestycje, jakie *EIB* realizował, na przykład w Elektrociepłowni Stalowa Wola, zwiększyły całkowitą wydajność elektrowni znacznie ponad średnią osiąganą w przemyśle. W przypadku Stalowej Woli, jest to głównie zasługą zastosowania zaawansowanych turbin gazowych i parowych. Wytwarzając ciepło użytkowe w technologii kogeneracji gazowej, powodują w ten sposób mniejszy efekt środowiskowy funkcjonowania niż inne stosowane obecnie, bardziej szkodliwe technologie.

Ramowe warunki *EIB* dla selekcji projektów inwestycyjnych w Polsce powodują, iż finansowanie dla źródeł energii generowanej z paliw kopalnych spadła z 21% w 2007 roku do poziomu 6% w 2012 roku. W konsekwencji, *EIB* przyjął nowe kryteria preselekcji projektów z zakresu użytkowania paliw kopalnych tak, aby finansowane inwestycje nie powodowały automatycznie przesunięcia wskaźnika emisji związków węgla powyżej poziomów zakładanych w porozumieniach klimatycznych. Aby to osiągnąć, wprowadzono standard emisji (*Emissions Performance Standard – EPS*), który definiuje limit emitowanego gCO₂ na r kWh wytworzonej energii. *EPS* jest mechanizmem zabezpieczającym, zapewniającym o tym, że choć projekty spełniające to kryterium nie mają zapewnionego finansowania, jednak będą jednocześnie ocenione przy zastosowaniu ekonomicznych kryteriów, z włączeniem referencyjnej ceny dwutlenku węgla na poziomie €28/t CO₂ w 2013 roku i wzrastającej o €1 każdego roku do €45/t CO₂ w 2030 roku.

W Warszawie *EIB* udostępnił 240 mln euro na finansowanie projektów infrastruktury miejskiej, podnoszących jakość życia

miejskiego. Systemy transportowe, edukacja, infrastruktura socjalna i zdrowotna, jak i modernizacja przestrzeni publicznych i obszarów zieleni – te obszary będą objęte wsparciem *EIB* w programie inwestycyjnym dla Warszawy w latach 2014–2019.

Dzięki wsparciu ze strony *EIB*, poprawi się znacząco jakość życia warszawiaków. Nie tylko szkoły, czy centra pomocy społecznej będą remontowane czy budowane od podstaw. Także systemy transportowe – kontynuacje prac nad obwodnicą miasta, ścieżkami rowerowymi, odnowieniem ulic i modernizacją infrastruktury ulicznej – wszystko to poprawi bezpieczeństwo na drogach i czas przejazdów, w myśl bardziej zrównoważonych koncepcji miejskiego transportu. Inwestycje te wzmocnią długookresowy wzrost gospodarki miejskiej i przyczynią się do wdrożenia miejskiej strategii zrównoważonego rozwoju. Jej celem jest uczynienie z Warszawy nowoczesnego, atrakcyjnego i dynamicznego miasta, odpowiadającego na potrzeby i aspiracje swoich mieszkańców – jak i dającego Warszawie godne miejsce pomiędzy najważniejszymi europejskimi metropoliami.

Bank jest także aktywny w ważnych obszarach polskiej służby zdrowia. Polski program inwestycji zdrowotnych, podpisany w zeszłym roku, z budżetem 400 mln euro, ma dwie główne ścieżki inwestycyjne. Po pierwsze, odnowienie, budowanie i wyposażanie kluczowej infrastruktury medycznej w wybranych szpitalach uniwersyteckich z całej Polski. Te szpitale uniwersyteckie są częścią większej koncepcji, zakładającej stworzenie interdyscyplinarnych klinicznych i szkoleniowych centrów B+R, gotowych do podjęcia złożonych wyzwań przed nimi stojących – bycia konkurencyjnymi na lokalnym, krajowym i europejskim rynku usług medycznych, centrów naukowych i szkoleniowych.

Po drugie, zapewnienie dostępności sprzętu medycznego, technologii informatycznych i zasobów personelowych dla dwóch narodowych programów leczenia i zapobiegania chorobom: narodowego programu zwalczania nowotworów oraz narodowego programu transplantacyjnego.

Tocząca się obecnie modernizacja i podnoszenie jakości sektora energetycznego w Polsce wiąże się z bardzo znaczącymi inwestycjami, aby dać krajowi narzędzia do sprostania nowym wyzwaniom.



Kredyty dostępne dla małej przedsiębiorczości ciągle będą ważnym elementem wsparcia gospodarki Polski i w ten sposób pozostają priorytetem dla *EIB*. Bank przeznacza finansowanie w zasadzie dla wszystkich polskich banków i instytucji kredytowych, które kredytują dalej polskie msp i nieco większe firmy o średniej kapitalizacji, do 3000 pracowników.

Kredyty *EIB* w Polsce są kluczowe w umożliwieniu pośrednikom finansowym oferowania długookresowych schematów finansowania, nie zawsze dostępnego na krajowym rynku. Zaangażowanie *EIB* generuje pozytywny efekt zarówno poprzez dostępność finansowania długookresowego i jego całkowitych kosztów. Dlatego też Bank jest dumny ze swojej roli w zwiększaniu konkurencyjności, regionalnej spójności i produktywności polskich przedsiębiorstw, dbając w ten sposób o rozwój i zatrudnienie w polskiej gospodarce.

W poprzednim roku *EIB* udzielił kredytów pośrednich w wysokości 843 mln EUR dla 9 partnerskich instytucji finansujących msp i firmy średniej kapitalizacji. W praktyce *EIB* współpracuje bezpośrednio z 18 instytucjami finansującymi, zapewniając wsparcie dla tych polskich przedsiębiorstw.

Europejski Fundusz Inwestycyjny (*The European Investment Fund – EIF*), wyspecjalizowana jednostka w grupie *EIB*, zajmująca się pożyczkami przeznaczonymi na gwarancje dla instytucji udzielających kredytów małym i średnim przedsiębiorstwom w całej Europie, odgrywa także znaczącą rolę. Sama *EIF* działa w Polsce już od 2001 roku.

Poprzez obecne i przyszłe działania kredytowe, EIB będzie zaangażowany w obszarze odpowiedzialnego inwestowania w Polsce i całej Unii Europejskiej.

Poprzez obecne i przyszłe działania kredytowe, *EIB* będzie zaangażowany w obszarze odpowiedzialnego inwestowania w Polsce i całej Unii Europejskiej – w partnerstwie z obecnymi i nowymi interesariuszami z sektora, z którymi to *Bank* będzie rozszerzał w sposób ciągły ofertę doradztwa technicznego i prace implementacyjne.

Mając na uwadze ten cel, *EIB* rozpoczął konsultacje społeczne, będące elementem przeglądu swojej istniejącej „polityki przejrzystości działania”, który to zakończyć się ma pod koniec bieżącego roku. Podobną konsultację *Bank* rozważa także przy przeglądzie swoich działań związanych z zobowiązaniami klimatycznymi. Świat biznesu, społeczeństwo obywatelskie, jak i wszyscy obywatele są zaproszeni niniejszym do uczestniczenia w tym procesie, tak by nadal wspierać *Bank UE* w wypełnianiu swojej misji odpowiedzialnej instytucji finansowej w Polsce. ■

ROZBUDOWA SYSTEMU PRZESYŁOWEGO JAKO ELEMENT ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU POLSKIEJ GOSPODARKI

Małgorzata Polkowska, Dyrektor Biura Komunikacji Korporacyjnej GAZ-SYSTEM S.A.



Gaz ziemny pełni dziś rolę strategicznego surowca, który w dużym stopniu przyczynia się do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Filarem tego bezpieczeństwa jest rozwój krajowego systemu przesyłowego i stworzenie technicznych możliwości, pozwalających zróżnicować dostawców tego paliwa do Polski. Skuteczne wdrożenie idei zrównoważonego rozwoju wymaga przeniesienia jej na poziom firm, których działalność wpływa na rozwój gospodarczy danego kraju. W kontekście tej idei *Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A.* zaplanował także rozbudowę gazowego systemu przesyłowego w Polsce, realizowaną w latach 2009–2014.



Małgorzata Polkowska,
Dyrektor Biura Komunikacji Korporacyjnej
GAZ-SYSTEM S.A.

Rozwój krajowej infrastruktury do przesyłu gazu jest niezbędny dla zwiększenia zużycia tego ekologicznego paliwa w Polsce. Ma także uzasadnienie ekonomiczne, ponieważ dzięki rozbudowanej infrastrukturze krajowej oraz połączeniom transgranicznym otwieramy naszym klientom możliwości elastycznego kształtowania polityki zakupowej surowca po konkurencyjnych cenach na europejskich giełdach gazu. Nowe inwestycje są konieczne dla zintegrowania polskiej sieci przesyłowej z systemem krajów Unii Europejskiej i efektywnego korzystania z europejskiej infrastruktury przesyłowej – terminali LNG, podziemnych magazynów gazu i gazociągów przesyłowych.

Ostatnie pięć lat były przełomowe pod względem rozwoju sieci gazo-

wej w Polsce. Wybudowaliśmy ponad 1000 km nowych gazociągów przesyłowych w Polsce i nowe połączenie transgraniczne z Czechami, a także rozbudowaliśmy połączenie z Niemcami. Stworzyliśmy możliwości importu gazu do Polski z kierunku zachodniego, poprzez uruchomienie wirtualnego i fizycznego rewersu na gazociągu jamalskim. W 2011 roku techniczne możliwości importu gazu do Polski z kierunku zachodniego wynosiły tylko 9% całego importowanego wolumenu. Począwszy od kwietnia 2014 roku poziom ten wzrósł do ponad 70%.

Realizowany przez GAZ-SYSTEM S.A. proces inwestycyjny wywiera wpływ na otoczenie. Z tego powodu przez cały czas trwania procesu inwestycyjnego kluczowa jest kwestia społeczna, czyli

bieżąca współpraca z interesariuszami i społecznościami lokalnymi. W spółce wdrożony został model systemowej komunikacji dla gazociągów realizowanych przez GAZ-SYSTEM S.A. Standard zakłada, że dla każdego gazociągu przygotowywane są co roku plany komunikacji, przewidujące działania informacyjne w każdej gminie, gdzie realizowana jest inwestycja. W modelu uwzględnione zostały także wytyczne instytucji finansujących inwestycje, m. in. funduszy unijnych oraz europejskich instytucji finansowych (EBI, EBOiR) w zakresie komunikacji ze społecznością lokalną. Realizując te wytyczne, GAZ-SYSTEM S.A. zarządza komunikacją w sposób bardzo kompleksowy – dociera do właścicieli gruntów, informuje władze lokalne oraz wszystkich zainteresowanych mieszkańców na temat prowadzonych inwestycji i procedury wypłat odszkodowań, w związku z budową gazociągów. Organizuje spotkania i dyżury informacyjne dla wszystkich zainteresowanych interesariuszy. Przez cały czas trwania procesu inwestycyjnego zorganizowano prawie 200 spotkań i punktów informacyjnych, w których wzięło udział ponad 2700 osób. W trakcie tych spotkań zebraliśmy też ponad 1600 ankiet, w których interesariusze wyrażają swoje opinie na temat stopnia poinformowania o inwestycji i sugestie co do dalszego zakresu informacji. Dzięki temu na bieżąco dostosowujemy działania komunikacyjne do oczekiwań społeczności lokalnej.

GAZ-SYSTEM S.A. oddziałuje na rynek zamówień i kształtuje standardy biznesowe w swoim otoczeniu. Dlatego, kierując się dbałością o jakość relacji biznesowych oraz promując dobre praktyki, spółka podejmuje odpowiedzialność w łańcuchu dostaw. Z tego powodu organizowane są cykliczne spotkania dotyczące rozbudowy systemu przesyłowego a roli wykonawców, na które zapraszani są przedstawiciele firm usług projektowych i robót budowlanych. Podczas spotkań możliwa jest wymiana opinii i doświadczeń, w celu wypracowania optymalnych standardów współpracy



fol. 4Dfoto

i doprecyzowanie wzajemnych oczekiwań. Omawiana jest rola wykonawców w procesie inwestycyjnym, począwszy od momentu złożenia oferty w procesie zamówienia do zakończenia inwestycji, a także wymagania z zakresu bezpieczeństwa pracy i ochrony przeciwpożarowej oraz komunikacji ze społecznościami lokalnymi.

GAZ-SYSTEM S.A. realizuje program inwestycyjny w sposób zrównoważony, z poszanowaniem środowiska naturalnego oraz komunikując się i współpracując ze wszystkimi zainteresowanymi interesariuszami. Tworzenie nowych planów rozwojowych uwzględnia wyniki konsultacji przeprowadzonych z użytkownikami systemu przesyłowego i odzwierciedla zapotrzebowania rynku na nową infrastrukturę przesyłową. W planie rozwoju na lata 2014–2023, poza budową interkonektorów, uwzględniono również szereg zadań związanych z dalszą rozbudową i modernizacją krajowej sieci przesyłowej, która powinna zapewnić możliwość przesyłu gazu do odbiorców.

Inwestycje objęte *Planem Rozwoju na lata 2014–2023* wpisują się również w koncepcję *Korytarza Północ-Południe*, który jest najważniejszym programem inwestycyjnym, wspieranym przez Unię Europejską w Europie Środkowo-Wschodniej. Jego realizacja wpisuje się w proces tworzenia jednolitego rynku gazu, zapewniającego bezpieczeństwo dostaw tego paliwa do krajów w regionie. W tym celu planujemy do 2023 roku wybudować w sumie około 2000 km nowych gazociągów w zachodniej, południowej i wschodniej części Polski.

Aktywność spółki w zakresie budowania relacji z otoczeniem, w którym prowadzi inwestycje, jest ważnym elementem zarządzania tymi projektami. Tylko w ten sposób można zbudować zaufanie do organizacji jako odpowiedzialnego sąsiada i wiarygodnego inwestora. W tym kontekście, odpowiedzialność spółki za podejmowane decyzje i świadomość wpływu jej działalności na otoczenie jest integralną częścią zarządzania organizacją. ■

TERMINAL LNG: ODPOWIEDZIALNA INWESTYCJA

Tomasz Pepliński, Prezes Polskie LNG S.A.



Niewiele jest w Polsce inwestycji, na których ciążyłaby tak duża odpowiedzialność. Wagę tego przedsięwzięcia mierzy się według takich kategorii, jak bezpieczeństwo energetyczne Polski, państw bałtyckich i całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej.



Tomasz Pepliński, Prezes Polskie LNG S.A.

Terminal skroplonego gazu ziemnego LNG (*Liquefied Natural Gas*) w Świnoujściu to największa tego typu instalacja w basenie morza Bałtyckiego oraz naszej części Europy – dwa zbiorniki o łącznej pojemności 320 tys. m³ pozwolą na regazyfikację do 5 mld m³ gazu ziemne-

go rocznie. Jeżeli zostanie zbudowany kolejny, trzeci zbiornik, możliwości regazyfikacyjne wzrosną do 7,5 mld m³. To ok. połowa rocznego zużycia gazu w Polsce. Dzięki terminalowi w Świnoujściu, nasz kraj będzie miał możliwość sprowadzenia LNG z całego świata, od Kataru po Afrykę, czy USA.

LNG z terminalu w Świnoujściu będzie regazyfikowany, następnie wtłaczany do krajowej sieci. Jeżeli zbudowany zostanie korytarz Północ-Południe, który ma połączyć Świnoujście z sieciami gazowymi Czech, Słowacji, Ukrainy i państw południowej Europy, gaz z terminalu może popłynąć aż nad Adriatyk. Ta wielka inwestycja odcisnie piętno na mapie gazowej dużej części Europy. Z jego potencjału skorzystają też państwa bałtyckie i Skandynawowie.

Do jej zrealizowania wykorzystano nie tylko najnowsze osiągnięcia techniki, ale również nowoczesne metody dialogu społecznego: z instytucjami, środowiskami lokalnymi, przedsiębiorcami, ze społecznościami naukowymi i akademickimi. Spółka *Polskie LNG*, która odpowiada za inwestycję, stworzyła innowacyjny program, ułatwiający kontakt ze wszystkimi grupami związanymi z budową terminalu i z jego funkcjonowaniem.

Nowatorski dialog

Idea dialogu społecznego była realizowana już we wczesnym etapie inwestycji. Zanim prace budowlane ruszyły na dobre, *Polskie LNG* miało już precyzyjny plan konsultowania najważniejszych decyzji. Dla spółki było oczywiste, że skala i charakter przedsięwzięcia wpłyną na życie mieszkańców Świnoujścia, szczególnie dzielnicy Warszów, w której powstaje terminal.

Model współpracy, nazwany *Dialogiem Społecznym Polskiego LNG*, był realizowany w oparciu o międzynarodowy *Standard AA1000 Zaangażowanie Interesariuszy (Accountability Stakeholder Engagement Standard)*. Zawiera on konkretne wytyczne, wskazujące, w jaki sposób angażować najważniejszych partnerów w rozwój inwestycji. Cały ten proces, od początku do końca, odbywa się w ścisłej współpracy z zainteresowanymi stronami, dialog jest rzeczowy, a decyzje solidnie uzasadnione. Cel – to tworzenie trwałych relacji z otoczeniem zewnętrznym, nie ograniczających się do czasu budowy terminalu. Program kładzie nacisk nie tylko na korzyści, jakie z dialogu uzyska społeczność lokalna, ale również spółka. Jednym słowem, *Polskie LNG* staje się nie tylko dawcą dóbr, ale również



odbiorcą wartości, jakie reprezentują interesariusze.

Dialog został podzielony na pięć etapów. W pierwszym, zakończonym w 2012 roku, zewnętrzna firma doradcza dokonała oceny komunikacji prowadzonej przez spółkę, została przeprowadzona identyfikacja interesariuszy, sprecyzowano ich stopień zaangażowania w inwestycję. Interesariuszy, których było około stu, podzielono na 11 grup, m. in. na właścicieli, czyli przedstawicieli Skarbu Państwa, klientów, partnerów biznesowych, pracowników, władz i regulatorów rynku, media, społeczności lokalne, środowiska naukowe i akademickie, partnerów ponadnarodowych (np. instytucje finansujące inwestycję).

Przed przystąpieniem do bezpośrednich rozmów z interesariuszami, tzw. sesjami dialogowymi, zostały wyodrębnione zagadnienia do dyskusji. Były to dziedziny umożliwiające zarazem budowanie konstruktywnych relacji z zainteresowanymi stronami. Wyodrębniono trzy takie obszary: ochrona środowiska, bezpieczeństwo i edukacja, polityka lokalna. Organizatorzy dialogu uznali, że ponieważ inwestycja nie będzie miała negatywnego wpływu na środowisko, jej proekologiczny charakter może być wykorzystany jako obszar integrujący

różne grupy. Z kolei, innowacyjność przedsięwzięcia pozwalała na propagowanie wiedzy i rozwijanie szerokiej akcji edukacyjnej. Lokalność była oczywistym elementem jednoczącym różne grupy, ponieważ terminal wpisuje się na trwałe w krajobraz miasta i regionu.

Drugi etap, czyli sesja dialogowa, odbyła się 13 marca 2013 roku. W jej wyniku powstała lista oczekiwań społecznych, z których największa liczba dotyczyła polityki lokalnej. W trzecim etapie spółka przygotowała dokument podsumowujący sesję, rozesłała go do interesariuszy i poprosiła o weryfikację listy oczekiwań oraz jej ewentualne uzupełnienie. Proces ten przebiegał pod nadzorem audytora, którego zadaniem było zweryfikowanie, czy żaden z postulatów nie został pominięty. Ostateczna lista liczyła 56 pozycji i to one stały się punktem wyjścia do opracowania przez spółkę odpowiedzi, zawierających termin realizacji i tzw. miernik wykonania poszczególnych projektów.

Ostatni etap, piąty, miał miejsce 30 września 2013 roku w Świnoujściu. Była to sesja dialogowa, tak jak poprzednia, prowadzona przez moderatora. Podczas niej spółka zapoznała uczestników z projektem i harmonogramem prac, zaprezentowała działania podejmowane przez Polskie LNG w ostatnich miesiącach, przedstawi-

ła odpowiedzi na oczekiwania zgłoszone w trakcie pierwszej sesji. Jak stwierdził niezależny audytor, który obserwował i ocenił realizację projektu *Dialog Społeczny Polskiego LNG*, odpowiedzi były konkretne i rzeczowe. Nawet w sytuacji, gdy Polskie LNG nie było w stanie dać pozytywnej rekomendacji dla zgłoszonych oczekiwań, np. zaangażowania się w budowę lub remont dróg krajowych, przygotowana przez nią odpowiedź była wyczerpująca i zrozumiała. Audytor, który opiniował realizację projektu w oparciu o standardy *AccountAbility 1000*, podkreślił, że zdecydowana większość postulatów spotkała się z pozytywną reakcją ze strony spółki, zakończoną wypracowaniem konkretnych rozwiązań.

Opinie audytora to nie jedyne pozytywne oceny programu *Dialog Społeczny*. Za jego realizację spółka otrzymała we wrześniu 2014 roku wyróżnienie w IV edycji konkursu Forbes i PwC, a w kwietniu – nagrodę w ogólnopolskim konkursie *Lider Dialogu z Interesariuszami*, organizowanym przez Konfederację Lewiatan oraz firmę Deloitte.

Ważną kwestią jest fakt powołania *Funduszu Wspierania Inicjatyw Lokalnych Polskiego LNG*, którego idea została wypracowana w ramach prowadzonego dialogu. Pomaga on spółce przy przyjmowaniu i weryfikowaniu wniosków o finansowanie projektów, realizowanych na rzecz Świnoujścia i jego mieszkańców. Decyzje w tych sprawach podejmuje *Rada Funduszu*, w której skład wchodzi m.in. przedstawiciele władz miasta, władz dzielnic Warszawy, reprezentant uczestników *Dialogu Społecznego* i spółki. Fundusz rozpoczął działalność w czerwcu 2014 roku, a pierwsze granty zostaną przyznane jesienią tego samego roku.

Rekordowe poparcie

Harmonijna współpraca ze środowiskami lokalnymi to efekt poważnego potraktowania przez spółkę kwestii społecznych i ekologicznych. Terminal LNG w Świnoujściu powstaje w wyjątkowo wrażliwej strefie ekologicznej – na terenie

obszaru *Natura 2000*. Spółka szczegółowo przeanalizowała dane faktograficzne, zaprosiła do współpracy wybitnych specjalistów–przyrodników, dzięki czemu udało się zaplanować inwestycję w taki sposób, aby zminimalizować jej oddziaływanie na środowisko. Firma nie bała się także rozmawiać z najbliższym otoczeniem, przedstawiając szczegółowe dane w zakresie poszanowania środowiska naturalnego.

Odpowiedzialne podejście *Polskiego LNG* do kwestii społecznych i środowiskowych znajduje wyraz w badaniach opinii publicznej. Wyniki badania społecznego, przeprowadzonego w 2014 roku przez TNS Polska, wskazują, że aż 82% mieszkańców Świnoujścia i 78% województwa zachodniopomorskiego akceptuje inwestycję. Świnoujście docenia przede wszystkim dbałość o społeczność lokalną i edukację.

Edukacja i szkolenia

Niezwiązane bezpośrednio ze społecznością lokalną, ale realizujące odpowiedzialne zadania wynikające z charakteru inwestycji, są działania edukacyjne, szkoleniowe i informacyjne *Polskiego LNG*. Edukacja, wykraczająca daleko poza granice Świnoujścia, to współpraca z Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Spółka jest wyłącznym partnerem laboratorium fizycznego Centrum, a także opiekunem eksponatu Woda, Elektryczność, Gaz w galerii Człowiek i Środowisko. Edukacyjne obowiązki na ogólnokrajową skalę pełni także polsko-angielski portal edukacyjny, poświęcony w całości *LNG*: www.lng.edu.pl. Portal wystartował w marcu 2014 roku. W jego tworzenie zaangażowali się eksperci polscy i zagraniczni, instytucje rządowe i pozarządowe, a także specjalistyczne media. Portal uzyskał patronat Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Akademii Morskiej w Szczecinie, a także ministerstw, w tym Skarbu Państwa oraz Środowiska.

Inne zadania, bezpośrednio związane z terminalem i z rynkiem gazu płynne-

go, pełni *Europejskie Centrum Szkolenia LNG*, powołane przez spółkę i Akademię Morską w Szczecinie. Do projektu dołączyła Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, która wspólnie z AM uruchomiła studia podyplomowe z zakresu transportu skroplonego gazu oraz obsługi terminalu. *ECS LNG* to drugie tego typu centrum w Europie, ale pierwsze, gdzie symulatory szkoleniowe zgromadzone zostały w jednym miejscu. W centrum znajduje się m.in. symulator mostków nawigacyjnych, umożliwiający manewrowanie gazowcami oraz cumowanie statków do nabrzeży terminalu *LNG*, a także symulator procesów technologicznych na terminalu, który pozwala na wykonanie standardowych operacji oraz trening sytuacji awaryjnych.

Odpowiedzialność za Polskę i Europę

Terminal *LNG* to element polityki energetycznej państwa polskiego, a także Unii Europejskiej, zakładający dywersyfikację źródeł pozyskiwania gazu ziemnego. *LNG* to idealne rozwiązanie dylematów energetycznych wielu członków UE, ponieważ skroplony gaz można transportować z najodleglejszych zakątków świata. Z jego zalet korzystają od dziesięcioleci Francuzi, Brytyjczycy i Hiszpanie, którzy należą do europejskich liderów *LNG*. Dzięki terminalom mają możliwość korzystania z wielu źródeł dostaw: Hiszpanie czy Francuzi – nawet z kilkunastu źródeł. Europa Centralna i Środkowa to ich przeciwieństwo. Takie kraje, jak Słowacja czy Estonia, mają tylko jednego dostawcę.

Polska od kilku lat prowadzi politykę dywersyfikacji źródeł dostaw. Buduje interkonektory łączące naszą sieć z zachodnioeuropejską, intensywnie poszukuje własnych złóż gazu. Terminal *LNG* w Świnoujściu to jeden z najważniejszych elementów systemu, zapewniającego nam bezpieczeństwo energetyczne. 19 sierpnia 2008 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę, w której budowa terminalu *LNG* uznana została za inwestycję strategiczną dla interesu naszego kraju. Statki z gazem *LNG*, które będą zawijać

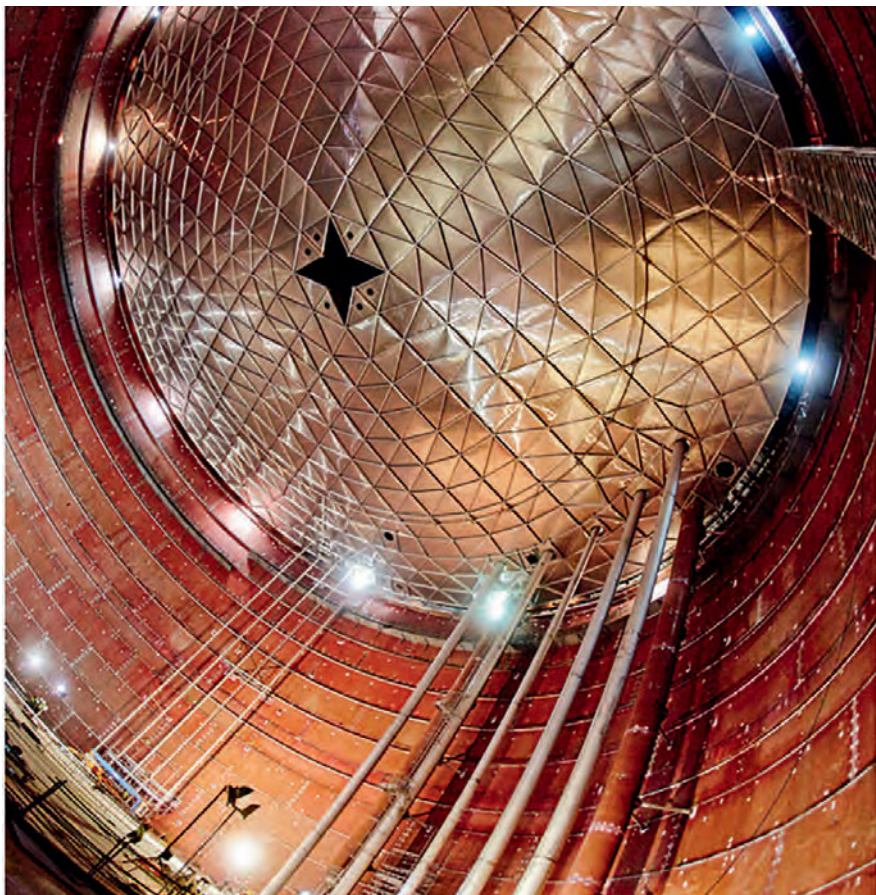
do Świnoujścia, to bufor bezpieczeństwa na wypadek, gdyby nasz region Europy wpadł w gazowe turbulencje. To także poważny argument w negocjacjach kontraktów długoterminowych.

Bezpieczna przystań

Inwestycja w Świnoujściu jest wyrazem odpowiedzialności inwestora – została przemyślana do najdrobniejszego szczegółu. Tam, gdzie w grę wchodzi gaz, jego transport i przeładunek, nie ma miejsca na niespodzianki i improwizację. Choć o terminal rywalizowały inne porty na Wybrzeżu, wybór padł na Świnoujście. Powód? Uregulowany status prawny gruntów przeznaczonych pod budowę terminalu (tereny są własnością portu, gminy i nadleśnictwa), niższe koszty, krótsza droga transportu *LNG*, mniejszy ruch statków w rejonie Świnoujścia niż w Zatoce Gdańskiej, większe zapotrzebowanie na gaz w północno-zachodniej Polsce.

Terminal w Świnoujściu jest oparty na solidnych i sprawdzonych na świecie wzorcach. Został zaprojektowany według norm europejskich i przy uwzględnieniu najnowszych rozwiązań technologicznych. Spełnia najwyższe zasady bezpieczeństwa, jest zgodny z wyśrubowanymi parametrami ekologicznymi. Zbiorniki, do których trafi *LNG*, to powszechnie stosowane w Europie magazyny typu *Full Containment* – składają się z, wykonanego z niklu, zbiornika wewnętrznego i zewnętrznego betonowego. Ze względu na ekstremalnie niskie temperatury panujące wewnątrz – konieczne, by gaz utrzymać w postaci płynnej – schłodzenie instalacji oraz przeprowadzenie prób technicznych i odbiorów trwa około dwóch miesięcy. Równie odpowiedzialne i wymagające najwyższej precyzji jest przygotowanie systemu do regazyfikacji, który polega na podgrzaniu *LNG* do temperatury otoczenia, by skroplony gaz wrócił do postaci lotnej.

Gazowce, które od przyszłego roku znacząco wpłyną do Świnoujścia, to natomiast ekstraklasa transportu morskiego



– przewożą gaz w gigantycznych zbiornikach-termosach, w których utrzymuje się temperatura minus 162°C (to poziom wrzenia metanu, głównego składnika LNG). Ich załogi to doskonale wyszkoleni specjaliści, którzy kwestie bezpieczeństwa transportu opanowali do perfekcji. Terminal w Świnoujściu został zaplanowany w ten sposób, by do jego nabrzeży mogły cumować najnowocześniejsze i jedne z największych statków – *Q-Fleksy*. Mają pojemność do 216 tys. m³ zanurzenie 12,5 m, długość 315 m i szerokość 50 m. Najnowsze technologie, w jakie wyposażone są *Q-Fleksy*, zapewniają nie tylko bezpieczeństwo, ale również wysoką efektywność transportu.

Finanse pod kontrolą

Finansowanie terminalu LNG to wyższa szkoła jazdy. Spółka *Polskie LNG* szuka takich rozwiązań, które zapewniają pozyskanie niezbędnych środków w wy-

jątkowo korzystny sposób. Kluczem jest umiejętne pozyskiwanie dostępnego na rynku finansowania oraz prawidłowe wydawanie przyznanych już kwot.

Ta wielka inwestycja zasilana jest z kilku źródeł. Najwięcej pieniędzy – ponad 1,5 mld złotych – zapewnił *Gaz System*, czyli główny inwestor i właściciel spółki *Polskie LNG*. Drugi wielki uczestnik projektu to *Unia Europejska*. Z jej funduszy na konta budowy trafi blisko 1 mld złotych. Unia sownie wspiera tę inwestycję, bo jest ona zgodna z polityką energetyczną Brukseli. Dla Polski to idealny partner, ponieważ pieniądze z funduszy unijnych to dotacja, której nie trzeba będzie zwracać. Każde euro z funduszy unijnych obniża nasze koszty inwestycji, a tym samym wpływa na przyszłą cenę gazu, jaki *Polskie LNG* wtłoczy do krajowej sieci. Unia określiła górną granicę swoich dotacji, jednak sposób dochodzenia do niej jest

elastyczny, uzależniony od postępów inwestycji i odpowiedzialnego wykorzystania wspólnotowych funduszy. Pojawiające się systematycznie dodatkowe środki finansowe z *Unii* to znak, że projekt jest oceniany pozytywnie, prace są wykonywane zgodnie z planem, a dotychczas przyznany kapitał został wykorzystany tak, jak powinien.

Trzecia grupa inwestorów – ponad 350 mln złotych – to banki, m.in. *Europejski Banku Odbudowy i Rozwoju*. *Polskie LNG* współpracuje z nimi na zasadach, jakie obowiązują na rynku finansowym. Spółka włączyła je również do swojego programu *Dialog Społeczny*. Dzięki temu inwestorzy finansowi mają okazję poznać specyfikę inwestycji, a także poczuć się odpowiedzialni za jej realizację.

Plany na przyszłość

Plany związane z terminalem są ambitne. Jego zadania określa zarówno państwo, które wyznaczyło mu rolę strategiczną w krajowym systemie gazowym, jak i rynek. A ten ma wobec LNG coraz większe oczekiwania. Spółka bada je i weryfikuje, by dopasować do potrzeb biznesu możliwości regazyfikacyjne terminalu. Na przełomie 2012 i 2013 roku *Polskie LNG* przeprowadziło badanie rynku (*market screening*), w którym wzięły udział polskie i zagraniczne firmy zainteresowane LNG, m.in. przedsiębiorstwa zajmujące się obrotem gazem oraz energią. Okazało się, że biznes potrzebuje coraz więcej LNG, a także związanych z nim usług. Rosnącemu zapotrzebowaniu sprzyja polityka *Unii Europejskiej*, która stawia nacisk na ekologiczne paliwa. Pod tym względem LNG jest wyjątkowo atrakcyjny: czysty i antykorozyjny, spełnia wysokie standardy ochrony środowiska. Będzie potrzeba go coraz więcej, bo wyśrubowane normy ekologiczne doprowadzą do zastąpienia nim ciężkiego oleju napędowego dla statków pływających po Morzu Bałtyckim i Północnym. Przed LNG otwierają się coraz ciekawsze perspektywy, które spółka – w ramach zrównoważonego rozwoju – z pewnością wykorzysta. ■

JAKOŚĆ ŻYCIA

Walka o systematyczne podnoszenie jakości życia to więcej niż cel, to gwarancja stabilnego, zrównoważonego rozwoju społeczeństw i silny fundament dla rozwoju ekonomicznego. Mierzenie jakości życia i odejście od oceny rozwoju wyłącznie poprzez PKB, jest wyraźnym trendem, który może zachwiać podstawami ekonomii.



MOBILNOŚĆ MIEJSKA

Mobilność jest istotnym elementem planu miejskiego, ponieważ wpływa nie tylko na jakość życia w mieście przez poziom zatłoczenia i zanieczyszczenia, ale także kształtuje potencjał ekonomiczny, umożliwiając efektywny ruch osób i towarów. Mobilność jest fundamentem dla równego dostępu do podstawowych dóbr, usług i aktywności ludzkich – pracy, edukacji, opieki medycznej, handlowej, towarzyskiej – i włączania ludzi do udziału w życiu obywatelskim.



Dr Joan Clos, Zastępca Sekretarza Generalnego ONZ, Dyrektor Wykonawczy w Programie Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich UN-HABITAT

Dr Joan Clos, Zastępca Sekretarza Generalnego ONZ, Dyrektor Wykonawczy w Programie Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich UN-HABITAT

Ponadto, bardziej „dostępne” miasta zachęcają do przesunięcia w kierunku zrównoważonych środków transportu i skierowania coraz większej ilości podróżujących z samochodów na pociągi, autobusy, ścieżki rowerowe i chodniki.

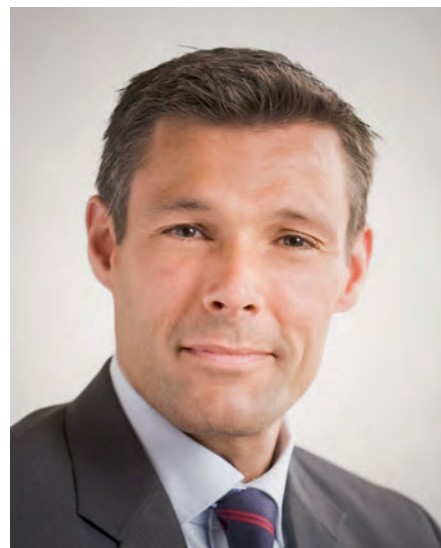
Z biegiem czasu koszty powszechnego i indywidualnego transportu samochodowego stały się bardzo widoczne – przez m.in. niekontrolowany rozrost przestrzeni miejskich, zanieczyszczenie powietrza i hałas, wpływ na zmiany klimatyczne, wypadki drogowe i fizyczne odseparowanie społeczności według zasobności czy rasy.

Jednak kwestia mobilności jest czymś więcej, niż tylko wyborem rodzaju używanego środka transportu. Planowanie przestrzenne i projektowanie powinno skupić się na takich wyzwaniach, jak skupianie mieszkańców i obszarów miejskich w jedną wspólnotę i ośrodek, tworząc miasta, które koncentrują się na dostępności, a nie ogniskują uwagę na rozbudowywaniu infrastruktury transportu miejskiego i zwiększaniu nieustannie jego wydajności.

Poprzez optymalizację gęstości obszarów miejskich i uporządkowanie zagospodarowania przestrzennego, stworzymy miasta służące ich obywatelom; bliskość towarów i usług to wykorzystanie przewagi ośrodków miejskich, zachęta do inwestowania i oferta różnorodnych form rozwoju. Kompaktowe, dobrze zaprojektowane miasta mogą być także czystsze i przeliczając na mieszkańca mają mniejszy wpływ na środowisko, niż bardziej rozproszone obszary.

W otoczeniu charakteryzującym się niedostatkami zasobów jest to korzystne nie tylko dla naszego poziomu życia, ale istotne, jeśli mamy rozwijać przestrzeń miejską w sposób zrównoważony i atrakcyjny dla mieszkańców. Musimy być pewni, że miasta przyszłości będą dobrze zaplanowane, trwałe i dostępne dla wszystkich. ■

MIASTA. WIĘCEJ NIŻ PRZECHOWALNIE LUDZI



Steen Hommel, Ambasador Danii w Polsce

Jeszcze sto lat temu miasta zamieszkiwało jedynie 5% całej populacji. Dziś liczba ta wzrosła do 50%, a masowa migracja z obszarów wiejskich do miast będzie trwać nadal. Przewiduje się, że do 2050 roku aż 7 na 10 osób będzie mieszkać w miastach. Rosnąca liczba ludności na świecie i wzrost gospodarczy, niosący za sobą większe zużycie zasobów, stanowią kolejne wyzwania. W 2050 roku aż 6 miliardów ludzi będzie mieszkać w ośrodkach miejskich, a każda z tych osób będzie przecież zużywać energię i wodę, wytwarzać śmieci, przemieszczać się i korzystać z centralnego ogrzewania czy klimatyzacji.

Steen Hommel, Ambasador Danii w Polsce

Jeżeli podejźmy do zagadnienia urbanizacji jak do banalnego pytania o pojemność budynków i szerokość dróg, jesteśmy skazani na niepowodzenie. Miasta to przecież coś więcej niż przechowalnie ludzi. Potrzeba nam miast zrównoważonych, miast, w których dobrze się żyje. A wszystko to w trosce o lepszą jakość życia. Aby osiągnąć ten cel, potrzebujemy *inteligentnych miast*. Musimy pamiętać, by *ludzi stawiać na pierwszym miejscu*.

Dania ma mocno zakorzenione tradycje angażowania różnorodnych podmiotów w planowanie i procesy decyzyjne dotyczące rozwoju miast i ochrony środowiska naturalnego. Między innymi dzięki takiej postawie, jako pierwszy kraj na świecie, podpisała w 1973 roku ustawę o ochronie środowiska. Pierwsze duńskie prawo dotyczące planowania miast pochodzi natomiast z 1925 roku.

Duński rząd wkłada wiele wysiłku w tworzenie dogodnych warunków do przeprowadzenia w Danii zielonej transformacji i włączenia w nią sektora prywatnego poprzez umożliwienie mu prezentacji konkretnych rozwiązań. Istotnym elementem tej strategii jest szerzenie wiedzy i włączanie w te wysiłki

obywateli. W końcu to właśnie oni są mieszkańcami miast. W Danii działania na rzecz zielonej transformacji cieszą się dużym poparciem społecznym, niezależnie od sympatii politycznych.

Już dziś zarówno pierwsze rezultaty, jak i kolejne wyznaczane cele są imponujące. Kopenhaga postawiła sobie ambitne zadanie, by stać się pierwszą na świecie stolicą wolną od dwutlenku węgla już w roku 2025. Wizja ta wymaga przekształcenia Kopenhagi w *inteligentne miasto* i zakłada wdrożenie innowacyjnych rozwiązań w zakresie transportu miejskiego, gospodarki odpadami, gospodarki wodnej, ciepłownictwa i alternatywnych źródeł energii. A wszystko to z uwzględnieniem zasady, że przy planowaniu miasta ludzi stawiamy na pierwszym miejscu. Rezultatem wysiłków włożonych w realizację tego celu ma być nie tylko poprawa jakości życia, lecz także tworzenie nowych miejsc pracy i inwestycje w innowacje.

Wyniki mówią same za siebie. Kopenhagie nadano tytuł *Zielonej Stolicy 2014* i po raz trzeci (drugi rok z rzędu) uznano ją za miasto najbardziej przyjazne do życia. I, co chyba najważniejsze, Duńczycy są najszczęśliwszą nacją na świecie. ■

DLACZEGO WARTO MIERZYĆ JAKOŚĆ ŻYCIA – NIE TYLKO W MIASTACH

Mierzenie tak nieuchwytnej przestrzeni, jaką jest jakość życia, to zadanie po pierwsze trudne, a po drugie pasjonujące. Na szczęście pasja odkrywania rezultatów, wynikających z prowadzonych badań nad jakością życia, pokonuje trudności metodologiczne oraz te, związane z dostępem do obiektywnych danych. System ONZ zajmuje się mierzeniem zjawisk społeczno-ekonomicznych od samego powstania, a statystyka ONZ-towska jest uznawana za jedną z najlepszych, nie tylko z racji zakresu danych, które są w dyspozycji ONZ, ale także możliwości i chęci przyglądania się z bliska zjawiskom i procesom, których dynamika umyka makroekonomicznym analizom.

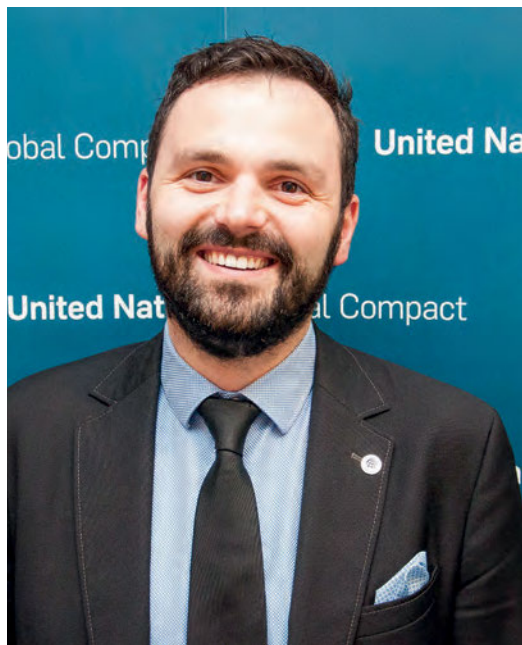
Kamil Wyszowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce

Jakość życia jest jedną z przestrzeni, która dla UN Global Compact w Polsce jest bardzo interesująca i od kilku już lat prowadzimy badania, które są nie tylko nowatorskie, ale i potrzebne, bo pokazują w oparciu o obiektywne dane, gdzie są zlokalizowane i jak przebiega dynamika kluczowych problemów. Analiza danych pozwala na opieranie się na faktach, a nie mitach i pokazywanie trendów rozwojowych i, przy okazji, pozwala na opracowanie trafnych rekomendacji dla polityk na poziomie międzynarodowym, krajowym, regionalnym i lokalnym.

Jak chcesz o czymś mówić to powinieneś to zmierzyć

W 2012 roku została zakończona praca nad innowacyjnym i, jak dotąd, unikalnym w skali świata badaniem rozwoju społecznego na poziomie lokalnym, za pomocą wskaźnika *Lokalnego Rozwoju Społecznego (Local Human Development Index – LHDI)*. Został on skonstruowany wraz z UNDP na prośbę Pani Minister Elżbiety Bieńkowskiej i był wynikiem naszej rozmowy

o konieczności analizy wpływu funduszy europejskich na jakość życia Polaków. W oparciu o istniejącą i uznaną międzynarodowo metodologię *Wskaźnika Rozwoju Społecznego (Human Development Index – HDI)*, która służy do badania rozwoju społeczno-ekonomicznego na poziomie krajowym oraz do porównań międzynarodowych, opracowaliśmy nową formułę dla Polski. W tym samym roku, wraz z Ministrem Michałem Boni, wprowadziliśmy decyzją Rady Ministrów wskaźnik *HDI* jako wskaźnik główny (obok PKB) do *Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju Polska 2030*, którą jako członek Zespołu Doradców Strategicznych Premiera z ramienia ONZ miałem zaszczyt współtworzyć. Jak wiadomo, badanie za pomocą *HDI* jest przeprowadzane corocznie dla wszystkich krajów świata, w oparciu o dane będące w dyspozycji systemu ONZ. Badanie z użyciem *HDI* jest prezentowane w corocznych *Raportach o Rozwoju Społecznym (UNDP Human Development Report – HDR)* i co zawsze przykuwa uwagę mediów na całym świecie, jest tam prezentowany ranking krajów w kolejności od najwyższej do najniższej jakości życia. To, co nas najbardziej interesuje,



Kamil Wyszowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce

to polski fenomen. W przypadku naszego kraju, wskaźnik ten nieustannie i stabilnie rośnie i obecnie Polska plasuje się na 35. pozycji na świecie w gronie krajów o najwyższym poziomie rozwoju społecznego i, co za tym idzie, jakości życia. Oczywiście, daleko nam wciąż do krajów z czołówki stawki (pierwsza dziesiątka to niezmiennie od lat: Norwegia, Australia, Szwajcaria, Stany Zjednoczone, Holandia, Niemcy, Nowa Zelandia, Kanada, Singapur i Dania), ale to, co fascynuje badaczy, to stabilność rozwoju Polski i z roku na rok poprawa wskaźników w poszczególnych kategoriach.

Opracowanie i wykorzystanie wskaźnika *HDI* na poziomie lokalnym (*LHDI*) jako narzędzia ewaluacji polityk było przedsięwzięciem nowatorskim na skalę międzynarodową. Wpisało się też ono w globalne trendy w zakresie nowych sposobów mierzenia rozwoju, w szczególności inicjatywy Komisji Europejskiej, OECD i brytyjskiego urzędu statystycznego. Przystosowanie *HDI* do pomiarów na poziomie lokalnym było wymagającym przedsięwzięciem, ze względu na kwestię dostępności danych, ale także na praktyczne zastosowanie wskaźnika do ewaluacji polityk. Poziom rozwoju społecznego został ustalony dla wszystkich województw i powiatów, a w roku 2014 zdecydowaliśmy się na badanie na poziomie wybranych pilotażowo gmin. Badanie z roku 2014 jest na tyle obiecujące, że zastanawiamy się obecnie z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju, pod nowym kierownictwem Pani Minister Marii Wasiak, nad badaniem, które obejmie także wszystkie polskie gminy. Jeśli się to uda, polska będzie jedynym krajem na świecie, który zastosował tak kompleksowy pomiar.

Po co chcemy mierzyć jakość życia

Badania za pomocą wskaźnika *LHDI* służyć będą m.in. lepszemu powiązaniu celów strategii rozwoju województw oraz strategii lokalnych z celami krajowymi, przy zachowaniu odpowiedniej hierarchii. Planujemy, obok raportu krajowego, 16 regionalnych aneksów, pozwalających na ciekawe porównania. Ponadto, dzięki wiernemu oddaniu geograficznego zróżnicowania rozwoju społecznego, zyskaliśmy skuteczny instrument planowania, a także monitoringu i oceny działań władz centralnych i samorządowych. Będziemy mieć skuteczne narzędzie do analizy, czy dana polityka i środki działają i poprawiają jakość życia, czy też nie. Czy wydatki środków publicznych są dokonywane optymalnie, czy też nie. Taka analiza pozwoli na optymalizację podejść i wypracowanie lepszych i mierzalnych efektów.

Ranking miast i dlaczego jest on tak ważny

Nic tak nie poprawia efektywności, jak zdrowa konkurencja. Z tego powodu zdecydowaliśmy się na oparcie badania na rankingu regionów i powiatów o najwyższej i najniższej jakości życia. W ramach raportu jest także ranking miast. Wychodzimy z założenia, że zgodnie z modelem polaryzacyjno-dyfuzyjnym zaprezentowanym w *Raporcie Polska 2030*, to właśnie miasta stymulują rozwój i promieniują na suburbia i dalej położone powiaty i gminy. Silne centra rozwojowe są dobre dla rozwoju zrównoważonego i dobre zarządzanie centrami rozwojowymi, jakimi są miasta, to gwarancja dobrze zaplanowanego, długofalowego zarządzania rozwojem. W ramach przeprowadzonego badania miasto Warszawa uzyskało zaszczytny tytuł lidera o najwyższym poziomie jakości życia. Kolejne pozycje to: Kraków (z zastrzeżeniem niskiej jakości powietrza), Poznań, Rzeszów, Sopot i Gdynia. Obecnie pracujemy nad zbudowaniem koalicji miast tak, aby jakość życia w polskich miastach systematycznie się poprawiała, w oparciu o porównania międzynarodowe i najlepsze międzynarodowe rozwiązania.

Od Polski chcą uczyć się inne kraje

Zastosowana w Polsce metodologia *LHDI* będzie także przekazywana do innych krajów, zainteresowanych mierzeniem rozwoju społecznego na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym oraz wpływu poszczególnych polityk na rozwój. Dotychczas kraje, które są zainteresowane polskim modelem, to: Indie, Gruzja, Ukraina, Kazachstan, Białoruś, Sudan Południowy, Irak, Korea Południowa i Turcja. Badanie *LHDI* będzie publikowane co dwa lata w ramach kolejnych *Krajowych Raportów o Rozwoju Społecznym (National Human Development Report)*, dla których metodologia *LHDI* będzie bazą dla analizy trendów rozwojowych, opracowywania rekomendacji oraz stanie się ważnym narzędziem ewaluacji polityk publicznych, w szczególności polityk koncentrujących się na rozwoju kapitału ludzkiego i społecznego, zrównoważonym rozwoju na poziomie regionalnym, innowacyjności czy podnoszeniu jakości życia. ■

W KTÓRĄ STRONĘ DO PRZYSZŁOŚCI? MIASTA A NOWA ARCHITEKTURA GLOBALNA

W czerwcu 2012 roku w Rio, w trakcie Konferencji ONZ nt. Zrównoważonego Rozwoju (Rio+20), Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-Moon powiedział, że droga do zrównoważonego rozwoju wiedzie przez miasta całego świata i że tylko budując zrównoważone miasta, możemy zbudować zrównoważony rozwój na poziomie globalnym¹.



Anna Rok, Koordynatorka Polityk Miejskich i Innowacji Społecznych, Sekretariat Europejski ICLEI

Trudno się z nim nie zgodzić. Wystarczy spojrzeć na statystyki dotyczące rozwoju miast, które przewidują, że do 2050 roku będą one domem dla 70% globalnej populacji². Ten gwałtowny wzrost liczby ludności mieszkającej na terenach zurbanizowanych niesie za sobą konieczność ogromnych inwestycji infrastrukturalnych. Ocenia się, że 60% tkanki miejskiej, której będziemy potrzebować w 2030 roku, wciąż pozostaje do zbudowania³. W 2007 roku firma konsultingowa Booz Allen Hamilton wyceniła, że na infrastrukturę miejską wydamy łącznie 41 bilionów dolarów do 2030 roku, z czego 9.1 w Europie⁴.

Przed nami ciekawy rok, który rozstrzygnie o najważniejszych dziś w skali globalnej kwestiach. We wrześniu 2015 roku państwa członkowskie ONZ zdecydują o kształcie globalnych Celów Zrównoważonego Rozwoju, które określą światowe priorytety na najbliższe 15 lat, a trzy miesiące później oczy całego świata powinny być zwrócone na Paryż i negocjacje klimatyczne, których powodzenie wciąż stoi pod znakiem zapytania. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu lokalnych

**Sekretarz Generalny ONZ
Ban Ki-Moon powiedział, że
droga do zrównoważonego
rozwoju wiedzie przez miasta
całego świata i że tylko budując
zrównoważone miasta, możemy
zbudować zrównoważony
rozwój na poziomie globalnym.**



Anna Rok, Koordynatorka Polityk Miejskich i Innowacji Społecznych,
Sekretariat Europejski ICLEI

samorządów oraz organizacji je zrzeszających, w tym m.in. ICLEI, nikt nie podważa dziś kluczowej ich roli w obu tych procesach.

Dowodem tego jest m.in. silna pozycja kwestii zrównoważonych miast i osiedli ludzkich w diskutowanych obecnie propozycjach globalnych Celów Zrównoważonego Rozwoju. ICLEI angażuje się aktywnie w proces kształtowania tych celów, reprezentując oficjalnie głos samorządów lokalnych w międzynarodowych negocjacjach. Nasz wkład do tych dyskusji to cztery zasady, które powinny leżeć u podstaw nowego globalnego zestawu celów oraz cztery obszary, które powinny być uwzględnione w ramach celu dotyczącego miast. Konkretnie sformułowania są oczywiście ważne, ale w procesie politycznym tak złożonym jak negocjacje nowej globalnej wizji rozwoju najważniejsze są ambicje, wybór priorytetów oraz stworzenie przestrzeni do działania dla wszystkich aktorów, od globalnych organizacji poprzez rządy krajowe, od biznesu do instytucji naukowych, od samorządów do organizacji obywatelskich.

Cele Zrównoważonego Rozwoju z perspektywy miast

Globalne cele negocjuje się wprawdzie w sali Zgromadzenia Ogólnego ONZ, ale wdrożenie większości z nich jest możliwe tylko poprzez działania na poziomie lokalnym. Poniższe zasady pozwolą stworzyć przestrzeń, w której działania lokalne mogą w pełni zrealizować swój potencjał i rzeczywiście zmienić świat.

Przed nami ciekawy rok, który rozstrzygnie o najważniejszych dziś w skali globalnej kwestiach. We wrześniu 2015 roku państwa członkowskie ONZ zdecydują o kształcie globalnych Celów Zrównoważonego Rozwoju, które określą światowe priorytety na najbliższe 15 lat, a trzy miesiące później cały świat powinien być zwrócony na Paryż i negocjacje klimatyczne, których powodzenie wciąż stoi pod znakiem zapytania.

Samorządy lokalne najlepiej rozumieją potrzebę integracji różnych aspektów zrównoważonego rozwoju i mają doświadczenie w jej wdrażaniu

Miasta to złożone organizmy, w których wszystkie elementy są ściśle ze sobą powiązane. Nic więc dziwnego, że to właśnie lokalni politycy jako pierwsi zrozumieli to, co dziś zaczynają dostrzegać politycy wszystkich szczebli: sprostanie wyzwaniom, jakie niesie ze sobą zrównoważony rozwój wymaga rozwiązań, które łączą ze sobą różne obszary działania oraz poziomy rządzenia. Musimy szukać zintegrowanych rozwiązań, starać się zrozumieć wzajemne powiązania oraz tworzyć pozytywne sprzężenia zwrotne. Czas odesłać do historii tradycyjne podziały sektorowe.

Tworzenie sprzyjającego środowiska, przestrzeni do działania oraz redystrybucja zasobów to konieczne warunki dla pełnego wykorzystania potencjału lokalnych działań

Lokalne samorządy pokazały już nie raz, że potrafią wdrażać ambitne cele w dziedzinie zrównoważonego rozwoju, chociażby te związane z klimatem, bioróżnorodnością czy mobilnością. Aby móc kontynuować i rozwijać swoje działania,

władze miast potrzebują odpowiednich zasobów, przestrzeni do działania oraz regulacji prawnych. Bez sprzyjającego środowiska na poziomie krajowym i europejskim oraz programów wspierających potencjał samorządów lokalnych, nawet najbardziej ambitne cele pozostaną jedynie kolejną pustą deklaracją.

Podział na obszary wiejskie i miejskie to kontinuum, a nie dychotomia

Miasta to nie samotne wyspy, ich dobrobyt jest nieodłącznie związany z dobrobytem obszarów, które je otaczają. Aby osiągnąć zrównoważony rozwój i umożliwić zaspokojenie podstawowych potrzeb, związanych np. z jedzeniem, energią czy czystą wodą, miasta nie mogą odcinać się od obszarów pozostających poza ich granicami. Bliższe powiązania przyniosą korzyści obydwu stronom, w wymiarach środowiskowym, gospodarczym i społecznym.

Uniwersalne cele, porównywalne wskaźniki, lokalne ambicje

Uniwersalne, ambitne cele mogą odgrywać istotną rolę jako katalizator globalnej zmiany. Aby móc mierzyć globalny postęp w kierunku zrównoważonego rozwoju, potrzebujemy wspólnego zestawu wskaźników, który będzie ściśle powiązany z działaniami w skali lokalnej.

Zważywszy ogromną różnorodność miast w skali świata oraz szanując demokratyczne prawo lokalnej społeczności do decydowania o własnej przyszłości, uważamy, że docelowe wartości zaproponowanych wskaźników powinny być ustalane na poziomie lokalnym, w ramach przejrzystego procesu z udziałem wszystkich lokalnych interesariuszy.

Jakich miast potrzebujemy?

ICLEI współpracuje z miastami na całym świecie od ponad 20 lat. W naszym rozumieniu zrównoważone miasta muszą łączyć w sobie wiele różnych aspektów, nie tylko środowiskowych. Poniższe cztery obszary to kwestie, które uważamy za kluczowe dla rozwoju miast w ciągu najbliższych dekad.

Miasta otwarte na wszystkich: mieszkalnictwo i infrastruktura

Zaspokojenie potrzeb związanych z mieszkalnictwem, infrastrukturą miejską i usługami komunalnymi powinno być punktem wyjścia do dyskusji o zrównoważonym rozwoju na poziomie lokalnym. Priorytet powinny mieć rozwiązania niskoemisyjne i przyjazne środowisku. Budując infrastrukturę, która już dziś jest przestarzała, zamykamy sobie drogę do zrównoważonego rozwoju.

Miasta dostępne dla wszystkich: bezpieczna, dostępna i zrównoważona mobilność

Zrównoważona mobilność to jedna z tych kwestii, które mogą być rozwiązane w sposób efektywny tylko na poziomie lokalnym. Bezpieczna, dostępna (również cenowo) i zrównoważona mobilność to nie tylko cel sam w sobie, ale także wyznacznik dobrze zaplanowanego miasta, o wysokiej jakości życia oraz czynnik sprzyjający rozwojowi lokalnej gospodarki. Termin "mobilność" wydaje się bardziej odpowiedni niż "transport" do opisanie tej kwestii, jako że przesuwając akcent od środków na pożądane rezultaty oraz poszerza dyskusję o takie aspekty jak np. dostępność czy ruch pieszcy. Zrównoważona mobilność powinna być dostępna dla wszystkich, łącznie z osobami z niepełnosprawnościami.

**Globalne cele negocjuje się
wprawdzie w sali Zgromadzenia
Ogólnego ONZ, ale wdrożenie
większości z nich jest możliwe
tylko poprzez działania
na poziomie lokalnym.**

Miasta produktywne: bezpieczna i czysta woda, jedzenie oraz energia dzięki zintegrowanemu zarządzaniu zasobami

Kierując się zasadą integracji, ICLEI rekomenduje zintegrowane podejście do gospodarki wodnej, żywnościowej oraz energetycznej, oparte o perspektywę systemową. Podejście zintegrowane bierze pod uwagę powiązania między tymi dziedzinami, przyczyniając się w ten sposób do lepszego zrozumienia wzajemnych zależności oraz zidentyfikowania optymalnych rozwiązań. Dzięki temu możliwe będzie zagwarantowanie podstawowych praw człowieka związanych z dostępem do tanich i wydajnych usług komunalnych. Woda, żywność oraz energia to globalne dobra wspólne i jako takie powinny być dostępne dla każdego i każdej z nas. Wspomniane usługi stanowią także fundamenty zielonej gospodarki na poziomie lokalnym, tworząc miejsca pracy i zapewniając możliwości rozwoju.

Miasta gotowe na przyszłość: zintegrowane planowanie oparte na partycypacji

Postępujące zmiany klimatu oraz rosnąca presja na inne elementy globalnego ekosystemu sprawiają, że nasze miasta są

wystawione na coraz większe ryzyko. Aby przygotować się na niepewną przyszłość, samorządy lokalne potrzebują dostępu do solidnej wiedzy naukowej, elastycznych mechanizmów finansowania, a także muszą być w stanie sprawować kontrolę nad infrastrukturą miejską oraz dostarczaniem usług komunalnych. Ocena ryzyka oraz formułowanie strategii adaptacji wymagają nie tylko zdolności myślenia w długiej perspektywie czasowej, ale także zaangażowania wszystkich interesariuszy, łącznie z mieszkańcami. Zintegrowane i partycypacyjne procesy planowania przestrzennego są koniecznością, jeśli chcemy zapewnić bezpieczny rozwój naszym miastom.

Kim jesteście?

ICLEI – Lokalne Samorządy na rzecz Zrównoważonego Rozwoju to globalna sieć miast, która zawiązała się w 1990 roku i obecnie zrzesza ponad 1000 samorządów lokalnych w 86 krajach świata. W ramach sieci działa 15 rozrzuconych po całym świecie biur i centrów tematycznych, w tym m.in. Sekretariat Europejski, który mieści się we Fryburgu Bryzgowijskim w Niemczech. Członkostwo w ICLEI jest otwarte dla wszystkich zainteresowanych miast, niezależnie od wielkości czy stopnia zaawansowania.

W naszym przekonaniu zrównoważone miasto to takie miasto, które spełnia łącznie dwa poniższe warunki:

- ogranicza zużycie zasobów naturalnych *per capita* do poziomu, który nie zagraża ekosystemom na poziomie lokalnym i globalnym, oraz
- zapewnia, że istniejące systemy polityczny, ekonomiczny i społeczny gwarantują wysoki poziom życia wszystkim mieszkańcom.

Definicja zrównoważonego rozwoju oparta na trzech filarach: środowiskowym, społecznym i ekonomicznym jest myląca, gdyż niewiele mówi o relacji pomiędzy poszczególnymi filarami. Kwestia właściwego zrozumienia tych relacji staje się szczególnie ważna dziś, gdy wiele krajów i miast zмага się z konsekwencjami kryzysu we wszystkich trzech wymiarach.

Sprostanie tej definicji nie jest oczywiście łatwe, ale naszą misją jest wspieranie miast na całym świecie w realizacji tego wyzwania poprzez wspólne projekty, narzędzia i przewodniki, wymianę doświadczeń oraz rzecznicstwo. W skali europejskiej działania ICLEI koncentrują się w trzech szerokich obszarach:

- *zrównoważona gospodarka zasobami, bezpieczeństwo i klimat* (m.in. zintegrowane zarządzanie i systemy wskaźnikowe, ograniczanie i adaptacja do zmian klimatu, bioróżnorodność i usługi ekosystemów, gospodarka wodna, mobilność),
- *polityka miejska i innowacje społeczne* (m.in. procesy partycypacji publicznej i planowania strategicznego oraz budowanie partnerstw międzysektorowych),

Każdego dnia miasta, z którymi pracujemy, przesuwają granice tego, co możliwe, nieustannie poszerzając przestrzeń do zmiany na poziomie lokalnym, krajowym i globalnym. Rok 2015 to rok, w którym podejmiemy kluczowe decyzje dotyczące naszej przyszłości.

- *zrównoważona gospodarka i zamówienia publiczne* (społeczne i środowiskowe kryteria w zamówieniach publicznych, zrównoważona konsumpcja i produkcja, gospodarka zielona i cyrkularna).

Przez ponad dwadzieścia lat funkcjonowania ICLEI wiele się zmieniło zarówno jeśli chodzi o samą organizację, jak i kontekst, w jakim funkcjonujemy. Zmienił się język, którym się posługujemy, powstało wiele nowych organizacji i dokumentów, pojawiły się nowe technologie, formy współpracy i mechanizmy funkcjonowania.

I tylko jedna rzecz pozostała niezmienną. Każdego dnia miasta z którymi pracujemy przesuwają granice tego, co możliwe, nieustannie poszerzając przestrzeń do zmiany na poziomie lokalnym, krajowym i globalnym. Rok 2015 to rok, w którym podejmiemy kluczowe decyzje dotyczące naszej przyszłości. Życzę sobie, Państwu i przyszłym pokoleniom, żeby ci, którzy będą te decyzje w naszym imieniu podejmować uczyli się od najlepszych. ■

¹ <http://www.worldmayorscouncil.org/press-room/archive-news-detail/article//world-mayors-council-members-meet-with-ban-ki-moon.html> (accessed 17 September 2014)

² UN/POP/EGM-URB/2008/01. An overview of urbanization, internal migration, population distribution and development

³ Secretariat of the Convention on Biological Diversity (2012): *Cities and Biodiversity Outlook*, SCBD, Montreal.

⁴ <http://www.strategy-business.com/article/07104?pg=all> (accessed 17 September 2014)

BADANIE ROZWOJU SPOŁECZNEGO NA POZIOMIE GMINY

Program własny UN Global Compact w Polsce – *Rozwinięcie metodologii mierzenia jakości życia w oparciu o wskaźnik Human Development Index dla gmin w Polsce*. Pilotaż wykonany dla sześciu gmin Ziemi Pleszewskiej określił nowy sposób mierzenia rozwoju na poziomie gmin.

Piotr Arak ekspert UN Global Compact w Polsce ds. polityki publicznej

Dr Andrey Ivanov, autor metodologii LHDI, wcześniej doradca ds. Rozwoju Ludzkiego w UNDP,

Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

W 2014 roku Inicjatywa UN Global Compact w Polsce podjęła się realizacji pilotażu badania rozwoju społecznego na poziomie gminy ze szczególnym uwzględnieniem gmin Ziemi Pleszewskiej w wielkopolsce. W 2012 roku wraz z polskim Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju (wtedy Rozwoju Regionalnego) i Szkołą Główną Handlową rozpoczął się wieloletni projekt w ramach, którego stworzono nowy miernik rozwoju społecznego na poziomie lokalnym, którego metodyka jest oparta na Wskaźniku Rozwoju Społecznego, który wykorzystuje Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju od końca lat 80. Lokalny Wskaźnik Rozwoju Społecznego został przygotowany dla powiatów, a Gminny Wskaźnik Rozwoju Społecznego (LHDI) dla poziomu gmin.

Indeks jest nowością i jest unikalny – jako pierwszy który śledzi cały łańcuch polityk społecznych mierząc „nakłady na rozwój społeczny” i „wyniki dla rozwoju społecznego”. Ukazuje nie tylko jak poszczególne jednostki terytorialne prezentują się na tle innych, ale również w jakim stopniu środki przeznaczane na rozwój społeczny przełożone zostały na osiągnięcie porządkanych wyników. W ten też sposób może służyć ocenie efektywności prowadzenia polityk publicznych. Dlatego też obecnie wskaźnik LHDI jest używany do ewaluacji projektów unijnych oraz wykorzystywany

Indeks jest nowością i jest unikalny – jako pierwszy, który śledzi cały łańcuch polityk społecznych, mierząc „nakłady na rozwój społeczny” i „wyniki dla rozwoju społecznego”.

do podejmowania decyzji o tym do kogo ma trafić więcej środków z regionalnych programów operacyjnych.

Mierząc rozwój społeczny brane są pod uwagę trzy kluczowe wymiary ludzkiego życia: zdrowie, zamożność i wiedza. Miejsca w których ludzie są zdrowsi, więcej zarabiają i są mądrzejsi zajmują wyższe miejsca w rankingu.

Od pierwszej reformy samorządowej na początku lat 90. gmina jest podstawową jednostką samorządu terytorialnego.



Piotr Arak,
Ekspert UN Global Compact
w Polsce ds. polityki publicznej



Dr Andrey Ivanov, autor meto-
dologii LHDI, wcześniej doradca
ds. Rozwoju Ludzkiego w UNDP,
Przedstawiciel Rady Programowej
UN Global Compact w Polsce

Indeks służy do wskazania tych obszarów rozwoju społecznego, które szczególnie wymagają uwagi w przyszłości. W tym jest bardzo użytecznym narzędziem tworzenia polityki rozwojowej.

go. Im niższy szczebel samorządu, tym łatwiej mu wpływać na to co nazywamy dobrym życiem. Wskaźnik Rozwoju Społecznego opracowany dla gmin jest także elementem politycznego nacisku, ponieważ lokalni politycy i działacze potrzebują miary, którą w prosty sposób mogą operować i opowiadać o sukcesach politycznych władzy, czy też wytykać błędy.

Efektom opracowanego GHDI jest ranking, który ilustruje gdzie dana gmina znajduje się na mapie stwarzania możliwości rozwoju swoim obywatelom względem wszystkich gmin w Polsce. Wskaźnik mówi też o trajektoriach rozwoju danej jednostki administracyjnej. Pokazuje, czy decyzje rzą-

dzących okazywały się trafne, czy też to, że gmina pomimo tego, że jest biedna może być miejscem dobrym do życia.

Korzyści ze stosowania GHDI wychodzą jednak znacznie poza zestawienie rankingowe. Indeks służy do wskazania tych obszarów rozwoju społecznego, które szczególnie wymagają uwagi w przyszłości. W tym jest bardzo użytecznym narzędziem tworzenia polityki rozwojowej. Zależność między nakładami i efektami polityk społecznych ujęta w Indeksie umożliwia także badanie efektów stosowania różnych narzędzi i podejść w rozwoju (np. w sytuacji gdy podobne sobie jednostki terytorialne zastosują podobne polityki i zasoby, otrzymując jednak różne rezultaty).

Podobnie jak w przypadku raportu o rozwoju powiatów z 2012 roku na czele rankingu gmin z 2014 roku są jednostki administracyjne zlokalizowane wokół Warszawy. Na pierwszym miejscu jest podwarszawska Lesznówola, choć jeszcze pięć lat wcześniej to miejsce należało do gminy Kleszczów (dzisiaj zajmującej drugie miejsce głównie przez wysokie zarobki mieszkańców dzięki obecności kopalni miedzi). Trzecie miejsce w rankingu piastuje Podkowa Leśna, także położna nieopodal Warszawy. Czwartą pozycję zajmują dolnośląskie Polkowice, które znajdują się na czele rankingu głównie dzięki wysokim dochodom mieszkańców i niskiemu poziomowi bezrobocia. Pierwszą piątkę zamykają Michałowice, położone w obszarze aglomeracji Warszawskiej.

Na rok 2015 zaplanowana jest publikacja kolejnej wersji Krajowego Raportu o Rozwoju Społecznym diagnozującego poziom rozwoju regionów Polski. Przy tej okazji powstanie także kolejny ranking powiatów i gmin. Temat przewodni nie został jeszcze ustalony, ale może być nim zdrowie regionów. W związku z tym, że polskie społeczeństwo jest coraz starsze, a kluczowe dla Ministerstwa Zdrowia jest tworzenie map potrzeb zdrowotnych kluczowe wydaje się by w lepszy sposób określić jaką regionalną politykę zdrowotną powinny realizować samorządy i administracja centralna. ■

Wskaźnik LHDI jest używany do ewaluacji projektów unijnych oraz wykorzystywany do podejmowania decyzji o tym, do kogo ma trafić więcej środków z regionalnych programów operacyjnych.

SPOSÓB WARSZAWY NA OCHRONĘ KLIMATU

W 2013 roku Miasto Stołeczne Warszawa miało przywilej goszczenia 19. Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu. Stanowiło to kolejne potwierdzenie naszego zaangażowania na rzecz Konwencji oraz wkładu we wsparcie niecierpiącej zwłoki walki przeciwko globalnym zmianom klimatu.

Hanna Gronkiewicz-Waltz, Prezydent Miasta Stołecznego Warszawa



MIASTO
STOŁECZNE
WARSZAWA

Kilka lat temu Warszawa, aspirując do standardu „zielonej metropolii”, wyznaczyła sobie perspektywiczny cel zapewnienia wysokiego standardu życia swoim mieszkańcom, przy respektowaniu wymogów zrównoważonego rozwoju oraz troski o środowisko naturalne. Podobnie jak inne miasta, troszczymy się o względy ochrony klimatu, ponieważ świadomi jesteśmy ryzyk generowanych przez negatywne skutki postępujących zmian klimatu, wywoływanych przez rozwój cywilizacji.

Warszawa jest jednym z najbardziej zielonych wielkich miast Europy; lasy, parki i inne tereny zielone pokrywają 47% jej powierzchni. W odniesieniu do klimatu i energii: nasze miasto było jednym z czterech pierwszych polskich sygnatariuszy Porozumienia Burmistrzów – inicjatywy pod patronatem Komisji Europejskiej, zrzeszającej europejskie samorządy lokalne, działającym na rzecz ograniczenia zmian klimatu. W 2011 roku Rada m.st. Warszawy przyjęła, wynikającą z Porozumienia, *Plan działań na rzecz zrównoważonego zużycia energii dla Warszawy w perspektywie do roku 2020*, który przewiduje ograniczenie emisji CO₂ i zużycia energii w Stolicy o 20%, a także zwiększenie udziału energii odnawialnej do 20%. Osiągnięcie tych ambitnych celów wymaga wielu działań w różnych kategoriach działalności Miasta, podejmowanych we współpracy z różnorodnymi interesariuszami zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi.

Miasto Stołeczne Warszawa już poczyniło wielkie wysiłki na rzecz ochrony klimatu, wdrażając szereg różnych pro-

Naszym celem jest zachęcenie ludzi do korzystania ze środków transportu innych, niż samochody prywatne. Stolica planuje całłościowe działania termomodernizacyjne oraz wspieranie budynków efektywnych energetycznie i instalowanie na budynkach odnawialnych źródeł energii.



Hanna Gronkiewicz-Waltz, Prezydent Miasta Stołecznego Warszawa

jektów związanych ze środowiskiem, z których niektóre chciałabym tu przedstawić.

Transport publiczny

W Warszawie obecnie na emisję z transportu przypada 15% łącznych emisji gazów cieplarnianych. Największy wkład w emisję z transportu mają samochody osobowe: 40% wszystkich podróży odbywa się za pomocą indywidualnego transportu. Na ten rodzaj transportu przypada 80% emisji generowanych przez transport w mieście: jest on najtrudniejszy do ograniczenia emisji dwutlenku węgla – mimo, że nasze miasto charakteryzuje wysoki, sześćdziesięcioprocentowy udział transportu publicznego w komunikacji. A zatem Warszawa podejmuje działania ukierunkowane na modernizację infrastruktury i taboru, używanych w transporcie publicznym. Naszym celem jest zachęcenie ludzi do korzystania ze środków transportu innych, niż samochody prywatne. Osiągamy to przez ciągłe umacnianie i modernizację warszawskiego systemu transportu publicznego. Inwestycje z ostatnich lat obejmują m.in.: zakup 261 tramwajów (również z odzyskiem energii z hamowania), 273 nowoczesnych autobusów, 35 sześciowagonowych składów metra oraz największą z nich – budowę drugiej linii metra. Planowane są kolejne zakupy taboru, jak również przedłużenie drugiej linii kolei podziemnej.

Inny przykład stanowi inicjatywa Miasta Stołecznego Warszawy – wspólny bilet na transport publiczny dla aglomera-

cji warszawskiej, oferujący specjalną taryfę, w ramach której posiadacze takich biletów są uprawnieni do podróżowania zarówno autobusami, tramwajami, jak pociągami podmiejskimi na obszarze Warszawy oraz sąsiednich gmin.

Pojazdy elektryczne

Zarówno w transporcie publicznym, jak też w prywatnym mamy na celu wspierać rozwój mobilności elektrycznej oraz innych energoefektywnych paliw i napędów alternatywnych. Dlatego stworzyliśmy w Warszawie *Klaster E-Mobil*, ukierunkowany na transport przyjazny dla środowiska, w tym pojazdy hybrydowe i elektryczne. Klaster stanowi przykład wspólnej inicjatywy instytucji naukowo-badawczych, samorządu lokalnego oraz stowarzyszeń i spółek działających w aglomeracji warszawskiej, które mają chęć kreowania platformy inicjującej rozwój innowacyjnych technologii, zapewniającej przestrzeń dla programów demonstracyjnych i narzędzia do ich wdrażania.

Obecnie, zgodnie ze światowymi trendami, planujemy wspierać zastosowanie na dużą skalę pojazdów elektrycznych i hybrydowych. Przyczyni się ono nie tylko do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych i zanieczyszczeń oraz ograniczenia poziomu hałasu w mieście. Więcej – dzięki przyszłościowej możliwości oddawania energii elektrycznej z akumulatorów e-pojazdów z powrotem do sieci, poprawi się znacznie bezpieczeństwo energetyczne metropolii warszawskiej na wypadek awarii systemowych.

Inteligentne i efektywne budynki

Kolejne ważne działania podejmowane przez Miasto Stołeczne Warszawę dotyczą sektora budownictwa i mieszkalnictwa. W 2008 roku w zasobie mieszkaniowym Warszawy znajdowało się niemal 800 000 mieszkań, odpowiadających za wielkie emisje CO₂ – z uwagi na wysokie zapotrzebowanie omawianego sektora na ciepło i elektryczność.

Wydatki związane z utrzymaniem budynków są tu wyższe niż w większości państw Unii Europejskiej. Wywołane jest to głównie przez fakt, że na istotną część zasobu mieszkaniowego Warszawy przypadają budynki skonstruowane

**Mamy ambitne plany
co do dalszego prowadzenia
masowych termomodernizacji
budynków miejskich.**

w nieefektywnych technologiach, w szczególności betonowe budynki z wielkiej płyty.

Mamy ambitne plany co do dalszego prowadzenia masowych termomodernizacji budynków miejskich, z preferencją finansowania inwestycji ze zwrotu z oszczędności zużycia energii w formule *Energy Performance Contracting*. Prowadzimy ciągłą pracę na tym polu, ale wciąż istnieje znaczny potencjał ograniczenia zużycia mediów, szczególnie ciepła. Aby zilustrować ten punkt: Warszawa rocznie zużywa ok. 13 terawatogodzin ciepła, podczas gdy dalsze termomodernizacje zasobu mieszkaniowego mogą zaoszczędzić nam z tej wielkości ponad 2 terawatogodziny. A zatem, Stolica planuje całonocne działania termomodernizacyjne oraz wspieranie budynków efektywnych energetycznie i instalowania na budynkach odnawialnych źródeł energii, wykorzystując fundusze dostępne w nowej unijnej perspektywie finansowej 2014–2020.

Nasze miasto uczestniczyło m.in. w projekcie UE OPEN HOUSE na rzecz stworzenia nowej metodologii oceny budynków pod względem zrównoważenia. Wymienialiśmy również wiedzę w zakresie energoefektywnych budynków i dzielnic w ramach innego projektu – CASCADE; wdrażaliśmy także projekty E3SoHo i ICE-WISH odnośnie ograniczenia zużycia energii w budownictwie socjalnym.

Niezależnie od działań dotyczących budynków komunalnych, położonych w poszczególnych częściach Stolicy, zamierzamy też skupić naszą działalność na jednym wybranym obszarze miejskim, który posłuży jako model do naśladowania przez inne części Warszawy w bardziej odległej przyszłości. Władze Miasta zgodziły się więc na przygotowanie koncepcji całonocnego projektu *Obszaru Niskoemisyjnego*. W ramach tego projektu – wzorowanego na takich czołowych na świecie projektach jak sztokholmski Hammarby Sjöstad, czy berliński EUROPACITY – zamierzamy stwo-



rzyć obszar miasta, który będzie obejmował rozwiązania na rzecz efektywności energetycznej, środowiska naturalnego i obniżenia emisji gazów cieplarnianych – zarówno w aspekcie planowania przestrzennego i energetycznego, sieci energetycznych, transportu, gospodarki odpadami, jak też gospodarki wodociągowo-kanalizacyjnej.

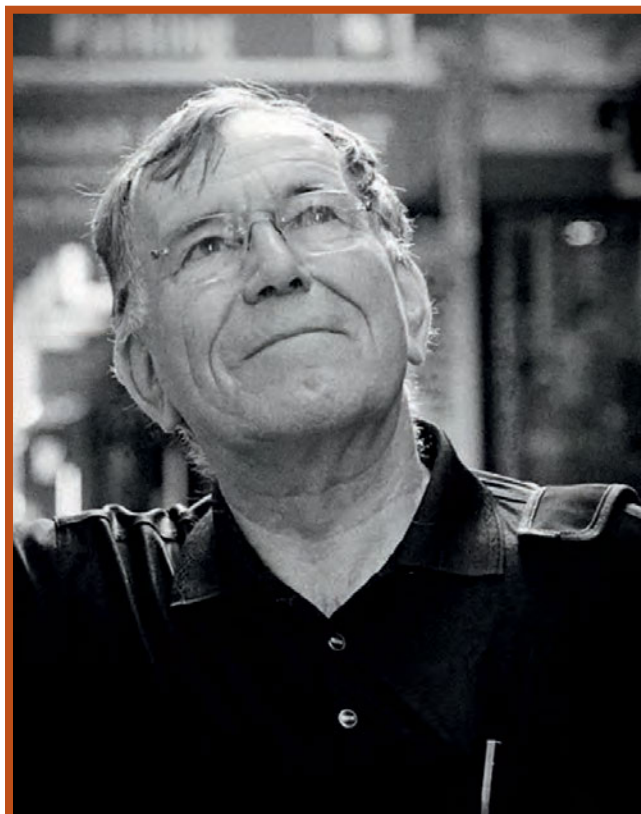
Kolejne projekty na rzecz zrównoważonego rozwoju

Również inne projekty i działania związane z szeroko rozumianym zrównoważonym rozwojem realizowane są przez Miasto Stołeczne Warszawę i jego partnerów. Niektóre z nich zostały zarysowane poniżej.

- **Kogeneracja energii elektrycznej i ciepła** – Podejmowany jest dalszy rozwój naszego lokalnego systemu produkcji energii elektrycznej i ciepła w kogeneracji, w którym ciepło pochodzące ze spalania paliw w elektrociepłowniach i ciepłowniach zasila system centralnego ogrzewania, który zaspokaja prawie 80% zapotrzebowania Miasta. Kogeneracja pozwala nam zaoszczędzić 30% paliwa w porównaniu do oddzielnej produkcji ciepła i elektryczności, co oznacza również redukcję rocznych emisji CO₂ o ok. 1,5 miliona ton.
- **Oczyszczanie ścieków** – 2 lata temu zakończyła się modernizacja i rozbudowa Oczyszczalni Ścieków „Czajka”. Była to największa środowiskowa inwestycja w Europie, o łącznej wartości sięgającej prawie 900 milionów euro. Obejmuje ona instalacje wykorzystujące biogaz ze ścieków i osady ściekowe do produkcji energii w kogeneracji. Omawiana inwestycja zapewniła osiągnięcie oczyszczania 100% ścieków wytwarzanych w Warszawie, ograniczając docelowo ilości azotu i fosforu dostające się Wisłą do Bałtyku o odpowiednio 74% i 84%.
- **Modernizacja oświetlenia ulicznego** – W Warszawie jest 114 000 latarni, z czego obecnie 5000 wymaga pełnej, a 27 000 – częściowej modernizacji. Modernizacja pozwoli na ograniczenie rocznego zużycia energii przez oświetlenie o ponad połowę, zmniejszając emisje CO₂ o 20 000 ton rocznie.

Termiczne unieszkodliwianie odpadów

W najbliższym czasie podjęta zostanie modernizacja istniejącego Zakładu Unieszkodliwiania Stałych Odpadów Komunalnych, należącego do miejskiej spółki MPO. Ta inwestycja wesprze nas w znaczący sposób jako dodatkowe źródło „czystej” energii elektrycznej i ciepła sieciowego. Co więcej, plany na przyszłość przewidują kolejną spalarnię odpadów, prawdopodobnie wybudowaną przez prywatnego inwestora w porozumieniu z Miastem. Obie te inwestycje powinny razem zapewniać nam zaspokojenie 8% zapotrzebowania na energię, przy termicznym unieszkodliwianiu ponad 75% odpadów komunalnych.



W XXI wieku obserwujemy tendencję powrotu mieszkańców do centrów miast. Duże grupy społeczeństwa się starzeją i chcą być bliżej usług. Również rodziny z dziećmi chciałyby mieszkać w miastach. Ale w miastach przyjaznych. To moment, w którym powinniśmy się zastanowić, czy dalej zmierzać w tym kierunku. Dwa razy więcej samochodów nie oznacza bowiem dwa razy więcej szczęścia dla nas, tylko raczej dwa razy więcej problemów. Dlatego powinniśmy wprowadzać pewną równowagę komunikacyjną. Każde miasto można zmienić tak, by było przyjazne dla ludzi i stwarzało im komfortowe warunki do życia.

*Jan Gehl – duński architekt i urbanista,
profesor Szkoły Architektury Królewskiej Duńskiej
Akademii Sztuk, założyciel firmy Gehl Architects
– Urban Quality Consultants*

Kluczem jest współpraca

Zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy wciąż na początkowym etapie drogi do osiągnięcia naszych celów i że wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Wiemy również, że w dłuższej perspektywie czasowej odniesiemy sukces tylko, jeżeli rządy krajowe, miasta i obywatele będą współpracować ze sobą w walce ze zmianami klimatu. ■

HAŁAS W MIASTACH

**CISZEJ
PROSZĘ!**
KOALICJA



Dr Adam Bierzyński, Zakład Geografii Miast i Ludności, IGiPZ PAN, Ekspert UN Global Compact w Polsce

Program *Niech nas usłyszą* dotyczy narastającego problemu hałasu, związanego z życiem nocnym, który może znacząco obniżać jakość życia mieszkańców Warszawy. Problem hałasu staje się coraz bardziej istotny wraz z rozwojem gospodarczym i społecznym. W ramach projektu prowadzone są badania własne w Warszawie oraz zbierane najlepsze rozwiązania międzynarodowe z zakresu uwarunkowań prawnych, technicznych wymogów infrastruktury miejskiej, działalności samorządów i organizacji pozarządowych. Rezultatem projektu będą propozycje rozwiązań, które mają szansę na zastosowa-

nie w Warszawie. Formułowane są również ogólne wnioski i zalecenia, płynące z badań i raportów przeprowadzonych przez organizacje i programy międzynarodowe, takie jak: *UN HABITAT*, *WHO*, *UNDP*, *EC*.

Jakość życia charakteryzuje się silnym zróżnicowaniem przestrzennym nie tylko w wymiarze międzykontynentalnym i międzynarodowym, ale również w skali poszczególnych krajów, zwłaszcza według typu i wielkości jednostek osadniczych. Jakość życia powiązana jest z wieloma czynnikami decydującymi o rozwoju gospodarczym i społecznym miast. Decyduje również o miejscu danego miasta w światowych i regionalnych rankingach atrakcyjności inwestycyjnej, przyciąganiu nowych mieszkańców oraz poziomie ich zamożności. Miasta charakteryzujące się wysokim poziomem jakości życia łatwiej przyciągają specjalistów i utalentowanych pracowników, co z kolei przyciąga nowych pracowników i inwestorów. Powstaje w ten sposób kapitał ludzki, który jest głównym składnikiem jakości życia. Przyciąga to firmy, które skupiają się w miastach, aby skorzystać z bogatych zasobów wysokiej jakości siły roboczej.

Jakość życia w miastach uzależniona jest nie tylko od poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego, ale również możliwości realizacji aspiracji życiowych, jakości środowiska naturalnego, charakteru więzi społecznych, modelu i stylu zarządzania miastem. Koncepty dobrobytu i jakości życia są wciąż rozwijane, jednak widoczna jest wzrastająca waga czynników związanych z jakością środowiska, atrakcyjnością oferty kulturalnej, jakością administracji, walorami estetyczno-wizualnymi – a więc zaliczanymi do grupy tzw. miękkich czynników. Komponentem jakości życia, na który zwracana jest coraz większa uwaga w krajach rozwiniętych gospodarczo, są uwarunkowania środowiskowe, a zwłaszcza te elementy, które mają bezpośredni lub pośredni wpływ na ludzkie zdrowie, tj. zanieczyszczenie powietrza i wody, hałas, wymieniając tylko najważniejsze.

W ramach programu *Urban Audit* od 2004 roku prowadzone jest największe cykliczne badanie, dotyczące percepcji



**CISZEJ
PROSZĘ!**
KOALICJA



ecg
grants

FUNDACJA
BARTOŁO



Kampania prowadzona w ramach projektu „Niech nas usłyszą”. Projekt realizowany w ramach Programu Obywatelskiego dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG

www.ciszejprosze.pl



Dr Adam Bierzyński, Zakład Geografii Miast i Ludności, IGiPZ PAN,
Ekspert UN Global Compact w Polsce

jakości życia w miastach europejskich. Jego celem jest zebranie porównywalnej informacji statystycznej o jakości życia i problemach najważniejszych miast państw członkowskich UE oraz wybranych państw kandydatów. Badanie to potwierdziło, że hałas stanowi bardzo poważny problem dla wielu mieszkańców miast w Europie. Wyniki dla poszczególnych miast w 2004 roku były silnie zróżnicowane, a granice zakresu zmienności wyznaczyły Sztokholm z najmniejszą liczbą respondentów uznających hałas za problem (36%) oraz Ateny, gdzie odsetek osób uznających hałas za problem wyniósł 96%. Ogólnie najmniej korzystne wyniki uzyskano dla miast greckich (Ateny i Heraklion), hiszpańskich (Madryt, Barcelona, Malaga), portugalskich (Lizbona) i włoskich (Neapol i Rzym). W kolejnych rundach badania (lata 2006, 2009 i 2013) uwzględniono również miasta w nowych państwach członkowskich, w tym również Warszawę.

Wśród miast, w których w 2013 roku zanotowano najwyższy odsetek opinii o całkowitym braku satysfakcji związanej z poziomem hałasu (powyżej 60%) należą między innymi: Barcelona, Madryt, Rzym i Ateny. Bardzo wysoki odsetek osób całkowicie niezadowolonych znajdował się ponadto w Paryżu, Warszawie, Krakowie, Sofii i Pradze, gdzie taką opinię wyraziła ponad połowa badanych osób. Ogólnie jednak, wyniki uzyskane dla Warszawy we wszystkich rundach badania należy uznać za niesatysfakcjonujące, gdyż blisko 80% badanych zwróciło uwagę, że hałas stanowi umiarkowany bądź poważny problem. W zestawianiu blisko osiemdziesięciu największych miast europejskich umiejscawia to Warszawę

w grupie dziesięciu miast z największym odsetkiem wskazań na obecność tego problemu. Sytuację tę należy potraktować jako alarmującą i wymagającą konkretnych działań ze strony samorządu i współpracujących służb publicznych.

Podstawowym wnioskiem płynącym z doświadczeń międzynarodowych jest założenie, że prowadzenie polityki miejskiej, opartej na zasadach zintegrowanego i zrównoważonego rozwoju, sprzyjającej włączeniu poszczególnych grup społecznych w rozwój, jest najlepszym sposobem na osiągnięcie większego wzrostu gospodarczego i spójności społecznej, a więc i poprawy jakości życia w miastach oraz w otaczających je obszarach, teraz i w przyszłości. Zagrożenie hałasem w warunkach współczesnej urbanizacji powinno stać się ważnym elementem polityki miejskiej, prowadzonej w skalach regionalnych i krajowych. W ramach Unii Europejskiej zapoczątkowano proces tworzenia strategii redukcji w/w zagrożenia.

**Jakość życia w miastach
uzależniona jest nie tylko
od poziomu rozwoju
społeczno-gospodarczego,
ale również możliwości
realizacji aspiracji życiowych,
jakości środowiska
naturalnego, charakteru więzi
społecznych, modelu i stylu
zarządzania miastem.**

Za dobry przykład w perspektywie europejskiej można podać miasta brytyjskie, gdzie wyniki kolejnych badań zleczanych przez Komisję Europejską pokazują najniższy poziom problemu związanego z hałasem. Przykładami procedur postępowania, mającego na celu ograniczenie hałasu rozrywkowego w obszarach zurbanizowanych Wielkiej Brytanii, są między innymi ograniczenia godzinowe emisji hałasu oraz włączenie w proces wydawania licencji dla klubów nocnych obowiązku konsultacji społecznych i wniesienia ewentualnego sprzeciwu przez mieszkańców. W Wielkiej Brytanii istnieje również możliwość wprowadzenia przez służby porządkowe adekwatnych środków, pozwalających wyeliminować w trybie natychmiastowym źródło hałasu powodowanego przez sąsiedztwo w godzinach nocnych. ■

ORGANIZACJA IGRZYSK OLIMPIJSKICH – PODEJŚCIE ZRÓWNOWAŻONE

Sport od zawsze kojarzy nam się ze zdrowiem i aktywnym trybem życia. Ukoronowaniem dążenia człowieka do doskonałej sprawności fizycznej są Igrzyska Olimpijskie, które promują również idee szlachetnego współzawodnictwa i braterstwa. Czy za pośrednictwem sportu można promować także ideę zrównoważonego rozwoju? Chociaż organizacja Igrzysk Olimpijskich niesie ze sobą wiele korzyści dla miasta gospodarza, wiąże się również z negatywnym wpływem na stan środowiska i niekiedy na jakość życia mieszkańców.

Sandeep Brar, UN Global Compact w Polsce

Organizacja tak dużej imprezy sportowej pochłania olbrzymie ilości energii, wody oraz przestrzeni przeznaczonej na budowę obiektów sportowych, a także generuje znaczne ilości odpadów. Działania te prowadzą do degradacji ekosystemu oraz emisję CO₂ do atmosfery. Dzięki zrównoważonemu podejściu do organizacji Igrzysk Olimpijskich, wszystkie negatywne skutki mogą zostać zredukowane.

„Olimpijska” Agenda 21

Dlatego też, od początku lat 90. zaczęto zwracać coraz większą uwagę na kwestie związane ze zrównoważonym podejściem do organizacji dużych wydarzeń sportowych. Organizacja Narodów Zjednoczonych definiuje zrównoważony rozwój jako *rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie*. Podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych na temat Środowiska i Rozwoju w Rio de Janeiro w 1992 r., nazywanej także Szczytem Ziemi przyjęto szereg dokumentów określających fundamentalne zasady w polityce społeczno-gospodarczej nakazujące uwzględniać ochronę środowiska. Zaliczyć do nich można:

- Ramową Konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu,
- Agendę 21 – katalog celów ochrony do realizowania w XXI wieku,
- Konwencję o zachowaniu różnorodności biologicznej,
- Deklarację dotyczącą kierunku rozwoju, ochrony i użytkowania lasów.

W kontekście Igrzysk Olimpijskich dużą rolę odegrała *Agenda 21* – dokument programowy, który przedstawia sposób opracowania i wdrażania programów zrównoważonego rozwoju na poziomie lokalnym. Zainspirowany tym dokumentem Międzynarodowy Komitet Olimpijski zdecydował się na stworzenie swojej własnej *Agendy 21*, która została opracowana i przyjęta w 1999 roku. Dokument stwierdzał potrzebę integracji założeń idei zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do Igrzysk Olimpijskich, proponował konkretne rozwiązania oraz definiował role poszczególnych interesariuszy zaangażowanych w ten proces.

Zanim opracowano olimpijską *Agendę 21*, działacze sportowi także podejmowali próby włączania zasad zrównoważonego



Sandeep Brar, UN Global Compact w Polsce

rozwoju w proces organizacji Igrzysk Olimpijskich. W 1994 roku Igrzyska w norweskim Lillehammer były pierwszymi, podczas których opracowano pięć „celów zrównoważonego rozwoju”. Miały one za zadanie zwiększenie świadomości społeczności międzynarodowej na temat negatywnych skutków dla środowiska, jakie niesie za sobą organizacja dużych wydarzeń sportowych. Zaczęto wówczas podkreślać znaczenie współpracy z interesariuszami. Organizatorzy wydarzenia usiedli przy jednym stole z ekologami, którzy sprzeciwiali się organizacji Olimpiady w Lillehammer. Wspólnie ustalono wówczas, gdzie powinny być rozlokowane obiekty sportowe tak, by nie naruszać lokalnego ekosystemu. Dużą rolę odegrały również naciski opinii publicznej – badania pokazały, że 67% ludności Lillehammer bardzo ceniło walory przyrodnicze miasta. Współpraca i uwzględnianie potrzeb i oczekiwań interesariuszy była w tamtych czasach podejściem unikalnym.

Ponadto, w 1994 roku w Paryżu odbył się Kongres Olimpijski, który poświęcony był ochronie środowiska, które uznane zostało za jeden z głównych filarów olimpijskich. Co więcej, Międzynarodowy Komitet Olimpijski wraz z Programem Środowiskowym ONZ (UNEP) podpisał porozumienie, którego celem było zwiększanie świadomości społeczeństwa w zakresie związków pomiędzy sportem a środowiskiem. Kolejnym krokiem Kongresu było utworzenie specjalnej Komisji ds. Sportu i Środowiska, która doradzała Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu w kwestiach ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju. Komisja organizowała również konkurs dla najlepszych praktyk za zakresu zrównoważonego rozwoju w kontekście Igrzysk Olimpijskich.

Najnowsze przykłady

Mimo że Igrzyska w Norwegii w 1994 roku zostały określone mianem pierwszych zrównoważonych Igrzysk Olimpijskich

w historii, bardziej kompleksowe podejście zastosowano dopiero w Sydney w 2000 roku. Organizatorzy imprezy zatwierdzili wówczas plan zrównoważonego rozwoju. Zobowiązywał on wykonawców odpowiedzialnych za budowę wioski olimpijskiej oraz obiektów sportowych do wykorzystywania materiałów budowlanych, które mogą zostać poddane recyklingowi, a także zasilania budynków energią pochodzącą z odnawialnych źródeł energii. Igrzyska w Atenach w 2004 roku promowały wykorzystanie samochodów hybrydowych, a także oświetlenia zasilanego energią wiatrową i solarną. Podjęto również współpracę z Heinekenem, który na tę okazję wprowadził do obiegu kubki z materiałów pochodzących z recyklingu.

Dużym wyzwaniem była organizacja Igrzysk w Pekinie, ponieważ zarówno miasto, jak i całe Chiny borykały się z poważnymi problemami środowiskowymi. Opracowanie i wdrożenie planu zrównoważonego rozwoju wymagało ścisłej współpracy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z przedstawicielami władz rządowych oraz lokalnych, a także przedstawicielami biznesu, organizacji pozarządowych oraz międzynarodowych, takich jak Program Środowiskowy ONZ (UNEP). Jednym z największych problemów było wysokie zanieczyszczenie powietrza, dlatego też wypracowane rozwiązania miały doprowadzić do redukcji zanieczyszczeń.

Poprzeczka została postawiona jeszcze wyżej w Vancouver w 2010 roku. Organizatorzy zapewniali wówczas, że każdy budynek postawiony na potrzeby Igrzysk otrzymał certyfikat LEED – jeden z najbardziej rozpowszechnionych na świecie systemów oceny budynków pod kątem środowiskowym. Co więcej, w obiegu wewnętrznym budynków wykorzystywano wodę deszczową. Po raz pierwszy zaczęto również wykorzystywać „zielone dachy”. Podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 roku po raz pierwszy w historii powołano niezależną komisję, która miała za zadanie monitoring i ewaluację procesu organizacji IO pod kątem zrównoważonego rozwoju. 98% odpadów zostało poddanych recyklingowi a emisja CO₂ osiągnęła poziom niższy o 28% niż przewidywano. Organizatorzy zobowiązali się również do odtworzenia różnorodności biologicznej na obszarze o powierzchni 45 ha, który ucierpiał na skutek organizacji mistrzostw.

Wszystkie powyższe przykłady pokazują, że istnieją silne relacje pomiędzy sportem, a zrównoważonym rozwojem. Organizacja Igrzysk Olimpijskich oraz innych dużych wydarzeń sportowych może być procesem, który przyczynia się do zrównoważonego rozwoju miast – gospodarzy. Aby tak było, należy pamiętać, że wprowadzone rozwiązania powinny przynosić efekt w perspektywie długoletniej, znacznie wykraczającej poza okres trwania wydarzenia. W taki sposób powinno zarządzać się tym procesem. Aby przyszłe Igrzyska były naprawdę zrównoważone, organizatorzy powinni dążyć do jeszcze surowszego przestrzegania olimpijskiej *Agendy 21*, a także wdrażać rozwiązania, które będą miały długofalowe skutki. ■

JAK UNOWOCZEŚNIENIE INFRASTRUKTURY PROPONOWANE PRZEZ PHILIPSA WPŁYNIE NA JAKOŚĆ ŻYCIA?

PHILIPS

Bogdan Rogala, Dyrektor Generalny Philips Lighting na kraje Europy Centralno-Wschodniej

Philips odpowiada na potrzeby miast, w których z roku na rok przybywa ludności. Przewiduje się, że w latach 2000–2015 liczba osób zamieszkujących obszary miejskie wzrośnie o ponad 30%. Do 2050 roku ponad dwie trzecie ludności świata będzie zamieszkiwało obszary zurbanizowane.



Bogdan Rogala,
Dyrektor Generalny Philips Lighting
na kraje Europy Centralno-Wschodniej

Prowadzi się badania dotyczące wystarczalności zasobów planety przy przyspieszającym wzroście ludności na świecie oraz wpływie tego zjawiska na jakość życia ludzi. Wśród wyzwań, wynikających z rozrostu miast, jest zapewnienie odpowiedniej infrastruktury, pokrycie zapotrzebowania na energię i zasoby, stworzenie silnej tożsamości miejskiej. Miasta odpowiedzialne są za zużycie 70% światowych zasobów energii i emisji gazów cieplarnianych. Oświetlenie elektryczne na całym świecie zużywa 19% ogólnej energii elektrycznej. Dlatego tak ważne jest, aby działania, mające na celu sprostanie wyzwaniom demograficznym, były projektowane z uwzględnieniem wpływu na środowisko naturalne.

Philips proponuje odpowiedzialne, inteligentne oświetlenie, oparte na półprzewodnikach LED – *Light-emitting diodes*. Według szacunków przedsiębiorstwa, przedstawionych w opracowaniu *The LED Lighting Revolution*, zainstalowanie tego typu oświetlenia może przynieść

nawet 10 miliardów euro oszczędności rocznie w skali światowej. Przeprowadzone dotąd próby oświetleniowe w różnych miastach na świecie pokazały, że półprzewodniki pozwalają na oszczędność energii na poziomie 50–70%, a w wypadku zintegrowania LED z inteligentnym systemem sterowania, nawet na poziomie 80%. W Polsce wymiana oświetlenia tradycyjnego na LED-owe pozwoliłaby na zaoszczędzenie 12,8 miliarda złotych – równowartość wybudowania elektrowni o mocy ok. 2 GW.

Zmniejszenie zużycia energii wiąże się bezpośrednio ze zmniejszeniem emisji gazów cieplarnianych. Oświetlenie odpowiada za około 6% globalnych emisji gazów cieplarnianych. Zwiększenie globalnej efektywności oświetlenia o 50%, co jest możliwe dzięki zastosowaniu technologii LED, pozwoliłoby na ograniczenie o połowę ilości gazów cieplarnianych, emitowanych podczas produkcji energii w Unii Europejskiej. W Europie, trzy czwarte oświetlenia biurowego na-

dal wykorzystuje rozwiązania, datowane nawet na lata 60.. *Philips* oferuje modernizację oświetlenia i wprowadzenie najnowszych technologii, np. do budynków szkolnych. Poprzez zastosowanie oświetlenia półprzewodnikowego w typowym budynku szkolnym z 26 klasami można by zaoszczędzić 15 000 kg dwutlenku węgla i 6 500 euro na kosztach eksploatacji w ciągu roku.

Rosnąca liczba ludności miejskiej oznacza także coraz większe wydatki dla władz miast, związane z zapewnieniem opieki społecznej, bezpieczeństwa i edukacji. Tym samym, administracja jest zmuszona do szukania oszczędności. *Philips* stara się odpowiedzieć na te potrzeby, tworząc systemy inteligentnego sterowania oświetleniem, takie jak inteligentny system zarządzania *City Touch*, który pozwala na pełną kontrolę infrastruktury publicznego oświetlenia, poczynając od zarządzania majątkiem trwałym do zarządzania procesami utrzymania i eksploatacji. Umożliwia on miastom korzystanie ze światła tylko w czasie i w miejscu, gdzie jest to niezbędne, maksymalizując efektywność i optymalizując koszty. Zastosowany w połączeniu z oświetleniem LED pozwala na uzyskanie oszczędności kosztów do 80%. *Philips* promuje wśród władz samorządowych, władz administracyjnych, inwestorów i partnerów z branży wiedzę dotyczącą oszczędności, wynikających z zastosowania *energetycznego Internetu* – połączenia publicznego oświetlenia ulicznego z Internetem i innymi sieciami bazującymi na protokole IP.

W 2012 roku *Philips* rozpoczął program *100% LED* – pełnej modernizacji oświetlenia ulicznego na nowoczesne i energooszczędne oprawy LED-owe. Pierwszą miejscowością, która otrzymało certyfikat *100% LED*, jest Trzebielino. We współpracy z *Energa Oświetlenie Sp. z o.o.* dokonano wymiany 354 opraw oświetleniowych. Przed modernizacją moc oświetlenia ulicznego w gminie wynosiła 54 kW, natomiast po wymianie na oprawy LED jest to 26kW. Ponadto nastąpiła znaczna poprawa oświetlenia



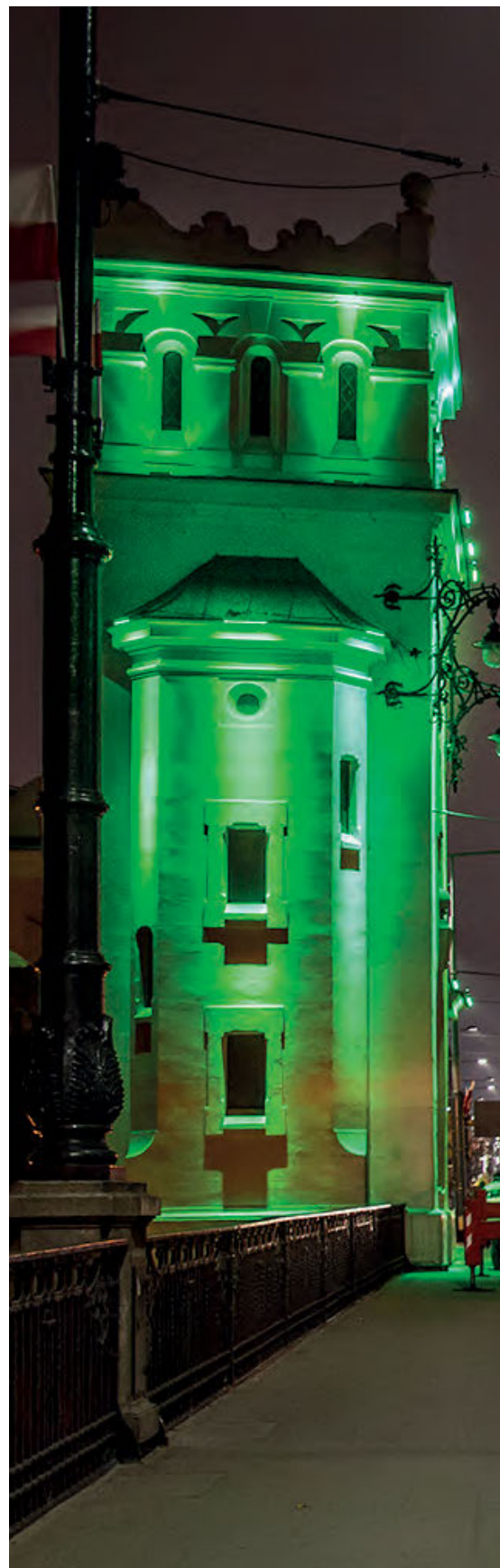


ulic, wzrosło poczucie bezpieczeństwa mieszkańców, a koszty zużycia energii spadły o ponad 50%. Philips szacuje, że wymiana oświetlenia w mieście liczącym ok. 200–400 tys. mieszkańców pozwoliłaby na zmniejszenie opłat o 50% (4,9 miliona złotych) rocznie, a inwestycja zwróciłaby się po 3,5–4 latach.

Jednym z parametrów, wpływających na ocenę jakości życia, jest bezpieczeństwo. Lepsza widoczność przyczynia się do zwiększenia bezpieczeństwa na drodze. Badania przeprowadzone przez firmę Philips pokazują, że czas reakcji kierowców przy świetle białym był krótszy niż przy tradycyjnych lampach sodowych emitujących żółte światło. Białe światło generowane przez oświetlenie LED sprawia, że otoczenie postrzegane jest jako jaśniejsze i bardziej naturalne. Światło to jest również kluczowym czynnikiem, zwiększającym poczucie bezpieczeństwa, ponieważ dzięki niemu łatwiejsze staje się rozpoznawanie obiektów, kolorów i kształtów po zmroku. Połączenie odpowiedniego oświetlenia z inteligentnym systemem przyciemniania i oświetlania wybranych ulic pozwala na rozjaśnianie miejsc szczególnie niebezpiecznych, zmniejszając tym samym liczbę przestępstw. Wpływa to bezpośrednio na poczucie bezpieczeństwa

mieszkańców miast, tym samym zachęcając ich do uczestnictwa w życiu kulturalnym i rozrywkowym także po zmroku. Policjanci z miast współpracujących z firmą Philips przyznali, że dzięki białemu światłu jakość obrazu materiału filmowego rejestrowanego w systemach CCTV uległa radykalnej poprawie.

Głównym celem Philipsa jest poprawa jakości życia ludzi, poprzez dostarczenie innowacyjnych i energooszczędnych rozwiązań dla firm, miast i klientów indywidualnych. Philips zapewnia zaawansowane rozwiązania energooszczędne dla wszystkich segmentów oświetlenia: drogowego, biurowego i przemysłowego, a także w hotelach i domach. Rozwiązania bazujące na technologii półprzewodników, proponowane przez firmę, korzystają z zalet innowacji. Należy do nich przede wszystkim wysoka wydajność, trwałość użytkowa i przyjazność dla środowiska. Firma Philips obecna jest na polskim rynku od ponad 90 lat. W 1923 roku w Warszawie została otwarta fabryka, w której produkowano żarówki próżniowe. Dzisiaj stara się zapewnić rozwiązania infrastrukturalne, które nie tylko pozytywnie wpłyną na jakość życia Polaków, ale także przyczynią się do obniżenia kosztów i poprawią jakość środowiska naturalnego. ■







KORZYŚCI Z OBECNOŚCI TERMINALA



Tomasz Pepliński, Prezes Polskie LNG S.A.

Zobowiązania dużych i innowacyjnych firmy dotyczą nie tylko państwa, akcjonariuszy czy pracowników, ale również społeczności lokalnych. Współczesny wyraz nowoczesności w biznesie to nie tylko efektowne technologie, ale również społeczna odpowiedzialność i zrównoważony rozwój.

Polskie LNG, które odpowiada za budowę i eksploatację terminalu LNG w Świnoujściu, opracowało własną politykę CSR, uwzględniającą specyfikę inwestycji. Jej podstawą jest tworzenie bliskich relacji z otoczeniem, a także wspieranie inicjatyw lokalnych.

Program działań na rzecz Świnoujścia i województwa zachodniopomorskiego powstał w wyniku realizacji procesu dialogu społecznego z zainteresowanymi stronami. Główną propozycją, jaka pojawiła się podczas dyskusji, było finansowe zaangażowanie się *Polskiego LNG* w realizację ważnych dla lokalnej społeczności projektów, np. dofinansowanie szkół, placówek oświatowych, szpitala. Powołanie *Funduszu Wspierania Inicjatyw Lokalnych Polskiego LNG* było pierwszym krokiem do realizacji

tego postulatu. *Fundusz* zaczął działać w czerwcu, a jesienią przyzna pierwsze granty. Decyzję w sprawie dotacji podejmuje *Rada Funduszu*, reprezentująca wszystkie najważniejsze strony dialogu, prowadzonego wokół terminalu LNG. Na obecnym, pierwszym etapie, budżet *Funduszu* pozwala na przyznawanie jednorazowych grantów do 5000 złotych.

Bezpieczeństwo i rekreacja

Od 2012 roku *Polskie LNG* zrealizowało około 50 projektów, których beneficjentem są społeczności lokalne. Spółka buduje tzw. strefę rekreacyjną przy Miejskim Domu Kultury w dzielnicy Warszów, gdzie powstaje terminal. Szacowany koszt inwestycji to około milion złotych. Na powierzchni 3,4 tys. m kw.

powstanie plac zabaw z kilkumetrowym modelem statku, scena z widownią na kilkadziesiąt osób. Miejsce ma służyć nie tylko zabawie i rekreacji, ale również edukacji: staną tam tablice poświęcone historii Świnoujścia i dzielnicy Warszów, a także informacje dotyczące terminalu LNG.

Ewenementem na skalę krajową jest program *Bezpieczne miasto*. Jego rozmach jest imponujący: obejmuje szkoły podstawowe i gimnazjalne, szpital, a także służby mundurowe. Dzięki bardzo szerokiemu spectrum działań, *Polskie LNG* niejako przejmując znaczną część odpowiedzialności za bezpieczeństwo mieszkańców Świnoujścia od administracji. Przedsięwzięcie na taką skalę nie było dotąd realizowane w żadnym innym polskim mieście.

Program *Bezpieczne Miasto* składa się z trzech modułów – łączy naukę zasad udzielania pierwszej pomocy w ramach podprojektów *Bezpieczna szkoła* i *Bezpieczna plaża* ze szkoleniami podnoszącymi kwalifikacje służb medycznych i mundurowych w ramach *Kompetentnych służb*. *Bezpieczna plaża* to 12 pokazów ratownictwa wodnego *Grupy Interwencyjnej WOPR*, które w 2014 roku obserwowało 70 tys. widzów. *Bezpieczna Szkoła* objęła ponad 2,2 tys. uczniów z dziesięciu placówek oświatowych, które wyposażono także w sprzęt do udzielania pierwszej pomocy oraz do jej nauczania. W szkoleniach *Kompetentne służby* wzięło udział 60 pielęgniarek ze szpitala w Świnoujściu (wszystkie uzyskały międzynarodowy certyfikat *American Heart Association*), 200 ratowników medycznych oraz strażaków ze Świnoujścia i okolic, a także 60 strażaków z OSP.

Inne działania związane z bezpieczeństwem to m.in. przekazanie Państwowej Straży Pożarnej w Świnoujściu butli kompozytowych *Sperian*, sprzętu do ewakuacji wysokościowej, urządzenia zdalnego sterowania radiotelefonami *DZS3600*, aparatury medycznej i armatury wodnej. Z kolei szpital w Świnoujściu otrzymał osprzęt do laparoskopii z pakietem materiałów medycznych, wyposażenie do gabinetów podstawowej opieki zdrowotnej, a także urządzenia diagnostyczne dla oddziału wewnętrznego.

Polskie LNG inwestuje jednak w bezpieczeństwo coraz większe kwoty: za 20 mln złotych wybuduje i wyposaży nowoczesną Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą Państwowej Straży Pożarnej w Świnoujściu. Prace budowlane rozpoczną się w 2015 roku. Według pierwotnej koncepcji, nad terminalem miała czuwać Zakładowa Straż Pożarna, ulokowana na terenie inwestycji. Jednak spółka zmieniła plany po konsultacjach z interesariuszami: strażnica powstanie w bezpośrednim sąsiedztwie terminalu i będzie obsługiwana przez PSP. Dla Świnoujścia to bardzo dobra wiadomość: dzielnica sąsiadująca z inwestycją miała tylko posterunek,

w którym pełniło służbę zaledwie kilku strażaków. Do pomocy w akcjach ratowniczych wzywane były jednostki z wyspy Uznam lub Międzyzdrojów. Teraz doskonale wyszkoleni i wyposażeni w nowoczesny sprzęt strażacy będą na wyciągnięcie ręki.

Jak w Fort Knox

Celem akcji zwiększających bezpieczeństwo są nie tylko stali mieszkańcy Świnoujścia, ale również odwiedzający je w sezonie goście. Podobnie jest z działaniami wspierającymi kulturę i sztukę. *Polskie LNG* jest uczestnikiem wszystkich najważniejszych wydarzeń w Świnoujściu i woj. zachodniopomorskim, m.in. *Karuzeli Cooltury*, festynu żeglarskiego *Sail Świnoujście*, organizowanego w każdą trzecią niedzielę sierpnia Międzynarodowego Dnia Latarni Morskich czy Dni Twierdzy na Wyspach, w których biorą udział historyczne grupy rekonstrukcyjne z całej Polski. Spółka jest także mecenasem Muzeum Obrony Wybrzeża w Forcie Gerharda – jednego z siedmiu cudów Polski według *National Geographic Traveler*, sponsoruje rewitalizację Baterii Vineta, a także armaty PAW 600 (wydobyto ją z kanału portowego w Świnoujściu; jeden z trzech zachowanych egzemplarzy posiada Fort Knox w USA).

Polskie LNG to partner strategiczny 44. Międzynarodowego Kampusu Artystycznego FAMA, mecenas akcji *Czytam i Wiem*, a także współorganizator wystawy fotografii *Podwodne skarby terminalu LNG* (odwiedziło ją 15 tys. gości podczas Nocy Muzeów) i partner *Grand Press Photo 2014*.

Dyktando z LNG

Działalność edukacyjna *Polskiego LNG* obejmuje zarówno obszary związane bezpośrednio z jej biznesem, jak dotyczące jej tylko pośrednio. Z jednej strony sponsoruje konkurs *Zielone światło dla nowoczesnych technologii*, promujący wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych wiedzę na temat nowych technologii, ekologii i terminalu

LNG, jest partnerem realizowanej w 32 gminach nadmorskich kampanii *4 pory roku z Naturą 2000*, czy prowadzi cykl warsztatów edukacyjnych o LNG dla najmłodszych, a z drugiej – wspiera Ogólnopolskie Dyktando o Tytuł Mistrza Ortografii w Świnoujściu, czy poświęconą ekologii Akademię Młodego Plaźowicza.

Na realizację kilkudziesięciu inicjatyw w ramach polityki lokalnej *Polskie LNG* wyasygnowało już ponad 1 mln złotych. Dalsze plany spółki zakładają nie tylko sponsorowanie akcji edukacyjnych, oświatowych, sportowych czy kulturalnych, ale inwestowanie w konkretne przedsięwzięcia, poprawiające infrastrukturę miejską. *Polskie LNG* zmodernizuje infrastrukturę komunikacyjną w okolicy terminalu LNG, powstaną bezpieczne dojścia na plażę, zejścia dla osób niepełnosprawnych, nowy parking.

Plaże, zabytki i... Q-Fleksy

Działania podejmowane przez *Polskie LNG* dotyczą bezpośrednio mieszkańców Świnoujścia, ale skorzystają na nich również turyści. Miasto liczy około 40 tys. mieszkańców, natomiast w sezonie letnim ich liczba wzrasta do ponad 100 tys. Głównie z powodu gości, niektóre prace budowlane na terenie i w okolicy terminala zostały przeniesione na okres poza sezonem. Z kolei, ze względu na komfort życia bezpośrednich sąsiadów budowy, spółka wprowadziła bardzo rygorystyczny harmonogram prac, np. niektóre czynności, wywołujące hałas, można było wykonywać tylko w określonych porach dnia.

Korzyści z obecności terminala są zarówno wymierne, jak i niewymierne. Ponieważ inwestycja ma charakter unikatowy – zarówno ze względu na zastosowane w niej technologie, jak i skalę – wpłynie na rozpoznawalność miasta. Można przypuszczać, że cumujące w porcie gigantyczne *Q-Fleksy* staną się także atrakcją turystyczną. Poza plażami i zabytkami historycznymi, Świnoujście zyska jeszcze jeden atut. ■

POLPHARMA WDRAŻA NOWE ROZWIĄZANIA



Magdalena Rzeszotalska, Corporate Communications and CSR Director Polpharma S.A.

Postęp cywilizacyjny oraz towarzyszące mu zmiany stylu życia, wzrost zachorowań na tzw. choroby społeczne, starzenie się populacji, a zarazem konieczność dłuższej aktywności zawodowej stawiają nowe wyzwania przed przemysłem farmaceutycznym. Grupa Polpharma jako największa polska firma farmaceutyczna traktuje je bardzo poważnie, oferując szereg rozwiązań wspierających utrzymanie zdrowia. Firma nie tylko dostarcza pacjentom bezpieczne i skuteczne produkty farmaceutyczne, ale inwestuje w edukację i profilaktykę zdrowotną, organizuje bezpłatne badania przesiewowe, które umożliwiają wczesne wykrycie choroby i podjęcie leczenia, a także zwraca uwagę na problem właściwego przestrzegania zaleceń lekarskich przez pacjenta, zwłaszcza w terapii chorób przewlekłych.



Magdalena Rzeszotalska,
Corporate Communications and CSR Director
Polpharma S.A.

Kluczowe znaczenie dla zapewnienia jakości życia w zdrowiu mają działania profilaktyczne, popularyzacja zdrowych nawyków i promocja szeroko pojętej kultury zdrowia. Te cele przyświecają między innymi kampanii edukacyjnej *Cisnienie na Życie*, prowadzonej przez Grupę Polpharma od grudnia 2012 roku. W ramach kampanii firma sprawdza kondycję serc Polaków, badając "wiek serca" i zachęcając do regularnych pomiarów ciśnienia tętniczego krwi.

Jak wykazało badanie NATPOL 2011, co trzeci dorosły Polak ma nadciśnienie. Z kolei z najnowszego raportu PBS wykonanego na zlecenie Grupy Polpharma wynika, że aż 41% badanych nie pamięta, kiedy ostatnio mierzyło sobie ciśnienie. Brak profilaktyki sprawia, że Polacy diagnozowani są zbyt późno i często rozpoczynają leczenie dopiero po ciężkim zdarzeniu kardiologicznym – zawale serca czy udarze niedokrwiennej mózgu.

W odpowiedzi na ten problem Grupa Polpharma zainicjowała kampanię *Cisnienie na życie*, której celem jest edukacja Polaków na temat nadciśnienia oraz

zachęcenie ich do regularnej kontroli ciśnienia tętniczego krwi. Oprócz samej edukacji, przedstawiciele kampanii wychodzą do pacjentów, umożliwiając im bezpłatne badania poza gabinetem, w miejscach często odwiedzanych w codziennym życiu. Badania wykonywane są w centrach handlowych, na Uniwersytetach III Wieku, podczas konferencji, imprez sportowych, pielgrzymek, wydarzeń związanych z profilaktyką stanu zdrowia, a nawet w autobusach i tramwajach komunikacji miejskiej. Przez półtora roku organizatorzy kampanii odwiedzili 80 miast i zmierzili ciśnienie ponad 300 tysiącom osób. Co trzeci pacjent został skierowany do lekarza specjalisty ze względu na niepokojący wynik badania ciśnienia krwi.

W ramach kampanii Polpharma prowadzi również unikalne badania „wieku serca” za pomocą aplikacji, stworzonej przez ekspertów Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego na bazie algorytmu opracowanego przez naukowców z Uniwersytetu w Bostonie. To pierwsze tego typu badania przesiewowe prowadzone na tak dużą skalę w Europie. Do tej pory wykonano ponad 100 000 badań. Apli-



kacja na temat anafilaksji – jej przyczyn, konsekwencji oraz zasad postępowania w sytuacji wystąpienia wstrząsu anafilaktycznego. Kampania ma pomóc w szybkim i trafnym rozpoznawaniu objawów, w poprawnym określeniu alergenów oraz nauczaniu prawidłowych zachowań wobec osoby we wstrząsie anafilaktycznym.

Anafilaksja to ciężka, zagrażająca życiu, uogólniona reakcja organizmu na alergen lub inne czynniki (np. wysiłek fizyczny). Charakteryzuje ją nagły początek objawów z upośledzeniem funkcji dróg oddechowych i/lub układu krążenia, połączonym zwykle ze zmianami skórnymi.

Głównym problemem w przypadku anafilaksji jest niska świadomość społeczna. W powszechnym rozumieniu problem alergii łączy się przeważnie z katarą i łzawieniem oczu, a niewiele osób wie, że istnieje postać ostrej, gwałtownie przebiegającej reakcji alergicznej, która może prowadzić nawet do śmierci. Ponieważ kluczowe znaczenie ma szybkie udzielenie pomocy, należy podnosić świadomość zwłaszcza w tej dziedzinie. Ratownicy medyczni podkreślają, że brak reakcji świadków wypadków wynika najczęściej z obawy przed kon-

kacja pozwala określić, czy pacjent jest szczególnie narażony na wystąpienie schorzeń układu sercowo-naczyniowego, takich jak zawał serca czy udar niedokrwieny mózgu. Ryzyko jest większe, gdy obliczony wiek serca jest wyższy od wieku metrykalnego. Dobra wiadomość jest taka, że wiek serca można obniżyć. Trzeba zadbać o dietę, zacząć się ruszać, rzucić palenie, pozbyć się nadwagi oraz w razie potrzeby – leczyć nadciśnienie tętnicze, cukrzycę i walczyć ze zbyt wysokim stężeniem cholesterolu.

Inny ważny problem zdrowotny stał się tematem kampanii *Przygotuj się na wstrząs!*, realizowanej przez Grupę Polpharma pod patronatem Polskiego Towarzystwa Alergologicznego. Celem tego ogólnopolskiego programu jest edu-





sekwencjami nieumiejętnego udzielenia pomocy. Stąd tak ważna jest edukacja na szeroką skalę.

Kampania *Przygotuj się na wstrząs!* ma na celu dotarcie do ogółu społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem alergików. Grupa Polpharma chce dotrzeć zarówno do osób zagrożonych problemem, jak też do ich rodzin. Inicjatywy w ramach kampanii są skierowane do mediów, ekspertów z dziedziny alergologii, blogerów, a nawet pszczelarzy.

Dzieląc się wiedzą medyczną, Polpharma niejednokrotnie przełamuje społeczne tabu. Przykładem takich działań jest *Ogólnopolski Program Zdrowia Seksualnego*, zainicjowany w 2008 roku. Jego głównym celem jest pomaganie Polakom w pokonaniu bariery wstydu, która powstrzymuje ich przed udaniem się do lekarza po poradę związaną ze zdrowiem seksualnym. Kampania obejmuje szerokie działania edukacyjne i uświadamia różnym grupom społecznym, w tym osobom starszym oraz niepełnosprawnym, jak ważna jest to sfera życia,

nie tylko dla psychiki, ale także kondycji fizycznej, zdrowia, czy relacji społecznych. Na zorganizowanych przy współpracy z Fundacją Aktywnej Rehabilitacji warsztatach przeszkolono kilkudziesięciu instruktorów, którzy mogą dalej przekazywać wiedzę dotyczącą zdrowia

Polpharma propaguje zasady profilaktyki zdrowotnej zarówno poprzez programy edukacyjne, jak też badania przesiewowe, z którymi stara się docierać do osób, które na co dzień mają utrudniony dostęp do specjalistów.

seksualnego osobom po urazach rdzenia kręgowego. Do seniorów kierowane były wykłady na Uniwersytetach Trzeciego Wieku i forum eksperckie w ramach portalu senior.pl. Z kolei dla młodszej grupy docelowej adresowana jest strona

Seks to zdrowie na Facebooku, który jest w tej chwili największym facebookowym profilem zdrowotnym w Polsce. Dzięki wsparciu Polpharmy mogły zostać przeprowadzone pierwsze od sześciu lat reprezentatywne badania seksualności Polaków w wieku reprodukcyjnym. Badania *Seksualność Polaków 2011* zostały zrealizowane we współpracy z prof. Zbigniewem Izdebskim.

Polpharma propaguje zasady profilaktyki zdrowotnej zarówno poprzez programy edukacyjne, jak też badania przesiewowe, z którymi stara się docierać do osób, które na co dzień mają utrudniony dostęp do specjalistów. We współpracy z Caritas firma od 2012 roku organizuje *Strefę na Zdrowie* w niewielkich miastach na terenie całej Polski. Projekt umożliwia dostęp do bezpłatnych badań m.in. kardiologicznych i okulistycznych oraz specjalistycznych porad lekarskich osobom w wieku 50+. Do tej pory w ramach akcji przebadano ponad 9000 osób.

Niezależnie od badań realizowanych w czasie kampanii i programów edukacyjnych, firma prowadzi również regularne, szeroko zakrojone badania przesiewowe na terenie całego kraju. W ramach takich działań w latach 2011–

2013 przebadanych zostało ponad 80 tys. osób pod kątem m.in. schorzeń dermatologicznych, poziomu cholesterolu i CRP, przewlekłej obturacyjnej choroby płuc (POCHP), cukrzycy, jaskry, czy zaburzeń pamięci. U około 30% badanych

wykryto wskazania do dalszego leczenia. Dzięki wczesnej diagnostyce osoby te miały szansę podjąć właściwą terapię.

Wraz z pojawieniem się na rynku znacznej ilości ogólnodostępnych leków bez recepty oraz ze wzrostem świadomości zdrowotnej społeczeństwa rozwinęło się zjawisko samoleczenia. Polpharma wspólnie z innymi firmami zrzeszonymi w Polskim Związku Producentów Leków Bez Recepty PASMI promuje *zasady odpowiedzialnego samoleczenia* oraz bezpiecznego stosowania leków. W ramach PASMI firma zaangażowała się w działania związane z wprowadzeniem większej kontroli nad procederem pozamedycznego stosowania przez młodzież leków bez recepty zawierających substancje o działaniu psychoaktywnym. Postulowała między innymi o ustanowienie dolnej granicy wieku na poziomie 18 lat dla zakupu produktów zawierających pseudofedrynę, dektrometorfan lub kodeinę oraz o ustalenie

maksymalnego dopuszczalnego poziomu zawartości tych substancji w lekach dostępnych bez recepty.

Innym zagadnieniem związanym z odpowiedzialnym stosowaniem leków jest temat *przestrzegania zaleceń terapeutycznych* przez pacjentów. Jak wynika z badań Naukowej Fundacji Polpharmy, co czwarty pacjent nie stosuje się do zaleceń lekarskich. Fundacja – jako pierwsza instytucja w Polsce – postanowiła kompleksowo zainteresować tym tematem środowisko naukowe, medyczne oraz opinię publiczną. Tematyka przestrzegania zaleceń terapeutycznych została włączona do programu edukacyjnego Pharma Wiedzy kierowanego przez Polpharmę do studentów farmacji i medycyny, natomiast w drugiej połowie 2014 roku zostanie wydany profesjonalny skrypt, który będzie wspierał kształcenie w tej dziedzinie na wszystkich uczelniach medycznych w Polsce.

Poza działaniami o charakterze edukacyjnym Polpharma wdraża nowoczesne rozwiązania w zakresie przyjaznych dla pacjenta postaci leków, które ułatwiają przestrzeganie zaleceń terapeutycznych. To między innymi tabletki dwuwarstwowe, które łączą w jednej tabletkę dwie różne substancje lecznicze. Taki „duet” znacznie zwiększa wygodę przyjmowania leku, co ma wpływ na większą dyscyplinę jego stosowania zgodnie z zaleceniami lekarskimi, a w konsekwencji – na skuteczność terapii. Bardzo wymagającym pacjentem są dzieci. To dla nich opracowywane są formy leków o owocowym smaku, który maskuje nieprzyjemny smak substancji czynnej. Dużym ułatwieniem jest forma granulatu czy minitabletek, które mogą być dodane do pokarmu i podane przez rodzica nawet małemu dziecku, co daje pewność, że dziecko przyjęło pełną wymaganą dawkę. ■



WSPÓLNE WARTOŚCI, BY TWORZYĆ WARTOŚĆ

Małgorzata Szleszyńska, Ferrero International

FERRERO®

Ferrero produkuje jedne z najbardziej znanych na świecie słodczy, zachowując przy tym wszelkie zasady prawdziwej sztuki rzemieślniczej.

Obecnie wiele produktów Ferrero ma zasięg globalny. Są one sprzedawane w każdym zakątku świata. Ferrero jest czwartym producentem słodczy na świecie. To również firma, która od samego początku swego istnienia przywiązuje dużą wagę do bezpieczeństwa żywienia, promuje zdrowy tryb życia, dba o środowisko naturalne, o społeczności lokalne, w których działa, oraz o swoich pracowników.

Działalność społeczna Ferrero stanowi część misji etyczno-socjalnej Grupy.

Pierwsza konferencja poświęcona sprawom społecznym, zorganizowana przez Ferrero, nosiła tytuł *Przystosowanie człowieka do pracy w przemyśle* i miała miejsce w maju 1961 roku, kiedy nikt jeszcze

nie słyszał o pojęciu społecznej odpowiedzialności biznesu.

Model rozwoju wciąż wzoruje się na tych samych wartościach i zasadach, którym Ferrero jest wierne od samego początku, a których podstawą są właśnie wartości społecznej odpowiedzialności biznesu.

Oto cztery filary, na których opiera się model odpowiedzialności społecznej Grupy:

- Nasze produkty, wytwarzane w pełnym poszanowaniu konsumenta i jego bezpieczeństwa, o które zabiegamy poprzez stale wprowadzane innowacje, dążenie do doskonałości jakościowej, troskę o świeżość i niekwestionowaną atrakcyjność naszych produktów.

- *Fundacja Ferrero w Albie*, realizująca dwa cele – opieki nad naszymi emerytowanymi pracownikami oraz promocji życia i dorobku kulturalnego Alby i Piemontu.
- *Przedsiębiorstwa Społeczne Ferrero*, działające już w Indiach, RPA i Kamerunie, których zadaniem jest tworzenie nowych miejsc pracy, a także prowadzenie działań i inicjatyw promujących edukację i zdrowie dzieci, zamieszkujących tereny okoliczne naszych trzech zakładów produkcyjnych.
- *Kinder + Sport*, program realizowany na zasadzie dobrowolnej przez Ferrero, promujący aktywny tryb życia wśród dzieci i młodzieży, mający na celu zapobieganie i zwalczanie otyłości.



Aby zachęcić konsumentów do prowadzenia zdrowego trybu życia, potrzebna jest konsekwentna edukacja w dziedzinie żywienia.

Kinder + Sport to program edukacyjny, realizowany przez *Ferrero*, mający na celu promowanie i zachęcanie dzieci i młodzieży do aktywności fizycznej, a tym samym zapobieganie i zwalczanie otyłości. Jest projektem o wysokiej wartości strategicznej i instytucjonalnej, skonstruowany tak, by utrwalać nawyk aktywnego trybu życia i sponsorować uprawianie aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży. *Kinder + Sport* to program ogólnosiwiatowy o działaniu synergicznym. Odpowiednią popularyzację w krajach, w których działa, zapewnia mu wsparcie ze strony instytucji sportowych, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. *Kinder + Sport* nie jest programem charytatywnym w sensie ogólnym. Skupia się raczej na edukacji fizycznej młodych ludzi – od przedszkolaków do nastolatków. Jest zatem otwarty dla każdego bez wyjątków, wspierając włączenie społeczne i nawiązywanie kontaktów towarzyskich przez wspólne uprawianie sportu. Jest wielodyscyplinarny, otwarty dla obu płci i angażujący całe rodziny. Aktywność taka ma wspierać radosny rozwój młodych ludzi.

Kinder + Sport i inicjatywy w ramach programu rozwijane są zawsze we współpracy z krajowymi i lokalnymi instytu-

cjami świata sportu oraz z niezależnymi ośrodkami sportowymi. Jest to program niekomercyjny i bliski ludziom.

Kryteria instytucjonalne i edukacyjne programu sprawiają, że przekaz informacji o *Kinder + Sport* polega przede wszystkim na pokazywaniu organizowanych wydarzeń i pozytywnych referencjach, jakimi dzielą się ze sobą bezpośrednio ludzie zaangażowani w udział w programie. Partnerzy programu zapewniają specjalistyczną, wykwalifikowaną i skuteczną obsługę wydarzeń sportowych i to oni zajmują się organizacją imprez i kontaktami z uczestnikami

Oto kilka danych na temat działania programu *Kinder + Sport* w okresie 2011–2012:

- zaangażowanych 20 krajów (oprócz Europy – Brazylia, Chiny, Hong Kong, Meksyk (faza testowa), Rosja i Tajwan),
- udział 12 mln dzieci w zorganizowanych wydarzeniach,
- ponad 14 uprawianych sportów, w tym między innymi: siatkówka, koszykówka, lekkoatletyka, golf, żeglarsstwo, szermierka, tenis, narciarstwo, piłka wodna, biegi na orientację i pływanie,
- ponad 30 mistrzów sportu wsparło program, chcąc promować aktywność sportową i aktywny tryb życia. Byli to między innymi: Tomáš Dvořák (dziesięciobój), Ludmila

Formanova (lekkoatletyka), Andrew Howe (lekkoatletyka), Josepha Idem (kajakarstwo), Alessia Trost i José Bencosme (lekkoatletyka młodzieżowa), Alessandra Sensini (żeglarsstwo), Valentina Vezzali (szermierka), Sebastian Świderski i Piotr Gruszka (wielcy mistrzowie polskiej siatkówki).

- sponsoring 20 krajowych związków sportowych, takich jak między innymi: Włoski Związek Piłki Siatkowej, Włoski Związek Lekkoatletyki, Związki Lekkoatletyki z Hiszpanii i Portugalii, Polski Związek Piłki Siatkowej oraz Belgijski Związek Tenisa,
- w program zaangażowały się też 2 Komitety Olimpijskie (CONI – Włochy, DOSB – Niemcy).

Inwestycja w program *Kinder + Sport*, w związku z realizacją wymienionych wyżej inicjatyw, wyniosła w skali roku 7,7 mln euro.

Ferrero w Polsce

Swą działalność w Polsce *Ferrero* rozpoczęło w roku 1992. Poważną decyzją, która zaważyła na rozwoju *Ferrero Polska*, była budowa zakładu produkcyjnego w Belsku Dużym, niewielkiej miejscowości położonej 45 km od Warszawy, gdzie w 1997 roku ruszyła produkcja Nutelli i Kinder Niespodzianki. Dziś *Ferrero Polska*:

- zajmuje trzecie miejsce na polskim rynku wśród producentów słodczy,





- zatrudnia bezpośrednio 1 332 osoby (dane wg stanu na 31 sierpnia 2012 roku),
- posiada w ofercie handlowej ponad dwadzieścia produktów, wśród których wyroby kultowe, jeśli chodzi o smak i jakość – Nutella, Tic Tac, Kinder Bueno i Kinder Niespodzianka.

Obroty Ferrero Polska w roku 2011–12 wyniosły 2 mld 647 mln złotych (619 mln euro).

Kinder + Sport w Polsce

Kinder + Sport został zainaugurowany w Polsce w roku 2008. W ostatnich czterech latach stopniowo zyskiwał popularność w polskim społeczeństwie i przyczyniał się do rozpowszechniania aktywności sportowej i zdrowego trybu życia wśród dzieci i młodzieży. *Kinder + Sport* znany jest w Polsce przede wszystkim z turnieju siatkarskiego, organizowanego we współpracy z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej. To rzetelny partner, znany w Polsce od wielu lat, potrafiący skutecznie propagować aktywność sportową i zdrowy tryb życia wśród dzieci i młodzieży w całej Polsce. Turniej odbywa się w obiektach PZPS, w ramach szesnastu związków wojewódzkich.

Patronat nad programem *Kinder + Sport* objęło Ministerstwo Edukacji, odpowiedzialne za opracowanie programów kształcenia, oraz Ministerstwo Sportu

i Turystyki, które nadzoruje organizację i działalność wszystkich związków sportowych.

Kinder + Sport organizuje turnieje sportowe o zasięgu ogólnokrajowym, które wzmacniają kondycję fizyczną, pozwalają na nawiązywanie nowych przyjaźni i zachęcają do aktywności sportowej. Sponsoruje również sprzęt sportowy i materiały edukacyjne, jak podręczniki, a także zespoły instruktorów w klubach sportowych i szkołach, które najbardziej tego potrzebują.

Od 2008 roku w turniejach *Kinder + Sport* w Polsce wzięło udział ponad 100.000 dzieci w wieku od siedmiu do dwunastu lat, a ponad milion w różny sposób zetknęło się z programem. Mapę zwycięskich drużyn pokrywają większe, ale przede wszystkim małe miejscowości, w których z powodzeniem rozwijana jest miłość do sportu, dzięki poświęceniu i aktywności poszczególnych ludzi – trenerów, społeczników, nauczycieli wychowania fizycznego – i tam program *Kinder + Sport* ma ambicję docierać i wspomagać wszelkie oddolne działania na rzecz zdrowego trybu życia.

Nutella Mini Tour de Pologne

Od 2007 roku *Ferrero* jest sponsorem „Tour de Pologne UCI World Tour”, jednego z najważniejszych wydarzeń sportowych w Polsce, a także „Nutella Mini

Tour de Pologne”, który rozgrywa się od 2008 roku.

Ferrero angażuje się w „Tour de Pologne UCI World Tour”, jedną z najważniejszych imprez sportowych w Polsce, od 7 lat. Udział w tym wieloetapowym wyścigu, szczytującym się 70-letnią tradycją, biorą najważniejsze światowe ekipy kolarskie. Co roku „Tour de Pologne UCI World Tour” dostarcza zarówno profesjonalistom, jak i amatorom niezapomnianych emocji.

Od wielu lat zamysłem *Ferrero* było nie tylko wspieranie kolarstwa, ale także przy tej okazji propagowanie przesłania na temat aktywnego trybu życia i zdrowego rozwoju dzieci i młodzieży. Z tego powodu od 2007 roku na odcinkach „Tour de Pologne UCI World Tour” *Ferrero* organizuje zawody specjalne dla dzieci pod nazwą „Nutella Mini Tour de Pologne”. Wyścig honorowym patronatem objęło Ministerstwo Sportu i Turystyki, a w 2011 roku był on formalnie wspierany przez Polską Prezydencję w Radzie UE.

Zawody to połączenie edukacji, pasji i dobrej zabawy, wymyślone i przeznaczone dla dzieci w wieku od 9 do 13 lat. Chłopcy i dziewczęta, startujący w dwóch kategoriach wiekowych – szkoły podstawowej (9–12 lat) i gimnazjum (12–14 lat), mogą przetestować swoje umiejętności na profesjonalnej trasie,



poczuć niepowtarzalną atmosferę i ducha rywalizacji, a także spełnić marzenie stanięcia na podium z najlepszymi rywalami. Aby upodobnić wyścig do zawodowych zmagañ, każdy z uczestników otrzymuje pakiet startowy, zawierający strój kolarski, numer startowy i stoper. Dzieci mogą startować indywidualnie lub zespołowo, jednak w każdym przypadku ważne jest przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i gry fair play.

Największym sukcesem wyścigu jest stale rosnąca liczba młodych kolarzy. Do tej pory w „Nutella Mini Tour de Pologne”

Pasja do żagli i morza

W 2010 roku Mateusz Kusznerewicz, znany polski żeglarz i wielokrotny mistrz olimpijski, wspierany przez markę Kinder, stworzył program, oferujący uczniom szkół gimnazjalnym szansę nauki żeglarstwa i odkrycia radości, jaka płynie z aktywnego spędzania czasu. Program realizowany jest na gdańskim Wybrzeżu, gdzie na wodach Kanału Portowego i Zatoki Gdańskiej młodzi ludzie uczą się żeglowania na specjalnych łodziach Kinder, pod opieką profesjonalnych instruktorów.

oszczędzania wody pitnej i troski o Morze Bałtyckie. Nagrodą dla zwycięzców jest rejs wokół Gdańska z Mateuszem Kusznerewiczem.

Od 2010 roku w rejsach w ramach programu wzięło udział 10,5 tys. uczniów. Wśród partnerów programu znaleźli się Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Ministerstwo Edukacji Narodowej, a także Stacja Morska Instytutu Oceanografii. W 2013 roku zaprosiliśmy do udziału w ogólnopolskim konkursie wiedzy o środowisku 7 tys. szkół. Nagrodą dla trzech najlepszych drużyn był rejs legendarnym żaglowcem „Generał Żaruski”.

Ferrero wspiera program, prowadząc zapisy wśród uczniów pierwszych klas gimnazjów. Uczestnictwo w programie jest bezpłatne dla wszystkich chętnych.

Ferrero pragnie wdrażać w życie strategię społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR), zgodnej z poniższą definicją, sformułowaną przez instytucję unijne:

CSR jest koncepcją, która zakłada, że przedsiębiorstwa dobrowolnie włączają kwestie społeczne i środowiskowe do działalności biznesowej oraz relacji z innymi zainteresowanymi podmiotami.

„CSR jest koncepcją, która zakłada, że przedsiębiorstwa dobrowolnie włączają kwestie społeczne i środowiskowe do działalności biznesowej oraz relacji z innymi zainteresowanymi podmiotami” (z Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, 22.03.2006 roku). ■

wzięło udział około 7,5 tys. dzieci w wieku od 9 do 14 lat. W poprzednich edycjach wyścigu odkrywano młode talenty polskiego kolarstwa, jak Michał Kwiatkowski, ale przede wszystkim dla wielu dzieci stanowiły one początek sportowej pasji i szansę spędzenia czasu w wyjątkowy sposób.

Podczas rejsów mogą także obejrzeć Gdańsk od strony wody, dowiedzieć się czegoś więcej o historii i geografii miasta oraz poznać podstawy żeglowania. Dodatkowym elementem edukacyjnym programu jest ogólnopolski konkurs dla gimnazjalistów, obejmujący wiedzę o kwestiach społecznych, jak temat

TROSKA O ZDROWIE I POMOC POTRZEBUJĄCYM

Mariola Belina-Prażmowska, Wiceprezes Zarządu Pelion S.A. ds. rozwoju i relacji inwestorskich.



Obserwując rosnące znaczenie CSR, Pelion Healthcare Group dokłada wszelkich starań, aby realizowane przez firmę działania były wyrazem jej odpowiedzialnego i zrównoważonego podejścia do prowadzenia biznesu. Jednym z nich jest DOZ Maraton Łódź, wydarzenie promujące zdrowy tryb życia oraz nowoczesny model charytatywności.



Mariola Belina-Prażmowska, Wiceprezes Zarządu Pelion S.A. ds. rozwoju i relacji inwestorskich

DOZ Maraton Łódź w katalogu działań społecznie odpowiedzialnych Pelion Healthcare Group po raz pierwszy pojawił się w 2011 roku.

Od pierwszej edycji misją Łódź Maratonu Dbam o Zdrowie jest promocja zdrowia i aktywnego trybu życia, a także upowszechnianie nowoczesnej charytatywności, łączącej zamiłowanie do biegania z ideą pomagania potrzebującym. Tworząc model charytatywności łódzkiego maratonu opieraliśmy się na najlepszych światowych wzorcach. Doświadczenia płynące z obserwacji największych biegów w Polsce i zagranicą przekonały nas, że bieganie, oprócz wymiaru sportowego, może służyć realizacji szczytnych celów, a biegacze to wyjątkowa i niezwykle życzliwa grupa osób, chętnie angażujących się w działania filantropijne.

Tak narodził się pomysł uruchomienia w ramach DOZ Maratonu Łódź akcji „Biegam – Pomagam”. Jej celem jest promocja w środowisku biegaczy nowoczesnego, świadomego modelu pomagania. DOZ Maraton Łódź, w ramach programu „Biegam – Pomagam”, daje wyjątkowe narzędzia umożliwiające zbieranie pieniędzy na rzecz najbardziej potrzebujących.



Każdy biegacz, już na etapie rejestracji, ma możliwość zadeklarowania dobrowolnej wpłaty na jedną z organizacji społecznych. Dodatkowo każdy może założyć własną zbiórkę na rzecz wybranej osoby lub organizacji za pośrednictwem portali zbiórkowych, jak również może wesprzeć zbiórki prowadzone przez innych biegaczy, składając finansową cegiełkę.

Od początku DOZ Maratonu Łódź akcji „Biegam – Pomagam” patronuje działająca w strukturach Pelion Healthcare Group Fundacja „Dbam o Zdrowie”, której statutowym celem jest niwelowanie barier w dostępie

do leków. Profil działalności Fundacji w naturalny sposób sprawił, że również akcja „Biegam-Pomagam” zyskała prozdrowotny wymiar. Akcja ma za zadanie przybliżyć problem barier w dostępie do leków, z którym boryka się już co czwarty Polak.

Każdego roku w akcji „Biegam – Pomagam” biorą udział cztery organizacje wyłonione przez Fundację „Dbam o Zdrowie” z grona uczestniczących w Konkursie Grantowym „RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ”. Celem Konkursu jest dotarcie z pomocą w zakupie leków do jak największej liczby osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, przewlekle lub ciężko chorych, starszych, bezrobotnych, znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej lub materialnej. W myśl zasady, że wspólnymi siłami można osiągać lepsze efekty działania, Fundacja zaprasza do udziału w Konkursie organizacje pozarządowe i instytucje działające w sektorze ochrony zdrowia i opieki społecznej, które łączy wspólny cel – sprawić, by nikt nie musiał odchodzić od aptecznego okienka z nierealizowaną ze względów finansowych receptą.

Organizacje partnerskie DOZ Maratonu Łódź podczas zapisów do maratonu zabiegają o wsparcie biegaczy. Środki przekazane przez biegaczy podczas rejestracji do maratonu organizacje przeznaczają na zakup leków, środków opatrunkowych, a także sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego dla swoich podopiecznych. Dodatkowo kwota uzbierana przez każdą z organizacji jest podwajana przez Fundację „Dbam o Zdrowie” w postaci kart aptecznych na zakup leków. To zwiększa pulę środków, jaka trafia na pomoc potrzebującym.

Wszystkie organizacje społeczne uczestniczą w organizowanym w ra-



Uczestnicy DOZ Maratonu Łódź 2014,
13 kwietnia 2014 r.



W 2012 r. w akcję „Biegam – Pomagam” włączyła się grupa biegowa „Spartanie Dzieciom”.

mach DOZ Maraton Łódź pikniku zdrowotnym. Każda fundacja ma dedykowane stoisko, na którym może zaprezentować swoją działalność, promować swój udział w akcji „Biegam – Pomagam”, a także zabiegać o wsparcie biegaczy.

Dla jeszcze większego podkreślenia, że „RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ”, przedstawiciele wszystkich organizacji partnerskich w przeddzień biegu maratońskiego biorą udział w Biegu Śniadaniowym. Bieg co roku odbywa się w formule *fun run*. Każdy może w nim wystartować, nie trzeba się nigdzie wcześniej rejestrować, a miejsce i wynik na mecie nie mają znaczenia. Liczy się sam fakt udziału. Bieg otwarty jest dla wszystkich, którym nie jest obca dobroczynność, i którzy mają otwarte serca na potrzeby innych.

W Biegu Śniadaniowym uczestniczy także elita sportowa, która następnego dnia walczy o zwycięstwo na królewskim dystansie.

Przedstawiciele organizacji społecznych spotkać można także na trasie samego maratonu oraz towarzyszącego mu biegu na dystansie 10 km. Ci, którzy nie czują się na siłach, by pobic, kibicują i dopingują biegnących.

Symbolem jednoczącym wszystkie organizacje społeczne DOZ Maratonu Łódź jest logo „Razem Możemy Więcej”, które każda z fundacji umieszcza na lewym rękawku swojej biegowej koszulki.

Co roku charytatywność łódzkiego maratonu wspierają znane osoby. Jedną z nich jest Karolina Jarzyńska,

stypendystka łódzkiego maratonu, utytułowana polska lekkoatletka, mistrzyni kraju w biegach na dystansach 5 km i 10 km, rekordzistka Polski w półmaratonie, reprezentantka Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie w 2012 roku. Każdego roku swój wysiłek na trasie łódzkiego maratonu dedykuje ciężko chorym osobom, zakładając na ich rzecz zbiórki.

W akcję „Biegam – Pomagam” chętnie angażują się również grupy biegowe, których celem jest pomoc chorym i potrzebującym. W 2012 roku do akcji przystąpiła grupa „Spartanie Dzieciom”, która sama mając w swoim gronie osoby na co dzień wychowujące chore i niepełnosprawne dzieci, od początku swojego istnienia łączy bieganie z wymiarem charytatywnym. 15 kwietnia 2012 roku ponad

30 osób pokonało dystans maratoński w Łodzi w strojach starożytnych Spartan, zbierając pieniądze na aparat słuchowy dla nieuleczalnie chorej dziewczynki.

Akcja „Biegam – Pomagam” rocznie zyskuje coraz większe grono sympatyków również wśród pracowników Pelion Healthcare Group. Z każdym rokiem coraz większa ich grupa decyduje się nie tylko wystartować w DOZ Maratonie Łódź, ale także założyć zbiórki charytatywne.

O potrzebie prowadzenia akcji „Biegam – Pomagam” najlepiej świadczy rosnąca z roku na rok kwota wpłat charytatywnych przekazywanych przez biegaczy. To także dowód na to, że wykorzystując zaangażowanie, pasję i energię ludzi oraz angażując swoich znajomych, przyjaciół i bliskich można zdziałać więcej.

„Biegaczy – pomagaczy” najłatwiej rozpoznać po koszulkach, na których widnieją informacje, dla kogo biegają i zbierają pieniądze. Cieszy nas, że

UCZESTNICZY	
ponad 4 000	osób wzięło udział w DOZ Maratonie Łódź 2014
600	wolontariuszy zabezpieczało imprezę
39	państw reprezentowali uczestnicy DOZ Maratonu Łódź 2014
ORGANIZACJA	
20 000	kubeczków jednorazowych zostało rozdanych w trakcie DOZ Maratonu Łódź 2014
20 000	litrów wody wypili uczestnicy biegów
6 500	litrów napoju izotonicznego wypili uczestnicy biegów
2 100	kilogramów owoców zjedli uczestnicy biegów
15	punktów odświeżania znalazło się na trasie maratonu
MEDIA	
5 000 000	wyniosła skumulowana widownia telewizyjna serwisów sportowych, w których była mowa o DOZ Maratonie Łódź 2014
5 000 000	wyniósł szacowany ekwiwalent reklamowy wygenerowany przez imprezę
blisko 1 150	wyniosła liczba publikacji nt. DOZ Maratonu Łódź 2014

DOZ Maraton Łódź 2014 – liczbowe określenie skali działań

z roku na rok takich koszulek przybywa.

Żyjemy w czasach, w których społeczeństwo coraz większą wagę przykłada do jakości swojego życia. Zaczynamy świadomie myśleć o zdrowiu i coraz częściej dbamy o kondycję

fizyczną. Aktywność sportowa staje się ważnym elementem życia współczesnego człowieka. Bieganie to jedna z najbardziej popularnych form ruchu. I najbardziej demokratyczna – biegać mogą i starsi, i młodszy. By uprawiać ten sport, nie trzeba inwestować w kosztowny sprzęt – wystarczą wygodne buty i odrobina samozaparcia. Tym bardziej warto, by realizację sportowych ambicji łączyć z ideą niesienia pomocy potrzebującym. Przykłady największych maratonów z całego świata dowodzą, że łączenie biegania z pomaganiem jest nie tylko proste, ale przede wszystkim skuteczne, a maratończycy to wyjątkowi ludzie, wrażliwi na problemy innych.

Mimo niedługiej historii, DOZ Maraton Łódź już teraz aspiruje do grona największych charytatywnych maratonów i udowadnia, że bieganie może służyć dobrej sprawie. ■



Przedstawiciele organizacji społecznych DOZ Maratonu Łódź podczas Biegu Śniadaniowego, 12 kwietnia 2014 r.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA

Banki Żywności są specjalistycznymi organizacjami społecznymi, które poszukują innowacyjnych rozwiązań w obszarze ograniczania marnowania żywności i zapobiegania niedożywieniu poprzez odbiór nadwyżek żywności i jej ponowną redystrybucję do osób potrzebujących. Federacja Polskich Banków Żywności zrzesza 31 Banków Żywności w całej Polsce, które łączy wspólna misja.

Marek Borowski, Prezes Federacji Polskich Banków Żywności

Banki Żywności



Wyprodukowana, ale niespożyta żywność powoduje wielowymiarowe, negatywne skutki społeczne, ekonomiczne i ekologiczne. Produkt spożywczy to nie tylko to, co konsumujemy, ale także produkcja, opakowanie, transport, energia, emisja odpadów przemysłowych. Zmarnowane produkty spożywcze to także marnotrawstwo energii oraz wody potrzebnej do wytworzenia, transportu i dystrybucji żywności. Jednocześnie są to też koszty poniesione w związku z zakupem i przygotowaniem posiłków oraz produkcja większej ilości odpadów.

Aby nie marnować jedzenia, potrzebna jest świadomość i dojrzałość wszystkich sektorów: produkcji, dystrybucji, handlu oraz konsumpcji. Łańcuch produkcji i dystrybucji żywności oraz napojów w UE generuje 17% emisji gazów cieplarnianych, a także 28% zużycia surowców. Łańcuch uprawy i produkcji żywności jest również głównym odbiorcą wody wysokiej jakości.

Tymczasem z badań realizowanych na zlecenie Komisji Europejskiej wynika, że w 27 krajach członkowskich marnuje się 89 mln ton żywności. Dane Eurostatu z 2006 roku, opublikowane w raporcie Komisji Europejskiej w październiku 2010 roku, wskazują, że w Polsce marnuje się blisko 9 mln ton żywności. Sektor produkcji odpowiedzialny jest za marnowanie blisko 6,6 mln ton odpadów żywnościowych, gospodarstwa domowe za ponad 2 mln ton, natomiast inne źródła to 0,35 mln ton zmarnowanej żywności.

Energochłonna produkcja żywności a tym bardziej jej marnowanie przyspiesza zmiany klimatyczne – około 20% produkcji



Marek Borowski, Prezes Federacji Polskich Banków Żywności

gazów cieplarnianych wiąże się z produkcją, przetwarzaniem, transportem i przechowywaniem żywności. Metan pochodzący z gnijącej żywności jest nawet 20-krotnie groźniejszym gazem cieplarnianym niż dwutlenek węgla. Marnowanie żywności to marnowanie wody (kilogram wyrzuconej wołowiny oznacza zmarnowanie 5–10 ton wody użytych na jej wyprodukowanie). Trzeba pamiętać, że Polska ma jedno z najmniejszych w Europie zasobów wody. Marnowanie żywności w naszym kraju będzie tylko pogłębiać problem susz, doprowadzając również do problemów w zapewnieniu wody do konsumpcji i gospodarki. Wytworzenie każdego bochenka chleba, torebki cukru czy kartonu napełnionego mlekiem oznacza konkretne ilości kilowatogodzin energii zużytych w procesie produkcyjnym. Racjonalne wykorzystanie żywności oznacza racjonalne wykorzystanie zasobów.

Przekazywanie nadwyżek żywności potrzebującym jest priorytetem w hierarchii postępowania z odpadami żywnościowymi. Dopiero jeśli żywność nie spełnia wymogów przekazania jej do konsumpcji, należy rozważyć opcje przetwarzania, które będą miały najmniejszy wpływ na środowisko naturalne tj. kolejno wykorzystanie przez branżę przemysłową, jako materiał z odzysku, kompostowanie (wykorzystanie, jako nawóz) lub przetworzenie na energię. Ostatnim elementem zarządzania odpadami żywnościowymi jest ich składowanie na wysypiskach.

Banki Żywności są w stanie przyjąć i rozdysponować każdy asortyment, nawet z bardzo krótkim terminem przydatno-

ści do spożycia, w bardzo dużych ilościach, w tym produkty świeże i mrożonki, zachowując łańcuch chłodniczy i spełniając wszystkie kryteria bezpieczeństwa (system HACCP, stały nadzór sanepidu). Banki Żywności zapewniają pełną sprawozdawczość dotyczącą dystrybucji darowizny.

Banki Żywności udzielają bezpłatnej pomocy żywnościowej ponad 3 600 organizacjom i instytucjom, rocznie 64 tys. ton produktów pomocy żywnościowej dociera systematycznie do 1,3 miliona osób potrzebujących. Banki Żywności cieszą się zaufaniem ponad 250 firm i partnerów instytucjonalnych. Proces logistyczny Banków Żywności jest przejrzysty, sprawny i bezpieczny. Pozyskujemy żywność od producentów, dystrybutorów i sieci handlowych, nawet tę z krótkim terminem przydatności do spożycia. Organizujemy Zbiórki Żywności w sklepach na terenie całego kraju prowadzimy portal www.wyklikajzywnosc.pl i angażujemy internautów. Realizujemy projekty edukacyjne skierowane do uczniów, rodziców, pracowników firm, przedstawicieli sektora spożywczego.

Federacja Polskich Banków Żywności zaprasza do partnerstwa przedstawicieli wszystkich sektorów: biznesowego, administracyjnego a także inne organizacje pozarządowe. Zapraszamy do zainwestowania w Banki Żywności i współpracy poprzez:

- przekazywanie żywności,
- współpracy logistycznej podczas dostarczania pomocy żywnościowej,
- wspólnej realizacji projektów edukacyjnych,
- zrealizowania z nami program wolontariatu pracowniczego. ■





ROLNICZA DOLINA KRZEMOWA

W poszukiwaniu dziedzin, które mogłyby stać się jedną z naszych „dolin krzemowych”, nie zapominajmy o sektorze żywnościowym. Dokonana w ostatnim ćwierćwieczu rewolucja może nam zapewnić trwałe istnienie na światowych rynkach. Pod jednym warunkiem. Sektor żywnościowy jest jednością rolnictwa, przetwórstwa i dystrybucji. W Polsce jednak tę symbiozę tworzą sektory o odmiennej logice gry rynkowej. Segmenty nierolnicze przeszły gruntowną konsolidację, lecz rolnictwo pozostało zmodernizowaną technologicznie, ale ekonomicznie nieefektywną, ostoją struktur.

Andrzej Faliński, Dyrektor Generalny Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji

POHiD
POLSKA ORGANIZACJA HANDLU I DYSTRYBUCJI

Stoimy przed wyzwaniem przeniesienia doświadczenia wielkiej zmiany kulturowej na wieś jako całość. Prekursorzy – nawet liczni – już są, ale to za mało. A gra jest warta świeczki: chodzi o to, by nierolnicze segmenty nie musiały poszukiwać poza Polską tańszych i lepiej przygotowanych do wejścia w łańcuch dostawy partnerów. To szczególnie ważne, jeśli chcemy – a powinniśmy – budować mocną tożsamość marek produktów i kraju jako całości (na wzór tego, jak wina i sery wspierają wizerunek Francji).

Mamy silne, skonsolidowane i wzmocnione miliardami inwestycji przetwórstwo oraz uznane zakłady tradycyjne, chronione unijnymi instrumentami wsparcia. Popyt zapewnia wielokształtny handel, gdzie wbrew prognozom o dominacji globalnych graczy rodzimy sektor kupiecki znalazł pomysł na skuteczne i niekapitałochłonne formy koncentracji, choćby poprzez franczyzę. Giganci zaczęli zaś eksportować nasze produkty poprzez swoje sklepy w innych krajach. Owa rewolucja mentalna w środowisku kupieckim, połączonym w wielotysięczne sieci, to wielkie osiągnięcie ostatnich lat. Okazało się, że dla wszystkich jest miejsce na sukces. Kupcy potrafili przezwyciężyć swój indywidualizm i weszli płynnie w świat dyscypliny sieciowej, otrzymując w zamian licencję na przetrwanie i rozwój. Coś podobnego musi stać się na wsi. Powinniśmy, wzorem Francji czy Austrii, dążyć do koncentracji, która racjonalizowałaby produkcję, ale także uczyła wieś współdziałania. Koordynacja inwestycji w uprawę i przygotowanie produktu do wejścia w łańcuch dostawy to szansa na to, że więcej wartości dodanej (czyli zysku) zostanie na wsi, a nie u pośredników. Muszą się upowszechnić formy wspólnego władania ziemią (grupy producenckie, spółdzielnie, spółki rolne) oraz logistyką (centra logistycz-



Andrzej Faliński,
Dyrektor Generalny Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji

ne, chłodnie, pakownie, terminale załadownicze, wytwórnie półproduktów itp.). Działając razem, naprawdę zaczniemy zarabiać na eksporcie, ale także zagospodarujemy ludzi i ziemię z gospodarstw najmniejszych, zapewniając im ścieżkę wyjścia z pułapki eksploatacji prostych zasobów, głównie rodzinnej, taniej pracy. ■



PRZYNOSIMY DOBRE EFEKTY



Czesław Grzesiak, Wiceprezes Zarządu, Dyrektor Działu Korporacyjno-Prawnego Tesco Polska

Nasi interesariusze, podczas licznych rozmów i spotkań, zwracają nam uwagę, że skuteczne działania CSR to nie tylko wysokie wyniki, imponujące liczby, skala, ale to także działania, z których inni biorą przykład.



Czesław Grzesiak, Wiceprezes Zarządu,
Dyrektor Działu Korporacyjno-Prawnego
Tesco Polska

wiązkiem jako firmy działającej na tak dużą skalę. Co więcej, ta skala daje nam możliwość, by mieć pozytywny wpływ na rozwiązanie wielu nowych wyzwań i problemów. Postanowiliśmy skoncentrować się na trzech kwestiach, które są spójne zarówno z naszą działalnością biznesową, jak i w których możemy dokonać realnej zmiany:

- rosnące bezrobocie wśród młodych ludzi,
- zdrowie i coraz większy problem otyłości,
- ogromne ilości żywności, która jest marnowana.

Oczywiście, można zadać pytanie, na ile strategia przyjęta na poziomie całej Grupy może być skuteczna w danym kraju. To właśnie było największe wyzwanie – przyjrzeć się ambitnym celom w kontekście lokalnych warunków, jak i oczekiwań naszych interesariuszy. Dlatego pytaliśmy o ich oczekiwania, szukaliśmy partnerów, gromadziliśmy dane, a przede wszystkim – badaliśmy nasze możliwości.

Obecnie jesteśmy w fazie planowania i wprowadzania konkretnych rozwiązań adresujących nasze trzy priorytety: stwarzanie możliwości dla młodych ludzi, promocja zdrowego stylu życia i walka z marnowaniem żywności. Możemy już podzielić się pierwszymi wynikami naszych działań w obszarze przeciwdziałania marnotrawstwu żywności. Obszar ten uznaliśmy za kluczowy, m.in. ze względu na ogromne ilości żywności, która ulega marnotrawstwu

– rocznie w Polsce jest to aż 9 milionów ton. Marnuje się ona na poziomie łańcucha dostaw, w procesie produkcji, w naszych domach, a także w sklepach.

Nasza sieć handlowa stara się tak planować zamówienia, by 100% produktów, jakie docierają do sklepów, opuszczało je w koszykach klientów. Może się jednak zdarzyć, iż w danym sklepie pozostaną nadwyżki towaru, którego sklep nie zdąży sprzedać przed upływem terminu przydatności do spożycia. Oczywiście, istnieje wiele mechanizmów ograniczających te straty, jak system przecen i obniżek, jednak nie zawsze pozwala to rozwiązać problem i żywność trafia wówczas do utylizacji. Data przydatności nie jest jedynym kryterium decydującym o utylizacji. W przypadku wielu świeżych produktów (np. warzyw i owoców), są to również wysokie normy jakościowe, które Tesco pragnie zagwarantować klientom. Otrzymaliśmy sygnały od pracowników sklepów, że zdarzają się przypadki utylizacji żywności, która nie nadaje się do sprzedaży, ale jest jeszcze całkowicie zdatna do spożycia i mogłaby wspomóc wiele osób potrzebujących.

Dlatego nasze działania w obszarze walki z marnowaniem żywności zaczęliśmy od nas samych. Tesco Polska, jako pierwsza sieć handlowa w kraju, wdrożyła we współpracy z Federacją Polskich Banków Żywności projekt przekazywania nadwyżek żywności ze sklepów Tesco do lokalnych Banków Żywności. Było to duże wyzwanie i trudny projekt – pe-

Doświadczenia nauczyły nas, że warto rewidować swoje programy, zmieniać ich formułę, a także szukać nowych celów i mierzyć wysoko. Ponad rok temu postanowiliśmy, na poziomie całej Grupy Tesco, wyznaczyć nowe cele naszej strategii CSR (*Corporate Social Responsibility*). Uznaliśmy, że nasze dotychczasowe obszary działań, jak uczciwy i etyczny handel, minimalizowanie wpływu firmy na środowisko zewnętrzne, czy też wspieranie lokalnych społeczności są wręcz naszym obo-

len raf, stawiający wysokie wymagania wobec naszych pracowników, koleżanek i kolegów, którzy muszą wykazać się dużą odpowiedzialnością za bezpieczeństwo przekazywanej żywności. Ale jest to również projekt, który przynosi nam wiele satysfakcji. Od początku trwania projektu, czyli od połowy października 2013 roku, przekazaliśmy już prawie 400 ton żywności, która trafiła do osób potrzebujących (taka ilość żywności wystarcza na przygotowanie posiłków dla 800 000 osób). W procesie uczestniczy już 48 sklepów, które codziennie przekazują owoce, warzywa i pieczywo do lokalnych Banków Żywności. Planujemy, że przez najbliższe miesiące grupa ta obejmie wszystkie sklepy formatu hipermarket. Kolejne placówki są dołączane stopniowo, ponieważ nadrzędną zasadą procesu jest zapewnienie bezpieczeństwa żywności. Jest to wciąż nowy projekt, którego się uczymy. Wszystkie procedury musieliśmy zbudować od podstaw, dlatego uważnie obserwujemy i śledzimy jego efekty.

Mamy nadzieję, że kolejnym etapem naszej pracy będzie również edukacja naszych dostawców i nawiązanie z nimi współpracy, która pozwoli na ograniczenie marnowania żywności nie tylko w naszych sklepach, ale także na pozio-



mie całego łańcucha dostaw. Już teraz możemy zapowiedzieć kolejną odsłonę naszej współpracy z Federacją Polskich Banków Żywności – program FoRWaRd, dedykowany edukacji dostawców oraz dzieleniu się wiedzą i doświadczeniem, które pozwolą na walkę z marnotrawstwem.

Ostatnim elementem jest edukacja klientów. Żywność marnuje się, niestety, również w naszych domach. Wynika to często z braku wiedzy o tym, jak prawidłowo przechowywać świeże produkty, wykorzystywać je do różnych potraw, czy też, jak planować zakupy. Sieć handlowa nie jest bezpośrednią tego przyczyną, ale to przy naszych półkach klienci podejmują większość zakupowych decyzji. Warto im w tym pomóc – podpowiedzieć rozwiązania, zainspirować, wpłynąć na zmianę nawyków.

Postanowiliśmy zrobić pierwszy krok. Dedykowaliśmy kolejną odsłonę naszego flagowego programu – Tesco dla Szkół – walce z marnowaniem żywności. Jego 11. edycja, „Talent do niemarnowania”, zaangażowała kilka tysięcy uczniów i blisko 90 tysięcy internautów. Uczniowie stworzyli blisko 600 filmików, w których zachęcali innych

do niemarnowania żywności. Potrafili zaangażować i zainspirować całe lokalne społeczności – kolegów, sąsiadów, rodziny, lokalne władze, media... Była to największa lekcja niemarnowania żywności w Polsce. Co jednak najważniejsze, efektem programu był wzrost świadomości najmłodszych na temat problemu marnowania żywności w Polsce i wpływ na realną zmianę ich postaw. Wg badań ewaluacyjnych przeprowadzonych przez MillwardBrown po zakończeniu projektu, w szkołach, które brały w nim udział, liczba dzieci marnujących żywność zmniejszyła się o połowę w stosunku do szkół w całej populacji. Wyniki naszych badań zainicjowały również ogólnopolską dyskusję i pokazały, jak złożony jest problem marnowania żywności.

Dużym wyzwaniem jest wdrożenie działań obejmujących swoim zasięgiem nie tylko całą firmę, ale i dostawców, partnerów oraz naszych klientów. Cieszymy się, że wiele naszych projektów stało się inspiracją dla innych. Ale również ważna jest nasza własna satysfakcja z włożonych starań i działań, które przynoszą dobre efekty i po prostu zmieniają coś na lepsze. Wierzymy, że zmieniają na lepsze również nas samych. ■



DROGA FIRMY UNILEVER DO ODPOWIEDZIALNEGO TRANSPORTU



Harm Goossens, Prezes Unilever w Europie Środkowo-Wschodniej, Prezes Unilever Polska

W 2010 roku wdrożyliśmy Plan Życie w sposób zrównoważony (*Unilever Sustainable Living Plan*), w ramach którego zobowiązaliśmy się do podwojenia wielkości naszego biznesu, przy jednoczesnym zmniejszeniu wpływu na środowisko naturalne i zwiększeniu pozytywnego wpływu społecznego. Nasz plan ma wiele wymiarów i wpływa na operacje prowadzone w ramach całego naszego łańcucha wartości.



Harm Goossens, Prezes Unilever w Europie Środkowo-Wschodniej, Prezes Unilever Polska

Procesy związane z bezpieczeństwem drogowym w *Unilever* dotyczą przede wszystkim trzech obszarów – zarządzania bezpieczeństwem podróży, środowiska naturalnego oraz kierowców. Zajęliśmy się przede wszystkim odpowiednią edukacją kierowców, efektywną komunikacją oraz budowaniem motywacji, przy jednoczesnej kontroli oraz regularnym sporządzaniu raportów. W 2013 roku wprowadziliśmy w polskim oddziale firmy *Unilever* globalny program bezpieczeństwa, który nazwaliśmy *BeSafe*. Wierzymy, że model ten, wdrożony zarówno w fabrykach, jak i biurach, zaowocuje znacznym zwiększeniem bezpieczeństwa pracy w *Unilever*. Już w tym roku możemy zauważyć pierwsze zmiany zachodzące w naszej kulturze organizacyjnej w aspekcie bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa drogowego.

Jako *Unilever Polska* wdrożyliśmy wiele procesów oraz procedur, które wynikają z naszych globalnych standardów bezpiecznego podróżowania oraz lokalnych uwarunkowań prawnych. Jednym z najważniejszych narzędzi w obszarze odpowiedzialnego transportu jest dla nas

VISION ZERO
ZERO FATALITIES
ZERO INJURIES
ZERO MOTOR VEHICLE ACCIDENTS
ZERO PROCESS INCIDENTS
ZERO TOLERANCE OF UNSAFE BEHAVIOUR & PRACTICES

W ramach Planu Życie w sposób zrównoważony firma *Unilever* zobowiązała się do tworzenia bezpiecznego środowiska pracy dla swoich pracowników. Ambicją firmy jest redukcja do zera ilości wypadków i urazów.

Mapa Bezpiecznego Podróżowania (Safe Travel Roadmap). Mapa dotyczy krajów, gdzie stopień ryzyka określany jest jako wysoki lub średni. Polska plasuje się w drugiej grupie. Trzeba jednak wspomnieć, że mimo to ryzyko jest dość wysokie, biorąc pod uwagę liczbę naszych kierowców (650) oraz pokonywanych przez nich kilometrów. Polska wersja *Mapy Bezpiecznego Podróżowania* zawiera wytyczne, dotyczące zarządzania zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi inicjatywami. Pierwsze z nich są związane z miejscem pracy naszego zespołu, natomiast zewnętrzne odnoszą się do naszych dostawców w zakresie transportu, firm logistycznych, lokalnych władz oraz innych interesariuszy.



Dzięki pracy Ultralogistik zlokalizowanego w katowickim Centrum Operacyjnym firmy Unilever, w 2013 roku zwiększyliśmy efektywność CO₂ o ok. 14% w transporcie krajowym. Oznacza to znaczące ograniczenie emisji CO₂ w Polsce w porównaniu z 2012 rokiem.

Przedstawiciele specjalnie powołanego podkomitetu wraz z pracownikami Unilever stworzyli m.in. Złote Zasady, czyli jasne wytyczne postępowania. Wierzimy, że sukces możemy odnieść przede wszystkim dzięki motywowaniu zespołu oraz budowaniu wśród managerów świadomości wagi kwestii bezpieczeństwa na drogach. Rozpoczynanie spotkań biznesowych od tzw. *safety moments*, dzielenie się aktualnościami dotyczącymi bezpieczeństwa na drodze, dedykowane zakładki na stronie intranetowej, broszury – to tylko niektóre z inicjatyw. Dodatkowo organizujemy również specjalne warsztaty z udziałem policjantów dla kierowców z grupy tzw. wysokiego ryzyka, czyli takich, którzy najczęściej mają problemy z przestrzeganiem zasad bezpiecznej jazdy.

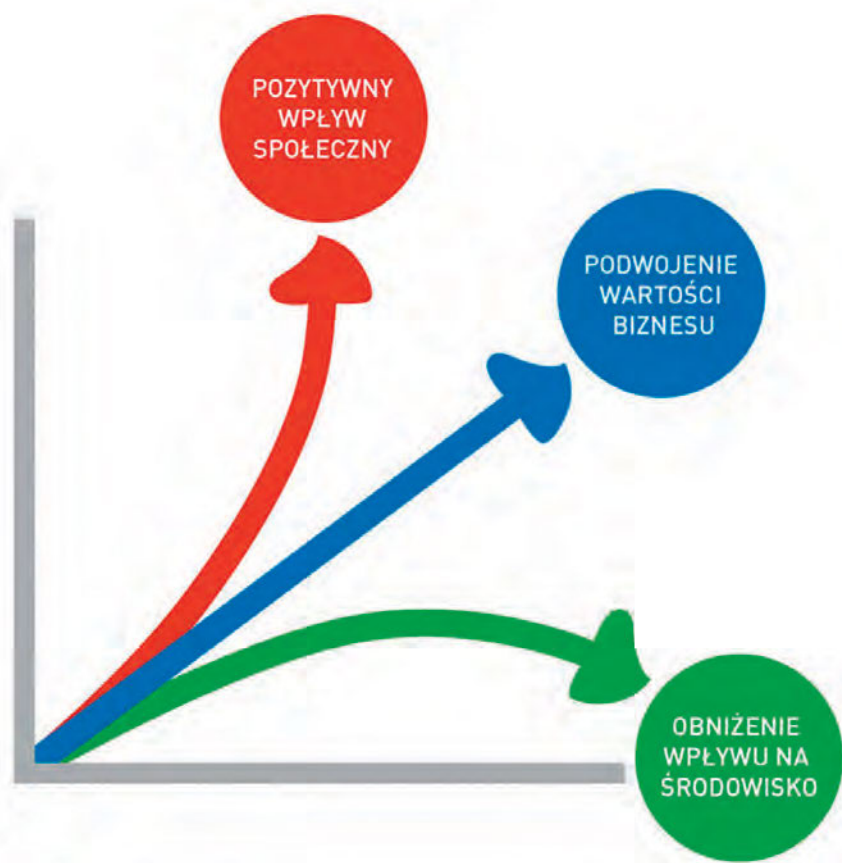
Trzeba jednak pamiętać, że kontrola oraz raportowanie powinny zaczynać się w pierwszej kolejności od sprawdzenia stanu technicznego oraz wyposażenia pojazdów, a potem dopiero zmiany zachowań poszczególnych kierowców. Regularnie monitorujemy, czy nasi pracownicy przestrzegają zasad bezpiecznego poruszania się po drogach, a kierownicy – bezpośredni przełożeni – zobowiązani są do sporządzenia sprawozdania podsumowującego co trzy miesiące. Co ważne, dzięki systemom GPS na bieżąco monitorujemy przypadki przekroczenia prędkości przez naszych pracowników.

Stworzyliśmy też dodatkowe wskaźniki wyprzedzające, takie jak procentowe określenie stosunku liczby kolizji z winy naszych pracowników do tych z winy innych uczestników ruchu, liczby odbytych audytów bezpiecznej jazdy oraz obowiązkowych szkoleń bezpieczeństwa, przeprowadzonych we wskazanych terminach. Statystyki te wykorzystujemy nie tylko po to, aby śledzić bezpieczeństwo naszych pracowników, ale również eko-efektywność ich jazdy oraz poziom emisji CO₂.

Jednym z najważniejszych dowodów skuteczności naszej strategii jest stale zmniejszająca się liczba wypadków, w których uczestnicy odnoszą urazy. Tylko w ciągu ostatnich trzech lat, dzięki wprowadzeniu monitoringu efektywności naszych działań oraz

odpowiedzialnego podejścia w tym zakresie, firmie Unilever udało się odnotować spore oszczędności, wynikające z mniejszego zapotrzebowania na zakup paliwa (o ok. 10%) oraz redukcji emisji CO₂ (o ok. pół tony).

Niezwykle istotnym elementem naszego funkcjonowania jest również profesjonalne zarządzanie transportem, tak aby był to transport zrównoważony i bezpieczny. Za takie organizowanie łańcucha dostaw w firmie Unilever odpowiada Ultralogistik, katowicki oddział firmy, zarządzający całym transportem Unilever na terenie Europy. W 2010 roku, w ramach Planu Życie w sposób zrównoważony, podjęliśmy się zobowiązania, że do 2020 roku emisja CO₂ z sieci logistycznej zostanie zredukowana do poziomu sprzed 2010 roku, przy



Wizja firmy Unilever to podwojenie wielkości biznesu, przy jednoczesnym obniżeniu wpływu na środowisko naturalne oraz zwiększeniu wpływu społecznego. Szczegółowe cele z tym związane firma opisała w Planie Życie w sposób zrównoważony ogłoszonym w 2010 roku.



jednoczesnym znaczącym wzroście liczby transportowanych produktów. Oznacza to 40-procentową poprawę efektywności CO₂ do 2020 roku. Wszelkie działania *Ultralogistik* mają zatem na celu aktywne działanie, powodujące rzeczywistą redukcję emisji CO₂ pochodzącej z transportu.

Przykładem działań, które w pozytywny sposób wpływają na środowisko i bezpieczeństwo w logistyce, jest modelowanie sieci logistycznej oraz tworzenie inteligentnych sieci transportowych. Są to elementy, dzięki którym jesteśmy w stanie zidentyfikować wpływ realizowanych projektów i rozwiązań logistycznych na siatkę transportową. Niezbędną częścią modelowania jest analiza czynników, które wpływają na emisję dwutlenku węgla. Pozwala to na estymację dystansu pokonywanego przez nasze produkty i liczby ciężarówek je przewożących oraz diagnozowanie obszarów w logistyce, które wymagają ciągłej poprawy.

Ważnym elementem jest jak najbardziej efektywne wypełnienie pojazdów przewożących nasze produkty. Odpowiednie ułożenie towarów na paletach, a następnie w przestrzeni przewozowej gwarantuje, iż jesteśmy w stanie przewieźć większą liczbę produktów, przy wykorzystaniu mniejszej liczby ciężarówek. Zależy nam również na tym, aby ciężarówki używane przez naszych dostawców były wyposażone w nowoczesne technologie ograniczające emisję CO₂. To sprawia, iż nasze artykuły przewożone są przez osoby prowadzące pojazdy nie tylko w sposób bezpieczny, ale też przy optymalnym zużyciu paliwa. Certyfikaty z ekofajdy pozwalają bowiem zmniejszyć emisję CO₂ nawet o 4%.

Wszelkie działania w *Ultralogistik* mają na celu redukcję emisji CO₂, ale również w istotny sposób wpływają na poprawę bezpieczeństwa transportu dóbr. Tworzenie inteligentnej siatki transportowej, planowanie optymalnego wyko-

rzystania przestrzeni załadunkowej w ciężarówkach, korzystanie z magazynów przeładunkowych i szkolenie kierowców – to tylko kilka przykładów, które w jednoznaczny sposób pokazują, że kwestie odpowiedzialnego transportu są dla firmy *Unilever* priorytetowe.

Działania prowadzone w *Ultralogistik* w znaczący sposób ograniczają ilość ciężarówek przewożących nasze produkty, a także powodują zmniejszenie ilości kilometrów pokonywanych na drogach przez nasze towary. To powoduje, iż korzystamy z mniejszej ilości paliw kopalnych, a ograniczając ilość ciężarówek, wpływamy na zmniejszenie zagęszczenia pojazdów oraz poprawę bezpieczeństwa na drogach. Najbliższe lata wyznaczają nam ambitne plany, w ramach których chcemy osiągnąć jeszcze lepsze efekty zarówno w obszarze poprawy bezpieczeństwa i zmiany naszej kultury, jak również redukcji emisji CO₂, pochodzącego z naszej sieci transportowej. ■

OCHRONA ŚRODOWISKA

Obecnie to konieczność. W trosce o los przyszłych pokoleń trzeba podjąć walkę i aktywne działania, by dzieci naszych dzieci miały szansę na godne życie na naszej planecie. Bez udziału biznesu w tej walce, przegramy nie tylko my.

Z WARSZAWY DO LIMY. POLSKIE PRZEWODNICTWO W KONWENCJI KLIMATYCZNEJ

Jesienią ubiegłego roku Polska po raz trzeci objęła przewodnictwo międzynarodowych negocjacji klimatycznych¹, zostając po raz drugi gospodarzem Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej. Mam więc zaszczyt kierować procesem negocjacyjnym pełniąc funkcję Prezydenta COP, aż do pierwszego dnia kolejnej konferencji COP20/CMP10 w Limie, Peru, w grudniu 2014 roku. Polska została nominowana do tej roli przez kraje regionalnej Grupy Wschodnio-Europejskiej – EEG. Polskie zaproszenie i jego przyjęcie zarówno przez państwa naszego regionu, jak i wszystkie strony Konwencji dowodzi także tego, jak bardzo doceniona została rola i dorobek Polski, w tym efekty naszej transformacji politycznej i gospodarczej².

Marcin Korolec, Sekretarz Stanu, Pełnomocnik Rządu ds. Polityki Klimatycznej, Ministerstwo Środowiska,
Prezydent 19 Konferencji Stron Konwencji Ramowej Narodów Zjednoczonych ws. Zmian Klimatu (UNFCCC)



MINISTERSTWO
ŚRODOWISKA

Prezydencja z formalnego punktu widzenia trwa rok, jednakże mając na celu solidne przygotowanie wydarzenia w Warszawie, Polska podjęła bardzo aktywne działania już na początku 2013 roku, na wiele miesięcy przed konferencją. Tak więc, nasza prezydencja to prawie dwa lata intensywnej pracy i ogromnego zaangażowania polskiej administracji w negocjacje klimatyczne w ramach UNFCCC. Przeprowadziliśmy liczne rozmowy bilateralne, konsultacje ze Stronami, wzięliśmy udział w wielu spotkaniach wielostronnych. Polska aktywnie uczestniczyła w pracach bardzo ważnych, globalnych gremiów politycznych, dyskutujących problematykę klimatu i energii, m.in. forum największych gospodarek ws. klimatu i energii – *Major Economies Forum for Climate and Energy (MEF)*.

Konferencja klimatyczna w Warszawie była dla polskiej administracji dużym wyzwaniem zarówno programowym, jak i organizacyjnym. Była też wielkim wyzwaniem dla władz Warszawy. Należy z dumą stwierdzić, że sprostaliśmy temu wzorowo. Osiągnięto najważniejsze cele negocjacyjne. Wielkim zadaniem było osiągnięcie poziomu zaufania pomiędzy państwami, który pozwoli na przyjęcie niezbędnych decyzji. Przejrzyste działania, poprawność proceduralną i szacunek do wszystkich uczestników konferencji, jak też zbudowane w czasie przed konferencją relacje z państwami i negocjatorami oraz ministrami okazały się kluczem do sukcesu.

Jako Prezydent COP byłem wnikliwie oceniany przez naszych partnerów. Cieszy mnie powszechnie wyrażana opinia,



Marcin Korolec, Sekretarz Stanu, Pełnomocnik Rządu ds. Polityki Klimatycznej, Ministerstwo Środowiska, Prezydent 19 Konferencji Stron Konwencji Ramowej Narodów Zjednoczonych ws. Zmian Klimatu (UNFCCC)

iż pełniłem swoją rolę w sposób transparentny, neutralny i, co najważniejsze, skuteczny. Zdaniem wielu doświadczonych negocjatorów, jak i sekretariatu konwencji, który dba o profesjonalną obsługę konwencji, COP19 w Polsce był jedną z najlepiej zorganizowanych i poprowadzonych konferencji klimatycznych. Została ona bardzo dobrze oceniona przez Unię Europejską, a zdaniem Christiany Figueres, Sekretarz Wykonawczej UNFCCC, wyniki COP19/CMP9 „przerosły oczekiwania”.

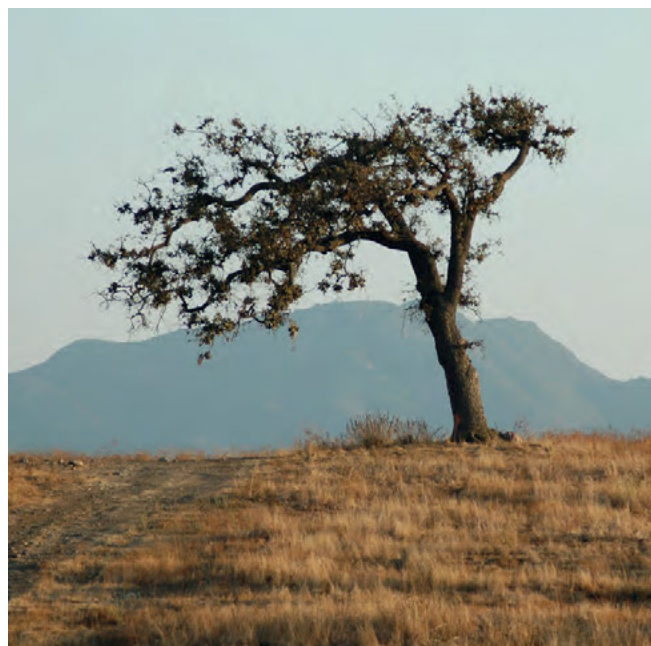
Sukces Warszawy nie byłby możliwy bez przywrócenia zaufania do procesu. Wiarygodność konwencji i kryzys zaufania do negocjacji klimatycznych pod egidą ONZ, był w ostatnich latach dość wrażliwym tematem, który niepokoił zarówno strony konwencji, jak i środowiska pozarządowe. Złożyły się na to doświadczenia z poprzednich lat, kiedy przy osiągnięciu koniecznego dla podjęcia decyzji konsensusu, *głos niektórych stron* nie był brany pod uwagę, a także mała skuteczność konwencji, jeśli porównać *język przyjmowanych* decyzji a ich późniejszą implementację, na przykład w zakresie finansowania, czy leśnictwa i zapobiegania wylesianiu lasów tropikalnych.

Biorąc pod uwagę nadszarpnięty wizerunek negocjacji, wliczając w to impas w czasie sesji negocjacyjnej w czerwcu 2013 r., polska prezydencja w sposób szczególny zadbała o poprawność proceduralną samej konferencji. Ponadto, zgodnie z mandatem COP19, przeprowadziliśmy wspólnie z przyszłą

prezydencją peruwiańską, konsultacje na temat podejmowania decyzji w UNFCCC. Jest to niezwykle istotne w kontekście zbliżającego się COP21 w Paryżu. Nowe porozumienie, które ma obowiązywać wszystkie strony konwencji, powinno zostać przyjęte w sposób, którego prawidłowość proceduralna nie będzie niepodważana. Konsultacje w tej sprawie były doskonałą okazją do wysłuchania przez prezydencję zarówno wielu skarg, jak i *równocześnie wielu* dobrych pomysłów na temat poprawy skuteczności samego procesu przyjmowania decyzji, a w rezultacie większej efektywności samej konwencji.

Ponadto Polska dokonała też symbolicznego już otwarcia procesu negocjacji międzyrządowych na środowiska pozarządowe – *głównie samorządy i sektor prywatny*. Są to grupy mające rzeczywisty wpływ na realizację polityki klimatycznej oraz jej kształtowanie *na szczeblu lokalnym*. Otwarcie się na dialog z partnerami pozarządowymi stało się jednym z flagowych haseł polskiej prezydencji. Negocjacje klimatyczne stały się w ostatnich latach procesem zbyt hermetycznym, zbyt skomplikowanym, a przez to często trudnym do zrozumienia dla środowisk spoza kręgów rządowych. Nowe porozumienie klimatyczne osiągniemy tylko wtedy, kiedy wysiłki rządów będą cieszyły się szerokim społecznym poparciem.

Takie innowacyjne podejście zostało powszechnie odebrane, nie tylko jako krok w dobrym kierunku, ale również jako działanie odważne i służące polepszeniu jakości rozmów na temat ochrony klimatu. Jeszcze przed konferencją klimatyczną Polska zorganizowała nieformalne ministerialne spotkanie przygotowawcze, tzw. pre-COP, włączając do dyskusji przedstawicieli sektora prywatnego.





Od lewej - Minister Marcin Korolec, Prezydent COP19/CMP9, Sekretarz Generalny ONZ, Ban Ki-moon, Christiana Figueres, Sekretarz Wykonawczy Konwencji, Hanna Gronkiewicz-Waltz, Prezydent Warszawy podczas COP19 w Warszawie, listopad 2013

Znaczącym elementem dorobku naszej prezydencji i warszawskiej Konferencji Klimatycznej, było włączenie przedstawicieli miast – burmistrzów, merów, prezydentów do rozmów o przyszłym globalnym reżimie klimatycznym. W spotkaniach wysokiego szczebla *Business Day* oraz *Cities Day* udział wzięli również Sekretarz Generalny ONZ, Ban Ki-moon oraz wielu ministrów. Dowodzi to wielkiego znaczenia jakie najważniejsi politycy świata przywiązują do rosnącej roli miast w organizowaniu społeczeństw i ich działań.

COP19 był znakomitą okazją do pokazania nowego oblicza naszej stolicy – miasta, które nie tylko z dumą gościło konferencję, ale także na co dzień wprowadza w życie zmiany poprawiające jakość życia mieszkańców i jednocześnie służące zmniejszaniu oddziaływania metropolii na środowisko, w tym klimat.

Również w 2014 roku, kontynuujemy takie podejście, uczestnicząc aktywnie w spotkaniach na temat miejskich aspektów zmian klimatu. Spotkania takie organizują między innymi C40 – organizacja zrzeszająca największe metropolie (w tym Warszawa) oraz ICLEI – organizacji reprezentującą miasta i władze regionalne w UNFCCC.

Aktywność prezydencji zaowocowała większym zainteresowaniem negocjacjami klimatycznymi ze strony przedstawicieli miast i biznesu. Widać to na wielu spotkaniach międzynarodowych (m.in. podczas ostatniej sesji negocjacyjnej w Bonn). Należy to uznać za bardzo pozytywne zjawisko, szczególnie w kontekście toczących się rozmów o nowym porozumieniu klimatycznym oraz konieczności znalezienia rozwiązań efektywnych i praktycznych.

Warto tu dodać, że podczas konferencji w Warszawie, została uzgodniona z mojej inicjatywy ściślejsza współpraca

między Polską oraz dwiema przyszłymi prezydencjami, tj. Peru i Francji, w formie Trio Prezydencji, którego wspólnym celem jest skuteczne przewodnictwo oraz zachowanie ciągłości działań. Zgodnie z deklaracją moich następców z Peru i Francji ów trend większego włączania biznesu i miast w negocjacje klimatyczne, będzie kontynuowany na kolejnych konferencjach. Podobne podejście przyjął również Sekretarz Generalny ONZ na specjalnym szczycie klimatycznym liderów w dniu 23 września br. w Nowym Jorku, w dniu poprzedzającym otwarcie Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Polska pokazała również swoje duże zaangażowanie w wypracowanie nowego porozumienia klimatycznego, które ma zostać podpisane w 2015 roku. Podczas COP19 w Warszawie ustalono mapę drogową nowego porozumienia, przyjęto harmonogram działań, które muszą zostać podjęte do szczytu COP21 w Paryżu. Zgodnie z przyjętą mapą drogową – wstępna wersja nowej umowy ma być przyjęta przez szczyt COP20 w Peru, a strony przedstawią propozycje swoich „kontrybucji” (celów, które mają stać się składnikiem nowego porozumienia) do marca 2015 roku.

Warto przyrzeć się również praktycznej stronie negocjacji klimatycznych i ich konsekwencjom w obszarze działań krajowych. Innowacyjne rozwiązania technologiczne, projekty urbanistyczne, infrastrukturalne pomagają zwiększać konkurencyjność gospodarki oraz dają polskim firmom okazję do promocji naszych technologii, usług na rynkach trzecich, a tym samym do rozwoju eksportu. Realizowany przez Ministerstwo Środowiska program GREENEVO dowiódł, że polskie firmy mają bardzo dużą szansę na skuteczne konkurowanie z firmami zagranicznymi.

Zaangażowanie Polski w proces międzynarodowy dało wymierne, pozytywne rezultaty, o których już wspomniałem. Biorąc pod uwagę wyniki COP 19, jak i przebieg tegorocznych negocjacji, wydaje się, że powszechnym stał się pogląd, do którego staramy się przekonać od kilku lat. Globalny, dotyczący wszystkich krajów, problem zmian klimatycznych uda się rozwiązać jedynie poprzez aktywne działania całego świata – rządów, miast, przedsiębiorców, społeczeństw. Cele globalne można osiągnąć jedynie poprzez globalne wysiłki. Polityka klimatyczna to nie jest polityka ograniczeń, a polityka rozwoju. Dzięki mądrym działaniom na wszystkich szczeblach, dzięki postępowi technicznemu, lepszemu organizowaniu życia można żyć lepiej bez większego obciążania środowiska. ■

¹ COP5 – Bonn 1999, COP14/CMP4 – Poznań 2008, COP19/CMP9 – Warszawa 2013

² W ciągu ostatnich 20 lat Polska zredukowała emisję o ponad 30% przy jednoczesnym, ponad 200% wzroście gospodarczym. Nasze zobowiązania wynikające z Protokołu z Kioto wyniosły 6%.

PRZYSZŁOŚĆ I WYZWANIA BRANŻY ENERGETYCZNEJ



RWE Polska

W XXI wieku będziemy świadkami jeszcze szybszego powstawania nowych technologii, które zmieniają nasze zachowania konsumenckie, wpłyną na przemysł i odmieniają światową gospodarkę. Dotyczy to również sektora energetycznego, który obecnie przechodzi głęboką transformację, związaną z odejściem od paliw kopalnych w stronę energii odnawialnej, od wytwarzania scentralizowanego w stronę technologii rozproszonych, od dostarczania wyłącznie energii w kierunku zestawu innowacyjnych produktów i usług odpowiadających za całe spektrum potrzeb związanych z energią. Niektóre rozwiązania technologiczne, takie jak magazynowanie energii czy wytwarzanie jej z odnawialnych źródeł, są początkiem trwałych zmian w modelach biznesowych w branży energetycznej.

RWE odgrywa ważną rolę w dalszym rozwoju europejskiego systemu energetycznego, inwestując w odnawialne źródła energii, nowoczesne technologie i inteligentną infrastrukturę sieciową. Pozwala to na wprowadzanie szerokiej gamy innowacyjnych produktów i usług dla 23 milionów Klientów w Europie.

Nowoczesne technologie przyszłości energetyki

Potrzeba zwiększenia dywersyfikacji źródeł energii w Europie sprawia, że odnawialne źródła energii oraz zwiększenie efektywności energetycznej będą napędzały rozwój całej branży. RWE w Polsce rozpoczęło właśnie realizację programu inwestycyjnego o wartości 1,6 mld zł, którego celem jest rozwój i modernizacja warszawskiej sieci energetycznej. Zaplanowane na lata 2014–2019 inwestycje są częścią transformacji warszawskiego systemu elektroenergetycznego w kierunku nowoczesnych rozwiązań. W jej wyniku tradycyjne, jednokierunkowe sieci będą stopniowo zastępowane przez Inteligentne Sieci Energetyczne – Smart Grids – które dzięki komunikacji dwustronnej umożliwiają zrównoważone

zużycie energii oraz rozwój generacji rozproszonej. Dzięki takim działaniom możliwe będzie wykorzystanie w pełni szansy jaką daje podłączenie wielu małych, lokalnych producentów energii – prosumentów.

Analizując globalne trendy RWE stara się odpowiadać na zmieniające się potrzeby klientów. Koncern inwestuje w inteligentne liczniki, które pomogą w zarządzaniu zużyciem energii w domach oraz pozwolą na lepszą kontrolę kosztów. Wprowadzane są również rozwiązania dla inteligentnych domów, które m.in. umożliwiają sterowanie za pomocą urządzeń mobilnych. RWE nie zapomina także o przedsiębiorcach, którzy sami chcą stać się producentami energii – obecnie opracowywane są rozwiązania pomagające w stworzeniu mikroelektrowni fotowoltaicznych.

Miasta przyszłości

Energia jest kluczowym czynnikiem napędzającym rozwój współczesnych miast. Wiedząc o tym, koncern RWE zapoczątkowało w Polsce debatę na temat koncepcji miast przyszłości. RWE Polska wspólnie z ośrodkiem analitycz-

nym *ThinkThank* opracowało raport „Przyszłość miast, miasta przyszłości”. W tym raporcie przedstawiono m.in. wpływ nowoczesnych technologii na poprawę jakości życia mieszkańców. Przykładem rozwiązania, które staje się coraz bardziej powszechne, są pojazdy elektryczne. RWE przewidując wzrost zainteresowania tymi pojazdami w Polsce już w 2009 roku rozpoczęło w Warszawie budowę pierwszej w Polsce stacji do ładowania samochodów elektrycznych. W Niemczech spółka tworzy aktualnie największą sieć stacji ładowania pojazdów elektrycznych. Na terenie Europy istnieje już 3200 takich punktów. RWE jest zaangażowane w 11 projektów e-mobility o charakterze R&D w Niemczech, na pozostałych rynkach UE oraz w USA. W Polsce koncern zbudował 12 stacji ładowania pojazdów elektrycznych, tworząc sieć *e-mobility*, która obecnie rozwijana jest również przez inne firmy.

Przed branżą energetyczną stoi wiele wyzwań, ale rozwijając już dostępne technologie, możemy nie tylko zmniejszyć emisję CO₂, ale także zwiększyć dywersyfikację źródeł energii i obniżyć zużycie energii. ■

ODPOWIEDZIALNE PRAKTYKI BIZNESOWE SKANDYNAWSKICH FIRM W POLSCE

W Skandynawii panuje przekonanie, iż to sektor prywatny powinien inicjować zrównoważone praktyki biznesowe i za nie odpowiadać, a każda firma powinna decydować czy i w jaki sposób podejmować tego typu działania.

Agnieszka Kowalcze, Dyrektor Skandynawsko-Polskiej Izby Gospodarczej

Scandinavian-Polish  **CHAMBER OF COMMERCE** 

Pojęcie społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) w Skandynawii jest rozumiane jako zrównoważona praktyka biznesowa i utożsamiane z taką działalnością, która wywiera pozytywny wpływ na społeczeństwo, środowisko i gospodarkę. Do najbardziej charakterystycznych działań należą praktyki dotyczące między innymi różnych aspektów ochrony środowiska, praw człowieka, warunków pracy, działań antykorupcyjnych, etyki biznesowej oraz równouprawnienia płci.

Firmy skandynawskie mają pełną świadomość swojego oddziaływania na otoczenie i dążą do tego, aby było ono jak najmniejsze. Stale poszukują rozwiązań, dzięki którym będą mogły funkcjonować zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju, która często ujęta jest już w strategii działania firmy. Takie podejście sprawia, że są one bardziej innowacyjne, zyskują przewagę konkurencyjną i mają silną pozycję na wielu rynkach, a w rankingach poświęconych zrównoważonemu rozwojowi i CSR zajmują czołowe miejsca. Standardy, które wyznaczają sobie firmy skandynawskie, często przewyższają obowiązujące standardy unijne, a zrównoważony rozwój jest rozumiany jako proces ciągłych zmian, między innymi w sposobie funkcjonowania, czy korzystania z zasobów

naturalnych, który uwzględnia zarówno teraźniejszość, jak i przyszłość. Dalekowzroczność firm skandynawskich, zwłaszcza we współczesnych, pełnych wyzwań i szybko zmieniających się warunkach rynkowych, jest warta uwagi, szczególnie, gdy takie podejście przenoszone jest wraz z ekspansją firmy do innych krajów, w tym do Polski.

Przez ostatnie lata, zwłaszcza po wejściu Polski do NATO, strefy Schengen, a następnie Unii Europejskiej, firmy skandynawskie brały czynny udział w ekonomicznym rozwoju Polski, nabrały doświadczenia w działaniu w polskiej specyfice gospodarczej, wnosząc jednocześnie skandynawski styl i wartości społeczne. Wiele z nich, dając prace tysiącom polskich obywateli, przyczyniło się do wzrostu ekonomicznego Polski, otwarcia naszego kraju na inne kultury, zjawiska społeczne, prezentując jednocześnie wzorzec odpowiedzialnego, zaangażowanego społecznie biznesu, tak jak to się dzieje w modelu skandynawskim.

Na upowszechnianiu tych wzorców skupiła się Skandynawsko-Polska Izba Gospodarcza (SPCC). Od 10 lat zrzeszając skandynawskie firmy w Polsce, promuje ich działania i wdrażane na polskim gruncie rozwiązania. W opracowa-



Agnieszka Kowalcze, Dyrektor Skandynawsko-Polskiej Izby Gospodarczej

niu, pt. CSR w obszarze energia i środowisko. Doświadczenia firm skandynawskich, przygotowanemu przez Izbę i poświęconemu praktykom z obszaru ochrony środowiska i energii, firmy skandynawskie przedstawiły wiele inspirujących przykładów swoich inicjatyw, w które co ważniejsze, angażują także polskich kontrahentów i partnerów w biznesie.

Wśród przykładów dobrych praktyk firmy skandynawskich zdecydowanie wyróżniają się projekty nastawione na efektywność energetyczną poprzez wdrażanie technologii energooszczędnych oraz redukcję emisji CO₂. Oto ich krótkie, lecz wiele mówiące zestawienie:

- fińska firma energetyczna Fortum, w jednej z najnowocześniejszych w Europie Centralnej i Wschodniej elektrowni, w Częstochowie, prowadzi program badań nad produkcją adsorpcyjnego chłodu sieciowego. Odpowiedzą one na pytanie, czy tego typu instalacje mogą być konkurencyjne w stosunku do tradycyjnych urządzeń chłodniczych zasilanych energią elektryczną.
- Budynek Atrium 1 budowany w Warszawie przez szwedzką firmę Skanska, będzie najbardziej energooszczędnym i przyjaznym dla środowiska budynkiem w Europie Środkowo-Wschodniej, zużywający 51% mniej energii i 60% mniej wody w porównaniu ze standardowymi budynkami w Polsce i będzie miał niemal zerowy wpływ na środowisko.
- Szwedzka IKEA realizując strategię zrównoważonego rozwoju i produkowania przynajmniej takiej samej ilości energii ze źródeł odnawialnych, jaką sama zużywa, wy-

budowała w Polsce trzy farmy wiatrowe. Inwestuje także w panele słoneczne oraz energię geotermalną ogrzewając wytworzoną energią wodę w wybranych sklepach IKEA w Polsce.

- Duńska Grupa LEGO zamierza zrównoważyć swoje potrzeby w 2020 r. i korzystać na potrzeby firmy w 100% z energii ze źródeł odnawialnych, w tym celu inwestuje w energetykę wiatrową.
- Ruukki Polska, fińska firma z branży stalowej, skupia swoje badania nad koncepcjami konstrukcji budynków biurowych o niskim lub zerowym zużyciu energii oraz koncepcje nowych technologii budowlanych.
- Szwedzka firma STENA Recycling wybudowała w Warszawie pierwszą stację recyklingu, opartą o najlepsze skandynawskie doświadczenia w zakresie organizacji i prowadzenia zbiórki odpadów, która przetwarza kilkaset ton surowców wtórnych rocznie.
- Szwedzka firma odzieżowa H&M zainicjowała program *Garment Collecting* – zbiórkę odzieży we wszystkich swoich polskich sklepach. Zebrana odzież jest przetwarzana i udostępniana do ponownego wykorzystania. 6000 l wody jest oszczędzanych dzięki zebraniu 1 kg ubrań w trakcie akcji, mniejsza jest też emisja CO₂ o 3,6 kg na 1kg odzieży.
- Skandynawska sieć hoteli Radisson Blu w Polsce zmniejszyła o 25% zużycie energii elektrycznej. Systematycznie ogranicza też ilość produkowanych odpadów i emisję CO₂.

Skandynawscy inwestorzy realizują też liczne inicjatywy edukacyjne i kampanie informacyjne mające na celu podnoszenie świadomości wśród klientów oraz społeczności lokalnych. Oto kilka przykładów:

- Szwedzka firma Electrolux w ramach projektu *Odkurzacze z morza* stworzyła 6 unikalnych odkurzaczy z przetworzonego w 100% plastiku wyłowionego z morza, w tym jeden z plastikowych śmieci zebranych w Bałtyku. 11 mln osób poinformowano o roli recyklingu i znaczeniu świadomych decyzji dotyczących zakupów podczas tej kampanii.
- Szwedzki Tetra Pak zainicjował kampanię *Posadź drzewo dobrym zakupem*, w ramach której posadzono około 600 000 drzew na terenach parków narodowych.
- Szwedzka firma Volvo Trucks edukuje i podkreśla rolę kierowców w kształtowaniu ekonomiki paliwowej w transporcie drogowym. 742 kierowców z Polski wzięło udział w konkursie Volvo Trucks *The Drivers' Fuel Challenge*.

Firmy skandynawskie, budują swój potencjał na rozwiązaniach przyjaznych środowisku. Wśród korzyści, osiąganych dzięki wdrażanym praktykom, firmy wymieniają: podniesienie wydajności operacyjnej, oszczędność kosztów, relacje z interesariuszami, poprawę wizerunku, a także zarządzanie ryzykiem. Praktyki tych firm mogą stanowić źródło inspiracji także i dla polskich przedsiębiorców. ■

WYGRAĆ ZIELONĄ PRZYSZŁOŚĆ



Strategia społecznej odpowiedzialności Grupy Kapitałowej LOTOS na lata 2012–2015 zakłada troskę o ograniczanie uciążliwości dla środowiska, wdrażanie przez koncern przyjaznych środowisku technologii, opartych na najlepszych dostępnych rozwiązaniach, charakteryzujących się niską emisyjnością i wysoką efektywnością procesów.

Grupa LOTOS to jeden z najbardziej efektywnych koncernów naftowych w Europie. Jej działalność koncentruje się na wydobywaniu i przerobieniu ropy naftowej oraz hurtowej i detalicznej sprzedaży produktów naftowych. Spółka należy do czołówki polskich firm przemysłowych pod względem przychodów ze sprzedaży osiągniętych w 2013 roku. Zajmuje 5. miejsce wśród największych firm w Polsce wg rankingu „Lista 500” dziennika Rzeczpospolita. Jej udział w rodzimym rynku paliw wynosi 33%. Poprzez spółki LOTOS Petrobaltic i LOTOS Exploration & Production Norge koncern prowadzi prace poszukiwawczo-wydobywcze w zakresie eksploatacji złóż ropy naftowej na Morzu Bałtyckim oraz w obszarze Norweskiego Szelfu Kontynentalnego. Dzięki spółce LOTOS Geonфта ma także dostęp do ładowych złóż ropy naftowej zlokalizowanych na terytorium Litwy.

Dzięki dynamicznemu rozwojowi, łączna wysokość podatków odprowadzonych na rzecz polskiego państwa w 2013 roku przekroczyła 12,5 mld zł. Nie tylko w ten sposób spółka wywiera wpływ na swoje otoczenie. Świadomy skali swojego oddziaływania, koncern przyczynia się także do promowania idei prowadzenia biznesu w sposób odpowiedzialny społecznie. Jako jeden z liderów zrównoważonego rozwoju na polskim rynku, niezależnie od traktowania przepisów prawa jako niezbędnego minimum, koncern uwzględnia w swojej działalności

społeczne i środowiskowe oddziaływanie na otoczenie. Potwierdzenie takiego podejścia stanowi m.in. fakt, iż spółka jest uczestnikiem indeksu firm społecznie odpowiedzialnych – *RESPECT Index* na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie od początku jego istnienia, a więc od 2009 roku. Grupa LOTOS przestrzega także norm uznanych na arenie międzynarodowej jako pozytywnie wyróżniających firmy charakteryzujące się odpowiedzialnym podejściem do zarządzania swoim wpływem na środowisko. Potwierdzeniem tego jest przyjęcie dobrowolnego zobowiązania do stosowania w działalności zasad określonych przez United Nations Global Compact.

Standardy zarządzania

Zgodnie z deklaracją zawartą w swojej misji, koncern dąży do prowadzenia i rozwoju działalności we wszystkich obszarach przy poszanowaniu określonych prawem warunków środowiskowych i z zachowaniem zasad społecznej odpowiedzialności biznesu. Misją przedsiębiorstwa zakłada jego innowacyjny i zrównoważony rozwój realizowany w sposób przyjazny dla środowiska. Dzięki integracji celów społecznych z celami biznesowymi ma możliwość maksymalizacji tworzenia wspólnych wartości dla akcjonariuszy i innych interesariuszy oraz społeczeństwa jako całości, a także rozpoznawania, zapobiegania i łagodzenia możliwych negatywnych skutków podstawowej działalności firmy.

Jednym z kluczowych celów strategii społecznej odpowiedzialności Grupy LOTOS w obszarze zarządzania zasobami naturalnymi w procesie produkcji jest dążenie do ograniczania ryzyka środowiskowego w działalności oraz do stałego minimalizowania stopnia oddziaływania firmy na środowisko. Cel osiągnięty jest m.in. poprzez stosowanie wysokich standardów wydobywania, produkcji i przerobu węglowodorów, a także spełnianie wymagających norm środowiskowych w procesie produkcji, transportu i sprzedaży produktów ropopochodnych.

Najlepsze dostępne techniki

Kwestie związane z ochroną środowiska stanowią jedną z najważniejszych przesłanek stymulujących działania Grupy LOTOS. Dotyczy to zarówno codziennego prowadzenia instalacji produkcyjnych w pełnej zgodności z wymogami ochrony środowiska, jak i uwzględniania w jej planach rozwojowych innowacyjnych projektów technologicznych i stosowania takich rozwiązań technicznych, które z punktu widzenia ochrony środowiska i racjonalnego wykorzystania zasobów odnawialnych spełniają wymagania najlepszych dostępnych technik (*Best Available Techniques*).

Procesom produkcyjnym przyświeca zasada prewencji, czyli zapobiegania powstawaniu zanieczyszczeń i uciążliwości u źródła. Jeżeli takie podejście nie wy-



starcza do minimalizacji oddziaływań, spółka podejmuje niezbędne inwestycje w dziedzinie ochrony środowiska. Wynika to z polityki środowiskowej przedsiębiorstwa, która jest ukierunkowana na czystą produkcję, rozumianą jako stałe dążenie do zmniejszania zużycia mediów i surowców, ograniczanie emisji zanieczyszczeń, efektywne zagospodarowanie odpadów, a także bezpieczeństwo w zakresie prowadzenia procesów przemysłowych w taki sposób, aby skutecznie zapobiegać awariom. Stosowanie zasady zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialności społecznej w działalności oznacza również wytwarzanie wysokiej jakości produktów o możliwie najniższej uciążliwości dla środowiska w miejscu ich stosowania.

Tereny, na których zlokalizowane są zakłady produkcyjne Grupy Kapitałowej LOTOS, nie podlegają szczególnej ochronie ze względu na wartości przyrodni-

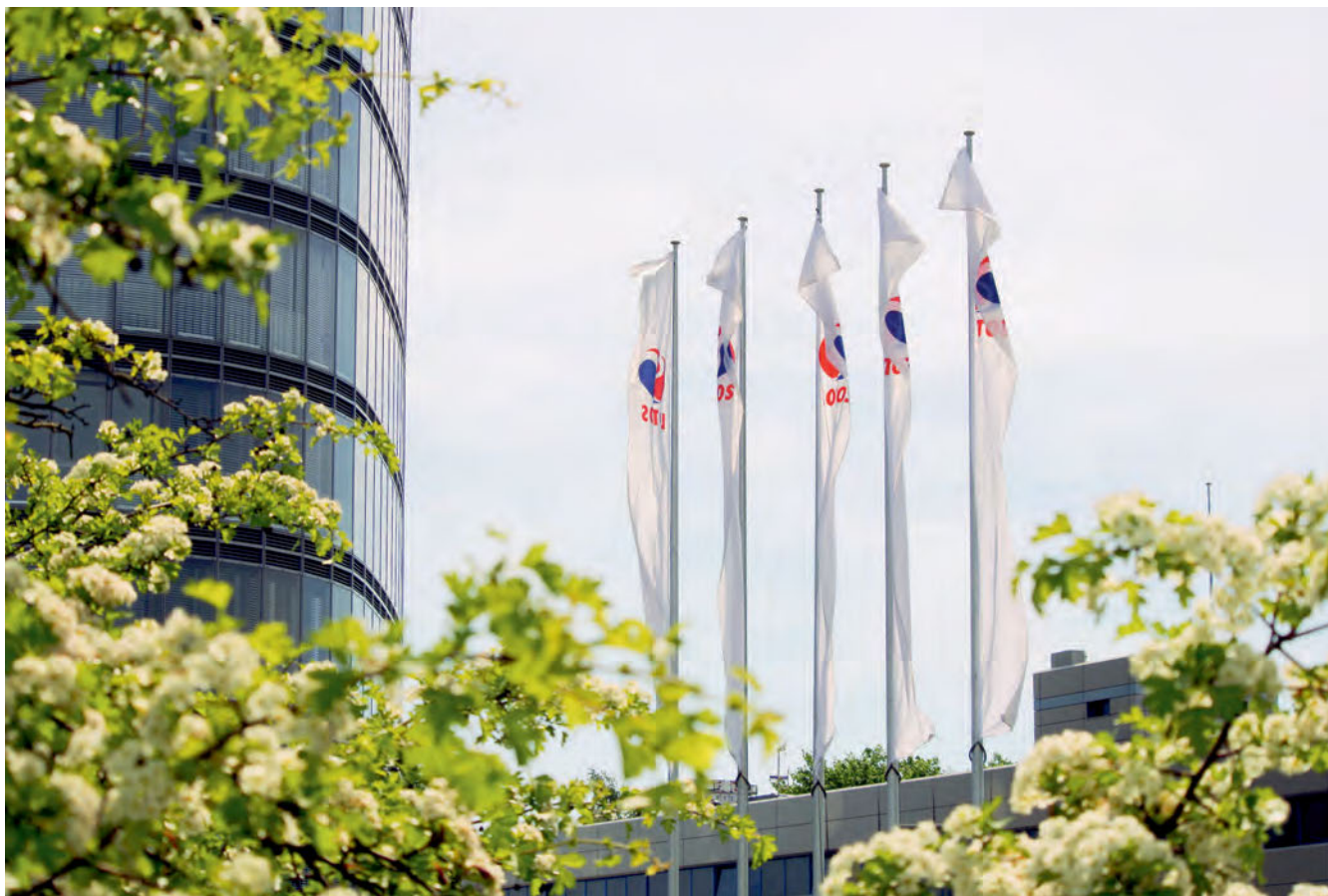
cze. Mimo to, zarządzanie działalnością przedsiębiorstwa odbywa się w zgodzie z najlepszymi dostępnymi praktykami ukierunkowanymi na:

- dotrzymywanie standardów jakości środowiska,
- dotrzymywanie standardów emisyjnych,
- zapewnienie efektywnej gospodarki materiałowo-surowcowej,
- zapewnienie efektywnej gospodarki energetycznej,
- zapewnienie bezpiecznej gospodarki substancjami niebezpiecznymi,
- zabezpieczenie środowiska przed skutkami awarii przemysłowej.

Przykładem realizacji takiego podejścia jest zastosowanie gazu ziemnego w instalacjach rafinerii i elektrociepłowni należącej do koncernu. Celem doprowadzenia wysokociśnieniowego gazu jest przygotowanie się do zapowiadanych zmian w przepisach prawa środowi-

skowego, które od 2016 roku mają niezwykle restrykcyjnie traktować emisję zanieczyszczeń energetycznych. Wprowadzając gaz ziemny, koncern już teraz spełnia te wysokie normy, a wybrane efekty realizacji projektu przynoszą wymierne korzyści nie tylko koncernowi, ale i jego otoczeniu. Największa redukcja występuje w przypadku emisji gazów cieplarnianych, a uzyskane w ten sposób szeroko rozumiane wskaźniki emisyjne właściwe są najlepszym europejskim rafineriom.

Jednocześnie podejmowanych jest szereg innych działań prośrodowiskowych. W przypadku kluczowego zakładu produkcyjnego Grupy Kapitałowej LOTOS, jakim jest rafineria w Gdańsku, minimalizacja niekorzystnego wpływu osiągnięta jest także m.in. poprzez stały monitoring emisji i imisji zanieczyszczeń powietrza i wód oraz stężeń węglowodorów wokół firmy, wykorzystywanie



ścieków oczyszczonych do produkcji wody gospodarczej oraz prowadzenie szczegółowego nadzoru nad gospodarką odpadami.

Szeroka perspektywa

Utrzymanie pozycji lidera jest nierozwalnie związane z respektowaniem zasad zrównoważonego rozwoju, odnoszących się do racjonalnego wykorzystywania zasobów naturalnych, jak również minimalizowania oddziaływania wszystkich spółek grupy kapitałowej na środowisko. Dlatego też troska o zasoby naturalne ma miejsce już na etapie projektowania i budowy, a także eksploatacji jednostek produkcyjnych. Efektywność takiego podejścia wspiera wybór procesów materiał- i energooszczędnych, o niskim zużyciu energii elektrycznej, wody i surowców pochodzących z zasobów nieodnawialnych.

Grupa LOTOS monitoruje emisję gazów cieplarnianych w cyklu życia paliw – począwszy od wydobycia, poprzez przerób w instalacjach technologicznych aż po logistykę paliw do końcowego odbiorcy. Obliczenia wielkości emisji gazów cieplarnianych w cyklu życia realizowane są dla paliw silnikowych: LPG, benzyn oraz olejów napędowych. Podstawowym celem działań w tym zakresie jest redukcja emisji GHG (*ang. Greenhouse Gas*) o 6% do 2020 roku dzięki zastosowaniu metod efektywnego wykorzystywania energii.

Dużą wagę koncern przywiązuje także do jakości produktów, uznając, że ich użycie znajduje swoje odzwierciedlenie we wtórnym oddziaływaniu na środowisko w miejscu ich zastosowania. Efektem takiego podejścia jest bardzo niska zawartość siarki w paliwach oferowanych przez spółkę. Zawierają one ponadto pakiet dodatków uszlachetniających, czyli

specjalnie dobranych mieszanek skomplikowanych związków chemicznych, polepszających właściwości o istotnym znaczeniu dla ekologii. Poprawiają spalanie i chronią silniki samochodów przed zanieczyszczeniami, co potwierdzono badaniami w renomowanych europejskich laboratoriach.

W produkcji benzyn i olejów napędowych stosowane są biokomponenty, których produkcja opiera się na surowcach ze źródeł odnawialnych, a wszystkie wyroby Grupy LOTOS posiadają Karty Charakterystyki sporządzone zgodnie z obowiązującymi wymaganiami prawnymi (tzw. rozporządzenie REACH). Zamieszczone w nich informacje ostrzegają użytkowników – tam gdzie zachodzi taka konieczność – o potencjalnych zagrożeniach, jakie niesie stosowanie danego produktu. Wspomniane przykłady rozwiązań stosowa-

nych przez firmę świadczą, że jej odpowiedzialne podejście nie ogranicza się jedynie do etapu wydobycia i przerobu surowców naturalnych, ale sięga o wiele dalej – do ponoszenia odpowiedzialności za korzystanie z produktów oferowanych przez koncern przez użytkowników końcowych.

Znaczenie współpracy

Grupa LOTOS ceni możliwość współpracy z administracją państwową i samorządową, środowiskiem akademickim oraz organizacjami społecznymi zajmującymi się ochroną środowiska. Realizuje projekty we współpracy międzysektorowej, dzięki której możliwe jest efektywne wykorzystanie wiedzy, kompetencji i zasobów partnerów, by budować wartość dla społeczeństwa z korzyścią dla środowiska.

W ramach działań proekologicznych LOTOS podejmuje inicjatywy mające na celu podwyższanie świadomości w zakresie czynnej ochrony środowiska ze szczególnym uwzględnieniem ochrony flory i fauny cennych przyrodniczo terenów kraju. Ważnym obszarem współpracy jest m.in. działanie na rzecz



ochrony bioróżnorodności Morza Bałtyckiego z uwagi na nadmorskie położenie rafinerii koncernu. W tym zakresie spółka od 2009 roku współpracuje z Fundacją Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego i Stacją Morską Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu.

Dzięki wsparciu koncernu realizowane są liczne projekty mające pomóc w zahamowaniu procesu wymierania najbardziej zagrożonych gatunków fauny morskiej żyjącej w Bałtyku, przede wszystkim morswina zwanego bałtyckim kuzynem delfina oraz foki szarej. ■

Grupa LOTOS to nowoczesny koncern o stabilnej pozycji finansowej i rynkowej. Dzięki strategicznemu podejściu do idei zrównoważonego rozwoju i kwestii społecznej odpowiedzialności biznesu rozwijamy się, realizując cele biznesowe z uwzględnieniem potrzeb i interesów środowiska przyrodniczego oraz społecznego, w jakim funkcjonujemy. Kwestie środowiskowe w naszej działalności należą bowiem do najważniejszych przesłanek w prowadzeniu procesu produkcyjnego, jak również w działalności inwestycyjnej i planach rozwojowych.

Uważamy, że najbardziej efektywnie działają te firmy, które potrafią szybko reagować na zmiany oraz są ekspertami w konkretnych obszarach. Dzięki takiemu podejściu nasz model biznesowy skupia się na realizowanych zadaniach przy jak najlepszym wykorzystaniu dostępnych kapitałów, takich jak nasi pracownicy czy zasoby naturalne i produkcyjne.

Strategia LOTOSU zakłada umacnianie naszej pozycji jako silnej, innowacyjnej i efektywnie rozwijającej się firmy, która odgrywa znaczącą rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Polski. Realizowany obecnie przez Grupę LOTOS program Efektywność i Rozwój stanowi kolejny etap naszego rozwoju i jest gwarancją jeszcze większej efektywności i sprawności działań, które pozwalają z optymizmem i energią patrzeć w przyszłość. To dobra przesłanka także dla naszego otoczenia, dla którego staramy się być dobrym sąsiadem.

Paweł Olechnowicz, Prezes Zarządu, Dyrektor Generalny, Grupa LOTOS S.A.



INWESTYCJE W OCHRONĘ ŚRODOWISKA



Marek Dec, Prezes Zarządu PGNiG TERMIKA SA

Sukcesu w biznesie należy szukać, skupiając się na próbach zrozumienia kierunku zmian i nielekceważeniu obserwowanych trendów i oczekiwań, wyrażanych przez otoczenie. Pojawiające się wówczas szanse na sukces należy natychmiast wykorzystywać i wprowadzać w życie. Teza ta jest szczególnie aktualna w przypadku energetyki, a szczególnie energetyki kogeneracyjnej, w jakiej funkcjonuje PGNiG TERMIKA SA: jeden z największych w Unii Europejskiej zespołów elektrociepłowni, zapewniających jednocześnie ciepło i energię elektryczną.



Mokra Instalacja Odsiarczania Spalin (MIOS) w Ec Siekierki.



Marek Dec, Prezes Zarządu PGNiG TERMIKA SA

Światowy kryzys ekonomiczny, wysiłki na rzecz walki ze zmianami klimatu, wynikający stąd wzrost oczekiwań społecznych na życie w czystym środowisku, a w konsekwencji zaostrzający się trend wymagań legislacyjnych dla branży, doprowadziły do daleko idących zmian na rynku energii. Sytuacja ta stworzyła bardzo złożony i trudny klimat dla funkcjonowania przedsiębiorstw energetycznych. Zmiany te obserwujemy na całym europejskim rynku energii. Niemniej, w realiach polskich nabierają one dodatkowego wymiaru. Energetyka krajowa, dotychczas racjonalnie oparta o obficie występujące krajowe kopalne zasoby surowcowe energetyczne, zderza się z trendem wyzwań, negującym dotychczasowy sposób wykorzystywania paliw takich, jak węgiel kamienny czy brunatny.

W stolicy znaczenie dodatkowo mają jeszcze takie czynniki, jak oczekiwanie wzorcowego wręcz ograniczania wszelkiej emisji do atmosfery, eliminacja lub konieczność pełnego, przemysłowego zagospodarowania powstających odpa-

dów, jak i brak akceptacji dla jakichkolwiek oddziaływań akustycznych. Zmiany społeczne, jakie zachodziły w trakcie 25-letniego okresu transformacji, doprowadziły do sytuacji, w której elektrociepłownie warszawskie są praktycznie jednym z nielicznych zakładów przemysłowych nadal funkcjonujących w stolicy. Przedsiębiorstwo doświadczyło w tym czasie również daleko idących przeobrażeń. Zmiany i reorganizacje, dostosowujące przedsiębiorstwo do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej, radykalnie zmieniły strukturę funkcjonowania i zatrudnienia. Z początkowej liczby 4500 pracowników, w efekcie przeprowadzonych zmian i przekształceń, we wszystkich pięciu zakładach warszawskiej spółki pracuje obecnie mniej niż 1000 osób. Należy podkreślić, że firma niezmiennie wypełnia swoje kluczowe zadania produkcyjne, będąc przy tym w sposób ciągły wzorcem dla branży. Te trudne i bolesne zmiany przeprowadzone zostały ze szczególną uwagą dla poszanowania godności i dotychczasowego wkładu pracy pracowników. Udało się uniknąć konfliktów, nieporozumień czy strajków. W efekcie udało się zbudować

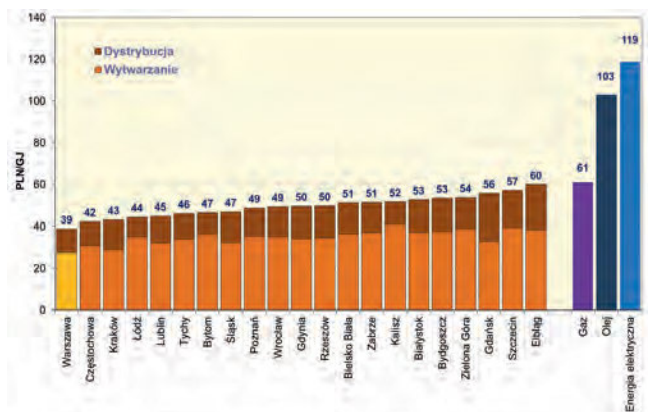


Widok na Warszawę z dachu kotła fluidalnego w Ec Żerań.

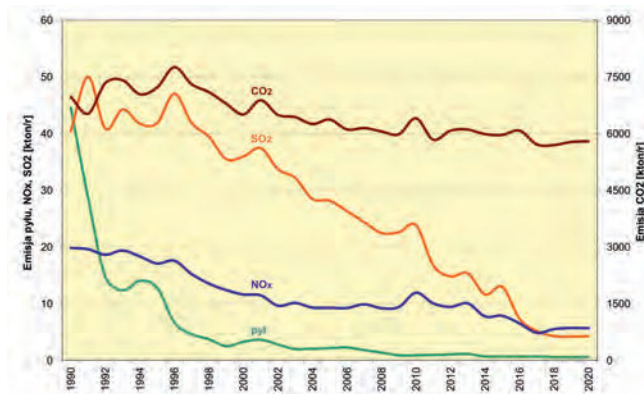
zespół zaangażowanych specjalistów, który jest przekonany, że śmiało może konkurować o palmę pierwszeństwa z zachodnimi przedsiębiorstwami branżowymi. Załoga zrozumiała, że może



Widok na elektrofiltry i instalację odazotowania (SCR) w Ec Siekierki.



Wykres 1. Porównanie cen ciepła sieciowego w sezonie grzewczym 2012/2013 w największych miastach kraju do cen ciepła z indywidualnych kotłów gazowych, olejowych oraz grzejników elektrycznych



Wykres 2. Historyczna i prognozowana redukcja podstawowych zanieczyszczeń gazowych. Łączne nakłady na ochronę środowiska do 2020: 3 200 mln PLN

mieć wspaniałą, satysfakcjonującą pracę, pod warunkiem szanowania potrzeb swojego Klienta, którym są mieszkańcy Warszawy. Znalazło to odzwierciedlenie w misji firmy: „*Mieszkańcy Warszawy oczekują niezawodnych dostaw czystej energii, a my ich nie zawiedzemy!*”.

Dziś PGNiG TERMIKA SA to nie tylko największy w Europie zespół elektrociepłowni i największy producent ciepła w kogeneracji, ale też lider branżowy. Zespół warszawskich elektrociepłowni szczyli się niezmiennie od lat najniższymi cenami ciepła dla odbiorców w kraju. Dzieje się to, mimo prowadzonych równolegle, rewolucyj-

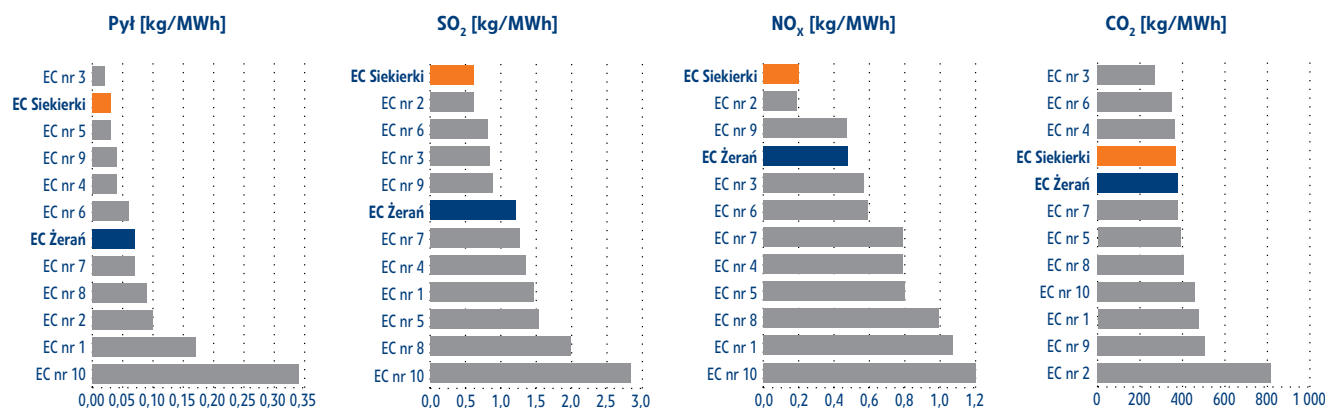
nych wręcz zmian technologicznych w procesie wytwarzania.

Spółka wchodziła w proces zmian w momencie, gdy jej zakłady kwalifikowane były do listy 80. najbardziej uciążliwych zakładów przemysłowych w kraju. Emisja pyłu z dymiących kominów przekraczała 45 000 t w skali roku. Jak widać na poniższym wykresie (patrz: Wykres 2), przeprowadzone w tym okresie zmiany i inwestycje wyeliminowały te i podobne zjawiska.

Cytując analizy Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, można stwierdzić, że warszaw-

ski zespół elektrociepłowni ma obecnie zaledwie 4–5% udział w zanieczyszczeniu warszawskiego powietrza. Mówiąc wprost, nawet całkowite wyłączenie produkcji energii w Warszawie nie wpłynęłoby na znaczącą zmianę jakości powietrza w stolicy. Niemniej, nie jest to koniec zmian technologicznych, wprowadzanych w procesie wytwarzania energii. Modernizację elektrociepłowni Siekierki można uznać za zakończoną z sukcesem.

Teraz ciężar inwestycji przenosi się na drugą co do wielkości elektrociepłownię Żerań. Elektrociepłownie Warszawskie są od 2010 roku własnoś-



Elektrociepłownie Siekierki i Żerań na tle największych elektrociepłowni w Polsce – wskaźniki emisji zanieczyszczeń w odniesieniu do sumy produkcji energii elektrycznej i ciepła brutto [kg/MWh] w 2013 r. (wg danych Agencji Rynku Energii).

cią PGNiG – Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Funkcjonowanie w Grupie Kapitałowej PGNiG daje dostęp do pewnych dostaw gazu ziemnego. Niebawem w elektrociepłowni Żerań ruszy budowa nowoczesnego bloku energetycznego CCGT, opalanego właśnie gazem ziemnym. Spowoduje to dalszy spadek rejestrowanych dziś w Warszawie emisji.

Dla utrzymania kontaktu z rynkiem i w poszukiwaniu inspiracji do działania, firma porównuje się w sposób ciągły z konkurencją w różnych perspektywach i przekrojach biznesowych. Analizy porównawcze emisyjności produkcji, wykonywane przez Agencję Rynku Energii (ARE), pozwalają kwalifikować warszawskie zakłady do najmniej emisyjnych w Polsce.

Wyniki te bezsprzecznie dowodzą, że kogeneracja węglowa czy gazowa w wytwarzaniu energii charakteryzuje się najwyższym technicznie możliwym poziomem wykorzystania energii pali-

wa. Daje to w efekcie najniższe rejestrowane jednostkowe wskaźniki szkodliwego oddziaływania na środowisko. W porównaniu z energetyką konwencjonalną, negatywne oddziaływanie produkcji ciepła i energii elektrycznej w skojarzeniu jest dwukrotnie niższe. W przypadku emisji CO₂ w elektrociepłowni Siekierki osiągane są jednostkowe wskaźniki emisji na poziomie 383 kg/MWh, podczas gdy wśród 10 największych elektrociepłowni w kraju wskaźnik ten kształtuje się na poziomie 444 kg/MWh. W przypadku odniesienia do całej energetyki polskiej, wskaźnik ten szacuje się na poziomie 913 kg/MWh (2013 rok). Energetyka warszawska dyskontuje w tym przypadku szansę, jaką daje ogromne lokalne zapotrzebowanie na energię, generowane ze strony rozwijającej się stolicy.

Energetyka warszawska wykorzystuje nie tylko ten atut. Jako trwałe element infrastruktury miasta uważnie wczuwa się w jego potrzeby. W okresie

poprzedzającym EURO 2012 dostrzeżono jedyną w swoim rodzaju możliwość likwidacji jednego ze składowisk odpadów paleniskowych, powstałych podczas wieloletniej eksploatacji zakładów. Zalegające popiołyżuzłe z powodzeniem wykorzystano do budowy gigantycznej ilości skarp i nasypów powstających wówczas warszawskich obwodnic, jak i trasy Mostu Północnego. Powstałe wyrobisko wypełniono z kolei masami jakościowej ziemi, jakie zalegały bez wykorzystania po zakończeniu budowy oczyszczalni ścieków „Czajka”, jak i drugiej linii warszawskiego metra. Umiejętność wykorzystania pojawiających się synergii pozwoliła na optymalne kosztowo i transportowo wykonanie tych zadań. W efekcie nad Wisłą, naprzeciw malowniczo położonego w Lesie Bielańskim kościoła kamedułów, odzyskano dla potrzeb mieszkańców miasta blisko 50-hektarowy teren dawnego składowiska. Za kilka lat trudno będzie uwierzyć, że w miejscu tym znajdowało się kiedyś składowisko odpadów. ■

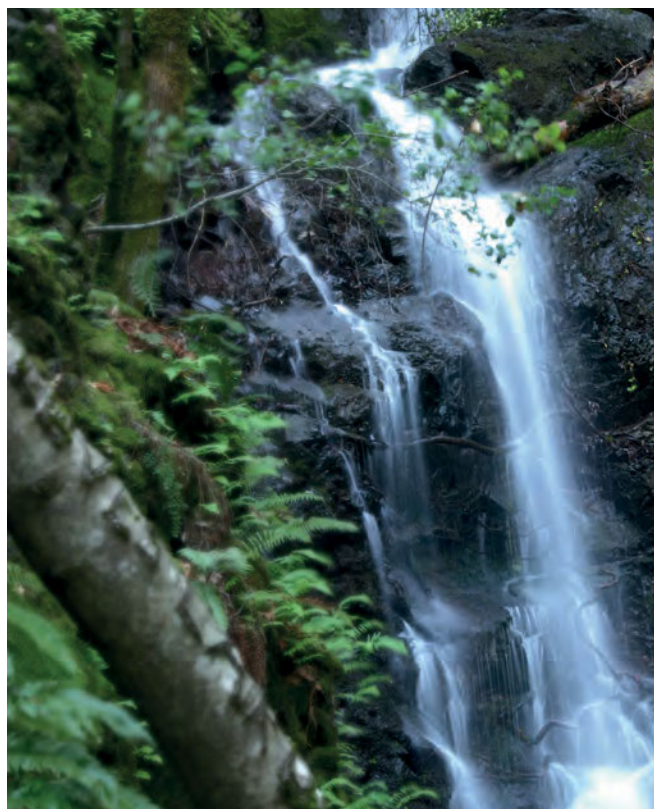


Przyszłościowa wizja zagospodarowania terenu byłego składowiska odpadów paleniskowych Elektrociepłowni „Żerań” w rejonie Mostu Północnego, Warszawa, Białoleka 2013 rok.

EKOLOGIA W JEDNOŚCI Z EKONOMIĄ

Systematyczna poprawa kondycji środowiska i inwestowanie w jego ochronę to jedna z najlepszych form długookresowych działań o wysokiej stopie zwrotu. Jest to zwrot wielowymiarowy. Mądre inwestowanie w ochronę środowiska może przynosić dochody i jeśli właściwie stymuluje się rozwój zielonych rozwiązań, to pojawi się także zielony segment rynku, gdzie zaczną się rozwijać zielone technologie i patenty, na których sprzedaży można zarabiać.

Kamil Wyszkowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce



Oczywiście otwartym pozostaje pytanie, jaka powinna być rola polityk publicznych w tej stymulacji. Zdaniem ONZ rząd powinien być w tej sferze aktywny, ale także otwarty na dialog z biznesem w celu jak najlepszego zabezpieczenia środowiska i jego ochrony. Trzeba pamiętać że inwestując mądrze w ochronę środowiska i zielone technologie inwestujemy także w markę danego kraju, jako miejsca gdzie lepiej się żyje i gdzie innowacyjna wiedza jest dostępna i co więcej gdzie została już wdrożona i przetestowana. Kraj o wysokiej jakości powietrza, wody, odpowiednio wysokiej powierzchni lasów a w przestrzeni miejskiej parków i skwerów, to kraj który przyciąga turystów i przede wszystkim buduje podstawy dla wysokiej jakości życia, co także ekonomicznie się opłaca. Lepsza kondycja środowiska przekłada się na lepszą kondycję społeczeństwa, na mniej zachorowań na choroby cywilizacyjne związane z nowotworami, chorobami układu krążenia etc.

Jak wiadomo ze statystyk WHO, co potwierdza polskie Ministerstwo Zdrowia, to właśnie procedury medyczne związane z onkologią i kardiologią są najbardziej kosztochłonne. Innymi słowy jeśli zadamy o dalszy przyrost powierzchni lasów w Polsce i lepszą jakość powietrza i wody, to kolejni ministrowie zdrowia odnotują spadek zachorowań i w efekcie struktura wydatków na system ochrony zdrowia będzie mogła zostać przebudowana. Jeśli ktoś w tę zależność nie wierzy, to proponuję

przeanalizować ostatnie referendum przeprowadzone wśród mieszkańców Krakowa. Wybrali inwestycje w środowisko, a w szczególności w jakość powietrza, w miejsce wydarzenia sportowego o dużej randze. Jako ONZ jesteśmy przekonani, że intuicyjny wybór mieszkańców Pekinu czy Szanghaju byłby taki sam.

Warto przypomnieć, że według naszych statystyk smog co roku zabija 7 milionów ludzi, to ponad 19 tysięcy osób dziennie. Nie jest to tylko problem pozaeuropejski. Według przeprowadzonego w tym roku w całej Europie francuskiego badania *Respire* aż trzy miasta z Polski są w pierwszej dziesiątce pod względem smogu. Obok każdego z miast jest podana liczba dni w roku, gdzie mieszkańcy są zmuszeni do oddychania powietrzem nadmiernie zanieczyszczonym. Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy tych miast intuicyjnie wybraliby inwestycję w ekologię a władze miast już po kilkunastu latach odczułyby poprawę we wskaźnikach powiązanych, jak choćby zmniejszająca się ilość urlopów zdrowotnych związanych z chorobą osoby dorosłej bądź zwolnień wynikających z konieczności opieki nad chorym dzieckiem. Jak można zarządzać polityką miejską lepiej i jakie wskaźniki stosować przedstawiliśmy w rozdziale *Jakość życia*.

Pierwsza dziesiątka rankingu *Respire*:

1. Sofia, Bułgaria	– 320
2. Mediolan, Włochy	– 272
3. Kraków, Polska	– 210
4. Marsylia, Francja	– 200
5. Płowdiw, Bułgaria	– 189
6. Madryt, Hiszpania	– 188
7. Turyn, Włochy	– 174
8. Wrocław, Polska	– 166
9. Rzym, Włochy	– 157
10. Warszawa, Polska	– 152

Na relację pomiędzy ekologią i ekonomią patrzymy w ONZ zawsze przez pryzmat zrównoważonego rozwoju. Rozwiązania technologiczne i wskaźniki ekonomiczne nie są dla nas jedynym elementem. Często dużo ważniejszym jest wpływ zastosowanych w ochronie środowiska rozwiązań na wielowymiarową jakość życia. Zdrowie i jego kondycja w społeczeństwie jest podstawą naszego wskaźnika Human Development Index (HDI). Naszym najważniejszym celem, który stawiam przed sobą i UN Global Compact w Polsce, to takie prowadzenie debaty na styku rządu, samorządu, nauki i biznesu, aby wskaźnik HDI w Polsce systematycznie rósł i by w roku 2015 właściwie ustalić strategiczne kierunki dla Polski w ramach Zrównoważonych Celów Rozwojowych (Sustainable Development Goals).

Proces ustalania Zrównoważonych Celów Rozwojowych dla Polski zainaugurujemy 24 października 2014 roku podczas dnia ONZ, a poddamy dyskusji w ramach Zespołu ds. Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw przy Wicepremierze

Jeśli zadbamy o dalszy przyrost powierzchni lasów w Polsce i lepszą jakość powietrza i wody, to kolejni ministrowie zdrowia odnotują spadek zachorowań i w efekcie struktura wydatków na system ochrony zdrowia będzie mogła zostać przebudowana.

i Ministrze Gospodarki z udziałem Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz innych ministerstw. Zrównoważone Cele Rozwojowe dla Polski zostaną opracowane przez UN Global Compact w Polsce z włączeniem najaktywniejszych członków UN Global Compact i z udziałem Rady Programowej UN Global Compact w Polsce. Jestem przekonany, że debata o styku ekologii i ekonomii przy okazji opracowywania Zrównoważonych Celów Rozwojowych dla Polski będzie jednym z kluczowych elementów dyskusji i już teraz do tej dyskusji zapraszam.

Polska poprzez swój model transformacyjny udowodniła przez ostatnie 25 lat, że jest możliwy systematyczny wzrost PKB, średnioroczny wzrost w rankingu HDI (obecnie Polska zajmuje bardzo dobre 35 miejsce na świecie), przy jednoczesnej poprawie kondycji środowiska. Dla UN Global Compact koronnym przykładem jest statystyka związana z systematyczną poprawą jakości wód, powietrza i zwiększania powierzchni lasów w Polsce.

Nie zmienia to faktu, że obszary zaniedbań są wciąż bardzo duże i wspólnie z rządem i samorządami uzgodniliśmy dalsze wspólne działania na rzecz poprawy jakości życia w Polsce w oparciu o poprawę kondycji środowiska. Naszym celem jest m.in. utrzymanie przyrostu lasów w Polsce do 2050 roku. Zgodnie z Narodowym Programem Zwiększania Lesistości w 2020 roku lasy mają stanowić 30% powierzchni kraju, a w 2050 – 33%. Podobnie w przypadku jakości wody i powietrza stawiamy równie ambitne cele. Żeby je osiągnąć, potrzebujemy mądrej i pragmatycznej koalicji zbudowanej w oparciu o fundament troski o przyszłe pokolenia mieszkańców Polski i szerzej – Europy i świata. Serdecznie do tej koalicji zapraszam. ■

STRATEGIA OCHRONY ŚRODOWISKA

Katarzyna Zawodna, Managing Director

Adam Targowski, Sustainable Development Project Leader

SKANSKA

Środowisko naturalne oraz wpływ działalności człowieka na jego zasoby jest jednym z kluczowych obszarów analizy, którą przeprowadzamy podejmując decyzje w Skanska na całym świecie. Dbłość o środowisko to element strategii pięciu zer – podstawy wszystkich aktywności firmy. Jest więc jednym z priorytetów prowadzonej przez nas działalności, obok celów biznesowych, zagadnień związanych z bezpieczeństwem w miejscu pracy oraz etycznym podejściem do prowadzenia biznesu.



Katarzyna Zawodna, Managing Director

Realizując naszą strategię, nie tylko dbamy o to, aby wewnątrz organizacji utrzymywane były najwyższe standardy, ale oczekujemy tego również od naszych partnerów.

Specyfiką prowadzonej przez nas działalności jest to, że nasze inwestycje trwają i służą ludziom przez długie lata. Ważne jest więc, by charakteryzowały się możliwie najmniejszym wpływem na środowisko nie tylko na etapie, kiedy jesteśmy bezpośrednio zaangażowani w projekt, ale również wiele lat później. Emisja dwutlenku węgla (CO₂) jest jednym z aspektów, które są przez nas szczegółowo analizowane.

Sektor budowlany jest odpowiedzialny za około 40% całkowitej emisji dwutlenku węgla.

Typowy dla budynku ślad węglowy (*carbon footprint*) obejmuje w 80% dwutlenek węgla emitowany w trakcie eksploatacji. W 20% ślad węglowy stanowi wbudowany dwutlenek węgla (*embodied carbon*).

Skanska stosuje całościowe podejście do kontroli oraz redukcji emisji CO₂. Firma jest sygnatariuszem ENCORN

Measurement Protocol oraz członkiem *Credit 360°*, w ramach których raportowane są związane z działalnością emisje.

Ograniczanie emisji dwutlenku węgla realizowane jest we wszystkich obszarach – obejmujących inwestycje na etapie budowy i eksploatacji oraz bieżącą działalność operacyjną firmy.

Przykładem ostatnio zrealizowanych projektów o ograniczonej emisji CO₂ jest ukończony w grudniu 2013 roku budynek biurowy Atrium 1, zlokalizowany w Warszawie.

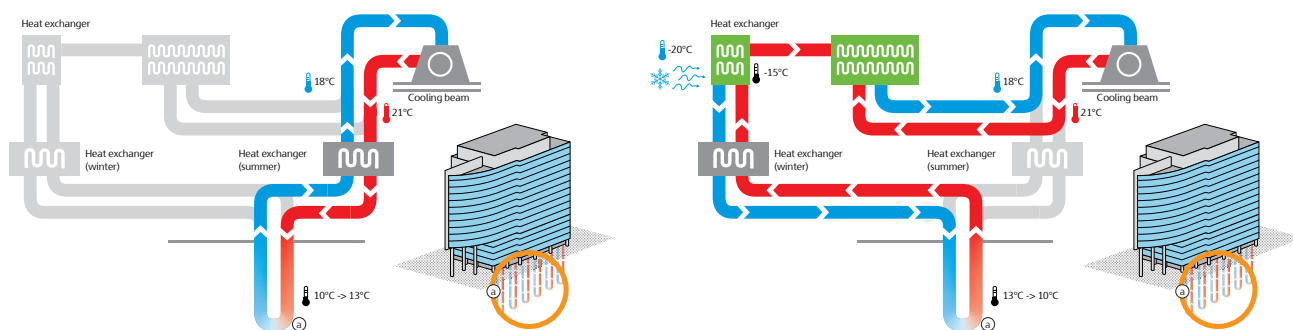
Już na etapie projektowania Atrium 1 przeprowadziliśmy wiele złożonych symulacji, prowadzących do optymalizacji bryły budynku, parametrów projektowych oraz rozwiązań technicznych. Miało to na celu minimalizację zużycia energii i związane z tym ograniczenie emisji dwutlenku węgla, wynikające z eksploatacji budynku przez wiele lat. Dzięki dokonany analizom, zredukowaliśmy ślad węglowy, związany z funkcjonowaniem budynku, o 40% w stosunku do inwestycji realizowanych w tradycyjny sposób. Wśród wielu zastosowanych

rozwiązań technicznych znalazło się innowacyjne rozwiązanie *Deep Green Cooling* – wykorzystujące grunt pod budynkiem (do głębokości 200 m) jako zasobnik ciepła lub chłodu. Pozwoliło ono ograniczyć zużycie energii na potrzeby chłodzenia oraz związaną z tym emisję dwutlenku węgla o 34%.

Podczas realizacji inwestycji przeprowadziliśmy również analizę wbudowanego dwutlenku węgla. Zapewniliśmy też dostawę energii elektrycznej, pochodzącej wyłącznie ze źródeł odnawialnych.

W codzienność naszej firmy wpisane jest wiele rozwiązań służących ograniczeniu emisji CO₂. Wśród nich znajduje się, na przykład, wykorzystanie technologii informatycznych, żeby zmniejszyć liczbę podróży służbowych – czyli telekonferencje zamiast spotkań. W *Skanska* funkcjonują ponadto surowe limity dotyczące emisji dwutlenku węgla przez samochody służbowe, a wybór sprzętu IT determinowany jest m.in. jego klasą efektywności energetycznej. Jako firma -monitorujemy i raportujemy ilość dwutlenku węgla, emitowanego w związku z naszą działalnością.

Każdej naszej aktywności przyświeca dbałość o to, aby następne pokolenia miały zapewnione jak najlepsze warunki do życia w przyszłości. ■



Deep Green Cooling – lewa lato, prawa zima.

CHWILECZKĘ, MAMY JESZCZE TRZY DODATKOWE SZANSE!



Mirosław Bieliński, Prezes zarządu ENERGA SA, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce



Mirosław Bieliński, Prezes zarządu ENERGA SA,
Przedstawiciel Rady Programowej
UN Global Compact w Polsce

związane z inwestycjami w energetyce: zarządzanie jakością energii, zarządzanie popytem i... zarządzanie Wisłą.

Zarządzanie jakością energii – zmiana taryfy

Pierwsza z szans to inwestycja w standard dostaw energii, który możemy określić między innymi wskaźnikami awaryjności SAIDI (suma przerw w ciągu roku na klienta) i SAIFI (liczba tych przerw). Im wyższe są te wskaźniki, tym niższa jakość dostaw energii. Kogóż nie irytują skasowane brakiem zasilania

ustawienia naszego domowego sprzętu... Bez ryzyka można stwierdzić, że mieszkańcy oczekują bezawaryjnych dostaw energii, a przemysł uważa przerwę w dostawach za barierę rozwojową.

Na zachodzie Europy SAIDI jest dwucyfrowe, w Polsce trzycyfrowe. Postulat dążenia do poprawy jest oczywisty. Z uwagi na monopolistyczny charakter dostaw energii (sieci energetyczne są naturalnymi monopolami), konieczne jest zdefiniowanie i egzekwowanie standardu dostaw przez Urząd Regulacji Energetyki oraz postawienie ambit-



Nasza cywilizacja opiera się na wykorzystaniu energii, potrzebujemy jej dużo i w odpowiedniej jakości. Zatem o inwestycjach w energetyce można dyskutować bez końca. Bezpieczeństwo energetyczne, efektywność ekonomiczna i wpływ na środowisko to stałe punkty rozmów o kryteriach doboru inwestycji w energetyce. Dlatego chcę zwrócić uwagę na rzadko omawiane, ale za to łatwo dostępne trzy szanse rozwojowe,

nych celów w tym zakresie dla operatorów systemów dystrybucyjnych (OSD). Prostim rozwiązaniem jest modyfikacja taryf poprzez dołożenie, nazwijmy to wprost, kar i nagród uzależnionych od realizacji celów jakościowych. W dzisiejszym systemie taryfikacyjnym jakość dostarczanej energii jest bez znaczenia dla wynagrodzenia (przychodów) dystrybutora. Czy istnieje jakaś inna branża z takim przywilejem...?

Jakość bez wątpienia wymaga lepszej organizacji oraz inwestycji. Kosztownych inwestycji – branża szybko skoryguje. Zgoda. Modernizacja i rozbudowa sieci kosztuje sporo. Istotna poprawa niezawodności sieci w Polsce jest moż-



liwa dopiero po dokonaniu zmian w jej strukturze – w tym zwiększeniu udziału linii kablowych oraz izolowanych, podniesienia poziomu automatyzacji sieci. Dlatego niezbędnym elementem modyfikacji taryf jest wydłużenie okresu, na jaki taryfa jest definiowana. Dzisiaj jest to rok, chociaż praktycznie każde działanie, a z pewnością każda inwestycja w tej branży, ma perspektywę dziesiątków lat. Wydłużenie okresu taryfowania już przynajmniej do kilku lat obniży ryzyko inwestycji, a tym samym ułatwi dopływ środków finansowych do branży, ponieważ inwestorzy będą mieli większą szansę uzyskania zwrotu z zainwestowanego kapitału. Zatem paradoksalnie, przy dobrych regulacjach za wyższą jakość energii zapłacą nie jej odbiorcy, ale... skuszeni dochodami inwestorzy.

Zarządzanie popytem na energię – wprowadzenie negatów

Druga szansa rozwojowa to zarządzanie popytem na energię. Energię zużywamy niejednolicie – są godziny szczytowego poboru, jak i długie okresy o niskim poborze. Mamy sezonowość dobową, tygodniową, ewidentnie inny jest profil zużycia energii zimą i latem. Moce wytwórcze i przesyłowe, bez zarządzania

popytem, muszą odpowiednio wysoko przekraczać szczytowe zapotrzebowanie na energię, abyśmy jako klienci czuli się bezpiecznie, to znaczy byli przekonani, że bez względu na warunki i porę sezonu, energii dla nas nie zabraknie.

Nie ulega wątpliwości, że dostawy energii muszą być niezawodne. Istotnym elementem tej niezawodności jest zapewnienie podaży energii przynajmniej nie mniejszej niż popyt. Plus pewien zapas. W naszej cywilizacji energia jest potrzebna jak powietrze – bez niej nie ma życia. Jej podaż musi podążać za popytem. Także szczytowym, chociażby dla bezpieczeństwa. Patrząc z lotu ptaka, obraz jest prosty: w systemie energetycznym powinno być tyle elektrowni, aby produkowana przez nie energia mogła pokryć zapotrzebowanie klientów. Wejście w szczegóły burzy prostotę: elektrownie z różnych przyczyn nie zawsze mogą produkować, a popyt na energię zmienia się dynamicznie w zależności od pory dnia, dnia tygodnia, sezonu, pogody. W konsekwencji, w systemie energetycznym powinno pracować znacznie więcej elektrowni niż potrzeba, abyśmy czuli się bezpiecznie.

Dzisiaj różnica między szczytem a dolną dobowego zapotrzebowania wynosi



w Polsce już ponad 7GW, a samo zapotrzebowanie szczytowe występuje przez około 100 godzin w roku. Oczywiście możemy zarządzać podażą energii poprzez budowanie kolejnych elektrowni. Jednak budowa każdego kolejnego megawatu mocy wytwórczej kosztuje gospodarkę, w zależności od technologii, od 3 do 25 mln zł oraz kilkaset tysięcy złotych rocznie stałych kosztów utrzymania. Rosnąca suma wydatków do poniesienia przez gospodarkę „na budowę i utrzymanie podaży” prowokuje do szukania rozwiązania również po drugiej stronie rynku. Od zawsze bilansowanie polega na zarządzaniu podażą w ślad za zmieniającym się popytem. Możliwy jest jednak ruch w przeciwną stronę: czas zacząć zarządzać popytem. Czy możemy go zmienić? Jeśli zarządzanie popytem zadziała, ograniczymy jako gospodarka znaczne wydatki na incydentalnie wykorzystywane elektrownie.

Rozwiązaniem jest zarządzanie popytem (DSR – *Demand Side Response*). DSR jest doskonałym uzupełnieniem systemu wytwórczego, rozwiązującym przede wszystkim problem tych 100 godzin szczytowych i to dużo szybciej niż wytwarzanie (zarówno w zakresie czasu implementacji jak i szybkości reakcji na zdarzenia szczytowe). Z punktu

widzenia technicznego DSR wprowadza elastyczność i dopasowanie struktury popytu i podaży, które są niezbędne w każdym nowoczesnym systemie – nie tylko elektroenergetycznym. Natomiast z punktu widzenia gospodarki, DSR wymaga wielokrotnie, nawet stukrotnie mniejszych nakładów, które dodatkowo w znakomitej części wrócą do odbiorców finalnych w postaci przychodów za świadczenie usługi DSR. U nas to nowość, jednak w krajach zachodnich programy DSR są stosowane jako równoprawny element rynku mocy od lat. Na przykład w USA, gdzie w zależności od regionu „potencjał negawatowy” waha się od 3 do 9% redukcji mocy szczytowej, lub we Francji, gdzie działający komercyjnie od 2008 roku agregatorzy szacują potencjał również na poziomie 6–10% redukcji mocy szczytowej.

Negawaty są w zasięgu ręki. Próba sięgnięcia po ich potencjał to korzystny dla gospodarki transfer środków od „bogatej energetyki” do „biednych klientów”. Ale i energetyka na tym zarabia, bo staje się elastyczna, prorynkowa, efektywna ekonomicznie oraz zwiększa poziom bezpieczeństwa. Dzięki negawatom, ta sama pula mocy w elektrowniach – we Francji atomowych, w Polsce węglowych, zyskuje na elastyczności i efek-





tywności, bo zwiększa się ich poziom wykorzystania istniejących elektrowni. Gospodarka oszczędza corocznie miliardy złotych, a wszystkie zaoszczędzone środki zostają w kraju.

Zarządzanie Wisłą

Dzisiaj to Wisła zarządza nami: co roku definiuje nam poziom stresu związanego z powodzią, a potem strat z tytułu powodzi, a następnie przegania ostatnich chętnych do utrzymania (nie rozwoju...) transportu wodnego. Rzeka płynąca środkiem kraju to niezwykle aktywno. Była spoiwem gospodarki dawnej Polski, głównym obszarem handlowym i główną drogą transportową. Dziś to rzeka zdziczała, nie dzika. Nie tracąc walorów środowiskowych, może być źródłem dochodów dla gospodarki, pod warunkiem, że przejmemy zarządzanie jej wodami. To jest ta trzecia szansa.

Płynąca woda jest nośnikiem energii. Nie zużywa się – po oddaniu energii ta woda jest dalej taka sama. Zatem to rzeka produkuje energię elektryczną. Dziś na Dolnej Wiśle energię wytwarza elektrownia we Włocławku. Jest pierwszym i jedynym jak dotąd stopniem wodnym Dolnej Wisły. Ta samotność zaporę we Włocławku stała się prob-

lemem. Jest coraz bardziej widoczna potrzeba zabezpieczenia włocławskiej zaporę przed katastrofą budowlaną. Ponad czterdzieści lat temu, gdy budowano zaporę, miała być jedną z wielu w całej Kaskadzie Dolnej Wisły. Gdyby budowano ją w zamyśle jako pojedynczą, miałyby inną konstrukcję. Dziś ta jej niezamierzona samotność jawi się jako problem, od którego w dłuższej perspektywie nie uciekniemy.

Zapora przecinająca rzekę musi na siebie przyjmować ogromny napór wody. Zabezpieczeniem jest dla niej odpowiednia konstrukcja, bądź odpowiednio wysoki poziom wody z drugiej strony. W przypadku kaskady mamy do czynienia z tą drugą opcją. We Włocławku poziom wody po drugiej stronie jest zbyt niski. Z uwagi na to, że nie zbudowano kolejnych stopni, zrzucana woda spowodowała erozję dna Wisły. Ten problem można rozwiązać. Najprościej byłoby postawić drugi stopień. Jednak od razu nasuwa się pytanie – dlaczego nie pomyśleć o całej kaskadzie? To najlepszy sposób na gospodarcze wykorzystanie dolnego odcinka Wisły.

Pieniądze, które w ostatnich latach wydaliśmy na zabezpieczenia przeciwpowodziowe, likwidację skutków po-

wodzi czy budowę mostów, to połowa środków potrzebnych do realizacji projektu kaskady. Ponosimy te wydatki, lecz w zamian nie otrzymujemy prawie niczego trwałego. Nakłady szacowane na jeden tradycyjny stopień szacowane są na 3 mld zł. Wydaje się, że maksymalny pułap inwestycji otrzymamy mnożąc liczbę stopni przez tę kwotę. Budowa zaporę wodnej nie jest przedsięwzięciem skomplikowanym, wymagającym niesamowitych zdolności technologicznych. To co zrobimy na jednym odcinku Wisły, możemy powtórzyć w innym. Jedynym minusem jest konieczność przygotowania obszerniejszej dokumentacji. Trzeba się zastanowić jaką formułę prawną wybrać dla takiej inwestycji. Konieczne będzie zdefiniowanie priorytetów. Oso- biście dałbym pierwszeństwo zabezpieczeniu przeciwpowodziowemu, potem rozwojowi transportu i dopiero na trzecim miejscu energetyce. Bezpieczeństwa przeciwpowodziowego nigdy za wiele, natomiast tanie drogi transportowe oraz czyste i elastycznie pracujące elektrownie są nam po prostu potrzebne. ■

Źródło: *CEER Benchmarking Report 5.1 on the Continuity of Electricity Supply, Council of European Energy Regulators, dane zaktualizowane z dnia 11 lutego 2014 roku.*

ŚRODOWISKO POD OCHRONĄ

Tomasz Pepliński, Prezes Polskie LNG S.A.



Zanim pierwsze maszyny wjechały na plac budowy, specjaliści odpowiedzialni za ekologię policzyli wszystkie drzewa, krzewy, ssaki, gady, bezkręgowce i płazy. Każda wydma i każde mrowisko były opisane, oczka wodne przebadane, nietoperze sfotografowane. Budowniczości terminalu LNG w Świnoujściu musieli poruszać się po obszarze *Natura 2000* z gracją baletnicy.



Tomasz Pepliński, Prezes Polskie LNG S.A.

Dla inżynierów i techników obsługujących na co dzień ciężkie maszyny budowlane, koparki i dźwigi, sąsiedztwo chronionych gatunków roślin i zwierząt musiało być dużym wyzwaniem. A jednak się udało. Najbliższe otoczenie terminalu nie poniosło szkód, zwierzęta nie uciekły, rośliny rosną tak jak rosły. Wielka inwestycja dopina się na ostatni guzik w zgodzie z naturą. Świnoujście nic nie straci ze swojego uroku: pozostanie miastem położonym

na 44 wyspach, z najszerszą i długą na 10 kilometrów plażą nad Bałtykiem, z południową częścią wyspy Wolin, porośniętą gęsto różami i głógiem.

Bunkry i nietoperze

Budowa na obszarze chronionym wymaga solidnego przygotowania, fachowości i elastyczności. Poza rozpisanie z najdrobniejszymi szczegółami procedur, potrzebna jest też wyobraźnia. Nadrzędnym dokumentem, który wskazuje inwestorowi główne kierunki działań, określa jego obowiązki i zadania, jest decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji inwestycji. Bez niej nie można uzyskać zgody na budowę. Wydanie decyzji środowiskowej potwierdza, że przedsięwzięcie jest możliwe do przeprowadzenia. 12 lutego 2009 roku *Polskie LNG* otrzymało decyzję środowiskową dla części morskiej terminalu, a 4 marca 2009 roku – dla części lądowej.

Terminal gazu płynnego LNG powstaje na terenie obszaru *Natura 2000*. *Wolin i Uznam*. Żeby chronić wydmy, zabytkowe forty i bunkry, odsunięto go ok. 750 metrów od linii brzegowej. Sąsiadami inwestycji są lasy, cenne gatunki roślin i grzybów. Pięć metrów od granic terminalu, w poniemieckim bunkrze, zimują nietoperze, a w oczku wodnym na terenie placu budowy żyją płazy. 10-metrowy korytarz, któ-

rym terminal łączy się z nabrzeżem, poprowadzono napowietrzną estakadą, by zminimalizować jego wpływ na siedliska *Natura 2000*.

Tereny sąsiadujące z terminalem są na bieżąco nadzorowane. Kiedy pojawiają się niespodziewani goście albo jakiegokolwiek gatunku cokolwiek zagraża, służby ekologiczne działają ekspresowo. Tak było np. w 2010 roku, kiedy w tymczasowym zbiorniku wodnym zamiesz-



kały plaży – ponieważ mogły wyginąć, przeniesiono je w bezpieczne miejsce. Przenoszono także chronione gatunki roślin, np. kruszczyka rdzawoczerwonego czy tajeżę jednostronną. Stworzone zostało również siedlisko dla chronionego gatunku skorupiaka – zmieraczka plażowego. Prace budowlane były prowadzone poza okresem lęgowym ptactwa oraz w czasie hibernacji nietoperzy.

Częste kontrole

Monitoring jest częsty i systematyczny. W ciągu roku, od listopada 2012 do końca 2013 roku, w ramach nadzoru przyrodniczego *Polskiego LNG* wykonano kilkadziesiąt kontroli biotycznych elementów środowiska przyrodniczego (roślin, grzybów i porostów oraz zwierząt), równie dużo kontroli hydrologicznych i hydrogeologicznych, sprawdzono także gospodarkę odpadami, zanieczyszczenie powietrza oraz poziom hałasu. W pasie 100 m od inwestycji, na obszarze około 75 ha, kontrolowane są siedliska przyrodnicze, rośliny, grzyby, fauna. Wpływ terminalu na przyrodę badany jest też w od-



ległości 2 km od budowy, w obszarze siedlisk nadmorskich, plaż i wydmy.

Konsekwentnie realizowane są prace zaplanowane już wcześniej, poza obszarem inwestycji, na terenie *Natura 2000*. Przykład: usuwanie inwazyjnych roślin na 5-kilometrowym odcinku nadmorskich wydmy szarych, czy przeniesienie zagrożonego wyginięciem perzu sitowego na nowe stanowiska. W zeszłym roku, gdy wykonywano ich monitoring, okazało się, że metoda jest skuteczna: stanowiska się utrzymały, na niektórych rośliny kwitną i owocują. Okazało się, że większym zagrożeniem dla perzu sitowego jest obecnie antropopresja, czyli użytkowanie rekreacyjne plaży, niż terminal. Inne, zaplanowane wcześniej, działania – to przystosowanie sąsiadującego z placem budowy bunkra do hibernowania nietoperzy, czy posadzenie ponad 3,5 tys. drzew i krzewów, w zamian za drzewa wycięte pod plac budowy. Przed tzw. gatunkami inwazyjnymi chronione są siedliska przyrodnicze, nadmorskie lasy i wydmy.

Woda musi być czysta

Na terenie i wokół inwestycji kontrolowane jest dosłownie wszystko, co ma wpływ na środowisko naturalne: od poziomu wód po czystość powietrza

i emisję hałasu. Sieć piezometrów zainstalowanych na budowie i w jej pobliżu automatycznie sprawdza poziom wód podziemnych. W sąsiednich zbiornikach wodnych mierzona jest wysokość wód powierzchniowych. Co kwartał specjaliści z *Polskiego LNG* sprawdzają stan chemiczny i jakość wody.

Ścisłe nadzorowana jest gospodarka odpadami. Na terenie terminala powstają przede wszystkim odpady budowlane

Brak negatywnego wpływu inwestycji na środowisko naturalne, w tym obszar Natura 2000 potwierdzają regularne kontrole prowadzone przez specjalistyczne służby Polskiego LNG.



ne: drewno, tektura, beton, tworzywa sztuczne, papier, elementy stalowe. Odpady odbierane są w określonych miejscach i – w miarę możliwości – wykorzystywane powtórnie. Jeżeli nie jest to możliwe, trafiają do wyspecjalizowanych firm, które je utylizują.

Szczegółnej kontroli podlega emisja hałasu i zanieczyszczenie powietrza. Terminal został tak zaplanowany, by wiejące nad nim wiatry nie powodowały ewentualnego roznoszenia zanieczyszczeń do najbardziej newralgicznych punktów w okolicy. Ponieważ przeważająca część wiatrów wieje z południa i z zachodu, substancje z atmosfery kierowane są głównie w stronę otwartego morza.

Trudno sobie wyobrazić budowę nie-emitującą hałasu, jednak przy dobrej woli i umiejętnej organizacji pracy można radykalnie go ograniczyć. Poziom dźwięku, emitowanego przez maszyny budowlane, jest stale monitorowany. Urządzenia dobierano w ten sposób, by działały jak najciszej; prace powodujące hałas są tak planowane, by nie powodowały nakładania się dźwięków. Podobne zasady będą obowiązywały podczas obsługi terminalu, gdy do portu przyplyną metanowce.



Falochron dla ptaków

Według szczegółowych raportów i badań przygotowanych na potrzeby inwestycji, terminal nie będzie miał negatywnego wpływu na stan siedlisk przyrodniczych, będących przedmiotem ochrony na obszarze *Natura 2000*. Choć na tym terenie występują gatunki rzadkie, to jako całość nie jest to fauna unikalna, lecz typowa dla siedlisk nadmorskich. W większości składa się z gatunków pospolicie występujących w tym regionie Polski.

Co ciekawe, inwestycja może mieć nawet pozytywny wpływ na środowisko, zwłaszcza na ryby żyjące w Zatoce Pomorskiej – pogłębiony basen ułatwi im zimowanie, a falochron umożliwi składanie przez śledzie ikry. Falochron stanie się też miejscem odpoczynku dla ptaków, ponieważ znajduje się na jednym z głównych szlaków migracji w Europie, a obszar na wschód od niego – terenem ich żerowania.

Brak negatywnego wpływu inwestycji na środowisko naturalne, w tym obszar *Natura 2000*, potwierdzają regularne kontrole prowadzone przez specjalistyczne służby *Polskiego LNG*. Żadne z monitorowanych siedlisk przyrodniczych nie zmniejszyło swojej powierzchni, nie zmienił się stan populacji roślin i zwierząt oraz grzybów i porostów. Wahania w stosunku do okresu sprzed rozpoczęcia inwestycji nie są istotne z punktu widzenia różnorodności biologicznej obszaru *Natura 2000*. *Wolin i Uznam*. Na monitorowanym terenie nadal występują naturalne procesy, od których zależy utrzymanie chronionych siedlisk przyrodniczych, z okolic terminala nie ubyło żerowisk nietoperzy czy stanowisk lęgowych ptaków. Widać, że powstająca w harmonii ze środowiskiem inwestycja wkomponowała się w naturalne otoczenie Świnoujścia. ■



GREENEVO – AKCELERATOR ZIELONYCH TECHNOLOGII

W 2008 roku Polska była krajem goszczącym Konferencję Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu (COP 14), a Ministerstwo Środowiska głównym organizatorem tego wydarzenia. Do Poznania zjechali przedstawiciele z całego świata, reprezentujący 194 kraje, aby negocjować najważniejsze aspekty związane z ograniczaniem wpływu zmian klimatu na środowisko, gospodarkę. Jednym z sukcesów wypracowanych podczas Konferencji była Poznańska Strategia Transferu Technologii. To właśnie ona była głównym impulsem dla administracji publicznej do zastanowienia się nad tym, w jaki sposób rząd polski może efektywnie wspierać sektor polskich zielonych technologii w ich transferze do krajów trzecich, zwłaszcza krajów rozwijających się.



Agnieszka Kozłowska-Korbicz, Radca Ministra, Koordynator GreenEvo, Ministerstwo Środowiska

Po zakończeniu Konferencji COP14, Ministerstwo Środowiska prowadziło analizy polskiego rynku technologii środowiskowych. Badaliśmy zarówno firmy pod kątem własności intelektualnej do produkowanych technologii i produktów, jak również wielkości firm oraz ich innowacyjności. Po wyselekcjonowaniu grupy zdefiniowaliśmy obszary technologiczne, w których one występują. A są nimi:

- gospodarka wodno – ściekowa,
- gospodarka odpadami,
- technologie energooszczędne,
- technologie ze źródeł energii odnawialnej,
- technologie niskoemisyjne.

Kolejnym krokiem było przeanalizowanie dostępnych instrumentów wsparcia dla tego typu przedsiębiorstw, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Wyniki tego badania pokazały nam, iż istnieje ogromne rozproszenie działań i nie ma jednej wspólnej platformy, gdzie tego typu informacje mogłyby być dostępne. Co więcej, biurokracja związana z pozyskiwaniem środków finansowych zniechęca w wielu przypadkach przedsiębiorców do podejmowania tego typu działań. Dlate-

go stworzyliśmy program *GreenEvo – Akcelerator Zielonych Technologii*.

Sytuację na polskim rynku technologii środowiskowych opisuje raport przygotowany na zlecenie *GreenEvo – Akcelerator Zielonych Technologii* przez firmę Wrzesiewski & Miller w 2010 roku. Szacunkowo, sektor zielonych technologii zatrudniał w 2009 roku od 24 do 27 tysięcy osób, co odpowiadało 0,17% ogółu zatrudnionych w Polsce. Według badań ankietowych, przeprowadzonych wśród 510 firm działających w branży, polski rynek ekoinnowacji znajduje się w początkowej fazie rozwoju i posiada realny potencjał, jednak na drodze wzrostu stoją liczne bariery. Kluczowym elementem hamującym branżę jest, zdaniem badanych, ograniczony dostęp do kapitału i brak odpowiedniego wsparcia firm ze strony państwa. Na tę sytuację wpływają słabo rozwinięte sieci dystrybucyjne i brak wiedzy o „praktycznej” stronie technologii środowiskowych – korzyściach, jakie można uzyskać dzięki ich zastosowaniu.

Z kolei badania przeprowadzone przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska w roku 2010 wśród małych i średnich przed-



Agnieszka Kozłowska-Korbicz, Radca Ministra,
Koordynator GreenEvo, Ministerstwo Środowiska

sieństw ujawniły, że główną przesłanką wprowadzania rozwiązań na rzecz ochrony środowiska jest obniżenie kosztów działalności. Efektywność ekoinnowacji i płynące z niej korzyści zaczynają być więc dostrzegane przez polskich przedsiębiorców. Ważnymi motywatorami są również chęć poprawy stanu środowiska w okolicy, na równi z chęcią poprawy wizerunku firmy, a także konieczność modernizacji technologii.

Zdobywanie silnej pozycji na rynku ekoinnowacji polega nie tylko na rozwijaniu sektora badawczo-rozwojowego. Równie ważnymi elementami w procesie „dojrzwania” nowatorskich rozwiązań są ich promocja i dyfuzja. Działania wspierające wzrost sprzedaży oraz rozpowszechnienie technologii są podejmowane przez liczne instytucje państwowe i przedsiębiorstwa korzystające z funduszy publicznych. Pomoc publiczna w aspekcie eksportu i promocji technologii często występuje pod postacią doradztwa, wsparcia informacyjnego a nie finansowego. Pomoc w tym zakresie oferuje szereg portali internetowych, instrumentów kierowanych do różnych instytucji otoczenia biznesu. Wsparcia udzielają także placówki dyplomatyczne.

Program *GreenEvo* w sposób transparentny dokonuje selekcji i wyboru *Laureatów Akceleratora Zielonych Technologii* oraz skutecznie wspiera ich w transferze ich rozwiązań na zagranicę. Uczestnicy projektu *GreenEvo* przechodzą serię kilkumiesięcznych szkoleń, dotyczących m.in. technik sprzedaży i prezentacji, przygotowujących ich do rozpoczęcia lub rozszerzenia zagranicznej działalności. Powodzenie zagranicznej sprzedaży

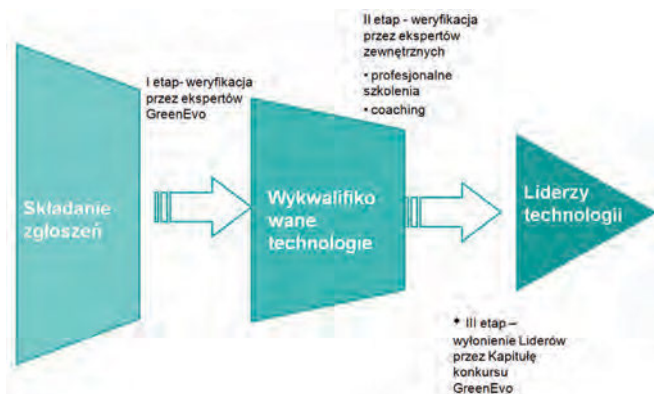
zależy w dużej mierze od sposobu dotarcia do nabywcy. Koncentracja na zaprezentowaniu technicznych cech produktu, przedstawieniu parametrów i szczegółów rozwiązań technologicznych, wielu klientom może zdać się mało atrakcyjna lub niejasna. Dlatego lepszym sposobem na zdobycie zainteresowania potencjalnych klientów czy partnerów biznesowych jest koncentracja na korzyściach, wynikających z zastosowania produktu, przede wszystkim zaś na możliwościach rozwiązania konkretnych problemów odbiorcy, a w rezultacie podniesienie efektywności pracy, uzyskanie pozytywnego efektu środowiskowego i zwiększenie opłacalności inwestycji.

Interesującą drogą do skutecznego wejścia na międzynarodowe rynki zielonych technologii może być również odwołanie do regulacji prawnych, dotyczących proekologicznych działań w danym państwie. W wielu krajach możliwość komercjalizacji rozwiązań pojawia się dzięki przepisom i normom prawnym w zakresie ludzkiego oddziaływania na środowisko, wynikającego z prowadzenia działalności biznesowej. Międzynarodowe lub krajowe standardy znacząco wpływają na poszerzenie grupy nabywców, skłonnych do inwestowania w innowacyjne rozwiązania – zwłaszcza w zielone technologie, bezpośrednio wpływające na ochronę środowiska naturalnego i pozwalające w sposób odpowiedzialny oraz całkowicie bezpieczny, na prowadzenie działalności biznesowej, w tym produkcyjnej.

Rozwój programu *GreenEvo* związany jest również z rozwojem międzynarodowego ryнку zielonych technologii.

Efektywne wykorzystanie uwarunkowań w zakresie ochrony środowiska, obowiązujących w poszczególnych państwach, wiąże się z dokładnym poznanie mechanizmów na danym rynku, istniejących regulacji prawnych oraz dostępnych środków pomocowych czy instrumentów wsparcia. Informacje o konkretnych rynkach zagranicznych, wskazania dotyczące instrumentów wsparcia, dostępnej pomocy publicznej, w tym kredytów rządowych, czy możliwości pomocy dla krajów rozwijających się, można znaleźć m.in. w trzech raportach przygotowanych przez Ministerstwo Środowiska pt. *GreenEvo – rynki zagraniczne i perspektywy zielonej ewolucji polskich technologii*. Rozwój zielonych technologii nie wiąże się bezpośrednio z ekonomiczną pozycją państwa – oznacza to, że nie tylko rynki krajów wysoko rozwiniętych mogą stać się atrakcyjnymi odbiorcami zaawansowanych technologii środowiskowych, ale także rynki krajów rozwijających się np. ze względu na ich krajowe uwarunkowania geopolitycz-

Proces selekcji i wyboru Laureatów GreenEvo



Źródło: materiały wewnętrzne projektu GreenEvo, 2013

ne, międzynarodowe zobowiązania, bądź konieczność wykorzystania środków, wspierających transformację gospodarczą.

Głównym celem *Akceleratora Zielonych Technologii* jest zmiana sposobu myślenia o własnym biznesie z „tradycyjnego” systemu zarządzania w nowoczesny, efektywny i ukierunkowany na działania z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu. Ta zmiana pozwala na osiąganie sukcesów zarówno na rodzimym rynku, jak i na rynkach zagranicznych. Jednakże te najciekawsze rynki, które wchodzą właśnie w fazę rozpędu gospodarczego są trudne do poruszania się tam samemu, bez wsparcia ze strony państwa. Dlatego też wsparcie polskiej dyplomacji ekonomicznej okazuje się tu niezbędne. Nasze pięcioletnie doświadczenie pokazuje, że w krajach azjatyckich, latynoamerykańskich, jak również w Afryce, do inicjacji współpracy gospodarczej niezbędna jest reprezentacja z poziomu politycznego. Jest to przyjmowane z szacunkiem i mile widziane. Nadaje to wyższą rangę dla całego otoczenia biznesowego, które się prezentuje i stanowi niejako gwarancję wiarygodności naszych firm.

GreenEvo to też platforma wymiany wiedzy i doświadczeń. W roku 2013 przeprowadziliśmy badanie i wyłoniliśmy około 170 gmin z 2500, aby w tym roku zająć się szkoleniami z wiedzy na temat zielonych technologii, zielonych inwestycji i korzyści płynących z wdrażania i implementowania ich w naszym otoczeniu. To obopólna korzyść zarówno dla polskich producentów zielonych technologii, aby zaprezentowali swoją ofertę, jak również dla gmin, by rozszerzać wiedzę na temat zielonych inwestycji. Rozpowszechnianie wiedzy oraz skuteczne informowanie potencjalnych odbiorców ma ogromny wpływ na zwiększanie udziału wdrażania zielonych technologii w Polsce.

Rozwój programu *GreenEvo* związany jest również z rozwojem międzynarodowego rynku zielonych technologii. Według

założeń gospodarki cyrkulacyjnej nie powinniśmy ograniczać produkcji, która zwiększa emisję CO₂, ale powinniśmy się skupić na wykorzystaniu każdej fazy procesu cyklu życia, by zaplanować go jak najefektywniej i wykorzystać materiał pozostały z produkcji do kolejnego przetworzenia. Naszą odpowiedzią na ten nowy trend jest stworzenie konkursu *DesignEvo*, który włączy do *Akceleratora* projektantów przemysłowych i skutecznie połączy inżynierską myśl techniczną z wiedzą na temat efektywności energetycznej projektów, jak również estetyki powstających produktów. Przykładem mogą być kolektory słoneczne, niechętnie montowane na dachach z powodu „zaburzenia” spójności wyglądu domu.

Wyniki corocznej ewaluacji *GreenEvo* ukazują ogromny potencjał dla rozwoju polskich dostawców zielonych technologii. W 2013 roku zarówno eksport, jak i sprzedaż zagraniczna spółek znajdujących się pod parasolem *GreenEvo* wzrosła o ponad 50%. Miało to również wpływ na wzrost ich obrotów – średnio o 36% oraz wzrost zatrudnienia – niemal 40% laureatów naszego projektu utworzyło nowe, zielone miejsca pracy.

Od początku istnienia projektu *GreenEvo*, a mamy teraz V edycję i 62 Laureatów *GreenEvo*, reprezentanci firm wraz z przedstawicielami projektu wzięli udział w misjach do ok. 40 państw na całym świecie, uczestnicząc w specjalistycznych targach, seminariach, konferencjach lub spotkaniach branżowych. Laureaci *GreenEvo* również samodzielnie organizowali wyjazdy, służące nawiązaniu lub wzmocnieniu kontaktów handlowych czy też wdrożeniu konkretnych instalacji. Poza projektem firmy uczestniczyły łącznie w 79 imprezach targowych w Polsce i 54 za granicą.

Rok 2013 przyniósł dalszy wzrost międzynarodowej rozpoznawalności marki *GreenEvo*. Po pierwsze, projekt był obecny podczas szczytu Konferencji Klimatycznej ONZ – COP 19 w Warszawie. Po drugie, uzyskał nominację do Europejskiej Nagrody Sektora Publicznego i znalazł się tym samym wśród pięciu najlepszych projektów, działających na szczeblu narodowym w Europie, otrzymując Certyfikat Najlepszych Praktyk Europejskiego Instytutu Administracji Publicznej 2013. Ponadto, jako jedna z kilku inicjatyw w Polsce, wziął udział w fazie testowej Obserwatorium Innowacji Sektora Publicznego OECD oraz otrzymał nagrodę Europejskiego Towarzystwa Badań nad Jakością (*European Society for Quality Research*, ESQR) przyznawaną dla najlepszych, najsukcesowniejszych organizacji, przedsiębiorstw i urzędów ze wszystkich zamieszkałych kontynentów. Nagroda ESQR to kolejny dowód na wyjątkowość *GreenEvo* – projektu Ministerstwa Środowiska, który służy wspieraniu przede wszystkim małych i średnich producentów zielonych technologii w Polsce. Coraz szersze międzynarodowe uznanie utwierdza nas w przekonaniu, że administracja polska coraz lepiej odpowiada na potrzeby rynku zielonych technologii i skutecznie je wspiera. ■

OCHRONA ATMOSFERY I BUDOWNICTWO



Andrzej Wójcik, Prezes Izodom 2000 Polska Sp. z o.o.

Czy w ogóle warto zajmować się energooszczędnym budownictwem – czy jest to efektywne z perspektywy ograniczenia emisji, czy jest to atrakcyjne i dochodowe dla branży, czy jest to korzystne dla mieszkańców? Przyjrzyjmy się kilku faktom. Według Eurostatu, w 2007 roku w całej UE aż 27% energii konsumowanej było przez gospodarstwa domowe. Jest to bardzo dużo, więcej niż cały przemysł unijny!



Andrzej Wójcik,
Prezes Izodom 2000 Polska Sp. z o.o.

A co dokładnie „konsumuje” te ilości energii w naszych domach? Sprowadzając zużycie elektryczności, gazu ziemnego, ciepłej wody do wspólnej jednostki – statystyczny, tradycyjny dom zużywa każdego roku około 350kWh/m²/y. Około 70% zużywamy na ogrzewanie i klimatyzowanie pomieszczeń, około 12–15% na podgrzanie wody i mniej więcej tyle samo zużywają wszystkie domowe urządzenia elektryczne, włączając oświetlenie. Z inżynierskiego punktu widzenia, aby osiągnąć największy efekt oszczędności, należałoby skupić się na największej „dziurze energetycznej”, czyli ogrzewaniu – na początek wystarczy dobra izolacja termiczna i szczelne okna. Spodziewane oszczędności to 80%.

Rysunek 2. pokazuje, że budując dom w standardzie energooszczędnym, zapotrzebowanie na energię spada o 50%, a dla domu pasywnego oszczędność wynosi aż 90%, opierając się głównie na termoizolacji – energochłonność spada z około 300 do 15kWh/m²/a. Dlaczego więc nie zamienimy naszych domów w domy energooszczędne, rozwiązując kłopot z emisjami, kosztami i importem lub brakiem energii?

Odpowiedzi jest kilka:

- dom energooszczędny łatwo zbudować od nowa, ale trudniej przepro-

wadzić termorenowację istniejącej tkanki mieszkaniowej,

- największe efekty zmniejszenia emisji CO₂ uzyskamy budując energooszczędne miasta w strefach międzyzwrotnikowych, gdzie stosuje się klimatyzację i buduje się o wiele więcej niż w „zabudowanej już Europie”,
- sprzedawcom łatwiej jest promować detale takie, jak np. oświetlenie LED, czy energooszczędne AGD – drogie, ale w skali kilkuletniej eksploatacji całego budynku – mało efektywne,
- działania firm oferujących pojedyncze produkty lub technologie, skutkujące oszczędnościami niezauważalnymi w skali całego budynku,
- zbyt wysokie ceny – próbując budować domy energooszczędne z materiałów tradycyjnych, budynki okazywały się drogie, a oszczędności mizerne, bo to nie były technologie przeznaczone dla energooszczędnego budownictwa.

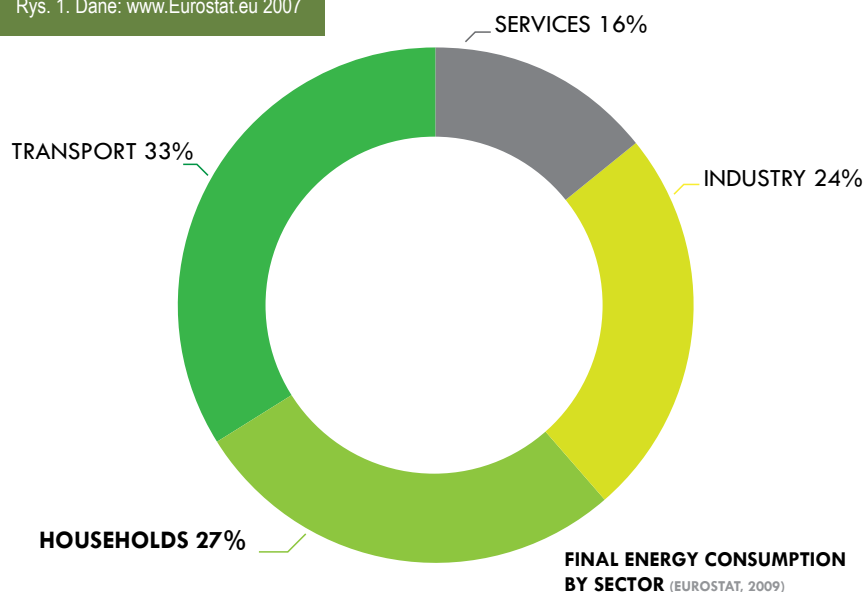
Czy polska mała lub średnia firma może coś zmienić? Przykładem technologicznego, polskiego MŚP jest firma *Izodom*, dostarczająca materiały i wiedzę, zajmująca się zmniejszaniem zużycia energii w nowobudowanych domach nawet o 90%. Ta rodzinna firma, od 1991 roku tworzy autorskie technologie, pozwala-

jące szybko i tanio budować domy pasywne i energooszczędne, jak również produkty pozwalające izolować termicznie istniejące budynki.

Fabryka w Zduńskiej Woli dostarczyła komplety materiałów budowlanych na ponad 18 000 budów w 30 krajach świata, w tym na budowę 3000 energooszczędnych willi na pustyni w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, pałac dla króla Maroko, czy domy w Niemczech, północnej Norwegii i Finlandii. Firma wypracowała około 25 autorskich, opatentowanych rozwiązań współpracując z trzema politechnikami w kraju i dwiema za granicą. Produkty firmy są eksportowane w 90% do krajów Europy Zachodniej, chociaż i rynek polski znacznie zwiększa się od 3 lat.

Czy ekonomia idzie ręką w rękę ze zrównoważonym rozwojem? Jak najbardziej. Podstawą dla tworzenia nowych technologii i produktów jest przede wszystkim niski koszt budowy domu, który ma być konkurencyjny cenowo w stosunku do budownictwa tradycyjnego. Tylko dzięki atrakcyjnym cenom budownictwo energooszczędne ma szansę stać się szeroko akceptowanym standardem. Dla realizacji projektów budownictwa masowego w krajach

Rys. 1. Dane: www.Eurostat.eu 2007

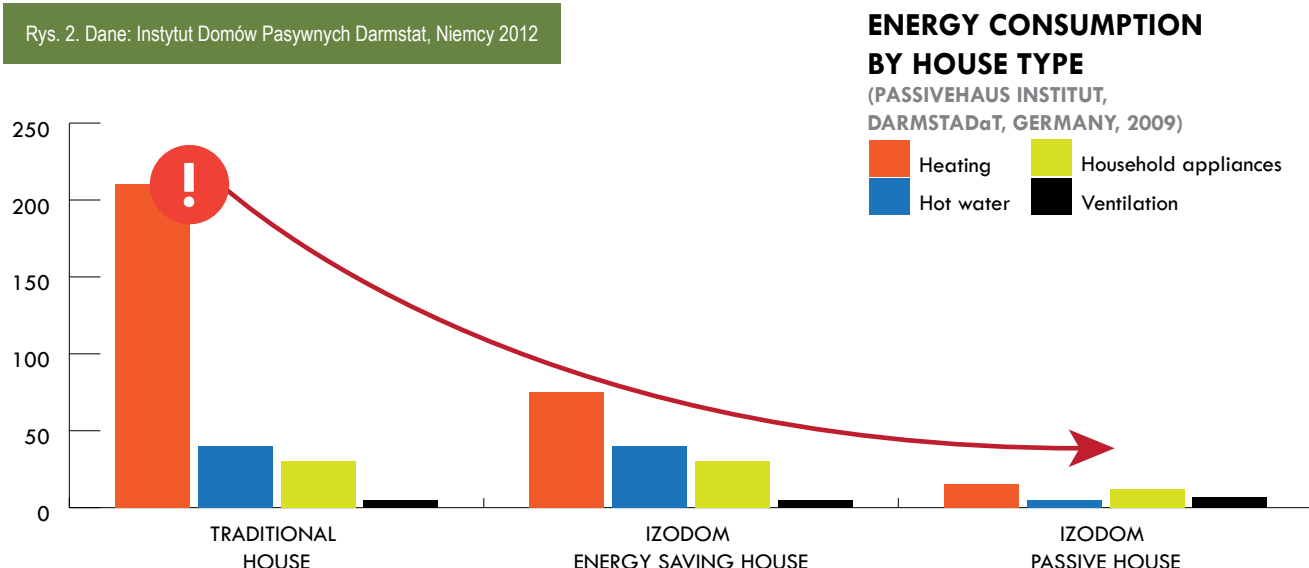


rozwijających się, gdzie brak specjalistów i sprzętu – technologie muszą być proste i szybkie w budowie. W krajach europejskich prostota i szybkość budowy to znaczne oszczędności na kosztach i jeszcze większa konkurencyjność. Doliczając do niskiego kosztu inwestycji, niskie koszty utrzymania w skali kilkunastu, czy kilkudziesięciu lat, domy *Made in Poland* są atrakcyjne cenowo. I to jest klucz do sukcesu.

Konkurencyjność rynkowa i ochrona środowiska.

Dla zwiększenia swojej konkurencyjności na rynku firma zaczęła analizować łańcuchy wartości w budownictwie. Analizie poddano nie tylko produkty firmy, ale całe otoczenie. Kwestie energochłonności własnej produkcji, efektywność transportu, zapotrzebowanie na inne materiały konstrukcyjne, trwa-

Rys. 2. Dane: Instytut Domów Pasywnych Darmstadt, Niemcy 2012





łość budynku, całkowite zapotrzebowanie domu na energię, możliwość rozbiórki i zagospodarowania odpadów i gruzu – badając te elementy, firma zmniejsza koszty ponoszone przez inwestora. Odpowiednio zaprojektowane produkty wydłużają żywotność budynku, a po zburzeniu łatwo poddają się przeróbce na inne wartościowe produkty budowlane. Szereg działań tego typu – podyktowanych chęcią podnie-

sienia konkurencyjności w stosunku do rozwiązań tradycyjnych, pozwala jednocześnie zmniejszać wpływ na środowisko.

Przez pierwsze 20 lat istnienia firmy współpraca z innymi firmami i administracją nie istniała. Pierwszym ciekawym kontaktem było wejście firmy do grona laureatów konkursu Ministerstwa Środowiska *GreenEvo* w 2012 roku.

Inicjatywa, mająca na celu identyfikację polskich, zielonych firm technologicznych o potencjale wejścia na rynki zagraniczne, okazała się atrakcyjna, przede wszystkim ze względu na unikalne, wysokiej jakości szkolenia – z ochrony własności intelektualnej, negocjacji handlowych, profesjonalnej prezentacji.

Firma została wyróżniona przez Komisję Europejską w programie *EU Gateway*





i była prezentowana przez KE w Japonii jako jedna z 40 najlepszych europejskich technologii. Przedstawiciel firmy został zaproszony na panel dyskusyjny organizowany podczas Szczytu Klimatycznego ONZ – COP19 w Warszawie oraz *High Level Business Forum*. Firma podpisała jednocześnie deklarację *Caring for Climate UN GC*, gdzie zobowiązała się do dalszej pracy, której efektem ma być przeciwdziałanie zmianom klimatu.

Obecnie firma oferuje transfer technologii do krajów rozwijających się: dostawy fabryk produkujących tysiące domów

rocznie do krajów afrykańskich, Ameryki Łacińskiej i Azji. Wsparcie polityczne na rynkach pozaeuropejskich oraz atrakcyjny model finansowania są kluczowe dla skutecznej dyfuzji alternatywnych, zielonych technologii, które mogą w sposób wyjątkowo skuteczny zminimalizować zapotrzebowanie na energię.

Dyplomy nie zmniejszają emisji. Tak samo jak pojedyncza, nawet najlepsza, technologia. Nasze domy potrzebują porządných okien, odzysku energii z wentylacji, solarów. Dlatego zaczęliśmy budować sieć. Zauważyliśmy, że

współpracując z innymi firmami, administracją, ośrodkami naukowymi, uzyskujemy lepsze efekty, niż pracując samodzielnie. I w kwestii doskonalenia produktów, działań badawczo-rozwojowych, jak i reklamy łatwiej, szybciej i efektywniej działa się w grupie. Dlatego też obecnie pracujemy nad założeniem klastra, skupiającego firmy zajmujące się „zielonym budownictwem”.

Pierwszym projektem, który już uruchomiliśmy w tym roku, będzie dopracowanie technologii do budowy domów o zerowym zapotrzebowaniu na energię. Budynków, które latem będą zbierały energię słoneczną i magazynowały ją w podziemnym zbiorniku do zimy. Jeśli nasze obliczenia się potwierdzą, może uzyskamy dom zero- lub dodatnio-energetyczny – czyli produkujący więcej energii, niż wynosi jego zapotrzebowanie. Budynek taki chcemy zrealizować już w 2015 roku, wspólnie z Politechniką Łódzką, innymi polskimi MŚP – kolegami z *GreenEvo* i współpracownikami klastra. Pracując w grupie, działamy szybciej i skuteczniej. Nowy produkt lub technologię łatwiej wprowadzić na rynek, multiplikować wdrożenia, licząc zmniejszenie emisji nie w tysiącach, a milionach ton CO₂.

Zapraszamy i Ciebie do współpracy nad rozwojem zielonej myśli technicznej. ■



ZIELONA ZMIANA W TROSCE O JAKOŚĆ ŻYCIA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Współpracę i partnerstwo z Inicjatywą Sekretarza Generalnego ONZ Global Compact traktuję bardzo poważnie i cieszę się z już realizowanych inicjatyw, jak i tych, które planujemy na kolejne lata. Także jako członkini Rady Programowej UN Global Compact w Polsce jest dla mnie prawdziwym zaszczytem móc zabrać głos w tak prestiżowym wydawnictwie i to w roku tak szczególnym dla instytucji, którą kieruję.

Dr Małgorzata Skucha, Prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

W 2014 roku świętujemy 25 lat istnienia Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za cel postawiono sobie ograniczenie emisji dwutlenku siarki i tlenków azotu o 50%, poprawę jakości wód i utylizację odpadów. Odpowiedzią na to wyzwanie było powołanie wojewódzkich i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zasilanych nie z budżetu państwa, ale m.in. pieniędzmi z kar i opłat za korzystanie ze środowiska. Dla zanieczyszczających był to bodziec do podejmowania działań, dla systemu funduszy – zapewnienie dopływu środków uzależnionych od zanieczyszczania. Po ćwierćwieczu można powiedzieć, że system sprawdził się znakomicie. Budowa oczyszczalni i kanalizacji sanitarnej w setkach miast, kompleksowe instalacje zagospodarowania odpadów komunalnych, modernizacja polskiej energetyki, budowa zbiorników retencyjnych, usuwanie skutków nadzwyczajnych zagrożeń i likwidacja szkód górniczych, edukacja ekologiczna – dziś trudno o obszar z dziedziny ochrony środowiska, w którym nie byłoby środków pochodzących z NFOŚiGW.

Zielona transformacja Polski

Szybka transformacja ustrojowa otworzyła drogę do budowy unikalnego w skali świata, stabilnego systemu finansowania ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Utworzono Bank

Ochrony Środowiska S.A., powołano do życia Fundację Eko-Fundusz, dysponującą środkami z ekokonwersji polskiego zadłużenia oraz powołano w 1993 roku Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (funkcjonujące od 1989 roku bez osobowości prawnej) oraz Gminne Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (GFOŚiGW). Kolejne zmiany w systemie miały miejsce w 1999 roku – utworzono Powiatowe Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (PFOŚiGW), równocześnie, w wyniku reformy administracyjnej kraju, zmniejszono z 49 do 16 liczbę wojewódzkich funduszy. Obecnie Narodowy Fundusz, jako państwowa osoba prawna, wspólnie z Wojewódzkimi Funduszami Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jako niezależnymi podmiotami – samorządowymi osobami prawnymi, na podstawie wspólnej strategii, stanowią system finansowania ochrony środowiska w Polsce. Narodowy Fundusz jest źródłem finansowania przede wszystkim przedsięwzięć ekologicznych o charakterze ponadregionalnym. Natomiast 16 Wojewódzkich Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wspiera finansowanie ochrony środowiska na poziomie regionalnym.

Woda to nasze wspólne dobro

Tylko w dziedzinie „ochrona wód” Narodowy Fundusz zawarł umowy z setkami miast i gmin na kwotę ponad 12 mld



Dr Małgorzata Skucha, Prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

złotych. Wybudowano lub zmodernizowano setki oczyszczalni ścieków. Powstały tysiące kilometrów kanalizacji. Wybudowano wiele instalacji do zagospodarowania odpadów komunalnych. Zmodernizowano największą w Europie konwencjonalną elektrownię, opalaną węglem brunatnym, w Bełchatowie. W dziedzinie gospodarki wodnej wybudowano zbiorniki retencyjne, poldery, jazy i stopnie wodne. Ponad miliard złotych NFOŚiGW przeznaczył na przeciwdziałanie i usuwanie skutków nadzwyczajnych zagrożeń, w tym również skutków powodzi w 1997 i 2010 roku. Ze środków NFOŚiGW zadbane o rekultywację terenów po eksploatacji węgla i siarki, o ochronę przyrody i leśnictwo, o parki narodowe. Pieniądze były również wydawane na naukę, ekspertyzy, badania oraz na edukację ekologiczną i podnoszenie świadomości ekologicznej Polaków. Przez 25 lat na ochronę środowiska i gospodarkę wodną *Narodowy Fundusz* wydał ponad 53 miliardy złotych, wspierając zrównoważony rozwój Polski.

Polska metamorfoza

Kondycja ekologiczna Polski i warunki życia ludzi są już diametralnie inne niż 25 lat temu. *Narodowy Fundusz*, który jest największym w Polsce źródłem finansowania ochrony środowiska, ma w tej metamorfozie olbrzymi pozytywny udział.

Dzięki konsekwentnej realizacji celów i zadań polityki ekologicznej państwa w demokratycznej Polsce odnotowano znaczącą poprawę stanu środowiska. Potwierdzają to cyklicz-

ne raporty Głównego Urzędu Statystycznego oraz *Inspekcji Ochrony Środowiska*. W latach 1990–2012 odnotowano spadek o 44% ilości ścieków komunalnych i o prawie 14% ścieków przemysłowych, odprowadzanych do wód powierzchniowych. Przyczyną tych zmian jest m.in. racjonalizacja zużycia wody w gospodarstwach domowych i w przemyśle. Aż o prawie 92% zmniejszyła się ilość ścieków, odprowadzanych do wód w stanie nieoczyszczonym. Spadek ten był możliwy głównie dzięki budowie nowych i modernizacji istniejących oczyszczalni ścieków oraz systemów kanalizacyjnych. W latach 1990–2012 wystąpił wyraźny spadek emisji głównych zanieczyszczeń powietrza. Emisja dwutlenku siarki obniżyła się o 72%, tlenków azotu o 34% i pyłu zawieszonego aż o prawie 79%. Zmniejszyła się również emisja dwutlenku węgla o 30%.

W latach 1989–2013 NFOŚiGW, zawierając ponad 19 tys. umów o dofinansowanie, wypłacił ze środków własnych na przedsięwzięcia ekologiczne ok. 33,1 mld złotych. Wartość kosztorysowa dofinansowanych przedsięwzięć przekroczyła 130 mld złotych. W ciągu 21 lat działalności, w latach 1993–2013, nakłady finansowe wszystkich WFOŚiGW na zadania w ochronie środowiska przekroczyły 31 mld złotych. W sumie, fundusze ekologiczne (NFOŚiGW i WFOŚiGW) dofinansowały (ze środków krajowych) projekty w ochronie środowiska kwotą ponad 64,1 mld złotych.

W latach 1989–2013, w sektorze gospodarki wodnej, *Narodowy Fundusz* wypłacił około 2,9 mld złotych, w większości w formie dotacji. Zawarte tylko w latach 2009–2013 umowy o dofinansowanie projektów w dziedzinie gospodarki wodnej, przewidując objęcie ponad 3,9 mln ludzi środkami ochrony przeciwpowodziowej. W latach 1989–2013 w dziedzinie „ochrona wód” *Narodowy Fundusz* zawarł ponad 3,6 tys. umów na kwotę ponad 12 mld złotych, a wartość dofinansowanych przedsięwzięć wodno-kanalizacyjnych przekroczyła 53,5 mld złotych.

Lasy – polskie zielone płuca

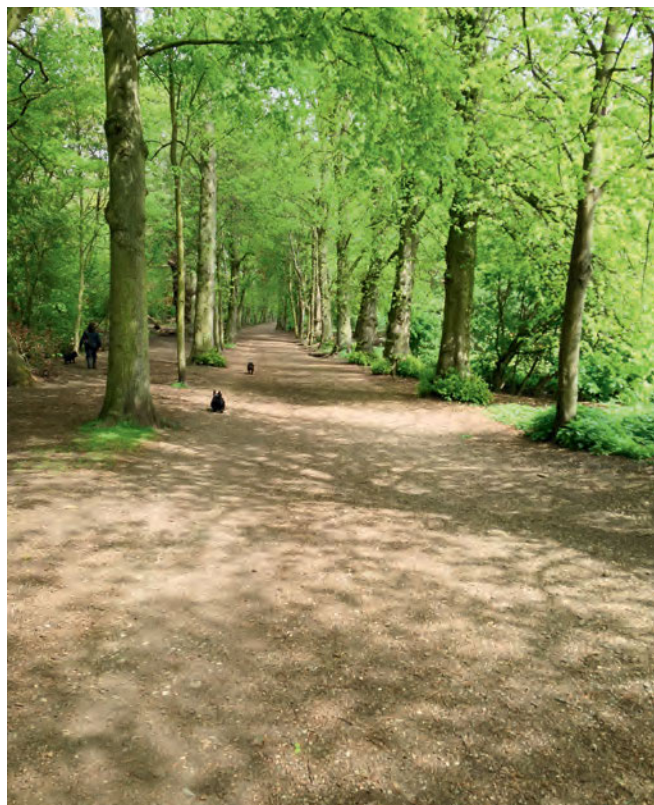
W latach 1989–2013 na realizację przedsięwzięć w ochronie przyrody i leśnictwie *Narodowy Fundusz* zawarł prawie 2,3 tys. umów (głównie dotacyjnych) na ogólną kwotę dofinansowania ponad 1,1 mld złotych. Koszt tych zadań przekroczył 2,6 mld złotych. Łącznie w latach 1992–2012 na realizację przebudowy drzewostanów *Narodowy Fundusz* przeznaczył ponad 70,7 mln złotych. Z udziałem tych środków wykonano przebudowy – odnowienia drzewostanów na łącznej powierzchni 76,5 tys. ha.

Dorobek 25 lat działalności i rola, jaką *Narodowy Fundusz* odgrywa w partnerstwie z instytucjami krajowymi i międzynarodowymi, w tym w szczególności z *Systemem ONZ*, w 10 roku członkostwa Polski w Unii Europejskiej, pozwalają nam z przekonaniem stwierdzić, że jako kraj i instytucja stajemy się coraz bardziej nowocześni i europejscy. ■

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ŚRODOWISKO

Na poziomie Unii Europejskiej głównym instrumentem ochrony różnorodności biologicznej oraz środowiska przyrodniczego jest sieć obszarów *Natura 2000*, której nadrzędnym celem jest zapewnienie przetrwania szeregu zagrożonych w skali Europy siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt. Sieć ta ma również za zadanie kształtowanie rozwoju zrównoważonego, będącego również podstawową zasadą rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr Michał Kielsznia, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska



Sieć *Natura 2000* jest specyficzną formą ochrony przyrody, różniącą się od innych obszarów chronionych co do zasad prowadzenia tej ochrony i gospodarowania na jej terenie. Sieć *Natura 2000* ma również charakter ogólnoeuropejski – Państwa Członkowskie wyznaczają ją na podstawie tych samych założeń merytorycznych, zdefiniowanych w prawodawstwie europejskim oraz dla tych gatunków i siedlisk, które są istotne w skali całej Europy, a nie pojedynczych Państw Członkowskich. Jednak, co najważniejsze, w odróżnieniu od innych form ochrony przyrody, na obszarach *Natura 2000*, nie ma z góry określonej listy zakazów. W jej granicach dopuszczalna jest każda działalność człowieka, pod warunkiem braku znaczącego negatywnego wpływu na chronione siedliska przyrodnicze lub siedliska chronionych gatunków roślin i zwierząt. Takie podejście ma za zadanie umożliwić harmonijne łączenie zrównoważonego użytkowania zasobów przyrodniczych oraz zasad ochrony środowiska przyrodniczego, dostosowując je do lokalnych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych. Podstawowym dokumentem krajowym, na podstawie którego organy ochrony przyrody mogą zarządzać ochroną na danym obszarze, jest *plan zadań ochronnych* (PZO) lub *plan ochrony* (PO).

W skład sieci *Natura 2000* wchodzi dwa typy obszarów, specjalne obszary ochrony ptaków – *OSO* (tzw. *obszary ptasie*)



Dr Michał Kięlszonia, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska

oraz obszary mające znaczenie dla Wspólnoty – OZW (tzw. *obszary siedliskowe*, zatwierdzane na gruncie krajowym jako specjalne obszary ochrony siedlisk – SOO). W Polsce sieć tworzy 842 OZW, 138 OSO oraz siedem obszarów łączących oba wymienione typy. Łącznie w polskiej sieci *Natura 2000* znajduje się 987 obszarów, zajmujących ok. 20% powierzchni lądowej kraju. Znaczną część tych obszarów zajmują tereny leśne, stanowiąc aż 56% całkowitej powierzchni sieci *Natura 2000*. W związku z powyższym, kwestie ochrony siedlisk leśnych oraz zrównoważonego gospodarowania na nich, stanowią bardzo ważną część zarządzania siecią *Natura 2000*. Przeważająca większość terenów leśnych znajduje się w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe (PGL LP), które tym samym, jest jednym z najważniejszych partnerów do współpracy w zakresie ochrony przyrody.

W lasach Polski, zwłaszcza w lasach zarządzanych przez PGL LP, od wielu lat praktyką jest prowadzenie tzw. trwale zrównoważonej gospodarki leśnej. Pod tym pojęciem rozumie się działalność zmierzającą do ukształtowania właściwej struktury lasów oraz ich wykorzystania w sposób zapewniający trwałe zachowanie ich bogactwa biologicznego, wysokiej produktywności i potencjału regeneracyjnego, żywotności oraz możliwości wypełniania wszystkich pozaprodukcyjnych i społecznych funkcji na poziomie lokalnym, jak i krajowym, bez szkody dla innych ekosystemów. Działania z zakresu gospodarki leśnej, opartej na powyższych zasadach, z reguły nie wpływają znacząco negatywnie na stan

zachowania leśnych siedlisk przyrodniczych. W celu zapewnienia braku znaczącego negatywnego wpływu gospodarki leśnej na przedmioty ochrony obszaru *Natura 2000*, plany urządzenia lasu (lub uproszczone plany urządzenia lasu), na podstawie których taką gospodarkę się prowadzi, poddawane są strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Nie zawsze jest to wystarczające do spełnienia dodatkowego warunku, stawianego przez *Dyrektywę siedliskową* i *Dyrektywę ptasią*, mianowicie zachowania chronionych siedlisk i gatunków we właściwym stanie ochrony lub, w razie konieczności, również odtworzenie tego stanu.

Plan urządzenia lasu (PUL) jest w lasach państwowych podstawowym dokumentem gospodarki leśnej, na podstawie którego wdraża się zasady zrównoważonej gospodarki leśnej, jakkolwiek może zawierać również zadania z zakresu ochrony przyrody. Ustawa o ochronie przyrody dopuszcza również zawarcie w PUL zakresu zadań ochronnych dla obszarów *Natura 2000*, dając tym samym możliwość jego zintegrowania z PZO. Jakkolwiek połączenie tych dwóch dokumentów niesie ze sobą pewne korzyści, obecnie nie ma PUL, który zawierałby zakres PZO. W pierwszym rządzie, planowane jest wykonanie pilotażowych projektów takich planów, które dadzą nam możliwość zidentyfikowania ewentualnych problemów oraz zdobycie odpowiedniego doświadczenia, aby zdecydować, czy w przyszłości PUL z zadaniami ochronnymi dla obszarów *Natura 2000* powinien być standardem.

Zgodnie z obowiązującym prawem, w PZO wskazywane są działania ochronne, m.in. dla leśnych siedlisk przyrodniczych oraz chronionych gatunków związanych z ekosystemami leśnymi. Proces tworzenia tych planów jest wysoce uspołeczniony, dający możliwość wpływu zainteresowanym podmiotom i osobom na ostateczny kształt zamieszczonych w nich zapisów. Z tej możliwości korzystają również właściciele lasów oraz osoby związane z przemysłem drzewnym. Podczas prac nad konkretnymi zapisami, doświadczenie i wiedza leśników wykorzystywana jest do opracowywania działań ochronnych, w sposób umożliwiający osiągnięcie założonych celów ochrony, przy jednoczesnym najmniejszym możliwym wpływie na gospodarkę leśną. Dzięki takiej współpracy PUL i PZO mają szansę stać się komplementarnymi dokumentami.

Mam nadzieję, że niniejsza publikacja, mająca za swój główny cel promowanie działań firm i instytucji, które podejmują aktywność na rzecz zrównoważonego rozwoju, przyczyni się również do podniesienia świadomości ekologicznej inwestorów oraz zaakcentuje wagę ciąży na nas wszystkich odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze. ■

CEO WATER MANDATE

„Woda jest niezbędna do życia. Mimo to ludzie na całym świecie cierpią z powodu braku wody. Klęska suszy regularnie dotyka najbardziej niebezpieczne kraje świata. Świat musi skuteczniej reagować na problemy związane z brakiem lub złą jakością wody. (...) Naszym dążeniem jest osiągnięcie do roku 2015 międzynarodowych celów związanych z wodą i poprawą warunków sanitarnych, oraz stworzenie podstaw umożliwiających postęp w nadchodzących latach.”

Kofi Annan – Sekretarz Generalny ONZ, 2005

Ewa Persidok, Andrzej Kryński, UN Global Compact w Polsce

Z punktu widzenia dalszego rozwoju cywilizacji najistotniejsze stają się kwestie zapewnienia dostępu do wody pitnej i użytkowej. Jeden z najpoważniejszych problemów świata to brak lub niedobór wody, a także jej pogarszająca się jakość. Przewiduje się, że przyrost populacji do 9 mld w 2050 roku przyczyni się do znacznego wzrostu zapotrzebowania na wodę (rolnictwo, energetyka). Woda na szeroką skalę stosowana jest również w przemyśle, leśnictwie i innych dziedzinach gospodarki.

Jak wskazują statystyki ONZ, około 75% wody wykorzystywanej w przemyśle zużywane jest na cele produkcji energii. Do 2015 roku kraje rozwijające się są zobowiązane do przeznaczania rocznie 103 mld dolarów na finansowanie inwestycji w zakresie gospodarki wodnej oraz wodno-ściekowej. Według danych z 2011 roku, prawie połowa ludności krajów rozwijających się cierpi na brak urządzeń sanitarnych, ponad 800 mln osób nadal korzysta z niezdrowych źródeł wody. Wylesianie, urbanizacja, wzrost liczby ludności i zmiany klimatu powodują coraz większą presję na dostępność oraz jakość zdrowych i bezpiecznych zasobów wodnych.

Niezbędne jest podjęcie dyskusji w celu poszukiwania najlepszych rozwiązań dla problemów dotyczących zapewnienia racjonalnej gospodarki wodnej. Konieczne jest utrzymanie w równowadze zużycia wody w celu zaspokojenia popytu

na wodę i zagwarantowania jej dostępności, a także jakości, zwłaszcza w krajach rozwijających się. Nieodzowne jest więc opracowanie i wdrożenie zintegrowanych planów gospodarowania zasobami wodnymi wraz z planowaniem przestrzennym na poziomie międzynarodowym, krajowym i lokalnym.

Realizacja powyższych zadań wiąże się z inwestycjami publicznymi i prywatnymi w badania oraz rozwój innowacyjnych technologii. Wśród nich wskazuje się m.in. technologie dla zrównoważonego rolnictwa oparte na efektywności i lepszym wykorzystaniu niekonwencjonalnych źródeł wody, w tym odzyskiwaniu oczyszczonych ścieków do celów nawadniania.

Wyzwania te w kontekście Polski zostały opisane w Diagnozie aktualnego stanu gospodarki wodnej w Polsce, opracowanej przez Ministerstwo Środowiska. Zgodnie z tym raportem, całkowite zasoby wód płynących Polski wynoszą średnio 61,9 mld m³/rok, a objętość zmagazynowanych słodkich wód podziemnych na obszarze naszego kraju szacuje się na około 6 000 mld m³.

O możliwości wykorzystania zasobów wodnych w dużej mierze decyduje ich jakość. Od 1980 roku obserwuje się systematyczne zmniejszanie ilości ścieków ze źródeł komunalnych i przemysłowych odprowadzanych do wód powierzchniowych. Wyraźnie wzrosła liczba ludności korzystającej z kana-



Ewa Persidok, UN Global Compact w Polsce



Andrzej Kryński, UN Global Compact w Polsce

lizacji i oczyszczalni ścieków. Jednakże Polska nadal znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w Europie pod względem procentowego udziału ludności korzystającej z kanalizacji (57%). Niewiele lepsza jest sytuacja pod względem udziału ludności korzystającej z oczyszczalni ścieków (60%).

W kraju podejmowane są liczne inicjatywy na rzecz ochrony wód, dzięki którym od wielu lat obserwuje się stopniową poprawę ich jakości. Podobnie jak na całym świecie do głównych źródeł zanieczyszczeń wód powierzchniowych i podziemnych w Polsce należy rolnictwo, niekontrolowane zrzuty ścieków bytowych oraz powierzchniowa erozja wodna. Jednocześnie badania wskazują na pozytywny wpływ zalesiania górnych obszarów dorzeczy na regulację stosunków wodnych na te-

renach nizinnych, w tym zmniejszanie prawdopodobieństwa wystąpienia oraz ewentualnych skutków powodzi i susz.

Powyższe dane wskazują na konieczność podjęcia daleko idących zmian w zakresie odpowiedzialności za zrównoważone gospodarowanie zasobami wodnymi. Dostrzegając powyższą konieczność Organizacja Narodów Zjednoczonych powołała w 2007 roku inicjatywę *CEO Water Mandate*. Zgodnie z przesłaniem Ban Ki-moona, Sekretarza Generalnego ONZ, racjonalna gospodarka wodna przyczynia się do budowy stabilnych społeczeństw i godnego życia dla wszystkich ludzi. Strategiczne znaczenie dla poprawy gospodarki wodnej mają inicjatywy podejmowane przez biznes, które przyczyniają się do ograniczenia zużycia wody.

Zadaniem inicjatywy jest przeciwdziałanie zagrożeniom związanym ze światowym kryzysem wodnym poprzez mobilizowanie liderów biznesu do odpowiedzialnego gospodarowania zasobami wodnymi w swojej działalności oraz promowanie współpracy w tym zakresie pomiędzy Organizacją Narodów Zjednoczonych, firmami, organizacjami pozarządowymi oraz rządami. *CEO Water Mandate* jest platformą wymiany najlepszych i najnowszych praktyk, która umożliwi tworzenie między firmami i instytucjami partnerstw, działających w celu rozwiązywania problemów dostępu do wody i sanitariatów.

Inicjatywa *CEO Water Mandate* zwraca uwagę przedsiębiorców na fakt, iż działalność każdej firmy ma wpływ na światowe zasoby wodne zarówno bezpośrednio, jak i poprzez łańcuchy dostaw. Firmy należące do inicjatywy starają się, poprzez indywidualne i zbiorowe działania, przyczynić się do wsparcia celów ONZ oraz realizacji Milenijnych Celów Rozwoju, a także stawiają sobie za cel odpowiedzialne zarządzanie zasobami wodnymi. ■



PO STRONIE NATURY



Fabrizio Gavelli, Prezes Żywiec Zdrój S.A.

Dbłość o środowisko naturalne stanowi nieodłączny element kultury firmy Żywiec Zdrój. Czerpiemy z dobra wspólnego, jakim są zasoby wodne w danym regionie. Beskid Żywiecki to „mała ojczyzna” firmy – to teren, o który dbamy, również z myślą o przyszłych pokoleniach. Dbamy, szanujemy i rozwijamy miejsca, w których działamy. CSR to, według nas, idea współodpowiedzialności za otoczenie, w którym funkcjonuje firma. Oto kwintesencja prowadzenia biznesu w sposób odpowiedzialny i przemyślany.

Wprowadzając w życie zasady zrównoważonego rozwoju, odwołujemy się do doświadczeń Grupy Danone, do której należy Żywiec Zdrój S.A., a nasze cele i realizowane działania są pochodną międzynarodowych zobowiązań. Do obszarów strategicznych, z punktu widzenia Żywiec Zdrój S.A., należą: wiarygodność zdrowotna, zrównoważony rozwój, dialog z konsumentem, szeroka dostępność naszych produktów, efektywność produkcji i wreszcie budowanie silnego i zaangażowanego zespołu pracowników. Aby być wiarygodnym, inwestujemy w badania naukowe, aktualizujemy i propagujemy dostępną wiedzę, potwierdzamy walory naszych produktów. Współpracujemy w tym zakresie zarówno z lekarzami, jak i autoritetami ze świata nauki.

Jednym z głównych obowiązków firmy Żywiec Zdrój S.A. jest dbanie o źródła, z których czerpiemy wodę. Odpowiednie zarządzanie zasobami wodnymi oraz kwestie techniczne – specjalnie zaprojektowany system poboru i buforowania wody – mają szczególne znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa produktu. Wspieramy ochronę naszych zasobów wodnych, poprzez ustanowienie Polityki Ochrony Zasobów Wodnych, opracowanej już w 2004 roku, a także redukujemy nasz „ślad wodny”, poprzez minimalizowanie zużycia wody stosowanej w procesach produkcyjnych w naszych fabrykach.

Gdy jesteśmy odpowiedzialni ekologicznie,
budujemy neutralne dla każdej ze stron,
zdrowe relacje ze środowiskiem
zarówno naturalnym, jak i społecznym,
zachowujemy równowagę pomiędzy
celami biznesowymi a społecznymi.

Drugim głównym elementem, wokół którego koncentrują się działania Żywiec Zdrój S.A., jest redukcja „śladu węglowego”, czyli wpływu na środowisko, będącego wynikiem naszej działalności, który mierzymy dzięki certyfikowanemu narzędziu Carbon Footprint. Podobnie jak inne spółki Grupy Danone, podejmowaliśmy, podejmujemy i będziemy podejmować działania służące obniżeniu emisji CO₂.

Odpowiedzialność firm z branży spożywczej nie jest już dzisiaj postrzegana tylko jako obowiązek dostarczania konsumentom bezpiecznych produktów – coraz większego znaczenia nabiera wychodzenie przez producentów na przeciw wyzwaniom, pojawiającym się w związku ze zmieniającymi się stylem życia i potrzebami zdrowotnymi konsumentów. Aby biznes był zrównoważony, musi też być oparty na zdrowej organi-

zacji i zdrowych pracownikach oraz dawać gwarancję, że nasze miejsca pracy są bezpieczne – zarówno dla pracowników, jak i dla środowiska. Gdy jesteśmy odpowiedzialni ekologicznie, budujemy neutralne dla każdej ze stron, zdrowe relacje ze środowiskiem, zarówno naturalnym, jak i społecznym, zachowujemy równowagę pomiędzy celami biznesowymi a społecznymi.

Żywiec Zdrój aktywnie działa na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Oprócz akcji zalesiania okolic rozlewni na Żywiecczyźnie czy projektu rewitalizacji kilku potoków, przeprowadzonej wspólnie z zarządem Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego, Żywiec Zdrój wspiera różnorodne przedsięwzięcia istotne dla społeczności lokalnych, w których funkcjonuje. Zachęca także i aktywizuje mieszkańców do podejmowania różnych działań,



które mogą poprawić jakość życia w ich miejscowościach.

W ramach programu *Po stronie natury* od 2009 roku w lasach Beskidu Żywieckiego posadzono 5 mln drzew, które zajęły powierzchnię ponad 900 ha. Realizowane każdego roku nasadzenia stanowiły ważny element odnowy pradawnej Puszczy Karpackiej. Przez pięć lat przyznano także 100 grantów na realizację projektów ekologicznych, odpowiadających na lokalne potrzeby. W działania zaangażowało się ponad 500 instytucji – organizacji pozarządowych, placówek oświatowych i edukacyjnych, a także samorządów czy nadleśnictw oraz tysiące osób wrażliwych na kwestie ochrony środowiska naturalnego.

Tegoroczną edycję programu, organizowanego przez Żywiec Zdrój S.A.

we współpracy z Fundacją Nasza Ziemia, Lasami Państwowymi, wspiera Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. W jej ramach odnawianych jest ponad 300 kilometrów szlaków turystycznych w Beskidzie Żywieckim, Śląskim i Małym. Od 6. lat wspólnie z partnerami programu *Po stronie natury* edukujemy Polaków, jak dbać o środowisko naturalne. Z przeprowadzonych w ramach programu badań wynika, że większość z nas potrafi prawidłowo wskazać role, jakie pełnią szlaki turystyczne. Trzy czwarte badanych dostrzega funkcję turystyczną szlaków i umożliwiane przez nie bezpieczne i odpowiedzialne obcowanie z naturą. 61% osób zauważa natomiast, że szlaki pomagają chronić środowisko naturalne. Ponad 60% badanych osób, ceniąc sobie poczucie bezpieczeństwa, woli wędrować specjalnie wyznaczonymi trasami, niż nieznanymi ścieżkami.

Dwie trzecie (69%) ankietowanych deklaruje, że wprowadza w swoje życie nawyki proekologiczne. Okazuje się jednak, że Polacy mają trudności z prawidłową oceną zachowań innych osób poruszających się po szlakach turystycznych. Ankietowani mają tendencję do przyzywania oka na łamanie reguł, jeśli uzasadniają je motywy „edukacyjne”. Ponad jedna trzecia uczestników badania pozytywnie oceniłaby rodzinę wchodzącą na teren upraw leśnych do 4 m wysokości, by pokazać dzieciom, jak sadzone są drzewka oraz pochwalałaby uczniów z kółka geologicznego, zbierających skały i skamieniałości w rezerwacie przyrody. Bardzo budujące jest, że aż 90% ankietowanych Polaków uważa, że lasy to nasze dobro narodowe i obowiązkiem każdego odwiedzającego las jest dbanie o ochronę przyrody. ■

Więcej na www.postronienatury.pl

ODPADY, CO ZROBIĆ ŻEBY DAŁO SIĘ Z NIMI ŻYĆ

Odpady (zarówno komunalne, jak i przemysłowe) są jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla środowiska. Aby przeciwdziałać temu zagrożeniu opracowaliśmy program Brandbility, który miał swoją inaugurację podczas szczytu klimatycznego (COP 19) w listopadzie 2013 roku w obecności Sekretarza Generalnego ONZ Ban Ki-moon oraz Ministra Środowiska Marcina Korolca.

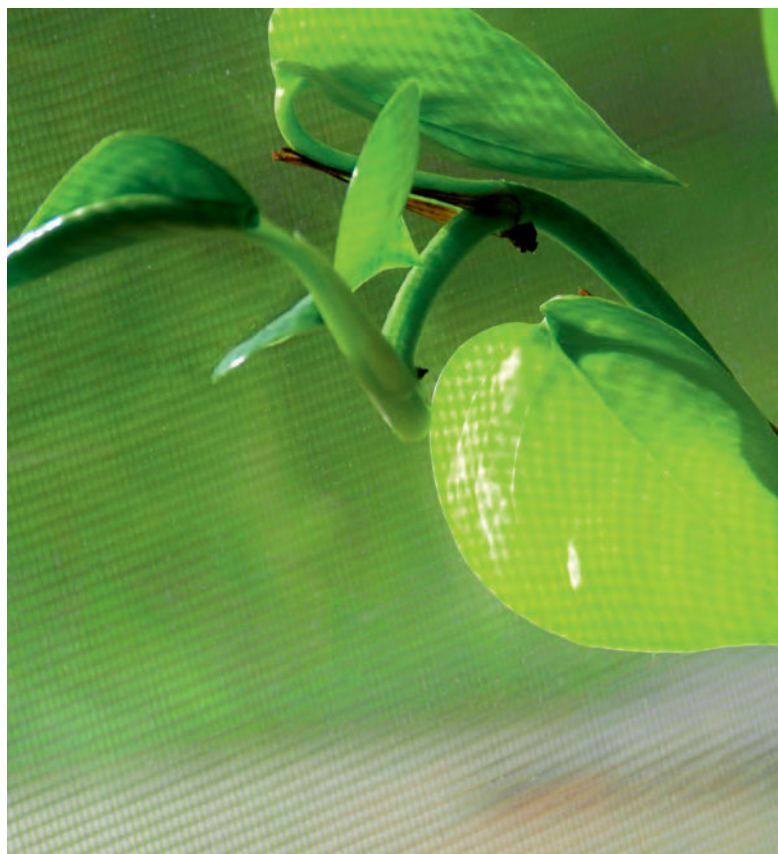
Kamil Wyszowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce

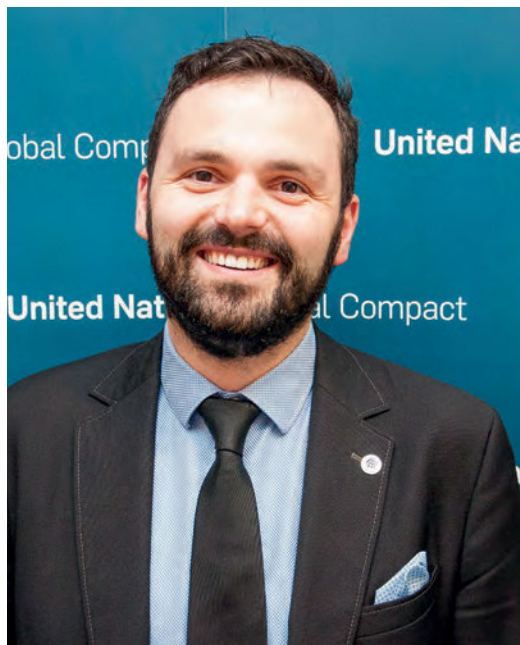
Niezwykle istotną kwestią jest nielegalne i niewłaściwe składowanie odpadów, które uniemożliwia prawidłowe ich zagospodarowanie. W związku z powyższym trwają poszukiwania oraz podejmowane są działania, mające na celu wprowadzenie niskoodpadowych, czystszych technologii produkcji, zapewniających wykorzystanie wszystkich składników surowców. Wprowadzane są kompleksowe systemy zagospodarowania odpadów, łącznie z ich selekcją, recyklingiem i utylizacją.

Sytuacja w Polsce

W 2002 roku w oparciu o rekomendację ONZ uchwalono pierwszy Krajowy Plan Gospodarki Odpadami (KPGO), a następnie opracowano kolejno: wojewódzkie, powiatowe i gminne plany. W 2006 roku Rada Ministrów przyjęła znowelizowany i rozszerzony KPGO 2010. Te dokumenty strategiczne oraz Polityka Ekologiczna Państwa wyznaczyły cele, jakie należy w kolejnych horyzontach czasowych osiągnąć, dla zapewnienia skutecznej ochrony powierzchni ziemi i wody przed gromadzonymi odpadami przemysłowymi i komunalnymi.

Zgodnie z danymi NFOŚiGW zawarte w latach 1989–2013 umowy o dofinansowanie projektów w dziedzinie gospodarki odpadami pozwoliły na odzysk i recykling ponad 2 mln Mg odpadów komunalnych (bez recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji). Jest to bardzo dobry wynik.





Kamil Wyszowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce

W związku z warunkiem nałożonym na Polskę przez Komisję Europejską opracowany został w 2014 roku *Krajowy Program Zapobiegania Powstawaniu Odpadów*, którego celem będzie przerwanie powiązania pomiędzy wzrostem gospodarczym a wytwarzaniem odpadów mających wpływ na środowisko. Zgodnie z dyrektywą ramową o odpadach (dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/98/WE z dnia 19 listopada 2008 roku w sprawie odpadów oraz uchylającą niektóre dyrektywy¹), będącą kluczowym aktem prawa UE w dziedzinie gospodarki odpadami, dążeniem UE jest stworzenie „społeczeństwa recyklingu”, którego celem będzie „unikanie wytwarzania odpadów oraz wykorzystywanie odpadów jako zasobów”.

Zgodnie z prawem obowiązuje następująca hierarchia sposobów postępowania z odpadami:

- zapobieganie powstawaniu odpadów,
- przygotowywanie do ponownego użycia,
- recykling,
- inne procesy odzysku,
- unieszkodliwianie.

Co zrobić, żeby produkt nie stał się odpadem

Zapobieganie powstawaniu odpadów powinno być realizowane już na etapie projektowania wyrobu (ekoprojektowanie), a także w fazie jego produkcji, dystrybucji oraz konsumpcji. Postępowanie to powinno dotyczyć zarówno procesów produkcyjnych, jak i, uwzględniając specyfikę działalności, procesów innych niż produkcyjne np. usługi.

Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) ilość wytwarzanych w kraju odpadów utrzymuje się od roku 2000 na względnie stałym poziomie (ok. 130 mln Mg/rok). Od początku lat dziewięćdziesiątych odnotowano ok. 15% spadek ilości wytwarzanych odpadów. To dobra wiadomość dla Polski.

Średnia ilość odpadów wytwarzanych na mieszkańca w ciągu roku wyniosła, (wg danych Eurostat za rok 2010) 4,2 Mg, co było wartością niższą niż średnia dla UE, wynosząca 5,0 Mg. Biorąc pod uwagę główny cel programu zapobiegania powstawaniu odpadów, którym jest przerwanie powiązania pomiędzy wzrostem gospodarczym a wytwarzaniem odpadów, należy zauważyć, że w Polsce w latach 2000–2011 nastąpił wzrost wskaźnika PKB o 52,8% w cenach stałych z 2000 roku, a ilość odpadów pozostała niezmienną, co wskazuje na brak bezpośredniej korelacji obu wskaźników, co jest kolejną dobrą dla Polski wiadomością. Jednakże analizując ilość wytwarzanych odpadów w stosunku do wielkości PKB można stwierdzić, że polska gospodarka, wg danych Eurostat, znajduje się na piątym miejscu w UE, ze wskaźnikiem ponad dwukrotnie wyższym niż średnia dla wszystkich krajów członkowskich, co świadczy o stosunkowo wysokiej „odpadotwórczości” przemysłu i to trzeba zmienić. Podsumowując, specyfika Polski w zakresie wytwarzania odpadów polega na stosunkowo niskim ogólnym wskaźniku wytwarzania odpadów w przeliczeniu na mieszkańca, przy jednocześnie bardzo niskim wskaźniku wydajności zasobów. Wynika to w dużej mierze z wykorzystania węgla jako surowca energetycznego (duża masa surowca, przy obniżonym wskaźniku generowania odpadów).

Jako podstawowe kierunki w kontekście zapobiegania powstawania odpadów, także w Polsce, wymienia się przede wszystkim:

- specjalne potraktowanie zagadnienia zapobiegania odpadów w gospodarstwach domowych;
- nacisk na działania „miękkie”, takie jak promocja i edukacja;
- uwzględnienie szerokiego stosowania systemów zarządzania środowiskowego w przedsiębiorstwach jako mechanizmu wspierającego zapobiegania powstawaniu odpadów;
- wprowadzenie zasad ekoprojektowania i analiz LCA jako ważnego elementu ZPO na etapie przygotowania produkcji;
- konieczność wsparcia badań i wdrożeń w zakresie minimalizacji powstawania odpadów;
- tworzenie koalicji firm w ramach poszczególnych branż.

W kolejnych latach będziemy przekazywać rezultaty działań podjętych w ramach programu *Brandbility* oraz powiązanych inicjatyw. Naszym celem jest taka przebudowa Polski, aby pozostawić ją wolną od odpadów dla przyszłych pokoleń. ■

KONTROWERSJE WOKÓŁ NOWEGO SYSTEMU GOSPODARKI ODPADAMI W POLSCE

Dr Grzegorz Hoppe, Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, Prezes Remondis Bydgoszcz Sp. z o.o.

Do 1 stycznia 2012 roku w Polsce system gospodarki odpadami komunalnymi oparty był na zasadzie wolnej konkurencji, swobody działalności gospodarczej, przy jednoczesnej reglamentacji i kontroli tej sfery działalności gospodarczej. Przedsiębiorcy zajmujący się odbieraniem, transportem lub przetwarzaniem odpadów komunalnych konkutowali o klienta, gdzie naturalną cezurą była cena i jakość świadczonej usługi. Naturalnie, sfera ta podlegała licznym ograniczeniom i restrykcjom (wynikającym tak z prawodawstwa UE, jak i regulacji krajowych), których celem było zagwarantowanie jakości świadczenia usług, zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony środowiska oraz uzyskania oczekiwanych celów ekologicznych, tj. maksymalizację recyklingu i odzysku odpadów komunalnych oraz ograniczenia masy składowania tej frakcji odpadów.

Aby zapewnić przestrzeganie tak zdefiniowanych celów, prawodawca wyposażył szereg organów administracji (a w tym wyspecjalizowane inspekcje ochrony środowiska) w liczne uprawnienia o charakterze władczym, kontrolnym i restrykcyjnym. Szczególną rolę w stosowaniu i egzekucji prawa w tym zakresie posiadały gminy jako najniższy szczebel administracji samorządowej. Ujmując to zagadnienie, z konieczności w sposób skrótowy, warto wskazać, iż gminy posiadały uprawnienia pozwalające na suwerenne kształtowanie zasad gospodarowania odpadami komunalnymi na swoim terenie. Kształtowanie tego systemu polegało na stanowieniu szeregu wiążących aktów prawa miejscowego, kształtowania *de facto* maksymalnych cen na rynku, reglamentacji usług poprzez uprawnienie wydawania zezwoleń na odbieranie odpadów komunalnych i kontrole ich wykonywania, uprawnienia władcze wobec mieszkańców,

którzy postępowali z wytwarzanymi odpadami w sposób sprzeczny z przepisami prawa, wreszcie określanie zasad przetwarzania odpadów wytworzonych na ich terenie.

Pozwoliło to na stworzenie prężnego rynku gospodarowania odpadami komunalnymi, powstawanie licznych firm (tak z kapitałem krajowym, jak i zagranicznym), uratowanie przed upadkiem (poprzez prywatyzację) licznych komunalnych (gminnych) podmiotów, które do 1990 roku posiadały faktyczny i prawny monopol w zakresie tej sfery gospodarki.

W dniu 1 lipca 2011 roku dokonano radykalnych zmian w tej dziedzinie, zmian, które całkowicie zasadnie określane są jako „rewolucja śmieciowa”. Gminy uzyskały prawo dowolnego kształtowania zasad gospodarki odpadami komunalnymi na swoim terenie w bardzo szerokim zakresie, a w tym prawo poboru opłaty za gospodarowanie odpadami, tzw. podatku śmieciowego. I choć pozornie posiadane przez gminy uprawnienia nie zmieniły się istotnie wobec obowiązujących uprzednio, to uzyskanie przez gminy „władztwa” nad strumieniem odpadów komunalnych i *de facto* brak możliwości zawierania bezpośrednich umów pomiędzy przedsiębiorcom a klientem, całkowicie zmieniły zasady. Jedyną „pozostałością” z dotychczasowego rynku stał się obowiązek organizowania przez nie przetargów na odbiór albo odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych (przy pełnej dowolności, którą „opcję” wybrać). Jako uzasadnienie tak radykalnych zmian wskazano na konieczność zlikwidowania patologii nielegalnego pozbywania się odpadów przez mieszkańców oraz zintensyfikowanie metod przetwarzania odpadów komunalnych. Trzeba jednak



Dr Grzegorz Hoppe, Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, Prezes Remondis Bydgoszcz Sp. z o.o.

jasno powiedzieć, iż tak Państwo, jak i gminy już wcześniej posiadały wszelkie instrumenty prawne i faktyczne, aby te (z pewnością występujące) niekorzystne zjawiska zwalczać. Zamiast zatem skutecznie egzekwować przepisy prawa, zdecydowano wszelkie problemy „rozwiązać” w toku zmian legislacyjnych.

Po blisko dwóch latach funkcjonowania tego systemu w praktyce okazało się, iż wskazywane jako uzasadnienie jego wprowadzenia cele nie zostały osiągnięte. Nadal mamy do czynienia z procederem nielegalnego pozbywania się odpadów, a rozwój nowoczesnych zakładów przetwarzania odpadów komunalnych napotyka na poważne trudności. W szczególności wstrzymaniu uległy inwestycje prywatne, przedsiębiorcy bowiem obawiają się, czy również z tego rynku nie zostaną usunięci i czy możliwe będzie zagwarantowanie niezbędnego strumienia odpadów, pozwalającego na funkcjonowanie danej instalacji. Natomiast samo wprowadzenie nowych regulacji spowodowało powstanie szeregu problemów natury prawnej i faktycznej, które powodują, iż rynek gospodarowania odpadami komunalnymi w Polsce jest niestabilny, a prowadzenie w jego ramach działalności gospodarczej obciążone jest ogromnym ryzykiem.

Niejasności obowiązujących regulacji prawnych, ogromna swoboda uznania gmin w zakresie kształtowania zasad gospodarki odpadami, jak również zlikwidowanie zasady swobody konkurencji powoduje, iż funkcjonowanie przedsiębiorców na rynku uzależnione jest od wygrania przetargu. Nowy system generuje

też niestety dodatkowe koszty (utrzymanie administracji etc.), co powoduje, iż relatywnie mieszkańcy gmin ponoszą większe koszty odbioru odpadów, a przedsiębiorcy i tak uzyskują niższy zysk.

Nowy system jest zatem dla przedsiębiorców ogromnym wyzwaniem i testem:

- szansę „przetrwania” na rynku mają wyłącznie ci przedsiębiorcy, którzy zostaną wyłonieni w przetargu. Pozostali (z uwagi na brak możliwości świadczenia usług w okresie zasadniczo co najmniej 2-letnim) zmuszeni są de facto do zlikwidowania swoich przedsiębiorstw. Jest to problem szczególnie dotkliwy dla małych lokalnych firm, które nie mają możliwości konkurencji w przetargach na szerszym rynku,
- powyższe, przy jednoczesnym kształtowaniu przez gminy często nierealistycznych budżetów zadaniowych, powoduje, iż firmy zmuszone są często działać poniżej granicy ponoszonych kosztów,
- częstym zjawiskiem jest niestety „wspieranie” spółek komunalnych (gminnych) przez gminy (czyli właścicieli tych spółek), które w taki sposób kształtują przetargi, iż spółki te uzyskują uprzywilejowaną pozycję,
- ustalenie jako jedynego kryterium wyboru w przetargu kryterium ceny powoduje, iż ceny ofertowe są bardzo często заниżane (jest to pośrednio również efekt walki o przetrwanie na rynku), a jednocześnie przewagę uzyskują te firmy, które ze względu na brak inwestycji w nowoczesną infrastrukturę mają mniejsze koszty prowadzenia działalności. Powoduje to spadek jakości świadczenia usług,
- pozostawienie w gestii gmin prawa objęcia systemem gospodarowania odpadami komunalnymi nie tylko mieszkańców, lecz również firm działających na ich terenie, powoduje znaczącą niepewność w zakresie stabilności rynku.
- niejasność przepisów prawa powoduje, iż gminy uzurpują sobie prawo do bezprzetargowego zlecenia usługi przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych. W efekcie spółki komunalne, które prowadzą instalacje przetwarzania odpadów, mają monopolistyczną pozycję w tym zakresie na swoim rynku.

Aktualnie szereg przedstawicieli gmin i miast oczekuje kontynuowania „rewolucji”. Postulują bowiem przyznanie prawa powierzenia, odbierania i przetwarzania odpadów komunalnych własnym podmiotom (spółkom komunalnym) bez konieczności zachowania procedury konkurencyjnej (tzw. zamówienia *in house*). Tym samym gminy te oczekują powrotu do całkowicie monopolistycznego systemu, w którym gminy posiadają wyłączność na świadczenie określonych usług. Naturalnie, wprowadzenie takich rozwiązań oznaczałoby likwidację prywatnego sektora w tej sferze działalności gospodarczej i uzyskanie przez gminy (spółki gminne) faktycznego monopolu w tej dziedzinie gospodarki. Byłoby to oczywiście najgorsze z możliwych rozwiązań, sprzeczne z ideą wolnej konkurencji. ■

PROGRAM WŁASNY UN GLOBAL COMPACT W POLSCE „BRANDBILITY”

Ewa Persidok, Andrzej Kryński, UN Global Compact w Polsce



Brandbility to pierwszy program Inicjatywy Sekretarza Generalnego ONZ Global Compact (UN Global Compact) w Polsce w obszarze ochrony środowiska. Realizowany jest w ramach międzynarodowej inicjatywy ONZ *Caring for Climate*. Program powstał w toku przygotowań do Szczytu Klimatycznego w Polsce (COP 19) i został uroczystie zainaugurowany 19 listopada 2013 roku w obecności Ministra Środowiska oraz świata dyplomacji i biznesu. Idea programu ma swoją genezę w dążeniu do promowania, rozwijania i wdrażania działań na rzecz zrównoważonego rozwoju. Program *Brandbility* stwarza platformę dialogu biznesu i instytucji regulujących jego funkcjonowanie. Głównym jego celem jest minimalizacja efektów środowiskowych, związanych z cyklem życia marki oraz zwiększenie odpowiedzialności firm za strumień odpadów, powstające w wyniku ich działalności.

Zgodnie z danymi podawanymi przez UNEP (*United Nations Environmental Programme*) przewiduje się, że do 2050 roku produkowane będzie 13,1 miliardów ton odpadów (czyli 20% więcej niż obecnie). Pamiętając o tym, że każdy produkt stanie się kiedyś odpadem oraz realizując zapisy prawa w kontekście gospodarowania odpadami, należy tak planować działania, aby powstające produkty stanowiły jak najmniejsze obciążenie dla środowiska naturalnego.

Zgodnie z tymi założeniami, należy w pierwszej kolejności dążyć do minimalizacji ilości powstających odpadów, a te które powstają, poddawać procesom odzysku, w tym recyklingu. Dzięki tak planowanym działaniom, ilość odpadów trafiających do unieszkodliwiania przez składowanie jest ograniczana, co pozwala zmniejszyć negatywne oddziaływanie na środowisko naturalne. Program *Brand-*

bility ma za zadanie pokazanie, jak wiele zależy od działań świadomie podejmowanych przez firmy i społeczeństwo. Staje się to o tyle istotne, że odpady powstają na wszystkich etapach działalności firmy od momentu planowania produkcji, poprzez projektowanie opakowania aż po transport i dystrybucję.

Brandbility to program tworzący koalicję firm i instytucji odpowiedzialnych środowiskowo, do członkostwa w której zapraszane są firmy w modelowy sposób zarządzające strumieniem odpadów oraz wdrażające w swojej działalności zasady zrównoważonego rozwoju i prewencyjne podejście do środowiska naturalnego. Koalicja ta stanowi przestrzeń wymiany wiedzy i doświadczeń oraz jest okazją do wzmacniania relacji biznesowych pomiędzy liderami branży, administracją publiczną oraz środowiskiem naukowym.

Warto zaznaczyć, że zaproszenie do *Kapituły Programu Brandbility* przyjęli przedstawiciele ważnych instytucji i wybitni eksperci, którzy wiedzą i doświadczeniem wspierają założenia programu. W składzie *Kapituły* znaleźli się: Pani Małgorzata Skucha, Prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Pan Henryk Wujec, Doradca Prezydenta RP oraz Pani Maria Andrzejewska, Dyrektor Centrum Informacji o Środowisku UNEP/GRID-Warszawa.

Wraz z przystąpieniem do programu *Brandbility*, każda firma zyskuje możliwość aktywnego uczestnictwa w ochronie środowiska naturalnego, budując jednocześnie pozytywny wizerunek firmy jako przedsiębiorstwa odpowiedzialnego środowiskowo. Uczestnictwo w programie *Brandbility* wiąże się z włączeniem firmy do sieci współpracy w ramach UN



Ewa Persidok, UN Global Compact w Polsce



Andrzej Kryński, UN Global Compact w Polsce

Global Compact w Polsce oraz z zaproszeniem do udziału w konferencjach i wydarzeniach, organizowanych przez UN Global Compact w Polsce i zagranicą. W kontekście budowania wizerunku firmy udział w *Brandbility* to także prawo do wykorzystania logotypu *UN Global Compact Poland* w komunikacji tematycznej, dedykowanej prośrodowiskowym działaniom firmy w obszarze objętym *Programem*.

Główną ideą programu jest włączenie partnerów w proces analizy cyklu życia produktu oraz takie zarządzanie, aby zapewnić zmniejszenie uciążliwości dla środowiska. Ważne, aby wdrażać metody projektowania, produkcji i recyklingu tak, by minimalizować zużycie surowców i powstające odpady zarówno u producenta, jak i końcowego użytkownika. Europejskie oraz pozaeuropejskie (Japonia, Korea Południowa, USA, Kanada) doświadczenia tego typu wdrożeń potwierdzają wymierne korzyści.

Obszarami tematycznymi, wokół których pragniemy podjąć dyskusję z naszymi partnerami, w pierwszej fazie programu, przewidzianej na lata 2013–2015, będą między innymi: gospodarowanie użytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym, gospodarka odpadami opakowaniowymi, lekami nienadającymi się do użytku, olejami odpadowymi i odpadami ciekłych paliw, odpadami z konserwacji pojazdów (opony, płyny eksploatacyjne).

Obecnie koncepcja zrównoważonego rozwoju stała się integralną częścią strategii biznesowej firm, a co za tym idzie,

coraz więcej podmiotów poszukuje możliwości podjęcia aktywnych działań na rzecz minimalizacji obciążeń środowiskowych. Powyższe działania wdrażane są zarówno w międzynarodowych korporacjach, jak również w małych i średnich przedsiębiorstwach prężnie rozwijających się na polskim rynku. Problem generowania strumienia odpadów jest problemem powszechnym i nie ogranicza się wyłącznie do firm produkcyjnych. W ramach programu działania na rzecz odpowiedzialności za cykl życia marki podejmować mogą m.in. instytucje finansowe (poddając się procesom zmian w standardzie *Brandbility*), centra handlowe (odpowiedzialnie zarządzając strumieniem odpadów powstających podczas remontów i zmian wystroju), firmy farmaceutyczne (wprowadzając autoregulacje w zakresie zarządzania odpadami opakowaniowymi oraz lekami nienadającymi się do użytku) oraz inne podmioty, pragnące w swojej działalności kierować się odpowiedzialnym podejściem do kwestii gospodarki odpadami.

W ramach programu odbywają się spotkania tematyczne, podczas których koalicjanci mają okazję do debaty z ekspertami na temat najlepszych praktyk w gospodarowaniu odpadami. Mamy nadzieję, że spotkania te zaowocują konkretnymi ustaleniami odnośnie koniecznych do podjęcia działań, a następnie wdrożeniami, które przyczynią się do poprawy efektywności w gospodarce odpadami, a co za tym idzie, zmniejszenia negatywnego oddziaływania na środowisko. ■

JAK ZMNIEJSZAĆ NEGATYWNE ODDZIAŁYWANIE NA ŚRODOWISKO

Katarzyna Rudnicka, Prezes Vivenge Sp. z o.o., Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce

Odpowiedzialność za środowisko, jakie nas otacza, wynika z naszego otwartego stosunku do przyszłości. Jesteśmy świadomi skali i charakteru swojego oddziaływania, dlatego też zadeklarowaliśmy przestrzeganie norm uznanych na arenie międzynarodowej, charakteryzujących się aktywnym podejściem do zarządzania swoim wpływem na środowisko. Potwierdzeniem tego jest publiczne poparcie i zobowiązanie do stosowania w działalności zasad, określonych przez największą na świecie organizację propagującą idee odpowiedzialności społecznej i środowiskowej, tj. United Nations Global Compact.



Katarzyna Rudnicka, Prezes Vivenge Sp. z o.o.,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global
Compact w Polsce

w odniesieniu do ochrony środowiska – pożądanym postaw społecznym. Kluczowym działaniem na rzecz wdrażania zasad zrównoważonego rozwoju jest realizacja *Programu Brandbility*. Jego celem jest stworzenie certyfikatu oraz kodeksu dobrych praktyk z zakresu logistyki odpadów, powstających podczas procesu *rebrandingu* sieci sprzedażowych. Jesteśmy świadkami intensywnej rozbudowy sieci, które stosują wiele narzędzi, mających na celu przyciągnięcie Klientów i ich utrzymanie przy swojej ofercie. Stałym elementem jest w takim momencie *rebranding*, a nierzadko pełny *remodeling* sieci placówek.

Każda zmiana wizerunku (zarówno częściowego – *rebranding*, jak i całościowego – *remodeling*) wiąże się, niestety, z powstaniem dużej ilości odpadów, będących obciążeniem dla środowiska. To obciążenie potęgowane jest szczególnie w przypadku nieprawidłowego sposobu zagospodarowania odpadów.

Aktualny system gospodarowania odpadami w Polsce nie gwarantuje możliwości poddania materiałów pochodzących z *rebrandingów* czy *remodelingów*

sieci sprzedażowych procesom pełnego recyklingu. Doświadczenia zebrane na podstawie dokonanych procesów przekształceń wizerunkowych pokazują, że nawet największe koncerny mają problem z zapewnieniem prawidłowego gospodarowania odpadami, jakie powstają z tego tytułu. Pewność, iż materiały niebezpieczne czy elementy oznakowania Klienta nie trafią na „dzikie składowisko” odpadów, jest niezwykle ważna ze względu zarówno na kwestie wizerunkowe, jak i zasady społecznej odpowiedzialności firmy.

Vivenge, kierując się w swoich działaniach zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR), wzięło pełną odpowiedzialność za konsekwencje działań w zakresie procesów zmiany oznakowania wizualnego i podjęło konkretne działania na rzecz wdrażania metod racjonalnej i odpowiedzialnej gospodarki powstającymi odpadami.

Długoterminowym celem wdrażanej przez *Vivenge* inicjatywy jest wprowadzenie świadomego ekologicznie zarządzania marką – od momentu zaprojektowania, poprzez produkcję, montaż,

We współpracy z partnerami podejmujemy także wiele działań proekologicznych, wpływających na kształtowanie –



demontaż, odzysk cennych elementów oraz ponowne użycie nośników na rynku wtórnym w postaci materiałów przetworzonych, a także takie planowanie produkcji, aby minimalizować ilość odpadów niemożliwych do powtórnego wykorzystania.

Kierując się zasadami zrównoważonego rozwoju, *Vivenge* pragnie zapewnić swoim klientom pełny recykling materiałów pochodzących z demontażu starego oznakowania. Ideą nowego systemu jest takie rozdysponowanie odpadów, by możliwie jak największa ich ilość została wprowadzona do ponownego obiegu w postaci przetworzonej bądź po stosownej regeneracji.

Firma *Vivenge* jako pierwsza poddała się procesowi certyfikacji. Jako pomysłodawca i inicjator *Programu*, współpracując z przedstawicielami United Nations Global Compact, firma *Vivenge* podczas cyklu spotkań podjęła dyskusję na temat wdrażania dobrych praktyk zarówno w *rebrandingu*, jak i w gospo-

darce odpadami, pochodzącymi z remontów i *remodelingu* oraz podobnych procesów. Na podstawie wniosków z dyskusji oraz bieżących konsultacji, opracowana została księga *Brandbility*, zawierająca wytyczne i wskazówki, dotyczące warunków uzyskania certyfikatu oraz zbiór tzw. dobrych praktyk, który będzie na bieżąco uzupełniany.

Celem audytu było przeprowadzenie kompleksowej analizy działalności *Vivenge* pod kątem spełnienia wymagań prawnych ochrony środowiska i przygotowania do przyznania certyfikatu *Brandbility*. Procedura audytowa składała się z czynności, mających na celu weryfikację dotrzymania standardów w zakresie identyfikacji wymagań prawnych ochrony środowiska, analizy zgodności z wymaganiami prawnymi ochrony środowiska oraz przeglądu obowiązujących procedur, dotyczących ochrony środowiska. Sprawdzeniu poddane zostały kwestie ochrony powietrza, gospodarki wodno-ściekowej oraz gospodarki odpadami oraz inne obszary oddziaływania na środowisko.

W trakcie audytu firma zaprezentowała dobre praktyki w zakresie ochrony środowiska, w tym m.in. szczegółową segregację odpadów powstających w zakładach produkcyjnych, oznaczenie powstających odpadów oraz planowanie tras samochodów zarówno dostarczających elementy reklamowe na miejsce montażu, jak i odbierających powstałe odpady zmniejszające zużycie paliwa. Firma od 2012 roku ma wdrożony system zarządzania środowiskowego ISO 14001.

Vivenge nie ustaje w poszukiwaniu sposobów usprawnienia jej działalności w obszarze minimalizacji oddziaływania na środowisko, dzieląc się doświadczeniami z partnerami biznesowymi, zachęcając ich do aktywnego uczestnictwa w *Programie*, poprzez dołączenie do koalicji *Brandbility*.

Świadomi odpowiedzialności, jaka spływa na liderów rynku, *Vivenge* nieustannie tworzy i wytycza wzory budowania firmy w oparciu o zrównoważony rozwój. ■

NASZ PROGRAM GOSPODARKI ODPADAMI



Grażyna Kaczyńska, Kierownik Działu Zrównoważonego Rozwoju i Ochrony Środowiska, Polpharma S.A.

Ograniczanie ilości generowanych odpadów to jeden z głównych problemów w zarządzaniu środowiskiem w skali światowej, każdej firmy i każdego konsumenta.



Grażyna Kaczyńska, Kierownik Działu Zrównoważonego Rozwoju i Ochrony Środowiska, Polpharma S.A.

opakowań i ulotek również powodują wytwarzanie coraz większej ilości odpadów.

W *Deklaracji zarządzania odpadami* priorytetowym działaniem Polpharmy jest minimalizacja ilości wytwarzanych odpadów poprzez poprawę efektywności procesów technologicznych również na etapie ich projektowania. Zarządzanie środowiskiem, w tym gospodarką odpadową, obejmuje *analizę cyklu życia produktu*. Podstawowym elementem tej analizy jest tzw. bilans masowy. Analiza bilansu pozwala kontrolować przepływy wszystkich zużywanych materiałów i wytwarzanych produktów, wyznaczać „słabe punkty” procesów oraz redukować straty w obszarze zarządzania materiałami. Pokazuje ona kierunki niezbędnych działań i mobilizuje do podejmowania projektów, ograniczających wpływ na środowisko.

W ramach Programu Zrównoważonego Rozwoju w Polpharmie zrealizowano różnorodne inicjatywy, dzięki którym wyeliminowano stosowanie niebezpiecznych substancji i rozpuszczalników, poprawiono wydajność surowcową, wprowadzono regenerację rozpuszczalników oraz udoskonalono gospodarkę odpadami. W latach 2009–2013 m.in. zmniejszono ilość wytwarzanych odpadów o 14,7% oraz zużycie wody o 10,5%. Firma wprowadziła ekologiczne opakowania dla swoich leków, zawierające większość ich udział makulatury. Monitorowany

jest *wskaźnik efektywności materiałowej* (PMI – *Process Mass Intensity*), który został opracowany przez Amerykańskie Towarzystwo Chemiczne. Pozwala on zmierzyć zależność między wykorzystywanymi surowcami (w tym woda, rozpuszczalniki) a wyprodukowaną ilością substancji aktywnej czy gotowego leku. Wskaźnik ten corocznie się zmniejsza i plasuje Polpharmę wśród producentów farmaceutycznych o bardzo dobrej gospodarce materiałowej.

Analizując cykl życia produktu, firma stwierdziła, że największym problemem jest zebranie i właściwe unieszkodliwienie leków, które po dotarciu do pacjentów/jednostek służby zdrowia są nie w pełni wykorzystane i stają się odpadem, często niebezpiecznym.

W ramach Programu Gospodarki Odpadami dla Województwa Pomorskiego 2018 w zakresie realizacji założonych celów w zakresie gospodarowania odpadami medycznymi zidentyfikowano następujące problemy:

- brak jednolitego systemu zbierania, w tym magazynowania, tego typu odpadów w placówkach służby zdrowia,
- nieprawidłowe przechowywanie i znakowanie odpadów medycznych, w tym leków,
- słabo rozwinięty system zbierania przeterminowanych leków z gospodarstw domowych, w tym niewystarczająca informacja o konieczności

ści selektywnego zbierania tej grupy odpadów,

- brak określonych źródeł finansowania zbiórki i utylizacji przeterminowanych leków pochodzących od ludności.

W *Polpharmie* każdy pracownik oraz mieszkaniec Starogardu Gdańskiego może przynieść przeterminowane leki do siedziby firmy i wrzucić je do oznakowanego pojemnika. Odpady te są poddawane spalaniu. Dzięki systematycznej edukacji ilość przekazywanych odpadów leków jest coraz większa.

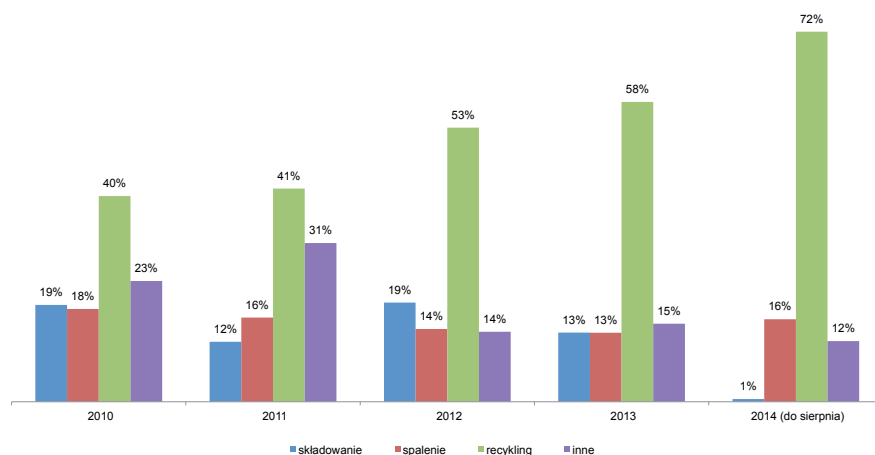
Niezwykle istotnym problemem jest również zapewnienie, wynikających z zobowiązań unijnych, odpowiednich poziomów odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych, które w przypadku produkcji farmaceutycznej stanowią znaczącą ilość „produktu” wprowadzonego na rynek. Obowiązki w tym zakresie *Polpharma* realizuje we współpracy z Organizacją Odzysku Rekopol. Zapewnienie odpowiednich poziomów odzysku recyklingu i odzysku tego typu odpadów jest niemożliwie do osiągnięcia bez wstępnej segregacji odpadów na poziomie zwykłego obywatela. Kluczową rolę w tym względzie odgrywa szerzenie świadomości ekologicznej wśród społeczeństwa, dlatego zarówno *Polpharma*, jak i Rekopol prowadzą akcje edukacyjne dla pracowników i lokalnej społeczności.



Specyfika produkcji farmaceutycznej i chemicznej, na dzień dzisiejszy, nie ogranicza ilości powstających odpadów do zera. W zagospodarowaniu odpadów najważniejsze działania to odzysk i recykling oraz regeneracje rozpuszczalników. Rozpuszczalniki, które ze względów jakościowych nie mogą zostać poddane procesom regeneracji, kierowane są do odzysku ciepła w spalarni odpadów *Polpharmy*. Ciepło uzyskane w wyniku spalania wykorzystywane jest do ogrzewania obiektów oczyszczalni ścieków oraz spalarni odpadów.

Odzysk i recykling generowanych odpadów sukcesywnie wzrasta, w roku

2013 osiągnięto poziom prawie 60%. Procesom odzysku i recyklingu poddawane są głównie odpady tworzywa sztuczne, makulatura, opakowania wielomateriałowe, stal, gruz, szkło, ale również niektóre odpady poreakcyjne i odpady rozpuszczalniki. Odpady, które nie mogą zostać poddane recyklingowi lub odzyskowi, są unieszkodliwiane w zakładowej spalarni odpadów, w zakładowej oczyszczalni ścieków lub przekazywane są do zewnętrznych odbiorców posiadających odpowiednie zezwolenia administracyjne. Transportowanie odpadów zleca się wyspecjalizowanym firmom, które zapewniają przestrzeganie również przepisów ADR. Składowanie odpadów odbywa się tylko w przypadku, gdy nie ma innej możliwości zagospodarowania. Odpady, które trafiały na składowisko do końca 2013 roku to przede wszystkim: osady z zakładowej oczyszczalni ścieków zużyte i popioły ze spalarni odpadów oraz odpady z remontów. Obecnie do składowania trafia tylko 1% odpadów. Gromadzenie i magazynowanie odbywa się tylko w wyznaczonych, oznakowanych miejscach i bezpiecznych opakowaniach również spełniających wymagania ADR. Systematycznie (co najmniej raz w roku) *Polpharma* ocenia wpływ odpadów na środowisko i poszukuje nowych możliwości ich recyklingu, odzysku i unieszkodliwiania. ■



Sposób postępowania przez *Polpharmę* z odpadami w latach 2010–2014 [%]

NASZA WIZJA ZRÓWNOWAŻONEGO I KONKURENCYJNEGO TRANSPORTU

Kryzys 2008 roku doprowadził do rewizji metod zarządzania w wielu przedsiębiorstwach. Większą uwagę zaczęto przywiązywać do aspektów kosztowych. Podobnie czas jest jednym z głównych czynników oceny efektywności. Szybkość realizacji potrzeb społecznych, produkcji, przygotowania potraw, krótsze cykle życia produktów – te czynniki zdominowały zachowania społeczne. Wzrost zamożności spowodował, że standardem stało się m.in. posiadanie samochodu.

Prof. Halina Brdulak, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Nawet tak kolektywistyczne nacje, jak Azjaci, w coraz większym stopniu je użytkują. Inwestycje infrastrukturalne nie były dostosowane do tego trendu. Zatlóczenie i towarzysząca temu degradacja środowiska osiągają poziomy, zmuszające do reakcji. Większe znaczenie ma strategia zrównoważonego rozwoju, z równowagą między ekonomią, etyką i ekologią wśród przedsiębiorstw – tak, jak i równowagi między pracą i życiem prywatnym ludzi. Czas stał się dobrem poszukiwanym – synonimem życia lepszej jakości.

Potwierdzają to firmy, tworzące zintegrowane systemy logistyczne przez duże koncerny jako element przewagi konkurencyjnej. Celem jest poprawa obsługi klienta, poprzez elastyczne reagowanie na potrzeby rynku, skrócenie czasu dostawy, monitorowanie drogi przesyłki i realizowanie dostaw praktycznie na indywidualne zamówienie. Na rynku pozostaną te firmy, które dostosują się do coraz bardziej skomplikowanych potrzeb klientów. Wymaga to również zintegrowanych systemów informatycznych, bazujących

na wysokowydajnym sprzęcie oraz – przede wszystkim – profesjonalnej, nieustannie szkolonej kadry. Decydującą rolę bowiem ciągle odgrywają ludzie, którzy te systemy tworzą, obsługują i rozwijają.

Wskaźnik urbanizacji światowej rośnie. Najwyższy mają obie Ameryki – powyżej 80%, w Europie wynosi on ponad 70%, a w Polsce w 2010 roku ponad 61%. Prowadzi on do zmian struktur miejskich. Oczekuje się, że około 65% PKB będzie generowane w najbliższej dekadzie przez 600 największych miast świata. Poziom kongestii będzie się znacząco zwiększał, tak jak koszty z tym związane – doprowadzi to do pogorszenia jakości życia mieszkańców. Poszukuje się rozwiązań, które pozwolą na lepsze zarządzanie transportem. Odpowiedzią jest m.in. koncepcja inteligentnych miast jako połączenie systemów informatycznych do aktywnego zarządzania obszarami aktywności miejskiej z potencjałem instytucji, firm oraz zaangażowaniem mieszkańców.



Prof. Halina Brdulak, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Polskie miasta zaczynają się interesować tymi rozwiązaniami, ale są niechętnie eksperymentowaniu. Poszczególne ośrodki miejskie próbują wdrażać określone rozwiązania, jednak brakuje wspólnej wizji długofalowego rozwoju. Przyczyną może być również niski poziom kapitału społecznego w Polsce, który powoduje brak chęci do współdziałania i wspólnego tworzenia wizji rozwoju, a następnie konsekwentnego wdrażania określonych w strategii rozwiązań. Pod względem ogólnego zaufania, Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród krajów objętych badaniem European Social Survey (ESS) w 2006 i 2012 roku. Z opinią, że „większości ludzi można ufać”, w Polsce zgadzało się według badań ESS w 2012 roku – 18% osób, a wg badania prof. Czapińskiego – 12,2% osób w 2013 roku. Od 2003 roku zanotowano w Polsce wzrost liczby osób, które ufają innym zaledwie o 0,7 pp., gdy w takich krajach, jak Norwegia, Dania czy Finlandia procent osób ufających innym wynosi ponad 60% (UNDP, 2013).

Inteligentne miasta oparte są przede wszystkim na wysokim kapitale społecznym, aktywności lokalnej oraz chęci współdziałania wszystkich podmiotów. Skłonność mieszkańców do współuczestniczenia w projektach realizowanych przez gminę jest warunkiem zrównoważonego rozwoju miasta. W przypadku polskich miast, poziom kapitału społecznego jest bardzo zróżnicowany, a niski wskaźnik zaufania dla całej Polski stanowi jedną z istotnych przyczyn trudności w realizacji takich projektów. Koncepcje te należy badać wielowymiarowo, bazując na aktywach materialnych, jak infrastruktura transportowa, dostęp do infrastruktury teleinformatycznej przez mieszkańców i urzędników, jakość ka-

pitału społecznego, poziom wykształcenia mieszkańców oraz zdolność do wytwarzania knowledge spillover. Współuczestniczący w tworzeniu przestrzeni miejskiej, stają się również prosumentami, z jednej strony korzystając z infrastruktury, z drugiej zaś sami ją „produkując”. Przykładem mogą być miasta skandynawskie, gdzie indywidualne gospodarstwa są producentami energii elektrycznej na własne potrzeby, bazując na źródłach odnawialnych, a nadwyżki zasilają sieć publiczną. Istotne są również innowacje nie-technologiczne w sposobach działania, takie jak w Kurytybie w Brazylii, w której mieszkańcom zaoferowano darmowe przejazdy autobusem w zamian za zbiorke śmieci. Z kolei, w Medellin jako jednym z pierwszych miast wprowadzono budżet partycypacyjny, włączając mieszkańców do zarządzania.

Podobne działania są podejmowane przez polskie miasta. W jednej z debat w marcu 2014 roku z prezydentami Poznania, Rzeszowa, Nowej Soli i Warszawy zidentyfikowano kilka problemów, które mogłyby być w większym stopniu realizowane przez mieszkańców. Wyzwaniem jest odpowiedni podział środków finansowych i możliwość współdecydowania przez mieszkańców o kluczowych obszarach finansowania. Wprowadzenie partycypacyjnego budżetu obywatelskiego, gdzie część środków danej gminy dzielona jest wspólnie z mieszkańcami, stanowi jedno z oczekiwanych rozwiązań.

Do europejskiego programu wymiany wiedzy i doświadczeń między ośrodkami miejskimi włączyło się 21 polskich miast i stanowiły znaczącą grupę wśród 700 ośrodków miejskich spośród 29 krajów. Wśród finalistów nagrody, ufundowanej przez Bloomberg Philantropies w 2014 roku, na najbardziej kreatywne miasta znalazły się również trzy polskie ośrodki miejskie: Gdańsk, Warszawa i Kraków. Sprzyja to szybsze-





mu wprowadzaniu rozwiązań w zakresie zrównoważonego rozwoju. Nadal jednak pozostaje problem zanieczyszczenia miast oraz kongestii, który powinien być rozwiązywany zarówno poprzez regulacje unijne i krajowe (określenie ram), jak też poprzez oddolne inicjatywy.

Ryzyka dotyczą przede wszystkim rozbieżnych celów interesariuszy. „Zamknięte” koncepcje rozwoju biznesu kładą nacisk na możliwość rozszerzenia zakresu swojego działania i sprzedaż nowych produktów i usług, podczas gdy mieszkańcy zainteresowani są możliwością kreowania przyjaznych rozwiązań w najbliższym otoczeniu. Samorząd natomiast oczekuje, iż nowe technologie i formy partycypacyjnego zarządzania doprowadzą do ograniczenia zasobów niezbędnych do rozwoju miasta, a z kolei ośrodki naukowe są ukierunkowane na tworzenie innowacji i rozwoju wiedzy. Różnice te mogą być jednak szansą na wytworzenie rozwiązań i nowego podejścia do potrzeb. W niektórych przypadkach sam dialog i edukacja nie są wystarczające, np. w Warszawie, kiedy planowano wprowadzenie inteligentnych czytelników energii. Dopiero wprowadzenie „na próbę” nowego rozwiązania, spowodowało przekonanie się do nowej idei.

W Białej Księdze Transportu UE z 2011 roku podkreśla się znaczenie rozwoju transportu publicznego do przewozów pasażerskich, wprowadzenia rozwiązań teleinformatycznych do sterowania ruchem drogowym, projektowania pojazdów, których zużycie paliwa będzie niskie i będą one bazowały na różnych źródłach energii. Jednym z największych problemów jest kongestia, zwłaszcza w miastach i drogach dojazdowych. Według wstępnych wyliczeń, przy utrzymaniu obecnych trendów w zakresie urbanizacji, koszty zatorów drogowych mogą wzrosnąć o połowę do 2050 roku, podobnie jak koszty społeczne zanieczyszczenia powietrza oraz wypadków drogowych.

Unia Europejska przedstawiła wizję zrównoważonego i konkurencyjnego transportu, ograniczającego emisję gazów cieplarnianych o 60% do 2050 roku. Zakłada powstawanie nowych wzorców przemieszczania się, które zapewnią

transport większej liczby towarów i pasażerów za pomocą najwydajniejszych środków. W transporcie indywidualnym proponuje się ograniczenie do pierwszego i ostatniego odcinka podróży. Część główna przerzucona będzie na publiczne, efektywniejsze ekologicznie środki transportu. Oczekuje się wzrostu opłat od użytkowników, by ponosili pełne koszty otrzymując korzyści, takie jak: mniejsze zagęszczenie ruchu, lepsze usługi i większe bezpieczeństwo. Dalszy rozwój sektora powinien opierać się na poprawie efektywności energetycznej pojazdów; wprowadzeniu rozwiązań zrównoważonych i mniejszym uzależnieniu od ropy i ropopochodnych; optymalizacji multimodalnych łańcuchów logistycznych; efektywnym wykorzystaniu transportu i infrastruktury, dzięki lepszym systemom zarządzania ruchem i informacją.

Dalszy rozwój sektora powinien opierać się na poprawie efektywności energetycznej pojazdów, wprowadzeniu rozwiązań zrównoważonych i mniejszym uzależnieniu od ropy i ropopochodnych.

W przypadku przewozu na większe odległości, nie można korzystać z tak zaawansowanych systemów IT, jak w miastach. Stąd trzeba konsolidacji towarowej i wykorzystania takich środków transportu, jak pociąg, autobus czy samolot. Lepsza integracja powinna prowadzić do zwiększenia możliwości wyboru odpowiedniego środka transportu przez zintegrowane węzły transportowe: lotniska, dworce kolejowe i autobusowe. W transporcie miejskim, który odpowiada za około ¼ emisji CO² z transportu ogółem i prawie 70% wypadków. Jednocześnie liczba wypadków drogowych do 2020 roku w całej UE powinna zmaleć o połowę. Również do 2020 roku zakłada się ustanowienie ram europejskiego systemu informacji, zarządzania i płatności w zakresie transportu multimodalnego oraz przejście w pełni na zasadę „użytkownik infrastruktury płaci” oraz „zanieczyszczający płaci”. Powyższe rekomendacje wskazują kierunek, a poprzez wskaźniki, także konkretne oczekiwane efekty. Ich wdrożenie wymaga od poszczególnych krajów, a także w coraz większym stopniu poszczególnych miast wypracowania planów działania oraz określenia niezbędnych zasobów do ich realizacji. ■

EKONOMICZNA ROLA MIAST

Jesteśmy przekonani w *UN HABITAT* (*Program Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich – United Nations Human Settlements Programme*), że musimy współpracować z rządami na wszystkich poziomach, dziś bowiem wyzwania społeczne i środowiskowe osiągają najwyższy poziom. Skutki uboczne i konsekwencje nieodpowiednich warunków życia, podziały społeczne oraz wysoki poziom zanieczyszczenia środowiska spowodowały wielkie wyzwanie dla ludzkości. Wszystkie one doprowadziły do poważnych globalnych zagrożeń, takich jak zatrważający postęp zmian klimatycznych i globalne ocieplenie.



Dr Joan Clos, Zastępca Sekretarza Generalnego ONZ, Dyrektor Wykonawczy w Programie Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich UN-HABITAT

Dr Joan Clos, Zastępca Sekretarza Generalnego ONZ, Dyrektor Wykonawczy w Programie Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich UN-HABITAT

Bardzo istotną cechą szybkiego procesu urbanizacji w niektórych krajach jest wyższy demograficzny wśród młodzieży, wpływ którego jest podkreślony przez znaczący w tej grupie odsetek bezrobocia i niedopasowanego zatrudnienia. Ten efekt demograficzny jest mieczem obosiecznym. Jeśli rządy zdobędą się na opracowanie odpowiedniej polityki względem młodzieży, angażującej i wspierającej młodzież w edukacji, szkoleniu zawodowym i dającej dostęp do zatrudnienia – młodzi mogą stać się pozytywnym i znaczącym czynnikiem zmian. Bez tego wysiłku, młodzież staje się rozczarowana i sfrustrowana.

Decydenci nie w pełni wykorzystali te możliwości, przedstawione w *Raporcie o Rozwoju Świata w 2007 roku*, gdzie mowa była o tym, by dawać młodzieży więcej szans rozwojowych, budowania umiejętności i samodzielności. Młodzież w konsekwencji staje się coraz bardziej wykluczona z procesów obywatelskich i wyobcowana, a pod wieloma względami staje się marginalizowaną generacją. Nawet absolwenci uczelni mają wielkie trudności ze znalezieniem pracy, a ci, którym się to udało, mają bardzo ograniczone możliwości rozwoju zawodowego.

Jest jednak nadzieja. Wyzwaniem jest tak zmienić kształt polityki społecznej i miejskiej, aby dać przyczynę do zrównoważonego wzrostu gospodarczego i odpowiednich warunków życia dla szybko rozwijającej się liczby młodych i biednych mieszkańców miast. Dobrze zaprojektowane i zarządzane miasta mogą generować lepsze finansowanie, wyższy poziom dobrobytu i lepsze możliwości zatrudnienia. Młodzi ludzie powinni być aktywnymi obywatelami przyszłych osiedli ludzkich. *UN-Habitat* promuje rolę ekonomiczną miast. Chcemy też poddać pod rozważenie przebudowanie podejścia do rozwoju obszarów miejskich oraz przygotowanie razem nowego programu urbanizacji (*New Urban Agenda*) – bardziej holistycznego, będącego w stanie dostarczyć przystępnych cenowo mieszkań i infrastruktury, lepszego dostępu do podstawowych usług i zmniejszenia ubóstwa i nierówności miejskiej. Powinniśmy zacząć omawiać ten nowy program, przygotowując się do *Trzeciej Konferencji ONZ ds. Osiedli Ludzkich (Habitat III)* w 2016 roku, w ramach prac nad globalną agendą rozwojową po 2015 roku. ■

DLACZEGO TRANSPORT JEST WAŻNY? BO CHODZI O LUDZKIE ŻYCIE!

Na początek trochę ONZ-towskiej statystyki. Każdego roku na światowych drogach ginie około 1,3 miliona osób. To ponad 3,5 tysiąca osób dziennie! Jest to o 3,5 tysiąca osób za dużo. Dodatkowo każdego roku pomiędzy 20 a 50 milionów osób zostaje rannych w wyniku wypadków drogowych, a to skutkuje niepełnosprawnością, ogromnymi kosztami rehabilitacji etc.

Kamil Wyszowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce



Warto dodać że aż 27% ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych to piesi i rowerzyści. W krajach o niskich bądź średnich dochodach ta liczba sięga prawie trzech czwartych wszystkich śmiertelnych wypadków drogowych, ponadto w niektórych krajach wynosi ponad 75%. Zaledwie 35% tych krajów posiada przepisy chroniące pieszych i rowerzystów. Ofiary śmiertelne to w 90% problem krajów o niskich bądź średnich dochodach, co oznacza radykalne pogorszenie jakości życia ich rodzin. Wypadki drogowe są ósmą przyczyną śmierci na całym świecie i są jedną z trzech głównych przyczyn śmierci osób w wielu 5–44 lat. Nasze prognozy wskazują, że do 2030 śmierć w wyniku wypadku drogowego stanie się piątą najczęstszą przyczyną śmierci.

Szacujemy, że globalne straty z powodu wypadków drogowych sięgają łącznie 518 miliardów dolarów, co dla poszczególnych rządów jest kosztem rzędu 1–3% PKB. W niektórych krajach o niskim i średnim dochodzie, kwoty poniesione w wyniku wypadków drogowych przekraczają sumę, jaką dany kraj otrzymuje w ramach pomocy na rzecz rozwoju. Wypadki drogowe stanowią duże obciążenie dla gospodarki, wynika to przede wszystkim z nakładów, jakie trzeba przeznaczyć na opiekę zdrowotną i rehabilitację, jednak dochodzą do tego także koszty pośrednie.



Kamil Wyszowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce

Od 2008 roku 35 krajów przyjęło nowe lub zmieniło istniejące przepisy obejmujące jeden lub więcej czynników ryzyka (m.in. prędkość, jazda pod wpływem alkoholu, kaski motocyklowe, pasy bezpieczeństwa i foteliki dla dzieci). Niemniej jednak, w wielu krajach obowiązujące przepisy prawa są niewystarczające. 88 krajów świata (w których żyje prawie 1,6 mld ludzi) zredukowało liczbę ofiar wypadków drogowych w latach 2007–2010, udowadniając, że poprawa jest możliwa oraz że można uratować wiele istnień ludzkich poprzez podjęcie często prostych kroków zaradczych.

Jedynie 28 krajów, reprezentujących 449 miliona ludzi (co stanowi zaledwie 7% populacji świata), posiada odpowiednie przepisy prawne odnoszące się do wszystkich pięciu czynników ryzyka:

- prędkości,
- trzeźwości kierowców,
- pasów bezpieczeństwa,
- kasków oraz
- fotelików dla dzieci.

Po co ONZ zdecydował się na powołanie Dekady na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego

Celem Dekady jest zmniejszenie tendencji wzrostowej liczby ofiar śmiertelnych wypadków w ruchu drogowym, tak by uratować życie ponad 5 milionów ludzi! To bardzo przytłaczające dane, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie ogrom cierpienia związanych z utratą najbliższych osób i często dramatyczne po-

gorszenie stopy życiowej dla pozostałych członków rodziny. Każda ofiara śmiertelna to czyjeś złamane historie życia, marzenia i plany. Warto się temu przeciwstawić. Właśnie to jest naszym celem i motywacją, i właśnie dlatego UN Global Compact w Polsce z taką energią i determinacją rozwija koalicję na rzecz odpowiedzialnego transportu na lata 2014–2020 do której już dziś zapraszam.

Sytuacja w Polsce i pytanie dlaczego jest tak złe

Bazując na danych Banku Światowego z lat 2001–2011 współczynnik śmiertelności ofiar wypadków drogowych w krajach Unii Europejskiej został zredukowany o 45%. Niestety, w Polsce ten sam współczynnik wyniósł jedynie 24%.

W 2001 roku śmiertelność w wypadkach drogowych w Polsce była na tym samym poziomie, co w Belgii i Estonii, lecz niższa niż wskaźniki dla Grecji, Łotwy, Litwy, Luksemburga i Portugalii. Do 2011 roku sytuacja we wszystkich wymienionych krajach poprawiła się, natomiast Polska stała się krajem o najwyższym wskaźniku śmiertelności, wynoszącym 110 zabitych na milion mieszkańców. Pomimo stosunkowo słabych wyników Polski w latach 2001–2011, których skutkiem jest to, że Polska spadła na koniec europejskiego rankingu, w 2012 roku liczba ofiar śmiertelnych spadła o 15% do 3571 zabitych, a śmiertelność spadła ze 110 zabitych na milion ludności do 93. Nadal jednak był to wynik gorszy od unijnej średniej, która w 2011 roku wyniosła 60. W Polsce największą grupę ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych stanowią piesi (34%), dlatego niesłuchanie ważne jest zajęcie się problemem wypadków z ich udziałem, aby zmniejszyć śmiertelność na polskich drogach.

**Każda ofiara śmiertelna
to czyjeś złamane historie
życia, marzenia i plany. Warto
się temu przeciwstawić.**

Ofiary na polskich drogach a ekonomia

Liczba ofiar na polskich drogach wiąże się nie tylko z ludzką tragedią, stanowi też znaczny ciężar dla całej gospodarki. Koszty akcji ratowniczych, ratownictwa medycznego, rehabilitacji, dożywotniej opieki nad niepełnosprawnymi z powodu wypadków, zniszczenie mienia, czas pracy utracony na skutek obrażeń czy przedwczesnej śmierci członków społeczeństwa będących w wieku produkcyjnym, nie są dogłębnie zbadane w Polsce, lecz można oczekiwać, że sięgają aż 2% PKB.

Cele nowego Narodowego Programu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, czyli zmniejszenie liczby ofiar śmiertelnych o 50% do 2020 roku oraz o 40% zmniejszenie liczby osób rannych w wypadkach samochodowych, są w zasięgu możliwości Polski. Niewątpliwie liczba ofiar śmiertelnych jest jednym ze wskaźników, który docelowo ma być obniżony do poziomu 2000 ofiar rocznie w 2020 roku w porównaniu do 3907 ofiar w roku 2010.

Jak wykazał ostatni raport Global Burden of Disease, obrażenia spowodowane wypadkami drogowymi są pierwszą przyczyną śmierci w Polsce wśród grupy dzieci w wieku 5–14 lat (stanowi to ponad 20% ogólnej liczby ofiar śmiertelnych) oraz drugą w kolejności przyczyną śmierci osób w wieku 15–49 lat (co stanowi ponad 10% ofiar śmiertelnych).

W Polsce co roku na drogach ginie ponad 3500 osób

Bank Światowy wyliczył, że jedna ofiara śmiertelna wypadku drogowego to koszt rzędu nawet 2,6 mln zł. Według Komisji Europejskiej jest to 1,6 mln zł. To wydatki na udzielenie pomocy, pracę policji, pogotowia, a także pieniądze, które nie wpłyną do budżetu z tytułu podatków, jakie ofiara wypadku zapłaciłaby podczas swojego życia. Cierpienia psychiczne rodzin i osób bliskich nie zostały uwzględnione w tych wyliczeniach. Nawet przy ostrożnych szacunkach, ofiary śmiertelne wypadków drogowych tylko w 2010 roku kosztowały Polskę 25,5 mld zł. Pytanie czy nas na to stać...

Tymczasem statystyki pokazują, że wśród ofiar wypadków przeważają osoby w przedziale wieku 15–45 lat, a 80% z nich to mężczyźni. Tracimy więc najbardziej wydajnych zawodowo członków naszej populacji. Z ciekawych danych, opracowanych przez Samodzielną Pracownię Ekonomiki Instytutu Badawczego Dróg i Mostów wynika, że 1 tys. km autostrady może rocznie pomniejszyć liczbę zabitych na polskich drogach o 200 osób, a rannych o 1300.

Informacja z drugiego bieguna. Obecnie w polskich więzieniach przebywa ponad 5 000 sprawców wypadków drogowych



ze skutkiem śmiertelnym. Miesięcznie koszt utrzymania jednego więźnia, to przy ostrożnych szacunkach ponad 2 tys. zł. Jak by nie analizować tej przestrzeni, Polsce utrzymanie obecnej sytuacji się nie opłaca.

Wreszcie środowisko

Jednym z głównych problemów sektora transportowego jest degradacja środowiska naturalnego i emisje substancji szkodliwych. Według danych Komisji Europejskiej, transport jest odpowiedzialny za jedną czwartą emisji gazów cieplarnianych, co sprawia, że obecnie stał się drugim, zaraz po energetyce, największym ich emitorem. Na dodatek jest to jeden z niewielu sektorów, gdzie emisje zamiast maleć, wzrastają i to znacznie. *Biała księga* Komisji Europejskiej z 2011 roku wskazuje, że *sektor transportu musi zużywać mniej energii w bardziej ekologiczny sposób, lepiej korzystać z nowoczesnej infrastruktury i ograniczać negatywny wpływ na środowisko oraz najważniejsze zasoby naturalne, takie jak wodę, ziemię i ekosystemy.*

UE wezwała do drastycznej redukcji emisji gazów cieplarnianych, mając na celu ograniczenie wzrostu temperatury do maksymalnie 2°C i spowolnienie zmiany klimatu, zaś społeczność międzynarodowa przy okazji organizowanych przez ONZ szczytów klimatycznych potwierdziła taką konieczność. Aby osiągnąć ten cel, oraz biorąc pod uwagę niezbędne redukcje krajów rozwiniętych ogółem, UE musi do 2050 roku ograniczyć emisje o 80–95% w porównaniu z poziomem z 1990 roku. Z analizy Komisji wynika, że chociaż w innych sektorach gospodarki można uzyskać większe ograniczenia, w sektorze transportu, stanowiącym duże i wciąż rosnące źródło emisji gazów cieplarnianych, niezbędne jest ograniczenie emisji tych gazów do 2050 roku o co najmniej 60% w porównaniu z poziomem z roku 1992. Do 2030 roku należy ograniczyć emisje gazów cieplarnianych w tym sektorze o ok. 20% w porównaniu z poziomem z 2008 roku. Jako ONZ mamy nadzieję, że się to uda i mocno liczymy na rozwój zielonych technologii w transporcie. ■

BEZPIECZEŃSTWO DROGOWE JAKO TRWAŁY ELEMENT STRATEGII TRANSPORTU ZRÓWNOWAŻONEGO

Od kilku lat systematycznie maleją tragiczne statystyki wypadkowości na polskich drogach. O ile jeszcze w 2008 roku w wypadkach życie straciło 5437 osób, to już dane za rok 2013 pokazują spadek aż 38%. To ponad 2000 uratowanych istnień ludzkich. Niestety, nawet tak optymistyczne statystyki w niczym nie umniejszają rozmiaru tragedii, jakie codziennie rozgrywają się na polskich drogach, zwłaszcza, że w przywołanym powyżej okresie większość innych państw Unii Europejskiej zanotowała znacznie większą poprawę bezpieczeństwa drogowego. Wciąż jest więc wiele do zrobienia.

*Barłomiej Morzycki, Prezes Stowarzyszenia Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Drogowego,
Governmental Relations Leader 3M Poland*



Podejmując dyskusję na temat bezpieczeństwa drogowego, relatywnie rzadko zwraca się uwagę na ekonomiczny aspekt wypadków drogowych. W sposób oczywisty dominuje wymiar ludzki tych tragedii. To oczywiste, że wypadkom drogowym towarzyszy ogromny ból i cierpienie bliskich, trauma i poczucie winy, a więc wszelkie wartości niepoliczalne i niemożliwe do wycenienia. Przyjrzyjmy się jednak również skutkom finansowym, jakie niosą ze sobą wypadki drogowo. Próbę wyceny podjął m.in. Bank Światowy, który według przyjętej metodologii wycenił zarówno koszt ofiary śmiertelnej, jak i osoby rannej w wypadku oraz inne koszty materialne, związane z wypadkiem (m.in. zniszczenia aut, drogi itp.). Wyliczenia te prowadzą do ogromnej kwoty sięgającej ok. 30 mld złotych rocznie, jaką

sektor finansów publicznych ponosi w związku z wypadkami drogowymi. Na ten koszt składają się zarówno koszty bezpośrednie, takie, jak choćby ratownictwo, hospitalizacja czy rekonwalescencja, a także koszty pośrednie, wynikające m.in. z niezdolności do pracy, koszty wypłaconych rent i zasiłków oraz ubezpieczeń. To także suma utraconych korzyści, np. podatkowych, mniejsza konsumpcja, wolniejszy przyrost PKB itd.. Wniosek zatem jest prosty – redukcja liczby wypadków i ich ofiar o każdy 1 punkt procentowy oznacza ok. 300 mln złotych zaoszczędzone w sektorze finansów publicznych. Te wyliczenia pokazują, że wydatki na poprawę bezpieczeństwa drogowego powinny w istocie być traktowane jako inwestycja, która ma bardzo wysoką stopę zwrotu.



Bartłomiej Morzycki, Prezes Stowarzyszenia Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Drogowego, Governmental Relations Leader 3M Poland



Bezpieczna flota – wymiar ekonomiczny, społeczny i środowiskowy

Pozytywny wymiar inwestycji w bezpieczeństwo drogowe zauważyły już zarządy wielu firm prywatnych, posiadające liczną flotę samochodów służbowych. Suma kosztów wypadków pracowników użytkujących takie auta, na którą składają się nieobecność w pracy, czas poświęcony na naprawę, wyższa składka ubezpieczeniowa itp., skłoniła zarządzających flotami do poszukiwania rozwiązań motywujących pracowników do bezpieczniejszej jazdy. Składają się na nie profesjonalne szkolenia z zakresu bezpieczeństwa jazdy, a także audyt polityki flotowej danej firmy, która może być tak skonstruowana, aby pracownicy czuli się silnie odpowiedzialni za swoje zachowania na drodze. Udowodniona na konkretnych przypadkach redukcja szkodowości floty pozwala na twierdzenie, że jest to działanie ze wszech miar właściwe, łączące cechy odpowiedzialności społecznej biznesu (redukcja zagrożenia ze strony kierowców danej floty), jak i działanie optymalizujące koszty obsługi flotowej. Warto w tym miejscu wspomnieć także proekologiczny wymiar działania podnoszącego bezpieczeństwo flot samochodowych. Tzw. ekojazda, coraz bardziej popularna wśród profesjonalnych kierowców, nie tylko zmniejsza koszty zakupu paliwa, ale także powoduje redukcję emisji spalin. Zarządzanie flotą pojazdów służbowych, z uwzględnieniem aspektów środowiskowych oraz bezpieczeństwa w ruchu drogowym, należy do jednej z najlepszych praktyk w firmach z zakresu odpowiedzialnego transportu.

Wśród trzech głównych czynników wpływających na bezpieczeństwo drogowe, obok zachowania człowieka oraz stanu pojazdu, wymieniana jest droga. Jej wpływ na bezpieczeństwo jest znaczący pod wieloma względami. Zarówno odpowiednia sieć połączeń drogowych, pozwalająca na sprawne poruszanie się, jak i stan dróg (nawierzchnia, oznakowanie) mają znaczny wpływ na ogólny stan bezpieczeństwa drogowego. W Polsce, w omawianym okresie czasu od 2008 roku, sieć autostrad i dróg ekspresowych uległa znacznemu powiększeniu i wynosi obecnie już blisko 3000 km. Efektem jest poprawa płynności ruchu oraz skrócenie czasu podróży pomiędzy wieloma ważnymi ośrodkami kraju. Poprawił się komfort podróży, obniżył się stres kierowców, wcześniej niejednokrotnie zmęczonych długą jazdą i staniem w korkach. Należy spodziewać się dalszej poprawy, związanej z planami oddawania do ruchu kolejnych odcinków dróg ekspresowych i autostrad.

W 2014 roku w Polsce zaczęła obowiązywać nowelizacja prawa o ruchu drogowym, nakazująca pieszym, poruszającym się po zmięrzchu w obszarze niezabudowanym, noszenie elementów odblaskowych. To ważna zmiana. Odblask, którego noszenie było dotychczas zalecane i promowane jako dobrowolny przejaw dbania o własne bezpieczeństwo, zyskał status obowiązku wymaganego prawem. Ponieważ jednak ustawodawca nie przewidział żadnych szczegółowych wytycznych, dotyczących ani jego wielkości, ani parametrów technicznych, ważne wydaje się apelowanie o użytkowanie



materiałów dobrej jakości, potwierdzonej odpowiednimi atestami i certyfikatami. W przeciwnym razie możemy narażać się na sytuację, w której pieszy nie będzie widoczny z odpowiednio dużej odległości, a tylko taka gwarantuje dostrzeżenie go przez kierującego.

Ochrona pieszych jest szczególnie ważna, gdyż – jak pokazują statystyki – niechronieni użytkownicy dróg (wśród nich właśnie w większości piesi) należą do najbardziej narażonych i najczęściej poszkodowanych w wyniku wypadków drogowych. Pod tym względem Polska niekorzystnie wyróżnia się na tle innych krajów UE. Niewątpliwym wpływ na taki stan rzeczy ma stan infrastruktury drogowej, gdzie wciąż powszechnie spotykane są odcinki dróg w obszarze niezabudowanym oraz nawet zabudowanym, pozbawione chodnika, gdzie ruch kołowy współistnieje z ruchem pieszym. Rodzi to naturalne niebezpieczeństwo, stąd używanie odblasków jako elementu prewencyjnego jest jak najbardziej celowe.

Wdrażanie koncepcji transportu zrównoważonego ma fundamentalne znaczenie dla poprawy bezpieczeństwa drogowego w każdym niemal aspekcie. Dotyczy to zarówno dobrych praktyk transportowych, promocji transportu zbiorowego jako bardziej bezpiecznego, jak i promocji odpowiedzialnego zachowania na drodze wszystkich jej użytkowników. Osiąg-

nięcie ambitnych celów jest łatwiejsze, gdy połączone zostaną wysiłki różnych stron – instytucji publicznych, organizacji pozarządowych, sektora prywatnego oraz mediów. Inicjatywy globalne, takie jak choćby trwająca *Dekada Działań ONZ na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego*, zapoczątkowana w 2011 roku, powinny znajdować odzwierciedlenie w inicjatywach na poziomie krajów, jak i społeczności lokalnych.

Tego typu filozofia legła także u podstaw powstania i funkcjonowania *Global Road Safety Partnership*, organizacji afiliowanej przy Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu w Genewie. Jej polska filia – stowarzyszenie Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Drogowego, utworzona z inicjatywy kilku globalnych koncernów w 2006 roku, jest przykładem udanego współdziałania podmiotów ze wszystkich trzech sektorów na rzecz poprawy bezpieczeństwa drogowego. Do tej szerokiej koalicji należą zarówno podmioty publiczne, jak i prywatne oraz organizacje pozarządowe i media, co czyni z niej platformę zdolną do podejmowania dialogu społecznego i prowadzenia projektów, czerpiących swoją siłę z synergii działań wszystkich partnerów. Tego typu działania pozwalają mieć nadzieję na skuteczne wdrażanie koncepcji poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, realizując tym samym koncepcję zrównoważonego transportu we wszystkich swoich aspektach społecznych i środowiskowych. ■

PROGRAM ODPOWIEDZIALNY TRANSPORT

W roku 2010 Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła lata 2011–2020 Dekadą na Rzecz Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego (*United Nations Decade of Action for Road Safety 2011–2020*). Głównym celem projektu jest redukcja liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych. W raporcie przygotowanym przez Światową Organizację Zdrowia *Global status report on road safety 2013* wykazano, że w roku 2010 na drogach na całym świecie zginęło aż 1 240 000 osób, a w przybliżeniu od 20 do 50 milionów ucierpiało, z powodu poniesionych w wypadkach drogowych obrażeń. Ta zatrważająca liczba ofiar zmusza do zastanowienia się nad problemem i podjęcia działań na rzecz bezpieczeństwa drogowego.

Olga Siedlanowska-Chałuda, UN Global Compact w Polsce



Jak zostało to przedstawione w raporcie Banku Światowego z lat 2001–2011, współczynnik śmiertelności ofiar wypadków drogowych został zredukowany o 45% w krajach Unii Europejskiej, ten sam współczynnik w Polsce wyniósł jedynie 24%. Powyższe dane dowodzą, że istnieje nadal potencjał redukcji liczby śmiertelnych ofiar wypadków drogowych. Rozwój technologii, infrastruktury oraz zwiększanie świadomości społeczeństwa stanowią klucz do wypełnienia założeń *Dekady*.

Jednym z głównych problemów sektora transportowego jest degradacja środowiska naturalnego i emisje substancji szkodliwych. Według danych Komisji Europejskiej, transport jest odpowiedzialny za jedną czwartą emisji gazów cieplarnianych, co sprawia, że obecnie stał się drugim, zaraz po energetyce, największym ich emitorem. Na dodatek jest to jeden z niewielu sektorów, gdzie emisje zamiast maleć, wzrastają i to znacznie. *Biała księga* Komisji Europejskiej z 2011 roku wskazuje, że sektor transportu musi zużywać mniej energii w bardziej ekologiczny sposób, lepiej korzystać z nowoczesnej infrastruktury i ograniczać negatywny wpływ na środowisko oraz najważniejsze zasoby naturalne, takie jak



Olga Siedlanowska-Chałuda, UN Global Compact w Polsce

wodę, ziemię i ekosystemy. Dlatego tak ważne jest zadbanie o wprowadzenie innowacji w przemyśle transportowym, które poprzez wykorzystanie nowoczesnych technologii i wprowadzenie paliw alternatywnych ograniczą do minimum emisję substancji szkodliwych do środowiska.

Wskutek zwiększenia zamożności społeczeństwa i nadmiernego konsumpcjonizmu, transport stał się także problemem miejskim. Dynamicznie rosnąca ilość pojazdów na drogach, w zestawieniu z niedostosowaną infrastrukturą drogową, skutkuje rosnącym zatłoczeniem miast oraz skażeniem środowiska. Taka sytuacja zmusza władze do obrania innowacyjnych strategii, jak rozwijanie transportu publicznego, wprowadzanie bardziej efektywnych pojazdów, a także udogodnień oraz przywilejów dla zielonego transportu.

W maju 2014 roku Inicjatywa Sekretarza Generalnego ONZ United Nations Global Compact, przy wsparciu Światowej Organizacji Zdrowia oraz Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, zainaugurowała *Program na rzecz Odpowiedzialnego Transportu*. Program stanowi element *Dekady Działania na Rzecz Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 2011–2020*, dlatego głównym jego celem są działania w zakresie bezpieczeństwa jazdy. Skupia się on także na innych problemach dotyczących transportu, jak innowacje technologiczne czy ochrona środowiska naturalnego.

W ramach *Programu na rzecz Odpowiedzialnego Transportu* w roku 2014 odbywa się seria debat eksperckich o charakterze

otwartym, w której uczestniczą specjaliści z ośrodków akademickich, przedstawiciele biznesu, reprezentanci administracji publicznej oraz samorządów. Głównym tematem spotkań jest zrównoważony transport w odniesieniu do rozmaitych aspektów, mających wpływ na poprawę bezpieczeństwa sieci transportowych.

Seminaria tematyczne głównie skupiają się wokół następujących zagadnień:

- bezpieczeństwo na drodze – w tym zagadnienia związane z kluczowymi czynnikami ryzyka, programami edukacyjnymi i informacyjnymi, zwiększającymi bezpieczeństwo użytkowników dróg,
- wpływ transportu na jakość życia – stan obecny, możliwe rozwiązania, najciekawsze studia przypadku,
- zmniejszenie efektów środowiskowych – sposoby ograniczenia emisji z sektora transportu,
- nowe technologie – np. rozwiązania w zakresie e-mobility – samochody elektryczne, elektryczny transport publiczny, elektryczne rowery jako jeden ze sposobów na ograniczenie emisji substancji szkodliwych, powstających w procesie spalania paliwa,
- dobre praktyki w logistyce – m.in. optymalizacja systemów transportu i łańcuchów logistycznych, przeniesienie transportu z kołowego na torowy lub wodny, etc.,
- transport intermodalny – innowacyjne rozwiązania oraz kierunki rozwoju na poziomie regionalnym i lokalnym, w szczególności w związku ze zwiększeniem ilości towarów, przewożonych poprzez transport kolejowy, a także w związku z planami rozbudowy portów Trójmiasta oraz możliwym zwiększeniem żeglowności Wisły i Odry.

Seminaria organizowane w roku 2014 mają na celu stworzenie przestrzeni do dyskusji na temat skutecznych działań, które przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa na drodze, zmniejszenia negatywnego oddziaływania na środowisko, a także innych, lecz równie ważnych kwestii związanych z tematyką transportu. Celem owych spotkań jest wypracowanie wspólnie przez koalicjantów innowacyjnych rozwiązań, zaleceń oraz narzędzi z zakresu zrównoważonego transportu. Stworzone w ten sposób rekomendacje zostaną przekazane przedstawicielom rządu jako jeden z możliwych kierunków strategii rozwoju zrównoważonego transportu w Polsce.

Odpowiedzialność za bezpieczeństwo na drodze oraz ochronę środowiska naturalnego spoczywa na wszystkich użytkownikach infrastruktury – od społeczeństwa, przez administrację aż po biznes. ■

ZIELONA LOGISTYKA

Janusz Górski, Prezes DB Schenker Logistics w Polsce,
Przedstawiciel Rady Programowej Global Compact w Polsce



DB Schenker Logistics jest wiodącym dostawcą zintegrowanych usług logistycznych. Zatrudnia 64 tysiące pracowników w 130 krajach. Dzięki globalnej sieci – połączeniom drogowym i kolejowym, lotniczym i oceanicznym oraz logistyce magazynowej – towary producentów, eksporterów i importerów z różnych branż szybko trafiają na europejskie i światowe rynki.

Naszym celem jest dostarczenie klientom ekologicznych rozwiązań logistycznych. Logistyka to globalna podróż towarów i wymiana informacji w światowych łańcuchach dostaw. Umożliwia sprawne i efektywne funkcjonowanie każdego działu gospodarki, jest czynnikiem, który napędza rozwój. Globalna sieć DB Schenker Logistics – drogowa, kolejowa, lotnicza i oceaniczna – łączy 130 krajów. Dzięki niej towary firm z różnych branż błyskawicznie trafiają do producentów lub konsumentów na europejskich i światowych rynkach.

Wciąż rosną oczekiwania co do jakości i szybkości dostaw, przy jednoczesnym obniżaniu kosztów. Tymczasem zmiany klimatyczne zmuszają nas wszystkich

do oszczędzania zasobów i zmniejszania emisji szkodliwych substancji.

Wybierz z nami EKO drogę

W Polsce przeważa transport samochodowy. Blisko 200 000 ciężarówek krąży po naszych drogach, realizując ponad 80% transportu towarowego. Dlatego podjęcie tematu efektywnego, a przez to ekologicznego, zarządzania w tym obszarze jest niezmiernie ważne. Poprzez oszczędne i efektywne gospodarowanie zasobami i transportem przyczyniamy się do redukcji emisji CO₂.

Zwróćmy uwagę na sposób funkcjonowania sieci DB Schenker Logistics. Przesyłki wielu producentów są łączone/

konsolidowane i dalej wspólnie podróżują w jednej ciężarówce, np. na sklepowe półki. Sposób ten jest o wiele bardziej efektywny, niż gdyby każda firma sama dostarczała swoje towary. To ważna korzyść wspierająca środowisko, jaką operator logistyczny oferuje dla biznesu.

Ważna jest również maksymalizacja wypełnienia aut. Jest to jeden z celów strategicznych firmy. Im więcej towarów wspólnie podróżuje, tym mniej samochodów na drogach. Dla przykładu, samo zwiększenie wypełnienia ciężarówek w polskiej sieci DB Schenker Logistics w 2013 roku spowodowało, że na drogi wyjechało ich mniej o 4 500. Jest to równoważne ze spadkiem zużycia paliwa o 340 000 litrów i mniejszą emisją CO₂ o 1 100 ton.

Inną bardzo ważną kwestią jest styl jazdy kierowców. Płynna jazda, na najwyższym biegu i na jak najniższych obrotach, stan samochodu, w tym opon, ma znaczenie dla zużycia paliwa. W DB Schenker Logistics w Polsce od 2009 roku przeszkoliliśmy już blisko 3 000 kierowców. W rezultacie, łącznie w ostatnich pięciu latach zużyliśmy mniej paliwa o milion 200 tysięcy litrów, co oznacza mniej emisji CO₂ o 3 200 ton.

Wszystkie te działania, oprócz korzyści ekologicznych i ekonomicznych, mają też wpływ na poprawę bezpieczeństwa na naszych drogach. Dlatego też w DB Schenker Logistics wprowadziliśmy zasady określo-



Z punktu widzenia operatora logistycznego, odpowiedzialność społeczna wiąże się głównie z takim planowaniem procesów logistycznych, aby były one jak najbardziej efektywne i ekologiczne. Staramy się minimalizować negatywny wpływ na środowisko, m.in. poprzez wdrażanie i promowanie wśród naszych przewoźników i klientów ekologicznego sposobu działania. Przekłada się to również na lepsze wykorzystanie zasobów przez naszych partnerów. To z kolei stanowi kluczowy element kultury Lean, którą wdrażamy w naszej firmie. Włączyliśmy się również w szeroki zakres w edukację studentów, promując postawę odpowiedzialności społecznej.

Janusz Górski, Prezes DB Schenker Logistics w Polsce,
Przedstawiciel Rady Programowej Global Compact w Polsce



ne w dokumencie *Plan Bezpiecznej Jazdy*. Wyznacza on standardy zachowań, począwszy już od etapu wdrażania do pracy i edukacji. W ramach *Planu Bezpiecznej Jazdy* m.in. organizujemy szkolenia dla kierowców, prowadzone przez instruktorów jazdy, czy treningi pierwszej pomocy z udziałem zawodowych ratowników. Dla kierowców, którzy uczestniczyli w wypadkach drogowych, zapewniamy wsparcie psychologiczne, aby ułatwić im poradzenie sobie z tą niezwykle trudną sytuacją.

Kolej na kolej

Transport kolejowy jest alternatywą nie tylko dla ciężarówek, ale również dla statków oceanicznych. Gdy myślimy o imporcie towarów z Dalekiego Wschodu, pierwszym skojarzeniem dla większości osób jest transport oceaniczny. W sieci DB Schenker oferujemy wiele możliwości importu towarów z Azji koleją. Porównując dostawy tych samych 1500 ton towarów z Chin do Polski różnymi środkami transportu, najlepiej pod względem emisji CO₂ wypada kolej. Dodając do tego względy ekonomiczne,

np. czas transportu, przewaga kolei rośnie. Dla polskich importerów czas dostawy przesyłek koleją z Chin to około 20 dni, statkiem średnio o 10 dni więcej.

Dostarczamy przyszłość

Patrząc w przyszłość, chcielibyśmy przenieść na polski grunt ekologiczne rozwiązania kolejowe stosowane w *Grupie Deutsche Bahn*, do której należymy.

Możliwe są już rozwiązania logistyczne o zerowej emisji CO₂, zasilane energią odnawialną z elektrowni wiatrowych, wodnych lub hybrydowych, czy lokomotywy, wykorzystujące energię z hamowania. W tej chwili takie usługi realizowane są dla jednego z czołowych niemieckich producentów z branży automotive. Moglibyśmy je oferować także dla polskich klientów.

Zanim to jednak nastąpi, konieczne są zmiany na naszym rynku. Z naszych obecnych rozwiązań kolejowych i intermodalnych na razie korzystają głównie największe, globalne firmy, mające w swojej strategii cele związane

z ochroną środowiska. Dla przykładu, nasi klienci korzystający z połączenia intermodalnego między Wrocławiem i Londynem mogą liczyć na aż 75% oszczędności w emisji dwutlenku węgla do atmosfery na tej trasie.

Wspólna strefa wpływu

To, co możemy robić już teraz, to budować świadomość ekologiczną we współpracy z klientami i dostawcami, zachęcać do korzystania z już istniejącej ekologicznej oferty. Możemy wymagać spełniania norm ekologicznych przez podwykonawców czy w polityce zakupowej, inicjować wspólne innowacyjne przedsięwzięcia na rzecz ekologii. Mamy już narzędzia, które wspierają naszych klientów w ich działaniach ekologicznych, takie jak ekokalkulator czy raporty emisji spalin. Umożliwiają one sprawdzenie emisji gazów do atmosfery podczas transportu towarów. Zachęcamy do korzystania z e-faktury. Poprzez nasze odpowiedzialne działania wspólnie możemy wpływać na zahamowanie negatywnych trendów w zakresie środowiska. W dłuższym czasie to się opłaci wszystkim. ■

WYBORY POZYTYWNE DLA ZDROWIA



Harm Goossens, Prezes Unilever w Europie Środkowo-Wschodniej, Prezes Unilever Polska

W ramach naszego planu Życie w sposób zrównoważony, zobowiązaliśmy się do poprawy smaku i wartości odżywczej wszystkich produktów spożywczych z portfolio Unilever. Za podstawę służy tu Program Optymalizacji Wartości Odżywczej (*Nutrition Enhancement Program*), od którego wprowadzenia minęło już ponad 10 lat. Jest to pionierski program Unilever, mający na celu podniesienie jakości żywieniowej naszych produktów spożywczych (zarówno tych dostępnych w handlu detalicznym, jak i dla gastronomii) poprzez ograniczenie ilości soli, tłuszczów nasyconych i trans oraz cukru.



Zastosowanie surowych wytycznych jako kryterium rozwoju nowych artykułów, inspiruje nas do innowacyjnego podejścia podczas tworzeniu receptur produktów, tak aby były nie tylko smaczne i chętniej wybierane przez konsumentów, ale także lepsze pod względem żywieniowym, a więc zawierające mniej soli, cukru i tłuszczów nasyconych oraz pozbawione tłuszczów typu trans. *Program Optymalizacji Wartości Odżywczej* nie tylko zmienił sposób opracowywania receptur nowych produktów, ale wpłynął także na sposób komunikowania się z konsumentami. W jego ramach jako firma podjęliśmy się bardzo konkretnego wyzwania. Do 2020 roku zobowiązaliśmy się do podwojenia liczby produktów w naszym portfolio, które będą odpowiadać najwyższym standardom żywieniowym, stworzonym na podstawie międzynarodowych wytycznych. W ten sposób przyczynimy się do tego, aby dieta setek milionów ludzi na całym świecie była zdrowsza.

Każdy z krajów ma inne priorytety oraz wyzwania w obszarze poprawy zdrowia swojego społeczeństwa. W przypadku Polski bardzo niepokojący jest fakt, że choroby układu

Firma Unilever stara się pomóc w ograniczaniu spożycia soli w Polsce. Pomaga w tym np. szeroka oferta zup Knorr zawierająca obecnie co najmniej 10% mniej soli, niż średnio dodaje się do zup gotowanych przez Polaków.



Harm Goossens, Prezes Unilever w Europie Środkowo-Wschodniej, Prezes Unilever Polska

krążenia odpowiadają za ponad 45% zgonów. Mając na uwadze ten fakt, stworzyliśmy Ogólnopolski Program Walki z Cholesterolem *Proaktywnie dla Serca*. Jego celem jest rozpowszechnienie wiedzy na temat problemu, który dotyczy co najmniej połowy dorosłych Polaków, czyli podwyższonego poziomu cholesterolu – jednego z głównych czynników ryzyka chorób serca. Zadaniem *Programu* jest także dostarczenie Polakom niezbędnych informacji oraz wskazówek, opracowanych przez grupę specjalistów m. in. z zakresu żywienia, które pomogą osobom borykającym się z podwyższonym poziomem cholesterolu w szybki i prosty sposób wprowadzić zmiany w stylu życia.

Kolejnym krokiem milowym w realizacji przyjętych przez nas zobowiązań w ramach walki z chorobami układu krążenia było usunięcie ze składu naszych margaryn tłuszczów trans. Udało się nam to osiągnąć już wiele lat temu i osobiście jestem bardzo dumny, że margaryny z portfolio *Unilever*, sprzedawane na polskim rynku, prak-

tycznie nie zawierają tłuszczów trans. Postępy udaje nam się utrzymywać od pierwszego roku od wprowadzenia planu *Życie w sposób zrównoważony*. Dzięki temu oferujemy konsumentom w Polsce najwyższej jakości produkty.

Innym wyzwaniem, z którym muszą mierzyć się firmy prowadzące działalność podobną do naszej, jest redukcja zawartości soli. W skali globalnej już przed 2010 rokiem znacznie obniżyliśmy jej poziom w produktach z portfolio *Unilever*. Naszym celem jest jego dalsza redukcja, tak aby umożliwić konsumentom spożywanie soli w zalecanej przez międzynarodowe wytyczne. Do 2020 roku 75% oferowanych przez nas produktów żywnościowych będzie zawierać ilość soli, pozwalającą utrzymać spożycie na poziomie 5 g dziennie. Obniżając poziom soli w naszych produktach, musimy jednak wziąć pod uwagę jej obecne spożycie. Ostatnie badania dowodzą, że utrzymuje się ono na zbyt wysokim poziomie. Przyczyną tego może być m. in. zamiłowanie Polaków do soli, wynikające z tradycyjnych jadłospisów, do jakich się przyzwyczaili. Jako przykład mogą posłużyć w tym wypadku zupy, które w polskich domach spoży-

wa się bardzo często, a czasem nawet codziennie. Szeroka oferta zup marki Knorr zawiera obecnie co najmniej 10% mniej soli, niż średnio dodaje się do zup gotowanych przez Polaków. Obniżenie zawartości soli w naszych produktach do docelowego poziomu spożycia 5 g dziennie jeszcze bardziej zwiększy tę różnicę, a konsumenci otrzymają lubiane przez nich zupy, które będą nie tylko smaczne, ale przede wszystkim zdrowsze.

To tylko dwa przykłady z wyzwań, z którymi mierzą się producenci żywności, tacy jak *Unilever*. Wierzę, że jeśli naprawdę chcemy dokonać zmiany i oferować polskim konsumentom produkty, które będą wpisywać się w ich zdrową dietę, konieczna jest bliższa współpraca pomiędzy firmami, władzami, organizacjami pozarządowymi oraz konsumentami. Jesteśmy otwarci na wszelkie innowacje, wpisujące się w ideę zrównoważonego rozwoju oraz międzysektorową współpracę, zwłaszcza w tych obszarach, w których potrzebujemy największego wsparcia i jesteśmy w stanie dokonać naprawdę znaczących zmian. ■

Realizując swoje zobowiązania żywieniowe, firma Unilever oferuje w Polsce markę Flora pro.activ – stworzoną specjalnie dla osób, które mają podwyższony poziom cholesterolu LDL we krwi i chcą go obniżyć poprzez wprowadzenie zmian w swojej diecie. Flora pro.activ zawiera sterole roślinne – naturalne składniki roślinne, które hamują wchłanianie cholesterolu z przewodu pokarmowego do krwi. Niezależne badania kliniczne wykazały, że stosowanie zdrowej diety, zawierającej 3 porcje Flory pro.activ (3x 10g), czyli co najmniej 1,5–2,4 g steroli roślinnych dziennie, powoduje obniżenie poziomu złego cholesterolu LDL średnio o 7–10% w ciągu 2–3 tygodni. Flora pro.activ jest niskotłuszczowym produktem do smarowania pieczywa (35% tłuszczu). Nie zawiera częściowo utwardzonych olejów roślinnych, dzięki czemu jest praktycznie wolna od niekorzystnych kwasów tłuszczowych trans.



UBEZPIECZYCIEL: OPIEKUN, NIE LIKWIDATOR SZKODY

ERGO
HESTIA®

Barbara Stachowicz, Centrum Pomocy Osobom Poszkodowanym ERGO Hestii

Następstwa szkód osobowych to dziś nie tylko jedno z największych wyzwań biznesowych dla ubezpieczycieli, ale również znaczący problem społeczny w Polsce. Ubezpieczyciel rozwiązuje więc jednocześnie dylemat ekonomiczny – jak najlepiej zlikwidować szkodę – oraz społeczny: jak przywrócić społeczeństwu ludzi po wypadku. Centrum Pomocy Osobom Poszkodowanym jako pierwsze w Polsce łączy te dwie perspektywy, przynosząc rozwiązanie biznesowo racjonalne i społecznie korzystne.

Piotr M. Śliwicki, Prezes Zarządu STU ERGO Hestia

Nowoczesna likwidacja szkód osobowych po wypadkach oznacza nie tylko szybką reakcję po zdarzeniu czy szybką wypłatę odszkodowania, ale przede wszystkim sprawne zarządzanie procesem rehabilitacji. W tym pojęciu mieszczą się:

- indywidualna, kompleksowa opieka nad poszkodowanym, m.in. specjalna troska opiekuna poszkodowanego, indywidualny wywiad w miejscu zamieszkania, dotyczący potrzeb,
- współpraca z najlepszymi klinikami w Polsce oraz oferowanie programów rehabilitacyjnych, skrojonych na miarę.

Ocena rozmiaru szkody osobowej to dziś proces złożony. Niezbędne jest takie podejście, które pozwoli poszkodowanemu skoncentrować się na powrocie do zdrowia, a nie na walce o jak najwyższe odszkodowanie pieniężne. Takie, w którym ubezpieczyciel, który zakłada rezerwę na dożywotnią rentę i zadośćuczynienie dla osoby poszkodowanej, będzie w stanie przewidzieć w długim okresie, jak na jego wyniku odbije się wypłata tych rent.



Renata Bomba, poszkodowana w wypadku samochodowym – skorzystała z rehabilitacji w Centrum Pomocy Osobom Poszkodowanym ERGO Hestii. Dziś pracuje i realizuje swoje pasje.



Barbara Stachowicz, Centrum Pomocy Osobom Poszkodowanym ERGO Hestii

Kierowcy i pasażerowie, którzy ulegli ciężkiemu wypadkowi, najczęściej otrzymują od ubezpieczyciela przede wszystkim rekompensatę finansową. Tymczasem oczekują opieki, rehabilitacji medycznej i przywrócenia ich do życia społeczeństwa w takim stopniu, na jaki pozwala ich niepełnosprawność. W 2009 roku – z myślą o ofiarach wypadków – powstało *Centrum Pomocy Osobom Poszkodowanym ERGO Hestii*: pierwsza w Polsce instytucja powołana przez ubezpieczyciela, która oprócz odszkodowania oferuje rozbudowany proces opieki nad najciężiej poszkodowanymi.

Dla biznesu ubezpieczeniowego szkody osobowe to dziś w Polsce jedno z największych wyzwań. Stanowią ok. 12% ogółu szkód z tytułu OC komunikacyjnego, ale już ponad 25% ich wartości. Bardzo często są skomplikowane i potencjalnie generują bardzo wysokie wypłaty ubezpieczycieli. Obserwując trendy w innych państwach

Unii Europejskiej, można założyć, że zarówno liczba zgłaszanych szkód, jak i ich wartość będą rosły. Przyczyniają się do tego m.in. wzrost świadomości ubezpieczeniowej społeczeństwa i zaangażowanie kancelarii odszkodowawczych w proces likwidacji szkody.

Centrum Pomocy Osobom Poszkodowanym (CPOP) to rozwiązanie, które umożliwia optymalizację procesu likwidacji szkody i pozwoli poszkodowanemu na uzyskanie najlepszych możliwych rezultatów w procesie powrotu do zdrowia. Gdy *Centrum* dowiaduje się o wypadku, w którym mogą być ciężko ranne osoby, za które odpowiada *ERGO Hestia*, nie czekamy biernie na zgłoszenie szkody. Próbuje sami skontaktować się z poszkodowanym.

Właściwe określenie aktualnej sytuacji poszkodowanego jest niezbędne – w *CPOP* są za to odpowiedzialni niezależni eksperci ds. pomocy osobom poszkodowanym, którzy osobiście spotykają się z poszkodowanymi i ich rodzinami. W miejscu zamieszkania ustalają faktyczną sytuację zdrowotną, rodzinną i społeczno-zawodową poszkodowanych.

Na bazie zebranych informacji, identyfikują zapotrzebowanie na kompleksowe wsparcie oraz proponują (często już na miejscu) określone rozwiązania z zakresu rehabilitacji medycznej, aktywizacji zawodowej oraz przygotowują Indywidualny Plan Pomocy. Wskazują też odpowiednie podmioty i instytucje, które należałoby włączyć w proces szeroko pojętej rehabilitacji. Ofertę zindywidualizowanego, kompleksowego programu rehabilitacyjnego, składa poszkodowanemu jego opiekun z ramienia *CPOP*. Gdy poszkodowany przyjmie ofertę, obejmujemy go programem rehabilitacyjnym w jednej ze współpracujących z *ERGO Hestią* placówek medycznych. W ramach prowadzonych programów rehabilitacyjnych, *ERGO Hestia* ponosi wszelkie koszty związane z rehabilita-

cją, w tym również koszt transportu do placówek medycznych oraz koszt zakwaterowania poszkodowanego i osoby towarzyszącej.

W ciągu ostatnich czterech lat zaproponowaliśmy rehabilitację medyczną już ponad 150 osobom; większość przyjęła ofertę pomocy. Dobrze poprowadzona likwidacja szkód osobowych przynosi zarówno klientom, jak i ubezpieczycielom, konkretne korzyści.

Nasi klienci wskazują na dwie najważniejsze korzyści. Pierwsza to indywidualizacja programów, która pozwala im osiągnąć dobre wyniki i powrócić do życia w społeczeństwie. Klienci otrzymują pomoc skrojoną na miarę, dostosowaną do ich osobistych potrzeb.

Druga zaleta to wyjątkowość świadczeń. Poszkodowany rzadko ma szansę otrzymać podobne świadczenia w ramach NFZ – koszt takiego programu rehabilitacyjnego jest zazwyczaj bardzo wysoki. Zależy on od konkretnego przypadku – nie ma jednej stawki, ale to kwoty nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Korzyści z prowadzenia *CPOP* odnosi również firma. Po pierwsze, widzimy zadowolenie i wdzięczność poszkodowanych, którzy powrócili do zdrowia. Zadowolony z kompleksowej obsługi klient jest usatysfakcjonowany, mamy więc większe szanse na ugodowe zamknięcie szkody, zmniejszamy też ryzyko wystąpienia powództwa i skarg.

Ponadto, programy rehabilitacyjne oznaczają redukcję ewentualnych roszczeń rentowych, poprzez przywrócenie pełnej lub maksymalnej do osiągnięcia sprawności funkcjonalnej oraz aktywności socjalnej, społecznej i zawodowej poszkodowanego.

Więcej informacji na temat *Centrum Pomocy Osobom Poszkodowanym* znaleźć można na stronie: www.cpop.pl. ■

KAMPANIA EDUKACYJNA „ALKOHOL TO ODPOWIEDZIALNOŚĆ. PIJ ROZWAŻNIE”

DIAGEO

Krzysztof Michalski, Dyrektor Generalny Diageo Polska Sp. z o.o.

Kampania edukacyjna „Alkohol to odpowiedzialność. Pij rozważnie” prowadzona jest od pięciu lat przez producenta alkoholi, firmę Diageo we współpracy z ekspertami i instytucjami patronującymi. Pomysł organizacji kampanii edukacyjnej w Polsce zrodził się z globalnych doświadczeń firmy Diageo, która rocznie przeprowadza na całym świecie ponad 300 aktywacji promujących odpowiedzialną konsumpcję alkoholu.

Pierwsza edycja kampanii odbyła się w 2010 roku i trwała miesiąc. Razem z pierwszym partnerem, siecią hipermarketów Real, Diageo przeprowadziło aktywację na stoiskach alkoholowych. Od początku firmie zależało na propa-

gowaniu odpowiedzialnych zachowań po wypiciu alkoholu i edukacji, jak rozsądnie korzystać z produktów alkoholowych. Wraz z kolejnymi edycjami kampanii rosła aktywność Diageo, poszerzał się zakres poruszanych tema-

tów i wydłużał czas trwania kampanii. Od 2012 roku jest ona prowadzona permanentnie.

Nowa jakość w obszarze edukacji na temat odpowiedzialnej konsumpcji alkoholu

Edukując na temat odpowiedzialnej konsumpcji alkoholu, firma Diageo nie poprzestaje tylko na podawaniu konsumentowi *instrukcji obsługi* napojów alkoholowych. Co roku oś działań Diageo stanowi inny obszar odpowiedzialnej konsumpcji alkoholu. Badania przeprowadzone w 2012 roku razem z Instytutem Badawczym Homo Homini pokazały, że Polacy najczęściej problem nieodpowiedzialnej konsumpcji alkoholu kojarzą z pijanymi kierowcami (34%), piciem przez nieletnich (32%) i upijaniem się do nieprzytomności (32%). Co gorsza, aż 26% Polaków było namawianych do picia napojów alkoholowych, chociaż mieli zamiar później prowadzić samochód. Analizując te oraz pozostałe wyniki, w których m.in. 46% badanych wska-

GŁOS DIAGEO W DYSKUSJI

300 kampanii promujących odpowiedzialne picie alkoholu na całym świecie, w których uczestniczy Diageo

5 LAT
PROWADZENIA KAMPANII
„ALKOHOL TO ODPOWIEDZIALNOŚĆ. PIJ ROZWAŻNIE”
W POLSCE, PROMUJĄCEJ KULTURĘ
ODPOWIEDZIALNEGO PICIA ALKOHOLU



zało działania edukacyjne jako najsukcesowniejszą metodę przeciwdziałania nieodpowiedzialnej konsumpcji alkoholu, *Diageo* zdecydowało się na poszerzenie komunikacji. Trzecia edycja kampanii była skierowana już nie tylko kierowców, lecz także do pasażerów. Dlaczego? Ponieważ to pasażerowie decydują się na jazdę samochodem z osobą, która spożywała wcześniej alkohol. To również oni mają duży wpływ na to, by odebrać takiemu kierowcy kluczyki, zamówić taksówkę lub po prostu nie częstować alkoholem osoby, o której wiemy, że zamierza wracać z imprezy samochodem. Słowem-kluczem była dla trzeciej edycji kampanii asertywność. Przez cały 2012 rok *Diageo* uczyło Polaków asertywności poprzez działania prowadzone za pośrednictwem mediów i strony internetowej www.pij-rozwaznie.pl. Opracowano wraz z psychologami transportu test i szkolenie z asertywności, które do dziś jest bez-

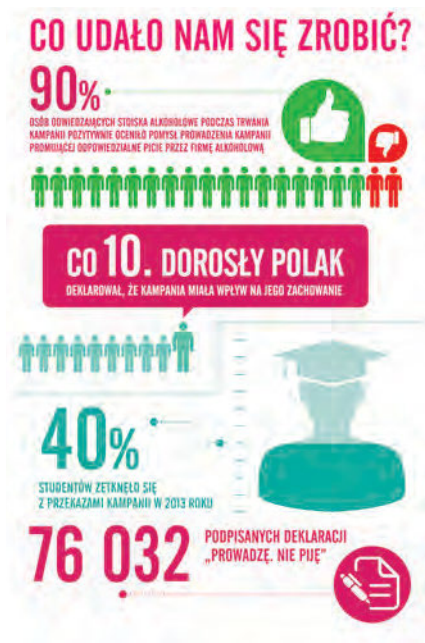


płatnie udostępnione na stronie kampanii. Ponadto firma *Diageo* cały czas zbiera także od kierowców deklaracje *Prowadzę. Nie piję*. Dotychczas podpisało się pod nią ponad 76 000 osób.

Szkolenia DrinkiQ skierowane do studentów

Każda kolejna edycja przynosi nowe doświadczenia i inspiruje *Diageo* do dalszych działań. Po wdrożeniu aktywacji skierowanych do kierowców i pasażerów firma skierowała komunikaty dotyczące odpowiedzialnej konsumpcji alkoholu do nowej grupy odbiorców – do studentów. Przyczynkiem do tych działań stało się szkolenie DRINKiQ, które opracował australijski oddział firmy *Diageo* wraz z ekspertami i instytucjami: Australian Medical Association (AMA), Australian Government, Department of Health & Ageing and US Dietary Guidelines





2005, Australian Alcohol Guidelines: Health Risks and Benefits, National Health & Medical Research Council (NHMRC), J. Gordon Lambert, MD, Associate Medical Director, US National Institute of Health, Research Collaboratory for Structural Bioinformatics, National Health & Medical Research Council (NHMRC), International Center for Alcohol Policy. Czerpiąc z doświadczeń globalnych, firma *Diageo* w Polsce rozpoczęła w 2013 roku działania lokalne.

Szkolenie DRINKiQ jest skierowane wyłącznie do osób pełnoletnich i przeprowadzane na uczelniach wyższych. Podczas takich spotkań studenci mogą dowiedzieć się, jaki wpływ na organizm ma alkohol, na czym polega jego działanie i jak spożywać go w sposób odpowiedzialny. Dotychczas firma *Diageo* przeprowadziła szkolenia na siedmiu uczelniach, w których uczestniczyło prawie 600 osób. Oprócz szkoleń z myślą o polskich studentach zorganizowano również konkurs *Pij rozważnie. Master class*. Celem konkursu było zaangażowanie studentów w stworzenie bazy dobrych praktyk rozważnego spożywania alkoholu. Z jednej strony szukano przykładów wdrożonych w życie i udokumentowa-

nych zdjęciem aktywności, a z drugiej – zachęcano studentów do zgłaszania pomysłów na zasady rozważnej zabawy. Do jury konkursu promującego odpowiedzialne picie alkoholu firma *Diageo* zaprosiła znane i cenione przez młodych ludzi gwiazdy i ekspertów: Paulinę Krupińską, Miss Polonia 2012, Ewę Podolską, dziennikarkę radia TOK FM, Macieja Budzicha, od lat występującego jako MediaFun, pasjonata mediów i blogera oraz Krzysztofa Jankowskiego JANKESA, DJ-a z radia Eska. Wyniki konkursu przerosły oczekiwania organizatorów! Aż 1 400 studentów przesłało swoje pomysły na wdrożenie zasad odpowiedzialnej konsumpcji alkoholu w życie. Z przekazami kampanii i działaniami prowadzonymi na fanpage'u *Pij rozważnie* na Facebooku zetknęło się prawie 700 000 studentów, co stanowi około 40% populacji polskich studentów. Działania firmy z przestrzeni wirtualnej, czyli mediów społecznościowych, przeniosły się do rzeczywistości i przybrały formę bezpośrednich spotkań. Na początku 2014 roku w warszawskiej siedzibie *Diageo* odbyły się warsztaty dotyczące społecznej odpowiedzialności biznesu, które stanowiły zwieńczenie konkursu *Pij Rozważnie. Master Class*. Uczestnicy zostali poproszeni o przygotowanie kompleksowej koncepcji działań, które jeszcze skuteczniej będą zmieniać postawy dorosłych Polaków w zakresie odpowiedzialnego picia alkoholu. Pomysły oceniane przez jury konkursu z pewnością będą dla *Diageo* inspiracją do przyszłych działań, prowadzonych na dalszych etapach kampanii.

Eksperci i partnerzy kampanii

Przeprowadzenie projektu edukacyjnego, służącego zwiększeniu świadomości Polaków na temat odpowiedzialnego spożywania alkoholu, jest według *Diageo* inicjatywą potrzebną i wymagającą działań poruszających wiele aspektów tego zagadnienia. Szczególnym powodem do dumy dla firmy jest fakt, że instytucje zaufania publicznego wspierają kampanię swoją wiedzą

i chcą wspólnie z *Diageo* edukować na temat odpowiedzialnej konsumpcji alkoholu. W koalicji promującej odpowiedzialne picie alkoholu dotychczas wzięli udział: Fundacja Krzyś, Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar, Instytut Transportu Samochodowego, Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji, sieć hipermarketów Real, Zrzeszenie Studentów Polskich oraz Warszawski Uniwersytet Medyczny, którego rektor objął kampanię *Alkohol to odpowiedzialność. Pij rozważnie* honorowym patronatem. Do wybranych działań realizowanych w ramach kampanii włączyła się też Komenda Stołeczna Policji, z którą zrealizowano wspólną akcję ulotkową skierowaną do stołecznych kierowców. Ponadto eksperci reprezentujący poszczególnych partnerów na stałe współpracują z *Diageo* m.in. podczas tworzenia materiałów dla mediów. Są to prof. Iwona Wawer z WUM i mgr Ewa Odachowska z ITS.

Nagrody i wyróżnienia

Kampania *Alkohol to odpowiedzialność. Pij rozważnie* jest doceniana nie tylko w kraju, lecz także za granicą. Podczas 4 lat trwania kampanii *Diageo* otrzymało m.in.: nagrodę Lidera Odpowiedzialnego Biznesu 2012 przyznaną przez Pracodawców RP – jako pierwsza firma alkoholowa w Polsce; wewnętrzną nagrodę *Diageo Marketing Brilliance Award* dla najlepszej kampanii z obszaru *Responsible Drinking* (ang. odpowiedzialne picie) w regionie Europa Wschodnia i Rosja; BRONZE Stevie® Award przyznaną w międzynarodowym konkursie International Business Awards – Stevie Awards 2014 w kategorii *Communications or PR Campaign of the Year – Social Media Focused*. Ponadto kampania została uznana przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu za dobrą praktykę w Raporcie Odpowiedzialny Biznes w Polsce 2012 i 2013. ■

BEZPIECZNE OPONY, BEZPIECZNA JAZDA

Przemysł oponiarski to nie tylko produkcja opon i ich sprzedaż, ale od wielu lat także projekty na rzecz bezpieczeństwa jazdy i uświadamianie kierowców o konieczności dbania o opony i ich stan techniczny. Ważna dla nas jest poprawa świadomości kierowców odnośnie opon, ich użytkowania i podstawowych parametrów. Podczas jazdy samochodem od styku opony z podłożem zależy nasze zdrowie i życie oraz właściwości jezdne pojazdu. Bez względu na to, jakiej klasy jest samochód, cała moc silnika i siła systemów hamowania jest przenoszona na część opony, której powierzchnia styku z nawierzchnią jezdni jest wielkości pocztówki. Dlatego jakość opon ma tak duży wpływ na bezpieczeństwo i komfort jazdy.

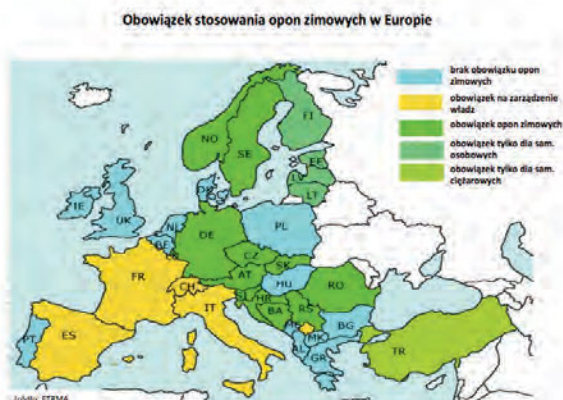
Piotr Sarnecki, Dyrektor Generalny Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego



Jest kilka wskazówek, jakie warto udzielić kierowcom, jeśli chodzi o wpływ opon na bezpieczeństwo jazdy. Najważniejsza z nich to sezonowa zmiana opon – od jesieni do wiosny powinny to być opony zimowe, a wiosną i latem opony letnie. W naszym klimacie, przy gorącym lecie i mroźnej zimie, jest to jedna z gwarancji bezpiecznej jazdy. Niemieckie nie-

zależne statystyki pokazują wyraźnie, że ryzyko wypadków drogowych i kolizji jest 6 razy większe w zimie niż w lecie. Jest wtedy więcej czynników pogodowych wpływających na bezpieczeństwo jazdy. Ponadto, droga hamowania pojazdu na mokrej nawierzchni przy oponach zimowych jest 20% krótsza niż przy oponach letnich. Samochód z oponami zimowymi zahamuje dużo szybciej na zimowej drodze. Przy prędkości 50 km/h zatrzyma się po 35 metrach, podczas gdy pojazd z oponami letnimi – po 8 metrach więcej (czyli 43 m). To prawie dwukrotna długość przeciętnego samochodu.

Dlaczego tak się dzieje? Kiedy temperatura spada poniżej 7°C, mieszanka gumy, z jakiej zrobione są opony letnie, twardnieje. To znacznie pogarsza jej przyczepność. Opony zimowe zbudowane są ze specjalnej mieszanki, zawierającej więcej naturalnej gumy i krzemu, które nie twardnieją w niższych temperaturach. To oznacza lepszą przyczepność na zimowej drodze i większe bezpieczeństwo jazdy. Mają również specyficzne i liczne wzory oraz zagłębienia, dzięki którym lepiej się jeździ na oblodzonej drodze czy śniegu. Niestety, w lecie opony zimowe stają się zbyt miękkie, co również pogarsza ich





Piotr Sarnecki, Dyrektor Generalny Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego

osiągi. Ponadto opony letnie nie nadają się do jazdy w zimie, również przez rzeźbę bieżnika. Bieżnik w oponie zimowej ma bowiem duże bloki w strefie barkowej oraz odpowiednio ukształtowane nacięcia, które pod naciskiem samochodu rozszerzają się i w kontakcie z jezdnią „wgryzają się” w śnieg, lód, czy błoto pośniegowe. Specjalny układ rowków sprawia, że woda i błoto pośniegowe są dobrze odprowadzane spod kół.

Polska jest jednym z ostatnich krajów Unii Europejskiej, który leży w strefie klimatycznej z ostrą zimą i gorącym latem, i nie ma legislacji dotyczącej użytkowania opon zimowych, a zarazem jedynym krajem bez takiego obowiązku. Słyszymy czasem argumenty mówiące o tym, że 30 lat temu nie było opon zimowych w Polsce, a pomimo tego ludzie sobie radzili. Od tego czasu jednak wiele się zmieniło. Mamy szybsze, mocniejsze i co ważne cięższe samochody, niż w latach 80. Większy jest też ruch na ulicach, a zatem mniejszy margines bezpieczeństwa na błąd. I dlatego przemysł oponiarski od lat inwestuje w badania i rozwój opon zimowych. Nawet jeśli dzienna temperatura oscyluje w granicach 2–9°C, opony zimowe są bardziej uniwersalne i bezpieczniejsze niż letnie. Właśnie dlatego tak duże znaczenie ma jakość opony i jej dostosowanie do warunków pogodowych.

Kolejny warunek bezpiecznej jazdy to regularne, raz na miesiąc, sprawdzanie ciśnienia w oponach, przed rozpoczęciem jazdy. To od ciśnienia zależy, czy opona będzie dobrze przylegać do jezdni w czasie hamowania i na zakrętach.



Niedopompowane opony powodują dłuższą drogę hamowania. Natomiast zawyżone ciśnienie powoduje szybsze zużycie opon. Od listopada 2014 roku na terenie UE wejdzie obowiązek montowania czujników ciśnienia opon w nowych samochodach. Z badań ośrodka TNO w Holandii wynika, że użycie czujników ciśnienia w samochodach osobowych może





przyczynić się do oszczędności paliwa w granicach 2,5%. Dlatego też wprowadzenie w UE obowiązku montowania czujników monitorujących ciśnienie w oponach poprawi obecną sytuację, a kierowcy będą bardziej świadomi dbania o prawidłowe ciśnienie.

Ważnym elementem bezpiecznej jazdy jest też głębokość bieżnika oraz stan ogólny opony. Minimalna głębokość wymagana przez prawo to 1,6 mm. Jest to absolutne minimum, jednak trzeba mieć świadomość, że większe bezpieczeństwo zapewnia głębokość bieżnika przynajmniej 3 mm w przypadku opon letnich oraz 4 mm zimowych. Im płytszy bieżnik, tym mniejsza możliwość odprowadzania wody oraz błota pośniegowego przez bieżnik. Jak pokazują badania Motor Industry Research Association, średnia droga hamowania na mokrej nawierzchni z prędkości 80 km/h w przypadku opon z bieżnikiem o głębokości 8 mm wynosi 25,9 metra, przy 3 mm będzie to 31,7 metra, podczas gdy przy 1,6 mm 39,5 metra.

Polski Związek Przemysłu Oponiarskiego i nasi członkowie wspólnie z partnerami angażują się w różnorodne programy.

Bezpieczeństwo ruchu drogowego jest ważną częścią misji naszej organizacji, ale nie jedyną. To są także działania na rzecz środowiska. Nasza branża od ponad 10 lat zbiera z rynku zużyte opony, które wcześniej na rynek zostały wprowadzone. Następnie są one utylizowane w certyfikowanych instalacjach w sposób bezpieczny dla środowiska i mniej szkodliwy dla środowiska niż spalanie węgla. Dzięki tym działaniom problem nielegalnych składowisk opon w Polsce został niemal całkowicie wyeliminowany.

Polski Związek Przemysłu Oponiarskiego jest organizacją pracodawców skupiającą wszystkich najważniejszych światowych i polskich producentów opon. Reprezentujemy branżę zatrudniającą bezpośrednio ponad 10 000 pracowników, w tym także w czterech fabrykach w Polsce, które wytwarzają na eksport i rynek wewnętrzny produkty wysokich technologii. Powstaje w nich ponad 100 tys. sztuk opon dziennie. PZPO jako członek Koalicji ONZ na rzecz Odpowiedzialnego Transportu oraz Partnerstwa dla Bezpieczeństwa Drogowego jest ważnym uczestnikiem debaty o poprawie bezpieczeństwa drogowego. ■



WKŁAD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W OSZCZĘDZANIE ENERGII I REDUKCJE EMISJI GAZÓW CIEPLARNIANYCH

Przemysł chemiczny to początek wielu łańcuchów wartości, na końcu których znajdują się tak powszechne dobra, jak: samochody, sprzęt elektroniczny czy kilkusetmetrowe drapacze chmur. Każdy z nowoczesnych, wysoko przetworzonych produktów wymaga dostarczenia znaczących ilości energii czy to na etapie produkcji, czy użytkowania. Jesteśmy społeczeństwem opartym na konsumpcji energii i nie wyobrażam sobie odwrotu z tej drogi. To, co możemy i powinniśmy robić, to minimalizować i racjonalizować zużycie energii oraz surowców naturalnych. Rolą branży chemicznej jest dostarczenie materiałów, które nie tylko na etapie produkcji będą miały minimalny wpływ na środowisko, ale także w trakcie użytkowania pozwolą ograniczyć konsumpcję energii, dzięki swoim właściwościom czy wydłużonej wytrzymałości.

Tomasz Zieliński, Prezes Zarządu Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego





Tomasz Zieliński, Prezes Zarządu Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego

W obszarze efektywności energetyczno-surowcowej przemysł chemiczny, a zwłaszcza polski przemysł chemiczny, nie ma sobie równych. Wysokie ceny energii, ograniczony dostęp do surowców naturalnych oraz konieczność konkurencji na globalnym rynku z przedsiębiorstwami z całego świata, spowodowały, iż poszukiwanie oszczędności energii na każdym etapie produkcji stało się naturalnym elementem naszej działalności. Szczególnie dobrym przykładem jest przemysł nawozowy, który w Polsce zużywa ok. 10% mniej gazu ziemnego do wyprodukowania tony amoniaku, w porównaniu do jego zachodnich konkurentów, i prawie 40% mniej niż producenci z krajów byłego ZSRR! W efekcie podjętych działań w wielu obszarach znajdujemy się, jako przemysł, bardzo blisko minimów zużycia energii wyznaczanych przez prawa fizyki i jedyny sposób na dalsze redukcje to zamykanie produkcji. Z oczywistych społecznych, ekonomicznych i środowiskowych przyczyn likwidacja produkcji chemicznej w Unii Europejskiej byłaby poważnym błędem. Szczególnie, że jak wspomniałem na wstępie, nasze produkty przyczyniają się do redukcji emisji i zużycia energii w innych gałęziach gospodarki – wg raportu *McKinsey'a* każda tona CO₂ wyemitowana przez przemysł chemiczny pozwala uniknąć emisji dwóch ton CO₂ w innych sektorach, dzięki lepszej izolacji cieplnej, lżejszym materiałom dla motoryzacji, czy trwałszym wyrobom, których nie trzeba tak często wymieniać.

Prawie jedna trzecia energii zużywanej na świecie wykorzystywana jest przez budynki. Szacuje się, że do 2050

roku wielkość ta wzrośnie o ponad 60%, czemu będzie towarzyszyć wzrost emisji gazów cieplarnianych (GHG) o prawie 90%! Wzrost zużycia energii i emisji GHG wynika ze wzrostu liczby ludności na świecie oraz poprawy warunków bytowania. Jednak wg *Building Technology Roadmap*, autorstwa *Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Branży Chemicznej (ICCA)*, te alarmujące liczby mogą zostać istotnie zredukowane, jeżeli wraz ze wzrostem udziału odnawialnych i niskoemisyjnych źródeł energii stosowane będą nowoczesne materiały i technologie, dostarczane przez przemysł chemiczny dla budownictwa. Szacunki *ICCA* wskazują na możliwość zmniejszenia wzrostu konsumpcji energii o 40%, a emisji gazów cieplarnianych o blisko 70% do roku 2050.

Podstawowym obszarem, w którym zastosowanie znajdą produkty przemysłu chemicznego, jest izolacja cieplna budynków. Zastosowanie nowoczesnych materiałów prowadzi do redukcji utraty ciepła, przez co znika konieczność dodatkowego dogrzewania budynku, gdyż do utrzymania komfortowej temperatury wystarczy ciepło generowane przez urządzenia pracujące wewnątrz, a także ludzi. Oczywiście, dobra izolacja jest także istotna w przypadku klimatyzowanych budynków, w których pomaga utrzymać odpowiednio niską temperaturę, przy zminimalizowanym zużyciu energii.

Nowe budynki są dobrym sposobem na prezentację idei, potencjału i możliwości budynków zero-emisyjnych. Jednak największy potencjał drzemie w renowacji budynków już istniejących. Szacunki *ICCA* wskazują, że przy umiarkowanym poziomie renowacji budynków w Europie, Japonii i USA, zarówno poprzez poprawę izolacji ścian, jak i wymianę okien na bardziej efektywne, do roku 2050 możliwa jest redukcja o ok. 600 mln ton CO₂ rocznie. Odpowiada to rocznej emisji z produkcji energii elektrycznej dla 75 milionów domostw. Jeśli jednak wziąć pod uwagę potencjał drzemący w takich regionach, jak Ameryka Południowa czy Azja Południowo-Wschodnia, to redukcja zużycia energii i emisji gazów cieplarnianych może być o rząd wielkości wyższa.

Aby taka rewolucja w budownictwie była możliwa, niezbędny jest dalszy rozwój przemysłu chemicznego, który będzie mógł wprowadzać kolejne nowoczesne i coraz bardziej efektywne produkty. Co więcej, ważne jest, aby przemysł ten mógł rozwijać się w Europie, USA czy Japonii, gdyż tam osiągnął on największą wydajność surowcowo-energetyczną, przez co jego wpływ na środowisko jest najmniejszy oraz istnieje możliwość dokładnego jego monitorowania. Z tych powodów mam nadzieję, że tworzone ramy prawne, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym, a także inicjatywy takie, jak United Nations Global Compact, będą wspierać rozwój branży i jej zaangażowanie w redukcję wpływu na środowisko naturalne. ■

UN GLOBAL COMPACT W POLSCE NA RZECZ ODPOWIEDZIALNEJ CHEMII

Program UN Global Compact w Polsce na rzecz Odpowiedzialnej Chemii jest kolejnym działaniem podjętym w ramach międzynarodowej Inicjatywy ONZ *Caring for Climate*, zainaugurowanej w 2007 przez Global Compact (UNGC), Program Środowiskowy ONZ (UNEP) oraz Ramową Konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu (UNFCCC). Realizacja programu rozpoczęła się w 2014 roku, a działania przewidziane są do roku 2020. W ramach Programu powołana została koalicja firm, organizacji i instytucji, podejmujących aktywne działania na rzecz promowania zrównoważonego rozwoju, między innymi poprzez wprowadzanie innowacyjnych i efektywnych środowiskowo rozwiązań.

Ewa Persidok, UN Global Compact w Polsce

Branża chemiczna coraz mocniej akcentuje konieczność ciągłego ograniczania wpływu na środowisko, w ramach całego łańcucha wartości. Program stanowi odpowiedź na potrzebę podjęcia przez branżę chemiczną oraz branże z nią powiązane – czyli takie, które korzystają z innowacyjnych rozwiązań przez nią dostarczanych – dyskusji na temat odpowiedzialnych i zrównoważonych praktyk działania, počawszy od pozyskania surowców, produkcję, aż po działania edukacyjne dla końcowych użytkowników w zakresie odpowiedzialnego stosowania dostarczanych produktów.

W pierwszym etapie programu koalicjantów zapraszamy do debaty na temat zrównoważonych praktyk w budownictwie (efektywność energetyczna budynków) oraz w branży kosmetycznej (zrównoważony olej palmowy).

Według aktualnych danych (*Raport Renowacji Budynków* opracowany przez partnerów wydarzenia „Laboratorium Efektywności Energetycznej w Warszawie”, czerwiec 2014)





Ewa Persidok, UN Global Compact w Polsce

Polska mogłaby do 2030 roku zredukować emisję CO₂ o ok. 65 milionów ton. Jest to możliwe dzięki energooszczędnym rozwiązaniom w budownictwie. Wśród aktualnych problemów zrównoważonego budownictwa wskazuje się między innymi potrzebę rozwoju zintegrowanego projektowania, uwzględniającego wdrażanie rozwiązań, które wpłyną na zwiększenie efektywności energetycznej budynków oraz konieczność edukacji branży w zakresie korzyści płynących z wdrażania takich rozwiązań, które przyniosą w dłuższej perspektywie obniżenie kosztów użytkowania budynku. Wśród zrównoważonych praktyk w budownictwie wymienia się te, przyczyniające się do zmniejszenia zużycia energii, redukcji zużycia wody, zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych i mniejszego zużycia surowców naturalnych.

Jako jedną z barier rozwoju zrównoważonego budownictwa w Europie wskazuje się zbyt małe zaangażowanie administracji oraz rynku i niską świadomość społeczną. Dlatego, aby przyczynić się do wprowadzania zmian i promowania rozwoju zrównoważonego budownictwa w Polsce, niezbędne jest podjęcie dialogu pomiędzy inwestorami, branżą budowlaną i branżą chemiczną w kontekście potrzeb rynku oraz roli chemii budowlanej w budownictwie energooszczędnym i pasywnym. Do udziału zaproszeni zostali zarówno eksperci z zakresu zrównoważonego budownictwa, przedstawiciele administracji, firmy dostarczające rozwiązań z zakresu innowacyjnej chemii budowlanej, jak i przedstawiciele deweloperów, dla których kwestie zrównoważonego rozwoju są istotnym elementem rozwoju działalności.

Kolejny temat, który będzie podjęty w ramach Programu dotyczy oleju palmowego w kontekście odpowiedzialnego pozyskiwania oraz edukacji branży kosmetycznej. Kwestie odpowiedzialnej produkcji oraz użycia oleju palmowego są coraz mocniej akcentowane przez firmy międzynarodowe o zasięgu globalnym. W Polsce konieczne jest podjęcie działań w kontekście edukacji zarówno branży, jak i społeczeństwa.

Szacuje się, że 33% wszystkich produktów dostępnych w supermarketach zawiera olej palmowy. Jest on wykorzystywany do produkcji żywności, detergentów, kosmetyków, a także – coraz częściej – biopaliw. Uprawa palm olejowych jest 10 razy bardziej wydajna niż uprawy innych roślin oleistych, takich jak soja, słonecznik czy rzepak. Rocznie produkuje się ponad 50 milionów ton oleju palmowego, co sprawia, że jest to najbardziej powszechnie produkowany olej roślinny na świecie.

Według szacunków FAO (*Food and Agriculture Organization of the United Nations*), światowe zapotrzebowanie na olej palmowy podwoi się do 2020 roku.

Według szacunków FAO (*Food and Agriculture Organization of the United Nations*), światowe zapotrzebowanie na olej palmowy podwoi się do 2020 roku. Według World Wildlife Fund, powierzchnia lasów deszczowych równoważna ok. 300 boiskom piłkarskim, jest wycinana co godzinę, aby zrobić miejsce dla uprawy palm olejowych. Wycinanie lasów tropikalnych jest obecnie odpowiedzialne za ok. 20% emisji gazów cieplarnianych, stanowiąc jedną z głównych przyczyn zmian klimatycznych. Produkcja „zrównoważonego oleju palmowego” (tj. certyfikowanego przez RSPO – Okrągły Stół dla Zrównoważonego Oleju Palmowego) wynosi ponad 4 mln ton rocznie, czyli ok. 9% światowej produkcji oleju palmowego.

Spotkania, które odbywać się będą w ramach tego bloku tematycznego, mają doprowadzić do nakreślenia realnych do podjęcia działań w Polsce. Do udziału zaproszeni zostali liczni eksperci z branży, w tym Polski Związek Przemysłu Kosmetycznego, RSPO (Okrągły Stół dla Zrównoważonego Oleju Palmowego), przedstawiciele ambasad Indonezji, Malesji i Tajlandii oraz firmy branży chemicznej i kosmetycznej. ■

INNOWACJE W SEKTORZE CHEMICZNYM

Dr Dirk Elvermann, Prezes Zarządu, Managing Director, BASF Polska Sp. z o.o.
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce



W BASF uważamy, że nasz największy wkład w zrównoważony rozwój polega na dostarczaniu innowacyjnych rozwiązań, umożliwiających lepszą jakość życia milionom ludzi na całym świecie, przy jednocześnie możliwie najefektywniejszym wykorzystaniu zasobów naturalnych w procesie produkcyjnym oraz minimalizację wpływu firmy na środowisko naturalne.



Dr Dirk Elvermann, Prezes Zarządu,
Managing Director, BASF Polska Sp. z o.o.,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global
Compact w Polsce

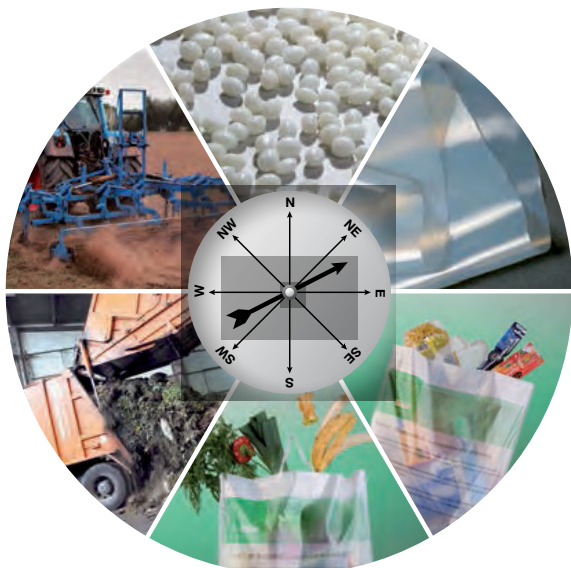
Wraz z przyrostem populacji świata, wzrasta ogólny poziom konsumpcji, zwiększa się zapotrzebowanie na żywność oraz energię elektryczną, co pociąga za sobą wiele konsekwencji społeczno-ekonomicznych i środowiskowych. Tym samym, znaczenie dostępu do – coraz bardziej ograniczonych – zasobów naturalnych stało się jednym z najbardziej krytycznych problemów, od rozwiązania którego zależy jakość naszej przyszłości. Firmy działając samodzielnie, nie wprowadzają wszystkich koniecznych zmian, potrzebują wsparcia administracji i zaangażowania świadomego społeczeństwa – niemniej rola sektora komercyjnego jest bardzo istotna w kształtowaniu trendów.

Panuje powszechna opinia, że przemysł chemiczny negatywnie wpływa na środowisko – niewiele jednak mówi się o tym, że w obszarze ochrony środowiska jest to jedna z najbardziej regulowanych branż gospodarki, która jednocześnie dostarcza wielu ekologicznie efektywnych rozwiązań innym gałęziom przemysłu. Innowacyjne produkty i technologie wprowadzane na rynek przez takie firmy, jak BASF, są często niewidoczne dla przeciętnego konsumenta, ponieważ stają się częścią składową finalnego produktu – na przykład katalizatora emisji,

energooszczędnej żarówki, materiałów do izolacji w budownictwie, biodegradowalnych opakowań, leków, kosmetyków, czy środków ochrony roślin. Prawidłowe stosowanie tych produktów może dać wymierne rezultaty, w postaci zwiększonych plonów, oszczędności zużycia wody czy energii elektrycznej.

Naszą wizją jest *Tworzenie chemii dla zrównoważonego rozwoju* – dotyczy





to całego łańcucha wartości organizacji, aż po finalny produkt, jego zastosowanie i utylizację. Jedną z miar innowacyjności firmy jest ilość i jakość zgłoszonych patentów – w 2013 roku BASF inwestując 1.835 miliarda euro w badania i rozwój, zgłosiła globalnie 1300 patentów, tym samym zajmując – już po raz kolejny – pierwsze miejsce w *Patent Asset Index* jako najbardziej innowacyjna firma w branży chemicznej na świecie.

Ochrona roślin

BASF nieustannie inwestuje w badania i rozwój produktów, które przyniosą rolnikom na całym świecie, również w Polsce, bezpieczniejszą i skuteczniejszą ochronę płodów rolnych. Innowacyjne środki ochrony roślin – takie, jak grupa produktów *AgCelence* – pozwalają na uprawę w trudniejszych warunkach klimatycznych, na uboższych glebach, wzmacniając odporność przy jednoczesnym zachowaniu wysokich standardów środowiskowych.

Tworzywa kompostowalne

Do tej pory zużyte papierowe kubki oraz pojemniki na żywność były zazwyczaj wyrzucane do kosza, ponieważ pokryte cienką warstwą polietylenu, chroniącego papier przed zamoczeniem, nie nadawały się do odzysku. Aby to zmienić, BASF opracował materiał *Ecovio® FS Paper*, który jest całkowicie biodegradowalny. Tworzywo to idealnie nadaje się do produkcji papierowych i tekturowych opakowań, które mogą być poddawane przemysłowym procesom kompostowania.

Energooszczędność

Budownictwo pasywne charakteryzuje się wysoce efektywnym systemem wyko-

rzystania energii, poprzez odpowiednią izolację i wentylację. Jeden z pierwszych domów pasywnych w Polsce został wybudowany przy zastosowaniu płyt izolacyjnych z tworzywa marki *Neopor®* i zużywa on tylko 1/8 energii, wykorzystywanej przez podobny budynek nie-pasywny.

Certyfikowany olej palmowy

Dostarczane przez BASF składniki na bazie certyfikowanego ekologicznego oleju palmowego (z ziaren palmowych) umożliwiają wytwórcom produktów higieny osobistej oraz domowych środków czystości opracowywanie receptur, które spełniają coraz większe zapotrzebowanie rynku na pozyskiwane w sposób ekologiczny surowce. Oferta obejmuje podstawowe środki powierzchniowo czynne, wykorzystywane do produktów higieny osobistej oraz domowych środków czystości, jak również substancje zmiękczające, stosowane w formułach preparatów do pielęgnacji skóry.

Wprowadziliśmy proces systematycznego przeglądu i oceny naszych produktów pod kątem zrównoważonego rozwoju *Sustainable Solution Steering*. W ciągu trzech lat przeanalizowaliśmy ponad 80% naszej oferty, zwracając uwagę na to, w jaki sposób dany produkt przy-





czynia się do poprawy efektywności pod względem kosztów oraz ochrony zasobów, a także poprawy zdrowia i bezpieczeństwa. Uwzględniliśmy także różnice regionalne oraz specyficzne, branżowe wymagania względem zrównoważonego rozwoju. W oparciu o dotychczasowe wyniki, przeanalizowane zastosowania produktów zostały podzielone na cztery kategorie:

- *Accelerators* – grupa rozwiązań w znaczący sposób wspierająca zrównoważony rozwój w łańcuchu wartości,
- *Performers* – rozwiązania spełniające standardowe wymagania rynkowe w obszarze zrównoważonego rozwoju,
- *Transitioners* – zidentyfikowane wybrane wyzwania dotyczące zrównoważonego rozwoju, przygotowane konkretne plany działania są w trakcie realizacji,
- *Challenged* – dla tej kategorii BASF rozwija alternatywne rozwiązania.

Naszym celem jest zwiększanie ilości rozwiązań z kategorii *Accelerators*. Dlatego też staramy się regularnie monitorować nasze portfolio pod kątem kryteriów zrównoważonego rozwoju, a wyodrębnione cztery kategorie mogą ulec zmianie w odpowiedzi na zmieniające się wymagania rynkowe, czy też nowe regulacje prawne. Jest to integralny element strate-

gii oraz niezbędny krok na drodze do jej realizacji. Wiemy, że tylko poprzez pełne zrozumienie charakterystyki naszych produktów pod kątem ich dopasowania do kryteriów zrównoważonego rozwoju, możemy odpowiednio zarządzać przyszłością naszego biznesu.

W BASF rozumiemy, jaka odpowiedzialność na nas spoczywa i jak ważną rolę branża chemiczna ma do odegrania w procesie kształtowania zmian rynkowych i świadomościowych. Niemniej jednak, należy pamiętać, że łańcuch wartości firm sektora chemicznego jest bardzo rozbudowany – BASF dokłada wszelkich starań, aby w sposób odpo-

wiedzialny adresować te elementy łańcucha, na które ma bezpośredni wpływ, jak na przykład: wykorzystanie zasobów naturalnych, proces produkcyjny, rodzaj użytych opakowań, transport czy dystrybucję. Jednak pozostaje jeszcze druga część łańcucha wartości, gdzie odpowiedzialność za wpływ środowiskowy i społeczny finalnego produktu przechodzi na producenta, dystrybutora i konsumenta. Odpowiedzialność poszczególnych podmiotów nie kończy się z chwilą rozpoczęcia przez produkt kolejnego etapu cyklu życia, jednak zmniejsza się ich moc sprawcza. Tym samym powraca potrzeba skoordynowanego systemowego działania i współpracy wszystkich sektorów.

Aby możliwa była kontynuacja odpowiedzialnego i zrównoważonego podejścia – a tym samym budowanie społecznego zrozumienia roli przemysłu chemicznego – potrzebna jest wielostronna współpraca wszystkich obszarów biznesu, organizacji branżowych, administracji publicznej, regulatora oraz konsumentów – czyli każdego z nas. Jako *BASF Polska* chcemy mieć aktywny wkład w konkretne działania, wspierające wdrażanie innowacyjnej i zrównoważonej gospodarki w Polsce. Współpracujemy z wiodącymi organizacjami badawczo-naukowymi oraz z tymi, które promują ideę odpowiedzialnego i zrównoważonego rozwoju – tak rozumiemy naszą rolę jako wiodącej firmy sektora chemicznego. ■

INTELIĞENTNA ENERGIA

– BASF obchodzi 150 lat działalności w 2015 roku!

W ramach obchodów okrągłej rocznicy BASF chce zachęcić do rozmowy o inteligentnej energii. Wiemy, że gwałtownie rosnące zapotrzebowanie na energię jest jednym z najbardziej naglących globalnych wyzwań. Przyszłość polega na wytwarzaniu niedrogiej energii z czystych i odnawialnych zasobów, takich jak wiatr i słońce, zwiększaniu efektywności wytwarzania, magazynowania i zużycia energii. Dlatego też stworzyliśmy specjalną platformę internetową, która umożliwi nam kontakt i wymianę pomysłów w gronie naszych pracowników, klientów, partnerów biznesowych i wszystkich zainteresowanych tematem zrównoważonej i inteligentnej energii. Dołącz do naszej dyskusji na www.creator-space.basf.com

NASZA DROGA DO ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU



Mirosław Siwirski, Prezes Zarządu Dyrektor Generalny PCC EXOL SA

Odpowiedzialność w prowadzeniu biznesu polega na rzetelnym przestrzeganiu standardów. Uważam, że etyka jest jak chemia. Jej wartości określają nas wobec świata. Jej reakcje są złożone, lecz czynią lepszym to, na co oddziałują. Tak właśnie staramy się działać każdego dnia. Chcemy inwestować, ulepszać, rozwijać, tworzyć..., ale w sposób zrównoważony. Robimy to dla naszych klientów, akcjonariuszy, pracowników i lokalnych społeczności. Tworzymy prawdziwą wartość, mając wpływ na jakość naszego życia i środowiska. Zmieniając świat na lepsze i dbając o przyszłe pokolenia, wzmacniamy również naszą firmę, czyniąc ją mocniejszą, bardziej stabilną.

PCC EXOL SA to połączenie nowoczesnej technologii, doświadczenia i efektywnego działania w obszarze produkcji i dystrybucji surfaktantów (środków powierzchniowo czynnych). Firma, znana wcześniej jako *Kompleks Środków Powierzchniowo Czynnych PCC Rokita SA*, stale rozwija swoją ofertę dla branż takich, jak chemia gospodarcza, kosmetyczna i przemysłowa, włókiennictwo, przemysł tworzyw sztucznych, czyszczenie przemysłowe, obróbka metalu, przemysł tekstylny i wydobywczy, budownictwo i wiele innych. Główna siedziba firmy znajduje się w Brzegu Dolnym, gdzie umiejscowione są także instalacje do produkcji anionowych, niejonowych i amfoterycznych środków powierzchniowo czynnych.

Rynek surfaktantów to istotny sektor gospodarki w Polsce i na świecie. Produkcja środków powierzchniowo czynnych jest działalnością wysoce specjalistyczną, prowadzoną przez niewiele firm chemicznych. W skali globalnej istnieje relatywnie wąskie grono producentów wytwarzających środki po-

wierzchniowo czynne. Do grupy tej zalicza się między innymi firma PCC Exol S.A., będąca liderem w produkcji surfaktantów w Europie Wschodniej i Środkowo Wschodniej. Z drugiej strony, zapotrzebowanie na surfaktanty jest bardzo duże i zgodnie z wynikami aktualnych badań rynkowych, będzie się stale zwiększać. W zależności od regionu, prognozowana średnioroczna stopa wzrostu rynku surfaktantów (mierzonego przychodami) kształtuje się od 2,7% w regionie Europy Zachodniej do 7,0% w regionie Bliskiego Wschodu.

PCC Exol SA jako firma zaawansowana technologicznie koncentruje się na zrównoważonych działaniach, zmierzających do zwiększenia udziału surfaktantów specjalistycznych w przychodach ze sprzedaży. Istotnym wydarzeniem ubiegłego roku było włączenie w struktury naszej firmy amerykańskiej Spółki PCC Chemax, będącej producentem surfaktantów specjalistycznych, stosowanych w branżach takich, jak budownictwo, włókiennictwo, przemysł metalurgiczny czy rafineryjno-wydobywczy. Nowa



Mirosław Siwirski, Prezes Zarządu Dyrektor Generalny PCC EXOL SA



jednostka w strukturze PCC EXOL SA ma znaczący wpływ na zwiększenie udziału w rynkach Ameryki Północnej oraz otworzyła nowe kierunki ekspansji, np. w krajach azjatyckich. Oprócz nowych obszarów biznesowych, firma PCC Chemax wniosła znaczący wkład w rozwój R&D, stwarzając nowe, szersze możliwości badawczo-rozwojowe. Dzięki temu, między innymi, procesy produkcyjne są mniej energochłonne, a wytwarzane środki powierzchniowo czynne – stosowane w różnych aplikacjach – powodują, że wytwarzane z nich produkty są bardziej przyjazne dla środowiska.

Bardzo ważnym wydarzeniem strategicznym, mającym miejsce na przełomie roku 2012/2013, było wyodrębnienie ze struktur PCC Exol nowej, posiadającej odrębną osobowość prawną, spółki PCC EXOL Kýmıya Sanayı Ve Tıycaret Lıymıted Tırketı z siedzibą w Stambule. Poprzez handlowe wsparcie, któremu ma służyć ta jednostka, Grupa PCC Exol rozpoczęła realizację strategii długoterminowego rozwoju oraz inicjuje i rozwija sprzedaż surfaktantów na rynku tureckim oraz

rynkach EMEA (*Europe, Middle East and Africa*).

Firma będzie kontynuować założenia dalekosiężnej strategii, przykładając baczność do aspektów środowiskowych. Przykładem może być tu ograniczanie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery, wdrażanie systemów zarządzania emisjami i energią. Spółka będzie dążyć zarówno do wzmocnienia swojej pozycji konkurencyjnej w obszarach o ugruntowanej pozycji rynkowej, jak i do poszukiwania nowych obszarów biznesowych. Te zaś powinny zapewnić stabilny i zrównoważony rozwój, obejmujący zwiększenie wolumenu sprzedaży obecnie wytwarzanych wyrobów, a także dywersyfikację portfolio o nowe, zaawansowane technologicznie produkty, których zastosowanie w różnych aplikacjach skróci procesy technologiczne wytwarzanych wyrobów gotowych.

Spółka PCC EXOL obecnie znajduje się na etapie modelowania strategii zrównoważonego rozwoju. Wytwarzane przez nas produkty znajdują zastosowanie



w każdej dziedzinie życia. W związku z tym chcemy wytwarzać je w sposób zrównoważony. Myślenie i działanie ukierunkowane na zrównoważony rozwój to dziś dla nas konieczność, stanowiąca kluczowy element strategii biznesowej. Dążąc do osiągnięcia harmonii w zakresie realizacji celów ekonomicznych, środowiskowych czy społecznych, będziemy działać w sposób odpowiedzialny wobec obecnych i przyszłych pokoleń. Zrównoważony rozwój jest

czynnikiem długookresowego sukcesu naszej Spółki. Kreuje nasz wizerunek, przyczyniając się nie tylko do zwiększenia potencjału zysków, ale promuje wartości dotyczące symbiozy ze środowiskiem naturalnym i odpowiedzialności wobec społeczności, w których działamy.

Podjęliśmy zobowiązanie ograniczenia niekorzystnego wpływu na środowisko naturalne, m.in. poprzez wytwarzanie i oferowanie naszym odbiorcom zrównoważonych produktów. Pracujemy nad tym, aby idea zrównoważonego rozwoju towarzyszyła nam na każdej płaszczyźnie działania. Stale poszukujemy sposobów na zwiększanie wydajności ekologicznej naszych produktów, poprzez innowacje. Postępujące zagrożenie związane ze zmianami klimatycznymi, coraz mniejsza ilość zasobów naturalnych, mają kluczowy wpływ na przyszłość naszej planety. Dlatego też poszukujemy skutecznych sposobów na ograniczanie wpływu naszej działalności na środowisko i naturalne zasoby. Nasza długoterminowa strategia skupia się więc m.in. na takich aspektach, jak ograniczanie emisji gazów cieplarnianych poprzez sprawny system zarządzania energią, zrównoważonego prowadzenia gospodarki surowcowej, racjonalne zużycie wody i skuteczne gospodarowanie odpadami.

Spółka PCC Exol wdrożyła proces identyfikacji i monitorowania aspektów środowiskowych, takich, jak np. wytwarzanie ścieków, odpadów, emisje gazów cieplarnianych do atmosfery, uwolnienia do gruntu, zużycie zasobów naturalnych, zagrożenia związane z awariami. Od dwóch lat PCC Exol jest sygnatariuszem programu *Carbon Disclosure Project* (CDP), który ma na celu propa-



gowanie transparentności informacji dotyczących emisji gazów cieplarnianych oraz wykazywanie progresu w ich ograniczaniu przez jego uczestników. Celem Spółki w zakresie zmian klimatycznych jest redukcja emisji CO₂ do atmosfery o 15% do 2020 roku. Aby skutecznie zrealizować ten cel, wprowadziliśmy m.in. politykę zarządzania energią i jesteśmy w przededniu wdrożenia systemu zarządzania emisjami i energią.

W bieżącym roku Spółka inicjuje szereg zadań z zakresu odpowiedzialności społecznej biznesu, *Karty Różnorodności* oraz *Kodeksu Etycznego*, poruszającego szereg płaszczyzn, odnoszących się m.in. do 10 zasad UN Global Compact. Efektem wdrażania zasad zrównoważonego

rozwoju jest pozyskanie przez Spółkę certyfikatu RSPO (*Roundtable Sustainable Palm Oil*), który pozwala na zbilansowane wykorzystywanie surowców na bazie certyfikowanego oleju palmowego.

Pracownicy Spółki, zaangażowani w różnego rodzaju zadania biznesowe, uczestniczą w szeregu konferencji, spotkań, seminariów, telekonferencji, związanych z propagowaniem i wdrażaniem wartości i zasad zrównoważonego rozwoju w przemyśle.

Staramy się oferować produkty i usługi, zapewniające naszym klientom pełną satysfakcję. Nasze działania związane z rozwojem i innowacyjnością są ukierunkowane na zrównoważony rozwój. Promujemy wartości etyczne w oparciu o wypracowany *Kodeks Etyczny*. Zaczęliśmy lepiej rozumieć i ograniczać kwestię długofalowego wpływu naszych produktów i usług na środowisko. Chcemy uczyć się od najlepszych, zdobywać doświadczenie i czerpać z dialogu i współpracy z innymi sygnatariuszami organizacji UN Global Compact. ■

Stale poszukujemy sposobów
na zwiększanie wydajności ekologicznej
naszych produktów, poprzez innowacje.

WOKÓŁ PROBLEMÓW PRAWNYCH ZWIĄZANYCH Z POLITYKĄ KLIMATYCZNO – ENERGETYCZNĄ

Postępująca degradacja środowiska naturalnego spowodowała, że kierunki działania w sektorze energetycznym państw członkowskich Unii Europejskiej (UE) wyznacza restrykcyjna polityka klimatyczno – energetyczna UE. Polityka, która z jednej strony dąży do ograniczenia poziomu emisji gazów cieplarnianych, z drugiej zaś zмага się z narastającym uzależnieniem od zewnętrznych dostaw energii oraz spadkiem konkurencyjności przemysłu.

Agnieszka Chilmon, Adwokat, ekspert UN Global Compact w Polsce

Problemy związane z rozwojem energetyki niekonwencjonalnej w Polsce

Istotnym elementem tej polityki jest zwiększenie stosowania energii ze źródeł odnawialnych (OZE). Zrównoważony i trwały rozwój OZE wymaga w szczególności przyjaznego otoczenia prawnego, gwarantującego instrumenty wspierające produkcję zielonej energii przy zachowaniu optymalizacji kosztów oraz dostęp energii z OZE do sieci elektroenergetycznej, jak również zachęcającego do rozproszonego wytwarzania energii i budowy nowych jednostek wytwórczych. Aktualnie polski ustawodawca proceduje nad uchwaleniem ustawy o OZE¹, kompleksowo regulującej generowanie i wykorzystywanie zielonej energii. Ustawa stanowi implementację przepisów dyrektywy 2009/28/WE², którą Polska powinna była transponować do krajowego porządku prawnego do dnia 5 grudnia 2010 roku. Niestety, prace nad ustawą o OZE zostały podjęte z opóźnieniem, co skutkuje powolnym rozwojem energetyki odnawialnej w Polsce.

Podjęcie działań zmierzających do uchwalenia ustawy o OZE, jaki i sam projekt ustawy, należy ocenić pozytywnie, w szczególności postanowienia dotyczące priorytetowego dostępu do sieci dla energii wytwarzanej z OZE oraz uproszczenia zasad i warunków wykonywania działalności w zakresie wytwarzania energii z OZE w małych instalacjach. Niemniej jednak przyjęcie regulacji prawnej w tym zakresie nie rozwiązuje problemu związanego z przyłączeniem źródła do sieci elektroenergetycznej, a następnie z przesyłem i dystrybucją wytworzonej energii.

Jak słusznie eksperci podnoszą³, odnawialne źródło może negatywnie oddziaływać na jakość energii odbieranej z sieci przez innych odbiorców, wprowadzając różnego rodzaju zakłócenia. Każde przyłączane źródło powinno współpracować z siecią, mając na celu bezpieczeństwo funkcjonowania systemu elektroenergetycznego. W tym celu operatorzy systemu przesyłowego i dystrybucyjnego określają w instrukcji ruchu i eksploatacji sieci (IRiES) szczegółowe wymagania techniczne,



Agnieszka Chilmon, Adwokat, ekspert UN Global Compact w Polsce

które muszą spełniać jednostki wytwórcze przyłączane do sieci elektroenergetycznej. Co więcej, przyłączane źródło musi spełniać szereg wymagań, określonych między innymi w przepisach prawa energetycznego, budowlanego.

Spełnienie przez źródło wszystkich wymagań nie gwarantuje przyłączenia takiego źródła do sieci. Przeszkodą w przyłączeniu często jest brak zdolności przesyłowych sieci, który wynika ze stanu sieci w Polsce. Należy mieć na względzie, iż część sieci wybudowano w latach 50–60. XX wieku w innych realiach gospodarczych. Infrastruktura przesyłowa i dystrybucyjna wymagają rozbudowy i modernizacji. Powyższe jest najbardziej widoczne przy przyłączaniu farm wiatrowych do systemu elektroenergetycznego. Jak czytamy w *Informacji o dostępności mocy przyłączeniowej do sieci przesyłowej*⁴ przyłączanie farm wiatrowych pomiędzy rokiem 2014 a 2019 będzie możliwe tylko w przypadku realizacji planowanej rozbudowy sieci przesyłowej, ujętej w dokumentach planistycznych. Innymi słowy, inwestorzy będą otrzymywać odmowy przyłączenia źródła opartego na energii wiatru do KSE z powodu braku warunków technicznych i ekonomicznych.

Inwestycje w infrastrukturę energetyczną, oprócz nakładów finansowych, wymagają wprowadzenia regulacji prawnych, umożliwiających inwestorom sprawną budowę, utrzymanie i modernizację infrastruktury energetycznej. Obecnie inwestorzy często spotykają się z licznymi utrudnieniami, wpływającymi na opóźnienia lub wstrzymanie realizacji inwestycji liniowych. Polska jest w niewystarczającym stopniu pokryta

miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego (MPZP), z kolei istniejące MPZG nie zawsze uwzględniają rozbudowę infrastruktury liniowej, wskutek czego inwestorzy zmuszeni są do uruchomienia czasochłonnej procedury zmiany MPZP. Inwestorzy ponadto napotykają bariery na etapie procesu budowlanego, związane z koniecznością uzyskania wielu zgód, pozwoleń, opinii od organów administracji publicznej i właścicieli nieruchomości, w tym praw do dysponowania nieruchomością na cele budowlane.

Problemy inwestorów związane są również z korzystaniem z nieruchomości, na której posadowiona jest lub będzie infrastruktura przesyłowa. Pomimo wprowadzenia instytucji służebności przesyłu, około 650 tys. kilometrów sieci elektroenergetycznych posadowionych jest na nieruchomościach o nieuregulowanym stanie prawnym. Właściciele nieruchomości często blokują inwestycje, domagając się zapłaty wynagrodzeń lub odszkodowań, których wysokość niejednokrotnie przewyższa poziom doznanych przez nich uszczerbków majątkowych.

Kierunki działań

Aby przyspieszyć rozwój OZE w Polsce, oprócz implementacji dyrektywy o OZE, należy wprowadzić przepisy gwarantujące powstanie ograniczonych praw rzeczowych, takich jak służebność przesyłu mocą decyzji administracyjnej na nieruchomościach zlokalizowanych na szlakach infrastruktury liniowej, określenie procedury ustalenia wynagrodzenia lub odszkodowania za ustanowienie służebności przesyłu i wprowadzenie standardu szacowania ograniczonych praw rzeczowych, usprawnienie postępowania administracyjnego w przedmiocie uzyskania wszelkich niezbędnych zgód, pozwoleń oraz uporządkowanie sytuacji planistycznej. Polski ustawodawca powinien także rozważyć większe uczestnictwo operatorów w kosztach przyłączenia OZE, chociażby przy małych instalacjach. W kontekście powyższego pożądane jest przyspieszenie prac nad regulacjami prawnymi, takimi jak: ustawa o korytarzach przesyłowych czy kodeks urbanistyczno-budowlany.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na protesty obywateli, które stanowią kolejny czynnik hamujący rozbudowę systemu elektroenergetycznego w Polsce. W tym przypadku istotne jest budowanie świadomości społecznej przez organy administracji publicznej.

Niskoemisyjne jednostki wytwórcze przyszłością polskiej energetyki konwencjonalnej

Polityka klimatyczna UE również wpływa na polską energię konwencjonalną. Dekarbonizacja jest jednym z celów UE, służących zmniejszeniu szkodliwych emisji do powietrza. UE wprowadziła szereg rygorystycznych norm związanych z emisjami CO₂, SO₂, NO_x i pyłów do powietrza, którym nie



są w stanie sprostać przestarzałe instalacje energetyczne oparte na węglu. Biorąc pod uwagę, iż polska gospodarka w większości wykorzystuje węgiel jako paliwo do produkcji energii, ograniczenie emisji szkodliwych substancji nie może negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo energetyczne Polski. Powyższe wymusza na polskich przedsiębiorstwach energetycznych wdrożenie technologii niskoemisyjnych, wskutek czego powinna nastąpić zmiana struktury wytwarzania energii.

Polskie elektrownie i elektrociepłownie konwencjonalne nie mogą już liczyć na pełny przydział bezpłatnych uprawnień do emisji CO₂ (EUA). Począwszy od roku 2013 przydział bezpłatnych uprawnień podlega redukcji, odpowiednio z 80% do 0 w roku 2027 – dla sektora ciepłowniczego (z wyłączeniem produkcji ciepła dostarczanego gospodarstwom domowym), oraz z 70% do całkowitej likwidacji w roku 2020 – dla elektrowni. Tym samym prowadzący instalacje, które wprowadzają do powietrza więcej gazów cieplarnianych, aniżeli posiadają bezpłatnych uprawnień EUA, są zmuszeni dokupić brakujące uprawnienia do emisji EUA. Wprawdzie, w chwili obecnej ceny uprawnień są niskie, niemniej jednak Komisja Europejska zamierza wprowadzić po roku 2020 nowy centralny system handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych, polegający na utworzeniu rezerwy stabilności rynkowej (Market Stability Reserve), która powinna zapobiec nadmiernej podaży uprawnień EUA na rynku.

Polityka efektywności energetycznej

Zmniejszanie energochłonności unijnych gospodarek stanowi jeden z trzech głównych celów polityki UE w obszarze efektywności energetycznej. W tym kontekście istotne jest podejmowanie działań, mających na celu ograniczenie zużycia energii w sektorze MSP, który stanowi większość podmiotów gospodarczych. Jednakże obecny system nie zachęca do podejmowania działań efektywnych energetycznie MSP. W przetargu

dotyczącym przedsięwzięć służących poprawie efektywności energetycznej, za które Prezes Urzędu Regulacji Energetyki (URE) przyznaje tzw. białe certyfikaty, wzięły udział tylko duże przedsiębiorstwa energetyczne.

Przyczyny należy upatrywać w braku jasnych i łatwo dostępnych informacji na temat instrumentów finansowych i środków technicznych, służących poprawie efektywności energetycznej wśród MSP. Istniejący system białych certyfikatów nie posiada sprawnego mechanizmu kontroli w zakresie poczynionych oszczędności w zużyciu energii. Obowiązujące przepisy ustawy o efektywności energetycznej⁵ przewidują tylko wyrywkowe weryfikacje prowadzone przez Prezesa URE. Na uwagę zasługuje również brak uregulowań, dotyczących zasad przeprowadzenia audytów energetycznych oraz nadzoru nad podmiotami je przeprowadzającymi, co może rzutować na jakość i poprawność audytów. Należy także zwrócić uwagę na zbyt długi okres rozstrzygania przetargu przez Prezesa URE oraz na ramy czasowe ustawy o efektywności energetycznej. Zgodnie z art. 48 ustawa obowiązuje do dnia 31 grudnia 2016 roku.

Wdrożenie dyrektywy 2012/27/UE⁶, którą Polska powinna była implementować do dnia 5 czerwca 2014 roku, częściowo rozwiąże zasygnalizowane problemy. Wraz z implementacją dyrektywy polski ustawodawca powinien wydłużyć okres, za jaki będą przyznawane białe certyfikaty, przynajmniej do roku 2020. Powinien także rozważyć wprowadzenie procesu akredytacji lub certyfikacji audytorów, po analizie kosztów takiego systemu, aby nie przewyższały one korzyści związanych z oszczędnościami w zużyciu energii. Jednocześnie należy rozpowszechnić wśród MSP wiedzę na temat systemu białych certyfikatów jako narzędzia wspierającego inwestycje w efektywność energetyczną wraz z udostępnieniem przejrzystych informacji dotyczących procedury przetargowej, jak również pozytywnych aspektów audytów energetycznych. Oczekiwane jest również przeszkolenie pracowników organu odpowiedzialnego za przeprowadzenie przetargu. ■

¹ Druk nr 2604 dostępny na stronie www.sejm.gov.pl

² Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2009/28/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych zmieniająca i w następstwie uchylająca dyrektywy 2001/77/WE oraz 2003/30/WE (Dz.U.UE.L. 2009.140.16)

³ Tak pisze prof. dr hab. inż. Piotr Kacejko w publikacji „Problemy przyłączania do sieci elektroenergetycznej odnawialnych źródeł energii małej mocy” www.oze.bpp.lublin.pl

⁴ Dokument opublikowany przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A., stan na 31 maja 2014 r.

⁵ Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o efektywności energetycznej (Dz.U.2011.94.551)

⁶ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/27/UE z dnia 25 października 2012 r. w sprawie efektywności energetycznej, zmiany dyrektywy 2009/125/WE i 2010/30/UE oraz uchylenia dyrektyw 2004/8/WE i 2006/32/WE (Dz.U.UE.L.2012.315.1)



PRAWA CZŁOWIEKA

Przestrzeganie ich to konieczny fundament jakości życia. Rola biznesu, a szczególnie korporacji ponadnarodowych, w ich przestrzeganiu jest kluczowa. Bez udziału biznesu w tym procesie, instytucje ochrony praw człowieka są bezsilne.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRAWNA PRZEDSIĘBIORSTW ZA NARUSZENIA PRAW CZŁOWIEKA

„What is good for society is good for my company”

Manifesto for the Corporate Idealist¹

Beata Faracik, LL.M i Joanna Szymonek, Polski Instytut Praw Człowieka i Biznesu, Ekspert UN Global Compact w Polsce

Gdy w dniu 26 czerwca br. Rada Praw Człowieka ONZ (RPCz) przyjęła rezolucję autoryzującą rozpoczęcie prac nad wiążącym traktatem międzynarodowym, dotyczącym odpowiedzialności prawnej przedsiębiorstw za naruszenia praw człowieka, wysłała jasny sygnał, że dobrowolne inicjatywy biznesu w tym zakresie w niewystarczającym stopniu przekładają się na zapewnienie sprawiedliwości osobom, na których prawa działalność przedsiębiorstw ma negatywny wpływ. Jednocześnie dała sygnał państwom i biznesowi, że czas już podjąć rzetelne działania, by w przyszłości móc sprostać wymaganiom umowy. Jakże to powinny być działania wskazuje zaś inny dokument, cieszący się akceptacją Państw Członkowskich ONZ, wyrażoną w rezolucji RPCz – Wytyczne ONZ ds. Biznesu i Praw Człowieka.

Gdy w 2011 r. RPCz przyjęła jednogłośnie Wytyczne ONZ ds. Biznesu i Praw Człowieka² (oryg. *UN Guiding Principles on Business and Human Rights: Implementing the United Nations “Protect, Respect and Remedy” Framework*; dalej: Wytyczne), uznano je za wspólny punkt odniesienia, swoiste ramy, umożliwiające spójne i komplementarne względem siebie działania wszystkich interesariuszy na rzecz poszanowania praw człowieka w kontekście biznesu. Zgodnie bowiem z Wytycznymi, które wskazują kto, co i jak

powinien robić, by zapewnić poszanowanie praw człowieka przez biznes, cel ów można osiągnąć wyłącznie dzięki współdziałaniu wszystkich stron i wywiązaniu się przez nie odpowiednio z:

- obowiązku państw do zapewnienia ochrony praw człowieka (*state duty to protect*)
- odpowiedzialności przedsiębiorstw za przestrzeganie praw człowieka (*corporate responsibility to respect*), oraz
- zapewnienia sprawnego i efektywnego funkcjonowania państwowych i pozapaństwowych, sądowych i pozasądowych mechanizmów rozpatrywania skarg i dochodzenia zadośćuczynienia i/lub odszkodowania w przypadku naruszeń praw człowieka przez przedsiębiorstwa (*access to remedy*).

Potencjał Wytycznych dostrzegły Unia Europejska (do wypracowania krajowych planów wdrożenia Wytycznych zobowiązały się wszystkie Państwa Członkowskie UE³) i inne organizacje międzynarodowe (OECD, IFC), które dostosowały do nich swoje standardy. Także UN Global Compact (UNGC) we wspólnej nocie z Biurem Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka doprecyzował, że realizacja Zasad 1 i 2 UNGC wymaga *de facto* wdrożenia przez firmy Wytycznych.⁴



Beata Faracik, Polski Instytut Praw Człowieka i Biznesu, Ekspert UN Global Compact w Polsce



Joanna Szymonek, Polski Instytut Praw Człowieka i Biznesu, Ekspert UN Global Compact w Polsce

Pełna implementacja Wytycznych tak na poziomie firm (*due diligence* w zakresie praw człowieka), jak na poziomie państw, jest dużym wyzwaniem. Ale można mu sprostać.

Choć umiędzynarodowienie biznesu spowodowało rozbieżność między zdolnością do prowadzenia działalności gospodarczej przez firmy na arenie międzynarodowej a zdolnością państw do jej nadzorowania, pozostaje faktem, że to na państwach przede wszystkim spoczywa obowiązek zapewnienia ochrony praw człowieka, wynikających z ratyfikowanych przez państwa umów międzynarodowych, przed ich naruszeniem przez strony trzecie, w tym przedsiębiorstwa, na ich terytorium i/lub w zakresie ich jurysdykcji. Jak wskazują Wytyczne, państwa dysponują po temu szeregiem narzędzi – od oświadczenia, że oczekują od firm poszanowania praw człowieka, przez upowszechnianie wiedzy dotyczącej praw człowieka i wspieranie firm w zrozumieniu natury ryzyka związanego z ich naruszeniem, system zachęt, dawanie przykładu własnym działaniem (np. stosowanie zrównoważonych zamówień publicznych, zobowiązanie spółek Skarbu Państwa do raportowania danych pozafinansowych), po zapewnienie ram prawnych i skutecznej polityki w zakresie CSR i praw człowieka, a nawet reżim karny. Zważywszy na wachlarz narzędzi, jakie państwo ma w swojej dyspozycji, jego niemoc w kwestii zapewnienia przestrzegania przez przedsiębiorstwa praw człowieka nie wynika z ich braku, lecz z braku kompleksowej, systemowej wizji rozwoju społeczeństwa i gospodarki, w sposób zapewniający poszanowanie podstawowych wartości zawartych w konstytucji i powszechnie uznanych standardach praw człowieka.

Aby to zmienić, warto sięgnąć po Wytyczne, zaś działania rozpocząć od przeprowadzenia kompleksowej analizy stanu ich realizacji (tzw. *National Baseline Assessment*), zarówno na poziomie ustawodawstwa, jak i praktyki jego stosowania oraz założeń polityki CSR/praw człowieka, i jej realizacji, oraz tworzącej ramy umożliwiające ocenę postępu działań państwa w czasie. Pozwoli to na zidentyfikowanie potencjalnych braków w obowiązującym ustawodawstwie, metodach jego egzekucji i założeniach właściwych polityk, ułatwi wskazanie priorytetów, oraz perspektywy ich realizacji, a także pomoże „zmapować” inicjatywy różnych interesariuszy (jak np. *Wizja 2050*) i procesy komplementarne do działań państwa. Choć administracja publiczna, posiadająca najwięcej informacji niezbędnych do przeprowadzenia rzetelnej analizy, powinna być mocno zaangażowana w jej przeprowadzenie, będąc stroną potencjalnie zainteresowaną jak najlepszym wynikiem, powinna rozważyć powierzenie jej realizacji, wzorem Francji, Norwegii czy Holandii, Rzecznikowi Praw Obywatelskich lub niezależnym ekspertom.

Analiza stanu realizacji Wytycznych jest niezbędna do wypracowania kompleksowego i spójnego Krajowego Planu Wdrażania Wytycznych (Plan), odpowiadającego na realne problemy i uzupełniającego zidentyfikowane luki w prawie i praktyce jego stosowania. Planu, który powinien:

- odnosić się do całego zakresu Wytycznych,
- wykorzystywać cały zakres narzędzi oddziaływania państwa, w tym odpowiednie wsparcie finansowe,
- obejmować działania przeznaczone do realizacji tak w krótko-, jak i długoterminowej perspektywie,
- w sprawny sposób połączyć rozproszone działania i sprawić, by dzięki swej komplementarności przyniosły efekty większe, niż gdyby realizowano je z osobna.

Proces wypracowywania Planu powinien być też bliski duchowi Wytycznych, transparentny, inkluzywny oraz umożliwiać konsultacje oraz udział wszystkich interesariuszy, np. przez włączenie ich do zespołu pracującego nad nim. Warto też wspomnieć, że współpraca z interesariuszami jest istotna także w odniesieniu do firm.

Potencjał, jaki kryje się w procesie prowadzącym do wypracowania a następnie wdrożenia Planu, jest też doskonałą okazją do poprawy poziomu zaufania tak do biznesu, jak i państwa. Już same odpowiednio poprowadzone prace, mające na celu wypracowanie Planu w oparciu o szerokie konsultacje społeczne, zwiększą szanse na wypracowanie społecznie zaakceptowanego Planu, a jednocześnie pozwolą na:

- zrozumienie zarówno przez administrację, jak i opinie publiczną wyzwań i działań, wynikających z tego procesu i samych Wytycznych,
- zidentyfikowanie i wykorzystanie synergii pomiędzy działaniami podejmowanymi przez rząd, biznes oraz poszczególne grupy społeczne i zawodowe,



- usystematyzowanie i zapewnienie komplementarności działań w różnych obszarach tematycznych, m.in. promocji zrównoważonego rozwoju, ochrony praw człowieka, popularyzacji alternatywnych metod rozwiązywania sporów i zrównoważonych zamówień publicznych, zwiększenia udziału osób niepełnosprawnych w życiu publicznym, odpowiedzialne inwestycje, zwalczanie korupcji.

By jednak efekt ten utrzymać, a sam Plan nie podzielił losu wielu strategii zalegających na półkach, realizacja wskazanych w nim zadań powinna być poddawana regularnej weryfikacji i ocenie.

Mimo, że odpowiedzialność za zapewnienie przestrzegania praw człowieka spoczywa przede wszystkim na państwach, postępujące procesy globalizacyjne pociągnęły za sobą wzrost roli biznesu i przejęcie przez niego części władzy, która dotąd była zarezerwowana dla Państwa. Dlatego istotne jest, aby przedsiębiorstwa, które zgodnie z Wytycznymi są wyspecjalizowanymi organami społecznymi, pełniącymi szczególne funkcje, od których wymaga się przestrzegania prawa i poszanowania praw człowieka; zrozumiały, że przejmowanie władzy gospodarczej wiąże się też z odpowiedzialnością i zobowiązaniem z niej wynikającym. Mówimy tutaj o odpowiedzialności współczesnego biznesu za oddziaływanie na otoczenie gospodarcze i społeczne.

Warto zwrócić uwagę na kilka kwestii. Przede wszystkim przestrzeganie praw człowieka w procesach prowadzenia działalności gospodarczej nie jest gestem uprzejmości, altruizmu wobec grupy interesariuszy, takich jak: pracownicy czy społeczność lokalna. Jest obowiązkiem, którego przestrzeganie leży w interesie przedsiębiorstwa. Sposób realizacji tego zobowiązania będzie zróżnicowany w zależności od podmiotu np. międzynarodowej korporacji, lokalnego przedsiębiorcy, rzemieślnika czy też firmy rodzinnej. To, co łączy te podmioty, to obowiązek prawny, szczególnie tam, gdzie standardy międzynarodowe zostały włączone do krajowego porządku prawnego, a także interes gospodarczy, tkwiący w poprawnym postępowaniu. Często nie doceniamy siły wzajemnego oddziaływania i niesłusznie postrzegamy interesariuszy w jednoznacznych rolach – tylko jako pracowników, tylko jako mieszkańców, zapominając, że pracownicy czy społeczność lokalna to także konsumenci, partnerzy biznesowi czy aktywiści. W długim okresie naruszanie praw człowieka w biznesie przyniesie stratę w postaci wysokich kosztów społecznych, utraconych klientów, kosztów operacyjnych: personalnych, produkcyjnych, prawnych, itp. Kolejną kontrowersyjną sprawą jest balansowanie na granicy prawa, które często ma niewiele wspólnego z etycznym czy odpowiedzialnym postępowaniem biznesu. Wysiłek powinien być ukierunkowany na realizację strategii postępowania zgodnego z prawem, nie zaś strategii udowadniania działania w granicach prawa.

Narzędziem pozwalającym firmom realizować zobowiązanie przestrzegania praw człowieka są właśnie Wytyczne, które powinny być przyjęte przez dział zarządzania ryzykiem, zaś zasady *due diligence* (należyta staranność) w kwestii praw człowieka powinny być włączone w procesy identyfikacji zdarzeń, mogących mieć niekorzystny wpływ na przedsiębiorstwo i jego interesariuszy, uwzględniając nie tylko ryzyka prawne, ale także standardy wewnętrzne i etyczne. Kluczowym działaniem z zakresu *compliance* dla przetrwania każdego przedsiębiorstwa jest reakcja na potencjalne ryzyko, a także na naruszenie, które już wystąpiło. Naprawa szkody także leży w obowiązku firmy. Istotne jest to, że realizacja przestrzegania praw nie jest uzależniona od wielkości firmy. Duże firmy, często ze względu na zasięg i rodzaj działalności, narażone są na większe ryzyko naruszeń; dysponują stosownymi zasobami i wiedzą jak te standardy wdrażać. Mniejsze firmy, prezentując często niższy poziom wiedzy i świadomości w kwestii stosowania standardów w globalnej gospodarce, dysponując często ograniczonymi zasobami, gubią się w gąszczu mnożących się nowych standardów, niechętnie są ich wdrażaniu, traktując Wytyczne jako kolejne, dodatkowe obciążenie finansowe firmy.

W działaniu na rzecz obrony praw człowieka w biznesie kluczowe jest zrozumienie, że zastosowanie Wytycznych nie musi odbywać się przy asyście najdroższych ekspertów na rynku. Uniwersalność Wytycznych pozwala na dostosowanie ich wdrażania do wielkości biznesu, branży, rodzaju i kontekstu działania firmy. Na tej podstawie identyfikuje się ryzyka naruszeń praw człowieka w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą przez daną firmę, wachlarz praw człowieka bowiem może się różnić w zależności od firmy.

Wdrożenie zasad CSR nie musi być kosztowne. Konieczna jest zmiana sposobu myślenia przedsiębiorców, z wyboru między zyskiem a odpowiedzialnością na łączenie tych dwóch aspektów. By tak się jednak stało, istotna jest wspomniana już rola państwa w tworzeniu polityk i strategii rozwoju, zachęających do odpowiedzialnych postaw, oraz skutecznie walcząca z postawami nieprawidłowym. Konsekwentne niestosowanie standardów miękkiego prawa przez biznes często prowadzi do włączenia ich w przepisy twardego prawa. To nierzadko wiąże się ze wzrostem kosztów prowadzenia działalności, co z kolei prowadzi do prób obejścia prawa.

W Polsce można mnożyć przykłady zarówno nieskutecznego, słabej jakości prawa, jak nieskutecznych procesów jego stanowienia. Zamiast jednak szukać sposobów jego obejścia, warto skorzystać z mechanizmu sprzyjającego stanowieniu skutecznego prawa, jakim jest partycypacja. W demokracji uczestniczącej ta formuła pozwala realizować ideę wspólnej odpowiedzialności za państwo i jego obywateli. Partycy-

pacja jest możliwa w dialogu i partnerstwie, a na tym polu mamy wiele do zrobienia. Niski poziom zaufania, brak poszanowania odmienności poglądów, łamanie zasad dialogu społecznego, ograniczają nasz potencjał w tworzeniu gospodarki zrównoważonej, służącej społeczeństwu. Partnerstwa musimy się ciągle uczyć, gdyż od jego efektywności zależy nasza społeczno-gospodarcza przyszłość. Odpowiedzialność za rzeczywistość, w której funkcjonujemy, w tym tworzenie wspólnej wartości społeczno-gospodarczej i przestrzeganie standardów, spoczywa na nas wszystkich, uchylanie się od niej przez którąkolwiek ze stron będzie skutkowało wysokimi kosztami społecznymi, spadkiem zaufania obywateli do instytucji państwowych i biznesu.

**Przestrzeganie praw człowieka
w procesach prowadzenia
działalności gospodarczej
nie jest gestem uprzejmości,
altruizmu wobec grupy
interesariuszy, takich jak:
pracownicy czy społeczność
lokalna. Jest obowiązkiem,
którego przestrzeganie leży
w interesie przedsiębiorstwa.**

Przestrzeganie praw człowieka w biznesie nie stanowi nowej, ideowej ekstrawagancji, lecz odpowiada na współczesne wyzwania społeczne, gospodarcze i środowiskowe. Wytyczne ONZ ds. Biznesu i Praw Człowieka są narzędziem wskazującym, kto i w jaki sposób może na te wyzwania odpowiedzieć, i przyczynić się do zapewnienia poszanowania praw człowieka w kontekście biznesu. Potrzeba *tylko i aż* woli politycznej i zaangażowania. I ponownego zadania pytania o rolę przedsiębiorstw w społeczeństwie. ■

¹ Christine Bader, *The Evolution of a Corporate Idealist. When Girl Meets Oil*, Bibliomotion, 2014 r.

² Rezolucja A/HRC/17/4 z 2011 r.

³ Konkluzje Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 25 czerwca 2012 r.

⁴ http://www.unglobalcompact.org/docs/issues_doc/human_rights/Resources/GPs_GC%20note.pdf

ZAANGAŻOWANIE NA WSZYSTKICH ETAPACH ŁAŃCUCHA DOSTAW

Katarzyna Trzpis, UN Global Compact w Polsce

Liberalizacja handlu prowadzi do gwałtownego przyspieszania procesów globalizacji i przyczynia się do wzrostu przepływów pomiędzy poszczególnymi rynkami w skali całego świata. Jednocześnie przyczynia się do wypracowywania przez poszczególne firmy nowych rozwiązań strategicznych w ramach łańcucha dostaw. W obliczu konieczności minimalizacji kosztów poszukuje się najlepszych sposobów, by zacieśnić współpracę pomiędzy dostawcami i odbiorcami, optymalizując jakość.

Globalizacja handlu, niestety, nie pociąga za sobą globalizacji najlepszych standardów pracy, praw człowieka i zasad ochrony środowiska. Dlatego poszukuje się instytucjonalnych rozwiązań, mających na celu łagodzenie negatywnych skutków, szczególnie w zakresie praw człowieka. Zmiany klimatyczne i kurczące się zasoby naturalne, presja na coraz niższe koszty wytwarzania, prowadzą często do niezadowolenia społecznego, a w efekcie także wzrastające oczekiwania, pojawiające się w ramach zarządzania łańcuchem dostaw – wszystko to wpływa nie tylko na zmianę warunków, w jakich funkcjonuje każde przedsiębiorstwo, ale również na zmiany w polityce gospodarczej i społecznej.

Łańcuch dostaw to współdziałające w różnych obszarach funkcjonalnych firmy wydobywcze, produkcyjne, handlowe, usługowe oraz ich klienci, między którymi przepływają strumienie produktów, informacji i środków finansowych od momentu pozyskania surowców, do momentu konsumpcji wyrobu finalnego przez użytkownika końcowego. Zarządzanie łańcuchem dostaw to filozofia integracji zarządzania całym przepływem w kanale dystrybucji od dostawcy do ostatecznego klienta, to zarządzanie relacjami z dostawcami i klientami w górę i w dół łańcucha w taki sposób, aby zaspokoić oczekiwania wszystkich interesariuszy.

Odpowiedzialność w łańcuchu dostaw to przede wszystkim dobrowolne zobowiązanie firmy do zarządzania relacjami ze swoimi dostawcami, zgodnie z przyjętymi zasadami społecznej odpowiedzialności, zasadami zrównoważonego rozwoju, czy też zasadami etyki, a w szczególności do selekcji dostawców pod kątem realizowanych przez nich zasad CSR. Projektując produkt, proces i łańcuch dostaw, powinno się wziąć pod uwagę m.in. sposób pozyskiwania składników od dostawców z krajów rozwijających się (ślad społeczny), emisyjność transportu, sposób postępowania ze zwrotami, koszt użytkowania, czy sposób poddawania recyklingowi produktu po zużyciu (ślad ekologiczny).

Podejmowanie odpowiedzialności w łańcuchu dostaw odnosi się do działań w obrębie sfery wpływu danej organizacji, czy też sfery oddziaływania. Takie podejście prowadzi do szeregu wyzwań. Te wyzwania zostały zaadresowane przez zespół prof. J. Ruggie z Harvardu, pracujący dla ONZ. Przedstawiona w 2008 roku koncepcja pod nazwą *Protect, Respect and Remedy* (Chronić, przestrzegać, zaradzać), gdzie próbowano określić precyzyjne ramy odpowiedzialności zarówno dla rządów państw narodowych i instytucji ponadnarodowych, jak i dla korporacji, doprowadziła jednak do jeszcze większych kontrowersji, dotyczących zakresu odpowiedzialności biznesu w kontekście przestrzegania praw człowieka.

Profesor Ruggie deklarował, że oto kończy się już czas „pustego” CSR, gdyż odpowiedzialność korporacji ponadnarodowej w zakresie praw człowieka musi dotyczyć wszystkich działań tej organizacji i jej relacji z innymi podmiotami. Biznes powinien być pociągany do odpowiedzialności, jeżeli pośrednio lub bezpośrednio doprowadza do naruszenia praw człowieka. Takie podejście oznaczałoby w rezultacie,



Katarzyna Trzpis, UN Global Compact w Polsce

że odpowiedzialność społeczna, przynajmniej w zakresie praw człowieka określonych w międzynarodowych deklaracjach, przestaje być dobrowolna, a staje się wiążącym, minimalnym standardem postępowania w biznesie, dotyczącym konieczności podejmowania odpowiedzialności w tym zakresie przez firmy. W kolejnych wystąpieniach Ruggie starał się wprawdzie łagodzić nieco takie stanowisko, jednak dyskusja w tym zakresie dopiero zaczyna się rozwijać i może doprowadzić do znaczących zmian w percepcji CSR.

Jeżeli przyjmimy proponowaną perspektywę dotyczącą praw człowieka, to społeczna odpowiedzialność stanie się nie tylko moralną powinnością prowadzenia działalności w zgodzie z normami etycznymi, czy też efektywną strategią wzmacniania pozycji konkurencyjnej, ale również obowiązkiem, z którego przedsiębiorstwa powinny się rozliczać. Ruggie wprawdzie podkreślał, że chodzi mu wyłącznie o odpowiedzialność dotyczącą podejścia do przestrzegania praw człowieka z należytą starannością (*due diligence*), tak aby uniknąć wszelkich naruszeń w tym zakresie, ale i tak spotkało się to z wyraźnym sprzeciwem ze strony partnerów biznesowych, przyzwyczajonych już do terminu „sfera wpływu”, stosowanego np. w zasadach Global Compact. Wtedy mówi się bowiem o stosowaniu tych zasad w ramach sfery swojego wpływu, co zazwyczaj rozumie się jako ograniczenie zakresu odpowiedzialności do działalności prowadzonej bezpośrednio poprzez dane przedsiębiorstwo.

Zagwarantowanie poszanowania praw człowieka stało się fundamentem odpowiedzialności w ramach zarządzania łańcuchem dostaw. Wiele firm wdraża kodeksy postępowania obowiązujące dostawców, które określają granice płac minimalnych, wprowadzają zasady równego traktowania, czy dopuszczalnej ilości godzin pracy. Często jednak zapisy o przeciwdziałaniu pracy niewolniczej, czy przestrzeganiu praw człowieka są zbyt ogólne i fragmentaryczne. Ponadto brak jest szczegółowych informacji udostępnianych zarówno przez dostawców, jak i odbiorców, które przyczyniać mogłyby się do bezpieczniejszego i bardziej sprawiedliwego procesu przepływu dóbr i usług.

Jedną z grup najbardziej narażonych na negatywne skutki nieprawidłowego zarządzania łańcuchem dostaw są dzieci. Według statystyk ONZ, aż 150 milionów dzieci wykonuje pracę niewolniczą. Do grona państw, które stosują te niechlubne i niezgodne z Konwencją o Prawach Dziecka praktyki, należą Indie, Bangladesz, Pakistan, Nepal, czy Chiny. Dzieci są zatrudniane głównie w rolnictwie, czy w przemyśle odzieżowym. Nie brakuje ich jednak także podczas prac niebezpiecznych w kopalniach, czy kamieniołomach.

Wiele państw, które wykorzystują pracę nieletnich, powołuje się na wewnętrzne ustawodawstwo, przyzwalające na takie warunki zatrudniania. Dodatkowym utrudnieniem monitoringu procesów, w których podmiotem są dzieci, jest funkcjonowanie czarnego rynku. Brak szczegółowych danych prowadzi do licznych utrudnień w zwalczaniu zjawiska przymusowej pracy dzieci. Tworzone standardy międzynarodowe, które eliminować mają przypadki niewolniczej pracy dzieci, stają się niewystarczające. Nieoceniona staje się rola sektora prywatnego w monitorowaniu i egzekwowaniu niniejszych zasad. To przedsiębiorstwa mają realny wpływ na zmniejszenie się zjawiska pracy niewolniczej, m.in. poprzez odpowiedzialne zarządzanie łańcuchem dostaw. Tymczasem, mimo iż zdecydowana większość menedżerów opowiada się za koniecznością stosowania zasad zrównoważonego rozwoju, tylko jedna trzecia osób odpowiedzialnych za zarządzanie łańcuchem dostaw uważa, iż jest w stanie kontrolować i wpływać na kolejne poziomy łańcucha dostaw.

Istotne jest zatem uświadomienie sobie przez przedstawicieli firm współzależności i współodpowiedzialności za procesy zachodzące w łańcuchu dostaw i zaangażowanie na każdym etapie tego łańcucha. Poszukiwanie oszczędności finansowych nie może prowadzić do maksymalizacji eksploatacji pracowników, gdyż pomijanie czynnika ludzkiego wcale nie przyczynia się do rozwoju ekonomicznego i społecznego w perspektywie długofalowej. ■

WIEDZA, KTÓRA MOŻE OCHRONIĆ 15 TYSIĘCY POLAKÓW

Stefan Schwarz, Grupa ATERIMA,
Prezes Stowarzyszenia Inicjatywa Mobilności Pracy



Każdego roku ofiarami różnych form współczesnego niewolnictwa staje się 12 milionów osób, a 15 tysięcy z nich to obywatele Polski. W naszej pracy często spotykaliśmy się z przypadkami osób, które zostały oszukane lub wykorzystane w związku z poszukiwaniem pracy za granicą. Zauważyliśmy, że te osoby, z uwagi na swoją bezradność i brak wiedzy, są łatwymi ofiarami dla oszustów. Ci z kolei działają, wykorzystując finezyjne metody i pułapki. Postanowiliśmy działać.

Podstawową wartością Grupy Aterima jest odpowiedzialność. To motto naszej codziennej pracy i punkt wyjścia dla podejmowanych przez nas inicjatyw społecznych. Poczucie odpowiedzialności rozumiemy jako fundamentalne, moralne kryterium, odgrywające decydującą rolę w codziennych decyzjach biznesowych. W tym najważniejszych, mających wpływ na losy osób, które delegujemy do pracy za granicą. Realizację

kampanii *Bezpieczna praca za granicą* rozpoczęliśmy w 2011 roku. Ta data to też początek naszej przyjaźni ze Stowarzyszeniem PoMOC – organizacją pożytku publicznego z Katowic, która od 1998 roku zajmuje się przeciwdziałaniem handlowi ludźmi i współczesnemu niewolnictwu.

Owoce przyjaźni i współpracy z PoMOCą jest kampania *Bezpieczna praca*

za granicą. Jej główne założenie to zwiększenie bezpieczeństwa osób zainteresowanych wyjazdami zarobkowymi za granicę, przez edukację i inne inicjatywy, których celem jest zmniejszenie liczby ofiar współczesnego niewolnictwa i handlu ludźmi. To cel, który wpisuje się w jedną z dziesięciu zasad promowanych przez Global Compact: wspieranie eliminacji wszelkich form niewolnictwa i pracy przymusowej.





Stefan Schwarz, Grupa ATERIMA,
Prezes Stowarzyszenia Inicjatywa
Mobilności Pracy

Wspólnie z PoMOCą podejmujemy działania, nakierowane na to, by jak najwięcej osób, które poszukują pracy za granicą, potrafiło zidentyfikować niebezpieczeństwo, a gdy ono wystąpi, odpowiednio się zachować. Chcielibyśmy, by dzięki naszej kampanii polscy pracownicy przestali być postrzegani przez handlarzy ludźmi jako potencjalnie łatwe ofiary. Popularyzujemy przy tym pracę bezpieczną – czyli legalną, w oparciu o pisemną umowę z pracodawcą, gwarantującą zabezpieczenie społeczne, zdrowotne i emerytalne.

Współdziałanie Grupy Aterima i Stowarzyszenia PoMOC, w naszym przekonaniu, jest wzorcowym dowodem na to, że współpraca biznesu i organizacji społecznych może dawać nadzwyczajne rezultaty, z korzyścią dla wszystkich interesariuszy. Mocną stroną Grupy Aterima jest doskonała orientacja w zakresie sytuacji osób poszukujących pracy i przepisów prawa regulujących ten obszar. Z kolei PoMOC posiada wiedzę o metodach działania handlarzy ludźmi, zgromadzoną m.in. na podstawie relacji ofiar, którymi się opiekuje. Wspólnie

patrzemy na problem praktycznie i całościowo, co daje nam bezprecedensowe możliwości. Wzajemne uzupełnianie się biznesu i organizacji pozarządowej dało zauważalny efekt synergii.

Kampania *Bezpieczna praca za granicą* to szereg działań o charakterze edukacyjno-informacyjnym, które podzieliliśmy na cztery obszary:

- informowanie o istnieniu zagrożenia,
- ostrzeganie poprzez ujawnianie metod, którymi posługują się handlarze ludźmi,
- instruowanie osób, które padły ofiarą handlarzy,
- zapobieganie poprzez popularyzowanie bezpiecznych zachowań.

Nasz przekaz kierujemy nie tylko do osób wyjeżdżających do pracy za granicę, ale również do ich bliskich.

Aby upowszechnić wiedzę o zagrożeniu, wydaliśmy razem ze Stowarzyszeniem PoMOC praktyczny poradnik *Bezpieczna praca za granicą*. Zawiera on informacje, które pomagają na etapie przygotowań do wyjazdu, ale także w przypadku ewentualnych problemów napotkanych po wyjeździe.

Chcieliśmy, żeby wiedza zawarta w poradniku dotarła do jak największego grona osób, dlatego zdecydowaliśmy się udostępnić go bezpłatnie – w wersji drukowanej w instytucjach partnerskich i urzędach pracy oraz w wersji elektronicznej na dedykowanej stronie internetowej www.bezpieczny-wyjazd.eu.

Bezpieczna praca za granicą to też szkolenia z zakresu przeciwdziałania handlowi ludźmi dla pracowników odpowiedzialnych za rekrutację w Grupie Aterima. Ich autorami są eksperci ze Stowarzyszenia PoMOC. Nasi rekruterzy mają dzięki nim możliwość zdobycia wiedzy na temat handlu ludźmi i poznania historii osób pokrzywdzonych. Uczą się lepiej rozpoznawać osoby zagrożone i prawidłowo reagować w kontakcie z tymi, którzy są ofiarami

tego przestępstwa. Dzięki szkoleniom, rekruterzy mogą pomagać podczas codziennych rozmów telefonicznych z kandydatami, przekazując im ostrzeżenia i cenną wiedzę o metodach działania handlarzy ludźmi.

Podczas trzech lat trwania kampanii największym wyzwaniem okazało się dla nas złamanie stereotypu, że współczesne niewolnictwo jest zjawiskiem, które dotyczy przede wszystkim przymuszania do prostytucji, a jego ofiarami są głównie niewykształcone kobiety z biednych państw spoza Unii Europejskiej. Stereotyp ten jest głęboko zakorzeniony w umysłach Polaków. Fakty mówią natomiast, że handel ludźmi jest przestępstwem najszybciej rozwijającym się w Unii Europejskiej, dotyczącym zarówno pracowników fizycznych, jak i wysoko wykształcone osoby obu płci. Formą zniewolenia nie jest już konfiskowanie paszportów, ale metody oparte na podstępnie lub psychicznym zniewoleniu, w celu przymuszenia ofiar do pracy niewolniczej.

W ramach tegorocznej edycji kampanii zastosowaliśmy prowokację. Opublikowaliśmy w Internecie fikcyjną ofertę pracy jako opiekun osoby starszej w Niemczech. Ogłoszenie zawierało wszystkie cechy oferty-pułapki – podobnej do tych, jakie publikują handlarze ludźmi, w celu zwabienia ofiar do pracy niewolniczej. W odpowiedzi otrzymaliśmy niemal 400 zgłoszeń. 98% kandydatów stanowiły kobiety. Tylko 13% osób z tej grupy poprosiło o dodatkowe informacje na temat oferty. Spośród wszystkich, którzy odpowiedzieli, jedynie cztery osoby wyraziły wątpliwości, co do wiarygodności ogłoszenia.

Eksperyment utwierdził nas w przekonaniu o słuszności naszych działań i potrzebie ich kontynuowania. O ich znaczeniu świadczą też liczne wyróżnienia otrzymane za kampanię *Bezpieczna praca za granicą* oraz podziękowania od osób, które dzięki nam czują się bezpieczniej podczas poszukiwania pracy za granicą. ■

STANDARDY PRACY I ETYKA FIRM

To fundament zdrowego biznesu. Wszędzie tam, gdzie etyka zostaje całkowicie zastąpiona nieograniczoną, niczym maksymalizacją zysku, pojawiają się nadużycia i kryzys zaufania. Wszędzie tam, gdzie standardy pracy zostają rozregulowane, przestaje działać podstawowy element gwarantujący przestrzeganie elementarnych zasad w miejscu pracy.



STANDARDY PRACY I NORMY ETYCZNE



Andrzej Malinowski, Prezydent, Pracodawcy RP,
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce



Menedżerowie, którzy doceniają rolę wdrażania zasad etyki biznesu, są świadomi tego, że zarządzanie poprzez wartości będzie przekładać się na większe korzyści ekonomiczne w perspektywie długofalowej. Wiąże się to między innymi z tworzeniem bardziej efektywnych i jednocześnie przyjaznych pracownikowi miejsc pracy. Prowadzenie działalności biznesowej zgodnie z zasadami etycznymi nie należy do najłatwiejszych – i jest to zadanie niewątpliwie ambitne.

Przedsiębiorstwa uwzględniają w swojej działalności wiele grup interesariuszy. Wprowadzanie standardów pracy, prowadzenie działań biznesowych zgodnie z normami etycznymi – obejmuje implementację wytycznych, kodeksów postępowania, instrumentów zarządzania, ocen inwestycyjnych oraz norm poddawanych audytowi. W ten sposób zarządzający mogą wypracować bardziej efektywne mechanizmy regulujące funkcjonowanie firm, a dzięki temu – budować przewagę konkurencyjną. Z badań przeprowadzonych przez Pracodawców RP, Crido Taxand i ICAN Institute w 2012 roku wynika, że 92% pracowników oczekuje wręcz od swoich pracodawców wprowadzania działań, mających na celu podnoszenie kultury etycznej w organizacji. Wiąże się to z koniecznością ich standaryzacji, poprzez stosowanie odpowiednich norm.

Firmy mają obecnie szeroki wybór w tym zakresie. Mogą zdecydować się na wdrożenie standardów związanych z tworzeniem nowej formuły dialogu z otoczeniem, rozumianej jako poszanowanie interesów zainteresowanych stron, otwartości na ich potrzeby i oczekiwania. Praktyka biznesowa pokazuje, że przedsiębiorcy, którzy je wprowadzili, dostrzegają rosnącą przewagę konkurencyjną – co wynika z tego, że partnerzy biznesowi i konsumenci szukają zaufanych firm, które swoje działania opierają o jasne i przejrzyste zasady. Dzięki temu mają pewność, że nawiązują współpracę z przedsiębiorstwem, które będzie uwzględniać potrzeby swoich interesariuszy.

Wybór rozwiązań jest uzasadniony konkretnymi warunkami, w jakich funkcjonują przedsiębiorstwa w Polsce. Okazuje się, że wciąż możemy mówić o dyskryminacji pojawiającej się wśród pracowników. Z badań przeprowadzonych przez Instytut Millward Brown na zlecenie Work Service wynika, że 40% osób dostrzega dyskryminację kobiet na rynku pracy. W grudniu 2013 roku przyjęto na poziomie rządowym *Krajowy program na rzecz równego traktowania na lata 2013–2016*. Obejmuje on takie zagadnienia, jak przeciwdziałanie rasizmowi, ksenofobii i przemocy, niedyskryminowanie grup etnicznych, a także równe traktowanie na rynku pracy, w systemie edukacji, ochronie zdrowia oraz dostępie do dóbr i usług.

Poznanie oczekiwań i potrzeb przedsiębiorców co do standaryzacji działań związane jest często również z uświadomieniem sobie ich obaw, względem wprowadzenia takich rozwiązań. Bywa, że firmy mają świadomość tego, że poziom ich zaawansowania we wdrażaniu zasad odpowiedzialnego biznesu jest niewystarczający. Zdarza się również, że pojawia się zbyt duże obciążenie czasowe, związane z bieżącymi zadaniami warunkującymi istnienie organizacji, czy też brakuje odpowiedniej osoby, która będzie delegowana do zarządzania procesem. Naturalne jest to, że w sytuacji, gdy firma podejmuje się nowych działań, u kadry zarządzającej pojawia się niepokój.

Wdrożenie odpowiednich zasad i norm stanowi jasny komunikat dla interesariuszy, dotyczący tego, że firma stawia przed sobą ambitne cele. Wynikają one z podjęcia działań prowadzących do zachowania wysokich standardów, będących odpowiedzią na potrzeby wewnętrznych i zewnętrznych interesariuszy – społeczeństwa, pracowników, partnerów biznesowych oraz środowiska. W perspektywie długoterminowej firmy zauważają pojawiające się korzyści, związane z minimalizowaniem ryzyka, ze wzmacnianiem pozytywnego wizerunku, ograniczaniem występowania konfliktów wewnątrz organizacji oraz budowaniem pozytywnych relacji z pracownikami. ■

PRZESTRZEGANIE STANDARDÓW PRACY

Przełom XIX i XX wieku był czasem rozwoju nauki i techniki oraz istotnych zmian politycznych, gospodarczych i społecznych. Industrializacja, wzrost znaczenia handlu międzynarodowego i reformy agrarne spowodowały m.in. pojawienie się nieuczciwej konkurencji opartej na wyzysku. Skutkiem międzynarodowego współzawodnictwa miała zapobiec stworzona w 1919 roku Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP). Nowo powstała organizacja ustanowiła system międzynarodowych standardów pracy, aby postęp gospodarczy szedł w parze ze sprawiedliwością społeczną, dobrobytem i powszechnym pokojem.

Piotr Duda, Przewodniczący KK NSZZ Solidarność

Wydawałoby się, że po blisko stu latach od pojawienia się Międzynarodowej Organizacji Pracy niesprawiedliwość społeczna i wyzysk odejdą w niepamięć. Gwałtownie postępująca globalizacja przyniosła jednak w ostatnich dziesięcioleciach kolejne zmiany polityczne, gospodarcze i społeczne, pogłębiając nierówności społeczne. Rozwój nowych technologii, łatwy, szybki i swobodny przepływ ludzi, kapitału, towarów i usług między krajami stworzył światową sieć współzależności gospodarczej. Pomimo początkowego optymizmu, globalizacja nie zapoczątkowała ery dobrobytu. W ciągu ostatnich kilku dekad wzrosła nierówność w obrębie wielu krajów, jak i pomiędzy najbogatszymi i najbiedniejszymi narodami świata. Postępuje zjawisko rozwarstwienia i wykluczenia społecznego, wzrasta ubóstwo, nierówność i dyskryminacja, nadal istnieje praca niewolnicza, do której wykorzystuje się również dzieci. W wyniku nieuczciwości grup finansowych wiele państw doświadczyło i doświadcza skutków kryzysu we wszelkich jego postaciach. Nieuczciwej konkurencji towarzyszy dumping społeczny, fundamentalne prawa człowieka, w tym prawa pracownicze i związkowe naruszane, są coraz częściej i praktycznie wszędzie. W szczególności łamane są: prawo do zrzeszania się, prawo do negocjowania i zawierania układów zbiorowych, prawo do strajku, a w wielu kra-



Piotr Duda, Przewodniczący KK NSZZ Solidarność



jach instytucje dialogu społecznego są słabe lub nie istnieją. Globalizacja, która przez wielu oceniana jest pozytywnie, nie przyniosła oczekiwanych korzyści dla wszystkich, a jedynie dla wybranych. Warunki pracy są nadal dla wielkiej liczby ludzi niesprawiedliwe, powodują nędzę i niedostatek.

Dalszy rozwój gospodarki światowej w tym kierunku nie jest ani zrównoważony, ani pożądaný. Nierówność nie tylko prowadzi do spadku wydajności, ale również rodzi ubóstwo, niestabilności społeczne, a także konflikty zagrażające pokojowi na świecie. Wyzwania globalizacji spowodowały, że międzynarodowe standardy pracy – ich stosowanie i przestrzeganie – bardziej niż kiedykolwiek, nabrały jeszcze większego znaczenia. Warto podkreślać także w dzisiejszych czasach wagę i korzyści płynące z dorobku Międzynarodowej Organizacji Pracy, która stworzyła kompleksowy system regulacji prawnych – konwencji i zaleceń – obejmujących swym zakresem zagadnienia dotyczące pracy i polityki społecznej. Przestrzeganie ustanowionych standardów wsparte zostało przez system kontroli, który służył i służy rozwiązywaniu różnego rodzaju problemów w ich stosowaniu na poziomie krajowym, przyczyniając się do zwalczania ubóstwa oraz zapewniając godną i bezpieczną pracę.

Standardy promowane przez Międzynarodową Organizację Pracy obowiązują dziś także Polskę. Dwadzieścia pięć lat temu społeczeństwo polskie wchodziło w nową erę. Po ponad pięćdziesięciu latach systemu totalitarnego Polacy z nadzieją spoglądali w przyszłość. Wydawało się, że czasy, gdy podstawowe prawa człowieka nie są przestrzegane, mamy już

za sobą. Przed polskimi pracownikami, jak i przed państwem polskim, stało wyzwanie przekształcenia nieefektywnej gospodarki centralnie sterowanej w gospodarkę rynkową. Dziś, po dwudziestu pięciu latach od tamtych dni wiemy, że proces przekształceń własnościowych i wprowadzenie wolnego rynku nie obyły się bez ofiar. Ofiarą tych przekształceń są standardy pracy, a w konsekwencji – ludzie. I nie mówimy tu o zapisach ustawowych, gdyż te ewoluowały wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej, ale o praktyce obchodzenia przepisów prawa pracy. W Polsce standardy pracy poświęcono na rzecz polityki konkurencyjności niskimi kosztami pracy. Konkurencyjność nowymi technologiami zastąpiono konkurencyjnością niskimi kosztami pracy i niskimi wynagrodzeniami przerzucając koszty transformacji głównie na pracowników.

Jak pokazują badania Eurostatu na rok 2011, koszty pracy w Polsce są jednymi z najniższych w Europie. Natomiast wydajność pracy rośnie znacznie szybciej niż wynagrodzenia. Polska jest również jednym z krajów w Europie o najwyższym współczynniku zagrożenia ubóstwem wśród pracujących (12% – raport *In-work poverty and labour market segmentation in the EU*, przygotowany przez EU Network of Independent Experts on Social Inclusion, opublikowany przez Komisję Europejską. Jedno z podstawowych praw człowieka – prawo do odpowiedniego i zadowalającego wynagrodzenia, zapewniającego pracownikowi i jego rodzinie godną egzystencję, zostało wielu polskim pracownikom odebrane. Polskie doświadczenia wskazują, iż łamanie praw człowieka jest reakcją łańcuchową, a łamanie jednego z podstawowych praw prowadzi do łamania innych praw podstawowych.

Można wskazać wiele przykładów nadużyć w zakresie praw pracowniczych w Polsce. Postaram się ograniczyć do tych najbardziej widocznych. Skutkiem konkurowania kosztami pracy w Polsce jest zjawisko nadużywania w praktyce jako podstawy zatrudnienia umów cywilnoprawnych i tzw. samozatrudnienia. Skala zatrudnienia cywilnoprawnego jest w Polsce dosyć duża. Jednocześnie związki zawodowe w Polsce nie mogą, zgodnie z ustawą o związkach zawodowych z 1991 roku, zrzeszać osób świadczących pracę w ramach umów cywilnoprawnych (tj. umów zlecenie, umów o dzieło). Kwestia ta była przedmiotem skargi wysłanej przez NSZZ „Solidarność” do Komitetu Wolności Związkowej Międzynarodowego Biura Pracy w 2011 roku, który w 2012 roku przyjął wiążące dla Polski zalecenia, uznając, iż Polska narusza konwencje MOP nr 87, 98 i 135 dotyczące wolności związkowych (skarga nr 2888, zob. szerzej E. Podgórska-Rakiel, *Rekomendacje MOP dotyczące wolności koalicji związkowej i ochrony działaczy*, MPP 2013/2). Polska zobowiązana została do podjęcia niezbędnych kroków w celu zapewnienia, aby wszystkim osobom zatrudnionym, bez jakiegokolwiek rozróżnienia, przyznano prawo tworzenia i przystępowania do związków zawodowych. Polski ustawodawca nie podjął dotychczas niezbędnych działań legislacyjnych, gwarantujących prawo zrzeszania się wszystkim ludziom pracy, w tym osobom zatrudnionym w ramach umów cywilnoprawnych.

Konkurowanie kosztami pracy w Polsce wiąże się także z nadużywaniem umów o pracę na czas określony jako podstaw zatrudnienia. Problem ten dostrzegła Komisja Europejska, wzywając oficjalnie Polskę w 2013 roku do usunięcia uchybień związanych z nieprawidłową implementacją do polskiego porządku prawnego dyrektywy 99/70/WE z 1999 roku, Polskie prawo nie wprowadza skutecznego ograniczenia zatrudnienia terminowego, do czego zobowiązuje dyrektywa unijna. Wskaźnik zatrudnienia na czas określony w Polsce należy do najwyższych w Europie. W ostatnim czasie naruszanie standardów pracy w przypadku umów terminowych potwierdził także Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (zob. wyrok z 13 marca 2014 r. w sprawie C-38/13). Z przedstawionych przykładów wynika, że Polska ma jeszcze wiele do zrobienia, aby w pełni zrealizować standardy pracy, ponieważ w krajowym porządku prawnym funkcjonują przepisy dyskryminujące i ograniczające wolności związkowe. Wydaje się, że w XXI wieku w kraju rozwiniętym i demokratycznym nie powinno już dochodzić do tego typu zachowań.

Należy także podkreślić znaczenie dialogu społecznego. W procesie tworzenia, przestrzegania i stosowania standardów pracy niezbędne jest uczestnictwo zarówno związków zawodowych, jak i pracodawców. Tylko rozwiązania prawne wypracowane w ramach dialogu społecznego, tj. zaakceptowane przez partnerów społecznych, będą skuteczne. Niestety, choć często odwołujemy się do praktyki dialogu

społecznego jako nowej metody zarządzania, nadal nie jest ona dostatecznie wykorzystywana. Obecnie w Polsce jednym z najważniejszych wyzwań jest nie tylko stworzenie nowoczesnej i stabilnej formuły dialogu społecznego, ale także odnowienie praktyk zawierania układów zbiorowych pracy na poziomie zakładowym i ponadzakładowym. Ostatnie doświadczenia partnerów społecznych pokazują, że porozumienia pomiędzy pracodawcami a związkami zawodowymi, nawet w sytuacji zawieszenia udziału strony związkowej w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, są możliwe. Najlepszym przykładem jest *consensus* dotyczący zmian w ustawie o zamówieniach publicznych oraz wypracowane przez partnerów społecznych rekomendacje w sprawie poprawienia skuteczności działań, dotyczących zjawiska stresu związanego z pracą.

Od postawy przedsiębiorców w dużej mierze zależy stan przestrzegania prawa. Zdarzają się bowiem przypadki stosowania pozornej odpowiedzialności biznesu w celu poprawy wizerunku przedsiębiorstwa. Łamanie praw człowieka, w tym praw związkowych, ukrywane jest za zasłoną intensywnej działalności np. na rzecz ochrony środowiska czy też działalności dobroczynnej, które mają na celu wykreowanie pozytywnego wizerunku firmy. NSZZ „Solidarność” postanowiła docenić pracodawców postępujących zgodnie z prawem w postaci konkursu, który organizuje pod patronatem Prezydenta RP. Celem konkursu jest nagradzanie poprzez wyróżnienie pracodawców, którzy prowadząc swoją działalność nie naruszają prawa pracy, a w szczególności promują stabilne podstawy zatrudnienia, zachowują odpowiednie standardy bezpieczeństwa i higieny pracy oraz gwarantują swoim pracownikom prawo do zrzeszania się w związki zawodowe. Do konkursu mogą zostać zgłoszone wszystkie zakłady pracy, które swoimi działaniami wpisują się w wartości propagowane przez nasz związek zawodowy. Od 2007 roku Certyfikaty PRACODAWCA PRZYJAZNY PRACOWNIKOM wręczono 93 firmom w 6 edycjach konkursu.

Na koniec chciałbym podkreślić, że dokumenty prawa międzynarodowego, w tym: Deklaracja MOP dotycząca fundamentalnych praw w miejscu pracy z 1998 r., *Deklaracja dotycząca sprawiedliwości społecznej na rzecz uczciwej globalizacji z 2008 r.*, *Trójstronna deklaracja MOP o zasadach dotyczących przedsiębiorstw ponadnarodowych i polityce społecznej*, *Globalny pakt na rzecz zatrudnienia z 2009 r.*, czy też *Wytyczne OECD dla przedsiębiorstw ponadnarodowych* stanowią nieocenione źródło inspiracji i wskazówek dla biznesu. Jednak dla związków zawodowych kwestią nadrzędną jest, aby wszystkie strony – państwa, pracodawcy i pracownicy – promowały, ratyfikowały, stosowały w praktyce i przestrzegały międzynarodowych standardów pracy MOP, dających podstawy prawne państwom, które w praktyce chcą zapewnić swoim obywatelom pokój, sprawiedliwość społeczną i dobrobyt. ■

POPRAWA WARUNKÓW PRACY NIE JEST MOŻLIWA BEZ AKTYWNEJ ROLI PAŃSTWA

Praca stanowi ważną część życia każdego pracownika i odgrywa istotne znaczenie w zaspokajaniu jego ekonomicznych potrzeb. Praca ma także inny wymiar, ściśle związany z wolnością, godnością, aspiracjami zawodowymi oraz osobistym rozwojem każdego z nas. Ten społeczny aspekt pracy jest szczególnie podkreślany przez Unię Europejską i Międzynarodową Organizację Pracy (MOP), dlatego tak ważne dla związków zawodowych są: idea europejskiego modelu społecznego i konwencje MOP dotyczące standardów pracy. To dzięki nim praca i pracownik nie mogą być postrzegani jako towar. Niestety, nawet stabilne fundamenty prawa nie gwarantują dzisiaj pracownikom pełnego poczucia bezpieczeństwa, zaś społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw CSR (*Corporate Social Responsibility*) wpływa na poprawę standardów pracy tylko u niektórych przedsiębiorców.

Jan Guz, Przewodniczący OPZZ

Postępujący proces globalizacji doprowadził do sytuacji, w której pomimo istnienia międzynarodowych standardów pracy i norm CSR nie każdy pracownik może korzystać z sukcesu ekonomicznego firmy, w której pracuje oraz ze wzrostu gospodarczego kraju, w którym mieszka. Widać to wyraźnie na przykładzie wielu państw, w tym, niestety, także Polski. Oczywiście, cieszy rozwój CSR w Polsce, w tym coraz liczniejsze pozytywne praktyki wielu przedsiębiorstw, ale warto mieć na względzie, że społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw nie podniesie standardów pracy, jeśli normy prawa pracy nie będą przestrzegane. Warto pamiętać, że koncepcja CSR jest często wykorzystywana i nadużywana do celów marketingo-

wych, a nie w celu przeciwdziałania zagrożeniom i konfliktom lub rozwiązywania rzeczywistych problemów.

Świadomi pewnych ograniczeń, od dawna propagujemy dobre praktyki zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Bronimy i promujemy właściwe standardy pracy w miejscu pracy. Jest to zadanie, które OPZZ stawia przed swoimi członkami. Dla wielu obserwatorów życia społeczno-gospodarczego taka rola związku zawodowego odbiega od kreowanego przez niektóre media wizerunku roszczeniowej i niezdolnej do prowadzenia dialogu organizacji pozarządowej, ale i w tej dziedzinie zachodzą pozytywne zmiany, co także warto odnotować.



Jan Guz, Przewodniczący OPZZ

Funkcjonowanie związku zawodowego w przedsiębiorstwie ma bezpośredni, pozytywny wpływ na przestrzeganie standardów pracy oraz kulturę i warunki pracy. Zyskują na tym zarówno przedsiębiorca, jak i pracownicy. Uczciwi pracodawcy nie obawiają się działalności związku zawodowego w swojej firmie, nie podejmują niezgodnych z prawem działań utrudniających powstanie organizacji związkowej, ponieważ widzą w niej partnera, a nie przeciwnika, z którym należy walczyć. Statystyki pokazują, że tam, gdzie funkcjonują związki zawodowe, warunki pracy są lepsze i bezpieczniejsze. Jest to efekt współdziałania i dialogu przy rozwiązywaniu problemów, które dotyczą nie tylko właściciela, ale także pracowników.

Pomimo współdziałania związków zawodowych i organizacji pracodawców z Państwową Inspekcją Pracy, stan warunków pracy w Polsce wciąż wymaga wzmoczonego nadzoru i zintensyfikowania dialogu społecznego. Wymaga także większej aktywności państwa na polu prawa międzynarodowego. Polska wciąż nie ratyfikowała Konwencji nr 155 MOP dotyczącej bezpieczeństwa, zdrowia pracowników i środowiska pracy z 1981 roku, która reguluje podział zadań w ramach systemu ochrony pracy pomiędzy państwem, pracodawcami i pracownikami. A szkoda, bo porównując wymagania zawarte w tej konwencji z przepisami polskimi, szczególnie zawartymi w znowelizowanym dziale X Kodeksu pracy, można stwierdzić, że przepisy polskie w znacznej części uwzględniają wymagania w niej zawarte. Nadal nie jest także ratyfikowana Konwencja nr 187 MOP, dotycząca struktur promujących bezpieczeństwo i higienę pracy.

W konsekwencji, jako kraj, jesteśmy na 8. miejscu wśród państw Unii Europejskiej pod względem liczby wypadków przy pracy, powodujących absencję powyżej 3. dni, w tym na 4. miejscu pod względem liczby wypadków śmiertelnych i ciężkich. Wprawdzie w ostatnich latach odnotowano spadek wskaźnika częstości wypadków przy pracy, jednak nadal liczba 91 tys. wypadków rocznie stanowi istotny problem społeczny i ekonomiczny. W ciągu tygodnia średnio około 1,7 tysiąca osób ulega wypadkom przy pracy, a niemal 7 ginie. Niestety, rok 2013 nie przyniósł znaczącej poprawy w tym zakresie. Wskutek tego rosną ekonomiczne i społeczne koszty wypadków przy pracy, za które płacą wszyscy podatnicy. Całkowite roczne koszty społeczne wypadków wynoszą około 2,4 mld złotych. Około 11% tych kosztów ponoszą przedsiębiorstwa, 13% osoby poszkodowane i ich rodziny – i aż 76% całe społeczeństwo w postaci zasiłków, odszkodowań i rent.

Przestrzeganie standardów pracy wiąże się nierozłącznie z rzetelnością działań stron stosunku pracy. Pomimo coraz lepszych wyników ekonomicznych przedsiębiorstw, nadal problemem pozostaje nieterminowe wypłacanie wynagrodzeń. W 2013 roku inspektorzy pracy wyegzekwowali wypłatę wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy na łączną kwotę ponad 164 mln złotych dla 116 tys. pracowników. Kwota wyegzekwowanych świadczeń jest znacznie wyższa niż w poprzednich latach (np. za 2012 rok wyegzekwowano 113 mln, za 2011 rok – 82 mln, a za 2010 rok – 133 mln). Spośród skontrolowanych pracodawców 14% nie wypłacało pracownikom wynagrodzenia za pracę, a 15% nie przestrzegało terminu jego wypłaty, co tłumaczone było najczęściej nieznaną przepisów prawa lub koniecznością kredytowania swojej działalności ze środków przeznaczonych na fundusz wynagrodzeń, wobec braku zasobów finansowych i możliwości otrzymania kredytu.

W tej sytuacji trudno mówić o odpowiedzialnym prowadzeniu przez te przedsiębiorstwa biznesu i szacunku do ważnego interesariusza, którym są pracownicy. Niepokojące zjawisko w tym obszarze dobrze charakteryzują wyniki pierwszego w Polsce badania stanu wdrażania standardów CSR przez małe, średnie i duże przedsiębiorstw w oparciu o normę ISO 26000, przeprowadzone przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Przedsiębiorcy poproszeni o wskazanie sposobów dbania o satysfakcję pracowników, na pierwszym miejscu wskazują terminowe wypłacanie wynagrodzeń, co rodzi pytanie o stopień przestrzegania prawa pracy, ponieważ zgodnie z Kodeksem pracy, postępowanie to jest obowiązkiem pracodawcy, nie jego społeczną odpowiedzialnością. Tymczasem, zdaniem aż 66% przedsiębiorców, jest to działanie ponadstandardowe, mające na celu zwiększenie satysfakcji pracowników. Na szczęście, uczciwych pracodawców jest więcej niż naruszających przepisy prawa.

Nieterminowe wypłacanie wynagrodzeń to nie jedyny problem, z którym zmagają się pracownicy. Jako kraj popadliśmy w pułapkę umów terminowych, samozatrudnienia i umów cywilnoprawnych, z której nie możemy się wydostać. Ciągłe rośnie liczba miejsc pracy, określanych mianem „niepewnych”, które są nie tylko niestabilne, ale także nieodpowiednie. Polska jest niechlubnym liderem w Unii Europejskiej w zakresie zatrudnienia w oparciu o umowy terminowe i samozatrudnienie. Udział pracowników zatrudnionych na czas określony wynosi 27%, przy średniej dla Unii Europejskiej 14%. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) wynika, że ponad 3,5 mln pracowników pracuje na umowach na czas określony. Otrzymują oni nie tylko niższe wynagrodzenie, ale też mniejsze wsparcie w zakresie szkoleń i są bardziej narażeni na wypadki przy pracy.

W Polsce ponad 22% osób pracuje na własny rachunek, co również stanowi jeden z najwyższych wyników w OECD, w tym ponad 30% na tzw. fikcyjnym samozatrudnieniu (według GUS około 1,1 mln osób to osoby samozatrudnione, które nie zatrudniają żadnych pracowników). Szacunki GUS wskazują także, że w 2012 roku około 3,5 mln osób pracowało na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło i nie było nigdzie zatrudnione na podstawie stosunku pracy. W stosunku do ogólnej liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej w końcu 2012 roku, stanowi to około 13% i około 10% do ogółu pracujących w gospodarce narodowej. Dzięki wzmocnionym kontrolom Państwowej Inspekcji Pracy, zjawisko to próbuje się ograniczyć, ale i tak w 2013 roku naruszenia art. 22 § 1 Kodeksu pracy stwierdzono u blisko 2 tys. pracodawców, w odniesieniu do 10 tys. osób świadczących pracę. Oznacza to, że co piąty pracodawca nie przestrzegał zakazu zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach właściwych dla umowy o pracę. Porównanie tych danych z wynikami kontroli z lat poprzednich wskazuje na wyraźną tendencję wzrostową. Osoby te nie podlegały Kodeksowi pracy, lecz przepisom prawa cywilnego, co jest z pewnością tańsze dla pracodawców, ale niekorzystne dla pracujących, z uwagi na wypłatę niższych świadczeń emerytalnych w przyszłości, jak również niebezpieczne dla stabilności systemu finansów publicznych, w tym ubezpieczeń społecznych. Czy w tej dziedzinie można zwolnić przedsiębiorstwa z odpowiedzialności za wpływ, jaki wywołują na otoczenie, promując takie standardy pracy?

Mamy świadomość, że poprawa warunków pracy nie jest możliwa bez aktywnej roli państwa. Niezbędny jest jednak także dialog prowadzony na poziomie zakładu pracy oraz dialog autonomiczny reprezentatywnych central związkowych i organizacji pracodawców na poziomie kraju. Pomocne może być wzmacnianie mechanizmów demokracji pracowniczej i partycypacji pracowniczej. Dzięki nim rodzi się współodpowiedzialność wszystkich pracowników za podejmowane decyzje i identyfikacja z nimi. Obecność przedstawicieli pracowników w organach spółek zapewnia pełną realizację pra-

wa pracowników do informacji, sprzyja przestrzeganiu standardów pracy, funkcjonowaniu dialogu i zachowaniu pokoju społecznego w przedsiębiorstwie. Przyznanie pracownikom prawa głosu w podejmowaniu ważnych dla przedsiębiorstwa i pracowników decyzji warunkuje sukces firmy, zarówno w krótkim, jak i dłuższym horyzoncie czasowym. Dowodzą tego liczne badania.

Warto zapewnić odpowiedni udział pracowników i związków zawodowych w wypracowaniu właściwych standardów pracy oraz negocjowaniu sprawiedliwych dla wszystkich rozwiązań, zarówno na poziomie krajowym, jak i zakładu pracy. Warto wzmacniać istniejące instrumenty prawne, dotyczące informacji, konsultacji i partycypacji. Jednym z przykładów będących dowodem na efektywność takich działań i dialogu autonomicznego, pracodawców i pracowników na poziomie krajowym, są podjęte inicjatywy na rzecz przeciwdziałania zagrożeniom psychospołecznym, w szczególności stresowi w miejscu pracy.

W 2008 roku centrale związkowe i organizacje pracodawców podpisały *Wspólną deklarację partnerów społecznych, dotyczącą zapobiegania i przeciwdziałania zjawisku stresu związanego z pracą*. Inny dokument pn. *Wspólne rekomendacje Zespołu Negocjacyjnego Partnerów Społecznych w sprawie poprawienia skuteczności działań dotyczących zjawiska stresu związanego z pracą* podpisano w lutym 2014 roku wraz z katalogiem dobrych praktyk. Partnerzy społeczni uznali w nim, że eliminowanie i ograniczanie zagrożeń psychospołecznych w miejscu pracy powinno być przedmiotem wspólnej troski pracodawców i pracowników, i wsparcia ze strony władz publicznych. W ramach dialogu autonomicznego powstał także stały zespół partnerów społecznych ds. zagrożeń psychospołecznych, mający zajmować się powstającymi w przyszłości zagrożeniami środowiska pracy. Innym dowodem, świadczącym o możliwości prowadzenia efektywnego dialogu autonomicznego, jest opracowany przez doraźny Zespół partnerów społecznych ds. Problematyki Zjawiska Nękania i Przemocy w Miejscu Pracy dokument pn. *Polityka Antymobbingowa*. Jest to dobry przykład promowania działań zapobiegawczych i prewencyjnych w odniesieniu do zjawiska nękania i przemocy w miejscu pracy.

O standardy pracy w Polsce, jak i ich podniesienie powinni dbać rząd, związki zawodowe i pracodawcy. Nie jest to nasze prawo, lecz obowiązek. W świetle nowej definicji społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, którą Komisja Europejska przedstawiła w 2011 roku, przedsiębiorstwa biorą odpowiedzialność za wpływ, który wywierają na otoczenie – zarówno wpływ pozytywny, jak i negatywny. Naszym zdaniem, nie można budować społecznej odpowiedzialności biznesu bez przestrzegania prawa, które stanowi pierwszy, ale niezbędny krok do budowania społecznego zaufania i działań społecznie odpowiedzialnych. ■

PRZECIWDZIAŁANIE KORUPCJI I ETYKA W BIZNESIE

Jacek Wojciechowicz, Rzecznik Etyki, Grupa PKP S.A., Ekspert UN Global Compact w Polsce



W 1999 roku, kiedy Bank Światowy opublikował raport, zatytułowany *Korupcja w Polsce*, jego autorzy definiowali to zjawisko jako: wykorzystanie urzędu publicznego dla korzyści osobistych¹. Wskazali, że choć definicja ta nie obejmuje korupcji w sektorze prywatnym, to wskazuje na obszary zagrożenia, leżące na styku sektorów publicznego i prywatnego. Korupcja nadal uważana jest za jedną z najpoważniejszych barier rozwoju, a jej koszty mają charakter nie tylko ekonomiczny, ale także polityczny i społeczny. Ich oszacowanie jest niezwykle trudne. Według ekspertów Banku Światowego, koszt „łapownictwa” na świecie wynosi około 1 biliona dolarów², natomiast World Economic Forum oblicza go na około 5% globalnego PKB, czyli około 2, 6 biliona dolarów.

Korupcja spowalnia wzrost gospodarczy i inwestycje. Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego, kraje o wysokim poziomie korupcji otrzymują 5% mniej zagranicznych inwestycji od krajów z niskim stopniem tego zjawiska.³ Wspomniane już World Economic Forum ocenia, że korupcja zwiększa koszt prowadzenia działalności gospodarczej o około 10%, co najbardziej uderza w grupę osób najuboższych. Dodatkowym, choć trudnym do oszacowania, kosztem jest utrata zaufania społecznego i erozja kapitału społecznego, co pogarsza warunki prowadzenia biznesu. W takich krajach, jak na przykład Polska, utrudnia tworzenie Partnerstwa Publiczno-Prywatnego, czy sprawne funkcjonowanie systemu zamówień publicznych, gdzie liczba przetargów zagrożonych korupcją została oszacowana w raporcie Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć (OLAF) i PwC na około 23%.⁴

Dodajmy, że korupcja jest zjawiskiem, którego nie da się prawdopodobnie całkowicie wyeliminować. Trzeba jednak

stawiać sobie za cel jej marginalizację tak, aby stała się bardziej wyjątkiem, niż zasadą i żeby z procedury o niskim ryzyku i wysokiej stopie zwrotu zamieniła się w coś, co charakteryzuje się wysokim poziomem ryzyka, a niskim korzyści.

Jak skutecznie walczyć z korupcją? Tego typu pytanie jest zadawane przez organizacje międzynarodowe, rządy, środowisko biznesu, czy organizacje międzynarodowe. Wspomniany już Bank Światowy proponuje wprowadzanie takich rozwiązań, które mogą ograniczać do minimum wpływ na ludzkie zachowanie takich czynników, jak: zakres możliwych do odniesienia korzyści, zakres uznaniowości oraz mechanizm rozliczania z odpowiedzialności. By osiągnąć taki efekt, zdaniem Banku Światowego, należy się skupić na korzyściach, uznaniowości oraz sprawności mechanizmów nadzoru i rozliczania z efektów w ramach politycznych, administracyjnych i innych struktur państwa.⁵



Jacek Wojciechowicz, Rzecznik Etyki, Grupa PKP S.A., Ekspert UN Global Compact w Polsce

Większość firm, które chcą skutecznie walczyć z korupcją, czyni to poprzez wzmacnianie audytu wewnętrznego oraz poprzez tworzenie i wdrażanie kodeksów etycznych i budowanie systemów zarządzania etyką.

Walką z korupcją zajmuje się także Organizacja Narodów Zjednoczonych w ramach programu Global Compact Sekretarza Generalnego ONZ, poprzez tworzenie platformy dla uczenia się i dialogu, kierowanej do podmiotów biznesowych oraz poprzez propagowanie zachowań etycznych w biznesie. Jest to szczególnie istotne, ponieważ korupcja jest niesłychanie dużym obciążeniem dla firm prywatnych. Jak piszą autorzy raportu CSIS, w 2012 roku koszt korupcji w sektorze prywatnym przekroczył 500 miliardów dolarów.⁶ Do bezpośrednich kosztów, związanych z korupcją, takich jak: utrata dochodów i kontraktów, kary i grzywny, dochodzi utrata reputacji oraz zaufania wśród klientów i udziałowców, a także niskie morale pracowników.

Większość firm, które chcą skutecznie walczyć z korupcją, czyni to poprzez wzmacnianie audytu wewnętrznego oraz poprzez tworzenie i wdrażanie kodeksów etycznych i budowanie systemów zarządzania etyką. Firmy, mające reputację etycznych i społecznie odpowiedzialnych, są wyceniane o jedną czwartą wyżej niż ich konkurenci, nieposiadający kodeksów etyki i zasad etycznego działania. Polskie firmy także idą w kierunku wdrażania standardów etycznego działania. Około 75% dużych firm w Polsce ma swoje kodeksy etyczne, a na polskiej giełdzie od 2009 roku istnieje *Respect Index*, który obejmuje firmy społecznie odpowiedzialne.⁷

W podobnym kierunku poszła Grupa PKP, powstała w 2001 roku, w rezultacie komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa *Polskie Koleje Państwowe* i zatrudniająca około 83 tysięcy pracowników. Nowe kierownictwo PKP zdecydowało, że budowa i wdrożenie *Kodeksu Etyki Grupy PKP* pomoże Spółkom Grupy w osiągnięciu przez nie celów strategicznych, takich jak poprawa zarządzania i jakości świadczonych usług. Przekłada się to bezpośrednio na zmianę postrzegania Grupy przez opinię publiczną oraz na zmianę kultury organizacyjnej.

Uznano, że najskuteczniejszym sposobem budowania i wdrożenia zasad

etycznych będzie metoda *bottom up*, czyli oparcie tworzenia Kodeksu i procedur przeciwdziałania nadużyciom o faktyczne zapotrzebowanie i opinie pracowników, a także konsultacje społeczne. W rezultacie Kodeks Etyki Grupy PKP został przyjęty w połowie 2013 roku przez 10 spółek Grupy. Jest to jednolity dokument o treści uniwersalnej, stworzonej na podstawie ankiet i wywiadów przeprowadzonych wśród pracowników, zawierający kluczowe wartości, a także atrybuty spółek Grupy PKP.

Równolegle opracowana i przyjęta została polityka przeciwdziałania nadużyciom wewnętrznym. Kolejnym etapem było przeszkolenie pracowników w zakresie wdrażania wartości etycznych oraz działania w obszarze komunikacji wewnętrznej. Spółki powołały *Rzeczników Etyki*, wspomaganych przez *Liderów Wartości*, będących jednocześnie ambasadorami wartości etycznych w Spółkach. Został powołany *Rzecznik Etyki Grupy PKP*, odpowiedzialny bezpośrednio przed Prezesem Grupy. Powstał również organ kolegiacyjny – *Komisja Etyki Grupy PKP*, w której skład wchodzi Rzecznicy Etyki Spółek, pod przewodnictwem *Rzecznika Etyki Grupy*. Komisja jest organem skupiającym wszystkie wypracowane i rekomendo-





Na początku 2014 roku podjąłem decyzję o przystąpieniu Grupy PKP do Global Compact – inicjatywy ONZ na rzecz społecznej odpowiedzialności biznesu i wspierania zrównoważonego rozwoju. Ten krok jest bardzo ważny dla całej Grupy, ponieważ idea inicjatywy jest bliska również nam. Wdrażając Kodeks Etyki Grupy PKP zobowiązaliśmy się przestrzegać dziesięć zasad Global Compact. Kodeks ma pomóc spółkom w osiąganiu celów strategicznych. Poprawa zarządzania i jakości świadczonych usług, pozytywne postrzeganie Grupy przez opinię publiczną oraz zmiana kultury organizacyjnej, to tylko niektóre z nich. Dodam, że identyfikacja i wdrażanie norm etycznych odbywało się metodą bottom up, czyli poprzez oparcie Kodeksu Etyki i procedur przeciwdziałania nadużyciom na rzeczywistych potrzebach organizacji, konsultacjach społecznych i aktywności pracowników. Dobrym przykładem działania Grupy w ramach inicjatywy Global Compact jest zaangażowanie PKP Cargo w Program Odpowiedzialnego Transportu.

Zaproszenie do Rady Programowej Global Compact uważam za istotne wyróżnienie i cieszę się, że mogę brać udział w tak ważnej inicjatywie.

*Jakub Karnowski, Prezes Polskie Koleje Państwowe S.A.
Przedstawiciel Rady Programowej UN Global Compact w Polsce*

wane standardy etyczne w Grupie, a także pełni funkcje doradcze.

W 2014 roku stworzone i przyjęte zostały w PKP kolejne polityki: antymobbingowa, przekazywania i przyjmowania korzyści i prezentów, konfliktu interesu oraz zasady używania mediów społecznościowych. W efekcie prowadzonej kampanii informacyjnej i szkoleń w ciągu ostatniego roku do Rzeczników Etyki wpłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń, dotyczących potencjalnych naruszeń oraz zapytań ze strony pracowników Grupy PKP, dotyczących interpretacji zachowań etycznych.

Należy dodać, że Spółka PKP S.A. przyjęła w 2013 roku rozbudowaną Strategię Społecznej Odpowiedzialności Biznesu,

która zawiera między innymi cele dotyczące zarządzania etyką.

W 2014 roku, po przeprowadzeniu rozmów z kierownictwem Biura ONZ w Polsce, Prezes PKP S.A. podjął decyzję o przystąpieniu Grupy PKP do Inicjatywy Sekretarza Generalnego ONZ Global Compact. W maju 2014 roku Grupa PKP została oficjalnie powiadomiona o jej przyjęciu do Inicjatywy. Fakt ten ma dla Grupy PKP znaczenie prestiżowe, jako że znalazła się ona w ekskluzywnym gronie światowych firm odpowiedzialnych społecznie. Jest to jednocześnie poważne wyzwanie na przyszłość, związane między innymi z wypełnianiem kryteriów, wyznaczonych przez Global Compact, w tym z obowiązkiem corocznego raportowania.

Dla Grupy PKP proces tworzenia Kodeksu Etyki struktur zarządzania etyką, oprócz istotnego celu antykorupcyjnego, ma bardzo duże znaczenie dla budowy nowej kultury korporacyjnej. Ona z kolei jest niezbędna, aby spółki mogły skutecznie konkurować na rynku w perspektywie dalszej liberalizacji usług transportowych, a Grupa PKP podtrzymała tradycję rzetelnej, dbającej o pasażerów i klientów, nowoczesnej firmy. ■

Proces tworzenia Kodeksu Etyki i struktur zarządzania etyką, oprócz istotnego celu antykorupcyjnego, ma bardzo duże znaczenie dla budowy nowej kultury korporacyjnej.

¹ Sutch, Helen M, Dybula Michał, Wojciechowicz Jacek, *Corruption in Poland: review of priority areas and proposals for action*, The World Bank, 1999

² Kaufman Daniel, World Bank, 2004

³ *The rationale for fighting corruption*, OECD, 2013

⁴ *Public Procurement: costs we pay for corruption*, OLAF and PwC, 2014

⁵ Wojciechowicz Jacek, *Korupcja w krajach postkomunistycznych*, w „Kontrola Państwowa, Nr. 1, 2013

⁶ Hameed Sadika, Magpile Jeremiah, *The Costs of Corruption*, CSIS, 2014

⁷ Anita Błaszczak, *Etyka w biznesie popłaca*, „Rzeczpospolita”, 31-03-2014

ZA KAŻDYM SUKCESEM STOJĄ WYJĄTKOWI LUDZIE



Magdalena Wojciechowska, Dyrektor Departamentu Zarządzania Personalem w Totalizatorze Sportowym Sp. z o. o.

Nowocześnie zarządzane przedsiębiorstwa są świadome znaczenia, jakie mają dla organizacji tworzący je pracownicy. Budowanie odpowiednich warunków do rozwoju wiedzy oraz umiejętności, przekłada się na efektywność prowadzonych działań, a to z kolei na poczucie satysfakcji i identyfikacji z firmą. W *Totalizatorze Sportowym* przenosimy entuzjazm i zaangażowanie z pracy również do projektów, realizowanych na rzecz lokalnych społeczności.

Totalizator Sportowy, właściciel marki *LOTTO*, to firma z długoletnimi tradycjami, jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek. Jest wyłącznym operatorem gier liczbowych i loterii pieniężnych na polskim rynku. Dysponuje siecią ponad 13,5 tysiąca punktów sprzedaży, pracujących w systemie online. Wykorzystuje on najnowsze rozwiązania techniczne, umożliwiające między innymi zawieranie zakładów w czasie rzeczywistym. *Spółka* zatrudnia obecnie ponad 1000 osób oraz współpracuje z kilkunastoma tysiącami sprzedawców.

Spółka od roku 2010 dołączyła do grona Global Compact, podkreślając tym samym, jak ważne jest dla niej przestrzeganie międzynarodowych zasad z zakresu praw człowieka, standardów pracy i ochrony środowiska. Dowodem na wdrażanie tych reguł w codziennej działalności biznesowej są wewnętrzne procedury i procesy, które z jednej strony stanowią wytyczne, jak należy postępować, a z drugiej pozwalają na identyfikowanie działań niepożądanych oraz podejmowanie określonych kroków, na wypadek ich pojawienia się.

Jednym z takich drogowskazów jest *Kodeks dobrych praktyk Totalizatora Sportowego*. Dokument, który został wprowadzony w 2010 roku, stanowi sumę postaw i działań, które na przestrzeni lat stały się obowiązującym i pożądanym wzorcem zachowań w *Spółce*. Kodeks jest skierowany do wszystkich pracowników. Wskazuje standardy, jakimi powinni kierować się w codziennej pracy w stosunku do wszystkich interesariuszy *Totalizatora Sportowego*. W swoim założeniu, regulacja ta ma wspierać budowanie kultury organizacyjnej, opartej na szczerości i poszanowaniu innych osób. Każdy pracownik może zgłaszać swoje uwagi bądź sugestie, mając wpływ na wypracowany dokument.

Totalizator Sportowy jest otwarty na głos swoich pracowników. W przypadku ważnych zmian operacyjnych, *Spółka* stoi na stanowisku, że skuteczne i podjęte w odpowiednim momencie konsultacje z pracownikami pomagają w ich wdrożeniu i minimalizują ewentualne ryzyka. Wyprzedzenie, z jakim zatrudnieni i ich wybrani reprezentanci są powiadamiani o istotnych zmia-

nach operacyjnych, wynika wprost z Kodeksu Pracy, Ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji oraz z obowiązującego w *Spółce* Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Zapisy w ZUZP są bardziej korzystne dla pracownika niż ogólne zapisy, jakie gwarantuje Kodeks





Działając na rynku nieprzerwanie od 58 lat, możemy z całą pewnością powiedzieć, że ludzie, którzy tworzą firmę, to olbrzymi i wyjątkowy kapitał, którym dysponujemy i który pozwala nam budować siłę marki. Czujemy zarazem wielką odpowiedzialność. Dlatego tworzymy przyjazne i bezpieczne miejsce pracy, by nasi pracownicy rozwijali swoje umiejętności i kwalifikacje. Dzięki temu możemy budować nowoczesną spółkę, wdrażać innowacyjne i nieszablonowe rozwiązania biznesowe. Takie podejście przyczynia się w dużej mierze do osiągnięcia równowagi w szerszym otoczeniu społeczno-gospodarczym, które jako firma również tworzymy. W 2010 roku uporządkowaliśmy i sformalizowaliśmy nasze podejście do odpowiedzialnego zarządzania. Efektem tego było wypracowanie i wdrażanie Strategii Zrównoważonego Rozwoju i Bezpiecznej Rozrywki. Gdyby nie nasi pracownicy i współpracownicy, nie byłoby możliwe osiągnięcie założonych celów. Nie byłoby również możliwe realizowanie kluczowego programu Bezpieczna Rozrywka, stworzonego w trosce o naszych klientów. Za sukcesem zawsze stoją wyjątkowi ludzie.

Wojciech Szpil, Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego Sp. z o.o..

- 4289 odbiorców projektów,
- 432 zaangażowanych wolontariuszy LOTTO,
- 1395 dni (czas trwania projektów),
- 100% satysfakcji uczestników.

Program wolontariatu pozwala na rozwijanie umiejętności interpersonalnych, daje pracownikom możliwość większej integracji oraz poznania się w niecodziennych warunkach. Przekłada się to potem na codzienne działania biznesowe. W dotychczasowych edycjach wzięło udział 432 wolontariuszy LOTTO, a wsparcie otrzymało 4289 beneficjentów. Każda edycja to wzrost liczby zaangażowanych osób. Jest to najlepszy dowód, że odpowiedzialne miejsce pracy to znacznie więcej niż wyłącznie przestrzeganie norm prawa pracy. To tworzenie miejsca, w którym dzielimy te same wartości i potrafimy przekuć je na sukces, zarówno ten w sferze biznesu, jak i działań społecznych.

Totalizator Sportowy jest doceniany jako solidny pracodawca. Świadczyć o tym może fakt, że średni staż pracowników zatrudnionych w Spółce to ok. 9 lat. Ze stażem ponad 30 lat pracy zatrudnione są w Totalizatorze Sportowym 23 osoby. Pracownicy dobrze czują się w organizacji, wiążą z nią swoją przyszłość zawodową i widzą dla siebie możliwość rozwoju. Dominująca rola osób zatrudnionych bezterminowo w pełnym wymiarze czasu pracy świadczy o tym, iż Spółka stara się inwestować w kapitał ludzki, stawia na potencjał pracowników i buduje z nimi długotrwałe relacje.

Siłą każdej organizacji są stojący za nią ludzie. Dlatego *Totalizator Sportowy* tak wielką wagę przywiązuje do swoich pracowników i współpracowników. Przyjazne miejsce pracy, które pozwala na rozwój talentów, z pewnością pomaga pozycjonować firmę wśród liderów na danym rynku. ■

Pracy. Warto dodać, że w Spółce funkcjonują związki zawodowe, poprzez które pracownicy mają możliwość zgłaszania swoich postulatów i rekomendacji.

Pracownicy identyfikują się z firmą, gdy podzielają podobne wartości. Dla-

tego wychodząc naprzeciw ich oczekiwaniom, stworzono program wolontariatu pracowniczego. Funkcjonująca od kilku lat *Kumulacja Dobrej Woli* to świetny przykład na to, w jaki sposób niesamowita energia i zaangażowanie pracowników *Totalizatora Sportowego* mogą zostać spożytkowane w projektach skierowanych do społeczności lokalnych. Pracownicy oraz osoby na stałe współpracujące ze Spółką, tj. sprzedawcy LOTTO, mogą przyczynić się do rozwiązywania konkretnych problemów społecznych w swoich małych ojczyznach. Ze względu na fakt, że Spółka ma oddziały w całej Polsce, program ma zasięg ogólnokrajowy, a poszczególne projekty realizowane przez wolontariuszy dotyczą bardzo różnych kwestii, od działań skierowanych do dzieci i młodzieży, poprzez ochronę środowiska, czy też pomoc bezdomnym zwierzętom.

Dotychczasowe 5 edycji *Kumulacji Dobrej Woli*, to:

- 61 projektów,
- 32 miejscowości,
- 13 oddziałów *Totalizatora Sportowego*,



RÓŻNORODNOŚĆ JAKO SZANSA

Janusz Gołębiowski, Prezes Zarządu Henkel Polska



Różnorodność może być odpowiedzią na wiele problemów współczesnego świata. Co więcej, są firmy – a wśród nich Henkel – które w różnorodności widzą szansę szybszego rozwoju swoich międzynarodowych organizacji. Zdajemy sobie sprawę, że to dzięki wielonarodowości i wielokulturowości naszych pracowniczych zespołów jesteśmy w stanie odnosić sukcesy na wielu bardzo odmiennych rynkach. Sięgamy po kobiety, gdy szukamy zdolnej i wykwalifikowanej kadry pracowniczej, bo to one stanowią – według danych ONZ – 54-procentową większość wykształconej ludzkości. A w obliczu starzenia się europejskich społeczeństw, zastanawiamy się, jak skutecznie zarządzać wielopokoleniową organizacją i zapewnić wewnętrzny transfer wiedzy.

Dla firmy *Henkel*, która działa w ponad 75 krajach i zatrudnia pracowników ponad 125 narodowości, różnorodność jest jedną z podstawowych wartości. Jest także warunkiem sukcesu i stanowi o przewadze konkurencyjnej firmy na globalnych rynkach. Pracując w zróżnicowanych zespołach, wykorzystujemy odmienne sposoby myślenia i działania naszych pracowników, korzystamy z ich znajomości lokalnych zwyczajów i preferencji konsumentów, aby zapewnić firmie długofalowy sukces. Nasza globalna *Polityka Różnorodności i Inkluzji* służy firmie i jej wszystkim pracownikom, którzy – bez względu na narodowość, wiek i płeć – mogą wykorzystywać w pełni

swoją potencjał i osiągać swoje zawodowe cele. *Henkel* w Polsce jest także sygnatariuszem *Karty Różnorodności*.

W trosce o równe szanse kobiet

W zarządzaniu kwestiami różnorodności jednym z podstawowych wyzwań jest stworzenie równych szans rozwoju kariery zawodowej kobiet. Celem globalnym firmy jest stałe zwiększanie udziału kobiet w kadrze zarządzającej, co roku o 1–2%. W Polsce znajduje to odzwierciedlenie w konsekwentnym promowaniu karier zatrudnionych w firmie kobiet. W 2013 roku 56% wszystkich promocji i 44% promocji na stanowiska menedżerskie dotyczyło kobiet. To doskonałe wskaźniki, biorąc pod uwagę fakt, że udziały kobiet w ogólnej liczbie pracowników i wśród pracowników na stanowiskach menedżerskich wynoszą po 29%.

Aby jeszcze skuteczniej zapewniać wyrównywanie szans pracowników obu płci, w czerwcu 2013 roku firma rozpoczęła w Polsce realizację światowego programu *Women in Leadership*.

To inicjatywa, mająca na celu wspieranie rozwoju zawodowego i osobistego kobiet na stanowiskach menedżerskich, poprzez system dodatkowych szkoleń i treningów, „szytych na miarę” potrzeb uczestniczących w nich kobiet. Celem jest tu wzmocnienie wewnętrznego *networkingu* w firmie, a także budowanie poczucia pewności siebie i siły sprawczej tej grupy menedżerskiej.

Promocji karier kobiet sprzyjają elastyczne formy zatrudnienia i towarzyszące im rozwiązania organizacyjne, które pozwalają pracownikom łatwiej łączyć pracę zawodową z życiem osobistym, np. możliwość pracy w niepełnym wymiarze godzin czy korzystanie z opcji tzw. *home office*. Rozwiązania te są promowane wśród kadry menedżerskiej, odpowiedzialnej za ich stosowanie w praktyce biznesowej w specjalnej kampanii o nazwie *Work Life Flexibility Campaign* – po to, żeby tam, gdzie to możliwe, menedżerowie sięgali po elastyczne rozwiązania, z korzyścią dla podlegających im pracowników i dla całego przedsiębiorstwa.

Henkel aktywnie promuje tematykę różnorodności również poza własną organizacją, czego przykładem jest rozpoczęty w 2013 roku projekt *W drodze do pracy*, prowadzony wspólnie z *Fundacją Miejsce Kobiety*. To inicjatywa stworzona przez kobiety dla kobiet, mająca na celu aktywizację zawodową kobiet, które po dłuższej przerwie chcą wrócić na rynek pracy. Poszczególnymi elementami kursu są m.in.: trening psychologiczny, ćwiczenia z autoprezentacji i emisji głosu, zajęcia z przedsiębiorczości, czy konkretne szkolenia zawodowe. Jeden z bloków zajęć stanowią wspólne warsztaty z menedżerkami *Henkla*. W trakcie warsztatów uczestniczki kursu mają okazję zapoznać się z realiami pracy i pracownicami międzynarodowej organizacji, a poprzez uzyskane od nich wsparcie – wzmocnić poczucie własnej wartości i wiarę w swoje możliwości.



Janusz Gołębowski, Prezes Zarządu
Henkel Polska

Pierwsza edycja projektu, realizowana między październikiem 2013 roku a czerwcem 2014 roku, przyniosła doskonałe efekty. Według danych, na koniec czerwca aż 30% uczestniczek programu znalazło już na nowo swoje miejsce na rynku pracy, a kolejnych 5 osób planowało założyć spółdzielnię socjalną, aby w ten sposób realizować swoje pasje i zainteresowania z przełożeniem na biznes.

Szacunek dla doświadczenia i wiedzy

W najbliższych dekadach Polskę, podobnie jak i całą Europę, czekają poważne zmiany demograficzne, w związku z procesem stopniowego starzenia się społeczeństw. Z danych GUS wynika, że w latach 2010–2015 w Polsce będzie ponad milion osób w wieku 60+, a do roku 2035 liczba ta wzrośnie do 3 milionów. Jednocześnie liczebność innych grup wiekowych będzie sukcesywnie spadać. W praktyce oznacza to znaczne zwiększenie liczby pracowników w wieku średnim i dojrzałym, czemu dodatkowo

sprzyja podniesienie wieku emerytalnego do 67. roku życia.

Sytuacja ta postawi już wkrótce przed rynkiem pracy i pracodawcami zupełnie nowego rodzaju wyzwania, o których warto myśleć już teraz i do których należy się systemowo przygotować. Firma *Henkel Polska* podejmuje obecnie kroki, by stworzyć kompleksowy program zarządzania wiekiem w swojej organizacji, ze szczególnym uwzględnieniem starszej grupy pracowników. Program ten uzupełni dotychczasowe programy *HR*, nakierowane na zarządzanie różnorodnością w firmie i będzie jednym z priorytetów, gdyż – jak wynika z analiz wewnętrznych – pracownicy w wieku 50+ będą w 2019 roku stanowili blisko 30% wszystkich zatrudnionych w polskim oddziale *Henkla*.

Głównym założeniem projektu było zapewnienie jak największego udziału pracowników w procesie tworzenia zasad programu. Stąd rozpoczęliśmy od kilkumiesięcznego intensywnego dialogu z pracownikami. Aby zapewnić jak największą reprezentatywność opinii i punktów widzenia, respondenci stanowili szeroką i różnorodną grupę osób, różniących się między sobą pod względem charakteru wykonywanej pracy, sprawowanych funkcji, miejsca zatrudnienia, wieku czy stażu w firmie. Celem dialogu z pracownikami było przede wszystkim sprawdzenie, jaki mają stosunek do problemu różnic wiekowych w ramach organizacji, jak rozumieją problem zarządzania wiekiem, jak postrzegają obecną sytuację w firmie w tym względzie i jakie są ich oczekiwania i preferencje na przyszłość. Prowadziliśmy go wykorzystując różnorodne narzędzia badawcze, takie jak pogłębione wywiady indywidualne, dyskusje w grupach fokusowych czy zbieranie opinii za pośrednictwem ankiet. Dialog z pracownikami pomógł stworzyć mapę istniejących potrzeb, aby do nich dostosować rozwiązania i cały program. Potwierdził także, że częścią kultury firmy jest szacunek dla doświadczenia i wiedzy, które przychodzą wraz z wiekiem.

Wynikające z niego wnioski pozwoliły zidentyfikować cztery najważniejsze obszary, na których będzie koncentrował się przyszły kompleksowy program zarządzania wiekiem. Są to:

- szersza polityka prozdrowotna dla wszystkich pracowników firmy, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki i promocji zdrowego trybu życia i odżywiania;
- *Program Ekspercki*, którego celem jest zapewnienie skutecznego transferu wiedzy między pokoleniami pracowników. Jednym z narzędzi, które planuje się tutaj wykorzystywać, będzie mentoring;
- polityka kontaktu i aktywnej współpracy z emerytami, co przyczyni się do promowania kultury międzypokoleniowej współpracy, a także pozwoli firmie w dalszym ciągu korzystać, w określonych przypadkach, z ich wiedzy i doświadczenia, ku satysfakcji obu zainteresowanych stron;
- program szkoleń wewnętrznych, skierowanych do osób powyżej 50. roku życia, który wesprze procesy ciągłego kształcenia w tej grupie pracowników i pozwoli im łatwiej adaptować się do zmian w systemach pracy, wymuszanych postępowaniem technologicznym.

Obecnie firma jest na etapie wypracowywania szczegółowych narzędzi realizacji programu w tych czterech kluczowych obszarach. Po ostatecznym zatwierdzeniu, program zarządzania wiekiem będzie szeroko komunikowany do wszystkich pracowników firmy, aby z jednej strony zachęcić ich do korzystania z nowych możliwości, z drugiej strony wspierać kulturę różnorodności i społecznej inkluzji w polskiej organizacji *Henkla*.

Renomę naszej firmy jako wyróżniającego się pracodawcy potwierdzają nagrody i certyfikaty, takie jak trzykrotny tytuł *Top Employer*, wyróżnienie w konkursie *Najlepsi Pracodawcy* oraz statuetka *Pracodawca Godny Zaufania*. ■

STANDARDY ZARZĄDZANIA ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Wojciech Sobczyk, Pełnomocnik Zarządu ds. Zintegrowanego Systemu Zarządzania, Aperam Stainless Services & Solutions Poland Sp. z o.o.

Aperam Stainless Services & Solutions Poland Sp. z o.o. od trzech lat posiada certyfikowany system zarządzania zgodny z normą SA 8000. Uważamy się za firmę odpowiedzialną, przez co rozumiemy z jednej strony oferowanie naszym Klientom produktów najbardziej wytrzymałych, pewnych, łatwo poddających się recyklingowi, a z drugiej strony dbamy o środowisko naturalne, bezpieczeństwo naszych pracowników oraz o społeczną odpowiedzialność prowadzonego biznesu.

Grupa *Aperam* powstała w 2011 roku poprzez odłączenie się segmentu stali nierdzewnej z Grupy ArcelorMittal. *Aperam* jest globalnym graczem na rynku stali nierdzewnej z 2,5 mln ton produktów płaskich w Europie i Brazylii. Jest to możliwe dzięki wykorzystaniu sześciu zakładów produkcyjnych zlokalizowanych w Brazylii, Belgii i Francji oraz zintegrowanej sieci centrów serwisowych, zakładów transformacji (spawania rur, taśm precyzyjnych, płaskowników) oraz biur sprzedaży rozlokowanych na całym świecie.

Jesteśmy liderem w przemyśle stali nierdzewnej. W Siemianowickim zakładzie *Aperam*, dostarczamy efektywne, innowacyjne i przyjazne środowisku naturalnemu rozwiązania, ukierunkowane na oczekiwania klientów.

Działalność gospodarczą w Polsce prowadzimy od 1992 roku, najpierw jako przedstawicielstwo w Warszawie, później jako spółka z o.o. Ciągły rozwój firmy sprawił, iż w 2005 roku Dyrekcja podjęła decyzję o wybudowaniu własnego zakładu, do którego przenieśliśmy

się na początku roku 2007. Obecnie Centrum Serwisowe zlokalizowane jest w Siemianowicach Śląskich, na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, w podstrefie Sosnowiecko-Dąbrowskiej.

Pierwszym wdrożonym przez nas standardem było ISO 9001, którego certyfikacja odbyła się w roku 2005. Ponieważ bezpieczeństwo pracowników jest naszym priorytetem, naturalna stała się certyfikacja na zgodność z OHSAS 18001, która nastąpiła trzy lata później. Równocześnie z OHSAS wprowadziliśmy ISO 14001. Dwukrotne miejsce na podium w konkursie *Pracodawca, organizator pracy bezpiecznej*, organizowanym przez Państwową Inspekcję Pracy, potwierdziło wysoki poziom kultury organizacyjnej, przewyższającej obowiązujące wymagania prawne.

Zależało nam jednak również na obiektywnych informacjach na temat tego, jakim jesteśmy pracodawcą w oczach naszych pracowników: jak postrzegają atmosferę w pracy oraz stworzone warunki zarówno socjalne, jak i społeczne. Ważne dla nas było poznanie opinii z jednej strony niezależnych audytorów, a z drugiej naszych pracowników co do odbioru sposobu zarządzania firmą. Chęć poznania odpowiedzi





na te pytania skłoniła nas do zainteresowania się standardem SA 8000, co zaowocowało certyfikacją w roku 2011.

Na uzyskanych informacjach oparliśmy naszą dalszą strategię zarządzania zasobami ludzkimi firmy oraz ulepszyliśmy dialog z pracownikami w oparciu o ich potrzeby. Dzięki temu, bazując na partnerstwie z pracownikami, możemy reagować na pierwsze symptomy i wyprzedzamy pojawianie się problemów. Również niewątpliwą zaletą przeprowadzanych audytów SA 8000 jest wskazanie obszarów, na które ciągle należy zwracać uwagę, gdy mówimy o odpowiedzialności społecznej biznesu.

Oczywiście, system oparty o normę SA 8000 przynosi korzyści głównie pracownikom, poprzez możliwość podzielenia się swoimi opiniami z niezależnymi audytorami. Równolegle cały czas trwa dialog pracowników z Zarządem firmy, dzięki czemu osiągnęliśmy wysoki poziom wzajemnego zaufania. Obie strony są dla siebie partnerami szczerych i efektywnych dyskusji, co wspomaga zarówno działanie biznesu, jak i życie społeczne. Jest więc rozwiązaniem wysoce satysfakcjonującym dla każdej z zainteresowanych stron.

Ze względu na wysoki poziom kultury bezpieczeństwa, wdrożenie wymagań odnoszących się do bezpieczeństwa i hi-

gieny pracy nie sprawiło nam trudności. Z kolei zdecydowanie najtrudniejszym elementem standardu SA 8000 jest nadzór nad dostawcami i poddostawcami: norma wymaga udokumentowanego zaangażowania partnerów biznesowych w kwestie odpowiedzialności społecznej, na co czasem trudno mieć duży wpływ.

Na początku tego roku z powodzeniem przeszliśmy proces recertyfikacji na zgodność z SA 8000, a pod koniec roku to samo czeka pozostała część sy-

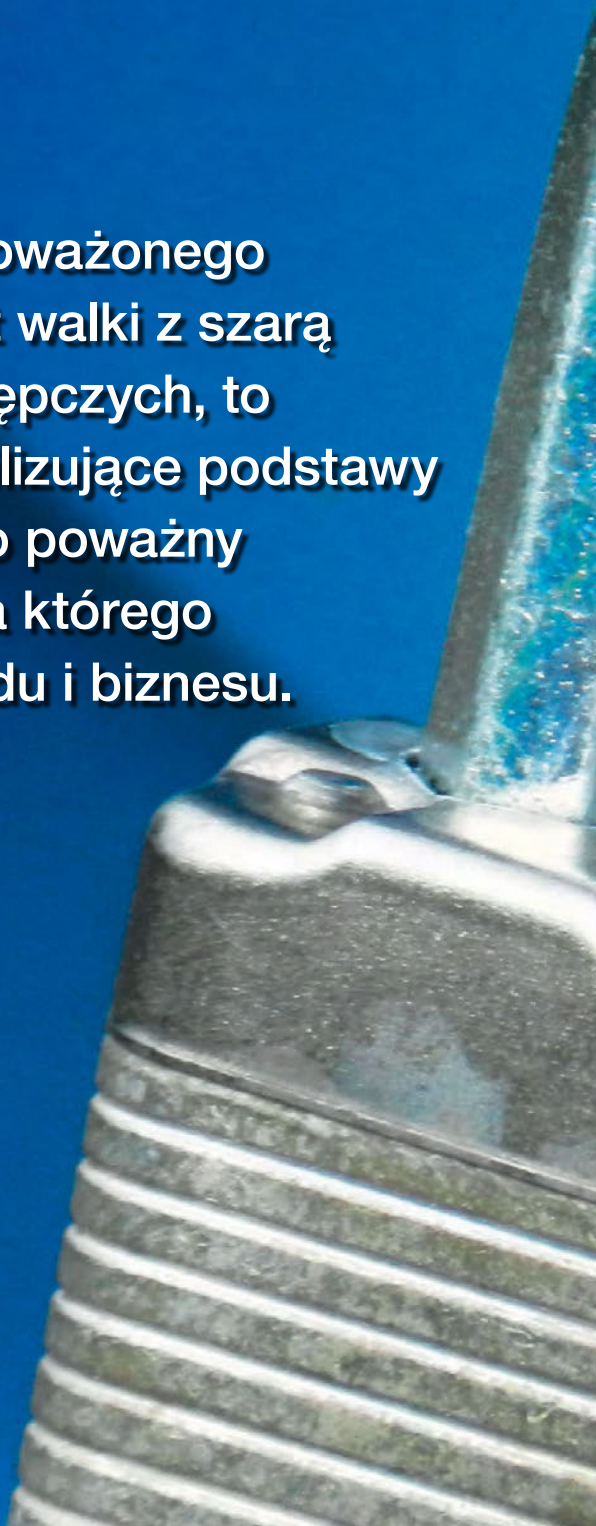
stemu, dotycząca zarządzania jakością, środowiskiem oraz bezpieczeństwem i higieną pracy. Będzie to dobra okazja do kompleksowej oceny naszego systemu po kolejnych trzech latach funkcjonowania.

Na pytania, jak rozumiemy społeczną odpowiedzialność biznesu, możemy powiedzieć, że jest to dla nas respektowanie godności ludzkiej każdego pracownika i indywidualne podejście oparte na silnym humanizmie. ■



PRZECIWDZIAŁANIE KORUPCJI

To istotny wymiar dążenia do zrównoważonego rozwoju. Jeśli patrzeć przez pryzmat walki z szarą strefą, czy z działaniami grup przestępczych, to wyraźnie widzimy realne siły destabilizujące podstawy dla rozwoju. Szara strefa w Polsce to poważny problem systemowy, dla rozwiązania którego niezbędny jest zbiorowy wysiłek rządu i biznesu.





WALKA Z SZARĄ STREFĄ

Dr Mateusz Szczurek, Minister Finansów

Szara strefa to zjawisko ekonomiczne, które w mniejszym lub większym stopniu towarzyszy każdej legalnej działalności. Dlatego nigdy nie zlikwidujemy jej całkowicie. Nikomu na świecie się to nie udało. Możemy jednak ograniczać skalę tego zjawiska. Nasza walka z szarą strefą jest coraz bardziej skuteczna, dzięki efektywnym działaniom resortu finansów oraz coraz szerszej współpracy zarówno z administracjami podatkowymi innych państw członkowskich Unii Europejskiej, jak i z samymi przedstawicielami branż szczególnie narażonych na ryzyko oszustw podatkowych.

Głównym celem naszych działań jest zabezpieczenie interesów uczciwych przedsiębiorców, działających w branżach szczególnie zagrożonych szarą strefą. Nie możemy pozwolić na to, aby duże firmy, naginając prawo, unikały opodatkowania i przez to zyskiwały przewagę rynkową nad przedsiębiorcą rzetelnie płacącym podatki. Rozwój szarej strefy grozi stopniowym wyniszczeniem dotkniętej nią branży i występowaniem negatywnych kosztów społecznych, których skutki odczuwają wszyscy obywatele. Unikanie opodatkowania stanowi również podwójne zagrożenie dla budżetu – nie tylko obniża bezpośrednie wpływy z podatków, ale też sprzyja niszczeniu uczciwych przedsiębiorców. Zadaniem Ministerstwa Finansów oraz podległych mu służb jest niedopuszczenie do tego zjawiska. Dlatego tak ważna jest współpraca z przedsiębiorcami z zagrożonych branż.

Przykładem skutecznego ograniczania szarej strefy jest branża stalowa. W 2012 roku przedstawiciele tej branży poinformowali nas o pojawieniu się na polskim rynku dużych ilości tanich prętów żebrowych. Analiza kontroli skarbowej w tym zakresie ujawniła duże nieprawidłowości w tym obszarze. Podjęliśmy intensywne działania kontrolne w całym kraju, współpracując przy tym z prokuraturą, policją i innymi organami ścigania przestępczości zorganizowanej. Współpracowaliśmy również z przedstawicielami branży, korzystając z ich fachowej wiedzy na temat wyrobów stalowych i specyfiki handlu tym towarem.

Biorąc pod uwagę skalę nieprawidłowości w tym obszarze, podjęliśmy działania legislacyjne oraz działania kontrolne. Wprowadziliśmy trzy rozwiązania. Po pierwsze, rozszerzyliśmy katalog towarów objętych odwróconym obciążeniem VAT, co ograniczyło w znacznym stopniu nadużycia podatkowe w tej branży. Dwuletni okres obowiązywania tego mechanizmu odwróconego obciążenia w przypadku obrotu złomem potwierdził jego skuteczność. Wprowadzenie odpowiedzialności podatkowej nabywcy za zobowiązania VAT sprzedawcy, w przypadku dostaw takich towarów wrażliwych pełni funkcję prewencyjną. Pozwala na dokładniejsze kontrolowanie przez podatników swoich kontrahentów. Trzecie rozwiązanie to likwidacja możliwości kwartalnego rozliczenia VAT przez podatników sprzedających towary wrażliwe. Tym samym eliminujemy, wykorzystywane również w wyłudzeniach, niejednolite okresy rozliczeniowe sprzedawcy i nabywcy.

Zintensyfikowaliśmy współpracę z innymi służbami odpowiedzialnymi za zwalczanie przestępczości – Policją, Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Prokuraturą. Do współpracy zaprosiliśmy też przedstawicieli Urzędu Regulacji Energetyki.

Instrumenty te spotkały się z aprobatą przedstawicieli branż objętych regulacjami. Jest to proces długofalowy, który z pewnością wyeliminuje z rynku podmioty dokonujące oszustw, a tym samym poprawi kondycję firm działających uczciwie. Mamy już sygnały, które skłaniają nas, aby ten mechanizm zastosować także do niektórych innych towarów. Warta podkreślenia jest, modelowa w tym przypadku, współpraca administracji publicznej z sektorem prywatnym. Mieliśmy wspólny cel, więc połączyliśmy siły. Na efekty nie musieliśmy długo czekać.

Zjawisko szarej strefy dotyczy również innych obszarów, jak chociażby branży spirytusowej, tytoniowej czy paliwowej. W tej ostatniej problem stanowią przede wszystkim oszustwa karuzelowe, polegające na nieuiszczaniu podatku VAT. Wystarczy spojrzeć na dane związane z oszustwami na rynku



Dr Mateusz Szczurek, Minister Finansów

paliwowym – w 2013 roku organy kontroli skarbowej wydały decyzje podatkowe na 1,3 mld zł. W I połowie 2014 roku kwota ta osiągnęła już 1,12 mld zł. Widząc skalę tego zjawiska opracowaliśmy nowe metody i narzędzia analityczne, jak na przykład wdrożona w tym roku interaktywna platforma informacyjna POLFISC. Platforma ta poprawia skuteczność rozpoznawania i eliminacji oszustw podatkowych na terenie całego kraju. Pozwala na bieżącą identyfikację podmiotów, szybką identyfikację oszustwa podatkowego i jego lokalizację w łańcuchu podmiotów, a także skraca czas analiz tych zagadnień. Ważnym elementem jest też współpraca międzynarodowa, w tym wymiana informacji w ramach sieci Eurofisc, zapewniającej międzynarodowy monitoring podatników wysokiego ryzyka.

Innym obszarem szczególnie narażonym na szarą strefę jest rynek wyrobów tytoniowych. Mimo tego ryzyka, nasza Służba Celną od lat pozostaje liderem wśród krajów Unii Europejskiej w zwalczaniu przemytu wyrobów tytoniowych. Bardzo wyraźnie wskazują to raporty unijne. Co ważne, coraz efektywniejsza koordynacja działań ma miejsce nie tylko wewnątrz resortu, ale także na poziomie europejskim, czy we współpracy z innymi partnerami. Dbając o dobro konsumenta, opracowaliśmy wspólnie z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych instrument SIBA – czyli System Wymiany Informacji o Banderolach. Pozwala on na szybką weryfikację legalności pochodzenia znaków akcyzy, którymi oznaczane są wyroby akcyzowe. Tym samym możemy sprawdzić legalne pochodzenie samych wyrobów. Również we współpracy z PWPW, Ministerstwo Finansów uruchomiło aplikację www.banderolaakcyzowa.pl, gdzie każdy może sprawdzić legalność banderoły na zakupionym wyrobie.

W obszarze wyrobów alkoholowych, w którym również zidentyfikowano szarą strefę, Służba Celną stale monitoruje podstawowe kanały dystrybucji nielegalnego alkoholu etylowego, jakimi są przede wszystkim miejsca nielegalnego handlu – bazy i targowiska, na których oferowane są głównie wyroby bez znaków akcyzy (banderol). To powoduje, że przenikanie nielegalnego alkoholu etylowego do legalnie funkcjonującego rynku ma bardzo ograniczony charakter.

Służba Celną realizuje zadania związane z legalną produkcją i obrotem alkoholu etylowego. Współpracuje z Policją przy działaniach ograniczających wytwarzanie alkoholu w nielegalnych rozlewniach i odkażalniach w przypadku jego nielegalnej produkcji i obrotu. Zwalcza funkcjonowanie nielegalnych rozlewni i odkażalni. W tym celu podjęliśmy szereg działań administracyjnych. To właśnie z inicjatywy Ministerstwa Finansów Komisja Europejska dokonała zmiany rozporządzenia w sprawie wzajemnego uznawania procedur całkowitego skażenia alkoholu etylowego do celów zwolnienia z podatku akcyzowego, w którym wyłączono możliwość całkowitego skażenia mieszaniną, która była najczęściej usuwanym skaźnikiem przez grupy przestępcze dokonujące odkażania alkoholu.

Aby skutecznie przeciwdziałać szarej strefie, niezbędna jest współpraca wszystkich stron – organów i organizacji, w tym organizacji branżowych przedsiębiorców. Jest to szczególnie istotne dla przygotowywania analiz oraz koordynacji działań poszczególnych służb państwowych. Współdziałanie różnych czynników, usprawnienie przepływu informacji między innymi służbami zajmującymi się likwidacją szarej strefy, w tym służbami innych krajów, w szczególności Grupy Wyszehradzkiej, pozwala na uzyskanie efektu synergicznego.

Jak widać, na rynku jest wiele branż, w których ryzyko pojawienia się nieprawidłowości jest szczególnie wysokie. Jednak dzięki naszym wysiłkom wiele oszustw i przestępstw, polegających na uchylaniu się od opodatkowania, jest wykrywanych w krótkim czasie. Jest to absolutnie niezbędne, aby rynek mógł funkcjonować poprawnie, na zasadach uczciwej konkurencji. Dlatego też współpraca zarówno z innymi instytucjami, jak też z przedstawicielami zagrożonych branż jest szczególnie ważna. Dzięki ich wiedzy i wiedzy i bezpośredniemu wglądowi w sytuację rynkową, możemy nie tylko szybciej dowiadywać się o oszukańczych procederach – tak jak miało to miejsce w przypadku prętów żebrowych – ale też zdobywać cenne informacje pozwalające na dużo efektywniejsze działania.

Uczciwa konkurencja na polskim rynku stanowi priorytet zarówno dla nas, jak i dla każdego uczciwego przedsiębiorcy w Polsce. Dlatego musimy działać wspólnie w zwalczaniu szarej strefy. Nie pozwólmy na to, aby takie oszustwa niszczyły budżet naszego państwa oraz zagrażały firmom, działającym zgodnie z literą prawa. ■



DLACZEGO POTRZEBNA KOALICJA W WALCE Z SZARĄ STREFĄ?



W walce z szarą strefą niezwykle ważna jest współpraca wielu osób i instytucji. Podczas narady z cyklu *Państwo wrogiem przedsiębiorcy?*, która odbyła się 30 czerwca br., *Business Centre Club* i *Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie* zainicjowały Koalicję na rzecz walki z szarą strefą. Włączyło się do niej UN Global Compact – największa na świecie inicjatywa ONZ na rzecz społecznej odpowiedzialności biznesu i wspierania zrównoważonego rozwoju. Ideą, która doprowadziła do tego wydarzenia, było przekonanie, że tylko wspólnymi siłami, przedsiębiorców oraz przedstawicieli władz publicznych, można przeciwdziałać tej rynkowej patologii.

Marek Goliszewski, Prezes i założyciel Business Centre Club



Marek Goliszewski, Prezes i założyciel Business Centre Club

W wyniku istnienia szarej strefy budżet państwa traci miliardy złotych. Szacowana jest, według najnowszych danych Banku Światowego, nawet na 24% PKB, czyli aż 400 mld zł rocznie. Jej ofiarą jest cała gospodarka, w tym przede wszystkim budżet oraz uczciwe przedsiębiorstwa, które tracą rynek, gdyż nie są w stanie konkurować cenowo z podmiotami działającymi z naruszeniem prawa. Główne przyczyny sprzyjające rozwojowi przestępczości gospodarczej, to nieszczelności w systemie prawa podatkowego i pozapodatkowego, brak kompleksowego systemu monitorowania nieprawidłowości oraz słaba koordynacja działań poszczególnych organów i służb. Ale także stan gospodarki i mentalność ludzi.

Podczas narady w BCC *Jak walczyć z szarą strefą w Polsce?*, przedstawiciele kilku wybranych przez nas, najbardziej wrażliwych branż: tytoniowej, paliwowej i metalurgicznej, wskazali przykłady złych mechanizmów przeciwdziałania szarej strefie oraz przedstawili rekomendacje jak zwiększyć skuteczność działań.

I tak szara strefa w branży tytoniowej szacowana jest na 25% legalnego obrotu na rynku, generując straty dla budżetu w wysokości 4,5 mld zł. Sektor ten ma istotne znaczenie dla gospodarki kraju ponieważ dostarcza do budżetu państwa z tytułu akcyzy i VAT ponad 8% rocznych przychodów budżetowych (ok. 23 mld zł w 2013 r.), a zatrudnienie w sektorze tytoniowym oraz w handlu wyrobami tytoniowymi w Polsce wynosi ponad 500 tysięcy osób.

Natomiast w branży paliwowej łączne straty budżetu z tytułu działań przestępczości gospodarczej w obrocie paliwami w 2012 roku oszacowano na ponad 5 mld zł. Jako główne przyczyny zidentyfikowano nieszczelności w systemie prawa podatkowego i pozapodatkowego, brak kompleksowego systemu monitorowania nieprawidłowości oraz słabą koordynację działań poszczególnych organów i służb.

Koszty szarej strefy i korupcji są dla państwa i każdego z nas niebagatelne. Sama wiedza o tym zjawisku niszczy morale społeczne, wywołuje negację państwa i oddala budowę społeczeństwa obywatelskiego, którym – ze szkodą dla nas samych – ciągle nie jesteśmy. Ale przecież koszty są także bardzo wymierne – utrata dochodów podatkowych, mniejsza liczba inwestycji wypieranych przez nieuczciwą konkurencję.

Ciągle jednak koncentrujemy się na wymyślaniu nowych przepisów (nakazów i zakazów), niż na wprowadzaniu ich w życie i edukacji społecznej. Wierzymy w cudowną moc ustawy, jakbyśmy zapomnieli, że ustawy w naszym kraju nigdy nie są do końca egzekwowane. Prawo stanowione jest w Polsce często w sposób niechlujny, dający urzędnikowi możliwość subiektywnej interpretacji na korzyść/niekorzyść petenta.

Nastawienie na dialog społeczny w tym względzie, współpraca z organizacjami pozarządowymi (naukowymi, biznesowymi etc.) to właściwe metody profilaktyczne, które prędzej czy później muszą przynieść owoce. Wiele zależy od działań leżących po stronie systemu funkcjonowania państwa, a raczej wielu podsystemów, których „strukturę” trzeba naprawić. Jednym z nich jest właśnie stan gospodarki. Mamy olbrzymi dług publiczny i deficyt budżetowy (odpowiednio 866 mld zł i 46,5 mld zł wg Eurostatu). To bezpośrednia przyczyna, że płaca pracownika w ogólnym koszcie jego zatrudnienia to zaledwie 48% kosztów pracodawcy. Reszta to podatki i paropodatki, które blokują zatrudnianie i podnoszenie pensji. Tym samym szara strefa produkcji, handlu, usług i zatrudnienia zakreśla wartość 200 mld zł (dochody państwa w roku 2015 szacowane są na 297 mld zł). Polacy, w tym urzędnicy i politycy, powinni więcej zarabiać. Po to chociażby, by zmniejszyła się pokusa przyjęcia łapówki.

Inny, niezwykle ważny podsystem, domagający się pilnych korekt, to wychowywanie dzieci w duchu zrozumienia czym jest prawo i dlaczego należy go przestrzegać. Każemy naszym dzieciom w szkołach wkuwać skomplikowane równania matematyczne, wzory chemiczne i budowę mikroustrojów na biologii, ale nie wpajamy w nie zasad poszanowania dla rzetelnego postępowania, szacunku dla wartości życia społecznego i godności człowieka. Większa musi być otwartość sektora publicznego. Decyzje władz samorządowych i rządu, muszą być jawne, uzasadnione i być rezultatem dialogu społecznego.



Polskie społeczeństwo odznacza się słabym zaangażowaniem w sprawowanie władzy, nawet, jeżeli chodzi o istotne dla całego kraju decyzje. Od lat trwa swoisty bój: czy władza wymusi podporządkowanie się tworzonemu przez siebie przepisom, czy obywatele i przedsiębiorcy (traktowani przedmiotowo i często instrumentalnie) przechrzątną władzę i osiągną swoje ekonomiczne cele, ignorując, omijając lub nawet łamiąc przepisy, które uważają za bezsensowne lub nawet szkodliwe. W efekcie rozkręca się destrukcyjny proces: urzędnicy i przedsiębiorcy nabierają wzajemnej nieufności, co ma odzwierciedlenie w tworzonych przepisach, przygotowywanych pośpiesznie, zawierających nadmierną liczbę nakazów i zakazów. A to z kolei pogłębia nieufność i prowadzi do marnowania potencjału energii i innowacyjności w skali całej gospodarki.

Szczególnie wobec kryzysu gospodarczego i społecznego jawi się nagląca potrzeba rozwijania instrumentów, pozwalających na większy udział społeczeństwa w stanowieniu prawa i podejmowaniu istotnych rozstrzygnięć np. co do polityk oraz średnio- i długookresowej strategii rozwoju państwa i jego gospodarki, a także postulujących usprawnienie mechani-

zmów umożliwiających dialog i komunikację między władzą a społeczeństwem.

Co robić?

Trzeba walczyć o poprawę kondycji gospodarczej Polski. To pierwsze.

Po drugie, trzeba sprawić, aby obywatele silniej utożsamiali się ze swoim państwem, jego interesem. Aby zobaczyli, że to państwo nie kieruje się przeciwko nim. Ograniczyć należy interwencjonizm państwowy w różnych dziedzinach – zwłaszcza gospodarki, ponieważ prowadzi do nieuczciwej konkurencji i podziału na „równych i równiejszych”. A to otwiera pole do łamania zasad rynkowych i etycznych. Olbrzymia liczba zezwoleń i koncesji, które „produkuje” nie tylko Sejm, ale także prawem powielaczowym najróżniejsze instytucje regionalne i centralne, to pożywka dla działań korupcyjnych. Prawo nie może przyznawać urzędnikom „uznaniowości” decyzji w życiowych sprawach petenta.

Po trzecie, należy spowodować, aby system sprawiedliwości karał nie tylko za kradzież zapalek, ale za milionowe „prze-



kręty”, aby jego opieszałość nie prowadziła do niezawinionych bankructw. Potrzeba ustawicznie kształcić sędziów, prokuratorów, policjantów, których wiedza, a raczej brak wiedzy niejednokrotnie rodzi niesprawiedliwe orzeczenia.

Po czwarte, trzeba również nadać właściwą rangę i prawa Służbie Cywilnej jako naturalnemu i obiektywnemu oddzieleniu polityki od np. spraw gospodarczych. Narzędziem profilaktyki, jakichkolwiek nie mielibyśmy zastrzeżeń do mediów, jest jednak wolność prasy. Także nacisk instytucji pozarządowych, skierowany na wyłapywanie, informowanie i zapobieganie patologiom. Nie zastąpi tego mnożenie się antykorupcyjnych wydziałów w każdym ministerstwie, kolejne, absurdalne projekty ustaw lobbingowych, liczba instytucji kontroli (ponad 40, jeśli chodzi o uprawnienia wobec przedsiębiorców), donosy czy deklaracje majątkowe. Ludzie muszą być przekonani, że korumpując, okradają siebie z wartości, które sami tworzyli.

A po piąte...

Nad tymi wszystkimi postulatami unosi się warunek *sine qua non*: aby patologie, w tym szarą strefę i korupcję, spro-

wadzić do minimum (bo chciwość i zły charakter nie pozwolą zredukować ich do zera), musimy w naszym społeczeństwie wywołać przekonanie obywateli o ich udziale w procesie tworzenia zasad obowiązujących w państwie i życiu prywatnym, że mogą autentycznie kreować politykę regionalną i całego państwa. Im będzie to przekonanie większe, tym skuteczniejsza będzie prewencja.

Wnioski płynące ze wspólnej narady BCC, SEA, UN Global Compact oraz przedstawicieli władz publicznych, wskazują, że dla efektywnej walki z nieoficjalną gospodarką nie potrzeba drogich i skomplikowanych we wdrażaniu rozwiązań. Szara strefa jest znacznie mniejsza tam, gdzie przepisy podatkowe są stabilne, proste i przejrzyste, a państwo sprzyja uczciwym przedsiębiorcom. Biznes i państwo mają wspólny cel w walce z szarą strefą. Bez dialogu z firmami, które uczciwie funkcjonują, to zjawisko będzie przybierać na sile.

Liczymy, że dzięki działaniom Koalicji na rzecz walki z szarą strefą uda się wzmocnić dialog między środowiskami biznesu i władzami, by docelowo wypracować nowe, lepsze rozwiązania służące walce z nieuczciwą konkurencją. ■

SZARA STREFA W BRANŻY PALIWOWEJ PRZEKROCZYŁA CZERWONĄ LINIĘ

Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego z bardzo dużym zadowoleniem przyjęła inicjatywę UN Global Compact w Polsce i BCC, zmierzającą do przeciwstawienia się szarej strefie w Polsce, co w przypadku branży paliwowej jest problemem więcej niż palącym.

Leszek Wieciech, Prezes Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego

POPiHN
Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego

Gdzie kończy się szara strefa, a gdzie zaczyna przestępczość zorganizowana

Od połowy 2011 roku ma miejsce drastyczny wzrost wyłudzeń podatkowych w obrocie paliwami. Jak wynika z raportu *Strefa wyłudzeń na polskim rynku oleju napędowego*, przygotowanego na zlecenie POPiHN przez firmę doradczą Ernst & Young, we współpracy z Kancelarią Bezpieczeństwa Rapacki i Wspólnicy oraz Niemczyk i Wspólnicy, strefa wyłudzeń na rynku oleju napędowego w 2012 roku wyniosła przynajmniej 12,6% szacowanego zużycia oleju napędowego w Polsce (czyli ponad 2 mln m³ ON).

Głównym mechanizmem stosowanym przez przestępców jest wyłudzenie VAT, z wykorzystaniem schematu znikającego podmiotu. Szacowane uszczuplenia dochodów państwa w zakresie podatku VAT, akcyzy oraz opłaty paliwowej z tytułu wyłudzeń na rynku oleju napędowego w 2012 roku wyniosły 3–4 miliardy PLN. Na mniejszą skalę problem dotyczy łamania przepisów o podatku akcyzowym oraz paliw takich, jak benzyna czy LPG. Łączne straty budżetu z tytułu działalności przestępczości gospodarczej w obrocie paliwami w 2012 roku oszacowano na ponad 5 mld PLN. Ofiarami strefy wyłudzeń są też uczciwe

przedsiębiorstwa, które tracą rynek, gdyż nie są w stanie konkurować cenowo z podmiotami działającymi z naruszeniem prawa. Jako główne przyczyny, sprzyjające rozwojowi przestępczości gospodarczej w obrocie paliwami, zidentyfikowano nieszczelności w systemie prawa podatkowego i pozapodatkowego, brak kompleksowego systemu monitorowania nieprawidłowości na rynku produkcji i dystrybucji paliw ciekłych, słabą koordynację działań poszczególnych organów i służb.

Ile na tym tracimy

Najnowsze wyliczenia, poparte przez obserwacje firm członkowskich POPiHN, wskazują na dalszy wzrost strefy wyłudzeń w obrocie olejem napędowym w roku 2013 do poziomu 18,6–24,2%, a co za tym idzie straty dla budżetu rządu 4,3–5,8 mld PLN. Mimo podejmowanych przez administrację działań w I kwartale 2014 roku, wyłudzenia w obrocie ON wzrosły do poziomu 23,2–27,1%. Według doniesień medialnych, w nielegalny obrót paliwem na dużą skalę zaangażowały się zorganizowane grupy przestępcze. Problem został również zauważony przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, który 31 marca bieżącego roku opublikował informację o wynikach kontroli *Zwalczanie oszustw w podatku od towarów i usług*.



Leszek Wiecech, Prezes Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego

Już dziś paliwa z polskich rafinerii wypierane są z rynku przez paliwo z „czarnej” strefy. W konsekwencji ma miejsce wzrost eksportu polskiego paliwa i tym samym coraz większe uszczuplenie wpływów budżetowych państwa, z tytułu należnych podatków od towarów sprzedawanych w kraju. Mniejszy strumień paliw z rafinerii krajowych na rynek wewnętrzny oznacza również konieczność redukcji ilości firm, zajmujących się obrotem paliwami w Polsce – w tym dezinvestycji niektórych koncernów międzynarodowych – i nieunikniony wzrost bezrobocia w sektorze producentów, hurtowników, transportu i dystrybucji paliw.

Nasze propozycje

Przedsiębiorcy zrzeszeni w *Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego* wyrażają poparcie dla wszelkich działań, których celem ma być ograniczenie przestępstw podatkowych w obrocie paliwami.

W naszej ocenie, przyjęte w 2013 roku przepisy o zmianie podatku od towarów i usług (*Ustawa z dnia 26 lipca 2013 roku o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw*) w zakresie tzw. solidarnej odpowiedzialności, miały jedynie krótkotrwały charakter odstraszający, a w ostateczności pomogły nawet niektórym nieuczciwym przedsiębiorcom zalegitymizować swoją działalność. Obecnie trwają prace nad nowelizacją tejże ustawy. Jako reprezentant branży uważamy, że:

- nie powinno mieć miejsca absolutne zwolnienie z odpowiedzialności solidarnej nawet przy złożeniu przez dany podmiot maksymalnej wysokości kaucji (propozycja

MF: 10 mln PLN). Ochrona powinna być proporcjonalna do dostaw na rzecz danego nabywcy,

- dalsze podnoszenie maksymalnej kaucji stanowi obciążenie dla legalnych firm w stopniu większym niż dla przestępców: o ile słuszna jest propozycja podniesienia minimalnego poziomu kaucji (z obecnego 200 000 PLN), o tyle nie widzimy uzasadnienia dla dalszego podnoszenia maksymalnej wysokości kaucji do 10 mln PLN.

Postulujemy również:

- objęcie obowiązkiem miesięcznych deklaracji VAT podmiotów wchodzących na rynek sprzedaży paliw,
- obniżenie do 10 000 PLN wartości dostaw jako granicy obligatoryjnego miesięcznego deklarowania podatku VAT,
- zmianę zapisu o rejestrze podmiotów, które wniosły kaucję w ten sposób, by widoczne były również podmioty, które zostały zeń skreślone przez naczelnika urzędu skarbowego, z powodu wniesienia zbyt niskiej kaucji lub też powstania zaległości podatkowych – wraz z podaniem przyczyny skreślenia.

Idą zmiany w dobrym kierunku

Wyrażamy jednocześnie zadowolenie z zapisów, zawartych w *Ustawie z dnia 30 maja 2014 roku o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw*. W naszym odczuciu, pozwolą one na wyeliminowanie niewiarygodnych podmiotów z działalności, mającej wpływ na bezpieczeństwo energetyczne Polski. Wskazujemy jednocześnie na konieczność takiej implementacji zapisów ustawy, by spełnione były cele, jakie przyświecały jej autorom.

Należy podkreślić, że w przypadku rynku paliw mamy już do czynienia nie z klasyczną szarą strefą, polegającą przykładowo na zatrudnieniu niani bez umowy czy też braku wydania paragonu, lecz z działalnością kryminalną, którą należałoby raczej określić mianem „czarnej strefy”. Przestępcy angażujący się w tę działalność, prowadzą rodzaj wojny gospodarczej z naszym państwem i jego uczciwymi obywatelami – i nie dzielą się zyskami z kierowcami.

Mamy nadzieję, że dalsza intensyfikacja współpracy służb skarbowych, policji, prokuratorów i sądów, przy wykorzystaniu znowelizowanych aktów prawnych, a także poprzez zastosowanie najnowocześniejszych metod typowania podmiotów, działających w sferze wyłudzeń podatków w obrocie paliwami, przyczyni się do efektywniejszego zwalczania rozlewającej się fali wyłudzeń podatkowych. Cieszę się, że także ONZ, reprezentowany przez UN Global Compact, oraz tak szanowana instytucja, jak BCC, są w tej walce naszymi sojusznikami. ■

POTRZEBA KOMPLEKSOWYCH ROZWIĄZAŃ LEGISLACYJNYCH W OBROcie PALIWAMI

W opinii Polskiej Izby Paliw Płynnych, istnieje pilna potrzeba zdecydowanych działań na rzecz ograniczenia przestępczości w obrocie paliwami.



Halina Pupacz, Prezes Polskiej Izby Paliw Płynnych

Ministerstwo Finansów, podsumowując przeprowadzone w ostatnim czasie kontrole branży paliwowej – w tym letnie kontrole autocystern wjeżdżających do Polski poprzez wschodnie przejścia graniczne, działania prowadzone we współpracy służb podległych Ministrowi Finansów i Ministrowi Spraw Wewnętrznych – wskazuje na intensyfikację i koordynację działań operacyjnych wszystkich służb, powołanych do eliminacji oszustw podatkowych. Z danych przedstawionych przez resort wynika, że w ubiegłym roku nieprawidłowości w obrocie paliwami stanowiły ok. 30% wszystkich ustaleń kontroli skarbowej. Wskazuje to, że ten obszar gospodarki narodowej stanowi jeden z najistotniejszych obszarów ryzyka.

Dalsze prace nad ograniczeniem nierejestrowanego obrotu towarami oraz usługami są wskazane, gdyż zjawisko to niezwykle, acz od dłuższego już czasu konsekwentnie, ciąży na funkcjonowaniu nie tylko gospodarki polskiej, w rezultacie stwarzając trudne do przeszacowania zagrożenie całkowitą eliminacją z rynku uczciwych podmiotów gospodarczych – firm, które sumiennie realizują obli-

toryjne powinności publiczno-prawne. Niestety, jak wykazują długotrwałe obserwacje rynku – obligatoryjne nie dla wszystkich. Tu warto przypomnieć, że współdziałanie, na które wskazują służby kontrolne, wymaga jednak również konsekwentnego wsparcia w obszarze legislacyjnym oraz spójności, dostępności i powszechności koniecznych do tego narzędzi prawnych, na gruncie dalszym niż krajowy.

Polska Izba Paliw Płynnych, której celem statutowym jest zapewnienie ochrony interesów zrzeszonych w niej podmiotów gospodarczych, a zwłaszcza zapewnienie warunków uczciwej konkurencji wszystkich podmiotów rynkowych, wielokrotnie przedstawiała uwagi do kierunków, w jakich zmienia się prawo regulujące działalność naszej branży. Konsekwentnie wskazywaliśmy m.in. konieczność podjęcia zróżnicowanych działań, w celu całościowego przeanalizowania istniejącego systemu podatku od towarów i usług. Obecny system podatku od towarów i usług nie jest systemem szczelnym, a więc nie zapewnia warunków uczciwej konkurencji zróżnicowanym podmiotom gospodarczym, działającym na wspólnym rynku. Niezbędne zmiany – lub



Halina Pupacz, Prezes Polskiej Izby Paliw Płynnych

wypracowanie całkowicie nowego systemu podatkowego – mogą wykraczać poza możliwości polskiego ustawodawcy, a co za tym idzie, prace powinny objąć także dyrektywę Rady w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (2006/112/WE).

Weryfikacji należy poddać też inne rozwiązania regulujące funkcjonowanie tego obszaru gospodarczego, w tym wprowadzoną w 2013 roku kaucję gwarancyjną i solidarną odpowiedzialność nabywcy za nieodprowadzony VAT. Dla rynku paliw miały one jedynie chwilowe skutki, w ostateczności nie przynosząc pożądanych i założonych efektów. Stworzenie wykazu przedsiębiorców, którzy ustanowili stosowne zabezpieczenia, skutkowało bowiem jedynie powstaniem złudnego przekonania, że wszyscy do niego wpisani przedsiębiorcy rzetelnie realizują swe obowiązki publiczno-prawne. Praktyka rynkowa dowodzi jednak, że figurowanie danego przedsiębiorcy w tym wykazie nie daje jednak żadnej gwarancji, że rzeczywiście działa on legalnie. Co więcej – przestępcy podatkowi szybko zaczęli traktować te instytucje jako doskonałą okazję do legitymizacji swoich działań. W rezultacie szara strefa nadal istnieje, a zorganizowani nieuczciwi uczestnicy rynku zwiększyli nawet skalę swej działalności, aby zabezpieczyć ryzyko ewentualnej utraty tak ustanowionego zabezpieczenia.

Obserwacje nieskuteczności instytucji kaucji gwarancyjnej uzasadniają także krytyczną ocenę aktualnej propozycji

Ministerstwa Finansów podwyższenia wysokości kaucji. Zdaniem *Izby*, nawet przyjęcie proponowanej kwoty od 1 do 10 mln złotych nie wyeliminuje niepożądanych zachowań z rynku paliw płynnych. Dla prawdziwych przestępców podatkowych kwota ta nie będzie stanowiła przecież żadnej bariery. Trzeba jednak uświadamiać, jak realnie może to utrudnić dotychczasową działalność uczciwych przedsiębiorców z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, operujących na wewnętrznym rynku hurtowym, którzy nie będą w stanie ustanowić tak wysokich zabezpieczeń. Proponowana zmiana może więc dodatkowo osłabić pozycję firm z tego sektora. Ponadto resort finansów nie uwzględnia też w przedstawionych założeniach trudności, związanych z uzyskaniem zabezpieczenia – często banki wydają odmowne decyzje, nawet przy posiadaniu zdolności finansowej wnioskującego o udzielenie zabezpieczenia.

Warto zaznaczyć, że z informacji przedstawionych na wrześniowej konferencji *Nafta i Gaz 2014*, poświęconej kompleksowej ocenie funkcjonowania zarówno sektora wydobywczego, jak i detalicznego oraz bezpieczeństwa energetycznemu Polski w aktualnym otoczeniu makroekonomicznym i politycznym, kierunki, z jakich wlewa się do Polski nielegalne paliwo, są dużo bardziej zdyspersyfikowane, niżby się wydawało.

Wracając do przyjętych przez rząd w sierpniu założeń projektu nowelizacji ustawy o VAT, w ocenie *Izby* oraz zrzeszonych w niej przedsiębiorców zakres zaproponowanych tam zmian jest niewystarczający i nie można spodziewać się, że na skutek wdrożenia tych rozwiązań odczuwalnie wzrośnie poziom realizacji obowiązków publiczno-prawnych przedsiębiorców, działających w ramach tzw. szarej strefy. Na pewno nie poprawią się też warunki, w jakich przyszło dziś funkcjonować rzetelnym, uczciwym przedsiębiorcom.

Przede wszystkim, projekt nie uwzględnia dotychczasowych postulatów *Izby* o podjęcie prac legislacyjnych nad wprowadzeniem instytucji tzw. odwróconego VAT w obszarze podatku od towarów i usług na produkty naftowe, w tym paliwa płynne, na poziomie hurtu koncesjonowanego. W przypadku mechanizmu odwróconego VAT, odprowadzenie tego podatku do urzędu skarbowego ciąży na kupującym, a nie na sprzedającym. Resort finansów, opierając się na efektach systemów funkcjonujących z powodzeniem na rynkach zachodnich, uważa, że takie rozwiązanie skutecznie przeciwdziała nadużyciom w rozliczeniu VAT tzw. towarów wrażliwych. Jednak wbrew postulatowi branży, nie przewiduje się tego rozwiązania dla handlu paliwami.

Dla gospodarki polskiej istotne są straty ponoszone przez rzetelnych przedsiębiorców, którzy zmuszeni są do funkcjonowania w warunkach nieuczciwej konkurencji ze strony nierzetelnych przedsiębiorców. ■

SZARA STREFA NAPOJÓW SPIRYTUSOWYCH W POLSCE

Precyzyjne określenie wielkości alkoholowej „szarej strefy” jest trudne, o czym świadczą różnice w dostępnych szacunkach. Według raportu WHO i Komisji Europejskiej *Alkohol w UE*, konsumpcja nierejestrowanego alkoholu w Polsce należy do najwyższych w Europie i wynosi 3 litry 100% alkoholu *per capita*¹. Taki wynik wydaje się znacznie zawyżony. ZP PPS, na podstawie monitoringu „szarej strefy”, szacuje wielkość nierejestrowanego spożycia na 15% legalnego rynku napojów spirytusowych (ok. 5% całego alkoholowego rynku). Stanowi to ok. 0,5 litra 100% *per capita*. Podobny rząd wielkości (10% rynku napojów spirytusowych) został wskazany przez KPMG na podstawie ekonomicznych modeli popytu i podaży². O znacznym rozmiarze nieprawidłowości świadczą także bieżące sądowe sprawy karne. Największa grupa przestępcza, zatrzymana w kwietniu 2009 roku, w ciągu pięciu lat wprowadziła do obrotu ponad 10 mln litrów 100% alkoholu (527 mln złotych strat budżetu państwa). W 2009 roku ujawniono jeszcze dwie grupy o podobnej skali działalności.



Leszek Wiwala, Prezes Związku Pracodawców Polskiego Przemysłu Spirytusowego

Nielegalny alkohol jest dostępny na terenie całego kraju. Prowadzony na zlecenie ZP PPS monitoring bazarów wskazuje, że na 65% z 500 największych polskich targowisk występuje obrót nielegalnym alkoholem. Roczna sprzedaż na wszystkich bazarach kształtowała się w 2013 roku na poziomie ok. 12 mln litrów 100% alkoholu. Zebrany materiał, w tym dane organów ścigania i służb kontrolnych, potwierdzają, że targowiska, bazy oraz meliny to główne kanały dystrybucji nielegalnego alkoholu. Z analiz chemicznych wynika, że nielegalny alkohol jest często zanieczyszczony substancjami szkodliwymi dla zdrowia. Dotyczy to w szczególności chloroformu (ok. 88% próbek). Powstaje on w skutek wytrącania Bitrexu. Wyższe stężenia metanolu lub glikolu w nielegalnym alkoholu występują rzadko, ale zawsze prowadzą do bardzo poważnych zatruć. Jednym ze wskaźników dynamiki nielegalnego rynku jest

liczba hospitalizacji tych zatruć. Problem jest bardzo poważny, gdyż wg danych NFZ w 2013 roku aż 162 osoby zmarły w szpitalach z powodu zatrucia metanolem lub glikolem. Niestety, w Polsce nie ma jednej bazy danych o zatruciach. Brak też systemu wczesnego ostrzegania o tego typu zagrożeniach.

Za tezę o wzroście rynku nielegalnego alkoholu w latach 2009–2011 przemawia dynamika hospitalizacji zatrutych metanolem i glikolem. Wzrost skali nieprawidłowości miał też odzwierciedlenie w ilości rozlewni ujawnionych przez Służbę Celną: w 2008 roku – 22, 2009 roku – 32, 2010 roku – 30, 2011 roku – 38, 2012 roku – 25, 2013 roku – 33. Duża podaż nielegalnego spirytusu przełożyła się także na znaczny spadek średniej ceny litra spirytusu z ponad 30 złotych w 2008 roku do 16 złotych w kwietniu 2011 roku.



Leszek Wiwala, Prezes Związku Pracodawców Polskiego Przemysłu Spirytusowego

Podjęte przez celników działania kontrolne ograniczyły podaż, co spowodowało wzrost cen nielegalnego alkoholu do ponad 23 złotych w grudniu 2011 roku. W latach 2012–2013 nastąpiła stabilizacja cen na poziomie 20–21 złotych. W 2014 roku za nielegalny spirytus płacono ok. 25 złotych. W tym ostatnim wypadku wzrost był powiązany ze podwyżkami cen legalnego alkoholu, wskutek podwyżki akcyzy.

ZP PPS prowadzi działania na rzecz monitorowania oraz ograniczenia obrotu nielegalnym alkoholem. Na zlecenie ZP PPS, w 2012 roku firma KPMG opracowała modele ekonomiczne, służące do szacowania wielkości „szarej strefy” wyrobów spirytusowych. Równolegle prowadzono badania konsumentów, które miały na celu wskazanie regionów podwyższonego ryzyka, gdzie występują największe różnice między deklarowaną konsumpcją alkoholu a rejestrowaną sprzedażą. Raporty z przeprowadzonych badań i analiz zostały przekazane do instytucji publicznych, powołanych do walki z „szarą strefą”.

W 2012 roku ZP PPS wspólnie z Warszawskim Uniwersytetem Medycznym rozpoczął projekt badawczy, dotyczący jakości nielegalnego alkoholu. Na podstawie analiz chemicznych podjęto próbę określenia poziomu zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego, jakie może powodować spożywanie nielegalnego alkoholu.

Edukacja – niebezpieczny metanol

Na jesieni 2012 roku w Polsce doszło do kilkudziesięciu zatrąć trującym alkoholem z Czech, zawierającym metanol. Sytuacja ta wzbudziła duże zaniepokojenie producentów legalnych napojów spirytusowych. Po pierwszej fali zatrąć nielegalnym alkoholem pochodzącym z Czech, producenci wraz z władzami apelowali do konsumentów o niespożywanie alkoholu z niewiadomego źródła, w szczególności

Nielegalny alkohol jest dostępny na terenie całego kraju. Prowadzony na zlecenie ZP PPS monitoring bazarów wskazuje, że na 65% z 500 największych polskich targowisk występuje obrót nielegalnym alkoholem. Roczna sprzedaż na wszystkich bazarach kształtowała się w 2013 roku na poziomie ok. 12 mln litrów 100% alkoholu.

nieoznaczonego szaro-beżową banderolą. Na stronie internetowej www.pijodpowiedzialnie.pl prowadzonej przez ZP PPS, zamieszczono informację, że alkohol z nieznanego źródła jest zagrożeniem dla zdrowia, a nawet życia oraz jak rozpoznać, że zakupiony produkt jest nielegalny.

Kampania społeczna *Stop nielegalnemu alkoholowi* była prowadzona w sierpniu 2013 roku w dwóch rejonach o największej skali problemu – północnej i południowo-wschodniej Polsce. Patronat honorowy nad kampanią objęli: Marszałek Województwa Podkarpackiego – Władysław Ortyl, Urząd Wojewódzki w Szczecinie, Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego, Miasto Szczecin i Miasto Koszalin oraz Polskie Towarzystwo Toksykologiczne. Kampania była prowadzona we współpracy ze Służbą Celną. ■

¹ http://www.euro.who.int/__data/assets/pdf_file/0003/184161/The-European-Health-Report-2012,-FULL-REPORT-w-cover.pdf

² Raport „Szara strefa wyrobów spirytusowych w Polsce”, KPMG, maj 2012

PRZECIWDZIAŁANIE SZAREJ STREFIE W BRANŻY TYTONIOWEJ

Branża tytoniowa ma istotne znaczenie dla gospodarki kraju – dostarcza do budżetu państwa z tytułu akcyzy i VAT ponad 8% rocznych przychodów budżetowych (ok. 23 mld zł w 2013 roku). Ogółem zatrudnienie w sektorze tytoniowym oraz w handlu wyrobami tytoniowymi w Polsce wynosi ponad 500 tysięcy osób, z czego bezpośrednie zatrudnienie w fabrykach znajduje 6 tysięcy pracowników, przy uprawie tytoniu 60 tysięcy osób w 14,5 tysiącach gospodarstw rolnych, a pośrednio ok. 500 tysięcy osób zatrudnionych jest w handlu hurtowym i detalicznym w ponad 120 tysiącach punktów sprzedaży.



Grażyna Sokołowska, Przewodnicząca Komisji BCC ds. branży tytoniowej

Polska jest drugim producentem tytoniu (po Włoszech) w Europie, pierwszym producentem i pierwszym przetwórcą wyrobów tytoniowych. Jest również potężnym eksporterem wyrobów tytoniowych. Na 150 mld sztuk produkowanych w Polsce papierosów 70% stanowi eksport. Branża tytoniowa daje 36% ogólnego salda polskiego obrotu produktami rolno-spożywczymi, zaś stale rosnąca dynamika eksportu pozwoliła Polsce stać się trzecim eksporterem wyrobów tytoniowych na świecie.

W całym 2013 roku legalna sprzedaż wyniosła łącznie 46,70 mld sztuk, podczas gdy w 2012 roku sprzedaż wyniosła 52,1 mld sztuk. Oznacza to, że spadek oficjalnej sprzedaży w 2013 roku wyniósł 5,26 mld sztuk, czyli 10,4%, w porównaniu z rokiem poprzednim.

Szara strefa wyrobów tytoniowych – to przede wszystkim przemysł i nielegalna produkcja wyrobów tytoniowych w kraju, jak również nielegalny handel. To również różnego rodzaju „hity” pojawiające się na rynku, które balansują na granicy prawa, tj. sprzedaż liści tytoniowych bez podatku akcyzowego w 2011 i 2012 roku, mokry tytoń w 2013 roku, a obecnie

maszyny do produkcji papierosów w punktach sprzedaży, w których na skalę masową produkuje się papierosy z pominięciem podatku akcyzowego, do których często używa się nielegalnego tytoniu.

Szara strefa uderza w legalny rynek wyrobów tytoniowych, powodując kurczenie się legalnego rynku, który w ciągu ostatnich 6 lat spadł w przypadku papierosów o ponad 23 mld sztuk (tj. o 1/3 – z prawie 70 mld w 2007 roku do 46,7 mld w 2013 roku). Największy spadek odnotowujemy w segmencie tańszych papierosów, które stanowią ok. 60% rynku (segment średni – 30%, drogi – ponad 10%).

Istotne znaczenie dla konsumentów ma cena produktów nielegalnych, które są o ok. 65% niższe od normalnych cen detalicznych, jak również akceptacja społeczna zakupu produktów z nielegalnego handlu. Nie bez znaczenia dla rozwoju szarej strefy jest położenie Polski i sąsiedowanie na wschodzie z krajami pozaunijnymi oraz różnice w cenie między krajami UE a krajami nienależącymi do UE. Polska jest zarówno krajem docelowym, jak i krajem pochodzenia nielegalnych wyrobów tytoniowych. Przez Polskę transportowane są nielegalne pa-



Grażyna Sokołowska, Przewodnicząca Komisji BCC ds. branży tytoniowej

pierosy przeznaczone na rynki zachodniej UE. Wysoki zysk z nielegalnego handlu stymuluje podaż.

Przystępność cen i dostępność wyrobów nielegalnych lub pochodzących z nielegalnego handlu jest w Polsce wysoka ze względu na bliskość głównych krajów eksportujących nielegalny tytoń i znaczną liczbę nielegalnych producentów w kraju. Od 2004 roku odkryto w Polsce ok. 70 nielegalnych fabryk. Nielegalny handel wyrobami tytoniowymi gwarantuje bardzo wysokie dochody. Nielegalni handlarze i producenci nie płacą żadnych podatków.

Priorytety branży tytoniowej w walce z szarą strefą, to:

- Wprowadzenie kontroli obrotu tytoniem – od momentu rozpoczęcia uprawy liścia tytoniowego aż do wprowadzenia tytoniu do składu podatkowego. Obowiązujące przepisy nie zapewniają dostatecznej kontroli produkcji i przepływu surowca tytoniowego przed wprowadzeniem go do składu podatkowego. Opowiadamy się za wprowadzeniem ustawowego obowiązku zawierania przez plantatorów tytoniu i grupy producentów tytoniu umów kontraktacyjnych oraz za wprowadzeniem obowiązku ewidencji obrotu suszem tytoniowym.
- Objęcie podatkiem akcyzowym produkcji papierosów przy użyciu maszyn (automatów, półautomatów) znajdujących się w punktach sprzedaży detalicznej.
- Bardziej intensywne kontrole e-handlu na portalach ogłoszeniowych i kontrole na bazarach oraz targowiskach – w ramach prewencyjnych działań.

Istotne znaczenie dla konsumentów ma cena produktów nielegalnych, które są o ok. 65% niższe od normalnych cen detalicznych, jak również akceptacja społeczna zakupu produktów z nielegalnego handlu. Nie bez znaczenia jest położenie Polski i sąsiedowanie na wschodzie z krajami pozaunijnymi oraz różnice w cenie między krajami UE a krajami nienależącymi do UE. Polska jest zarówno krajem docelowym, jak i krajem pochodzenia nielegalnych wyrobów tytoniowych. Przez Polskę transportowane są nielegalne papierosy przeznaczone na rynki zachodniej UE. Wysoki zysk z nielegalnego handlu stymuluje podaż.

- Niszczenie maszyn z nielegalnych fabryk, a nie ich sprzedaż na przetargach
- Zwiększenie sankcji karnych dla osób zajmujących się nielegalnym handlem i nielegalną produkcją wyrobów tytoniowych. Sankcje karne w Polsce, w porównaniu z innymi krajami są dużo niższe, dlatego np. nielegalna produkcja wyrobów tytoniowych jest opłacalna i obarczona niskim ryzykiem.
- Niezwykle ważna jest racjonalna i przewidywalna polityka podatkowa w zakresie wyrobów tytoniowych, umożliwiającą przedsiębiorcom planowanie. Pozwolić na to może jedynie ustalenie planu podwyżek podatku akcyzowego w okresie kilkuletnim, opartego na wzroście poziomu inflacji. ■

POMIAR JAKOŚCI CSR W POLSCE

Jest kluczowy dla oceny jakości polityki państwa i podstaw dla rozwoju społecznej odpowiedzialności biznesu. Coroczne badanie to fundament dla oceny zaawansowania administracji rządowej w realizacji priorytetów wypracowywanych w ramach dialogu międzysektorowego w Polsce i na poziomie Unii Europejskiej.



COROCZNE BADANIE KONDYCJI SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU (CSR) W POLSCE – GENEZA I CZY WARTO

Aby móc kompetentnie mówić o rozwoju i kondycji społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) w Polsce, trzeba umieć to zjawisko mierzyć w oparciu o wiarygodne i dostępne dane. Kraje wysoko rozwinięte – do grona których aspiruje Polska – wiedzą, że na CSR nie tylko można zarabiać, ale także na fundamencie CSR można postawić zdrowe podstawy wzrostu społeczno-gospodarczego. Kraje skandynawskie są tutaj dobrym przykładem, ale także przykład Australii czy Wielkiej Brytanii. Jako UN Global Compact w Polsce od 2000 roku stoimy na straży jak najwyższych standardów ONZ i powtarzamy, że poważne potraktowanie tego obszaru polityki przez kolejne rządy będzie się Polsce, polskiej gospodarce i polskiemu społeczeństwu, opłacało.

Kamil Wyszowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce, Mateusz Smoter, UN Global Compact w Polsce

Tymczasem od dłuższego już czasu z niepokojem obserwowaliśmy powtarzające się oceny i mity dotyczące CSR w Polsce. Najczęściej są to, wynikające z niewiedzy, uproszczenia bądź przekłamania, sprowadzające się do postępującej marginalizacji tej sfery w sferze publicznej przy równoczesnym jej rozwoju w sferze prywatnej i wypracowywaniu interesujących synergii i koncepcji na polu międzynarodowym, jak chociażby odpowiedzialne inwestycje, koncepcja *impact investment* czy przetargi ONZ (które są dostępne tylko dla firm społecznie odpowiedzialnych oraz tych skupionych w sieci UN Global Compact). Na tych synergiach i innowacyjnych

koncepcjach w obszarze CSR, opisywanych szeroko w takich ważnych periodykach jak Stanford Social Innovation Review czy powszechnie znany The Economist, Polska na razie nie korzysta i traci potencjalne przewagi konkurencyjne.

Koronnym przykładem zaniedbań była zeszłoroczna dyskusja na forum zespołu ds. CSR przy Premierze RP. Dla przypomnienia, zespół ten został utworzony staraniem i z rekomendacji UN Global Compact, UNDP oraz innych partnerów i który w zamierzeniu miał skupiać instytucje i osoby będące liderami w zakresie wdrażania standardów CSR. Zespół miał



Kamil Wyszowski,
Krajowy Przedstawiciel UN Global
Compact w Polsce



Mateusz Smoter,
UN Global Compact w Polsce

być platformą dialogu rządu z organizacjami międzynarodowymi, zajmującymi się CSR, biznesem, nauką i organizacjami pozarządowymi. Niestety, z racji niskiego priorytetu dla tego obszaru w polityce publicznej, zespół został zniesiony decyzją Premiera i aż rok trwało jego przywrócenie, głównie za sprawą gwałtownego protestu instytucji zaangażowanych w pracę zespołu. Ostatecznie, w dniu 29 września 2014 roku, udało się doprowadzić do ponownego powołania zespołu, tyle że szczebel niżej, bo przy Wicepremierze i Ministrze Gospodarki.

Każdy kryzys ma też w sobie elementy pozytywne i jako UN Global Compact właśnie tak patrzymy na ten proces. Likwidacja zespołu wywołała gwałtowną reakcję instytucji zaangażowanych w jego pracę i paradoksalnie pokazała siłę tej sieci, oraz imponującą liczbę instytucji, które z mozołem budują podwaliny CSR w Polsce. W efekcie oceniamy, że dzięki temu kryzysowi doszło do konsolidacji środowiska działającego na rzecz właściwego spozycjonowania CSR w przestrzeni publicznej, a w szczególności w politykach rządu i w efekcie zespół został przywrócony.

Dlaczego zespół ds. CSR przy Premierze jest potrzebny?

Obecnie brakuje w Polsce ciała koordynacyjnego dla polityki w zakresie CSR, które byłoby niezależnym, ale także holistycznie zbudowanym podmiotem, mającym odpowiednie narzędzia, ale także skupiającym instytucje o wysokiej wiedzy i standardach w zakresie CSR. Tylko w ten sposób unikniemy sytuacji wstydliwych a wynikających z niewiedzy, jak choćby zdarzenie z 2013 roku, które miało miejsce na forum zespołu ds. CSR. Przypomnę, że podczas formalnego posiedzenia zespołu jeden z jego członków z ramienia administra-

cji publicznej w obecności prowadzącego posiedzenie Wiceministra Gospodarki zakwestionował fakt oparcia koncepcji CSR na koncepcji praw człowieka (sic!). Na tamtym etapie strona rządowa nie sprostowała i nie zaprotestowała przeciwko temu, wynikającemu z głębokiej niewiedzy, stanowisku. Miało to swoją kontynuację w decyzji o braku działań w zakresie powołania grupy roboczej ds. wdrażania Wytycznych ONZ ds. Biznesu i Praw Człowieka, o co UN Global Compact apeluje, mając pełne poparcie nie tylko Systemu ONZ, ale także Komisji Europejskiej. Podsumowując, wciąż jest potrzebna edukacja i potrzeba jak najściślejszej współpracy z administracją publiczną, aby poprzez sojusze z ONZ, Komisją Europejską i innymi zaangażowanymi w proces organizacjami multilateralnymi, udało się doprowadzić do istotnego awansu polityki publicznej w zakresie CSR, co przysłuży się rozwojowi Polski.

Metodologia jest gotowa a badanie powtarzane co roku – pytanie po co i dla kogo?

Rosnąca liczba inicjatyw w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) w Polsce oraz w nowych krajach członkowskich UE wzbudziła zainteresowanie porównaniem stopnia rozwoju tej idei w poszczególnych państwach. Pojawił się pomysł przeprowadzenia pomiaru stanu rozwoju CSR na poziomie krajów w podobny sposób, jak mierzy się aktywność społeczną poszczególnych przedsiębiorstw. Aby uniknąć zarzutu niskiej reprezentatywności badania oraz słabości metodologii UN Global Compact w Polsce wraz z UNDP rozpoczęło wraz z Komisją Europejską i Ministerstwem Gospodarki pracę nad metodologią w roku 2006 w oparciu o założenie, że podstawą będą publicznie dostępne i porównywalne międzynarodowo dane.

Metodologia została wypracowana i poddana pozytywnej ewaluacji przez Komisję Europejską oraz skonsultowana w ośmiu krajach (Polska, Węgry, Litwa, Słowacja, Chorwacja, Macedonia, Bułgaria, Turcja) w latach 2006–2008. Kolejnym etapem była kontynuacja prac nad metodologią z udziałem Komisji Europejskiej i Ministerstwa Gospodarki, gdzie UN Global Compact zaproponował i przetestował w okresie 2009–2011 roku w pięciu krajach (Bułgaria, Litwa, Polska, Słowacja i Węgry) nowe podejście do mierzenia jakości CSR. Pierwsze badanie zostało przeprowadzone przez UNDP i UN Global Compact w roku 2012, kolejne w roku 2013. Dziś oddajemy na Państwa ręce badanie za rok 2014. Pozwala ono obiektywnie wskazać, w jakich obszarach wciąż są duże zaniedbania i gdzie powinna być skoncentrowana uwaga oraz działania strony rządowej. Badanie opiera się na kwestionariuszu do pomiaru działań CSR na poziomie makroekonomicznym.

Stworzony instrument pozwala na przyznanie odpowiedniej liczby punktów za spełnienie określonych wymagań, zwią-

zanych ze zrównoważonym rozwojem i odpowiedzialnością przedsiębiorstw. Zebrano je w postaci 18 wskaźników, podzielonych tematycznie na działy:

- Zarządzanie i polityka,
- Zaangażowanie i komunikacja,
- Społeczeństwo obywatelskie,
- Środowisko,
- Praca,
- Transparentność i otoczenie biznesu.

Uzyskanie przez dany kraj dobrego wyniku zależy od ustawodawstwa i działań administracji, a także od praktyk, stosowanych w największych przedsiębiorstwach. Do tych pierwszych można zaliczyć m.in.:

- istnienie krajowego organu, odpowiadającego za strategię CSR,
- wydatki na ochronę środowiska i „zielone zamówienia”,
- system prawny, promujący stosowanie dobrych praktyk CSR.

Z kolei przedsiębiorstwa mogą poprawić krajowy rezultat np. regularnie raportując o zrównoważonym rozwoju, będąc członkami sieci CSR (np. UN Global Compact), stosując systemy zarządzania pracą i środowiskiem czy obejmując pracowników układami zbiorowymi.

Oceniane jest również to, jaką aktywność w zakresie CSR przejawiają szkoły wyższe czy stowarzyszenia biznesowe, a także jak często tematyka ta pojawia się w mediach. Jed-

KATEGORIA	KRYTERIA	PUNKTACJA
Zarządzanie i polityka	1. Istnienie dedykowanego organu rządowego lub agencji rządowej, zajmującego się kwestią CSR Kryteria / opis wskaźnika • Istnienie krajowej strategii CSR/SD, 0/2,5 pkt • Istnienie planu działania i budżetu państwa; 2,5/2,5 pkt • Istnienie krajowego organu podsumowującego realizację działań w zakresie CSR; 2,5/2,5 pkt	5/7,5 pkt
	2. Istnienie dedykowanego organu rządowego lub agencji rządowej zajmującej się kwestią CSR, 7,5/7,5 Zespół ds. Społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw jest organem rządowym. Dodatkowo w ramach różnych resortów są komórki, w których kompetencjach umiejscowiony jest CSR, jak w MG, MPIPS, MŚ, które koordynuje proces zrównoważonego rozwoju.	7,5/7,5 pkt
	3. Istnienie prawodawstwa, które promuje stosowanie dobrych praktyk CSR: • Zmiany legislacyjne, dokonane w celu umożliwienia stosowania CSR • Regulacja prawna raportowania o działaniach ESG (Environmental, Social and Governance) na poziomie przedsiębiorstwa • Efektywne przepisy dotyczące konkurencji, umożliwiające równe traktowanie i dostęp do rynku dla lokalnych małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) • Prawodawstwo uniemożliwiające firmom zawieranie kontraktów rządowych, jeśli angażują się one w korupcję i nie spełniają standardów społecznych i środowiskowych, mając na uwadze obciążenia administracyjne dla MŚP • Przepisy wspierające systemy ekologicznych i społecznych oznakowań/certyfikatów • Prawodawstwo rozszerzające odpowiedzialność dyrektorów firm zatrudniających ponad 1000 pracowników o obowiązek zminimalizowania szkodliwego oddziaływania działań firmy na społeczeństwo i środowisko • Przepisy wymagające stosowanie rygorystycznych kryteriów społecznych i środowiskowych przy udzielaniu grantów i pożyczek rządowych dla biznesu • Przepisy wymagające udzielania gwarancji dla kredytów eksportowych spełniających najwyższe kryteria społeczne i środowiskowe, by środki rządowe nie zostały wykorzystane na projekty naruszające uzgodnione cele polityki UE w dziedzinie praw człowieka, pracy, środowiska itp. • Rezerwy budżetowe na programy pilotażowe CSR na temat: innowacji społecznych, udziału interesariuszy, pomocy ofiarom nadużyć firmy, edukacji, rozwoju CSR małych i średnich przedsiębiorstw, związku między konkurencyjnością a zrównoważonym rozwojem, wzrostu świadomości na temat konwencji MOP itp. • Przepisy SRI (Inwestowanie odpowiedzialne społecznie, Socially Responsible Investment), promujące przejrzystość podejmowania decyzji przez inwestorów	0/5 pkt
	4. Odsetek tzw. „zielonych zamówień” (zrównoważonej kontraktacji) w ramach całości sektora zamówień publicznych • Istnienie Krajowego Planu Działania w zakresie zielonych zamówień publicznych 1/1 pkt • Odsetek zielonych zamówień publicznych – ok. 12%, 1/4pkt	2/5 pkt
Zaangażowanie i komunikacja	5. Odsetek aktywnych członków krajowej sieci Global Compact spośród 100 największych polskich firm wg rankingu Forbes 2013 – 13%	4/5 pkt
	6. Odsetek stowarzyszeń biznesowych, które wdrożyły działania i/lub narzędzia CSR Ponad 20% przebadanych stowarzyszeń biznesowych działających w kraju przyjęły branżowe kodeksy postępowania lub, w największej ilości przypadków, organizują działania CSR, np. badania i sondaże, seminaria i warsztaty, działania informacyjne i angażowanie zainteresowanych stron.	5/5 pkt
	7. Odsetek firm regularnie raportujących o CSR/SD spośród 100 największych polskich firm wg rankingu Forbes 2013 • Spośród 100 największych firm 29 raportowało w 2013 r. (włączając w to raporty w ramach UN Global Compact)	3/5 pkt
Społeczeństwo obywatelskie	9. Liczba wzmianek o CSR w mediach publicznych rocznie Łączna liczba artykułów podejmujących tematykę odpowiedzialnego biznesu i powiązane z nią zagadnienia w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. – 5591 (67% więcej niż w 2012 r.)	7,5/7,5 pkt

nym z kluczowych wskaźników jest też *Indeks Percepcji Korupcji* w danym państwie, ustalany corocznie przez *Transparency International*.

Zaletą narzędzia jest łatwość jego stosowania. Wyniki większości wskaźników można uzyskać na podstawie powszechnie dostępnych danych. Dzięki temu są one uzyskiwane szybko, a koszt badania jest bardzo niski. Kwestionariusz jest jasny, jego stosowanie nie wymaga znajomości tematyki CSR i wszyscy interesariusze z łatwością mogą zrozumieć, jakie zmiany wprowadzić w swojej działalności, by poprawić wynik. Dlatego może się on stać istotnym motywatorem zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla przedstawicieli władz. Dane wykorzystane w kwestionariuszu pochodzą z 2013 roku. Tam, gdzie

uzyskanie danych z tego roku było niemożliwe, wykorzystano dane z roku 2012.

Wynik badania dla Polski za rok 2014 wynosi 59 punktów na 100 możliwych, co w ocenie UN Global Compact jest wynikiem niezadowolającym. UN Global Compact w ramach corocznego badania, które oficjalnie prezentuje w ramach UN Global Compact Yearbook dla Polski zwraca się do Rządu Polskiego oraz pozostałych interesariuszy o wdrożenie działań zmierzających do poprawy wskaźnika dla Polski w kolejnych latach. ■

Środowisko	10. Odsetek firm, które korzystają z systemów zarządzania środowiskiem spośród 100 największych polskich firm wg rankingu Forbes 2013. Spośród 100 największych firm, 40 korzysta z systemów zarządzania środowiskiem (ISO 14001 lub EMAS, w tym 4 firmy korzystają z systemu EMAS, 36 z ISO 14001)	3/5 pkt
	11. Emisja gazów cieplarnianych i wykorzystanie odnawialnych źródeł energii • Emisja CO ₂ – ok. 8 ton na mieszkańca – 1,5/2,5 pkt • Energia elektryczna, wytworzona ze źródeł odnawialnych, mierzona jako % zużycia energii elektrycznej brutto: 10,7% -1/2,5 pkt	2,5/5 pkt
	12. Całkowite wydatki przeznaczone na ochronę środowisk: 0,6% PKB	3/5 pkt
	13. Odsetek firm, które korzystają z systemów zarządzania pracą spośród 100 największych polskich firm wg rankingu Forbes 2013 – 9%	2/2,5 pkt
Praca	14. Odsetek pracowników objętych układami zbiorowymi pracy – 25%	1/2,5 pkt
	16. Poszkodowani w wypadkach przy pracy na 1000 mieszkańców – 7,55	3/5 pkt
	15. Równowaga płci w biznesie i administracji • w sejmie zasiada 108 kobiet i 352 mężczyzn; w senacie 15 kobiet i 85 mężczyzn, co daje wynik ok. 23% • W największych spółkach publicznych w Polsce kobiety stanowią 11,8% członków rad nadzorczych i 5% członków zarządów spółek. Obydwie liczby są o około 5 punktów procentowych poniżej średniej dla UE.	2/5 pkt
	17. Poziom korupcji (na podstawie danych Transparency International) Wynik: 60/100 Miejsce w rankingu: 38/177	6/10 pkt
Transparen- ność i otocze- nie biznesu	18. Zastosowanie odpowiedzialnych inwestycji (SRI) • Na GWP istnieje Respect Index, pierwszy w Europie Środkowo-Wschodniej Index spółek odpowiedzialnych społecznie, 2,5/2,5 pkt • Nie ma oficjalnego forum SRI, 0/2,5 pkt	2,5/5 pkt
Łącznie: 59/100		

Nieszczęśliwe wypadki/100 000 pracowników

Punktacja: 0–5 pkt

Znaczenie:

- Jest to wymierny i wyraźny wskaźnik CSR, który odzwierciedla warunki pracy i standardy zatrudnienia.
- Wypadki śmiertelne są silnie skorelowane z poważnymi obrażeniami, więc zapewniają one przybliżony obraz ogólnego stanu zdrowia i bezpieczeństwa w miejscu pracy
- Jest to istotne, niezależnie od sektora, ale ma większe znaczenie w przypadku uprzemysłowionych miejsc pracy

Kryteria/opis wskaźnika:

Informacje można uzyskać z Eurostatu. Jednak informacje te mogą nie być w pełni aktualne dla wszystkich krajów, więc eksperci krajowi mogą

wyrażać potrzebę uzyskania ich z odpowiednich krajowych urzędów statystycznych.

KLUCZ

Śmiertelne wypadki przy pracy/100 000 pracowników:

- > 10 0 pkt
- > 7 – ≤ 10 1 pkt
- > 5 – ≤ 7 2 pkt
- > 3 – ≤ 5 3 pkt
- > 2 – ≤ 3 4 pkt
- ≤ 2 5 pkt

Źródła danych i kontakty:

Źródło: Eurostat, zdrowie i bezpieczeństwo w pracy:

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/health/health_safety_work

KONKURS NA NAJLEPSZE PARTNERSTWO ROKU

Konkurs na najlepsze partnerstwo społeczne roku to wspólne przedsięwzięcie Krajowego Ośrodka EFS (działającego w strukturze Centrum Projektów Europejskich) i UN Global Compact w Polsce.

Gracja Pyrżyńska, Koordynator Krajowego Ośrodka EFS, Centrum Projektów Europejskich, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju



Od 2011 roku, nasza inicjatywa promuje innowacyjne i partnerskie podejście do realizacji trwałych przedsięwzięć społecznych, które pokrywają się z obszarami wsparcia w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i w wyniku których następują pozytywne zmiany w lokalnym środowisku, takie, jak np.:

- włączenie i aktywizacja społeczno-zawodowa osób zagrożonych wykluczeniem społecznym,
- rozwój przedsiębiorczości społecznej,
- wsparcie osób z niepełnosprawnością,
- wyrównywanie szans kobiet i mężczyzn,
- nawiązanie trwałych relacji między sektorem społecznym, prywatnym i publicznym,
- zastosowanie zasad społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR),
- propagowanie zielonych miejsc pracy, świadomości ekologicznej, świadomej konsumpcji, sprawiedliwego handlu itp.

Od 2015 roku za realizację konkursu będzie odpowiedzialny Global Compact w Polsce. Do tej pory, w Konkursie zaprezentowały się 44 partnerstwa. Spośród nich jurorzy (osoby reprezentujące sektor publiczny, prywatny i społeczny oraz laureaci poprzednich edycji Konkursu) przyznali pięciu inicjatywom tytuł najlepszego partnerstwa społecznego. Poniżej prezentujemy profil ich działalności.

Grupa partnerska „Zielone Bieszczady” prowadzi działalność na pograniczu polsko-ukraińsko-słowackim, gdzie realizu-



Gracja Pyrzyńska, Koordynator Krajowego Ośrodka EFS, Centrum Projektów Europejskich, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju

je projekty na rzecz rozwoju Bieszczad. Działaniem grupy, które zasługuje na szczególne uznanie, było zaktywizowanie lokalnej społeczności do oznakowania tysiąca kilometrów górskiego szlaku rowerowego, na którym powstały pracownie rękodzieła artystycznego bieszczadzkich artystów. Fundacja posiada certyfikat „Zielonego Biura” i sama propaguje tę ideę, finansując spółdzielnie socjalne oraz włączając w swoje działania osoby bezrobotne. Działania grupy przyciągają rzesze turystów, co bezpośrednio przekłada się na zwiększenie liczby miejsc pracy w regionie. Grupa Partnerska „Zielone Bieszczady” jest inicjatywą organizacji pozarządowych, sektora prywatnego i publicznego oraz innych instytucji i mieszkańców, działających na rzecz Bieszczadów. W partnerskie działania zaangażowane są obecnie 92 podmioty. Partnerstwo powstało metodą szerokich konsultacji społecznych. Partnerstwo *WellDone Dobre Rzeczy* działa na rzecz rozwoju przedsiębiorczości społecznej w Polsce oraz wzrostu jakości dóbr i usług oferowanych przez podmioty ekonomii społecznej. W jego ramach została opracowana i wdrożona do produkcji i na rynek marka wyrobów drewnianych *WellDone*. Porozumienie dąży również do powołania *Centrum Designu Społecznego*, łączącego ideę ES oraz promocję polskiego designu. Dodatkowo *Centrum* będzie platformą wymiany wiedzy, doświadczeń, myśli i pomysłów polskich projektantów, a także będzie ułatwiała współpracę pomiędzy projektantami a podmiotami ekonomii społecznej. Partnerzy to: Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości Społecznej „Być Razem” z Cieszyna; Zamek Cieszyn; Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie; Program Narodów

Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) Biuro Projektowe w Polsce; TEAK Oy z Teuvy (Finlandia).

Partnerstwo na rzecz powstania ogrodu komunalnego na zasadach permakultury dla społeczności lokalnej Osiedla im. Montwiłła Mireckiego w Łodzi. Efektem partnerstwa jest renowacja, zgodnie z zasadami permakultury, ogrodu komunalnego, którym zarządza Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii nr 3 w Łodzi. Ogród stał się miejscem wykorzystywanym na organizację wydarzeń plenerowych, w szczególności przez Koło Emerytów, ale też imprez integracyjnych, organizowanych przez młodzież MOS nr 3 oraz mieszkańców osiedla. Co istotne, opiekę nad przestrzenią sprawują podopieczni i podopieczne MOS nr 3 w ramach ich działań reintegracyjnych i leczniczych, bowiem ogród ten jest dla nich bogatym źródłem uzyskiwania w pełni ekologicznych ziół. Partnerzy to: Stowarzyszenie Profilaktyki i Resocjalizacji AD REM; Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii nr 3 w Łodzi; PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Spółka Akcyjna.

Partnerstwo Bank Czasu-Bankiem Życzliwości. Partnerstwo i jego założenia odpowiada na potrzebę rozwijania sieci oparcia społecznego i ruchu samopomocy. Promuje model pracy środowiskowej, wspierającej funkcjonowanie osób starszych i niepełnosprawnych w otoczeniu zamieszkania, przeciwdziałając przedwczesnemu wykluczeniu społecznemu, ze względu na wiek/niepełnosprawność i uzależnienie od wysokonakładowego systemu instytucjonalnego. Partnerzy to: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Tczewie, Tczewski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Zarząd Miejski Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Fundacja Domu Kultury, Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego Oddział Wojewódzki w Gdańsku Koło w Tczewie, Przedszkole Nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi w Tczewie, Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Ruchowo w Tczewie, Towarzystwo Kulturalne BRAMA, Szkoła Podstawowa nr 5, Pomorska Wojewódzka Komenda OHP.

Partnerstwo Centrum Pro Bono – współpraca prawników z organizacjami pozarządowymi. Zasadniczym celem *Centrum Pro Bono* jest stworzenie instytucjonalnych ram dla rozwoju pomocy prawnej pro bono w Polsce – sieci współpracy pomiędzy kancelariami prawnymi oraz organizacjami pozarządowymi w zakresie bezpłatnej pomocy prawnej. *Centrum Pro Bono* pełni rolę pośrednika pomiędzy potrzebującymi organizacjami pozarządowymi a renomowanymi kancelariami prawnymi z całej Polski, które są zainteresowane udzielaniem porad *pro bono*. Celem *Centrum* jest pomoc organizacjom pozarządowym w uzyskaniu wsparcia prawnego. Partnerzy to: Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych, Fundacja Biuro Inicjatyw Społecznych, Regionalne Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, Dentons, Gide Loyrette Nouel, Łatała i Wspólnicy, Lassota i Partnerzy. ■

Opinie i poglądy zaprezentowane w raporcie przez poszczególne firmy nie odzwierciedlają opinii i poglądów wydawcy.

Wydawca:

Global Compact Poland



Wstęp:

Ban Ki-moon, Sekretarz Generalny ONZ

Georg Kell, Dyrektor UN Global Compact

Muhammad Yunus, Laureat Nagrody Nobla, Doradca Sekretarza Generalnego ONZ, Przedstawiciel Rady Programowej Global Compact w Polsce

Redaktor naukowy:

Prof. nadzw. dr hab. Bolesław Rok, Centrum Etyki Biznesu i Innowacji Społecznych, Akademia Leona Koźmińskiego, Koordynator Merytoryczny Rady Programowej Global Compact w Polsce

Redakcja:

Katarzyna Trzpis, Łukasz Kolano, Kamil Wyszowski

Zespół Global Compact Poland:

Monika Miłowska, Ewa Persidok, Olga Siedlanowska-Chałuda, Mint Subsoontorn, Andrzej Kryński, Mateusz Smoter

Koordynator wydania:

ABE/IPS

„AS” Arkadiusz Seidler



Autorzy tekstów:

ZRÓWNOWAŻONY BIZNES:

Henryka Bochniarz, Simona Marinescu, Ewa Synowiec, Kamil Wyszowski, Sebastián Arana, Michał Boni, Jerzy Buzek, Kálmán Mizsei, Janusz Piechociński, Paul Polman, Bolesław Rok, Jeffrey Sachs, George Soros, Joseph Stiglitz

INNOWACJE:

Solange Olszewska, Ronald Binkofski, Edmund J. Cain, Wojciech Cellary, Alessandro De Pedys, Jarosław Duda, Bruno Duthoit, Giovanni Ferrero, Łukasz Gołębiowski, Andrzej K. Koźmiński, Przemysław Kurczewski, Krzysztof Kurzydłowski, Grzegorz Majerowicz, Marek Plura, Bolesław Rok, Simon Smith, Jan Szomburg, Rafał Trzaskowski, Muhammad Yunus

ROLA SEKTORA PRYWATNEGO WE WSPÓŁPRACY

ROZWOJOWEJ:

Simona Marinescu, Fernando Frutuoso de Melo, Filip Kaczmarek, Jerzy Kwieciński, Mateusz Smoter

NOWOCZESNA FILANTROPIA:

Mint Subsoontorn, Steven M. Hilton, Łukasz Kolano, Marek Maj, Adam Niewiński,

ODPOWIEDZIALNE INWESTYCJE:

Joanna Kondraciuk, Fiona Reynolds, Małgorzata Polkowska, László Baranyay, Adam Grzymisławski, Dogan Hansin, Andrzej Jakubiak, Łukasz Kolano, Tomasz Pepliński, Robert Sroka, Paweł Tamborski

JAKOŚĆ ŻYCIA:

Hanna Gronkiewicz-Waltz, Anna Rok, Magdalena Rzeszotalska, Małgorzata Szleszyńska, Piotr Arak, Adam Bierzyński, Marek Borowski, Sandeep Brar, Joan Clos, Andrzej Faliński, Jan Gehl, Harm Goossens, Czesław Grzesiak, Steen Hommel, Andrey Ivanov, Tomasz Pepliński, Bogdan Rogala, Jacek Szewajkowski, Kamil Wyszowski

ISBN-978-83-940572-0-6

OCHRONA ŚRODOWISKA:

Halina Brdulak, Agnieszka Chilmon, Grażyna Kaczyńska,
Agnieszka Kowalcze, Agnieszka Kozłowska-Korbicz,
Ewa Persidok, Katarzyna Rudnicka, Olga Siedlanowska-Chałuda,
Małgorzata Skucha, Barbara Stachowicz, Katarzyna Zawodna,
Mirosław Bieliński, Joan Clos, Dirk Elvermann, Andrzej Gajewski,
Harm Goossens, Janusz Górski, Grzegorz Hoppe,
Michał Kielsznia, Marcin Korolec, Andrzej Kryński,
Krzysztof Michalski, Bartłomiej Morzycki, Paweł Olechnowicz,
Tomasz Pepliński, Piotr Sarnecki, Mirosław Siwinski,
Piotr M. Śliwicz, Adam Targowski, Filip Thon, Andrzej Wójcik,
Kamil Wyszkowski, Tomasz Zieliński

PRAWA CZŁOWIEKA:

Beata Faracik, Joanna Szymonek, Katarzyna Trzpis,
Stefan Schwarz

STANDARDY PRACY I ETYKA FIRM:

Magdalena Wojciechowska, Piotr Duda, Janusz Gołębiowski,
Jan Guz, Jakub Karnowski, Andrzej Malinowski,
Jacek Wojciechowicz, Wojciech Sobczyk, Wojciech Szpil

PRZECIWDZIAŁANIE KORUPCJI:

Halina Pupacz, Grażyna Sokołowska, Mateusz Szczurek,
Leszek Wiecech, Leszek Wiwala

POMIAR JAKOŚCI CSR W POLSCE:

Gracja Pyrżyńska, Mateusz Smoter, Kamil Wyszkowski

Grafika i zdjęcia:

Materiały graficzne wykorzystywane w Publikacji pochodzą
z zasobów UN Global Compact oraz zasobów Partnerów. Więcej
na stronach www.unglobalcompact.org i www.ungc.org.pl

Projekt okładki:

@graFIK

Opracowanie graficzne i DTP:

INSATSU Michał Żeleznikowicz

Korekta:

Grażyna Czeladzka, Renata Surmacz



Network Poland

Inicjatywa Sekretarza Generalnego ONZ

Global Compact Poland

ul. Emilii Plater 25/64

00-688 Warszawa, Polska

tel.: +48 22 646 52 58

fax: +48 22 623 83 01

e-mail: ungc@ungc.org.pl

www.ungc.org.pl

10 zasad UN Global Compact:

PRAWA CZŁOWIEKA:

1

firmy powinny: przestrzegać i wspierać ochronę międzynarodowo uznanych praw człowieka oraz

2

eliminować wszelkie przypadki łamania praw człowieka przez firmę

STANDARDY PRACY:

3

firmy powinny: popierać wolność zrzeszania się i w praktyce uznawać prawo do zbiorowych negocjacji

4

wspierać eliminację wszelkich form niewolnictwa i pracy przymusowej

5

przyczyniać się do faktycznego zniesienia pracy dzieci oraz

6

przeciwdziałać dyskryminacji w sferze zatrudnienia

OCHRONA ŚRODOWISKA:

7

firmy powinny wspierać zapobiegawcze podejście do problemów środowiska naturalnego

8

podejmować inicjatywy propagujące większą odpowiedzialność środowiskową oraz

9

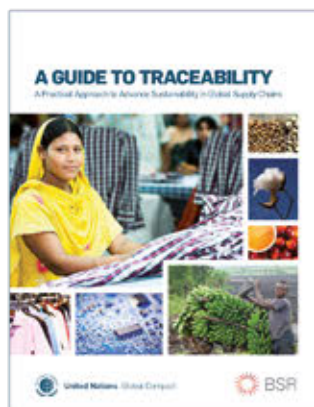
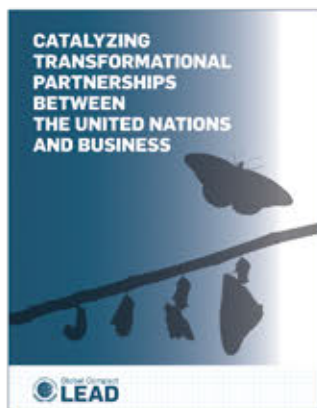
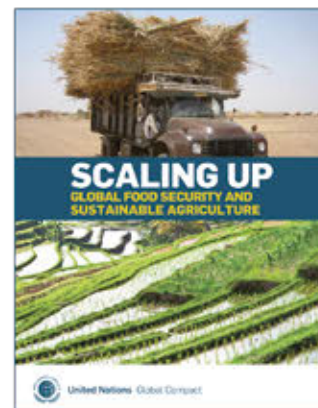
wspierać rozwój i upowszechnianie technologii przyjaznych środowisku

PRZECIWDZIAŁANIE KORUPCJI:

10

firmy powinny przeciwdziałać korupcji we wszystkich jej formach, w tym łapówkarstwu i wymuszeniom

Ostatnio wydane publikacje UN Global Compact



„Inicjatywa ONZ Global Compact pomogła wywołać istotną zmianę w mentalności sektora prywatnego w ciągu zaledwie jednej dekady. Bardziej świadomi liderzy już czynią zrównoważony rozwój podstawowym elementem strategii biznesowej.

Dziś, proszę was abyście stali się architektami lepszego świata. To, co kiedyś było apelem do członków założycieli Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest obecnie wezwaniem do mobilizacji liderów biznesu i społeczeństwa obywatelskiego na całym świecie. Pomóżcie nam w zmierzeniu się z naszymi globalnymi wyzwaniami i budowaniu lepszego jutra”.

Ban Ki-moon
Sekretarz Generalny ONZ

Publikację objęli patronatem:

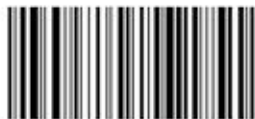


RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

Forbes

ISBN 978-83-940572-0-6



9788394057206